SPRAWDZIANY KWALIFIKACYJNE OGIERÓW

Nr 25

str. 274
od „Klasyczną próbą hodowlaną…" do „…nie zwraca się dostatecznej uwagi."

str.275
od „Trzecim z kolei sprawdzianem reproduktora…" do **str.276** „…mierzyn z koniem orientalnym."

dalej na str.276
od „Czystość krwi z punktu…" do „…wszystko wyczytać może."

od „Nie można wszakże…" do „…poparte talentem i doświadczeniem." (czyli do końca).

Rok I. Warszawskie Derby 1922 r. Nr. 23.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 250 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



ST. LOUIS og. gn. (Louvois i Princess Sterling) zwycięzca nagrody „Dwa Tysiące Gwinei“ w 1922 r., własność lorda Queenborough'a.

DERBY.

Nazwa „Derby" pochodzi stąd, że nagrodę tę w Anglji ustanowił lord tego nazwiska w 1780 roku.

Pomimo, że członkowie tej znakomitej rodziny przez cały czas mieli jedną z najlepszych stajen wyścigowych, dziwnym zbiegiem okoliczności tylko raz jeden Lord Derby wygrał niebieską wstęgę w 1787 r. (Sir Peter Teazle). Od tej pory koń w dresie: kurtka biała i czarna czapka — był raz jedyny na drugiem miejscu w Derby angielskiem (Toxophilite).

Derby angielskie rozgrywane jest zawsze w Epsom. Wyjątek stanowiły 4 lata wojny, kiedy odbywała się ono w Newmarket. Dzień rozegrania Derby uważany jest w Anglji narówni ze świętem narodowem. Izba Lordów i Parlament zawieszają swe czynności. Wypadał zawsze w pierwszą środę czerwca: w tym roku wyjątkowo Derby odbyło się we środę 31 maja.

Derby angielskie było wygrane raz przez konia królewskiego, 3 razy przez konie następcy tronu. Książe Walji, który następnie został królem Edwardem VII-ym wygrał je Persimmonem i Diamond Jubilee, a potem jako król ogierem Minoru, którego dzierżawił od pułkownika Hall Walkera.

Między właścicielami koni, które wygrały Derby, była jedna kobieta i 3-ch bookmakerów.

W przeciągu 142 lat faworyt wygrał 47 razy. Trzy konie wygrały, będąc cotowane 100 : 1 (Jeddah, Signorinetta i Aboyeur).

Największa liczba uczestników (34) była w r. 1862. 2 razy konie w Derby przyszły łeb w łeb. Błękitną wstęgę 5 razy wygrały klacze. Dwa razy zwycięzca Derby był zdyskwalifikowany: Craganour za crossing i Running Reine za to, że był czterolatkiem i biegał pomalowany. Oszustwo to wydało się dopiero w kilka tygodni. Właściciel tego konia Goody Lédy umarł w więzieniu. M. Ridsdale'a, który wygrał 2 razy Derby (St. Giles w 1832 r. i Bloomsbury w 1839 r.) znaleziono martwego w Newmarket w śpichrzu z trzema pensami w kieszeni, co stanowiło jego cały majątek.

Derby angielskie 2 razy wygrały konie francuskie, 2 razy amerykańskie, 2 razy węgierskie (Galopin i Kisber), raz wygrał Włoch.

Długi czas utrzymywano w Anglji, że żaden obcokrajowy koń nie może wygrać Derby, bo jest coś w angielskiej glebie, co daje przewagę koniom miejscowym. Kiedy pierwszy koń francuski Gladiateur wygrał Derby, przygnębienie było wielkie. W Londynie do następnego Derby noszono krawaty w kolorach hr. Lagrange, właściciela Gladiateura. W dzień tego zwycięstwa, w Paryżu cały Jockey Club był illuminowany. Opowiadano, że hr. Lagrange wrócił do Francji z trzema kuframi złota, których strzegli specjalni detektywi. Kosztowało to potem francuzów wielkie sumy przegrane na zakładach na konie francuskie w Derby angielskiem (Sea Sick, Jardy, Holocauste). Holocauste, który łatwo wygrywał Derby, bijąc sławnego Flyjng Foxa, upadł w pobliżu mety. Z tego powodu powstały całe legendy o przyczynie wypadku. Utrzymywano nawet, że jakiś szowinista angielski rzucił francuskiemu koniowi pod nogi skórkę pomarańczową. Najprawdopodobniejszem jest to, że, kiedy żokiej puścił łeb koniowi z bardzo ciężkim przodem, ten, zmęczony, nie utrzymał równowagi.

Największa suma w Derby na zakładach (130.000 Ł) była wygrana przez M. Chaplin'a na Hermita. Koń ten na tydzień przed Derby dostał krwotoku z nosa i potem w dzień wyścigu był chory. Manager jego kapitan Machell anulował swoje zakłady osobiste, ale właściciel nie zmniejszył ich nawet: Hermit wygrał Derby podczas burzy ze śniegiem.

Spearmint, startując pierwszy raz w życiu w Derby, wygrał je. Oprócz tego biegał jeszcze raz tylko i wygrał Grand Prix de Paris.

Do najsławniejszych derbistów należał Ormonde, który wygrał Derby w 1886 r. Koń ten z taką łatwością zawsze wygrywał, że sławnego żokieja F. Archera, kiedy go dosiadał, nazywano statuą na koniu. Gniewało to znakomitego jeźdźca, więc, kiedy raz kończył na nim wyścig, jak zwykle z największą łatwością, włożył do ust fajkę.

Najlepszy syn Ormonda — Orme, będąc gorącym faworytem, na kilka dni przed Derby został zatruty.

Potem dał w stadzie Flyjng Foxa i Orby, zwycięzców Derby. Flyjng Fox został sprzedany za rekordową na owe czasy sumę 37.000 gwinei do Francji, gdzie dał dużo doskonałych koni.

Wogóle zwycięzcy Derby często byli sprzedawani za olbrzymie sumy zagranicę. St. Blaise, St. Gatien, Melton, Galtee More, Ormonde, Ard Patrick, Diamond Jubilee, Minoru i Aboyeur—wszystkie te konie poszły do Ameryki, Niemiec, Włoch, Rosji i Argentyny.

Wielki St. Simon sam biegać Derby nie mógł, bo z powodu śmierci właściciela wczesny jego zapis do tej nagrody był unieważniony. Od jednej matki Perditty II dał on trzech derbistów (Florizel II, Persimmon i Diamond Jubilee). Dzieci Cyllena cztery razy wygrały Derby.

Zwycięzca Derby angielskiego musi być koniem wielkiej siły, tor w Epsom jest bowiem bardzo ciężki. Dlatego też Derby angielskie rozgrywa się w dużo gorszym czasie, niż Derby francuskie.

Pewien dawniejszy sportsmen, bardzo zajmujący się rodowodami koni, przepowiedział zimą zwycięztwo Macaroniego. Mało kto wiedział o egzystencji tego konia, on jednak twierdził na podstawie rodowodu, że wygra Macaroni. I tego dnia, kiedy sprawdziła się przepowiednia, stał się jednym z najsławniejszych ludzi w Anglji. Skorzystał z tego i zaczął wydawać gazetę Sporting Times, która do dzisiejszego dnia wychodzi.

Bywały wypadki, że dzieciom urodzonym w dzień Derby dawano imiona zwycięzców. Dlatego pewien



FRYDERYK JURJEWICZ, Prezes Tow. Zachęty Hod. Koni w Polsce, Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych.

Rysował Wacł. Radwan.

anglik nosi imię Caractacus. Obecny Duc of Westminster ma przydomek „Bend'or".

Z biegiem czasu nagroda Derby stała się najbardziej klasyczną próbą dla trzylatków i wogóle nagrodą, o wygraniu której marzy każdy sportsmen i nawet bardzo ceni udział w niej.

Za przykładem Anglji i w innych krajach najpoważniejszą próbę dla trzyletnich koni, utrzymując angielskie warunki, nazwano „Derby". Tym sposobem powstało w roku 1836 Derby Francuskie, w 1868 r. Austryjackie, w 1869 r. Niemieckie w Hamburgu, w 1886 r. Derby Wszechrosyjskie w Moskwie i w 1896 r. Derby Warszawskie.

* * *

Konie polskich właścicieli i hodowców bardzo często święciły tryumfy w moskiewskiem Derby.

W pierwszem Wszechrosyjskiem Derby słup na pierwszem miejscu minęły łeb w łeb dwa konie (*Good Boy* i *Baronet*) stada L. hr. Krasińskiego.

Następnie były zwycięzcami w tym wyścigu tegoż hodowcy: Ruler (1887 r.), Mortimer (1895 r.); B. Kretkowskiego — Nawoj (1892 r.); L. Kronenberga — Matador (1896 r.) i Sirdar (1902 r.); J. Reszkego—Le Sorcier (1901 r.); M. hr. Krasińskiej—Culloden (1904 r.); ks. Lubomirskich—Fluor (1905 r.); A. ks. Lubomirskiego — Count (1907 r.); A. ks. Czartoryskiego — Magnat (1908 r.) i Grey-Boy (1915 r.); J. Ursyn-Niemcewicza — Mamour (1912 r.); i J. Łaszkiewicza — Salome (1917 r.).

Wielki nasz hodowca L. Grabowski nie miał szczęścia do tej nagrody i wygrał ją raz jeden tylko i to najgorszym ze swoich wielu derby-cracków — Sezamem (1893 r.). W Moskwie nie bardzo lubiono polskie stajnie, które zabierały lwią część większych nagród i przyjście ich nazywano *polskiem najściem*. Publiczność jednak nadzwyczajnie lubiła L. Grabowskiego, który pod wielkim parasolem ze środka toru obserwował wyścigi. Kiedy Sezam wygrywał bardzo łatwo Derby, jeździec jego, chłopiec stajenny, potrącił przez nieumiejętność drugiego konia. Był protest. Sędziowie dość skwapliwie zebrali się na naradę. Naraz słyszą szalone brawa i ryk publiczności. To ś. p. L. Grabowski z popielatym cylindrem w wyprostowanym ręku, z butną miną, patrząc na rozradowane tłumy prowadzi Sezama przed trybunami. Sędziowie uznali, że sąd jest już zbyteczny.

Pierwsze Warszawskie Derby wygrał Wrogard J. Reszkego. Ludwik Grabowski wygrał Warszawskie Derby raz jeden — Bravo le Sancy'm.

Polscy hodowcy wygrali Warszawskie Derby następującemi końmi:

J. Reszke: Wrogard (1896), Claude Frollo (1897), Pickwick (1899), Le Sorcier (1901);

hr. L. Krasiński: Atilla (1898), Smike (1900), Uzda (1907);

L. Grabowski: Bravo le Sancy (1902);

ks. Lubomirscy: Grom (1906), Kartacz (1910);

J. Bloch: Drzymała (1909);

A. Michalski: Gajda (1912).

Do roku 1900 nasze Derby rozgrywane było na dyst. 2 wiorsty 133 sążnie. Od tego czasu zaczęto rozgrywać je na dystansie *Derby angielskiego* — 2400 mtr. (2 wiorsty 144 sążnie).

* * *

W tym roku już rozegrano Derby Włoskie, Czecho-Słowackie i Angielskie, w niedzielę rozegrane zostanie Derby Austryjackie, 4 czerwca Derby Francuskie, następnie Hamburskie.

Pragnęlibyśmy, żeby wygrał nasze Derby koń najlepszy w polu i każdemu właścicielowi zwycięzcy złożymy serdeczne powinszowania. Miłoby jednak było, żeby *wygrał je koń stajni zasłużonej i hodowlanej, przynosząc* nagrodę za prawdziwe i rzetelne zasługi.

Pierwsze Czechosłowackie Derby.

21 maja Praskie Tow. Wyścigów Konnych poraz pierwszy świętowało w Chuchle, niedaleko centrum miasta, w prześlicznie położonem miejscu, przy pięknej wiosennej pogodzie, wielki dzień rozegrania czechosłowackiego derby. Tłumy zapełniły trybuny. 10 koni stanęło do startu. Z czechosłowackich koni zapisane były: Arna, Adwent, Pobocnik, Ejchle, Již Letin, Nazdar i dalej przedstawiciele zagranicznych stajen: Szeged, Fakir II-gi i Sandrard. Nadzieję, że miejscowa klacz Arna, popularnego sportsmena p. Cifka, pobije węgierskiego ogiera Szegeda p. Horwata — zawiodły. *Széged zwyciężył łatwo o 2 i pół długości.* Na paradzie przed derby Szeged robił najlepsze wrażenie swoją piękną budową i muskulaturą. W próbnym galopie wrażenie to trochę się zmniejszyło, gdyż galop jego był krótki i sztywny. Pięknie bardzo galopowała Arna, Adwent i Arnas.

Start udał się znakomicie. Zaraz po opuszczeniu chorągiewki Fakir bar. Ajlguta poprowadził wyścig, ale prędko zamienił go Adwent lider Arny. Przy słupie 1600 mtr. Szeged, który szedł z tyłu poprawił swe miejsce i wyszedł na 3-cie za Arną. Tak konie doszły do prostej linji, gdzie Adwent odpadł, oddając swoje miejsce Arnie, ale była to krótka chwila, gdyż klacz była już wyczerpana i Szeged na prostej linji łatwo ją minął, wygrywając wyścig o 2 i pół długości. Bardzo dobry wyścig zrobił Adwent, utrzymując 3-cie miejsce. Wyścig był rozegrany bardzo szybko 2'43".

PRZED „DERBY" 1922 r.

Przypuszczalnie w Derby naszem udział przyjmą:

Grona ofic. XIV puł. Uł. Jazłowieckich: *Alderney* żok. Magdaliński (trener Stanisławski).

J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborna: *Barbara Belle*, żok. Stolpe (trener Tuchołka)

M. Bersona: *Dry Martini*, żok. Dorosz (trener Cieślak).

L. J. bar. Kronenberga: *Ponowa*, żok. Górecki (trener St. Żuber).

H. Towarnickiego: *Lady Margaret*, żok. Pasternak (trener S. Kowalski).

Spółki Hodowlanej: *Radiation*, żok. Sulekow I (trener Małęda).



ZBARAŻ og. gn. 3 l. po Hapsburg i Delagoa Bay, wł. H. ks. Lubomirskiego, zwycięzca Nagr. Rulera i Produce'u 1922 r.
(*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

S. Rudakowskiego: *Irish Dancer*, żok. N. N. (trener Kuźdak).

S. Rudakowskiego: *Mary*, żok. N. N. (trener Kuźdak).

Stada Ktery-Szepietów: *Floramour*, żok. Wyżgalski (trener Matczak).

J. hr. Czarneckiego: *Odolie*, żok. Tuchołka (trener Tuchołka).

H. ks Lubomirskiego: *Zbaraż*, żok. Michalczyk (trener Zasępa).

H. ks. Lubomirskiego: *Zerwikaptur*, żok. N. N. (trener Zasępa).

Z tych koni, według dotychczasowej karjery, najwięcej szans na zdobycie błękitnej wstęgi ma *Zbaraż*, H. ks. Lubomirskiego, urodzony w Anglji po Hapsburg i Delagoa Bay. Gniady ten ogier już w wieku dwuletnim

zarysował się jako kandydat na zdobycie tegorocznego Derby, wygrywając w stylu nagr. im. Fanshave, w której pobił między innemi tak dobre konie, jak Menzala i Tilly II. W tym roku występował publicznie dwa razy w większych nagrodach Rulera i Produce i obie zdobył łatwo, stając się odrazu pierwszym faworytem na Derby. Ostatnio, 30 maja, miał doskonały galop.

Po rozegraniu nagr. Oaks, w pierwszym rzędzie między faworytami na Derby, stanęła klacz kaszt. J. hr. Czarneckiego *Odolie*, urodzona na Pomorzu od Biniou i Coronation. Klacz ta w Oaks zrobiła kapitalny wyścig, dużo lepszy niż reszta uczestniczek, bo, prowadząc w szalonem tempie, wytrzymała na sobie, nawet nadmierny, ciężar wyścigu i wygrała go dosyć pewnie, wykazując duże zasoby szybkości i siły.

Klacz J. hr. Czarneckiego bardzo się w formie poprawia, jeżeli zważyć różnicę, jaka zaszła od jej pierwszego występu, kiedy mogła przegrać bez walki do Lady Margaret i zrobić wrażenie miernego konia, bo stajnia, zostająca pod doświadczonym kierunkiem, nie powinna chyba była w tym stanie przyszłej Oaksistki wypuszczać w małym wyścigu do startu.

Jej towarzyszka stajenna *Barbara Belle* miała gorszy wyścig, bo kiedy było bardzo szybkie początkowe tempo, szła w rezerwie i do walki weszła dopiero na finiszu. Przytem wygląd jej nie budził nadziei, żeby tak podciągnięta klacz mogła poprawiać się jeszcze: przeważnie bywa odwrotnie. Nie można tego jednak twierdzić na pewno, bo prawdziwi praktycy i znawcy zawsze utrzymują, że w koniach nieomylni mogą być ludzie tylko we własnem zarozumiałem przekonaniu. Trzeba w to wierzyć, kiedy się widziało tyle rezultatów i zmian w różnych kierunkach.

Z uczestników Derby w roku zeszłym najlepiej biegała *Radiation*. Klacz ta Spółki Hodowlanej, urodzona w Anglji od Radium i Farindoli, choć budową nie robi dodatniego wrażenia, jednak dwulatką pokazała duży talent i jest dobrego pochodzenia. Robiona z wiosny bardzo ostrożnie wystąpiła w nagr. Rulera jeszcze niegotowa. Następnie robiła duże postępy na robocie i zdawała się występować w Oaksie z szansami, lecz w połowie dystansu wytrącona z wyścigu prawie zupełnie, zajęła w nim tylko piąte miejsce, tak, że nic stanowczego o niej powiedzieć nie można, a tembardziej zupełnie jej lekceważyć, bo w kondycji napewno dużo się poprawiła, sądząc zaś z zeszłorocznych rezultatów całego sezonu, jest to klacz, która wymaga dużo roboty i ciężko dochodzi do formy.

Wyścig w Oaksie pokazał, że derby-dystans dla *Mary* powinienby być za daleki, bo w Oaksie na początku linji prostej szła łatwo, a potem zaraz osłabła.

Ponowa, bardzo dominująca w łatwych wyścigach, w surowym wyścigu w Oaksie zupełnie zawiodła, nawet jeżeli brać pod uwagę jej wypadek w połowie dystansu, na czem trochę straciła, lecz w każdym razie o wiele mniej niż Radiation, która ostatecznie była przed nią.

Alderney zajęła w Oaksie trzecie miejsce, ale była bardzo rozważnie jechana; na pierwszym zakręcie, kiedy wszystkie klacze zatoczyły koło, oprócz Odolie, która przez to dużo zyskała, Alderney wzięła bandę na końcu stawki i mogła zająć jakie chciała miejsce, lecz wolała rezerwować się na szalonem tempie i wychodziła dopiero, kiedy wszystkie konie były już skończone.

Reasumując dotychczasowe wyniki wyścigów i przypuszczenia sądzimy, że w Derby na pierwszych miejscach powinny by być: Zbaraż, Odolie (Barbara Belle) i Radiation.

Nagroda im. Naczelnika Państwa.

Prawdopodobnie wyjdą do startu:

H. Towarnickiego: *Valailles*, żok. Pasternak (trener S. Kowalski).

L. J. bar. Kronenberga: *Obertas*, żok. Górecki (trener St. Żuber).

L. J. bar. Kronenberga: *Ojdana*, chł. st. Klamar II (trener St. Żuber).

H. ks. Lubomirskiego: *Desmira*, żok. Michalczyk (trener A. Zasępa).

J. Sosnowskiego i A. Lisiewicza: *Grom*, j. Sulekow II (trener Tudorowski).

S. Endera: *Brise Guigne*, j. N. N. (trener Tudorowski).

Grona ofic. XIV puł. Uł. Jazłowieckich: *Diaaem*, ż. Magdaliński (trener Stanisławski).

Valailles biega w tym roku bez przegranej. Wygrała między innemi w dużym stylu nagr. im. hr. Zamoyskiego, i po walce pewnie, ale z 4 kg. nadwagi, nagrodę im. A. Wotowskiego, wykazując tem dużą przewagę nad konkurentami. Klacz jest w wielkim porządku i według pochodzenia powinna trzymać dystans, a szybkości jak widzieliśmy ma dużo.

Desmira w roku zeszłym wygrała Wielką Warszawską nagr. W tym roku debiutując, wygrała wyścig od Pieszczotki; następnie z powodu chwilowego nieporządku nie występowała. Od dłuższego czasu pracuje już prawidłowo,

Ciekawa rzecz jak w tym wyścigu zachowa się *Brise Guigne*, która jest w wielkim porządku.

Przypuszczać należy, że *Nagr. im. Naczelnika Państwa* wygra *Valailles*.

Zawody konne w Dąbrówce Podłężnej 18 i 19 maja 1922 r.

Najszlachetniejszy sport, właściwe przeznaczenie konia wierzchowego, akademja konia — jazda terenowa łączy w sobie, jako podstawowe wiadomości: maneż, konkurs hippiczny i wyścig. Jazda terenowa, to prawdziwie piękny sport, a najcenniejszy dla kawalerzysty dorobek — znalazła ona znów odnowioną placówkę w ziemi staraniem Pań Ziemianek ziemi Radomskiej, z dochodem na cele społeczne. Dochód z programów, oraz ze sprzedaży znaczków, na cel „Kół Młodzieży Włościańskiej" zorganizował ksiądz prałat, poseł Sekulski.

Z drugiej strony trybun ustawiono w koło i ósemkę szereg przeszkód do „Concours Hippiques".



VALAILLES kl. sk. gn. 4 l. po Bonspiel II i Vite et Bien, wł. H. Towarnickiego, zwycięzczyni Nagrody im. J. hr. Zamoyskiego i im. A. Wotowskiego 1921 r. (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Radomskiej. Inicjatorem jest p. Jan Lewandowski, który w majątku swym, Dąbrówce Podłężnej urządził własnym staraniem i kosztem dwudniowe zawody konne.

Duże zielone pole z lekkiem wzniesieniem ku mecie, w koło białemi bankietami oddzielony tor wyścigowy. Wprost celownika trybuna dla sędziów i publiczności, pod trybuną pokoiki dla pań i panów sportsmenów, oraz bufet obficie zaopatrzony w zakąski i napoje, urządzony

Bardzo staranne urządzenie, do najdrobniejszych szczegółów, dowodzi wielkiej pracy i znajomości rzeczy pana Lewandowskiego, oraz daje ogólne wrażenie dobrej organizacji. Teren dla biegów myśliwskich urozmaicony. Stajnie dla koni w Dąbrówce, częścią w okolicznych majątkach. Koni do zawodów stanęło ogółem 46, a 11 pełnej krwi. Stan koni bardzo dobry z przewagą szlachetnych. Jeźdźcy robili wrażenie naogół bardzo dodatnie

Siedząc mocno w siodle i prowadząc umiejętnie i śmiało konia, podtrzymywali znaną tradycję o zamiłowaniu i zdolnościach polaka do konia. Choć wśród uczestników zaledwie dwóch oficerów brało udział w zawodach, to przecie większość fraków czerwonych — to dawni oficerowie i ułani zdemobilizowani, to też znać w nich sprawność i śmiałość żołnierską, — na klapach fraków i kurtek myśliwskich, widniały krzyże „Virtuti" i „Walecznych".

Na trybunie sędziowskiej zasiedli

Jury:

Prezes: Jerzy hr. Skarbek.
Członkowie: Daszewski Tadeusz
Łempicki August
Olszewski Aleksander
Przyłęcki Tadeusz.

Dzień Pierwszy, 18 maja.

1. Concours Hippique.

Nagroda 50.000 mk. pana Władysława Pruszaka, dla koni, które nie brały udziału w konkursach na torach oficjalnych. Jadą Panie i Panowie — 8 przeszkód wysokości 100 ctm. szerokości 250 ctm.

1. Morinus p. Zb. Horodyński 30.000 mk.
2. Batory p. rotm. J. Sosnowski 15.000 „
3. Argument p. Zb. Horodyński 5.000 „

2. Hunter Show.

Nagr. honorowa p. Mieczysława Rytla. Jadą Panie. Bieg ten nie doszedł do skutku z powodu wycofania koni, a szkoda — miło bowiem popatrzeć na dzielne amazonki w zawodach, a takich właśnie nie brak było w Dąbrówce.

3. Concours Hippique.

Nagroda 100.000 mk. p. Tadeusza Przyłęckiego (junior). Konie podzielono na 3 kategorje, podług zajmowanego miejsca w konkursach na torach oficjalnych· 12 przeszkód do 120 ctm. wysokości i 350 ctm. szerokości.

1. Walkirja p. K. Bronikowski 60.000 mk.
2. Batory p. rotm. J. Sosnowski 30.000 „
3. Morinus p. Zb. Horodyński 10.000 „

Na uznanie zasługują konie p. Zbigniewa Horodyńskiego, które wraz ze swym właścicielem pierwszy raz występowały na konkursach oficjalnych, a posłuszeństwem swem i stylem skoku powszechną zwracały uwagę, szczególniej „Morinus" piękny kasztanowaty wałach półkrwi, sprowadzony z Węgier.

Pan rotm. Sosnowski znany jeździec wyścigowy, dał przykład ładnej i prawidłowej jazdy i wyszkolenia konia.

Ładny obrazek stanowiła „Walkirja" prowadzona ręką śmiałego jeźdźca p. K. Bronikowskiego,

4. Bieg myśliwski z przeszkodami około 4.000 mtr.

Nagroda 50.000 mk. p. Tadeusza Proszkowskiego oraz nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy, ofiarowana przez p. St. de Winkler.

1. Demon p. J. Dobiecki 30.000 mk. oraz nagr. honorowa
2. Ada p. Wł. Chądzyński 15.000 mk.
3. Tubancja p. K. Bronikowskiego 5.000 „

W rozległem zielonem polu, widnem jak na dłoni z wysokości trybun, rozciągnął się bieg, w którym wzięło udział 12 koni oraz 3 mastrów. Jak maki polne odbijały fraki czerwone na tle zieleni zbóż. Bieg prowadził równem tempem p. Tadeusz Proszkowski.

5. Bieg myśliwski w terenie z przeszkodami około 10.000 metrów.

Nagroda „Dąbrówki" p. Jana Lewandowskiego, oraz nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy ofiarowana przez p. A. Daszewskiego.

1. Lina (peł. krwi) p. K. Bronikowski 60.000 mk. oraz nagr. honor.
2. Rzymianka (peł. krwi) p. W. Stępińskiego pod p. Stokowskim 30.000 mk.
3. Mita (peł. krwi) p. A. Łempicki 10.000 mk.

Bieg prowadzi p. Jan Lewandowski na pięknej klaczy peł. krwi „Malaga", a za nim 6 koni z których „Lidja" dosiadana przez panią Marylę Bronikowską. Bieg idzie w koło trybun przez tor, przez pola i łąki zielone z szeregiem przeszkód naturalnych i kończy się pysznym finishem na torze, gdzie w zaciętej walce „Lina" zwycięża.

Dzień drugi 19 maja.

1. Bieg myśliwski w terenie z przeszkodami około 10.000 metrów.

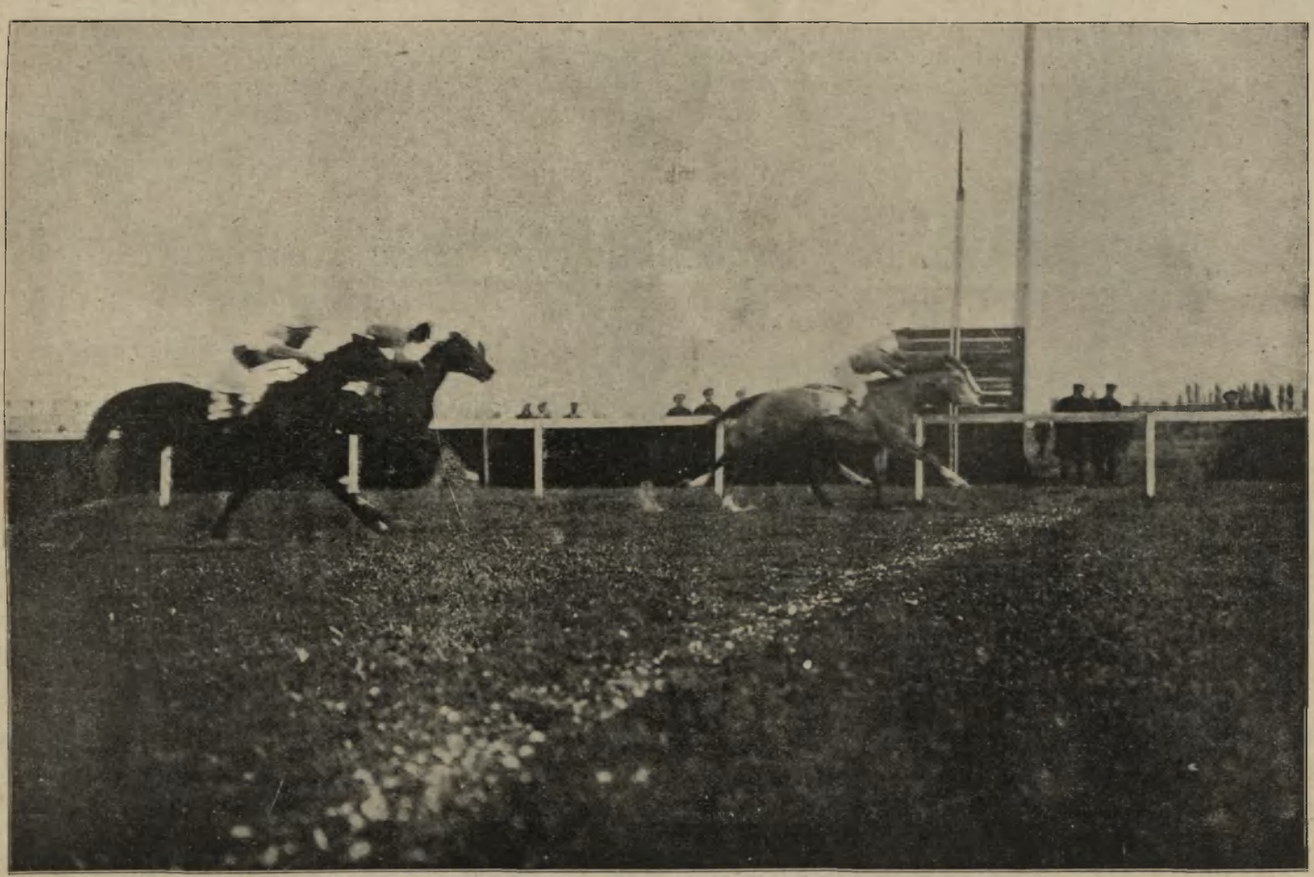
Nagroda 100.000 mk. p. Juljusza Dobieckiego, oraz nagroda honorowa ofiarowana przez p. Jana Cichockiego, wyłączone konie, które wzięły 1-szą i 2-gą nagrodę w Nr. 5 dnia 18 maja.

1. Bina p. K. Bronikowski 60.000 mk. oraz nagr. hon.
2. Mita (peł. krwi) p. A. Łempicki 30.000 mk.
3. Urok (peł. krwi) p. J. Lewandowski 10.000 mk.

Za mastrem idzie 8 koni oraz 2-ch kontrmastrów. Bieg prowadzi p. Juljusz Dobiecki na swym „Demonie", na którym dzielnie dotrzymywał pola w biegach myśliwskich sławnemu sportsmenowi naszemu ś. p. Sergjuszowi Niemojewskiemu. To też styl prowadzenia i tempo wspaniałe, w ciemnym surducie, na rosłym karym koniu, prowadzi p. Dobiecki — za nim czerwone fraki i zielone surduty galopują grupą, a z boku spokojnie z uwagą contrmastrowie, w czerwieni fraków z białemi wstęgami przez ramię. Mastro okręża trybuny, rozwija swych jeźdźców i zwraca to w prawo, to w lewo, to znowu koło po placu zatacza, jakby ich sprawność badając i siły, i długim swobodnym galopem rozpoczyna bieg, przez młodą ruń pól. Znikli na zakręcie, to znów widnieją za lasem i wiją się wstęgą polnej drożyny, pędzą przez groblę nad rzeką i stawem, jak barwne kwiaty polne po zielonej rozsypali się łące, aż znikli wreszcie za wzgórzem. Szmer zachwytu wśród publiczności — czekają wszyscy z napięciem powrotu. A spostrzegł ich ktoś znowu — wracają, już wpadli na tor, zbliżają się do trybun, przedefilowali przed sędziami i publicznością i jeszcze koło zataczają jedno i drugie a tempo wciąż to samo, szerokie tempo polowego galopu. Pan Dobiecki spokojny, uśmiechnięty, jakby drażnił emocję widzów. Naraz master pochylił się w siodle, pomknął jak strzała a oni za nim na linję toru.



ODOLIE kl. kaszt. 3 l. po Binion i Coronation, wł. J. hr. Czarneckiego, zwycięzczyni Nagr Liry „Oaks" (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod "*).



Finish ODOLIE w Nagrodzie Liry „Oaks" (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Mignęła czapka mastra w ukłonie, odjechali kontrmastrowie i rozpoczęła się walka, w której zwyciężyła choć z trudem „Bina", a za nią „Mita" i „Urok" choć pełnej krwi oboje.

2. Wyścig kuców z przeszkodami na torze, dystans 1.500 metrów.

Nagrody żetony pamiątkowe.

1. Czardaszka Marychna Szumertówna.
2 Sidorek Ludwisia Lewandowska.
3. N. N. Józio Pruszak.

Trzy konie stanęły u startu dosiadane przez dwie 12-letnie amazonki i takiegoż sportsmena. Sidorek wziął bandę i prowadził śmiało, zwyciężyła „Czardaszka" dzielnie prowadzone przez p. Marychnę Szemert.

P. Lewandowski zamiłowany sportsmen, córeczkę swą wprawia do konia, to też łatwo zrozumieć, iż będzie to kiedyś bardzo dzielna amazonka.

3. Konkurs konia wierzchowego (Hunter Show).

Nagroda 150.000 mk. p. Henryka Cichowskiego, oraz honorowa Stanisława hr. Lubienieckiego.

1. Morinus p. Zb. Horodyński 20,91 punktów.
2. Olga p. rotm. J Sosnowski 17,96 „
3. Bijou-Gogo p. A. Przychodzkiego jeźdz. Chądzyński 17,91 punktów.

a) Staje 3 konie. Sędziowie oceniają 1) extorieur 2) Rynsztunek, 3) Zachowanie się konia na miejscu, 4) Chody, 5) Wyjeżdżanie, 6) Styl skoku.

b) „Concours Hippique" 6 przeszkód do 100 ctm.

c) „Cross Country" w terenie z przeszkodami około 8 kilometrów, waga minimalna 75 klg.

Bezwzględne pierwszeństwo zdobył „Morinus" dosiadany przez właściciela p. Zb. Horodyńskiego z ilością stopni i świetnym zwycięstwem w „Cross-Country". Piękny ten koń pół krwi przedstawia doskonały typ konia terenowego. Prowadzony wprawną ręką „Morinus" przeszedł doskonale i spokojnie parcours hippiczny, a wykazał wielkie zalety w terenie. Widocznym jest iż „Morinus" nie jest używanym wyłącznie do konkursów, co zwykle odbiera możność poważnej konkurencji w terenie.

Poza programem zorganizowane zostały przez sportsmanów 2 biegi.

1. Bieg płaski dyst. 3.500 mtr.

Nagroda 140.000 mk., 1-mu koniowi — 100 000 mk., 2-mu — 40 000 mk., dla koni pół krwi. U startu stanęło 7 koni.

1. Tajga p. Zb. Horodyńskiego pod p. Stokowskim 100.000 mk.
2. Dumna p. A. Łempickiego pod właścicielem 40.000 mk.

2. Bieg płaski dyst. 3.500 mtr.

Nagroda 140.000 mk 1-mu koniowi 100.000 mk. 2-mu — 40.000 mk. U startu stanęło 3 konie.

1. Malaga p. J. Lewandowskiego pod rotmistrzem J. Sosnowskim.
2. Idoma p. Endera pod właścicielem.
3. Córka Foski p. J. Dobieckiego pod p. Stokowskim, ta ostatnia zakulała podczas wyścigu.

Wielkie uznanie i wdzięczność należy się p. Janowi Lewandowskiemu od tych, których sport interesuje, za zorganizowanie tak świetne zawodów. Praca to trudna i wymagająca coraz nowych starań i ulepszeń i dużych wkładów, jest przeto rzeczą naturalną, iż winno to być pracą zbiorową ludzi, którzy sport konny kochają, a przedewszystkiem tych, którzy czynny udział w nim biorą. Przykład dawany przez pojedyńcze jednostki, nakłoni i zachęci innych do kultywowania Jazdy Terenowej najpiękniejszego i najracjonalniejszego sportu konnego.

Tadeusz Daszewski

Sprawdziany kwalifikacji reproduktorów.

(Ciąg dalszy).

Gdy mowa o męskości, chciałbym zwrócić uwagę na jeden szczegół budowy ogiera zwykle niewłaściwie oceniany, mianowicie na szerokość zadu. Od reproduktora wymagamy zupełnie słusznie zadu szerokiego, często jednak wymagania nasze pod tym względem idą za daleko. Pozwalam sobie bowiem stwierdzić, że jeżeli weźmiemy porównawczo, ogier jako samiec powinien stosunkowo mieć zad węższy niż klacz, pozatem struktura zadu samczego jest inna, mniej rozłożysta w guzach biodrowych, bardziej zaokrąglona.

Zjawisko to jest powszechnem dla wszystkich ssaków i tłomaczy się bardzo prosto potrzebą możliwie dużej ilości miejsca dla płodu, stąd miednica klaczy musi być szersza i wogóle pojemniejsza. Tajemnica specyficznego kształtu zadu samczego jest dobrze znaną hodowcom koni remontowych, którzy chcąc osiągnąć u wałachów zad możliwie szeroki i wyrazisty w partji guzów biodrowych — kastrują ogierki możliwie wcześnie.

Po za ważnym względem określenia męskości baczną uwagę przy kwalifikacji reproduktora należy zwrócić na to, *jaki typ, względnie rasę ma on reprezentować*, przyczem sąd nasz musi znamionować prawdziwe znawstwo rzeczonego typu, względnie rasy, aby nie był on wydany pod kątem widzenia jakiegokolwiek wzoru, choćby najdoskonalszego.

Wiadomą jest rzeczą, że np. inne właściwości specyficzne ma tarpanowaty koń stepowy, inne zaś koń mongolski pochodny equus Przewalski, i ktoś ktoby brakował



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej. Trybuna członkowska (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej. Wyjazd na Bieg Myśliwski (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

małego, praktycznego kirgiza, dla tego, że jest on mniejszego wzrostu niż, oczywiście, dużo pożądańszy koń doński, byłby w błędzie. Mały wzrost jest tutaj cechą charakterystyczną kirgiza.

To samo przez analogję da się powiedzieć i o ocenie reproduktora z punktu widzenia rasy.

Ileż razy byłem świadkiem jak ktoś patrzał na ogiera czystej krwi arabskiej oczami, przed któremi uporczywie stał kształt folbluta angielskiego. Nic dziwnego, że trudno się było wtedy doszukać w najprzedniejszym nawet arabie dużego wzrostu, wielkich linji, długiej ukośnej łopatki, lekko pochyłego, długiego zadu i 21 ctm. pod kolanem.

Zapominano wtedy o charakterystycznych, typowych cechach syna pustyni, porównywując go podświadomie, ale rzecz prosta na niekorzyść, z koniem najdoskonalszym jakiego świat oglądał, powstałym właśnie z będącego w mowie prototypu drogą przekształcenia cech zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych. Tych błędów należy starannie unikać.

Gdy zaś naszą uwagę, poza tem, skupimy jeszcze i na pytaniach omówionych wyżej będziemy mogli przystąpić do sądu, dotyczącego właściwego eksterjeru reproduktora — z możliwie największą objektywnością.

Nie będę tu rozpatrywał szczegółów budowy ogiera, gdyż ramy artykułu na to nie pozwalają; w przyszłości sprobuję poruszyć na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" ciekawsze zagadnienia z dziedziny eksterjeru. Natomiast obecnie pragnąłbym zwrócić uwagę czytelnika na wady i braki budowy, dyskwalifikujące reproduktora, oraz na te ogólne wrażenia i pojęcia o eksterjerze, które nie zawsze trafnie są interpretowane.

Wady dziedziczne ogiera można podzielić na dwie grupy: fizyczne i psychiczne. *Z wad tych te tylko, zdaniem mojem, dyskwalifikują reproduktora bezwzględnie, które powodują nieunikniona, na prawie dziedziczności opartą, możliwość produkowania przezeń potomstwa wadliwego, mniej lub więcej nieużytecznego dla celów człowieka.*

Wady psychiczne istotne, aczkolwiek często nie brane w rachubę są:

1) zbytnia nerwowość (neurasthenia),
2) nadmierna flegmatyczność (obojętność płciowa),
3) narowistość wrodzona,
4) koler.

Neurastenja jest zjawiskiem stosunkowo rzadkiem u koni. Trafia się ona u koni wysokoszlachetnych i jest zwykle skutkiem niewłaściwego, stajennego wychowu pozbawionego natury; niekiedy też jej przyczyną jest nieumiejętny trening (u folblutów) i nadmierne eksploatowanie młodych koni przez drugo i trzeciorzędne stajnie wyścigowe. Często neurastenję miesza się z pewną nieszkodliwą nerwowością przejściową, która u koni wyścigowych, wychodzących z treningu zwykle przez okres 6 — 12 miesięcy ma miejsce, objawiając się bądź to nadmierną pobudliwością, bądź przeciwnie charakterystyczną apatją. Ten okres potreningowy z punktu widzenia fizjologicznego jest zupełnie zrozumiałym. Organizm po wielkim wysiłku 2 — 3 letnim, wraca do spokojnej normy, odbywa się w nim cały szereg procesów przełomowych, które się kończą pewnym lekkim otłuszczeniem wysuszonych pracą tkanek i od tej chwili następuje, że się tak wyrażę, „równowaga psychiczna" konia.

Obojętność płciowa, objawiająca się nadmierną flegmatycznością w stanowieniu, jest objawem degeneracji- często zbyt długo praktykowanego chowu wsobnego, onanji i t. p. Tutaj trzeba wielkiej subtelności, aby granicę tej wady należycie określić, jest to zaś z punktu widzenia hodowli bardzo ważne, gdyż reproduktory miernie flegmatyczne zwykle zapładniają nader intensywnie, w przeciwieństwie do reproduktorów obojętnych płciowo czyli nadmiernie flegmatycznych, które godzinami stojąc przy klaczy, zapładniają zwykle mały ich procent. Otóż zdaniem niektórych autorów ta cecha jest dziedziczną i powoduje nietylko małą płodność potomstwa męskiego ale i klaczy, córek takich ogierów.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.

BIEGI DYSTANSOWE.

(Dokończenie).

Niewyszkoleni chociażby elementarnie jeźdźcy, często po raz pierwszy dopiero w szeregach szwadronu, dosiadający konia, różny co do wartości materjał koński w dodatku najczęściej zupełnie nie ujeżdżony i nie trenowany, rozmaite siodła, nieodpowiednie często dla kawalerji — głównie zaś brak wyszkolonych fachowo oficerów — oto powody.

Wszystko to co zauważyłem w ostatniej wojnie, a głównie osobiste moje doświadczenie pod tym względem nad oddziałami, którymi dowodziłem, pobudziło mnie do zwrócenia uwagi na dokładne wyszkolenie oficerów i szeregowych w tym kierunku.

Twierdzę, że tylko drogą odpowiedniego praktycznego przygotowania oficerów i o ile możności jaknajwiększej liczby szeregowych do forsownych marszów da się uniknąć w przyszłości tych braków, jakie widzieliśmy w ostatniej wojnie,

Znane są fakty, że niektóre pułki jazdy poprostu zmarnowały w ciągu kampanji setki koni. Jeden ze starszych oficerów jazdy mówił mi, że przez szeregi pewnego pułku przeszło w ciągu 3 lat wojny około 7000 koni.

Wydaje mi się nieco wątpliwem czy nawet największe sukcesy pułku na polu bitew okupić by zdołały tak

olbrzymią stratę materjalną państwa, — przecież tą liczbą koni dało by się skompletować prawie całą dywizję jazdy.

Mając właśnie na względzie praktyczne wyszkolenie w umiejętności wyzyskania maximum sił konia z zachowaniem w całości materjału końskiego zapoczątkowałem w powierzonej mi Brygadzie Jazdy dystansowe biegi okrężne zwartych oddziałów.

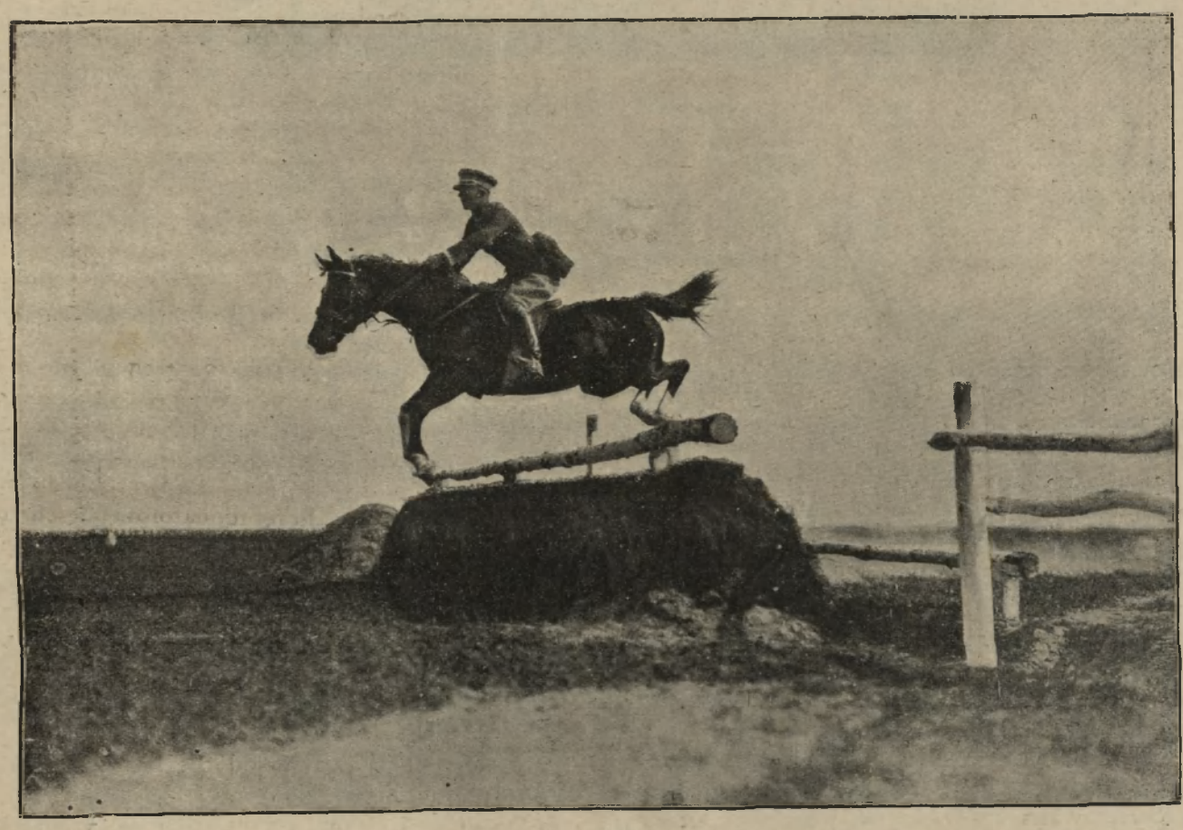
Biegi dystansowe pojedyńczych jeźdźców nawet na największej odległości nie dadzą poważnych rezultatów, jeśli chodzi o korzyść pewnego ogółu.

Pojedyńczy jeździec w biegu dystansowym odczuwa tylko konia, którego sam dosiada, naucza się sam i przyaby wygrać bieg, przyprowadzić swój oddział najprędzej i we wzorowym porządku.

Spełnić tedy powinien to, co wymagać należy bardzo kategorycznie w sytuacji wojennej.

Własne doświadczenia nauczyły mnie, że koń robiąc w ciągu dnia 100 klm. traci pewną ilość wagi, wagę tę w ciągu nocy, jeśli odpoczywa, koń odzyskuje z powrotem i nazajutrz jest znowuż zdolnym do dalszych 100 klm. Dopiero po 3 — 4 dniach 100 kilometrowych marszów konie słabsze już wagi nie odzyskują, konie silniejsze dociągały aż do 6 dni tak forsownych marszów.

Na tej podstawie wyznaczyłem marszrutę biegów dystansowych w ten sposób, aby po każdych 70 — 100



Zawody Konne w Dąbrówce Podłężnej. Klacz „Olga“ pod rotm. J. Sosnowskim (*fot. własn. „Jeźdź i Hod.“*).

sposabia swego konia do przebywania wszelkich dystansów, pozatem ma on w pewnych punktach wszelkie zawczasu przygotowane wygody, oraz ludzi do opatrzenia zmęczonego konia.

Biegi dystansowe oddziałów różnią się zasadniczo. Prowadzący oficer oprócz tego że prowadzi swego konia, śledzi i kieruje całym oddziałem. Reguluje tempo marszu, wybiera najdogodniejszą drogę, ustala normy pokarmu, zarządza zabiegi, zdążające do zachowania świeżości sił konia — jednym słowem pełni istotną rolę dowódcy. Opracowane warunki biegów dystansowych oddziałami przydają ogromne znaczenie do stanu oddziału po ukończonym biegu, stąd wynika, że szybkość nie odgrywa decydującej roli. Dowódca oddziału musi więc dawać baczenie bardzo pilne na stan zdrowotny koni, na porządek rynsztunku końskiego i ludzkiego, uzbrojenia, musi,

klm. drogi, oddziały stawały na bezwzględnie obowiązujący postój w ciągu 10 godzin. Ogólny dystans biegu wynosi około 400 klm.

Wynik I Biegu okrężnego dystansowego — sprawozdanie z którego zostało już odnośnie patrolu I p. uł. łaskawie w „Jeźdźcu i Hodowcy“ umieszczone, potwierdził moje obliczenia.

Niespodziewanie pomyślny rezultat tego pierwszego biegu utwierdził moje postanowienie rozszerzenia rozmiarów biegów dystansowych aż do szwadronu włącznie i przekonany jestem, że praca ta nie pozostanie bezowocną.

Prawdopodobnie spotka mię zarzut, że wszystko to co napisałem ma zastosowanie do koni pół krwi — folblutów — a nie da się osiągnąć z obecnym materjałem końskim.

Istotnie, doświadczenia swoje zrobiłem na koniach pełnej krwi, bowiem 30 lat temu dosiadłem po raz pierwszy folbluta i z koniem tej rasy nie rozstawałem się do rewolucji rosyjskiej, kiedy „towarzysze" bolszewicy zlikwidowali dokumentnie moją skromną stajnię, zmuszając mnie na stare lata wsiąść na lichego podjezdka. Jednak i na takim koniu odbyłem kampanję bolszewicką, która przekonała mnie, że racjonalne użycie konia ma ogromne znaczenie.

Bieg dystansowy IV Brygady Jazdy dał temu zresztą najlepsze dowody.

Suwałki, 9 V 1922.

Śląski pułk.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych urządzonych przez Wielkp. Tow. wyścigów konnych w dniu 3 maja 1922 r. na torze wyścigowym w Ławicy obok Poznania.

Początek god. 3. Pogoda, tor suchy.

1. Bieg płaski gentlemański dla 3 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 1921 r. ogółem 50.000 mk. i w 1922 r. żadnej nagrody nie wygrały. Dystans 2.200 metrów.

1) Matula kl. sk. gn. 3 let. Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Parana, 3) Garde le Reine, 4) Bridge, 5) Flüchtig.

Total. 130 mk. zw. miejsce 100 mk. i 550 mk. za 100 mk. Czas 2 m. 44 sek. pewnie 1/2 dł.

2. Bieg z płotami gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) w 1922 r. nie wygrały. Dystans 2.400 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. pł, Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Darda, 3) Gaj, 4) Cate, 5) Genowefa, 6) Lola.

Total. 250 mk. zw. miejsce 150 mk. i 160 mk.

Czas 3 m. 5 sek. pewnie 1 dł.

3. Bieg płaski gentlemański dla 3 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1921 r. ogółem 75.000 mk. i w 1922 r. 15 000 mk. nie wygrały. Dystans 2200 mtr.

1) Genievre kl. kara 4 let. ppor. Płoskiego, 2) Barcelona, 3) Delice.

Total. 150 mk. zw. Czas 2 m. 45 sek. 8 dł.

4. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) w 1921 r. i 22 nie wygrały. Dystans 3.200 mtr.

1) Aurelja kl. kaszt. 6 let. Ign. hr. Mielżyńskiego, 2) Untius, 3) Flinta.

Total. 120 mk. zw. Czas 4 m. 55 sek. lekko 3 dł.

5. Bieg płaski gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2.400 mtr.

1) Hallali kl. kaszt. 6 let. J. Strzemię-Janowskiego, 2) Grudów, 3) Cyrus.

Total. 200 mk. zw. Czas 2 m. 50 sek.

6. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4 600 mtr. Nagroda honorowa wartości 50.000 mk. B. Kasprowicza, Gniezno.

1) Krakus sk. gn. pł. ppłk. Dembińskiego, 2) Garda, 3) Fiasco.

Total. 150 mk. zw. Czas 7 m. 51 sek. lekko 2 dł.

7. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Dystans 3 600 mtr.

1) Kajus wałach gn. pł. por. Stępniaka, 2) Irena, 3) Felek, 4 Cesar, wyłamał.

Total. 160 mk. zw. mk. 100 i 100 mk. Czas 5 m. 26 sek. niezl. ilość długości.

8. Bieg myśliwski za mastrem dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach 1922 r. za wyjątkiem wyścigów oficerskich Nr. 7 udziału nie brały. Zwyciężający koń biegu myśliwskiego z dn. 30 kwietnia 1922 r. wykluczony. Dystans 8 — 10 klm.

3 nagrody honorowe wartości 20.000 mk.

Startowało 11 koni: 1) Globus wałach pł. 17 p. uł., 2) Gumen, 3 Freier.

— **W stadzie Byszów** A. i J. Bronikowskich urodziły się:

og. pełnej krwi po Huszar II i La Renteria.

og. pełnej krwi po Huszar II i Lola Beeth i

og. pół krwi po Sadko i Baranowska I.

Tam że znajdują się: roczny ogierek pełn. krwi Beeth-Morgan po Morganatic i Lola Beeth, oraz dwa ogierki wysokiej pół krwi: po Peregrin i Kolba i po Vertige i Goplana.

W roku bieżącym klacze pełnej krwi, oraz 8 klaczy pół krwi odchowane ogierem Magnan po Slieve Gallion i Magnes.

— **W Jacentowie** z 88 klaczy w roku 1921 pokrytych było 76, większość bowiem klaczy pracuje w roli i takie klacze, o ile mają zrzędu 2 źrebaki, przez jeden rok są nie stanowione.

Rezultat: klaczy źrebnych sprzedano 8, zrzuciło 4, padły 2 źrebaki (bliźnięta), źrebiąt żyjących 36, źrebiąt spodziewanych jeszcze 8, zostało jałowych 19.

Oddział pełnej i wysokiej (biegającej) pół krwi składa się z 14 klaczy:

pełnej krwi:

1. Good Loouck 21. ogierek gniady Torreador po Hussar II s. Horkay;

2. Cattaro 19.4 klaczka kasztanowata Troja po Libanon s St. Amant;

3. Kleinod 3.V ogierek kasztanowaty Taifun po Dealer s. Santry;

4 Salamandra 10 V ogierek złoto gniady Towarzysz pancerny po Huszar II s. Horkay;

5. Mewa 22.V ogierek kasztanowaty Tumry po Libanon s. St. Amant.

Wysokiej pół krwi:

6. Nirwana 3.III klaczka gniada Tamara po Huszar II s. Horkay;

7. Polmodie 21.III ogierek kasztanowaty To On po Sadko s Sirdar.

Oprócz tego urodziły się w Jacentowie wysokiej pół krwi:

8 Klaczka kasztanowata po Libanon i Bundugeja wł. p. E. Rogowskiego;

9. Klaczka gniada po Fax i Moroza wł. Róży ks. Radziwiłłowej oraz pełnej krwi:

10. Ogierek kasztanowaty po Pompejus i Fifi wł. Róży ks. Radziwiłłowej;

11. Klaczka kasztanowata po Vivax i Chuckle.

12. Ogierek gniady po Vivax i Mia Cara oba ostatnie wł. p. Henryka Towarnickiego.

Klacz jacentowska pełnej krwi Sorbona urodziła po Huszar II 2 klaczki, które po 3 dniach padły.

Klacze zostały pokryte:

Hussar'em II:

Wysokiej pół krwi: 1. Nirwana, 2. Polmodie V, 3 Polmodie młoda, 4. ks. Radziwiłłowej Moroza, 5. p. Rogowskiego Bundugeja; 6. p. Piotrowskiego La fille du vent; pełnej krwi: 7. Heroine, 8. Good Louck, 9. Kleinod, 10. Aline, 11. Salamandra, 12. Sorbona, 13. Metella II, 14. Róży ks. Radziwiłłowej Fifi, 15. p. Pruszaka Futar, p. H. Towarnickiego: 16. Tilly II, 17. Happy Star, 18. Lelissa, 19. Reine d' Eté, 20. Chuckle, 21. Deligtfhul Moorning i będzie pokryta 22. Mia Cara.

Dealer'em:

1. Cattaro, 2 Mewa, 3. Tortajada; wysokiej pół półkrwi: 4. Princess Fly; p. H. Towarnickiego, 5. Lady of pedigrée i 6. Reel: Sadko'iem: Róży ks. Radziwiłłowej Rena.

ZAGRANICZNA.

— **Epsom,** 31 maja. (Telegram własny). **Derby.** Caiptain Cuttle og. kaszt. (Hurry On i Bellavista — 1, Tamar — 2, Craigangower — 3.

RODOWÓD ZWYCIĘZCY PRODUCE'U.

Og. gn. Zbaraż ur. w r. 1919 w Anglji.

DELAGOA BAY																HAPSBURG															
Portugal								Bay Ronald								Altesse								Desmond							
Rosabelle				Galliard				Black Duchese				Hampton				Marchioness				Amphion				L'Abbesse de Jouarre				St. Simon			
York Belle		Rosierucian		Mavis		Galopin		Black Corrie		Galliard		Lady Langden		Lord Clifden		Baroness		Pellegrino		Suicide		Speculum lub Rosebery		Festive		Trappist		St. Angela		Galopin	
Birthday	Adventurer	Mdme Eglentine	Readsman	Merlette	Macaroni	Flying Duchess	Vedette	D. of Wild Dagrell	Sterling	Mavis	Galopin	Haricot	Kettledrum	The Slave	Newminster	Escalade	Stockwell	Lady Andley	The Palmer	Rutcatch er's Dangkter	Hermit	Ladyfika	Speculum	Piercy	Carnival	Bunch	Hermit	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette



Licytacja 47 koni

w tem 18 klaczy, 18 wałachów, 3 ogiery 3½ letnie typu wierzchowego i 8 koni roboczych

odbędzie się w Pakosławiu dnia 3 lipca o godz. 11-ej przedpoł.

Katalog na żądanie wysyła się za zaliczką 100 mk.

Połączenie kolejowe do Pniew. Stadnina Posadowo, p. Lwówek. Wielkopolska.

Ubieraj się w firmie

Kaz. Skwara

Marszałkowska 122. I p.

telef. 82-91

Okrycia damskie — Kostjumy

Garderoba męska

PALCIE TYLKO

NAJLEPSZE, NAJWYTWORNIEJSZE

PAPIEROSY

NAPOLEON 15 mk. szt.

ZEPHYR 10 mk. szt.

FABRYKI

SYRENA



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Licytacja koni

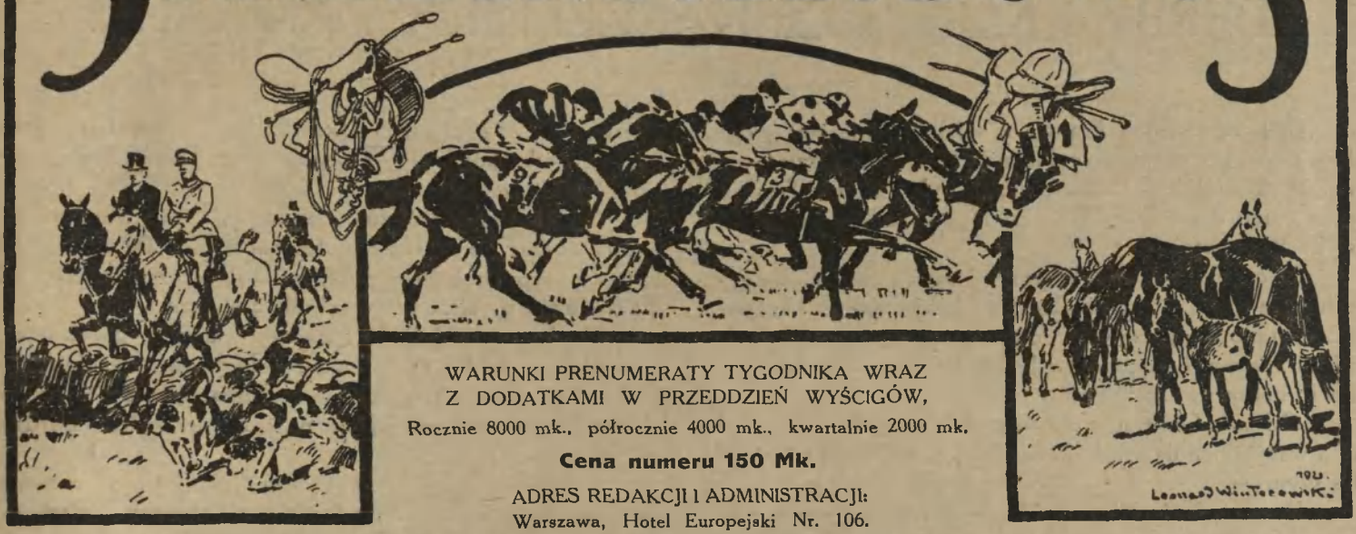
odbędzie się w dniu 16 Czerwca r. b. w Nowym Tatersalu (Litewska 3). Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie Rolnicze do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie (Kopernika 30).

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 10 czerwca 1922 r. Nr. 24.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



PONDOLAND og. gn. 3 l. (Pommern i Gourouli), zwycięzca „Newmarket Stakes w 1922 r.

DERBY i Nagroda im. NACZELNIKA PAŃSTWA.

Jak w każdym kraju i w wielkim mieście, gdzie bywa rozgrywana tradycyjna nagroda Derby i dzień ten należy do wielkich uroczystości, tak było i u nas. Tegoroczne święto sportowe w Warszawie pod każdym względem wypadło świetnie.

Naczelnik Państwa zaszczycił swoją obecnością gonitwy na placu Mokotowskim i osobiście wręczył medal złoty, stanowiący nagrodę oprócz pieniężnej im. Naczelnika Państwa, baronowi L. J. Kronenbergowi, właścicielowi i hodowcy Obertasa.

Od południa tłumy publiczności ciągnęły na wyścigi i na wszystkich ustach było pytanie, czy Zbaraż i Valailles wygrają.

Po wycofaniu Niagary i Lady Margaret, przed trybunami przeprowadzono 12 koni w porządku numerów jakie miały na starcie: Dry Martini, Huragan II, Zbaraż, Zerwikaptur, Irish Dancer, Radiation, Mary, Floramour, Alderney, Ponowa, Barbara Belle i Odolie.

Konie wyglądały dobrze z wyjątkiem Barbary Belle, bardzo podciągniętej i mokrej. Niesfornie zachowywał się Dry Martini.

Na próbnym galopie piękną akcją zwracały uwagę Zbaraż, Ponowa, Barbara Belle i Odolie.

Start wypadł dosyć prędko i był bardzo udany. Konie ruszyły zwartą ławą i przeszły przed trybunami: przy bandzie Irish Dancer tuż Zbaraż i Zerwikaptur prawie razem mniej, jak o długość przed zbitą grupą z Odolie na czele, a zamykaną przez Ponowę i w odstępie Floramoura. Na przeciwległej stronie pole trochę rozciąga się. Prowadzi Irish Dancer, mając u siodła Zbaraża, w odstępie 2-ch dł. idzie grupa z małemi różnicami: Odolie, Mary, Barbara Belle, Dry Martini, Alderney i reszta stawki, za którą w odstępie podążała Radiation i daleko Zerwikaptur. Trochę mniej, jak na tysiąc metrów przed metą Zbaraż rusza gwałtownie i jest na przodzie o jakie 5 długości, lecz na przejeździe zaczynają się do niego zbliżać, przechodząc koło Irish Dancer, Odolie, Mary i Barbara Belle, która mija te klacze widocznie i razem z Mary wychodzi na linję prostą tuż za Zbarażem i zaraz zawiązuje z nim walkę. Mary odpadła, a Zbaraż i Barbara Belle odsuwają się znacznie od pola. W połowie linji prostej Barbara wysuwa się naprzód, lecz ogier znów zyskuje przewagę — chwila walki i Barbara Belle powoli mija Zbaraża, wygrywając w walce o $^1/_2$ dł.

Przed trybunami doskonałym finiszem trzecie miejsce zajmuje Ponowa, bijąc o 5 dł. Odolie za którą reszta koni przychodzi z małemi różnicami za wyjątkiem Dry Martini i Zerwikaptura. Czas 2'35" wyjątkowo dobry i lepszy od rekordu w Warszawskiem Derby, jaki ustanowił Kartacz.

Po wyścigu jeździec Zbaraża, żok. Michalczyk wniósł skargę, że jeździec Irish Dancer na 1000 mtr. przed końcem wypychał go w pole, unikając czego, musiał na Zbarażu tak gwałtownie wychodzić naprzód.

Ponieważ wyścig był bardzo surowy, gwałtowny rzut Zbaraża, który i tak prawie cały ciężar wyścigu wytrzymał na sobie, bezwarunkowo nie mógł się nie odbić na rezultacie, tembardziej, że przegrał w walce i bardzo niewiele.

Ponowa zrobiła dobry wyścig, lecz była rozważnie jechana i do walki weszła dopiero na finiszu. Barbara Belle, okazało się, jak i Zbaraż górowały w tym wyścigu nad konkurentami. Piękna siwa klacz, mimo nienadzwyczajnego wyglądu, zrobiła doskonały wyścig i kto wie czy pod silniejszym jeźdźcem nie przyszłaby jeszcze lepiej. Oprócz szybkości, wykazała duże zasoby siły i serca do walki.

W każdym razie wyścig w Oaks i w Derby pokazał, że mimo najokropniejszych warunków powojennych i przy strasznych trudnościach w zdobyciu materjału wyścigowo-hodowlanego, jednak mamy zupełnie dobre trzylatki. Cieszy to niezmiernie i budzi nadzieje na przyszłość, jeżeli jeszcze wziąć pod uwagę, że hodowla nasza, dzięki wyścigom takim jakie są i że są, i fachowej wielkiej pracy ludzi zamiłowanych i naprawdę znających się na rzeczy, idzie w szybkiem tempie naprzód. Dowody? Dowód najlepszy, że kiedy Niemcy, których hodowli wojna nie nadwyrężyła wcale, mają 900 matek pełnej krwi, my, których hodowla powstaje z popiołów i prawie z niczego pochwalić się już możemy liczbą 490, wyraźnie prawie pięćset klaczy pełnej krwi.

Śmiesznie wobec tego wyglądają pojedyńcze głosy, ziejące jadem bezradnej nienawiści do hodowli Polskiej i prywatnemi urazami osobistej natury.

Za lat parę i nasze wyścigi stale będą już na miarę zachodu.

Po wycofaniu Battaglji, w nagr. im. Naczelnika Państwa uczestniczyło osiem koni. Ze startu odrazu oddzieliły się leadery: Ojdana i Toothpick. Rozgrywka zaczęła się dopiero przed przejazdem. Po walce na całej prostej linji, pewnie wygrał Obertas, bijąc o długość Valailles, za którą w bliskich odstępach były: Desmira, Diadem i Ojdana dalej Grom i daleko Brise Guigne i Toothpick. Czas b. dobry 3'30$^1/_2$".



Sprawdziany kwalifikacji reproduktorów.

(Ciąg dalszy).

Do wad i braków fizycznych bezwzględnie wykluczających ogiera do rozpłodu zaliczyłbym:

1) wszelkie dziedziczne wady oczu,
2) szpat kostny,
3) zajęczą stopę,
4) kółko kostne,

krwistego większość hippologów nie uważa za wadę dziedziczną; można go traktować jako rodzaj specyficznego opoju wewnętrznej dolnej strony stawu skokowego, który zwykle nie wywołuje ankilozy, nie pociąga za sobą ujemnych skutków szpatu właściwego. Natomiast kwestja szpatu koguciego jest zupełnie niewyjaśniona i otwarta,



PARADA PRZED OAKSEM (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

5) dychawicę płucną,
6) niedostateczny rozwój kostny,
7) wadliwą podstawę nóg i wywoływane tym nieprawidłowe ruchy.
8) zbyt płaskie i ściśnięte kopyta.

Wszelkie inne wady są mniejszej wagi i często do darowania, o ile ogier przedstawia inne poważne preferanse. Sądzę, że zbytecznym byłoby tu omawiać szczegółowo wady wymienione wyżej gdyż oczywista ich szkodliwość jest powszechnie znaną. Zastanowimy się tylko nad temi zpośród nich, które przez istnienie wad podobnych, względnie pozornie podobnych wzbudzają nieporozumienia i wątpliwości.

Więc szpata rozróżniamy trzy gatunki: szpat istotny czyli kostny, oraz t. zw. szpat krwisty i koguci. Szpata sądząc zaś z badań różnych uczonych i weterynarzy niema on nic wspólnego ze szpatem wogóle.

Ciekawe bardzo były na ten temat prace A. Goubaux, który u koni obarczonych kogucim chodem znajdował porażenie różnych organów nogi zadniej, a nie koniecznie stawu skokowego; niekiedy znów badania nie wykazywały żadnych zmian patologicznych w kościach, chrząstkach, mięśniach, ścięgnach i t. p., coby nasuwało przypuszczenie, że przyczyna jest tu charakteru nerwowego.

Zpośród różnych hipotez dosyć przekonywujący jest pogląd francuskiego lekarza weterynarji Orillard'a, który przypuszcza, cytując interesujące fakty, że gwałtowne ruchy koguciego chodu są w zależności od rozerwań mięśni tylnej części goleni względnie uda, albo też od nadwyrężenia włókien ścięgnistych stawu skokowego,

coby się zgadzało ze zwykłą genezą szpata koguciego, mianowicie nadmiernym wysiłkiem kończyny. Również kwestja dziedziczności tej wady nie jest dostatecznie wyjaśnioną, logika wszakże kazałaby przypuszczać, że raczej nie powinna być ona dziedziczną.

Miesza się też nader często bezwzględnie dziedziczną dychawicę płucną, czyli rozedmę płuc z t. zw. roarerem. Przyczyną roareru jest schorzenie lewej gałęzi nerwu krtaniowego (nervus laringei inferioris) i wywołany przez to paraliż oraz zanik lewostronnego rozwieracza szczeliny głosowej, co powoduje charakterystyczne gwizdanie. Roarer bywa przejściowym i chronicznym: jest to wada specjalnie rozwinięta w krajach o wilgotnym powietrzu i najczęściej powstająca na tle chorób oddechowych np. influenzy. Znana też jest predyspozycja pewnych ras do tego niedomagania.

Kwestja dziedziczności roareru jest otwartą. Anglicy, szczególnie w chowie pełnej krwi, nie wiele sobie robią z tej wady, niemcy zaś usilnie jej się wystrzegają.*)

Gdy przyczyna roareru jest wiadomą i ogier pochodzi z rodziny zdrowej pod tym względem — użycie go do rozpłodu, w pewnych warunkach, zdaniem mojem, jest dopuszczalnem.

Te zastrzeżenia uniemożliwiają jednak tolerowanie koni obarczonych roarerem w stadninach państwowych.

A propos niedostatecznego rozwoju kostnego pragnąłbym słów parę powiedzieć o szerokości nadpęcia, czyli t. zw. obwodzie pod kolanem. Pod tym względem bezwarunkowo jesteśmy pod wpływem niemieckim, często bowiem poszukujemy u konia szlachetnego nadpęcia zbyt masywnego. Zapominamy wtedy, o jakości materjału, z jakiego kość tego nadpęcia jest zrobioną. Tymczasem ten materjał odnośnie do siły nogi jest czynnikiem decydującym. Jeżeli piszczel porównamy do rury — to, aby użyć określenia obrazowego, rura ta u konia wysokoszlachetnego jest ze stali, u konia typu mieszanego z żelaza, u konia typu pociągowego — z żelaza lanego, jeżeli chodzi o spoistość i sprężystość cząsteczek substancji kostnej. Ściany kostne są również stosunkowo najgrubsze u konia wysokoszlachetnego, innemy słowy światło rury jest tam najmniejsze. Otóż istnieją pewne granice obwodu nadpęcia konia szlachetnego, które gdy się przekracza to zwykle kosztem jakości materjału kostnego. Niestety o tem zapewne nie wiedzą producenci koni o „fenomenalnych" pokoleniach, którzy uciekają się w tym celu .. do żywienia bobikiem lub pokątnych połączeń z końmi zimnokrwistemi.

Obwód podkolania dobrego ogiera pełnej lub wysokiej $^1/_2$ krwi angielskiej zwykle się waha od 19,5 cm.. do 21,5 cm., arabskich czystej krwi od 18,5 do 20 ctm., arabskie zaś pół krwi do 21 ctm., zależnie od wzrostu, który tu odgrywa poważną rolę *). Te wymiary podkolania są dostatecznym wskaźnikiem należytego rozwoju kośćca, zbudowanego z tkanki kostnej drobnokomórkowej i spoistej, czyli wysokiego gatunku, dającej gwarancję trwałości kończyny.

Śmiem twierdzić, że znaczna większość koni pół krwi rozmiary nadpęcia większe od podanych najwyż-

*) Ciekawe szczczegóły co do roareru zawiera praca prof. dr. C. Kronachera „Einiges über Erbfehler beim Pferde", drukowana w czasopiśmie „Vollblut", 1920.

*) Stosunek obwodu nadpęcia do wzrostu niektórzy hippolodzy określają specjalnym współczynnikiem, odmiennym dla ras szlachetnych i roboczych.

ST. WOTOWSKI.

Pan Felek na torze.

(Nowella przedwojenna z prawdziwego zdarzenia).

(Ciąg dalszy).

— Cóż,· zawierzysz Mordkowiczowi, zagrasz? pytał Andrzej.

— Boję się, ryzyko dla mnie zaduże, zamało się wtajemniczyłem w tę grę.

— O! ty byłeś zawsze bardzo oszczędny! — rzekł Andrzej — i trzymałeś się zasady: ziarnko do ziarnka, a będzie miarka.

— Cóż robić! pieniędzy na ulicy nie znajduje się a zarobek nie taki łatwy.

— Ja cię też koniecznie nie namawiam; może innym razem spróbujusz szczęścia, jak się wciągniesz.

— A jak się dostać na te wyścigi? — rzekł Felek — lepsze miejsca, słyszałem są drogie.

— Już ja cię wprowadzę, — pocieszał Andrzej — po co masz bilet kupować, wejdziesz razem z naszemi końmi.

Pomimo iż pan Felek wypił kilka kufli piwa i zjadł porcję schabu z kapustą, pomimo obietnicy Andrzeja, iż go wprowadzi na plac wyścigowy, wychodził z restauracji w nie zupełnie różowym humorze. Bądź co bądź, nie dopiął swego głównego celu, nie rozmówił się z Honoratką, nie śmiał zatrzymać jej na ulicy, gdy ją ujrzał w towarzystwie kawalera—a teraz czy tak łatwo będzie odnaleźć ją w tłoku?

— A jeżeli znajdę — mówił do siebie — to i cóż — dalej? Czy mam doprowadzić do awantury? I jakiem prawem? — wszak mi słowa nie dawała, ani żadnego narzeczeństwa nie było.

Gniew mu jednak szeptał: — I masz ustąpić temu fircykowi, zdechlakowi, przecież od twej jednej pięści wywróci koziołka, nakryje się nogami. Tylko śmiało!

— Otóż właśnie, tylko śmiało — odpowiadał wrodzony rozsądek — tylko śmiało i burda gotowa. Niechaj jednak będzie, co ma być, choćby na zatracenie: muszę się przekonać co tam między nimi i w kaszę nie dam sobie dmuchać, ani mię na dudka nie wystrychną — o! nie!

I tak monologując szedł Felek Alejami Ujazdowskiemi ku bramie wyścigowej, położonej od strony Mokotowa i przy bramie, dowiedziawszy się od stróża, gdzie stoi stajnia hrabiego Lińskiego, skierował się ku niej, aby się spotkać z Andrzejem.

* * *

Za chwilę wyścig płaski, na przestrzeni 2.200 mtr. miał się rozpocząć. Pięciu jeźdźców gentlemanów miało

szych zawdzięcza mniej lub więcej wydatnej, czasem nawet odległej przymieszce krwi zachodniej. Oczywiście mogą tu być, jak wszędzie wyjątki, atleci rodzaju końskiego. Trafiające się niekiedy większe wymiary nadpęcia u folblutów można również pod tę kategorję podciągnąć, z drugiej strony wszakże mogą one służyć za jeden z dowodów pewnej domieszki krwi miejscowego ciężkiego konia angielskiego, dla zwolenników tej hipotezy pochodzenia konia pełnej krwi.

Po rozważeniu szczegółów i wad reproduktora ważną jest rzeczą zdać sobie sprawę z całości. W tym celu trzeba porównać dobre i złe strony, co nie wszyscy lubią czynić. Istnieje jakaś szczególna pasja do wyszukiwania wad nawet nie istotnych, za które często przepyszne zwierzę ulega dyskwalifikacji. Ja osobiście, w myśl zasady, że niema ideałów, zawsze wolę ogiera z wadą (oczywiście nie dziedziczną), który pozatem jest indywidualnością wybitną, niż przeciętną, poprawną miernotę, o którą najłatwiej.

Ten pogląd specjalnie się uwypukla przy ocenie stallionów do chowu pełnej krwi, gdzie wobec decydującego znaczenia cennego pochodzenia i klasy wyścigowej —eksterjer gra mniejszą rolę, co pozwala niekiedy wybaczyć nawet większą wadę przy korzystnym zespole wszystkich czynników, określających reproduktora czołowego.

Szukać należy też zawsze w koniu wielkich linji przy dobrych zamknięciach, gdyż to daje potężne dźwignie tak ważne dla reproduktora koni wierzchowych. Najbardziej temu przeczą różne teoretyczne pomysły w rodzaju kwadratów Settegasta i t. p., zastosowywane do konia każdego rodzaju. Reproduktor czystej czy pół krwi typu wierzchowego winien być nieco dłuższy niż wysoki, co dyktują poprostu zasady mechaniki, gdy zważymy, że celem tego rodzaju konia jest szybkość. Natomiast typ konia artyleryjskiego, winien być możliwie równej wysokości i długości, ze względu na potrzebę większej zwrotności i zrównoważenia, co potwierdziły ostatnie doświadczenia z końmi artyleryjskiemi we Francji *).

Aby zakończyć z kwalifikacją reproduktora z punktu widzenia eksterjeru muszę jeszcze zaznaczyć, że trzeba kłaść silny nacisk na zdrowie konia, i ogólną harmonję kształtów. Oczywiście i piękno (urodziwość) winno tu odgrywać pewną rolę, aczkolwiek nie tak ważną, gdyż (może to wygląda na parodoks), w istocie tak się rzeczy mają, że mało jest koni dobrych, które są naprawdę pięknymi.

Niestety często ocenę reproduktora kończymy na jego wyglądzie zewnętrznym, zapominając, że o dzielności użytkowej konia decyduje nie tylko prawidłowy pokrój i dobre ruchy, ale też *sprawność i zdrowie organów wewnętrznych.*

Pod tym względem najniewłaściwszy był pogląd niemiecki, który ponad wszystko stawiał „Tadellosigkeit" i „Korrekte Gänge", odgrywające tam wśród czynników decydujących o kwalifikacji reproduktora dominującą rolę, pomimo nawoływań utalentowanego hippologa niemieckiego jakim był hr. Lehndorf**). Tymczasem szkoła angielska i francuska przypisuje olbrzymie znaczenie wewnętrznym zaletom konia. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o odporność i zdrowie serca, płuc, organów trawiennych, a także i elastyczność mięśni, ścięgien i arterji krwionośnych. Ponieważ jakości tych wszystkich skła-

*) Prof. R Prawocheński: Izwiestja po izuczenji konnozawodstwa, Petersburg, 1913 r.

**) Handbuch für Pferdezüchter v. G. gr. Lehndorf, Berlin, 1909.

---

przyjąć w nim udział, w tej liczbie czterech cywilnych i jeden wojskowy. Dwóch jeźdźców było bardzo znanych a mianowicie: Żuberski i Teberski. Debiutował zaś młody hrabia Sirski na swym ogierze „Vagabond'zie".

Hrabia Sirski nie należał właściwie do czynnych sportsmanów; bywał na wyścigach, gdyż to leży w zwyczajach ludzi światowych, clubmanów, ponieważ wszyscy z jego koła na nich bywają a co jeszcze ważniejsze—bywa tyle ładnych kobiet a przedewszystkiem powabna, szykowna Lucy z „Nowości". Dla niej byłby hrabia pojechał nie tylko na Mokotowskie pole, ale i dużo dalej, chociażby na inną półkulę, byle razem. Lucy właściwie namówiła hrabiego, aby osobiście dosiadał konia w wyścigu, — a właściwie niedawno przybyły z zagranicy dwa konie dla hrabiego, które pod „gentlemanami" mierzyły się w Austrji i na Węgrzech na torach płaskich i z przeszkodami. Hrabia był to przystojny, wysoki brunet i w barwnej dress'ie żokiejskiej i czapce pół orange półfijołkowej, było mu do twarzy. „Vagabond" był to rosły, kościsty, gniady ogier z ogromnym sznytem, jedynie przednie nogi pozostawiały do życzenia, i nie można było do niego zastosować aforyzm imci Benedykta Winnickiego: „adwokat niech ma głowę, a koń nogi". Wprawdzie koń pełnej krwi gdy się rozgrzeje, gdy wszystkie sprężyny ruchu, tkanki, mięśnie, nerwy wejdą w grę, przeobraża się, aby tylko ścięgna tempo biegu wytrzymały.

Gdy pod promieniami jasnego słońca pięciu jeźdźców kierowało się, jeden za drugim, od paddocku ku bramie, prowadzącej na tor, przedstawiali widok malowniczy. Żuberski dosiadał z obciążeniem wagi karego, sprężystego „Adwokata", mającego już wyrobioną sławę. Teberski, również z pewną nadwagą, kierował cienką szybką, gniadą „Sylfidę", znaną ze swych ładnych finishów. Awerski, zamiłowany, ale nieszczęśliwy jeździec, siedział na silnym i leniwym „Androklesie", wymagającym jeźdźca bardzo energicznego. Porucznik Badrow pułku ułanów siedział na niezłym kasztanowatym ogierze „Czupurnym". Jednak uwaga trybun była zwrócona najbardziej na hrabiego, gdy wyjechał rozparty niedbale, z desinvolturą, w siodle na swym „Vagabondzie". O hrabi mówiono, że podobno jeździł zagranicą a koń miał być takiej klasy, że w każdym razie sam go przyniesie. Inni jednak zapatrywali się z niedowierzaniem na hrabiego, jako jeźdźca a „Vagabonda" pesymistyczniej sądzili.

Wyścig gentlemański wzbudzał niezwykłe zaciekawienie, jak wyrażają się na torze, złożył się „interesująco".

Honoratka, która zajęła miejsce wraz z panem Wincentym, w „trybunie", była zarumieniona, rozbawiona, albowiem za poradą znajomego Wicusia, wyspecjalizowanego w sprawach torowych, postawili we troje w poprzednim wyścigu na „ciemnego" „Lisystratę", za którego płacono dużo. (d. n.)

dników organizmu człowiek nie jest w stanie określić za pomocą zmysłów — zachodzi konieczność sprawdzianu; tym sprawdzianem jest *próba*, którą dla koni szlachetnych stanowi wyścig, wymagający maximalnego wysiłku organizmu, celem osiągnięcia zwycięztwa, dla koni zaś pociągowych pewnego rodzaju egzamin siły pociągu i brania ciężaru z miejsca.

Otóż próby koni szlachetnych zasadniczo dzielimy na hodowlane i użytkowe. Próby hodowlane mają za zadanie kwalifikowanie materjału zarodowego, próby użytkowe są sprawdzianem utylitarnych zdolności konia, miernikiem jego potencji pracy. Aby te dwa rodzaje prób należycie rozgraniczyć i sprecyzować ich znaczenie przy kwalifikacji reproduktorów — przedewszystkiem trzeba sobie dokładnie zdać sprawę z różnic, jakie zachodzą między celami reprodukcyjnemi folbluta i konia pół krwi. Zadaniem ogiera pełnej krwi jest w pierwszym rzędzie kontynuować rasę, następnie produkować materjał pół krwi i wreszcie dopiero konia użytkowego. Zadaniem konia pół krwi natomiast jest przedewszystkiem produkowanie konia użytkowego; tylko wyjątkowo dobre okazy po ogierach pół krwi mogą być przeznaczone na reproduktory, szczególnie gdy chodzi o materjał męski. Gdy to weźmiemy porównawczo — oczywiście najłatwiej produkować materjał użytkowy -- najtrudniej być wielkim stallionem, kontynuującym rasę. Tego rodzaju ogiery muszą być najlepszemi czołowemi końmi rasy, co dopiero daje odpowiednią gwarancję, że najdoskonalsze cechy konia pełnej krwi będą przelane na potomstwo. Otóż te różnice zadań koni pełnej krwi i pół krwi musiały wprowadzić różnice *surowości próby* i skalę wymagań stawianych próbie, w zależności od przeznaczenia, jakiemu ogier ma służyć.

(d. n.)

Jan Grabowski.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Wystawa w Lublinie.

Rada Okręgowa Towarzystw Rolniczych Województwa Lubelskiego urządza dnia 29, 30 czerwca 1, 2 lipca r. b. w Lublinie wystawę: koni bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu, a także przedmiotów z rolnictwem związanych.

Celem wystawy jest przedewszystkiem przedstawienie obecnego stanu hodowli w Województwie Lubelskim.

Podajemy tu nagrody dotyczące koni, które podzielono na 4 grupy.

I. Dział materjału hodowlanego szlachetnego (osobniki pojedyńcze).

II. Grupy stadne.

III. Dział remontowy.

IV. Dział roboczy.

W I grupie ustalono nagrody dla:

a) matek stadnych — 4 (ostatnie 3 dublowane) od 10.000 — 50.000, b) klaczy 4 i 5 let. — 4 (oststnie 3 dublowane) od 10.000 — 50.000, c) ogierów 4 i 5 letnich—4 od 10.000 — 50.000, d) klaczy 3 let.—4 (ostatnie 3 dublowane) od 10.000 - 50.000, e) ogierów 3 let.—4 od 10.000—50.000, f) klaczek rocznych — 3 (ostatnie 2 dublowane) od 10.000 — 30.000 g) ogierów rocznych — 3 od 10.000—30.000

W II grupie:

a) grupy matek — nagród 3 od 20.000 — 50.000, b) grupy mieszane — nagród 3 od 20.000 — 50.000.

W III grupie:

a) konie kawaleryjskie: I go typu lżejszego—nagr. 4 od 10.000 — 40.000, b) konie kawaleryjskie 2-go typu cięższego — nagród 4 od 10.000 — 40.000, c) konie artyleryjskie: 1-go typu lżejszego — nagród 4 od 10.000 — 40.000, d) konie artyleryjskie 2-go typu cięższego — nagród 4 od 10.000 — 40.000.

W IV grupie (dział roboczy):

a) matki stadne — nagród 4 od 10.000 — 40.000 b) klacze od 2 — 4—nagród 4 od 10.000—40.000 c) ogiery od 2 — 4 — nagród 4 od 10.000—40 000, d) grupy stadne — nagród 3 od 10.000—30.000, e) grupy użytkowe (czwórki) — nagród 3 od 10.000—30 000 f) klacze roczne, nagród 3 od 10.000 — 25.000, g) ogierki roczne, nagród 3 od 10.000 — 25.000.

Na nagrody, między innemi, Zarząd Stadnin Państwowych przyznał 500.000 mk.

Zgłoszenia zamknięto w dn. 1 czerwca.

Wystawa pod względem ilościowym zapowiada się świetnie.

Jak się przedstawia obecna nasza hodowla pod względem jakościowym — zobaczymy i ocenimy.

kl. siwa BARBARA BELLE (?)

ur. w r. 1919 w stadzie Ostromecko hr. Alvensleben-Schönborn w Wielkopolsce.

BARBEFOSSE								SAINT SAULGE 11							
Bisque				Simonian 5				May Pole				Le Sancy 4			
Biscotte		Fra Diavolo 5		Garonne		St. Simon 11		Merry May		Silvio 1		Gem of Gems		Atlantic 3	
Bamboula	Mars (?)	Orpheline	Trocadéro 2	Reveillon	Silvio 1	St. Angela	Galopin 3	May Queen	Knight of the Garter 3	Silverhair	Blair Athol 10	Poinsettia	Strathconan 11	Hurricane	Thormanby 4
Banderolle	Light lub Ferragus	Oplimist	Orphelin 1	Media Noce	Cambuscau 19	Silverhair	Blair Athol 10	Adeline	King Tom 3	Flying Duchess	Vedette 19	Fidget	Kelledrum 3	Rosa Bonheur	Prime Minister 27	England's Beauty	Kingston 12	Blink Bonny	Stockwell 3	Lady Hawthorn	Young Melbourne 25	Souvenir	Newminster 8	Midia	Wild Dayrell 7	Alice Hawthorn	Wiudhound 3

kl. kaszt. ODOLIE (?)

ur. w r. 1919 w stadzie Pempowo J. bar. Oertzen w Wielkopolsce.

CORONATION								BINIOU 18							
Charlotte				Mindig 2				Frie à Brae				Le Pompon 18			
Guillemot		Florizell II		Mutiny		Gaga I		Bide-a-Wee		St. Serf 8		La Foudre		Fripon 22	
Portia	Gallinule 19	Perdita II	St. Simon II	Mutina	Scottish Chief 12	Red Hot	Galopin 3	Clarissima	First Flight 8	Feronia	St. Simon 11	La Noue	The Scottish Chief 12	Folle Avoine	Consul 35
Twitter	Arbitrator	Hermione	Hampton 10	Modena	Victorions 3	Red Flag	Isonomy 19	kl. po Toxophilite	Clarissimus 25	Physalis	Brat. Bird on the Wing 1	Gertrude	Le petit Caporal 1	Miss Ann	Albani	Favonius 3	Lady Lift
	Moorhen		Sf. Angela		Miss Ann	Lord of the Isles 4	Flying Duchess			Woodbine	Thormanby 4		Miss Ann	Lord of the Isles 4			Monarque 19
			Galopin 3				Vedette 19				Galopin 3				
											St. Angela				

Pedigree zwycięzcy Derby angielskiego w 1922 r.

CAPTAIN CUTTLE og. kaszt (22).

BELLAVISTA (1905)								HURRY ON (1913)							
Emotion				Cyllene				Tout Suite				Marcovil			
Emita		Nunthorpe		Arcadia		Bona Vista		Star		Sanfoin		Lady Villikins		Marco	
Burgundy	Galopin	Matilda	Speculum-Cambalo	Distant Shore	Isonomy	Vista	Bend Or	Meteor	Thurio	Sanda	Springield	Dinach	Hagiascope	Novitiate	Barcaldine

Pedigree zwycięzczyni Oaksu angielskiego w 1922 r.

. POGROM kl. gn. (1).

POPINGAOL (1913)								LEMBERG (1907)							
Popinjay				Dark Ronald				Galicia				Cyllene			
Chelandry		St. Frusquin		Darkie		Bay Ronald		Isoletta		Galopia		Arcadia		Bona Vista	
Illuminata	Goldfinch	Isabel	St. Simon	Insignia	Thurio	Blk. Duchess	Hampton	Lady Muncaster	Isonomy	Flg. Duchess	Vedette	Distant Shore	Isonomy	Vista	Brend Or

Licytacja koni odbędzie się w dniu 17 Czerwca r. b. w Nowym Tatersalu (Litewska 3). Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie Rolnicze do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie (Kopernika 30).

KŁUSAK (orłowski) ogier-reproduktor, 9 lat,
do sprzedania
u Lamprechta w Sosnowcu.

Najwytworniejsze Kino Stolicy
„WODEWIL"
43 Nowy-Świat 43
Sezon letni w ogrodzie. Pierwszorzędne programy.

PALCIE TYLKO
NAJLEPSZE, NAJWYTWORNIEJSZE
PAPIEROSY
NAPOLEON 15 mk. szt.
ZEPHYR 10 mk. szt.
FABRYKI
SYRENA



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

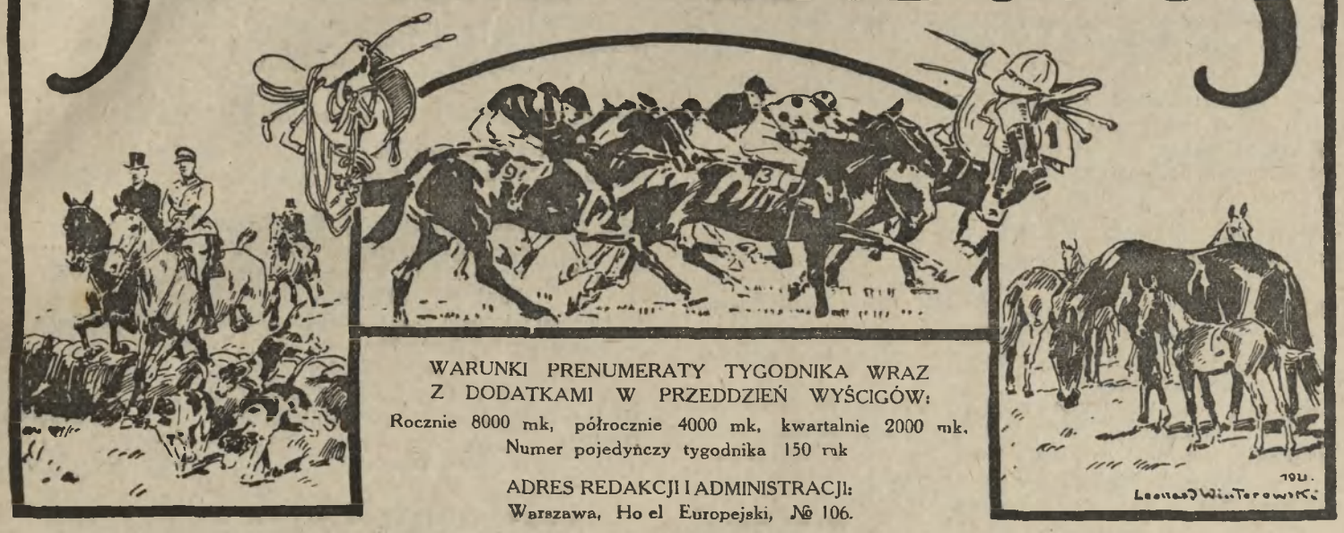
Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Bezpłatny.

Rok I. **Dodatek Nr. 25.** **25 czerwca 1922 r.**

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk, półrocznie 4000 mk, kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedyńczy tygodnika 150 mk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.

Stali prenumeratorzy mogą otrzymywać za okazaniem kwitu prenumeracyjnego dodatki w przeddzień wyścigu w Redakcji, Hotel Europejski Nr. 106, od godz. 6 — 8.

Dodatek dołącza się do Programu bezpłatnie.

Ewentualne wypłaty

XXIV dzień wyścigów 22 czerwca 1922 r.

Gon.	II.	*Ewusia*	24 mk.
		Odwilż	46 „
„	III.	*Grom*	34 „
		Łuna	52 „
		Prędzej Maleńka	70 „
„	IV.	Niagara	29 „
		Polmoodie	52 „
		Pani Ola	103 „
„	V.	Dry Martini	37 „
		Azamat	38 „
		Sonya i Newa	102 „
„	VI.	Irish Dancer	25 „
		Viveur	153 „
		Huragan	163 „
		Prim Lass	182 „
		Zerwikaptur	397 „
		Azalja	503 „
„	VII.	Orlica	35 „
		Admirable	41 „
		Kuzyn	102 „

Dzień dwudziesty czwarty.

Czwartek, 22 czerwca.

Pochmurno, tor dobry.

156. Nagroda 16.000 mk. Wyścig z przeszkodami gentlemański dla 4 l. i st. koni, które nie wygrały 2 wyścigów z przeszkodami, za 1 plus 5 kg. **Dystans 2800 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 16,000 mk., hod. 1,600 mk.

142 **Darda,** og. gn. ppłk. Dembińskiego, po Fantome i Dollar, zagr. austr., l. 5, 79 kg. *p. K. Rómmel 1.*

Wycofane: Kleopatra, Nida i Emir.

Wygrane walkowerem w 5'15".

157. Nagroda 15.000 mk. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 31,000 mk., 4 l. i st. 40,000 mk., w sezonie 15,000 mk., a znajdując się w kategorji— 15,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; II-gi koń 4,500 mk., hod. 450 mk.

137 **Ewusia,** kl. kaszt. E. Grzybowskiego i S. Ostoia-Ostaszewskiego, po Blason i Ewka, hod. M. Jędrzejowicza, l. 4, 56 kg. *j. Sulekow II 1.*

— **Odwilż,** kl. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 4, 54 kg. *chł. Reiff 2.*

Wycofane: Alcad i Sobótka.

Wygrane 1'46½" (7—31½—32½—35½) b. łatwo o 5 dł.

Do linji prostej prowadziła Odwilż, gdzie minęła ją Ewusia i bardzo łatwo wygrała.

Totalizator pojed.—24 mk.
(za stawkę 20 mk.).

158. Nagroda 12.000 mk. Wyścig z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały wyścigu z płotami lub przeszkodami. **Dystans 2200 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.; II-gi koń 3,600 mk., hod. 360 mk.; III-ci koń 1,200 mk., hod. 120 mk.

147 **Grom,** og. gn. J. Sosnowskiego i A. Lisiewicza, po The Story Epsom Saint, hod. A. ks. Czartoryskiego, l. 5, 76 kg. *p. J. Sosnowski 1.*

139 **Prędzej Maleńka,** kl. gn. hr. A. Morstina, l. 3, 67½ kg. *p. T. Falewicz 2.*

134 **Łuna,** kl. kaszt. A. Wolańskiego, l. 4, 72 kg. *p. K. Rómmel 3.*

Wycofane: Air Marshall i Niedola.

Wygrane w 2'47¼" (20—36—37 37 37¼) łatwo o 4 dł.

Cały wyścig konie przeszły blisko siebie zmieniając ciągle miejsca. Na linję prostą wyprowadziła Łuna przed Gromem i Prędzej Maleńką. Po ostatnim płocie Grom lekko odszedł od kłaczy i wygrał b. łatwo od Prędzej Maleńkiej, która w ostatniej chwili pobiła Łunę o 1 dług

Totalizator pojed.—34 mk.
(za stawkę 20 mk.).

159. Nagroda 20.000 mk. dla 3 l. og. i kl. które nie wygrały w r. 1921 i 1922 60,000 mk., w sezonie 35,000 mk., a znajdując się w kategorji — 20,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk.; II-gi 6,000 mk., hod. 600 mk.; III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

145 **Polmoodie VI,** kl. gn. A. Olszowskiego, po Lohengrin i Polmoodie V, hod. wł., ½ krwi, l. 3, 54 kg. *ż. Pasternak 1.*

153 **Pani Ola,** kl. gn. J. Grzybowskiego, l. 3, 56 kg. *ż. Magdaliński 2.*

105 **Niagara,** og. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 3, 58 kg *ż. Tuchołka 3.*

Wygrane w 2'22½" (7—33—32—35—35½) łatwo o 2 dł.

Prowadził Niagara w odstępie za nim szły Polmoodie VI i Pani Ola. Na linji prostej Niagarę łatwo minęły Polmoodie VI i Pani Ola. Polmoodie VI wygrała łatwo. Trzeci nie blisko Niagara.

Totalizator pojed.—52 mk.
(za stawkę 20 mk.).

160. Nagroda 25.000 mk. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 105,000 mk., 4 l. i st. 160,000 mk., w sezonie 60,000 mk., a znajdując się w kategorji—25,000 mk. **Dystans 1300 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 25,000 mk., hod. 2,500 mk.; II-gi koń 7,500 mk., hod. 750 mk.; III-ci koń 2,500 mk., hod. 250 mk.

145 **Azamat,** og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, po Bembo i Księżna Litewska, hod. B. Matuszewskiego, l. 5, 62 kg. *ż. Bryk 1.*

146 **Dry Martini,** *og. kaszt.* M. Bersona, *l. 3, 58 kg. ż. Kredyk 2.*

115 **Newa,** kl gn. A. Olszowskiego, l. 5, 60 kg. *j. Szen 3.*

138 **Sonya,** kl. skgn. A. Olszowskiego, l. 5, 60 kg. *ż Ziemiański 4.*

Wycofane: Ambitna, Lady Margaret, Viveur i Dornach.

Wygrane w 1'23¼" (19—30—34¼) łatwo o 3 dług.

Prowadził Azamat, za nim Newa, Dry Martini i w dużym odstępie Sonya. Przed przejazdem na drugie miejsce wyszedł Dry Martini. Na linji prostej jakiś czas szły w walce Azamat, Dry Martini i Newa i w tym porządku doszły do słupa z różnicami 3-ch długości. Nie blisko Sonya.

Totalizator pojed.—38 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 20 mk. i 20 mk.

161. Nagroda 30.000 mk. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922—170,000 mk., w sezonie 90,000 mk., a znajdując się w kategorji—30,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 30,000 mk., hod. 3,000 mk.; II-gi koń 9,000 mk., hod. 900 mk.; III-ci koń 3,000 mk., hod. 300 mk.

139 **Viveur,** og. siwy J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn, po St. Saulge i Vivette, hod. J. hr. Alvensleben Schönborn, l. 3, 58 kg. *ż. Tuchołka 1.*

146 **Azalja,** kl. skgn. M. Bersona, l. 3, 55 kg. *ż. Kredyk 2.*

146 **Irish Dancer,** kl. kaszt. S. Rudakowskiego, l. 3, 56 kg *ż. Magdaliński 3.*

154 **Prim Lass,** kl. gn. A. Olszowskiego, l. 3, 56 kg. *ż. Pasternak 4.*

104 **Zerwikaptur,** og. gn. ks. H. Lubomirskiego, l. 3. 60 kg. *ż. Michalczyk 5.*

155 **Huragan II,** og. cgn. stajni „Chorzelów", l. 3, 58 kg. *ż. Ziemiański 6.*

Wycofany: Dry Martini.

Wygrane w 2'21½" (6—34—34 33—34½) łatwo o 3 dług.

Prowadził Viveur przed Huraganem II i Prim Lass. Na końcu szły Zerwikaptur i Irish Dancer. Koło 1100-metrowego słupa Irish Dancer przeszła na 4-e miejsce. Viveur zupełnie łatwo doprowadził do końca. O drugie miejsce walczyły Azalia i Irish Dancer. Utrzymała je o ½ długości Azalia. Reszta blisko.

Totalizator pojed.—153 mk
(za stawkę 20 mk.) franc. 59 mk. i 142 mk.

162. Nagroda 20.000 mk. Handicap dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922—90,000 mk., w sezonie 35,000 mk., a znajdując się w kategorji—20,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk., II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk., III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

142 **Kuzyn,** *og. kaszt. H. i J. Laskowskich, po Figlarny Kicanutrof i Strelna, hod. wł., l. 4, 55 kg. j. Sulekow II 1.*

145 **Admirable,** og. gn. M. Róga, l. 6, 58 kg. *ż. Stolpe 2.*

141 **Orlica,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 58½ kg. *ż. Górecki 3.*

Wycofana: Łuna.

Wygrane w 2'21¼" (6—35—34—31¼—35) łatwo o 3 dług.

Cały wyścig przeszły w porządku Kuzyn, Admirable i Orlica. Kuzyn wygrał pewnie od Admirabla, za którym o 1½ długości trzecia była Orlica.

Totalizator pojed. 102—mk.
(za stawkę 20 mk.).

Zapisy do gonitw.

Dzień 25-y, 25 czerwca 1922 r.

I. 15.000 mk. 2100 mtr.

Jadą jeźdźcy i chłopcy stajenni.

Alcad po raz pierwszy występuje publicznie. Nie zdaje się, żeby mu wystarczyło kondycji.

Dolly była bez miejsca za Prędzej Maleńką, Zeferem, Prypecią i Victorią. Przegrała bez walki do Polmoodie VI i Hejnała. Przegrała dużo do Zefera i Polityka.

Nan biegała 5 razy bez powodzenia. Między innemi przegrała do Lady Margaret, Huragana i Ambitnej Przegrała do Victorji, Polmodie i Niagary. Przegrała handicap pod wagą 55 kg. do Flor Finy (54 kg.), bijąc Polityka (53 kg.) i Anusię (52 kg.). Wygrała po walce od Hejnała i Polityka, lecz była zdyskwalifikowana.

Powinna wygrać *Nan*.

II. (Gentl. płoty) 20.000 mk. 2800 mtr.

Burżuj dwa razy przebiegał słabo; następnie łatwo wygrał od Pupperl wyścig żokiejski i płotowy. Wygrał po walce od Kuzyna, Ewusi i Mieka. Przegrał do Dornacha i Orlicy.

Darda przegrał płoty do Mistrza i Łuny. Przegrał steeple chase do Małej Landgen, bijąc Łopota i in. Wygrał bardzo łatwo st. chase od Nidy i Emira. Wygrał wstrzymywany płaski wyścig od Burżuja i Kuzyna. Wygrał steeple chase walkoverem.

Grom w wyścigach żokiejskich góruje klasą nad temi konkurentami Biegał raz na płoty i wygrał b. łatwo od Prędzej Maleńkiej i Łuny.

Bandura wygrała łatwo płotowy wyścig od Mieka, a następnie od Azamata. Biegała w dużym płotowym wyścigu i była bliską drugą za swoją towarzyszką stajni Brise Guigne.

Miek prawdopodobnie nie pójdzie, a przytem w tem towarzystwie jest najsłabszy.

Powinny by rozegrać wyścig *Bandura* i *Darda*.

III. 20.000 mk. 1300 mtr.

Benjamin w tym roku jeszcze nie biegał. W r. z. na 16 startów wygrał 4 razy.

Mulhouse przegrała do Croma, bijąc Ulmena, Larifari i Azamata. Przegrała do Diadema. Przegrała do Malagi, bijąc Sonyę i in. Przegrała do Onej, bijąc Pieszczotkę i Azamata. Przegrała do Hersonia i Sonyi. W ostatnim handicapie wygranym przez Onę przeszła źle pod wagą 52½ kg., idąc cały wyścig na dalekiem ostatniem miejscu.

Miek przegrał szyję do Łuny. Wygrał łatwo od Laviny. Przeszedł źle w płotach. Był bez miejsca za Burżujem, Kuzynem i Ewusią. Przegrał do Kuzyna i Pobudki. Przegrał do Łuny. Przegrał do Niagary i Alse, bijąc Ewusię. W handicapie pod wagą 60 kg. wygrał pewnie od Alse (57 kg.).

Pobudka przegrała do Onej i Air Marshalla. Wygrała łatwo od Zbrucza. Wygrała w pojedynkę. Przegrała do Kuzyna, bijąc Mieka. Wygrała w walce od Ewusi, bijąc Alse i Anusię. Ostatnio przegrała do Malagi, bijąc Orlicę, Ulmena, Toothpick i Air Marshalla.

Ulmen biega bez powodzenia i coraz gorzej. Przegrał do Valailles. Przegrał do Azamata, bijąc Dornacha i in. Przegrał do Groma i Mulhouse, bijąc Larifari i Azamata. Przegrał do Dragonera Onej, Dornacha i Toothpick. Przegrał do Malagi, Mulhouse, Sonyi i Air Marshalla. Przegrał do Huragana i Admirabla, bijąc Polmoodie VI. Przegrał do Malagi, Pobudki i Orlicy, bijąc Toothpick i Air Marshalla

Wyścig powinny rozegrać *Pobudka* i *Mulhouse*.

IV. 50.000 mk. 1600 mtr.

Alderney przegrała w walce handicap Otwarcia do Patrola, bijąc Sewastopola i in. Wygrała łatwo od Très chic i Zerwikaptura. Wygrała pewnie od Barbary Belle i Dry Martini. W Oaksie zajęła bliskie trzecie miejsce za Odolie i Barbarą Belle. W Derby roli nie odegrała. W ostatnim handicapie przegrała pod wagą 57 kg. do Neil Desmonda (55), bijąc Irish Dancer (57), Dry Martini (57) i Azalję (51).

Desmira po walce pobiła Pieszczotkę. W nagrodzie im. Naczelnika Państwa zajęła bliskie 3-cie miejsce za Obertasem i Valailles, bijąc Diadema, Ojdanę, Groma i Brise Guigne.

Odsibka przegrała do Hersonia i Azamata. Bardzo łatwo pobiła Battaglię. Przegrała bez walki do Groma i Hersonia.

Prim Lass wygrała od Neil Desmonda. Przegrała do Sewastopola, przegrała do Ponowy, przegrała do Huragana i Prędzej Maleńkiej. W Oaksie nie odegrała roli. Wygrała od Très chic. Przegrała do Neil Desmonda. Przegrała do Huragana, bijąc Dry Martini i Zaporożca- Pewnie wygrała od Patrola, Zaporożca i Nordwinda. Ostatnio przegrała do Viveura, Azalji i Irish Dancer.

Malaga wygrała bez walki od Alse i Niedoli. Wygrała po walce od Mulhouse, Sonyi. Air Marshalla i Ulmena. Wygrała pewnie od Pobudki, Orlicy i in

Sonya wygrała łatwo od Onej i in. Przegrała do Hersonia. Przegrała do Malagi i Mulhouse. Wygrała od Air Marshalla i Ulmena. Przegrała do Hersonia, bijąc Mulbouse. Biegała raz w wyścigu z płotami. Przegrała do Azamata, Dry Martini i Newy.

Wyścig powinny rozegrać *Alderney i Odsibka*.

V. 200.000 mk. 2400 mtr.

Desmira patrz gon. 4-ta. Niesie 3 kg. ulgi.

Barbara Belle niesie 4 kg. nadwagi. Przegrała do Alderney, bijąc Dry Martini. W Oaksie finiszem zajęła drugie miejsce za Odolie, bijąc Alderney, Mary i inne. Wygrała po walce Derby od Zbaraża, Ponowy. Odolie i in.

Mary pobiła b. łatwo Dry Martini i Sewastopola. Wygrała od Azalji, Panny i Tres chic. W Produce, w wolnym wyścigu z miejsca, na początku linji prostej podeszła do Zbaraża, lecz ostatecznie ten łatwo wygrał od niej o kilka długości. W Oaksie też na początku prostej zdawała się wygrywać i jakiś czas walczyła z Odolie, lecz koniec końców była bliską czwartą za Odolie, Barbarą Belle i Alderney. W Derby była bez miejsca. Następnie b. łatwo pobiła Patrola. Niesie normalną wagę.

Odolie występując po raz pierwszy przegrała bez walki do Lady Margaret. Pobiła potem bardzo łatwo Viveura i Panią Olę. W Oaksie, jechana bardzo surowo, jako leaderka dla Barbary Belle, wytrzymała cały ciężar wyścigu na sobie, oprócz tego walkę chwilową z Mary i wygrała pewnie, bijąc Barbarę Belle, Alderney, Mary i in. W Derby była w odstępie za Barbarą Belle, Zbarażem i Ponową. Niesie normalną wagę.

Ona przegrała do Diadema. Przegrała do Sonyi. Wygrała do Air Marshalla i Pobudki. Przegrała do Dragonera, bijąc Dornacha, Toothpick i Ulmena. Wygrała od Mulhouse, Pieszczotki i Azamata. Przegrała do Dragonera i Sewastopola. Wygrała handicap pod wagą 54 kg, bijąc Bubiego (52 kg.), Hersonia (59 kg), Groma (61 kg) i in. Niesie 3 kg. niżej skali.

Ponowa po kilku bardzo łatwych zwycięstwach w małych wyścigach, w których pobiła najlepszego przeciwnika Floramoura, w Oaksie roli nie odegrała. Miała wypadek w połowie wyścigu, gdzie była potrącona przez Barbarę Belle, ale trudno przypuścić, żeby to aż tak wpłynęło na rezultat, że przyszła daleko za Odolie, Barbarą Belle, Alderney, Mary i Radiation. W Derby przyszła trzecia za Barbarą Bell i Zbarażem, bijąc Odolie i inne. Potem wygrała b. łatwo od Irish Dancer, Dry Martini i Azalii. Niesie normalną wagę.

Vallailles biegała początkowo bez przegranej, wygrywając bez walki, jedynie w nagr. im. A. Wotowskiego, niosąc 4 kg. nadwagi musiała walczyć z Obertasem. W nagrodzie im. Naczelnika Państwa przegrała po walce do Obertasa, bijąc Desmirę, Diadema i in. Niesie wagę normalną.

Viveur biegał 6 razy. 4 razy był drugi: za Odolie, za Ambitną, za Floramourem i za Nordwindem, bijąc Pannę i Tarczyna. Wygrał łatwo od Prędzej Maleńkiej, Pani Oli i Victorii. Wygrał łatwo od Azalji, Irish Dancer, Prim Lass i in. Niesie 3 kg. ulgi.

Sewastopol był trzeci w handicapie Otwarcia za Patrolem i Alderney. Przegrał do Mary i Dry Martini. Wygrał od Prim Lass, Ambitnej i Górą Paskarze. Wygrał od Lady Margaret, Górą Paskarze i Nan. Wygrał łatwo od Hersonia i Azamata. Na dyst. 2100 mtr. przegrał bez walki do Dragonera, bijąc Oną. Następnie wygrał b. łatwo od Huragana.

Zbaraż wygrał łatwo i w stylu nagrodę Rulera, bijąc Irish Dancer, Puddlera, Radiation i Patrola. Następnie też łatwo wygrał Produce, bijąc o 4 długości Mary, która z powodu wolnego początkowo tempa na chwilę zaatakowała Zbaraża na początku linji prostej, lecz zaraz musiała zrezygnować z walki. Derby przegrał po zaciętej walce do Barbary Belle, bijąc Ponowę, Odolie i in. Niesie wagę normalną. Nie zdaje się by Barbara Belle mogła dać 4 kg. *Zbarażowi* i *Ponowie*. Może być niebezpieczny Viveur z ulgą 3 kg.

VI. (Handicap) 25.000 mk. 2100 mtr.

Bubi wygrał z małą wagą handicap Otwarcia, bijąc Obertasa, Witezia i in. Przegrał do Dragonera i Ojdany. Przegrał do Pieszczotki, Kaina, Dornacha i Ojdany. W handicapie pod wagą 52 kg przegrał 1/2 długości do Onej (54), bijąc Hersonia (59), Groma (61) i in. Niesie 1 kg. wyżej skali.

Dornach przegrał do Azamata i Ulmena, bijąc Toothpick. Przegrał do Ojdany i Diadema, bijąc Dragonera, Toothpick. Był bez miejsca za Hersoniem, Sonyą i Tarczynem. Przegrał do Dragonera i Onej, bijąc Toothpick i Ulmena. W handicapie Krasne roli nie odegrał. Wygrał łatwo wyścig od Orlicy i Burżuja. Był blisko trzeci za Pieszczotką i Kainem. W handicapie pod wagą 55 kg. roli nie odegrał. Przegrał do Kaina i Ojdany. Niesie 2 kg. niżej skali.

Burżuj patrz gon. 2-ga, niesie 8 kg. niżej skali.

Ulmen patrz gon. 3-cia, niesie 6 kg. niżej skali.

Sonya patrz gon. 4-ta niesie 1 kg. nadwagi.

Newa przegrała do Air Marshala i Admirabla. Następnie biegała tylko w gentlem wyścigach. Wygrała od Mistrza i Kuzyna. Przegrała do Kaina. Wygrała od Wilsona. Przegrała do Pieszczotki. Przegrała do Azamata i Dry Martini, bijąc Sonyę. Niesie 1 kg. niżej skali.

Nordwind przegrał do Larifari. Wygrał od Ewusi, Burżuja i Alse. Przegrał go Kaina. Był bez miejsca za Mistrzem, Orlicą i Ipsosem, bijąc Łunę. Wygrał łatwo od Patti, Cherubim i Łuny. Wygrał pewnie od Viveura, Panny i Tarczyna. Niesie 5 kg. niżej skali.

Orlica w hand. Otwarcia i w nagr. im. Wotowskiego biegała jako leaderka dla Obertasa. Przegrała do Larifari, potem do Mistrza, bijąc Ipsosa, Nordwinda i Łunę. Wygrała od Admirabla, bijąc Patti i Cherubim. Przegrała bez walki do Dornacha, bijąc Burżuja. Przegrała handicap pod wagą 58 1/2 kg. do Kuzyna (50) i Admirabla (58).

VII. (Gentl. przeszk.) 40.000 mk. 4000 mtr.

Darda pójdzie prawdopodobnie sam, bo Nimis poszła do Poznania, a Ipsos nie jest w porządku.

Kronika zagraniczna.

— **Auteuil,** 18 czerwca.

Grand Steeple Chase de Paris 200,000 fr., 6500 mtr.

Heros XII st. wał. gn. (Ev Voto i Historienne) p. H Coulon, ż. G. Mitchell — 1.

Corot — 2, Music Hall — 3, L'Yser — 4, b. m. 8 koni. Wygrane o 1/2 dł., w 8 m. 5 s. Tot. 17,50 za 10.

— **Newcastle,** 20 czerwca.

The North Derby, Ł 1.175, 1 1/2 mili.

Captain Fracasse og. gn. (Tracery i Sauce Hollandaise) Ld. H. de Walden ż. Carslake — 1.

Roi du Ciel — 2. Hidden Gun — 3, b. m. Spartelon. Wygrane b łatwo. Cota 1 : 5.

— **Longchamp,** 20 czerwca.

Prix Berteux, 30,000 fr, 3000 mtr.

Almaviva p. A. Eknayan, ż. Belhouse — 1.

Tribord — 2, Lis — 3, b m. 5 koni.

Prix Mackenzie-Grieves, 25.000 fr, 2000 mtr.

Grillemont p. M. Boussac'a, ż. Stern — 1.

Frondeur II — 2, Bahadur — 3, b. m. 3 konie.

Wygrane stajen.

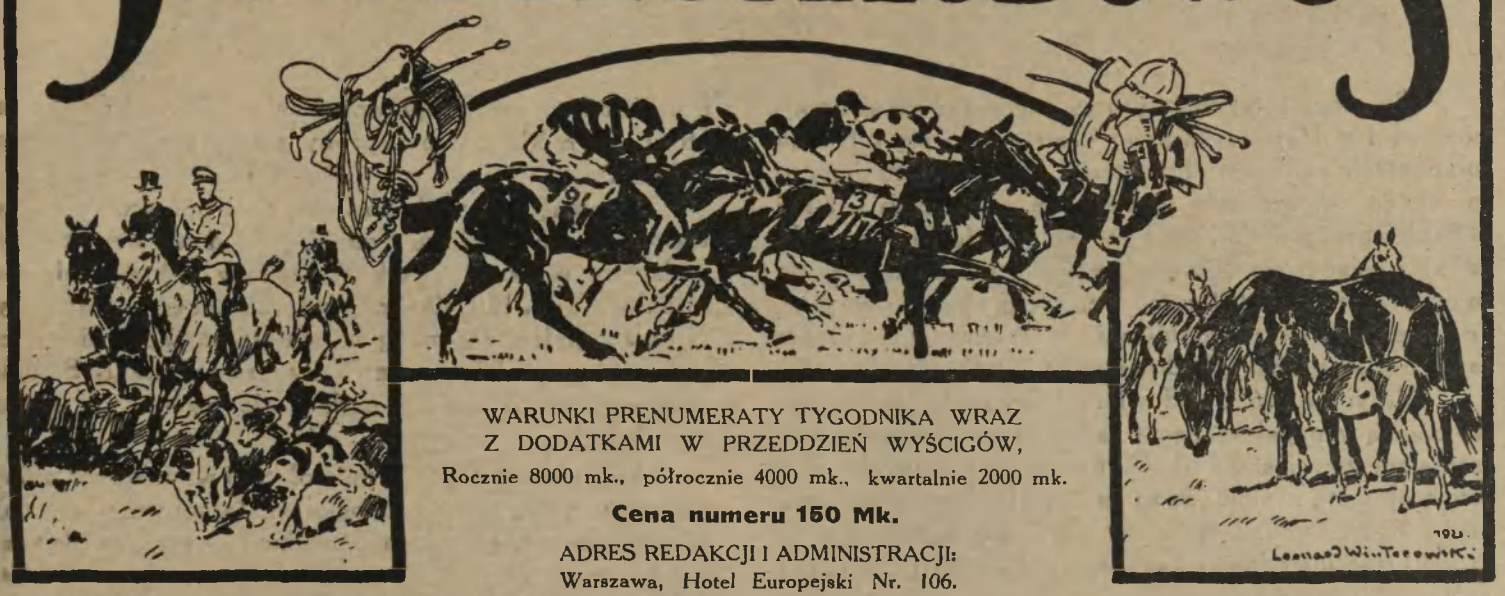
		Marek.
1.	L. J. bar. Kronenberg	782.000
2.	H. ks. Lubomirski	431.000
3.	H. Towarnicki	420.500
4.	S. Ender	414.400
5.	A. Olszewski	333.500
6.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	319 000
7.	Ul. Jazłowieccy	297.500
8.	J. hr. Czarnecki	273 600
9.	S. Rudakowski	269.500
10.	A. Wolański	267.200
11.	St Chorzelów	265.000
12.	A. hr. Morstin	258.800
13.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	197.000
14.	M. Berson	190.500
15.	S. Ostoia-Ostaszewski	156.900
16.	K. Dzierzbicki	145.500
17.	Spółka Hodowlana	129 500
18.	M. Róg	118 000
19.	Ppłk. Dembiński	87 700
20.	St. „Ktery Szepietów"	72.200
21.	B. Peretjatkowicz	68.000
22.	H. i J. Laskowscy	57.700
23.	Ul. Krechowieccy	56.300
24.	J. Grzybowski	55 000
25.	M. Butkiewicz	47.100
26.	S. Grzybowski i S. Ostoia-Ostaszewski	38 600
27.	Z. Kamieński	32 800
28.	Maj. Rupp	25.000
29.	A. hr. Potocki	24.600
30.	S. Jaworowski	22 800
31.	Z. Horodyński	15.600
32.	Ppor. Strawiński	9.000
33.	K. Rómmel	6.000
34.	W. Święcicki	4.800

Redaktor i wydawca M. RADWAN.

Druk. K. Kowalewskiego. Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 17 czerwca 1922 r. Nr. 25.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



BARBARA BELLE 3 l. kl. siwa po St. Saulge i Barbefosse, własn. J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben Schönborn, zwycięzczyni Derby Warszawskiego 1922 r. (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Sprawdziany kwalifikacji reproduktorów.

(Dokończenie).

Nie mogę tutaj rzecz prosta, zajmować się skomplikowaną fizjologją wyścigów — zatrzymam się tylko na momentach ogólnego charakteru. Więc chcę tu przypomnieć, co powszechnie przyjęto, że warunkiem istotnej wartości próby hodowlanej jest jej jawność (próba publiczna) i osiągnięcie pewnej szybkości na dystansie nie przewyższającym 3.000 mtr. Ten drugi wzgląd decyduje, że wszelkie konkursy, polowania, a także raidy w żadnym razie nie są próbami hodowlanemi, a tylko użytkowemi.

Klasyczną próbą hodowlaną jest wyścig płaski, jako wymagający największego wysiłku konia i najmniej uzależniający zwycięstwo od okoliczności postronnych. Wyścig z płotami, nie mający znaczenia dla elity pełnej krwi, może być poniekąd uważany za próbę hodowlaną dla drugo i trzeciorzędnego materjału pełnej krwi i koni pół krwi.

W ten sposób odbywa się wśród materjału hodowlanego pełnej krwi selekcja, która pozwalając kontynuować rasę przez osobniki najcenniejsze jest jednym celem wyścigów. Drugim celem próby wyścigowej jest uwidocznienie wszelkich wad organicznych wewnętrznych i zewnętrznych konia.

Kwalifikując przeto reproduktora pełnej krwi pod względem wykazanej dzielności zawsze musimy mieć na uwadze jego przeznaczenie. Gdy szukamy ogiera czołowego t. j. przeznaczonego do kontynuowania rasy pełnej krwi — wymagania nasze pod względem osiągniętych zwycięstw i to w wyścigach klasycznych, muszą iść bardzo daleko. Skoro chodzi o ogiera do produkcji reproduktorów pół krwi — warunki nasze są już łagodniejsze, aczkolwiek można wyrazić chyba pewnik, że im wyższej klasy folblut tym lepsze po nim reproduktory pół krwi, na co niestety zwykle nie zwraca się dostatecznej uwagi. W każdym razie tutaj i dobry steepler może mieć zastosowanie. Wreszcie ogierom pełnej krwi, przeznaczonym do produkcji konia użytkowego wymagania co do klasy torowej stawia się najniższe. Tu właściwie już samo przebycie i wytrzymanie trainingu, nawet bez specjalnie cennych zwycięztw, jest dostatecznym sprawdzianem zdrowia i odporności, wystarczającym dla celów jakim koń ma służyć. Jeden tylko w tym względzie trzeba postawić kategoryczny warunek. Ogier tej kategorji musi być prawidłowej budowy, bez wad dziedzicznych, dostatecznego kalibru i głębokości. Inaczej pozwolimy się wślizgnąć do stad odpadkom toru wyścigowego, które często zamiast iść pod siodło są używane do chowu, oczywiście z rezultatem ujemnym, tym większym, że koń pełnej krwi, jako rasowo ustalony ma w krzyżowaniu bezwzględną genetyczną przewagę, wskutek czego i wady swoje najpewniej przelewać będzie. Odpada w tym wypadku ten wyższy pierwszorzędny cel próby, jakim dla koni pełnej krwi jest selekcja materjału czołowego. Tu chodzi głównie o stwierdzenie wad zewnętrznych jeśli są ukryte i wewnętrznych, jeśli istnieją, oraz odporności całego organizmu konia, który, aby módz stanąć do próby musi przejść odpowiedni training.

Sprawa prób wyścigowych koni pół krwi stoi niewątpliwie najwyżej we Francji, posiadając nawet swoje podstawy prawne. Artykuł pierwszy dekretu ministra rolnictwa z dn. 15/I 1900 r. głosi, że „poza końmi nabytymi zagranicą, żaden ogier pełnej i pół krwi nie może być zakupiony i licencjonowany przez Zarząd Stadnin Państwowych o ile nie poddał się próbie na hippodromie". *)

W tym celu dla ogierów pół krwi istnieją tam próby specjalne t. zw. „próby dla ogierów" (epreuves d'etalons), odbywające się w wyścigach płaskich i z płotami dla koni 3 i 4 letnich na dystansie 2.400 metrów, dla koni 3 let· 2.000 mtr. Szybkość minimalna dla ogierów pół krwi określona jest na 2 min. kilometr. Dla koni arabskich czystej krwi i pół krwi istnieją specjalne modyfikacje i ulgi. W wyścigach tego rodzaju konie pół krwi biorą zwykle udział, tylko parokrotnie, *gdyż tu chodzi głównie o stwierdzenie przebytego trainingu.*

Tego rodzaju mądre zarządzenia państwowe, oparte na wysokiej kulturze społecznej i hodowlanej mogą istotnie gwarantować dzielność ogierów, używanych do szerokiej hodowli.

My, jak wiadomo, pod tym względem zostaliśmy kilkadziesiąt lat w tyle za innemi narodami. Zrozumienie rzeczy i przykłady zachodnio-europejskie winny nas skłonić i zachęcić do zakładania torów wyścigowych prowincjonalnych, gdzie będą mogły być próbowane konie pełnej krwi niższej klasy, konie arabskie i pół krwi. Inaczej nasza hodowla krajowa nie będzie miała szans stałego ulepszania się, stanie na martwym punkcie.

A propos koni arabskich pragnę zauważyć, że obserwowana u nas często ostatniemi czasy ich degeneracja jest niewątpliwie widomym skutkiem braku prób tych koni. Tymczasem we Francji, gdzie istnieją próby dla arabów jakiż olbrzymi jest wpływ tej rasy na pogłowie końskie!

W kraju, który wymaga od ogiera pół krwi egzaminu publicznego, już przez to samo wytwarza się rodzaj selekcji, gdyż tylko najcenniejsze osobniki idą do trainingu, następnie w ten sposób siłą rzeczy hodowcy są zmuszeni do dbania o jakość i ilość krwi, gdyż tylko ona daje szanse zwycięstwa. Ma to też wielkie znaczenie dla produktów po ogierach pół krwi, przeciwdziałając produkcji metysów z krwią zachodnią tak niebezpiecznych w hodowli, które w wyścigu nie mają żadnych szans, a często nawet nie są w stanie wytrzymać trainingu. Wywiera to korzystny wpływ na konsolidację rasy i zmusza do racjonalnego wychowu młodzieży w ruchu i na pastwisku, co

*) Calendrier des courses de chevaux, documents divers, 1913.

przygotowuje młodego konia do trainingu i zapobiega produkowaniu koni pięknych na obrazku, ale nic wartych w prawdziwej potrzebie.

Jak widzimy sprawdzian stwierdzonej dzielności reproduktora szlachetnego jest pierwszorzędnego znaczenia. Niestety w stosunku do ogierów pół krwi można go zastosować bezwzględnie tylko w krajach o wysokiej kulturze hodowlanej. W krajach, gdzie tej kultury jeszcze niema, jak naprzykład w naszym, w okresie przejściowym, trzeba się nim posiłkować oględnie, stopniowo dążąc do wprowadzenia prób ogólnie obowiązujących przez silne faworyzowanie ogierów pół krwi, które brały udział w wyścigach, względnie specjalnych próbach ogierów.

Innego oczywiście charakteru musi być próba konia pociągowego, gdzie rolę odgrywa masa, a nie szybkość Próba ta, gdy chodzi o konie pośpieszno-robocze, polega głównie na przebiegnięciu kłusem pewnego dystansu w wozie odpowiednio naładowanym, bez przystawania i w określonym czasie. Jeśli chodzi o stępaki to tam pierwszorzędnego znaczenia jest możność ruszenia określonego ciężaru z miejsca.

W krajach zachodnio-europejskich, a także północnych, z Francją i Finlandją na czele, próby koni ciężkich są nader przestrzegane.

W tym względzie byłbym zwolennikiem wprowadzenia w życie systemu kwalifikowania ogierów pociągowych, którybym nazwał francusko-finlandzkim. System ten polegałby na zestawieniu pewnych eksterjerowych wskaźników siły z egzaminem dzielności. Tylko taki ogier roboczy winien być kwalifikowany, który:

1) wykazuje odpowiedni wskaźnik siły (masywności, index de compacité) wyrażony stosunkiem wagi do wzrostu $C = \frac{m}{h} > 3$, *)

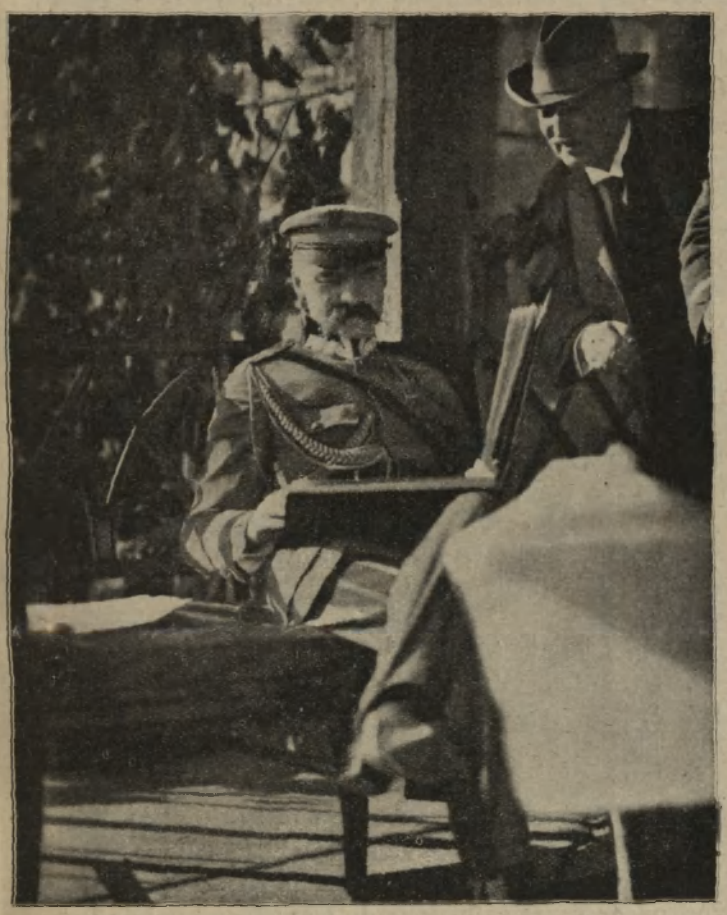
2) posiada pewne minimum obwodu klatki piersiowej i nadpęcia w stosunku do wzrostu.

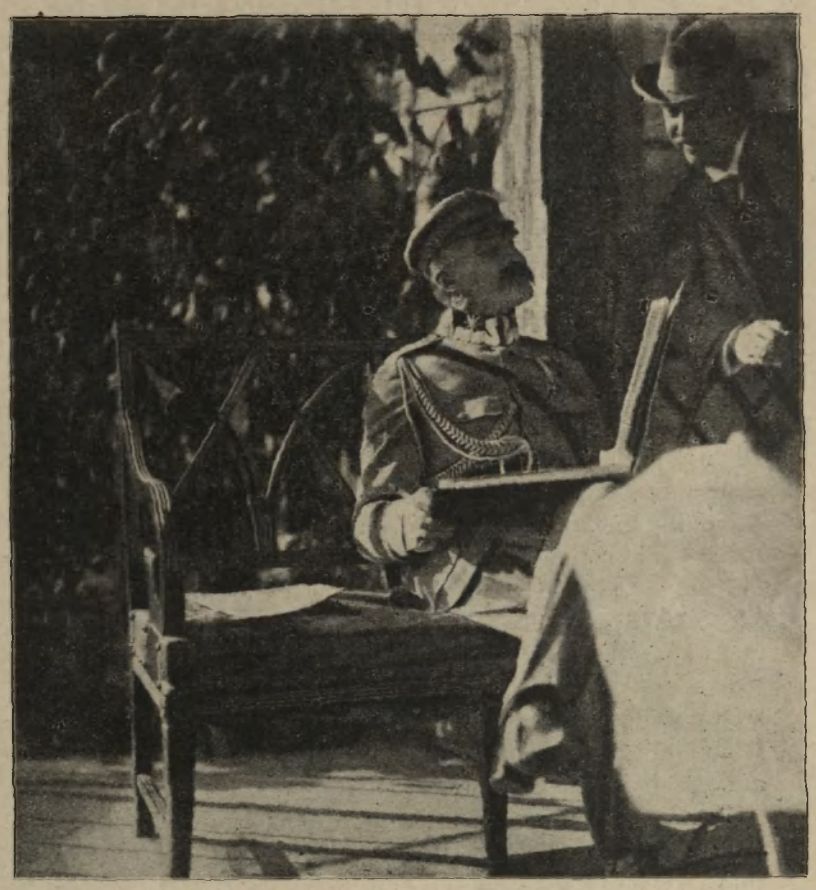
3) przebiega kłusem 3 klm. w 6 do 9 minut, zależnie od masy.

4) jest w możności ciągnąć bez przerwy po równej drodze wóz o ciężarze 1.500 kg., na dystansie 1 klm. w 12 minut. **)

Próby koni pociągowych, jako znacznie mniej skomplikowane mogą łatwo znaleźć zastosowanie, czy to na pokazach koni, czy też nawet przy licencjonowaniu i winny być jako kryterjum specjalnej kwalifikacji ogiera typu pociągowego bezwarunkowo wymagane.

Trzecim z kolei sprawdzianem kwalifikacji reproduktora jest *pochodzenie*. Kwestję pochodzenia można rozważać z trojakiego punktu widzenia: 1) przynależności konia do pewnego szczepu końskiego np. eq. occidentalis, robustus, celticus i t. d., 2) czystości krwi i 3) konsolidacji *ras typów mieszanych*.





NACZELNIK PAŃSTWA W DZIEŃ DERBY.

*) La France Chevaline, 1921 r.

**) Szczegóły, dotyczące prób koni roboczych w Finlandji udzielił mi łaskawie prof. Prawocheński.

Zdanie sobie sprawy z pierwszego zagadnienia, gdy sądzimy reproduktora ma swoje znaczenie, w zależności od tego do jakiego typu klaczy ma on być przeznaczonym. Na zasadzie bowiem doświadczeń praktycznych, opartych na zdobyczach genetyki, wiemy, że pewne krańcowe typy koni np. koń szlachetny i-zachodnio-europejski ciężki dają nierzadko w połączeniu dobre produkty jednorazowe, których potomstwo wzięte do rozpłodu „mendluje" wszakże, odrzucając już conajmniej 50% koni wadliwych, posiadających niesharmonizowane cechy obu krańcowych typów. Z drugiej znów strony pewne typy pokrewne łączą się doskonale np. nasz mierzyn z koniem orjentalnym.

Z tych podstawowych praw przyrody nie zdaje sobie sprawy wielu z tych hodowców, którzy chętnieby krzyżowali swoje klacze szlachetne norfolk-bretonami czy perszeronami..., dla pogrubienia figury, co musi w rezultacie wpłynąć na obniżenie jakości pogłowia końskiego, zamiast zwrócić uwagę na materjał krajowy, którego masowe uszlachetnienie byłoby niewątpliwie stałą podstawą sławy polskiego konia pół krwi.

Czystość krwi z punktu widzenia stałości dziedziczenia cech jest czynnikiem pierwszorzędnego znaczenia. W rodowodzie konia czystej krwi nie spotykamy niewiadomych, mamy do czynienia z rasą ustaloną, skonsolidowaną, co genetycznie daje przewagę takiej rasie i pozwala z największą możliwą w hodowli pewnością przelewać się na potomstwo. Ta sprawa już się komplikuje, gdy mamy do czynienia z koniem pół krwi. Tam tych niewiadomych może być bardzo mało, lub bardzo wiele, można znaleźć połączenia szczęśliwe i fatalne. Rodowód pozwala to zagadnienie zanalizować należycie i wyrobić sobie pogląd co do genetycznego ustalenia typu danego reproduktora. On też wyjaśnia czy krew podstawowa konia znajduje się w dostatecznej obfitości i w jakich pokoleniach, co jest najlepszym wskaźnikiem konsolidacji ras typów mieszanych, czyli ich większego lub mniejszego ustalenia.

Nie potrzebuję chyba poruszać znaczenia rodowodu w hodowli pełnej krwi, gdzie cuda można tworzyć, stosując właściwe połączenia.

A inbreeding! Cóż jak nie rodowód daje możność stosowania tego sezamu hodowli kulturalnej, na którym, zdaniem moim, *powinna się opierać nie tylko hodowla pełnej krwi ale również i pół krwi.*

Rodowód jest księgą krwi reproduktora, w której umiejętny czytelnik wszystko wyczytać może.

Trzeba jednak zdawać sobie zawsze sprawę z wartości rodowodu, który też, jak każda rzecz ludzka, może być sfałszowany lub nieprawidłowy przez nieświadomość. Tylko taki rodowód posiada niezaprzeczalną wartość, który jest wyciągiem z odpowiedniej, publicznie prowadzonej i uznanej przez odpowiednie organizacje względnie państwo księgi stadnej. Mistrzynią w prowadzeniu ksiąg stadnych jest Anglja, która pierwsza zrozumiała, iż hohowla kulturalna i celowa musi być oparta na rejestracji, czego i inne narody już się od niej nauczyły lub uczą. Klasycznym przykładem rejestracji jest angielski Racing calendar—ta najdokładniejsza kronika, jaka kiedykolwiek istniała w dziejach ludzkości i Księga Stadna pełnej krwi angielskiej (Stud book), najprecyzyjniejszy rejestr hodowlany, jaki świat oglądał.

Tylko tak prowadzona rejestracja materjału hodowlanego może skrystalizować rasę i uchronić ją od jakichkolwiek zboczeń i fluktuacji. To też Stud Book angielski stał się pierwowzorem ksiąg stadnych całego świata. Dziś wszystkie wielkie i małe ale kulturalne państwa całej kuli ziemskiej posiadają własne księgi stadne pełnej krwi, pół krwi, kłusaków, ras pociągowych. My pod tym względem bardzo jesteśmy zacofani, gdyż próby, jakie w tej dziedzinie podjęto były oderwanymi fragmentami. *) Mamy w tym kierunku dużo do zrobienia, ale musimy chcieć coś zrobić. A przedewszystkiem trzeba przezwyciężyć wstręt do pisania.

Ileż razy byłem świadkiem, że rodowody czyichś koni były „wypisane" jedynie w głowie ekonoma lub stangreta. Ekonom czy stangret umierał, lub odchodził i często tylko wskutek tego rwał się wątek pochodzeniowy stada. Dla uporządkowania naszych stosunków rejestracyjnych uważam za konieczne prowadzenie kontroli życia stada w formie „Regestru stadnego", skąd dane winny być podawane do ksiąg stadnych publicznych, które zagwarantują wiarogodność rodowodu. Dopiero wówczas ten ważny sprawdzian kwalifikacji reproduktora, jakim jest pochodzenie nabierze u nas pełni swego znaczenia, jeśli chodzi o konie arabskie, pół krwi i pociągowe.

Nie można wszakże, na samym li tylko pochodzeniu opierać sądu o reproduktorze, tak samo jak błędnem byłoby klasyfikować go jednostronnie pod względem eksterjeru, czy też wyłącznie stwierdzonej dzielności.

Tylko omówione wyżej trzy sprawdziany *nierozdzielnie razem wzięte* określają reproduktora.

1. eksterjer pod względem *mechanicznym* (budowa) i *psychicznym* (usposobienie, charakter),

2. stwierdzona dzielność pod względem *kinetycznym* (szybkość) i *energetycznym* (siła, wytrzymałość),

3) pochodzenie — pod względem *genetycznym* (pewność dziedziczenia), co w sumie daje wszystkie te czynniki, które gwarantują utrwalenie a nawet dalsze doskonalenie dodatnich cech konia, tego wspaniałego zwierzęcia, bogato uposażonego przez naturę i sztucznie doprowadzonego przez człowieka do wszechstronnej doskonałości. Oczywiście po za omówionemi sprawdzianami istnieje kryterjum wtórne, empiryczne — mianowicie źrebięta, jakie ogier daje.

Na nic się nie zdadzą wszelkie przymioty ogiera, jeśli produkty po nim będą wadliwe, liche, czy też miękkie w pracy.

Trzeba jednak stwierdzić, że, gdy reproduktor odpowiada istotnie trzem sprawdzianom go kwalifikującym — niespodzianki tego rodzaju są stosunkowo rzadkie, w przeciwnym natomiast razie stosunkowo częste.

Dla tego kwalifikowanie reproduktorów winno opierać się na rzeczywistej wiedzy i podstawach naukowych, których celowe stosowanie musi być poparte talentem i doświadczeniem.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1922 r.

Jan Grabowski.

*) Wielkopolska ma Księgę Stadną pół krwi najwyżej postawioną.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Walne Zebranie członków** Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce odbyło się dnia 10 czerwca r. b. przy udziale 31 honorowych i rzeczywistych członków.

Zebranie zagaił Prezes Towarzystwa p. Fryderyk Jurjewicz, zdając sprawozdanie o stanie finansowym Towarzystwa i jego działalności. Zebrani sprawozdanie przyjęli do wiadomości i zatwierdzili bez dyskusji.

Następnie Prezes odczytał protokuł Komisji Rewizyjnej, który również bez dyskusji zatwierdzono.

Nastąpiło balotowanie kandydatów na członków rzeczywistych i zostali przyjęci: hr. Stefan Tyszkiewicz, hr. Karol Tyszkiewicz, ks. Karol Radziwiłł, hr. Karol Tarnowski, hr. Karol Raczyński, pp.: Antoni Lipski, Leon Podoski, Witold Święcicki, Stanisław Wyganowski, Gustaw Chłapowski, Wacław Piaskowski, Paweł Okęcki i Stefan Dąbrowski.

— **W stadzie Podgajcze**, ziemi Radomskiej, p. M. Piotrowskiego urodziły się w roku bieżącym: ogierek po Libanon z kl. La Fille du Vent (wysokiej 1/2 krwi angielskiej), ogierek po Sadko z kl. Ostatnia Chaminade (wysokiej 1/2 krwi angielskiej), ogierek po Ordynans z kl. Lanca (1/2 krwi angielskiej), klaczka po Tristan (1/2 krwi) z kl. Izolda (1/2 krwi), klaczka po Tristan z kl. Brunhilda (1/8 krwi).

Zostały pokryte: 1) Huszarem — La Fille du Vent, 2) Sadko — Ostatnia Chaminade, 3) Arpadem — Lanca i Izolda, 4) Balvintą — Dahomanka, 5) Tristanem — Brunhilda.

Oprócz tego pokryte ogierem Sadko 3 klacze 1/2 krwi i ogierem Amurath (1/2 krwi arabskiej) 3 klacze niewiadomego pochodzenia,



PARADA PRZED DERBY (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

ZAGRANICZNA.

— **Południowa Afryka.**

Lista ojców zwycięzców w wyścigach płaskich w r. 1921.

			Funt.
1.	Greatorex	(Carbine — Mrs. Butterwick)	15,867
2.	Vril	(Vitez — Etna)	7,834
3.	Minor Forfeit	(Minting — Maibaum)	7,654
4.	Perseus II	(Persimmon — Urania)	5,909
5.	Suneager	(Eager — Sunshot)	5,298

			Funt.
6.	Nobleman	(Greatorex — Peerless)	5,280
7.	Dundonald	(Carbine — Lady Kendal)	5,045
8.	St. Maurice	(St. Simon — Dorice)	4 508
9.	Pietri	(St. Frusquin — Pie Powder)	4,663
10.	Catrail	(St. Frusquin — Catkin)	4,381
11.	Pharelon	(Gallinule — Mss. Butterwick)	4,355
12.	Duke of Sparta	(Eager — Simple Aveu)	4,218

Greatorex, Minor Forfeit, Catrail i Duke of Sparta padły.

— **Włochy.**

Lista ojców zwycięzców w wyścigach płaskich w r. 1921.

			Lirów
1.	Signorino	(imp. po Best Man)	1.560,365
2.	Lally	(imp. po Amphion)	919,120
3.	Sir Archibald	(imp. po Desmond)	436,450
4.	Arconte	(po Melton)	345 125
5.	Guido Reni	(po Melanion)	299 500
6.	Absolute	(imp. po Gallinule)	167,945
7.	Prometeo	(po Galeazzo)	163,425
8.	Fidia	(po Bay Ronald)	155,500
9.	Kibwesi	(po Galeazzo)	150,550
10.	Spart venti	(po Le Sançy)	143 000
11.	Codoman	(imp. po Cambyse)	114 900
12.	Calydon	(imp. po Cyllene)	87,770

— **Manchester** 7 czerwca.

The Royal Standard Stakes 1470 Ł, 1 mila.

Tetrabbazia kl. gn. 4 l., 8 st. 6 lb. (The Tetrarch-Abbazia) p. E. Tattersall ż. Jones — 1.

Sicyon og. kaszt. 3 l., 8 st. 9 lb. — 2, Canterburg og. gn. 3 l, 7 st. 9 lb. — 3, b. m 3 konie. Wygrane o 1 dług. w 1 m. 37 sek. Cota: Sicyon 11 : 10, Tetrabbazia 3 : 1.

— **Chantilly** 8 czerwca.

Prix du Lys 25,000 fr.. 2.400 mtr. dla 3 let.

Mazepa II og. gn. (Sans le Sou — La Messiere) p. L. Agapian ż. Bellhouse — 1, Moonlight — 2, Kitombo — 3, b. m. 5 koni.

Wygrane o 3 dług. Tot. 22,50 za 10.

Prix du Gros Chene 20.000 fr. 1.000 mtr.

Phusia 4 l. p. A. K. Macombera ż. O'Neill — 1. Glorious 5 l. — 2, Eddy 3 l. — 3, b. m. 7 koni, wygrane o 1½ dł. Tot. 40,50 za 10.

— **Berlin-Grunewald** 8 czerwca.

Hannibal-Rennen 125 000 mk. 2.800 mtr.

Luftibus og. gn. 4 l., 54 kg. (St. Maclou i Line of Life) St. Weil ż. Olejnik — 1.

Axenstein 4 l., 55 ½ kg. — 2, Lorenzo 4 l., 55½ kg. — 4. Omen 4 l., 60 kg. — 4, Ossian 4 l., 60 kg. — 5.

Wygrane o 1 dług. w 3 m. 5 ⅖. Tot. 72 za 10.

Przegranę Ossiana tłomaczą, że z dużą wagą za prędko łapał leadera Lorenzo, który prowadził b. ostro.

— **Manchester** 9 czerwca.

The Manchester Cup (hdcp.) 2.520 Ł 1 ½ mili (2.400 mtr.).

North Waltham 5 l. 8 st. 2 lb. (Junior Attic Salt) p. J. Hhite ż Donoghue — 1. King's Idler 6 l. 8 st. 8 lb. — 2, Ring Thrue 4 l., 6 st. 10 lb. — 3, b. m. 5 koni w tej liczbie zeszłor. zwycięzca St. Leger — Polemarch pod wagą 8 st. 3 lb.

ST. WOTOWSKI.

Pan Felek na torze.

(*Nowella przedwojenna z prawdziwego zdarzenia*).

(Dokończenie).

Ta niespodziewana wygrana zelektryzowała Honoratkę i zrodziła w niej odrazu wielki pociąg do wyścigów. Teraz, po długiej naradzie i wahaniu, wzięto znów w trójkę „Vagabonda", konia podług tipsterów z „szansami", ale, na którego „wszyscy" grać nie będą. Gdy jednak konie wychodziły na tor i za chwilę miał się wyścig rozpocząć, serce Honoratce silnie biło, a pan Wincenty zbladł i nerwowo ściskał laskę, trzymaną w ręku.

Konie po wyjściu na tor chodziły swobodnie, chociaż jak zwykle przed walką, trochę gorączkując się, lub wyrywając jeźdźcom cugle.

Gdy starter szedł z chorągiewką do słupa, od którego konie miały być puszczone, pan Felek znajdował się w środku placu poza szrankami. Jak mu obiecał Andrzej Kpielak, dostał się na pole wyścigowe bez trudu wraz z końmi hrabiego, ale do siodlarni, położonej na paddocku już mu iść nie wypadało i nie miał nawet zamiaru. Przyszedł przedewszystkiem, aby śledzić Honoratkę i to było głównym celem, zadaniem jego wędrówki. Wyścigi same przez się, bardzo mało go zajmowały i nie zdawał sobie z nich sprawy. Felek rozglądał się dokoła, aby się dobrze zorjentować, co do położenia toru i trybun. Z miejsca, na którem się teraz znajdował, — a wszedł na zielony tor — widział wybornie dużą trybunę, napełnioną publicznością i mieniącą się różnemi barwami w promieniach słońca. Widział też mniejszą trybunę, więcej naprawo położoną, a dalej jakby zbitą czerń ludzką. Rozglądał się z uwagą, w położeniu tańszej trybuny, bo zapamiętał dosłyszane słowa, że pan Wincenty do niej wziął bilety. Myślał tylko, w jaki sposób do tej trybuny może się dostać i kombinował, że przecież od toru musi być do niej jakieś wejście.

— Najlepiej — szeptał do siebie — przesunę się przez tor podczas wyścigu, uwaga będzie zwrócona na konie a nie na mnie i z pewnością uda mi się przebiedz.

Tymczasem konie przez startera były równane, zawracane, wreszcie starter uchwycił odpowiednią chwilę, chorągiewka opadła, konie rzuciły się naprzód. Z miejsca jelenim skokiem wysunął się kary „Adwokat", wytrawną ręką prowadzony i cwałując wciąż pierwszy tempem dusił swoich przeciwników.

Do wyjścia na tak zwaną prostą linję, żaden z koni, będących w wyścigu, nie mógł się do niego przybliżyć. Na tej części toru, na której ostateczna walka rozgrywa się, „Sylfida" stopniowo przybliżała się i było widoczne,

Wygr. o głowę w 2 m. 29 2/5 sek. Cota 3 : 1.

Tę samą nagrodę w roku 1917 pod wagą 7 st. 9 lb. wygrał 6-cio letni Blue Danube (ż. Donoghue). Ogier ten obecnie jest własnością i stanowi w stadzie L. J. bar. Kronenberga.

LAVENDEL II. 2.

LAPPALIE 2				WOOL WINDER 4			
Busserl 2		Pardon I		St. Wind 4		Martagon 16	
Bussi 2	Zsupán 16	Petroleuse 1	Morgan 5	Queen of the Spring 4	St. Simon 11	Tiget Lily 16	Bend'or 1
Banter 2	Doncaster 5	Brit. Queen 16	Peter 9	Red Flag 1	Peter 9	Morgiana 5	Springfield 12	Qu. of the H. 4	Springfield 12	St. Angela 11	Galopin 3	Polly Agnes 16	Macaroni 14	Rouge Rose 1	Doncaster 5

Pedigree

zwycięzczyni francuskieog Oaksu Pellsie urodz. w stadzie pani H. B. Duryea.

PELLSIE.

LADY NELL				IRISH LAD			
Content		Mordant		Arrowgrasse		Candlemas	
Phalia	Bridgewater	Magdala	War Dance	Sparrowgrass	Enquirer albo Bramble	Fusée	Hermit
Pure Rye	Hindoo	Bribery	Stockwell	Malibran	The Bard	War Point	Galliard	Sally Crow	Jack Malne	Bonnie Scotland-Iry Lea	Leamington-Lida	Vesuvienne	Marsyas	Seclusion	Newminster



iż cwałuje jeszcze z pewnym zapasem sił. A tuż za „Sylfidą" zarysował się rosły, posuwający się długimi rzutami, „Vagabond". Zdawało się, że jeszcze nie jest wyczerpany, ale jego jeździec siedział opuszczony w siodle i puścił koniowi zupełnie głowę.

Ostatnie dwa konie szły w pewnym odstępie. Jednak już „Adwokat" i „Sylfida" dochodziły do połowy prostej, już było słychać z trybun oklaski, krzyki, wołania: „A nie daj się! „Adwokat, uciekaj"! „Sylfida dochodzi", „Sylfida cantrem!", „Ależ, patrzcie „Vagabond". „A nie mówiłem, Vagabond".

W tej samej chwili stało się coś nadzwyczajnego. „Vagabond" wpadł na jakiegoś przechodzącego człowieka, zakotłowało się. Koń zwalił z nóg człowieka, upadł na łeb, przekoziołkował się i rozciągnął się jak długi, jakby martwy, a niewytłomaczonym trafem jeździec i ów zrulowany przechodzień wydobyli się z pod konia i na jego bokach spoczęli. Był to obrazek w swoim rodzaju nadzwyczajny i zadziwiający.

Gdy koń padał, przygniatając człowieka, w trybunie rozległ się przeraźliwy krzyk kobiecy, a krzyknęła Honoratka.

— Przecież to Felek, on chyba oszalał — zabity — i usunęła się na ławkę. — A towarzyszący jej pan Wincenty z gniewem rzucił bilety wzięte — przegrałem na Vagabonda.

Był to rzeczywiście Felek, który, po wahaniu się, namyśle, przedostał się na tor, przesunąwszy się pod białą barjerą, okalającą go, a gdy przezeń przechodził ku tańszej trybunie, nie zdając sobie sprawy z szybkości koni wyścigowych, zetknął się nagle z „Vagabondem". Nastąpił błyskawiczny karambol — i hrabia znalazł się na chwilę na jednym koniu z Felkiem. Hrabia pierwszy zdał sobie sprawę z niesłychanej, a nawet komicznej sytuacji. Felek, bardziej przestraszony, silniej potłuczony, był blady śmiertelnie.

Nadbiegł doktór, przynieśli nosze, ułożyli na nich Felka, a hrabia pieszo poszedł do trybun. Stan jednak Felka nie był groźny, jak to wkrótce w ambulatorjum znajdującem się przy wagach, zostało stwierdzone.

Na sercu, jednak na duszy było mu bardzo ciężko, był to ból jeszcze bardziej dojmujący, aniżeli samo silne potłuczenie.

Honoratka przepadła, nie wyśledził jej, nie mógł się z nią rozmówić, górą Wicuś. Jakże zwodniczy był piękny, różowy, wesoły poranek.

— Ależ to ta dziewczyna — myślał Felek—wszystkiemu winna.

Warszawa, 17 sierpnia 1914 r.

OGŁOSZENIA.

KŁUSAK (orłowski) ogier-reproduktor, 9 lat,
do sprzedania
u Lamprechta w Sosnowcu.

Najwytworniejsze Kino Stolicy
„WODEWIL"
43 Nowy-Świat 43
Sezon letni w ogrodzie. Pierwszorzędne programy.

Klacz „Fata Morgana" familja 1., urodzona w r. 1914, chowu P. Mautnera, po „St. Maclou" od „Nirwana" po „Persimmon", bez błędu, jest na sprzedaż, zgłoszenia: **Kozłowski, poczta Lipa, Małopolska.**

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**
Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 24 czerwca 1922 r. Nr. 26.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



Por. KRÓLIKIEWICZ na JAŚKU,
zwycięzca Nagrody im. Naczelnika Państwa (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Konkursy Hippiczne.

Na torze wyścigowym Klub Jazdy urządził czterodniowe konkursy hippiczne w dniach 31 maja, 3, 5 i 7 czerwca.

Zwracał uwagę wielki porządek, w jakim te zawody się odbywały. Urządzenie całe było opracowane bardzo starannie i prawidłowo. Wybudowano przeszkody nowe, ciekawie skombinowane i dobrze zrobione.

Naczelnik Państwa zaszczycił swoją obecnością konkursy, wyraził przytem swoje zadowolenie i pochwały, a po rozegraniu nagrody Jego imienia własnoręcznie wręczył zwycięzcom nagrodę, ofiarowaną przez Siebie i oznaki honorowe.

Przez cały czas konkursów obecni byli: gen. angielski Carton de Wiart i gen. włoski Romei. Francuski generał Dupont nie mógł być z powodu wyjazdu służbowego.

Generał włoski Romei zaznaczał kilkakrotnie wielką zmianę na korzyść i wyraził przekonanie, że gdyby w Polsce odbyły się konkursy międzynarodowe, to z za granicy musieliby przyjechać bardzo dobrzy jeźdźcy, żeby módz konkurować z naszymi.

Była to słuszna i zasłużona uwaga, dająca prawo do pewnej uzasadnionej zarozumiałości, bo w przeciągu jednego roku zrobiono tak wielkie postępy, że przeszły one najśmielsze oczekiwania. Pomimo nienadzwyczajnego materjału końskiego, (z powodu wszystkim wiadomych przyczyn) konie skakały wyjątkowo dobrze, dosiadający ich oficerowie jeździli w większości doskonale; w zwyczajnych konkursach do rozgrywki stawała zawsze znaczna liczba koni, które przeszły przeszkody bez błędu, a w konkursach myśliwskich o zdobyciu i porządku płatnych miejsc musiał decydować czas, bo nagrody nawet dalsze otrzymywały konie, które przeszły cały parcours czysto.

Konkurs o nagrodę im. Naczelnika Państwa mógł zaimponować nawet najbardziej wymagającym znawcom. 18 przeszkód wysokości 1 metr 30 cent. było wzięte bez błędu, w bardzo szybkim tempie przez 6 koni.

W konkursie tym pierwszą nagrodę zdobył wiele obiecujący młody jeździec porucz. Królikiewicz, drugą też młody i bardzo zdolny jeździec ppor. Konopka.

Konkurs skoku na szerokość przyniósł zwycięstwo siwej klaczy Uwadze ppułk. Gwido Poténa, która skoczyła 6 metrów z zapasem i jeździec jej nie chciał próbować bić rekord tylko z tego względu, że siedział na cudzym koniu, a właściciela nie było.

Konkurs skoku na wysokość był mniej udany. Tutaj nie pomogą ani zdolności jeźdźca, ani wyszkolenie konia: koń przedewszystkiem musi mieć klasę. Skoczywszy 1 metr. 80 cent. dobrze, podzielili pierwszą nagrodę maj. K. Rómmel na Kleopatrze i por. Dziadulski na Bobo.

Championat konia wojskowego, który składał się z szeregu prób, wygrał wytrawny, znany dobrze i zagranicą jeździec maj. K. Rómmel.

Do mniej udanych zaliczyć trzeba konkurs, w którym, oprócz pieniężnej, nagrodę stanowiła waza, ofiarowana przez Ciało Dyplomatyczne.

Z powodu wadliwej trochę kombinacji ostatniej przeszkody — gdzie płot był za niski w stosunku do szerokiego rowu — dużo dobrych koni odpadło.

Wygrał tę nagrodę por. Skupiński na Fedorze.

Z młodych wybitnych jeźdźców wyróżnili się najwięcej por. I pułku Szwoleżerów — Królikiewicz i ppor. I pułku ułanów — Konopka. O jeździe maj. K. Rómmla rozwodzić się chyba nie potrzebujemy.

Na wielką uwagę zasługuje fakt, mogący być pięknym przykładem dla młodszych i początkujących, że dowódcy pułków: I-go Szwoleżerów, ppułk. Głogowski i I-go Ułanów ppułk. Podhorski, brali udział prawie we wszystkich konkursach na kilku koniach, jeździli dobrze i wytrawnie i w wielu przeszli wszystkie przeszkody bez błędu.

Z koni wyróżniły się: Precieuse, bardzo rasowa klacz, nadzwyczaj pięknie i efektownie skacząca; Jasiek, doskonały polowy koń; Demon młody, bardzo zdolny i obiecujący; Huragan wytrawny, doskonały skoczek; Krechowiak napewno bardzo podrasowany koń; Uwaga najlepiej skacząca na szerokość, Nagroda zapowiadająca się niezwykle dobrze.

Konkursy nie były łatwe, dowód najlepszy, że oficerowie włoscy: hr. Paolozzi i kap. Parvopassu, dobrzy jeźdźcy i dosiadający koni, które u nas poprzednio już wygrywały konkursy, zdobyli tylko nagrodę w konkursie parami, po rozgrywce.

W konkursie Pocieszenia, w którym brała udział olbrzymia ilość koni i do rozgrywki stanęło kilkanaście z nich, kap. Parvopassu bardzo dobry jeździec na doskonałym koniu Raggio di Sole (daw. Władek), zdawał się mieć po kilkakrotnej rozgrywce zapewnione zwycięstwo. Został jedyny konkurent rotm. Peretiatkowicz na Zuchu i podtrzymując starą reputację z humorem, nie pozbawionym w najtrudniejszych momentach rozgrywki sporej dozy wesołego komizmu, osiągnął zwycięstwo, zdobywając huczne brawo.

Zjazd jeźdźców i udział koni był bardzo liczny, do tego stopnia, że, żeby wykonać cały program, trzeba było niektóre konkursy odkładać, albo zaczynać je bardzo wcześnie.

Wyraźny to dowód, że ten rodzaj sportu końskiego, tak niezbędny dla kawalerji, jest u nas szeroko uprawiany. Zasługę tego w dużej mierze należy przypisać Klubowi Jazdy, którego zadaniem jest rozwijanie sportu. Klub Jazdy stara się o to wszelkiemi siłami z bardzo dobrym, jak widzieliśmy rezultatem.

Najprzyjemniejsze jednak jest stwierdzenie, że hippika u nas robi tak szalone postępy. Zawdzięczamy to w wielkiej mierze prawidłowej pracy i wskazówkom wy-



Aleksander margr. Wielopolski, prezes Klubu Jazdy (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Kpt Parvopassu i hr. Paolozzi, zwycięzcy konkursu parami (*fot. Saryusz Wolski*).

bitnych instruktorów, jakich na szczęście mamy w kraju kilku: maj. K. Rómmel. pułk. D. Ekse, pułk. Zahorski i por. Kon.

Lwią część nagród zdobyli oficerowie I-go pułku Szwoleżerów im. J. P. i bardzo dużo oficerowie I-go pułku Ułanów Krechowieckich, resztę nagród równo podzieliły inne pułki, których przedstawiciele mimo trudnej bardzo konkurencji, nie pozostali daleko w tyle.

Instruktorem jazdy w I-ym pułku Szwoleżerów jest major K. Rómmel, który na Olimpjadzie w Stockholmie w 1912 roku zdobył główną nagrodę, bijąc najlepszych jeźdźców świata.

Zaznaczyć należy, że obaj ci znakomici jeźdźcy, zdobywcy laurów na wszechświatowej arenie, nie tylko pracą w szczupłem gronie starają się podnieść poziom jeździecki u nas, ale i fachowymi artykułami, dostępnymi dla szerszego ogółu, propagują swoje nowe i ulepszone teorje jazdy, przynosząc nieobliczalną korzyść dla kraju.

Z prawdziwym i szczerym akcentem zadowolenia musimy jeszcze raz stwierdzić, że tegoroczne konkursy przeszły wszelkie oczekiwania. Nawet publiczność, pomimo bardzo niedogodnych warunków śledzenia za nimi na placu wyścigowym, coraz liczniej uczęszczała, obserwując z zadowoleniem ich przebieg i rezultaty.



Por. Królikiewicz na Picadorze (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Instruktorem I pułku Ułanów jest b. pułkownik gwardji rosyjskiej D. Ekse, który na koronacji Króla angielskiego Jerzego VI-go zdobył główną nagrodę, bijąc też najlepszych jeźdźców świata i który przez szereg lat na konkursach w Londynie odgrywał rolę.

Ciśnie się na usta wykrzyknik, co będzie za rok, za dwa i co mogłoby być, gdybyśmy mieli materjał koński równy zagranicy!

W każdym razie cześć organizatorom, instruktorom i jeźdźcom — i daj Boże tak dalej!

CZY MA BYC TAKETA?

Dnia 31 maja odbył się pierwszy dzień konkursów hippicznych, zorganizowanych przez Klub Jazdy w Warszawie. Cały szereg, mówiąc ściślej, prawie wszystkie pułki naszej kawalerji biorą w nich czynny udział. Znać rosnące zainteresowanie się tym niezbędnym dla kawalerzysty sportem, dużą chęć do pracy i udoskonalenia się. Potrzebnem jest do tego tylko poparcie i nadanie zdrowego kierunku. Wierzymy, że Klub Jazdy, najpoważniejsza instytucja tego rodzaju w Polsce, ma, pomimo moralnego obowiązku, najszczersze chęci, by jaknajlepiej sprostać temu zadaniu, organizując obecne zawody... gdyby... gdyby nie te niemiłe myśli, które wielu z nas przyszły do głowy po pierwszym dniu, spędzonym na torze Mokotowskim. Podam ich powody.



Komisja Techniczna Konkursów. Albert hr. Wielopolski i maj. K. Rómmel (*fot. własn. „Jeźdź i Hod."*).



Pułk. D. Ekse, Instruktor Jazdy I-go pułku Ułanów Krechowieckich (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Nie pamiętam dokładnie kiedy, lecz parę miesięcy temu, w pułkach otrzymaliśmy programy wiosennych konkursów Klubu, na odwrotnej stronie których były podane przepisy ogólne, a między nimi ocena skoku przez przeszkodę z takietami, które dotychczas zawsze były ustawiane na konkursach „zwyczajnych". W Warszawie spotkał nas gruby zawód, bo taketki już nie egzystują, co dotkliwie zmieniło sytuację wszystkich tych, co w stosowny sposób trenowali swe konie.

Nie możemy „de jure" robić Klubowi Jazdy za to zarzutów, bo przepisy głoszą, że Klub „zastrzega sobie prawo ewentualnych zmian i dopełnień przepisów", lecz pragnęliśmy być, nie w ostatniej chwili, poinformowanymi o takiej kardynalnej „zmianie", chcielibyśmy odczuć trochę więcej troskliwości do naszej pracy.

Mogą mi zrobić zarzut, że z taketami będzie to samo.

Tak ale w mniejszym stopniu. Przypuśćmy, że dobry skoczek zwali przypadkowo jedną przeszkodę i otrzyma, według obecnej oceny — 4, tracąc 3 punkty, a ten co trąca prawie każdą na parcours'ie, traci 7—8 punktów, i w dodatku mniej zajmie czasu, bo prędzej go wydzwonią. Z punktu widzenia jeźdźca, każdy z nas woli dosiadać takiego konia, co rzadko zawadzi o przeszkodę, niż tego, co o wszystko tłucze nogami i lada chwila będzie leżał na jeźdźcu, lub w lepszym wypadku— obok. Praktycznym wynikiem też „nowości", a raczej powrotem do czasów prastarych, była zanudzająca rozgrywka, do której stanęło (dokładnie nie pamiętam) koło 14 koni i tak różnobarwnej klasy, że mimowoli nasuwało



Pułk. Głogowski, dowódca I-go pułku Szwoleżerów (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

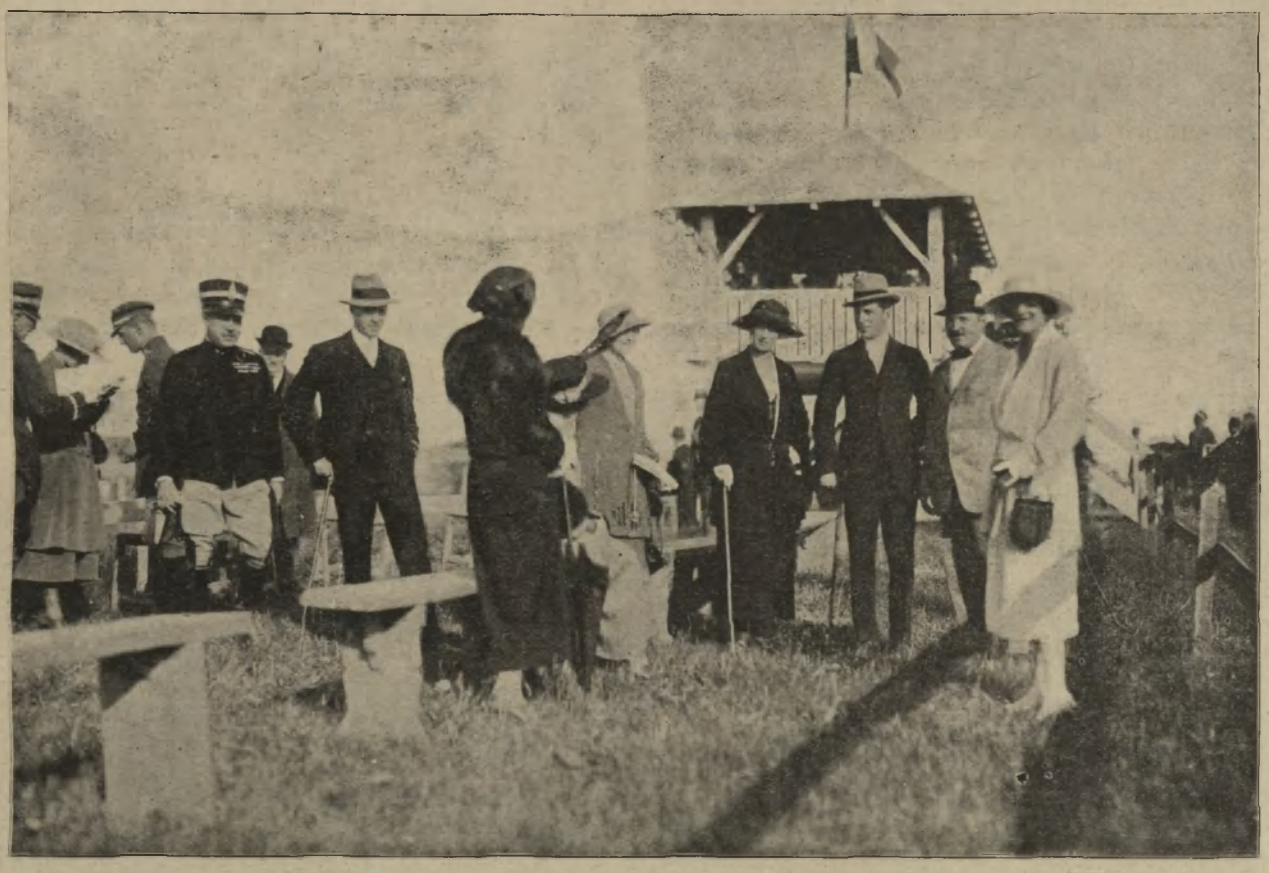
Jest to, że tak powiem, strona moralna.

Zewnętrzna również nie lepiej się przedstawia.

Przy tak licznym udziale koni, z czego tylko cieszyć się musimy, warunki konkursów muszą być tak skonstruowane, żeby można było możliwie najdokładniej wyróżnić najlepszy materjał, zmniejszając do minimum procent kaprysów ślepego losu. W znaczeniu „najlepszych" pojmujemy tych, co najpewniej, najczęściej przechodzą szereg przeszkód, czyli „parcours". Ale cóż się okazało? Dobrej klasy koń lekko zawadza jedną nogą przeszkodę, ta, długo medytując, spada, a inny znów wali z całej siły na wszystko, co się dało, przeszkody aż drżą, ale ma szczęście, uderza z góry i nic nie upadło — ma szanse do wygrania, staje do rozgrywki i nawet narówni z końmi, co przeszli zupełnie czysto.

się pytanie: „a cóż mi pokazał ten konkurs, w którym brało udział 92 konie i który trwał tyle godzin?". I rozgrywka, przyjmując do udziału tyle koni: pomimo, że, jest nużącą dla koni, jeźdźców i widzów, nie jest logicznym wynikiem jazdy po „parcours'ie", gdyż, urządzana na tak małej ilości przeszkód i bez taket, lepiej określa konia, skaczącego wzwyż i jest czemś odrębnem od warunków samego konkursu z przeszkodami określonej wysokości. Do tego mamy championat'y skoku na wysokość, a konie które je wygrywają, jak wiemy, nie zawsze się nadają do zwykłych konkursów. Dnia 31 maja sprawiało wrażenie, że był konkurs „zwyczajny" plus niewiadomo czy jeszcze parę konkursów, czy parę championat'ów.

Przy takich warunkach konkursy u nas nie będą się rozwijały, lecz odwrotnie, bo to jest zupełnie podobne do



Sportsmanki i Sportsmani na Konkursach Hippicznych (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Kpt. Parvopassu na kl. Noc (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

jazdy przez przeszkody, w której ma wygrać ten, co zrobi nie najlepsze skoki, lecz największą ich ilość.

Mówią, że dlatego zaprowadzamy tę zmianę, że „zagranicą" już niema taket. Takie ślepe naśladowanie nie trafia do przekonania.

Na konkursach podczas Londyńskiej Olympjady, przeszkody były z taketami i ustawiane nie na wgiętych kółkach i padały przy lekkiem zawadzaniu. Jeżeli zaś obecnie w niektórych miejscach są zniesione takety, to przeszkody albo łatwo spadają, albo, będąc trudne do zrzucenia są znacznie poważniejsze i samo przez się wykluczają konie nieodpowiedniej klasy, lub mają warunki „myśliwskie", co do których przypominam zainteresowanym czytelnikom ładny i wyczerpujący artykuł w jednym z numerów „Jeźdźca i Hodowcy" p. D. Eksego. Jeszcze jedną z przyczyn zniesienia taket, jak słyszałem, niby ma być zwalczenie „barowania". Nie bronię go, wcale, uważając go tylko za niezbędne zło.

A więc cóż nam dała ta, niby nowa, reforma?

Zmalenie zainteresowania sportowego wśród jeźdźców i widzów, bo sprawiedliwa i ścisła ocena wyślizga się nam, a często, przypadkowo nałożona na drąg ręka żołnierza, stojącego przy przeszkodzie, decyduje o wygranej.

Może nie do rzeczy, lecz w czas będzie przypomnienie, że czy nie lepiej byłoby zmnienić sposób oceny skoków. Zamiast podliczania ogromnej ilości siódemek, czwórek i t. d., co męczy sędziów i zabiera czas, a przez to łatwiej może spowodować omyłki, oceniać: dobry skok — 0, taketa — 1, zadem — 2, przodem — 3 i t. d., co wcale nie zmieni zasady, lecz usunie niepotrzebną buchalterję.

Leon Kon por.



Ppułk. Z. Podhorski, dowódca I-go pułku Ułanów Krechowieckich (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Sprawozdanie z Konkursów Hippicznych Klubu Jazdy.

Klub Jazdy, w udziale któremu wypadło kontynuowanie przedwojennej działalności Warszawskiego Koła Sportowego, za przykładem roku ubiegłego, urządził na Mokotowskim torze wyścigowym 4-dniowy meeting konkursów hippicznych w ogólnej ilości 15 prób na sumę 1.714.000 marek.

Wrażenie ogólne po skończonym sezonie nad wszelki wyraz dodatnie. Nie mówiąc już o bardzo dużej ilości współuczestniczących koni i jeźdźców, wskazującej na zamiłowanie, jakie posiada nasza kawalerja do tego rodzaju prób, należy podkreślić różnicę w wyszkoleniu jeźdźca i konia w stosunku do roku zeszłego. Postępy pod każ-



Rotm. Peretiatkowicz na Zuchu (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).



Ppor. Konopka na wał. Demonie (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.'*).

dym względem są tak znaczne, iż śmiało powiedzieć można, że w niedalekiej bardzo przyszłości nasi jeźdźcy mogą dojść do bardzo poważnych rezultatów i na zagranicznych konkursach, gdzie liczyć się z nimi trzeba będzie bardzo serjo.

Program 1-go dnia 31 maja obejmował 4 konkursa.— Pierwszy z nich Konkurs Zwyczajny o nagrodę 80.000 mk. na 10 przeszkód do 1 m. 10 cm. wysokości i 3 m. szerokości z 92 zapisanych współzawodników rozegrało 80. Pierwsza nagroda przypadła klaczy Kleopatra pod majorem Rómmlem, druga wał. Krechowiak pod pułkownikiem Podhorskim, trzecia wał Cyryń por. Sicińskiego, czwarta klaczy Apatja, Centralnej Szkoły Kawaleryjskiej pod por. Piotrowskim, piątą otrzymał rotm. Sosnowski na klaczy Olga, szóstą ppor. Konopka na wał. Demonie 1 p ułanów Krechowieckich, siódmą i ósmą podzieliły pomiędzy sobą wał. Bocian rotm. Sweitzera, wał. Hart por. Głębockiego, kl. Ewa rotm. Chojeckiego, wał. Harcerz 7-go pułku Strzelców Konnych, wał. Grek 2-go pułku Ułanów, wał. Amor 3-go pułku Szwoleżerów i wał Murzyn pułk. Głogowskiego.

W następnym Konkursie Myśliwskim o nagrodę 80.000 mk. na 12 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 4 m. szerokości zwycięztwo odniósł major Rómmel na wał. Huraganie, drugą nagrodę przyznano jednemu z najlepszych skoczków wał. Jaśkowi pod swym właścicielem por. Królikiewiczem, trzecią i czwartą nagrodę podzieliły wał. Fedor por. Skupińskiego i wał. Hanibal por. Janowskiego, po jednej piątej nagrodzie otrzymały kl. Ewa rotm. Chojeckiego i wał. Murzyn pułk. Głogowskiego i również po jednej szóstej wał. Gladiator rotm. Antoniewskiego i wał. Bobo ppor. Siejanowskiego.

Do trzeciego porządkowego Konkursu Myśliwskiego z udziałem jeźdźców zagranicznych o nagrodę 100.000 mk. na 14 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 4 m. szerokości stanęło 27 koni. Zwycięztwo w dobrym czasie 2'17" odniósł por. Królikiewicz na wał. Jasiek, któremu przypadła i druga nagroda na wał. Picador, trzecią otrzymał hr. Paolozzi na kl. Gioia, czwartą por. Sołtan na wał. Car, po piątej rotm. Schweitzer na Bocianie i pułk. Podhorski na Krechowiaku i po szóstej por. Konopka na Demonie i kap. Parvopassu na Summer Drean.

Ostatnią próbę dnia championat skoku na wysokość o nagrodę 80.000 mk. podzieliły pomiędzy sobą wał. Bobo pod por. Siejanowskim i wał. Huragan pod maj. Rómmlem, bijąc czterech współzawodników.

* * *

Program drugiego dnia konkursów w sobotę 3 czerwca obejmował 3 próby, z których na pierwszem miejscu należało postawić Wielki Konkurs Zwyczajny (International) o nagrodę 160.000 mk. Warunki: 12 przeszkód do 1.30 m wysokości i 4.50 m. szerokości. Zwycięztwo odniósł wał. Fedor por. Skupińskiego pod swym właścicielem, który oprócz nagrody pieniężnej otrzymał jeszcze nagrodę honorową, kryształową wazę, ofiarowaną przez Ciało Dyplomatyczne w Warszawie. Druga nagroda przypadła kl, Apatja Centralnej Szkoły Kawaleryjskiej pod por. Piotrowskim, trzecia wał. Cheri hr. Paolozzi pod swym właścicielem i wał. Ibis por. Bukraby dosiadanym również przez właściciela, czwarta wał. Demon pułku Ułanów Krechowieckich pod ppor. Konopką i wał. Car por Sołtana pod właścicielem.

W Konkursie Myśliwskim o nagr. 80.000 mk. dla koni, które nie wygrały pierwszej nagrody pieniężnej na konkursach hippicznych w Warszawie, w czasie 1'51" zwyciężył wał. Demon pod por. Konopką, drugą nagrodę otrzymał rotmistrz Karski na wał. Halali XIV-go pułku Ułanów Jazłowieckich, trzecią pułk. Podhorski na Krechowiaku — następne przypadły wał. Grek pod por. Szoslandem, wał. Hart pod por. Bukrabą, wał. Jacek pod por. Sicińskim i wał. Ibis pod por. Bukrabą.

Konkurs Zwyczajny na 12 przeszkód do 1.15 m. wysokości i 3.50 m. szerokości o nagrodę 80.000 m. wygrał por. Królikiewicz na Picadorze, druga, trzecia i czwarta nagrody zostały podzielone pomiędzy Harcerzem pod por. Romaszkanem, Zuchem pod rotm. Peretiatkowiczem i Jaśkiem pod por. Królikiewiczem, piątą nagrodę otrzymały: Hetman pod rotm. Schweitzerem i Salome pod rotm. Dzierdziejewskim, jedną szóstą klacz Dianka pod por. Garbolewskim i drugą szóstą znów podzieliły trzy konie Bocian pod rotm. Schweitzerem, Felek pod ppor. Rafalskim i Zamoroka pod rotm. Peretiatkowiczem.

Clou sezonu w trzecim dniu stanowił Wielki Konkurs Myśliwski im. Pana Naczelnika Państwa o nagrodę pieniężną 200.000 mk. dla konia i honorową dla jeźdźca ofiarowaną przez Pana Naczelnika Państwa. Rozegranym on został na 18 przeszkód do 1.30 m. wysokości i 4.50 m. szerokości. Pierwszą nagrodę otrzymał por. Królikiewicz na wałachu Jasiek, który zwyciężył w 2'49", drugą por. Konopka na wał. Demonie, jedną trzecią rotm. Mikke na kl. Precieuse i drugą trzecią maj. Rómmel na wał. Huraganie — następnie jedną czwartą por. Piotrowski na kl. Apatja i drugą czwartą pułk. Podhorski na wał. Krechowiak.

Zwycięzcy por. Królikiewiczowi nagroda honorowa została osobiście wręczona przez Pana Naczelnika Państwa.

Tegoż dnia rozgrywanym był również Championat Konia Wojskowego. Nagroda 200.000 mk. i dla jeźdźca zwycięzcy puchar wędrowny ofiarowany przez korpusy oficerskie 1-go Krechowieckiego i 14-go Jazłowieckiego pułku ułanów. Puchar przechodzi na własność jeźdźca zwycięzcy po powtórnem zdobyciu championatu bez określenia czasu.

Championat składał się z 4 prób. Próba pierwsza przebieg na dystansie około 64 klm. Warszawa — Góra Kalwarja. Odbył się on 1 czerwca. Z 8 zapisanych konkurentów do startu stawiło się 4-ch, maj. Rómmel na kl. Kleopatra, pułk. Zahorski na wał. Lucek, pułk. Dembiński na wał. Krakus i rotm. Chrząstowski na wał. Bachmat. Przebieg zakończyły trzy pierwsze konie, z których jedynie Lucek za spóźnienie otrzymał 10 punktów karnych. Bachmat wycofał się z przebiegu.

Druga próba, która odbyła się 2 czerwca, stanowiła sądzenie współzawodników przez Jury stawiające stopnie za exterieur konia, kondycje, chody, wyjeżdżenie, zachowanie się konia i t. p. Ogólną sumę stopni osiągnęły: kl. Kleopatra 186, wał. Krakus 181 i wał. Lucek 179.

Trzecią próbę steeple chasse individuel na dystansie 3200 m. wszystkie trzy konie ukończyły prawidłowo.

Czwartą i ostatnią próbę Konkurs Myśliwski na 12 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 4 m. szerokości ukończyły również wzmiankowane konie, jedną czwórkę otrzymała Kleopatra, jedną jedynkę Krakus i parę myłek zrobił Lucek.

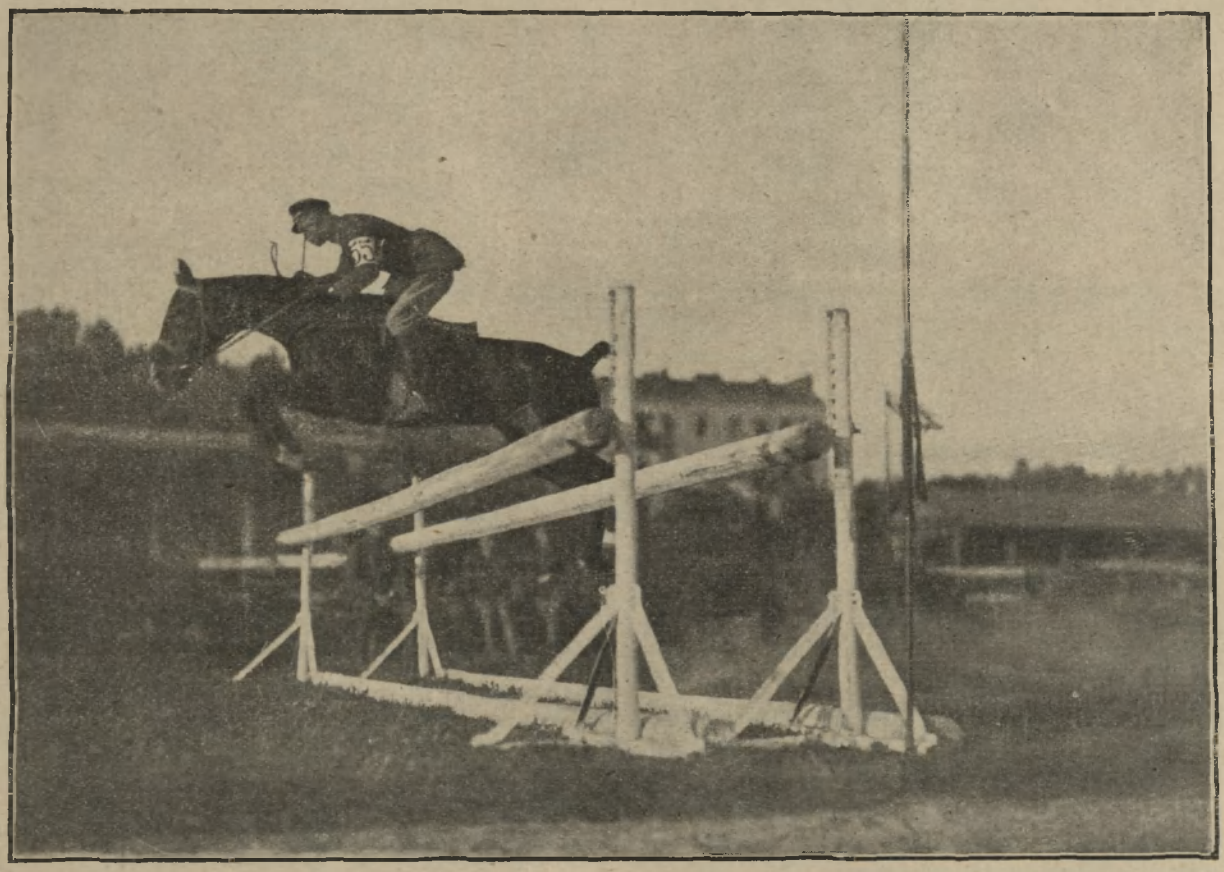
Nagrody zostały podzielone: pierwszą otrzymała Kleopatra, drugą Krakus i trzecią Lucek.

Rozgrywany następnie konkurs parami o nagrodę 80.000 m. zgromadził 9 par. Pierwszą nagrodę otrzymała para koni M. hr. Paollozi wał. Cherri dosiadany przez właściciela i wał. Summer Dream dosiadany przez kap. Parvopassu, drugą Tatar pod pułk. Głogowskim i Huragan pod maj. Rómmlem i zaledwie trzecią najlepiej dobrana i rzeczywiście skaczące jak jeden koń para wałachów 1-go pułku ułanów Krechowieckich Sudan pod pułk. Podhorskim i Demon pod por. Konopką. Przy ocenie skoku para liczyła się za jednostkę. Konkurs odbywał się na 10 przeszkód do 1.10 m. wysokości i 3.50 szerokości.

Tegoż dnia był rozgrywanym również i konkurs zwyczajny dla koni, które uczestniczyły w konkursach hippicznych w Warszawie i nie wygrały ani 1-szej, ani 2-giej nagrody. Nagroda 80.000 mk. 12 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 4 m. szerokości. Wygrał wał. Bohun rotm. Pieczyńskiego pod właścicielem, drugą była kl. Nagroda por. Chojeckiego, trzecią kl. Ewa tegoż właściciela. Następne nagrody otrzymały Cyryń por. Sicińskiego, Zbyszko pułk. Dembińskiego, Gentelman maj. Rupa, Salome 2 pułku ułanów, Helman rotm. Schweitzera, Ibis por. Bukraby, Cyranka rotm. Skrzydlewskiego, Basia por. Woydy, Tatar pułk. Głogowskiego i Flora por. Bełdzikowskiego.

Program ostatniego dnia konkursów 7 czerwca zawierał 2 konkursy myśliwskie, Championat skoku na szerokość i Konkurs zwyczajny pocieszenia dla koni które uczestniczyły w tegorocznych konkursach hippicznych w Warszawie i nie wygrały 20.000 mk.

Pierwszy z nich o nagrodę 100.000 mk. na 14 przeszkód do 1.20 m. wysokości i 4 m. szerokości zdobyła w doskonałym czasie 2'4'' kl. Precieuse rotm. T. Mikke, drugą nagrodę w czasie o 4 sekundy zaledwie gorszym,



Ppor. Lewak na wałachu Amor (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

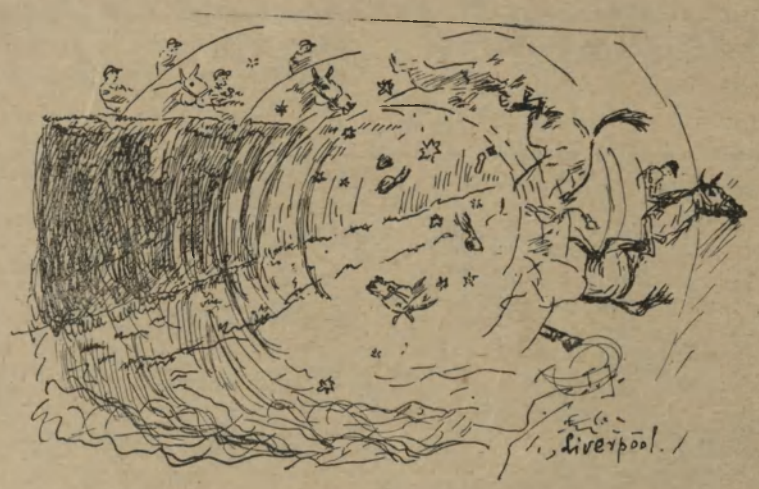
otrzymał major Rómmel na Huraganie, trzecią por. Królikiewicz na Picadorze, czwartą również major Rómmel na klaczy Kleopatra, jedną piątą por. Bukraba na Ibisie i drugą hr. Paollozzi na Summer Dream, szóste nagrody przypadły klaczy Apatja pod por. Piotrowskim i wał. Cheri pod kap. Parvopassu.

Następny Konkurs Myśliwski z nagrodą 60.000 mk. na 12 przeszkód do 1.10 m. wysokości i 3.50 szerokości był zarezerwowanym dla podoficerów W. P. na koniach należących do M. S. W. 1 nagrodę otrzymał wał. Emir dosiadany przez kapr. Olszewskiego. Jeździec otrzymał od Klubu Jazdy srebrny zegarek, druga nagroda przypadła kl. Ala pod chorążym Madziarzem, trzecia klaczy Dama pod wachm. Kumańskim, następne wał. Dollar j. wachm. Polarczyk, wał. Eros j. kapr. Dąbrowski i kl. Szarlotka j. wachm. Gajda.

Rozgrywany tegoż dnia championat skoku na szerokość z nagrodą 80.000 mk. zebrał 7 koni. Zwycięztwo odniosła siwa kl. pułk. Gwido Poten—Uwaga, która skoczyła na szerokość 6 m.

Ostatnim konkursem dnia i sezonu był Konkurs Zwyczajny Pocieszenia przeznaczony dla koni, które uczestniczyły w tegorocznych konkursach w Warszawie i nie wygrały 20.000 mk. Czysto ukończyło i stanęło do rozgrywki 17 koni. Ostateczne zwycięztwo odniósł wał. Zuch pod swym właścicielem rotm. Peretiatkowiczem, druga nagroda przypadła wał. Raggio di Sole pod kap. Parvopassu, trzecia kl. Trabilla pod por. Konopką, czwarta kl. Ewa rotm. Chojeckiego, wał. Babilon maj. Głogowskiego i wał. Amor 3 pułku Szwoleżerów otrzymały po piątej nagrodzie każdy, a wał. Fryc 6-go pułku Strzelców Konnych i wał. Hetman rotm. Szweitzera po szóstej.

Konkursy odbywały się przy znacznym napływie publiczności, która z zainteresowaniem za niemi śledziła.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Zawody hippiczne, 2 p. uł. Grochowskich im. gen. Dwernickiego.

Staraniem Koła Sportowego 2 p. uł., zaczynając od dnia 9.IV.22 r. do dn. 14.V.22 r. odbyło się pięć dni zawodów, czyli pierwsza część programu, ułożonego na rok 1922. Spóźniona wiosna i ciężkie warunki klimatyczne trochę zatamowały ruch sportowy, lecz nie osłabiły energji Koła, działalność którego podajemy niżej.

I dzień 2.IV.22.

1. Oficerski bieg ordynansowy w terenie 16 klm. 2 nagrody honorowe. Zapisano 17 koni.

1. Leoś og. kaszt. ppor. Skrzyński,
2. Fokstrot wł. gn. maj. Żelisławski.

II dzień 9.IV.22.

1. Podoficerski bieg ordynansowy w terenie 12 klm. 2 nagr. honorowe. Zapisano 12 koni.

1. Homel wł. siw. kpr. Cieśla,
2. Braciszek „ gn. plut. Śliski.

2. Oficerski konkurs hippiczny III kateg. 8 przeszkód. Norma 3 min. klm. 3 nagr. honorowe. Zapisano 25 koni.

1. Et i tak wł. siw. ppor. Szosland,
2. Grek „ gn. „ Szosland,
3. Haj-Waj „ sk-gn. por. Tałanow.

III dzień 23.IV.22.

1. Ułański bieg ordynansowy w terenie 10 klm. 2 nagr. honorowe. Zapisano 12 koni.

1. Hyacynt wł. siw. uł. Seroka,
2. Handel „ kaszt. „ Bodicz.

2. Podoficerski konkurs hippiczny. 8 przeszkód. 3 nagr. honorowe. Zapisano 10 koni.

1. Jejmość kl. kasz. plut. Urzyczak.
2. Haniebny wł. „ kapr. Wiszniowski,
3. Festyn og. „ „ Tylutki.

IV dzień 3.V.22.

1. Podoficerski konkurs rąbania. 10 manekinów. 1 nagr. honorowa.

kpr. Wendkowski.

1. Oficerski konkurs hippiczny. 10 przeszkód. Norma 2 m. 30 klm. 3 nagr. honorowe. Zapisano 29 koni.

1. Lejbuś wł. kar. ppor. Karczewski,
2. Ewusia kl. „ „ Karczewski,
3. Grożny wł. szp. „ Małachowski.

V dzień 14.V.22.

1. Konkurs rąbania Szkoły Podoficerskiej 2 p. uł. 11 manekinów. 1 nagr. honorowa.

uł. Majcher.

2. Konkurs hippiczny Szkoły Podoficerskiej 2 p. uł. 8 przeszkód. 3 nagr. honorowe.

1. Jejmość kl. kaszt. st. uł. Giecta,
2. Fifi „ siw. uł. Sobczuk,
3. Gig wł. kaszt. „ Majcher.

3. Oficerski konkurs hippiczny II kat. 8 przeszkód. Norma 2 m. 30 klm. 3 nagr. honorowe. Zapisano 18 koni.

1. Fokstrot wł. gn. mjr. Żelisławski,
2. Sekunda kl. kaszt. ppor. Frejman,
3. Lejbuś wł. kar. „ Karczewski.

— Zawody Hippiczne IV-ej Brygady Jazdy.

Z inicjatywy dowódcy 4-ej brygady jazdy pułk. Ślaskiego odbył się cały szereg zawodów hippicznych wyłącznie dla oddziałów wymienionej brygady, rozpoczęty biegiem dystansowym dn. 21.V.22 r. o g. 3-ej rano z Augustowa, przez Szczuczyn, Łomżę, Białystok, Grodno, Augustów z celownikiem w Suwałkach. Do współzawodnictwa stanęły półszwadrony: 1 p. uł. Krechowieckich pod dowództwem rtm. Litewskiego; 2 p. uł. Grochowskich pod dowództwem por. Kona i pluton 3 p. szwoleżerów pod dowództwem ppor. Leśniewskiego. Odległość całego biegu 370 klm. Wynik tego biegu z powodu trudności technicznych nie jest jeszcze ogłoszonym i będzie podanym później. Oddziały powróciły do Suwałk już w nocy z 23 go na 24 go b. m.

Dnia 24-go na placu 2 p. ułanów, w obecności generała por. Rydza-Śmigłego, pułk. Rómmla odbyły się zawody dla szeregowych. Każdy z oddziałów brygady zorganizował swoje zawody, lecz otwarte dla szeregowych innych oddziałów. 1 p. uł. Krechowieckich i 3 p. szwoleżerów, każdy po 1 konkursie hippicznym; 2 p. uł. Grochowskich Steeple-Chase w terenie 3500 mtr.; 4 D.A.K. bieg myśliwski.

Dnia 25-go identycznego charakteru, lecz przy trudniejszych warunkach odbyły się zawody oficerskie.

1. Oficerski konkurs hippiczny 1 p. uł. Krechowieckich im. Pułk. Bolesława Mościckiego 10 przeszkód, wysokość 110 cm., szerokość 2 mtr. Norma 2 m. 35 s. 3 nagrody honorowe.

Wygrali nagrody:

1-szą 2 p. uł. ppor. Karczewski na siw. kl. Klaczce,
2-gą „ „ „ „ Szosland „ gn. wał. Greku,
3-cią „ „ „ „ Karczewski „ kar. „ Lejbusiu.

II. Oficerski Steeple-Chase 2 p. uł. Grochowskich im. gen. Dwernickiego 4000 mtr. w terenie, 3 nagrody honorowe.

Wygrali nagrody:

1-szą 2 p. uł. rtm. Ossowski na kaszt. kl. Ewelince,
2-gą 4 D.A.K. ppor. Jankowski „ sk-gn. wał. Wirze,
3-cią 4 „ „ Mańkowski „ gn. wał. Hetmanie.

III. Oficerski konkurs hippiczny 3 p. Szwoleżerów 12 przeszkód, wysokość 110 cm., szerokość 2 mtr., 3 nagrody honorowe.

Wygrali nagrody:

1-szą 1 p. uł. rtm. Anders na siw. kl. Tośce,
2-gą 2 „ „ ppor. Szosland „ gn. wł. Greku,
3-cią 3 „ szw. rtm. Schweizer „ siw. „ Bocianie.

IV. Oficerski bieg myśliwski 4 Dywizjonu Artylerji Konnej, 6000 mtr., 3 nagrody honorowe.

Wygrali nagrody:

1-szą 1 p. uł. por. Kopeć na sk-gn. wł. Bukszpanie,
2-gą 2 „ „ ppor. Szosland „ kaszt. og. Idem,
3-cią 2 „ „ „ Lenkiewicz na kasz. kl. Dorotce.

V. Bieg patrolowy Sztabu 4 Brygady Jazdy. Bieg połączony z zadaniem taktycznem. 6000 mtr., 3 nagrody honorowe Dowódcy Brygady.

Wygrali nagrody:

1-szą 3 p. Szwol. ppor. Daniec,
2-gą 2 p. uł. rtm. Gierulewicz,
3-cią 4 D. A. K. ppor. Eismont.

Śliczny dzień i rzadkie widowisko nietylko sprowadziło, lecz i zainteresowało licznych widzów z miasta i okolic. Plac, na którym odbyły się igrzyska przedstawiał ładny obrazek, a nastrój panujący tam miłe uczucie ścisłej łączności ludności cywilnej z naszą tradycyjnie ukochaną bronią.

— Drugi dystansowy bieg IV-ej Brygady Jazdy został zorganizowany na większą skalę. Mianowicie wzięły w nim udział już półszwadrony od wszystkich 3-ch półków brygady. Start był wyznaczony u bramy wjazdowej koszar 1 p. uł. Krechowieckich w Augustowie. Droga biegła od Augustowa na Grajewo, Szczuczyn, Łomżę, Białystok, Grodno, Augustów do Suwałk; droga ta wynosi przeszło 370 klm.

Nad ranem 21 maja zaczęły wyruszać oddziały. Niejeden ułan wzdrygnął się od porannego chłodu, ten i ów zaklął zcicha, lecz prędko wszystkich ogarnęła fantazja, oglądali krytycznym okiem swych współzawodników, czyniąc niepochlebne uwagi. Po losowaniu pierwszym wyruszył półszwadron 2 p. uł. w składzie 3 oficerów, 1 wachmistrza i 32 ułanów pod dow. por. Kona w pełnym rynsztunku bojowym; z niemi oficer — kontroler. Była godzina 3 m. 15, dzień dopiero zaczynał się budzić. Ułani odrazu wzięli szeroki stęp i szybko zniknęli z oczu. O godz. 4 z rana ruszyli szwoleżerowie 3 pułku pod dow. ppor. Leśniewskiego i o 5-ej Krechowieccy ułani z rtm. Litewskim. Miny ułanów i szwoleżerów dziarskie, twarze roześmiane, widać było — że jadą ze

szczerą ochotą, każdy sobie obiecywał wygraną, klepiąc *przyjacielsko swego wiernego* druha — konia.

Dnia 23 maja 1 pułk. ułanów dał znać z Augustowa, że półszwadron tegoż pułku przeszedł, zdążając do Suwałk. O godz. 22 m. 15 zebrała się na szosie Augustowskiej u jej wylotu w Suwałkach grupa oficerów na czele z gen. Rydzem-Śmigłym, dowódcą 2-ej Armji i pułk. Rómmlem, inspektorem jazdy, ażeby powitać ułanów i obejrzeć konie zaraz po przebyciu tak znacznej bądź co bądź przestrzeni. Półszwadron przyszedł zupełnie w porządku, osiągając doskonałą szybkość 30 godz. 15 m. niestety pod dowództwem ppor. Sołtana, gdyż rtm. Litewski, uderzony w Białymstoku przez konia, musiał tam pozostać, nie mogąc dalej kontynuować forsownej podróży. Prócz tego odpadły Krechowieckim ułanom 2 konie, które zapóźno zostały wzięte do treningu i nie były dostatecznie przygotowane do dalekiej drogi. O godz. 1 m. 40, dnia 24 maja przybył półszwadron ułanów Grochowskich, osiągając szybkość 35 godz. 25 m., nie tracąc za to ani jednego konia i o 8-ej z rana oddział 3 pułku szwoleżerów, również w pełnym składzie. Konie i ludzie po powrocie robili b. dobre wrażenie. Mimo niedosypiania i szybkiego tempa biegu śmiało wszystkie półszwadrony mogły iść z miejsca do szarży. Rezultaty biegu można uważać za bardzo dodatnie tembardziej że widać było, ile pracy i zamiłowania wykazali w ciągu drogi oficerowie i szeregowi.

— Bieg dystansowy szwadronami.

Na podstawie doświadczeń, jakie dały nam poprzednie biegi dystansowe — bieg szwadronami zarządzam na następujących warunkach:

1) Marszruta:

Start Augustów i Suwałki, w zależności od rozlokowania oddziału — dalej — Białystok, m. Swisłocz (ziemi grodzieńsk.) — Grodno—koniec biegu Augustów-Suwałki, z tem, że szwadron 1 p. uł., startujący w Augustowie, kończy bieg w Suwałkach, a szwadrony 2 p. uł., 3 p. szw. i IV D. A. K., rozpoczynające bieg w Suwałkach—kończą go w Augustowie.

2) Skład szwadronów:

Szwadrony 1, 2 p. uł., 3 p. szw., wyruszą na bieg w składzie: właściwego (faktycznego) dowódcy szwadronu, 3 młodszych oficerów (w tej liczbie faktycznie młodsi oficerowie szwadronu i z powodu małej ilości tych ostatnich — dodani z innych szwadronów) — oraz 60 ułanów, konie: 1 dowódcy szwadronu, 3 młodszych oficerów, 60 koni ułanów. Koni luzaków t. j. będących poza kontrolą dowolna ilość. W składzie szwadronów może być dowolna liczba oficerów, podchorążych i podoficerów jako ochotników.

IV Dywizjon Artylerji konnej wystawi oddział w składzie: dowódcy, jego zastępcy i 14 konno-artylerzystów, razem 16 koni. Liczba luzaków również dowolna.

3) Rynsztunek:

Pozostaje bez zmiany — jak w poprzednich biegach.

4) Termin przeprowadzenia biegu:

Określam termin, w którym bieg ma się odbyć następująco: szwadron 1 p. uł. i oddział IV D. A. K, w okresie od 21 do 31 sierpnia b. r., szwadrony 2 p. uł. i 3 p. szw. od 1 do 10 września b. r

W podanym okresie bieg musi się rozpocząć i zakończyć. W ciągu biegu obowiązuje 40 godzin postoju w punktach dowolnych. Termin wymarszu wybiera d-ca szwadronu w okresie 10 dni — melduje o tem d-cy pułku, D-two pułku zawiadomi zawczasu oficera kontrolera i dowództwo Brygady o dniu i godzinie wymarszu. Przed końcem biegu melduje telegraficznie dow. Brygady i pułku z ostatniego postoju, oznaczając przypuszczalną godzinę przybycia.

5) Kontrolerzy.

Na oficerów kontrolerów wyznaczam:

przy 1 p. uł. mjr. 3 p. szw. Niementowskiego—w razie jego niedyspozycji rtm. 3 p. szw. Tarnasiewicza.

przy 2 p. uł. kpt. IV D. A. K. Hartingha — zast. por. Noëla.

przy 3 p szw mjr. 1 p. uł. Mielęckiego — zast. mjr. 1 p. uł. Sędzimira.

przy IV D. A. K. mjr. 2 p. uł. Bylińskiego — zast. mjr. 2 p. uł. Żelisławskiego.

6) Do udziału w biegu wyznaczam 1 i 2 p. ułanów — 4 szwadrony, w 3 p. szwoleżerów — 2 szwadrony, IV D. A. K. sformuje oddział pod dowództwem kpt. Popławskiego — d-cy 2 baterji.

Dowódcy szwadronów sporządzą do terminu rozpoczęcia biegu najdokładniejszą ewidencję koni, idących na bieg w trzech egzemplarzach. Ewidencję tę sprawdzi dowódca szwadronu (oddziału) w przeddzień wymarszu z oficerem-kontrolerem. Jeden egzemplarz ewidencji znajduje się u d-cy szw., jeden u oficera-kontrolera, trzeci odesłać do dow. Brygady. Oficer kontroler poza sprawdzeniem dokładnie ewidencji koni ze stanem szwadronu—zanotuje sobie również nazwiska ułanów, dosiadających konie. Wszelkie sprawy w trakcie biegu reguluje oficer-kontroler. Zaopatrzenie szwadronów w czasie biegu unormują dow. pułków—dając odpowiednie instrukcje d-com szwadronów.

7) Ocena.

Koń wybrany przez dowódcę szwadronu do udziału w biegu otrzymuje w dniu wymarszu pełny stopień dobry 5.

Koń uznany za zupełnie niezdolnego do dalszego marszu—czyli taki, który użytym już w szeregach być nie może, otrzymuje stopień 0. Pośrednie stopnie za mniejsze lub większe uszkodzenia konia stawiane nie będą.

Zgubiona jedna część rynsztunku końskiego minus 1.
„ „ uzbrojenia „ 2.

Jeden stopień równa się 10 minutom — w stosunku szybkości.

Stopnie z chwilą wymarszu wystawia oficer kontroler. Po skończonym biegu decyduje o wyniku Komisja w składzie wszystkich oficerów kontrolerów pod przewodnictwem d-cy Brygady lub jego zastępcy.

Zmiana koni i ludzi w drodze z liczby zameldowanych i ujętych w ewidencję dozwolona za wiedzą kontrolera.

Jeździec pozostały nie pozbawia szwadron konia — koń prowadzi się luzem i może być użyty.

8) Uważam za bardzo wskazane aby przynajmniej część koni wyznaczonych do biegu została zważona w dzień wymarszu i następnie po raz drugi po ukończonym biegu w dzień powrotu.

D-ca Brygady *Śląski pułk.*

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Grudziądzu dnia 30 kwietnia 1922 r.

I. Bieg Oficerów Frekwentantów C. S. K. Steeple Chase dla 4-letnich i starszych koni. Jeźdźcy frekwentanci obecnego kursu C. S. K. Dystans ca. 3.000 mtr.

1) Huragan — 10.500 mk., 2) Hercegowina — 3.000 mk., 3) Galia — 1.500 mk. Bez miejsca 2 konie.

II. Bieg Pomorski płaski, dla 3-ch letnich i starszych koni półkrwi, urodzonych na Pomorzu. Dystans ca. 1.600 mtr.

1) Kraków — 21.000 mk., 2) Janina — 6.000 mk., 3) Kotek — 3.000 mk.

III. Bieg Steeple Chase dla koni C. S. K. Dystans ca. 3.200 mk.

1) Emigrantka — 7.000 mk., 2) Grom — 2.000 mk., 3) Gawron — 1.000 mk. Bez miejsca 6 koni

IV. Bieg Wielki wyścig z płotami. Dla koni 4-letnich i starszych. Dystans ca 2.500 mtr.

1) Effendi — 14.000 mk., 2) Hetman — 4.000 mk., 3) Qualigeist — 2.000 mk. Bez miejsca 4 konie.

V. Bieg Wielki Steeple-Chase Dla 4-letnich i starszych koni. Dystans ca. 3.500 mtr.

1) Kompas — 25.000 mk., 2) Hawela — 7.000 mk. 3) Eschiles — 3.000 mk. Bez miejsca 1 koń.

VI. Bieg Myśliwski resp. Point to Point. Dla wszystkich koni, waga dowolna. Dystans ca. 5.500.

1) Garbacz — 10.000 mk.

Wyścigi trwały przy torze lekkim, pogoda wietrzna i drobny deszcz.

ZAGRANICZNA.

— **Hiszpanja.**

Grand Prix de Madrit w tym roku wygrał Albano, p. de Ussia.

Stary ten syn Badajoz'a wygrywa tę nagrodę corocznie od czasu jej ustanowienia, o ile nie bierze w tym biegu udziału Nouvel An. W roku bieżącym Nouvel An'a nie było.

Trjumf Albano, którego trenuje hiszpan Ceca i dosiada również hiszpan Diez, przez publiczność hiszpańską był przyjęty nader owacyjnie.

— **Pedigree Ramusa** zwycięzcy Derby Francuskiego (Prix du Jockey Club) w 1922 r. (ur. w stadzie hr. G. de Castelbajac),

14 RAMUS og. c.-gn.

ONLY ONE								RABELAIS							
Omorca				Son O'Mine				Satirical				Saint Simon			
Omladina		Common		Alibech		Isonomy		Chaff		Satiety		Saint Angela		Galopin	
Geheimniss	Royal Hampton	Thistle	Isonomy	Musket Mare	Hermit	Isola Bella	Sterling	Celerima	Wilds Oats	Wifey	Isonomy	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette



Do sprzedania stadne pełnej krwi

MATKI:

1. Hedda Gabler (Horyzont II, Lantern) stanowiona Carabasem.
2. Ellenai (Dineford i Filoselle) stanowiona Morganaticem.
3. Manitoba (Ukaze II i Mirtil) francuzka, stanowiona Mości Księciem.
4. Lytta (Go-to-bed i Lerida) francuzka, stanowiona Blue Donube.
5. Cansonette (Curbearer i Crapandine) francuzka, stanowiona Morganatic.
6. Soulz (Admirable Crichton i Suissesse) 4-ro letnia w treningu.
7. Berncastel (Admirable Crichton i Barbary) francuzka, 4-ro letnia w treningu.

Wiadomość u hodowcy: Michała Róg, Warszawa, Leszno 13.

Najwytworniejsze Kino Stolicy

„WODEWIL"

43 Nowy-Świat 43

Sezon letni w ogrodzie. Pierwszorzędne programy.

Klacz „Fata Morgana" familja 1., urodzona w r. 1914, chowu P. Mautnera, po „St. Maclou" od „Nirwana" po „Persimmon", bez błędu, jest na sprzedaż, zgłoszenia: **Kozłowski, poczta Lipa, Małopolska.**

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń"**.

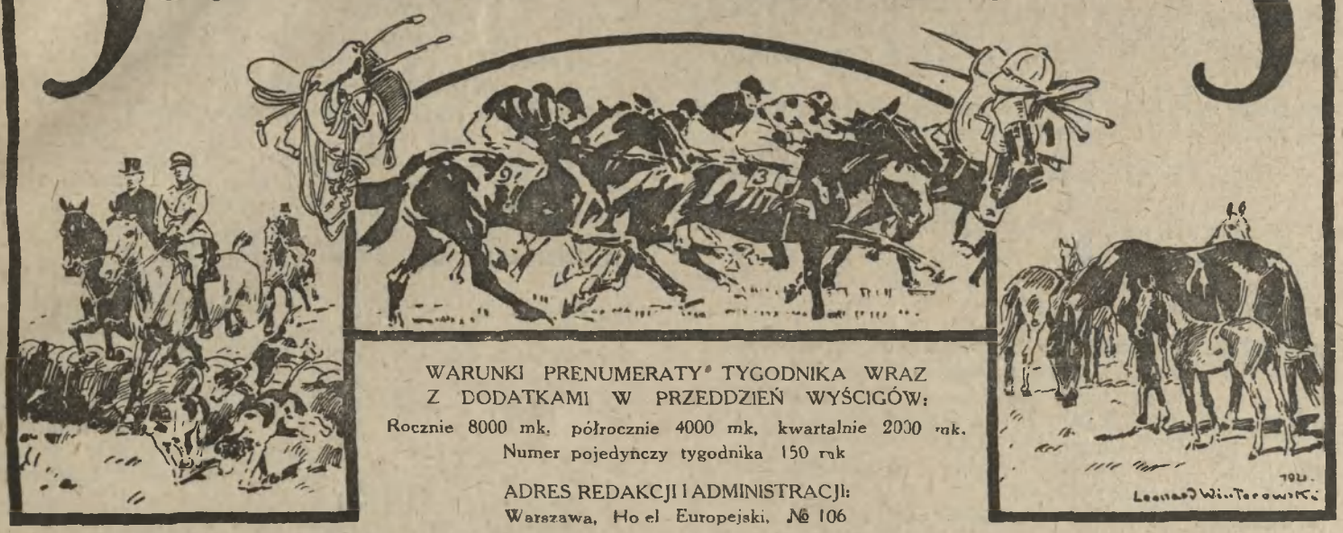
Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Bezpłatny.

Rok I. **Dodatek Nr. 26.** **27 czerwca 1922 r.**

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:

Rocznie 8000 mk. półrocznie 4000 mk. kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedyńczy tygodnika 150 mk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106

Stali prenumeratorzy mogą otrzymywać za okazaniem kwitu prenumeracyjnego dodatki w przeddzień wyścigu w Redakcji, Hotel Europejski Nr. 106, od godz. 6 — 8.

Dodatek dołącza się do Programu bezpłatnie.

Uwagi z XXV-go dnia wyścigów.

Darda zrobił doskonały wyścig płotowy. Koń ten, jak wiele skoczków dużo lepiej skacze w towarzystwie.

Wyścig *Alderney* nie zrobił dobrego wrażenia, klacz ta z dużym finiszem, mimo, że wyszła na linję prostą dobrze i blisko, bardzo słabo finiszowała. A już najgorsze wrażenie zrobiło obchodzenie się z nią żokieja po wyścigu... przed wagą. Tu, jakby na pokaz, klacz dostała razy i batem i pięścią.

Odolie jechana, jak mówią „na klasę" wygrała zupełnie pewnie i nawet na linji prostej nie było wrażenia, żeby jej mógł kto zagrażać. Czas przytem był rekordowy. Nie może być dwuch zdań, że Odolie zrobiła wyścig dużo lepszy od całego pola.

Na starcie najlepiej wyglądały: *Ponowa, Odolie, Valailles i Mary.*

Zbaraż na próbnym galopie szedł sztywno, a w wyścigu od 1.100 mtr. szedł silnie wysyłany.

Dobry wyścig zrobiła *Mary*.

Tryumfatorem dnia był żokiej Tuchołka, a zarazem trener Odolie, który wygrał 3 wyścigi: na Odolie, Mulhouse i Dornachu

Ewentualne wypłaty

XXV dzień wyścigów 25 czerwca 1922 r.

Gon.	I.	*Nan*	23 mk.
		Alcade	73 „
		Dolly	183 „
„	II.	Bandura	23 „
		Darda	61 „
		Miek	247 „
„	III.	*Mulhouse*	35 „
		Pobudka	62 „
		Ulmen	102 „
		Benjamin	117 „
„	IV.	Alderney	31 „
		Odsibka	61 „
		Malaga	72 „
„	V.	Valailles	51 „
		Zbaraż i Desmira	55 „
		Ponowa i Ona	77 „
		Odolie i Viveur	130 „
		Mary	375 „
		Sewastopol	708 „
„	VI.	Nordwind	48 „
		Dornach	55 „
		Bubi	68 „
		Sonya i Newa	109 „

Dzień dwudziesty piąty.

Niedziela, 25 czerwca.

Pogoda, tor twardy.

163. Nagroda 15.000 mk. dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922—31,000 mk., w sezonie 15,000 mk., a znajdując się w kategorji 15,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; II-gi koń 4,500 mk., hod. 450 mk.; III-ci koń 1,500 mk., hod. 150 mk.

143 **Nan,** kl. cgn. M. Bersona, po Fils du Vent i Nabotoris, hod. wł., l. 3, 57 kg. *j. Szen 1.*

152 **Dolly II,** kl. kaszt. A Wolańskiego, l. 3, 54 kg. *chł. Kordacz 2.*

— **Alcad,** og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 3, 56 kg. *chł. Bryk II 3.*

Wygrane w 2'24" (7—35—33—34—35) swobodnie o 3 dług.

Szły prawie razem Nan i Dolly, a w odstępie tępo idący Alcad. Nan wygrała bardzo łatwo od Dolly, która była przed Alcadem o 3 dług.

Totalizator pojed.– 23 mk.
(za stawkę 20 mk.).

164. Nagroda 20.000 mk. Wyścig z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały 3 wyścigów z płotami lub przeszkodami. **Dystans 2800 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk.; II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk.; III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

156 **Darda,** og. gn ppłk. Dembińskiego, po Fantome i Dollar, zagr. austr., l. 5, 74 kg. *p. K. Rómmel 1.*

144 **Bandura,** kl. gn. M. Butkiewicza, pł. 70 kg. *p. J. Sosnowski 2.*

150 **Miek,** og. cgn. A. Olszowskiego, l. 4, 72 kg. *p. Barcikowski 3.*

Wycofane: Burżuj i Grom.

Wygrane w 3'16" (54—34—34—37—37) b. łatwo o 5 dług.

Cały wyścig szedł pierwszy Darda, druga Bandura i w odstępie Miek. Darda wygrał zupełnie łatwo od Bandury, daleko trzeci Miek.

Totalizator pojed.—61 mk.
(za stawkę 20 mk).

165. Nagroda 20.000 mk. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 60,000 mk., 4 l. i st. 90,000 mk., w sezonie 35,000 mk., a znajdując się w kategorji — 20,000 mk. **Dystans 1300 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk., II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk.; III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

147 **Mulhouse,** kl. gn. M. Róga, po Fresneaux i Mabille II, zagr. fr., l. 4, 56 kg. *ż. Tuchołka 1.*

141 **Ulmen,** og. kaszt. ks. H. Lubomirskiego, l. 5, 58 kg. *ż. Michalczyk 2.*

— **Benjamin,** og. kaszt. E. Grzybowskiego i Ostoia-Ostaszewskiego, l. 5, 60 kg. *ż. Bryk I 3.*

141 **Pobudka,** kl. kaszt. stajni „Chorzelów", l. 4, 55 kg. *ż. Ziemiański 4.*

Wycofany: Miek.

Wygrane w 1'22¼" (20—30¼—32) w walce o ¾ dług.

Wyścig prowadziła Mulhouse, tuż szły Pobudka i Benjamin przed Ulmenem. Wygrała w walce Mulhouse od Ulmena, o 3 długości, trzeci Benjamin.

Totalizator pojed.—35 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 27 mk: i 35 mk.

166. Nagroda 50.000 mk. dla 3 l. i st. klaczy, które nie wygrały nagrody 75,000 mk., które wygrały nagr. 50,000 mk. plus 3 kg. **Dystans 1600 mt.**

Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk., hod. 5,000 mk.; II gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.

124 **Odsibka,** kl. kaszt. bar. L. J. Kronenberga, po Marcus i Marietta, hod. wł. ang., l. 4, 60 kg. *ż. Górecki 1.*

146 **Alderney,** kl. cgn. grona oficerów, XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 3, 54 kg. *ż. Magdaliński 2.*

141 **Malaga,** kl. kaszt. J. hr. Czarneckiego, l. 4, 60 kg. *ż. Tuchołka 3.*

Wycofane: Prim Lass, Sonya i Desmira.

Wygrane w 1'41½" (6—30—32—33½) wysyłana o ½ dług.

Prowadziła Malaga przed Odsibką, w odstępie szła Alderney. Na linję prostą pierwsza wychodzi Odsibka i dużym kołem Alderney. Odsibka wygrała po walce, trzecia o 5 dług Malaga.

Totalizator pojed.—61 mk.
(za stawkę 20 mk.).

167. Nagroda 200.000 mk. Nagroda Jubileuszowa dla 3 l i st. og. i kl., które nie wygrały nagrody 50,000 mk. minus 3 kg., które wygrały nagr. 200,000 mk. plus 4 kg. **Dystans 2400 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 200,000 mk., hod. 20,000 mk; II-gi koń 60,000 mk., hod. 6,000 mk.; III-ci koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk.

104 **Odolie,** kl. kaszt. J hr Czarneckiego, po Biniou i Coronation, hod. bar. Oertzen, l. 3, 53 kg. *ż Tuchołka 1.*

104 **Zbaraż,** og. gn. ks. H. Lubomirskiego, l. 3, 57 kg. *ż. Michalczyk 2.*

129 **Mary,** kl. gn. S. Rudakowskiego, l. 3, 53 kg. *ż. Magdaliński 3.*

126 **Ponowa,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 3, 53 kg. *ż. Górecki 4.*

106 **Valailles,** kl. skgn. H. Towarnickiego, l. 4, 60 kg. *ż. Pasternak 5.*

161 **Viveur,** og. siwy J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn, l. 3, 52 kg. *chł Reiff 6.*

155 **Sewastopol,** og. gn. Spółki Hodowlanej, l. 3, 54 kg. *j. Sulekow II 7.*

106 **Desmira,** kl. kara ks. H. Lubomirskiego, l. 4, 57 kg. *ż Ziemiański 8.*

147 **Ona,** kl. kara, bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 57 kg. *ż. Kłodziak 9.*

Wycofana: Barbara Belle.

Wygrane w 2'34½" (25—32—32—33—32½) łatwo o 4 dług.

Przed trybunami pierwsza przeszła Odolie, lecz zaraz potem minęła ją Ona i te dwie klacze oddzieliły się o kilkanaście długości od pola, na czele którego szły Zbaraż, Valailles i Ponowa, a na końcu Mary i Viveur. Na przeciwległej linji prostej Viveur doszedł do Zbaraża, a Desmira odpadła na dalekie ostatnie miejsce. Przy słupie na dyst. 1000 metr. Odolie wychodzi na czoło i bardzo odsuwa się od całego pola, od którego odchodzą też Zbaraż i Ponowa. Odolie wygrała zupełnie pewnie od Zbaraża, za którym o 3 długości trzecie miejsce zajęła finiszem Mary, bijąc Ponowę o ¾ długości.

Totalizator pojed.—130 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 72, 38 i 73 mk.

168. Nagroda 25.000 mk. Handicap dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922—160,000 mk., w sezonie 60,000 mk., a znajdując się w kategorji—25,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 25,000 mk., hod. 2,500 mk.; II gi koń 7,500 mk., hod. 750 mk.; III-ci koń 2,500 mk., hod. 250 mk

148 **Dornach,** og. gn. M. Róga, po Fresneaux i Damville, zagr. fr., l. 4. 58 kg. *ż. Tuchołka 1.*

160 **Newa,** kl. gn A. Olszowskiego, l. 5, 55 kg. *ż. Pasternak 2.*

147 **Bubi,** og. skgn. S. Rudakowskiego, l. 4, 59 kg. *j. Sakowicz 3.*

160 **Sonya,** kl. skgn. A. Olszowskiego, l. 5, 57 kg. *ż. Ziemiański 4.*

154 **Nordwind,** og. skgn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich l. 4, 55 kg. *ż. Magdaliński 5.*

Wycofane: Ulmen, Orlica i Burżuj.

Wygrane w 2'18" (7—32—31—33—35) w walce o szyję.

Prowadził Dornach przed Newą, Bubim, Nordwindem i Sonyą. Za słupem na dyst. 1600 metr. na drugie miejsce wyszedł Bubi. Dornach doprowadził do końca i w walce wygrał od Newy, za którą o szyję Bubi i o ½ długości Sonya.

Totalizator pojed.—55 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 32 mk. i 75 mk.

169. Nagroda 40.000 mk. Handicap. Wyścig z przeszkodami gentlemański dla 4 l. i st. koni. **Dystans 4000 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hodowca 4,000 mk.

156 **Darda,** og. gn. ppłk. Dembińskiego, po Fantome i Dollar, zagr. austr., l. 5, 84 kg. *p. K. Rómmel 1.*

Wycofane: Ipsos i Nimis.

Wygrane walkowerem dowolnie.

Zapisy do gonitw.

Dzień 26-y, 27 czerwca 1922 r.

I. (Gentl. płaski) 16.000 mk. 1600 mtr.

Nadzieja przegrała gentlem. wyścig do Niedoli, bijąc Lavinę. Wygrała łatwo od Laviny.

Toothpick biegała 6 razy bez powodzenia, ale z dużo lepszymi końmi. Ostatnio była bez miejsca za Malagą, Pobudką, Orlicą i Ulmenem, bijąc Air Marshalla.

Powinnaby wygrać *Toothpick*.

II. 15.000 mk. 1600 mtr.

Jadą jeźdźcy i chłopcy stajenni.

Alse w pierwszym wyścigu była bez miejsca. Przegrała do Kuzyna. Przegrała bez walki do Malagi. Wygrała od Ewusi. Przegrała do Pobudki i Ewusi, bijąc Anusię. Przegrała do Niagary, bijąc Mieka i Ewusię. Przegrała pod wagą 57 kg. do Mieka (60 kg).

Odwilż przegrała bez walki do Ewusi.

Jambo prawdopodobnie nie pójdzie

Nida przegrała wyścig w pojedynkę. Następnie w steeple chase'ach 2 razy była druga: za Małą Langden i za Dardą.

Lavina biegała tylko w gentlem. płaskich wyścigach. Przegrała do Mieka, bijąc Fabjusza, który szedł cały wyścig pod płotem. Przegrała dużo do Ipsosa i Łuny. Przegrała do Górą Paskarze i Niedoli Przegrała do Niedoli i Nadziei. Przegrała do Nadziei.

Prawdopodobnie wygra *Alse*.

III. (Gentl. przeszk.) 25.000 mk. 3600 mtr.

Kleopatra przegrała bez walki do Koryfeusza, który potem biegał słabo.

Nida patrz gon. 2-ga.

Parsifal koń oficera francuskiego, jeszcze u nas nie biegał.

Emir przegrał dużo w płotach do Mistrza. W steeple chase'ie był trzeci za Dardą i Nidą, a następnie daleko drugi za Nimis.

Darda przegrał płoty do Mistrza i Łuny. Przegrał st. chase do Małej Langden. Wygrał st chase, gonitwę płaską i znów st. chase. Następnie pobił w płotach łatwo Bandurę i tegoż dnia w pojedynkę wygrał steeple chase.

Powinien wygrać *Darda*, gdyby nie biegał wygra prawdopodobnie Nida

IV. 15.000 mk. 1600 mtr.

Jadą jeźdźcy i chłopcy stajenni.

Alcad przegrał bez walki do Nan i Dolly.

Gana jeszcze nie biegała. Na robocie galopuje słabo

Anusia przegrała do Pani Oli, bijąc Polityka i Little Quivera. Była następnie 3 razy trzecią. Potem była bez miejsca za Pobudką, Ewusią i Alse Przegrała handicap pod wagą 52 kg. do Flor Finy (54), Nan (55) i Polityka (53).

Polityk biegał przeważnie jako leader W innych wyścigach był: trzeci za Panią Olą i Anusią; i w handicapie trzeci pod wagą 53 kg za Flor Finą (54 kg), Nan (55 kg), bijąc Anusię (52 kg.). Przegrał do Nan i Hejnała. Przegrał do Zefera, bijąc Dolly.

Prypeć przegrała do Prędzej Maleńkiej i Zefera, bijąc Victorię i Dolly. Była bez miejsca za Hejnałem, Flor Finą i Anusią

Może wygrać *Polityk*.

V. 20.000 mk. 2100 mtr.

Burżuj dwa razy przebiegał słabo; następnie łatwo wygrał od Pupperl wyścig żokiejski i płotowy. Wygrał po walce od Kuzyna, Ewusi i Mieka. Przegrał do Dornacha i Orlicy.

Orlica w hand. Otwarcia i w nagr. im Wotowskiego biegała jako leaderka dla Obertasa Przegrała do Larifari, potem do Mistrza, bijąc Ipsosa, Norwinda i Łunę. Wygrała od Admirabla, bijąc Patti i Cherubim. Przegrała bez walki do Dornacha, bijąc Burżuja. Przegrała handicap pod wagą 58½ kg do Kuzyna (50) i Admirabla (58).

Mieł przegrał szyję do Łuny. Wygrał łatwo od Laviny. Przeszedł źle w płotach. Był bez miejsca za Burżujem, Kuzynem i Ewusią. Przegrał do Kuzyna i Pobudki. Przegrał do Niagary i Alse, bijąc Ewusię. Wygrał od Alse.

Niedola była bez miejsca za Sonyą, Oną i Admirablem. Przegrała bez walki do Malagi. Przegrała gentlem wyścig w walce do Górą Paskarze. Wygrała pewnie od Nadziei i Lawiny.

Łuna wygrała od Mieka, potem od Ewusi i Burżuja. Była bez miejsca za Mistrzem, Orlicą, Ipsosem i Nordwindem. Przegrała bez walki do Ipsosa. Była bez miejsca za Nordwindem, Patti i Cherubim. Następnie biegała 2 razy na płoty, w których była drugą Wygrała pewnie od Mieka. Przegrała płoty do Groma i Prędzej Maleńkiej.

Toothpick patrz gon 1-sza.

Benjamin w roku zeszłym na 16 startów wygrał 4 razy. W tym roku przegrał do Mulhouse i Ulmena, bijąc Pobudkę.

Prawdopodobnie wygra *Orlica*.

VI. 25.000 mk. 1600 mtr.

Ambitna przegrała do Panny Przegrała do Sewastopola i Prim Lass, bijąc Górą Paskarze. Wygrała od Viveura, Pani Oli i Górą Paskarze Przegrała do Lady Margaret i Huragana, bijąc Nan. Przegrała do Neil Desmonda i Prędzej Maleńka, bijąc Très chic. Wygrała pod wagą 55 kg. handicap, bijąc łatwo Górą Paskarze (54) i Flor Finę (52).

Dry Martini przegrał do Mary, bijąc Sewastopola. Wygrał po walce od Lady Margaret. Przegrał do Alderney i Barbary Belle Wygrał od Patrola i Zaporożca. W Derby przyszedł źle. Przegrał do Ponowy i Irish Dancer, bijąc Azalję Przegrał do Huragana II i Prim Lass, bijąc Zaporożca. W handicapie przegrał do Neil Desmonda, Alderney i Irish Dancer, bijąc Azalję. Przegrał do Azamata, bijąc Sonyę i Newę.

Lady Margaret pobiła Odolie. Przegrała w walce do Dry Martini Przegrała po walce do Sewastopola. Wygrała łatwo od Huragana, Ambitnej i Nan. Przegrała handicap pod wagą 58 kg. do Azalji (57 kg.) i Górą Paskarze (50 kg).

Polmoodie VI wygrała od Zefera i in. Przegrała w walce do Victorii, bijąc Niagarę i Nan. Przegrała do Huragana, Admirabla i Ulmena. Wygrała łatwo od Hajnała i Dolly. Przegrała po walce do Azamata, bijąc Admirabla i Górą Paskarze Wygrała łatwo od Pani Oli i Niagary

Patrol wygrał handicap otwarcia od Alderney, Sewastopola i in. W nagrodzie Rulera nie odegrał roli. Przegrał do Dry Martini, bijąc Zaporożca. Przegrał handicap do Floramoura i Prędzej Maleńkiej. Przegrał bez walki do Mary. Przegrał do Prim Lass bijąc Zaporożca i Nordwinda.

Prędzej Maleńka wygrała od Zefera i in. Przegrała do Huragana, bijąc Prim Lass. Przegrała handicap do Floramoura, bijąc Patrola. Przegrała do Neil Desmonda, bijąc

Ambitną i Très chic. Przegrała do Viveura, bijąc Panią Olę i Victorię. Przegrała płoty do Groma, bijąc Łunę.

Floramour wygrał od Neil Desmonda i Zefera. Przegrał do Ponowy. Wygrał od Viveura, Pani Oli i in. Wygrał handicap od Prędzej Maleńkiej i Patrola. W Derby roli w wyścigu nie odegrał.

Wyścig powinnyby rozegrać *Dry Martini* i *Floramour*.

VII. 30.000 mk. 2100 mtr.

Diadem wygrał od Onej. Przegrał do Ojdany, bijąc Dornacha i in Wygrał pewnie od Mulhouse Przegrał do Hersonia, Azamata i dsibki. Wygrał pod wagą 55 kg. handicap Krasne, bijąc o długość Hersonia (59½ kg), Pieszczotkę (54 kg) i in. W nagr. im. Naczelnika Państwa zajął czwarte miejsce za Obertasem, Valailles i Desmirą. W handicapie pod wagą 56 kg. był czwarty za Oną (54), Bubim (52) i Hersoniem (59), bijąc Groma (61), Pieszczotkę (53½), Dragonera (60 i Mulhouse (52½).

Dragoner w pierwszym wyścigu był bez miejsca. Następnie, biegając bez przegranej, wygrał po walce od Onej i innych, też po walce od Ojdany i in i ostatnio wygrał łatwo od Sewastopola i Onej. Ostatni wyścig patrz Diadem.

Herson wygrał od Sonyi i in., wygrał też na dystansie 1600 mrr. od Azamata, Odsibki i Diadema. Przegrał o długość pod wagą 59½ kg. Hand. Krasne do Diadema (55 kg.), bijąc Pieszczotkę (54 kg.) i in. Przegrał do Sewastopola, bijąc Azamata. Wygrał łatwo od Sonyi i Mulhouse. Przegrał do Groma, bijąc w ostatniej chwili Odsibkę. Ostatni wyścig patrz Diadem.

Bardzo równi współzawodnicy. Sądząc z ostatniego handicapu, powinienby wygrać *Herson*.

Kronika zagraniczna.

— **Hamburg-Horn,** 18 czerwca.

Grosser Hansa Preis, 100 000 mk., 2200 mtr.

Wallenstein og. gn. 5 l. (Dark Ronald — Wiener Mädel) p. S. A. v. Oppenheim, ż. Zimmermann — 1.

Pallenberg — 2, Ordensjäger — 3, Ossian — 4, Feldherr II — 5. Wygrane łatwo w 2'19³/₅".

— **Newbury** 21 czerwca.

The Royal Stakes 2015 Ł. 1¼ mili.

Tetrabbazia kl. gn. 4 l. (The Tetrarch i Abbazia) p. E. Tattersall, ż. Elliott — 1.

Leighton — 2, Craigangower — 3, b. m. 6 koni. Wygrane o 3 dług. w 2'3³/₄". Cota 5 : 1.

— **Newcastle** 21 czerwca.

The Northumberland Plate 1830 Ł. hdcp. 2 mile.

Double Hackle og. kaszt., 4 l., 8 st. 4 lb. (Bachelor's Double-Sweet Hackness) p. G. Langley, ż. Robbins — 1.

Juniso 4 l., 8 st. 5 lb.—2, Ballyheron 4 l., 8 st. 9 lb —3, b. m. 11 koni. Wygrane o szyję — ½ głowy. Cota 5 : 1.

— **The Curragh** 21 czerwca.

The Irish Derby 5.000 gwinei. 1½ mili.

Spike Island og. gn. (Spearmint — Molly Desmond) maj. G. Lodera, ż. Archibald — 1.

O'Dorney — 2, Montserrat — 3, b. m. 9 koni. Wygrane o 1½ dł. w 2'39¹/₅". Cota 5 : 4. Trener Gilpin.

Telegram własny.

— **Longchamp,** 25 czewca.

Grand Prix de Paris, 400.000 fr., 3000 mtr.

Kefalin — 1, Ramus — 2, Algerien — 3.

Wygrane stajen.

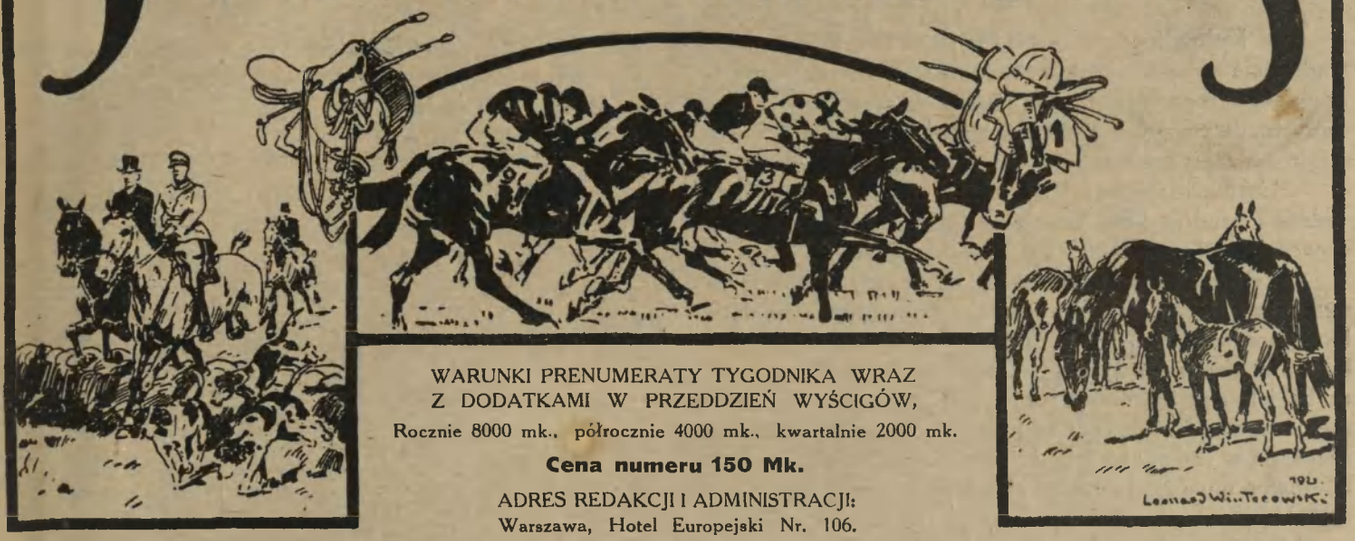
		Marek.
1.	L. J. bar. Kronenberg	832.000
2.	H. ks. Lubomirski	497.000
3.	J. hr. Czarnecki	478.000
4.	H. Towarnicki	420.500
5.	S. Ender	414.400
6.	A. Olszewski	343.000
7.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	319.000
8.	Uł. Jazłowieccy	312.500
9.	S. Rudakowski	292 000
10.	A. Wolański	271.700
11.	St. Chorzelów	265.000
12.	A. hr. Morstin	258 800
13.	M. Berson	205.500
14.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	197.000
15.	M. Róg	163.000
16.	S. Ostoia-Ostaszewski	158.400
17.	Ppłk. Dembiński	147.700
18.	K. Dzierzbicki	145.500
19.	Spółka Hodowlana	129.500
20.	St „Ktery Szepietów"	72.200
21.	B. Peretjakowicz	68.000
22.	H. i J. Laskowscy	57.700
23.	Uł. Krechowieccy	56.300
24.	J. Grzybowski	55.000
25.	M. Butkiewicz	53.100
26.	E. Grzybowski i S. Ostoia-Ostaszewski	40.600
27.	Z. Kamieński	32.800
28.	Maj. Rupp	25.000
29.	A. hr. Potocki	24.600
30.	S. Jaworowski	22.800
31.	Z. Horodyński	15.600
32.	Ppor. Strawiński	9.000
33.	K. Rómmel	6.000
34.	W. Święcicki	4.800

Redaktor i wydawca M. RADWAN.

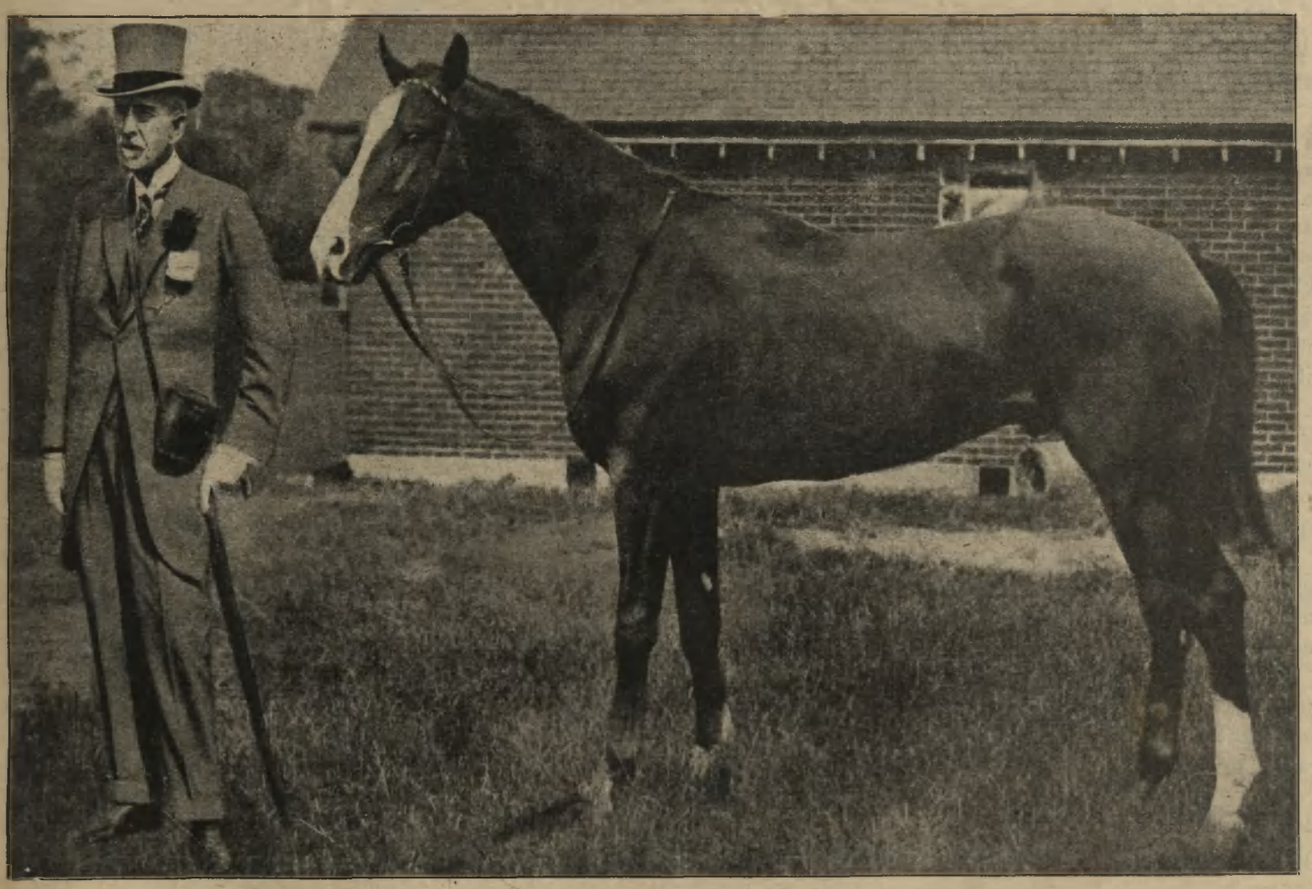
Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 1 lipca 1922 r. Nr. 27.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



Lorda Woolavingtona CAPTAIN CUTTLE (Hurry On — Bellavista), zwycięzca angielskiego derby 1922 r.

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

W hodowli koni czystej i pół krwi arabskiej, po za trudnością wyszukiwania dobrego materjału hodowlanego, największą może przeszkodą jest kompletny prawie brak danych, dotyczących wartości hodowlanej oraz indywidualnych zalet poszczególnych osobników.

Również daje się odczuć zupełny brak danych co do rodów i prądów krwi koni arabskich, — brak, który hodowcom koni angielskich jest zupełnie nieznany.

Wskutek braku informacji, dotyczących przodków ogiera czy klaczy, oraz ich wartości hodowlanej, nieustalenia prądów krwi, a zatem niemożności należytego ich łączenia, jedynem prawie kryterjum w hodowli koni arabskich jest ich mniej lub więcej poprawny eksterjer, rzecz niewątpliwie ważna, która jednak nie może być uważana w racjonalnej hodowli jako jedyna podstawa. Hodowca musi się liczyć także z tem, że mniej lub więcej oddaleni protoplaści danego ogiera lub klaczy, mogą się przebijać w poszczególnych osobnikach następnych pokoleń, i że te osobniki, zależnie od jakości przodka, który się w nich przejawił, mogą być dobre lub złe.

Z tą ewentualnością liczyć się trzeba ponieważ ogiery państwowe, uszlachetniające pogłowie końskie w kraju, trafiają na materjał żeński, posiadający wspólne prądy krwi.

Objaśnijmy to na przykładzie: hodowca posiada klacz po ogierze 74 Equator *), który jest wnukiem Achmet Ejuba, jednego z wyróżniających się reproduktorów b. sławuckiego stada. Jeżeli właściciel tej klaczy, pokryje ją ogierem 525 Mazepa *) wnukiem tegoż Achmet Ejuba, ma szanse że źrebię, które mu się urodzi, może posiadać zalety Achmet Ejuba.

Z tego względu sądzę, że nawet te drobne stosunkowo wiadomości, dotyczące przodków ogierów arabskich, którymi rozporządza Zarząd Stadnin Państwowych, i które rozsyła na sezon kopulacyjny na stacje i dzierżawy, mogą zainteresować hodowców, dając im pewien materjał informacyjny.

Ogierów arabskich, czystej krwi w rozporządzeniu Zarządu Stadnin Państwowych, obecnie jest 37, z których dwa są jako czołowe w Państwowym Stadzie Koni w Janowie Podlaskim, i jako takie służą również do stanowienia klaczy prywatnych właścicieli.

Pozostałe ogiery są rozmieszczone w następujących depo: Janowie Podlaskim (województwo Lubelskie), Bogusławicach (województwo Łódzkie), Krakowie, oraz Sądowej Wiszni (województwo Lwowskie).

Stada, skąd one pochodzą, przedstawia niżej załączona tablica.

Ponieważ stada, z których pochodzą państwowe araby, przedstawiają pewne różnice co do sposobu wychowu swych koni, a jeżeli chodzi o byłe stada kresowe, jak sławuckie i antonińskie, to tutaj znajdujemy nieco inny początkowy podkład, niż w galicyjskich arabskich stadninach, — z tych względów, omawiając pochodzenie i budowę wyżej wymienionych ogierów, chcę i stadom parę słów poświęcić.

Nr. kolejny	NAZWA STADNINY	Ilość ogierów z poszczegól. stad
1	Babolna	4
2	Gumniska	2
3	Jezupol	5
4	Pełkinie	4
5	Podhajczyki	1
6	Radowce	10
7	Sławuta	4
8	Antoniny	5
9	Taurów	2
	Razem .	37

Stado w Babolnie, założone zostało w 1789 roku. Początkowo było ono filją wojskowej stadniny w Mezöhegyes i stanowiło depo ogierów, źrebiąt, koni użytkowych i bydła rzeźnego.

Dopiero w 1807 roku Babolna stała się odrębną stadniną i początkowym jej materjałem hodowlanym były klacze miejscowe oraz ogiery hiszpańskiego pochodzenia, sprowadzone z Mezöhegyes.

Do roku 1836, pomimo przyjętej zasady prowadzenia stada wyłącznie w kierunku wschodnim, używane były ogiery pół krwi angielskiej oraz włosko-hiszpańskie, którymi pokrywano tamtejsze klacze celem dodania koniom większego wzrostu i grubszej kości.

Dopiero od roku 1836 wyżej wymienioną zasadę poczęto ściśle przestrzegać i co pewien czas importowano oryginalne ogiery i klacze celem odświeżenia krwi w stadzie.

Z importów tych na pierwszym miejscu należy postawić konie sprowadzone do Babolny w 1857 roku przez pułkownika Brudermanna. Nabycie na wschodzie 32 klaklaczy było zdarzeniem epokowem w rozwoju tamtejszego stada, co zaś do 14 ogierów, przybyłych razem z klaczami i stanowiących razem z niemi materjał hodowlany pierwszorzędnej wartości, to z tych reproduktorów, Babolna tylko przez krótki czas korzystała. Cztery z nich padły wkrótce po przybyciu, 7 ogierów przeprowadzono do innych stad państwowych, a 3 sprzedano prywatnym hodowcom *). Naprawdę staje się dziwnem, w jaki sposób Główny Zarząd Stadnin mógł pogodzić interesy hodowli państwowej ze sprzedażą takiego bezcennego poprostu materjału hodowlanego?

Hodowla koni w Babolnie do czasu wojny europejskiej była prowadzoną w dwuch kierunkach: czystej i pół

*) Ogiery państwowe o których będzie mowa.

*) Między innymi został sprzedany Romanowi ks. Sanguszce znakomity ogier Agpil-Aga.

krwi arabskiej. Zawdzięczając miejscowym warunkom klimatycznym, glebie oraz intensywniejszemu żywieniu, araby babolniańskie były nieco większe i grubszej kości od pustynnych, pozatem odznaczały się niezwykłą prawidłowością budowy, wysoką szlachetnością, harmonją kształtów, prawidłowymi ruchami, nie zatracając przy tem typu, właściwego swej rasie. Górną linję miały zwykle bez zarzutu, to samo można powiedzieć o postawieniu nóg.

Zbliżone cechy posiadały i araby pół krwi.

Ogiery babolniańskie, po drugim sezonie kopulacyjnym były poddawane próbom na polowaniach urządzanych w Holics przez wiedeński instytut wojskowych nauczycieli jazdy konnej. Klacze przeznaczone do hodowli poddawano próbom urządzanym corocznie przez ten sam instytut na torze w Babolnie.

Babolniańskie araby w ostatnich 15 latach przed przed wojną europejską, pod względem jakości stanęły tak — wysoko, że francuscy hipolodzy, obeznani z dawniejszym materjałem hodowlanym stadnin węgierskich, przyznają otwarcie znaczną wyższość wychowańcom Babolny nad arabami z Pompadour.

Z babolniańskiego stada Zarząd Stadnin Państwowych, posiada następujące ogiery:

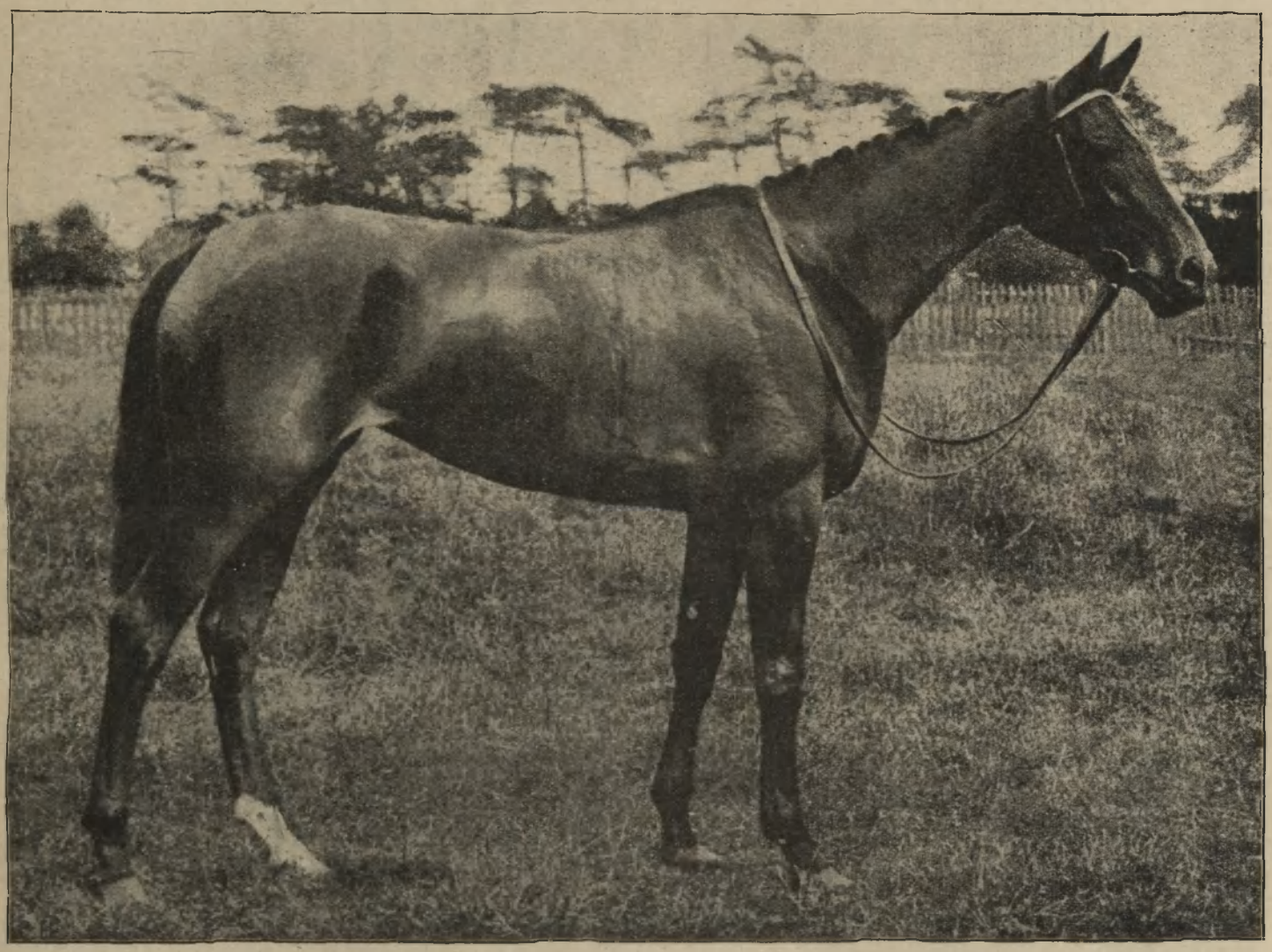
334 Siglavy-Bagdady (depo Janów), siwy, ur. 1908 r., szlachetny, o dobrym wierzchu i nogach. Wymiary: 145, 175, 19 cm. *).

Ojciec Siglavy-Bagdady o. a., importowany w 1904 roku przez komendanta stadniny pułkownika Fadlallah el-Hedad, był maści siwej, 156 ctm. wzrostu, niezwykle piękny i bardzo typowy. W Babolnie wytworzył ród koni czystej i pół krwi arabskiej, odznaczający się wysoką szlachetnością, suchością i dobrym związaniem partji nerkowej.

Przez dziadka swego Dżingishana, ogier 334 Siglavy Bagdady, ma krew O'Bajana o. a. sprowadzonego do Babolny w 1885 roku. O'Bajan był maści karej, bardzo szlachetny i typowy, wzrostu 154 ctm.

Potomstwo O'Bajana, roślejsze od niego, było najlepszym materjałem jaki kiedykolwiek wyhodowano w Babolnie. To też O'Bajan był tak ceniony, że postawiono mu pomnik w tamtejszym stadzie.

W klaczach pod 334 Siglary Bagdady, należy szukać krwi oryginalnego O'Bajana.



Lorda Astora POGROM (Lemberg — Popingaol), zwycięzczyni angielskiego oaksu 1922 r.

---

*) Pierwsza liczba wskazuje wzrost, druga obwód klatki piersiowej, trzecia obwód pod kolanem.

334 Siglavy Bagdady. I *)

61 Dżingishan				Siglavy-Bagdady o. a **) II	
81 Kohaila		Dżingishan		Siglavi Jedran	Siglavy III
Adjuze	Menegie	11 Amurath-Bairaktar	O'Bajan o. a.	IV	
		6 Mahomet Mirza	Amurath-Baitaktar	Menegie	O'Bajan
		V		V	

321 Siglawy-Bagdady (depo Kraków), siwy, urodz. 1904 r. — bardzo szlachetny o wydatnym kłębie, grzbiecie i lędźwiach bez zarzutu, i bardzo dobrych ruchach. Wymiary: 156, 173, 19,5 ctm.

Obydwa te ogiery mają wspólnego ojca a matki ich również są między sobą dosyć blizko spokrewnione przez O'Bajana o. a. i dalej przez Amurath-Bairaktara.

W piątym pokoleniu ze strony matki swej, 321 Siglavy-Bagdady ma krew oryginalnego araba Mahmoud Mirzy, który został zakupiony w Anglji przez hr. Batthyànyego.

I 321 Siglavy-Bagdady.

II 11 O'Bajan			Siglavy Bagdady o. a	
III 20 Gazlan		O'Bajan o. a.	Siglavi-Jedran	Siglavy
IV 34 Amurath	Gazlan	Menegie	O'Bajan	
	Amurath-Bairaktar	Groczana	Gazlan	
V 12 Mahmoud-Mirza córka og. Mahmoud-Mirzy o. a.				

Mahmoud-Mirza odznaczał się niezwykłą płodnością. W Babolnie wysoce podniósł wartość miejscowego materjału żeńskiego.

W rodowodzie tym O'Bajan o. a. występuje o jedno pokolenie bliżej, niż w rodowodzie poprzedniego.

W kłaczach pod 321 Siglavy-Bagdady, należy szukać krwi oryginalnych arabów O'Bajana i Mahmoud Mirzy.

*) Cyfry rzymskie oznaczają pokolenia.
**) o. a. znaczy oryginalny arab.

505 Mersuch (depo Bogusławice), siwy, ur. 1908 r. bardzo szlachetny, ma dużo typu i odznacza się doskonałym związaniem partji nerkowej. Wymiary: 148, 168, 19 ctm.

I 505 Mersuch.

II 29 Hamdani Semri			Mersuch o. a.	
III 19 Anase		Hamdani Semri	Hamdani Semri	Semed Koheylan
IV 77 Mehemed-Ali	Anase	Hamdani-Semri	Abou-Argub	
V Mehemed-Ali po Mahmoud Mirzie o. a. 112 Aghil-Aga po og. Aghil Aga o. a.				

Ogier ten w piątym pokoleniu ma krew Mehemed Alego araba niezwykłej piękności, który był czołowym reproduktorem w Babolnie i który pochodził po znanym nam już Mahmoud-Mirzie (patrz 321 Siglavy Bagdady).

Przez klacz 112 Aghil-Agę występującą w tym pokoleniu, znajdujemy oryginalnego araba Aghil Agę, który będąc sprzedany R. ks. Sanguszce, dał w chrestowieckiem stadzie znakomite potomstwo. Najlepszym z synów Aghil-Agi, był ogier tej samej nazwy, który w stadzie gumniskiem dał całą generację doskonałych koni.

W klaczach pod 505 Mersucha, należy szukać krwi wywodowych ogierów: Aghil Agi i Mahmoud-Mirzy.

99 Gazal (Depo Sądowa Wisznia), siwy ur. 1909 r. szlachetny i typowy o dobrych górnych linjach. Wymiary: 151, 163, 19 ctm.

99 Gazal. I

Koheilan Raschid				Gazal II			
216 Semrie		o. a Koheilan Raschid		22 O'Bajan		Gazlan I	III
Em-Argub	Koheilan	Koheila	Koheilan-Moradi	30 Bagdady	O'Bajan o. a.	66 Jussuf	Gazlan IV
				39 Nedjime	Bagdady	Menegie	O'Bajan	Jussuf	Groczana	Gazlan V
						62 Hammad				

Rodowód tego ogiera w czwartym pokoleniu wykazuje oryginalnego araba O'Bajana (patrz 334 Siglavy-Bagdady), który jest ojcem babki 99 Gazala.

Dziadkiem 99 Gazala jest oryginalny Koheilan Raschid, który, posiadając dużo typu i bardzo posuwiste ruchy, odznaczał się słabo rozwiniętą partją zadu, którą niestety na potomstwo przelewał.

W klaczkach pod 99 Gazala, należy szukać krwi importowanego O'Bajana.

Stado w Gumniskach (pod Tarnowem, zachod. Małopolska), zostało założone w pierwszej połowie XVIII stulecia przez księcia Pawła Karola Sanguszkę, z klaczy miejscowych, oraz klaczy pochodzących z chrestowieckiego stada. Ogierów używano ze Sławuty lub własnej hodowli.

Stado gumniskie do roku 1880 było prowadzone przez księcia Hieronima Sanguszkę w kierunku wyłącznie wschodnim i dopiero syn księcia Władysława, książe Eustachy, nadał stadu kierunek anglo-arabski, używając ogiera pełnej krwi ang. Bar le-Duc'a po Orphelin — od Ceres po Lanercost.

Ponieważ potomstwo Bar-le Duc'a nie odpowiadało potrzebom i upodobaniom książecego dworu, z tego względu wyeliminowano anglo-arabską młodzież ze stada i powrócono do pierwotnego kierunku.

Niestety moda dodawania koniom orjentalnym wzrostu i masy spowodowała usunięcie arabskich ogierów, a na ich miejsce zakupiono ogiera $^1/_2$ krwi ang. Peterhofa ze znaczną domieszką norfolka.

Prawdziwym szczęściem dla tamtejszego stada było to, że zarówno właściciel, jak i koniuszy p. Fröhlich dosyć wcześnie spostrzegli, że tego rodzaju kierunek jest zgubnym dla stada koni krwi arabskiej. Rezultatem tego spostrzeżenia było po pierwsze sprzedanie Peterhofa i wykluczenie od hodowli jego przychówku zarówno męskiego jak i żeńskiego, a następnie użycie do hodowli tych klaczy krwi arabskiej, w żyłach których krwi obcej ani kropli nie było.

Do klaczy tych używano ogierów tylko czystej krwi arabskiej.

Widzimy więc, że stado gumniskie po raz wtóry powróciło do swego pierwotnego kierunku, w którym było prowadzone do czasu wojny europejskiej. *)

Co do sposobu wychowu młodzieży, to Gumniska, trybując swych wychowańców obrokiem, zwracały jednak baczną uwagę na zachowanie czysto arabskiego typu.

Araby z Gumnisk były chętnie nabywane przez oficerów kawalerji austryjackiej jako konie wierzchowe, — pozatem rząd austryjacki i komitety Tow. Rolniczych: Krakowskiego i Lwowskiego, często zakupywały ogiery na reproduktory prowincjonalne.

Ze stada w Gumniskach pochodzą:

187 Arabi-Pasza (depo Janów), siwy, ur. 1904 r., szlachetny, kościsty, o bardzo dobrym spodzie i prawidłowych ruchach. Wymiary: 153, 168, 20, 5 ctm.

197 Arabi Pasza jest wnukiem oryginalnego araba Antara, który odznaczał się szlachetnością, harmonijną budową oraz dobrymi ruchami. Antar przypominał ogiera Szumkę, na którym ks. Józef Poniatowski stale jeździł i zwykle był portretowany.

*) W czasie wojny światowej, stado zostało wywiezione do Rosji. Obecnie ma się znajdować w Gumniskach kilka arabów sławuckich, które drogą wypadków wojennych dostały się do b. Kongresówki, skąd za pośrednictwem Sekcji Chowu Koni zostały przeprowadzone do Gumnisk.

W rodowodzie 187 Arabiego Paszy, ze strony matki przez ogiera Muzafer-Paszę, znajdujemy następujące konie:

187 Arabi Pasza. I

II	Pojata				Sembat		
III	Elissa	Muzafer Pasza			483 Liberia		Antar o. a.
IV		336 Reduta		Rymnik	316 Pojata	Jussuf o. a.	
V		294 Legja	Koheil-Neżdy o. a.	278 Hama	Kortez	268 Galante	Hadżi Achmet
VI		Afryka po Seglavi-Ardżebi o. a. (VII); Carogród II po Hektor po Abucheil o. a. (VIII)	dalsze pochodzenie nieznane	Caramba o. â.; Koheilan-Abu-Argub o. a.	Krytyka II po Abucheil o. a. (VII); Cercle syn og. Seglavi-Ardżebi o. a. (VII)	dalsze pochodzenie nieznane	

w VI pokoleniu, — oryginalnego Koheilana-Abu Arguba sprowadzonego do Sławuty, który wyróżniał się rzadką szlachetnością, suchością oraz niezwykle posuwistymi ruchami.

W VII pokoleniu widzimy inbreed na importowanego Seglavi Ardżebi, ogiera prawidłowej budowy i krwi bardzo wysokiej. W tym samym i następnym pokoleniu znajdujemy Abucheila, oryginalnego araba pierwszorzędnej jakości, który w stadzie chrestowieckiem dał znakomite potomstwo. Abucheil maści białej z hreczką, z czarnym ogonem i grzywą, był jak na araba dosyć rosły, bardzo szlachetny o budowie przypominającej angielskiego konia pełnej krwi. Ogiera tego za drogie pieniądze i z narażeniem własnego życia udało się Juljuszowi hr. Dzieduszyckiemu wyprowadzić z Arabji.

Abucheil w stadach: sławuckiem i hr. Branickiego zostawił wyjątkowo dobre potomstwo.

Z synów jego najbardziej wyróżnił się El Kahr, który niezwykle silnie przekazywał swym dzieciom przepiękne formy i zalety swego ojca.

Konie z rodu Abucheila wogóle, a w szczególności żeńskie potomstwo po El-Kahrze nadawało się do łączenia z krwią angielską.

W klaczach pod 187 Arabi-Pasza, należy szukać krwi: Antara, Abucheila, Koheilan-Abu-Arguba i Seglavi-Ardżebi.

(d. c. n.)

W. Wnukowski.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wyścigi i konkursy hippiczne w Płocku** dnia 11 czerwca 1922 r.

Pogoda śliczna dzięki czemu zjazd ogromny, — 80 ekwipaży.

I. *Konkurs hippiczny.*

Stanęło 23 konie, 12 przeszkód.

1-sza nagroda Czardasz j. J. Ciechomski,
2-ga „ Bałamut „ W. Wodziński,
3 cia „ Farys „ A. Czaplicki,
4-ta „ Margot „ por. W. Lewicki,

Pomiędzy pp. Wodzińskim i Ciechomskim była rozgrywka na dystansie 1 mtr. 25 ctm. zwyciężył p. Ciechomski.

II. *Wyścig płaski.*

Stanęło 5 koni.

1-sza nagroda Gallipoli j. A. Ike-Duninowski,
2-ga „ Kret „ rtm. Kalkowski,
3-cia „ Wiatr „ por. Kochutnicki.

Gallipoli zrobiła ten wyścig znakomicie wygrywając z ostatniego miejsca.

III. *Konkurs hippiczny.*

12 przeszkód, wysokość 1 mtr. 10 ctm. Stanęło 17 koni.

1-sza nagroda Graf-Dżems j. por. T. Laskowski,
2-ga „ Farys „ A. Czaplicki,
3-cia „ Chand-Girej „ por. J. Kwiatkowski,
4-ta „ Margot „ por. Lewicki.

Margot zwyciężyła przy rozgrywce z Bałamutem pod W. Wodzińskim.

IV. *Steeple chase.*

Startowało 8 koni.

1-sza nagroda Nicpoń j. S. Baczyński,
2-ga „ Jachu „ T. Detuna,
3-cia „ Galma-Zośka „ por J. Doda.

V. *Bieg Myśliwski.*

5 klm. z naturalnemi przeszkodami za mastrem p. A. Czaplickim. Konkurowało 10 koni.

1-sza nagroda Fort-Spoire j. por. Laskowski,
2-ga „ Bałamut „ W. Wodziński.
3-cia „ Bystra „ Z. Gunowski.

Jury stanowili: pp. T. Dekański, mjr. Jachimowski, por. Kalkowski i A. Wolibner. Przewodniczący bar. Ike-Duninowski, starter p. Bolesław Płoski.

Sędziowie na przeszkodach: pp. wojskowi: mjr. Zaboklicki, płk. Dembicki, mjr. Mazurkiewicz, por. Ertman i por. Walter, oraz pp. cyw.: Gościcki, Mieczkowski, Grabowski Lech, Grabowski Karol, Górski i Kalinowski.

— **Przebieg dystansowy.**

2 października r. b. Klub Jazdy urządza przebieg dystansowy na przestrzeni Warszawa-Augustów-Jabłonna. Dystans około 460 kilometrów. Udział przyjmować mogą konie nie młodsze od lat 5 wszelkiego pochodzenia. Jeźdźcy panowie. Waga własna.

Ogólna suma nagród pieniężnych wynosi 1.500.000 marek, które zostaną podzielone w sposób następujący: 1-mu koniowi 750.000 mk., 2-mu — 300.000 mk., 3-mu — 200.000 mk., 4-mu — 150.000 mk., 5-mu — 100.000 mk. Jeździec zwycięzca otrzymuje nagrodę honorową ofiarowaną przez Korpus Oficerski 1-go pułku Ułanów Krechowieckich, pozostali jeźdźcy otrzymują od Klubu pamiątkowe żetony.

Start odbędzie się 2 października o godz. 8 rano, pojedyńczo co 3 minuty na szosie Lubelskiej przy stacji Wawer. Celownik w Jabłonnie, pałac hr. Potockiego.

Punkta kontroli wyznaczone: w Ostrowiu Łomżyńskim w koszarach 1-go pułku Strzelców Konnych, w Łomży w koszarach 18-go pułku artylerji pieszej, w Augustowie w koszarach 1-go pułku Ułanów Krechowieckich i w Ostrołęce w koszarach 5-go pułku Ułanów.

W Ostrowiu obowiązkowy 2 godzinny postój.

Porządek przy ponownych startach z 3 minutową przerwą ten sam, w jakim współzawodnicy startowali w Wawrze. Ponowne starty odbędą się w Łomży 3 października i w Augustowie 5 października o g. 8-ej rano a w Ostrołęce 7 października o g. 5-ej rano.

Czas postoju na powyższych punktach kontroli zostanie odliczony od całości czasu zużytego na przebieg.

Współzawodnik, który nie przybędzie do celownika 7 października o g. 18-ej z dodaniem różnicy minut startu w Ostrołęce, traci prawo do wszelkiej nagrody. Traci również prawo i taki, który 9 października o g. 11-ej rano nie przebędzie na Mokotowskiem polu wyścigowem 24 kilometrów w czasie mniejszym od 50 minut.

W czasie przebiegu wolno dosiadać konia lub prowadzić go w ręku na piechotę jedynie jeźdźcowi, który go dosiadał na starcie.

Wzajemne leaderowanie dozwolone jest tylko przez współzawodników. Dozwoloną jest wszelka inna pomoc obca, jak również używanie środków pobudzających, za wyjątkiem pobudzających środków aptecznych.

Za obopólną zgodą wolno współzawodnikom przyłączyć się do uczestnika mającego niższy numer na starcie. Umowa taka będzie obowiązkową już i co do wszystkich innych startów.

Sprawdzenie wieku koni, przyjmujących udział w przebiegu, odbędzie się w Niedzielę 1 października o g. 11-ej rano, na placu wyścigowym przed stajniami w Warszawie.

Zapisy z opłatą stawki po marek 1000 od konia przyjmuje Sekretarjat Klubu Jazdy (Warszawa, Krak. Przedm. 32) do g. 12-ej w południe 30 września.

ZAGRANICZNA.

— **Derby w Chantilly.** (*Według Le Jockey*).

Dnia 11 czerwca b. r. odbyły się derby w Chantilly, to wielkie święto sportsmenów. Zjazd był ogromny, śliczna pogoda, jednym słowem warunki tak się złożyły, że można zaliczyć derby 1922 r. do rzędu najpiękniejszych. Ramus, na którego największą zwracano uwagę, zakończył walkę zwycięzko, bijąc o głowę Kefalina. Ramus jest więc najlepszym koniem generacji 1919 r. wprawdzie wyprzedził tylko o krótką głowę Kefalina, ale oddzielił się od niego tak stylowo, że trzeba mu oddać pewną wyższość.

Drugie miejsce zajął Kefalin, szedł z energją i odwagą, którą wykazywał już jako 2 latek. Algerien pobił o głowę Almavivę, by zająć 3-cie miejsce. Grillement przychodzi 5 ty, wreszcie Mont Blanc przyszedł 7-my. Mont Blanc podczas biegu zajmował dobre miejsce, ale już na linji prostej widać było, że nie zdobędzie się na taki wysiłek, by pobić konkurentów z pierwszego planu.

Start był zrobiony odrazu i w doskonałych warunkach, ale Tribord pokazał nowy dowód swego złego charakteru i został się na starcie. Almaviva rzucił się i poprowadził wyścig, za nim Kefalin, Mont Blanc i inni. Na zakręcie Almaviva prowadził jeszcze, ale Ramus zajmuje miejsce 2-gie. Na linji prostej Ramus prowadzi wyścig i stara się oddzielić od całej kompanji, Kefalin jednak nie opuszcza go i zawiązuje walkę, która się kończy zwycięztwem Ramusa o głowę.

— **Wrażenia z Derby w Epsom.** (*Według „The Sportsman"*).

Sprawozdawca i korespondent angielskiej gazety The Sportsman, konstatuje nie po raz pierwszy, że tegoroczne trzylatki angielskie są dobre. Według niego, połowa pola, które biegało w derby jest bardzo dobrej klasy.

Doskonałe wrażenie w paddocku robił Tamar lorda Astora. Rzadko łatwą wygraną Captain Cuttle stwierdził, że jest najlepszym angielskim trzylatkiem, jednakże trzeba powiedzieć, że gdyby pole było mniejsze, to Tamar byłby kończył wyścig dużo bliżej Captaina, a reszta pola pozostałaby dalej za nim. Przedewszystkiem Tamar był kopnięty na starcie i nawet jeżeli to nie spowodowało żadnych niebezpiecznych konsekwencji, w każdym razie przecięta noga nie ułatwiła mu wyścigu. Następnie przez długi czas Tamar był zamknięty i jak opowiada jego żokiej Bullock, prawie do samego końca nie miał sposobu przejścia, ale kiedy na kilkadziesiąt metrów przed słupem znalazł drogę, minął całe pole z równą łatwością, z jaką Captain wygrywał derby. Gdyby nie było tych wszystkich incydentów, a nadewszystko, gdyby Tamarowi udało się wcześniej wyjść, kto wie, czy nie doszłoby do pewnej walki pomiędzy zwycięzcą a zwyciężonym. Skłania to wszystko do surowej krytyki wielkich pól w najpiękniejszej nagrodzie roku i uczestnictwa w niej dużej ilości koni, nie mających żadnych widoków powodzenia. Pola po 30 koni w derby nie są rzadkością. Caractacus wygrał, kiedy biegało 34 konie. Koń ten nigdy przedtem nie biegał, pomimo to ci, którzy go darzyli swojem zaufaniem, ani chwili podczas wyścigu, aż do rezultatu, nie mieli wątpliwości co do wyniku gonitwy.

Captain Cuttle wygrał i szczęśliwie i nadzwyczajnie łatwo. Tamar był również łatwo drugim, jak zwycięzca pierwszym, jednakże, gdyby nie pech Tamara, Captain musiałby zrobić w Derby dużo większy wysiłek. Przypuszczają, że Tamar bardzo się jeszcze poprawi i wygra Eclipse Stakes, w każdym razie trzeba go stawiać w liczbie głównych faworytów na St. Leger. Zdaje się on być typowym steyerem. Sądzić jednak należy, że tak, jak Isinglass bił zawsze Ravensburego, taksamo Captain Cuttle bić będzie Tamara, o ile obaj będą zdrowi i w porządku.

Cragangower i Reecho miały iść do Paryża, żeby biegać w Grand Prix. Tego drugiego uważają za lepszego i prasa angielska była przekonana, że Grand Prix wygra koń angielski.

W zdanie, że Pogrom jest lepsza od Tamara, nie wszyscy wierzą, utrzymując, że chociaż jest ona lepszą, niż na to wygląda z exterieru, jednak zasłabokostna, żeby mogła być wielką klasą. Pogrom nie jest zapisana do St. Leger i zadowolni się zapewne zwycięztwem w Park Hill Stakes.

---

og. kaszt. OBERTAS ur w r. 1918 w Anglji w stadzie L. J. bar. Kronenberga.

AUSTRALIAN DAISY								DAY COMET 14							
Melba				Bachelor's Button 21				Catgut				St. Frusquin 22			
Cairo		Neczomancer 9		Milady		Winkfild 5		Catkin		Lactantius 10		Isabel		St. Simon 11	
Lizzy	Herbertstown 2	Enchantress	Touchet 14	Alone	Kisber 4	Chaplet	Barcaldine 23	Lady Loverule	Dog Rose 8	Konniss	Petrarch 10	Parma	Plebeian 11	St. Angela	Galopin 3
Try Back	Windhound 3	Nora	Belladrum 22	Lady Love	Scottish Chief 12	Lady Audley	Lord Lyon 1	d. of Y. Melbourne	Hermit 5	Mineral	Buccaneer 14	M-me Eglentine	Beadsman 13	Ballyroe	Solon 23
								Nellie	Muncaster 16	Hedge Rose	See Saw 6	Coomassie	Macaroni 14	Laura	Lord Clifden 2
								Archeress	Parmesan 7	Queen Elizabeth	Joskin 3	Adeline	King Tom 3	Flying Duchess	Vedette 19

OGŁOSZENIA.

Najwytworniejsze Kino Stolicy

„WODEWIL"

43 Nowy-Świat 43

Sezon letni w ogrodzie. Pierwszorzędne programy.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Sprzedaje się zdatny do wyścigów 3 l. og. kaszt. pełnej krwi angielskiej

HEJNAŁ po Pompejus i Jemioła.

W wiosennym sezonie w Warszawie biegał 5 razy, wygrał 2 razy, był drugim — raz i trzecim 2 razy.

Wiadomość: Mokotów, stajnie wyścigowe, stajnia Chorzelów.

Sprzedają się

1) Para Orłowskich rysaków bardzo szybkich, ogier i klacz, kare z dł. og. 5 i 6 lat, miara 167 cm. cena 2,000,000 marek. 2) Para pół krwi ameryk. kłusaków, bardzo szybkich, gniade z dł. og. klacz i wałach 3 i 4 lat miara 165 cm. cena 1,500,000 mar.

Lesław DYDYŃSKI Dydnia p. loco stacja Dynów.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 8 lipca 1922 r. Nr. 28.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Redakcja prosi o łaskawe wnoszenie prenumeraty przekazami pocztowemi za kwartał III-ci.



ZBARAŻ og. gn. 3 l. po Hapsburg i Delagoa Bay, własność H. ks. Lubomirskiego (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Wielka nagroda miasta Paryża.

Klasyczna idea sportowa, zawarta w założeniu próby wyścigowej o wielką nagrodę miasta Paryża, uwydatniła się i w roku bieżącym.

Odmiennie niż w roku 1921-ym, gdy najgłośniejsza sława powojennej hodowli francuskiej Ksar zawiódł patriotyczne oczekiwania i zamiast być obrońcą przed najściem rasowego Lemonory z tamtej strony kanału, skapitulował bez walki, robiąc właśnie najbezbarwniejszy wyścig w swej bogatej w krajowe laury karjerze wyścigowej, w tym roku anglicy figurowali wyjątkowo słabo, i środek ciężkości leżał wyłącznie w sprawdzeniu rezultatu Derby w Chantilly, finishu Ramus—Kefalin, formy Almavivy i Mont Blanc.

Trzej pierwsi z Derby: Ramus, Kefalin i Algerien znowu byli na przodzie w Grand Prix. Tym razem zwycięzcą był Kefalin o długość konia i nie wyglądało na to, by rezultat mógł być zmieniony, gdyby meta była o 500 metrów dłuższa. Jak po Derby były tłumaczenia na korzyść Kefalin, gdyż Ramus potrafił na prostej uciec, a Kefalin zapóźno go doganiał, tak po Grand Prix nieudany start Ramusa, w wyścigu, który w ostrym tempie poprowadziła jego towarzyszka rasowa i szybka Zariba, właśnie, gdy Ramus stracił 15 długości i pierwszą część drogi szedł absolutnie ostatni, by potem po wewnętrznej linji szczęśliwie wyminąć pobite konie i na finishu dojść do ogona Kefalin, pozwala zwolennikom Ramusa trwać w jego obronie aż do nowej jesiennej rozgrywki na Prix Royal-Oak.

Całej generacji roku 1919-go przodują wyraźnie Kefalin i Ramus, gwiazda Montblanc zupełnie zbladła, Almaviva wrócił z wyścigu z przeciętą żyłą tylnej nogi, kulawy.

Jako wyścigowce Kefalin i Ramus wykazały wysoką odporność organizmu, wytrwałość i serce w walce. Zewnętrznym wyglądem nie imponuje ani jeden ani drugi, nawet w tym stopniu co Ksar, który, choć drobny, lekki i suchy posiada dziwną harmonję budowy i wspaniałą swobodę ruchów, słowem maszynka do galopowania.

Szlachetnością i rodowodem góruje Kefalin, który całym wyglądem zdradza rasowość, suchość i lekkość koni krwi wielkiego Pertha.

16 KEFALIN, og. gn, 1919

Nitocris								4 Alcantara II							
Nectarine				Sans Souci II 3				Toison d'Or				Perth 8			
Yagha		Zinfandel 16		Sanctimony		Le Roi Soleil 5		Harfleur II		Le Sancy 4		Primrose Dame		War Dance 1	
Factory Girl	Dolma Baghtché 21	Médora	Persimmon 7	Golden Iris	St. Serf 3	Mlle de La Vallière	Heaume 20	Hauteur	Archiduc I	Gem of Gems	Atlantic 3	Lady Rosbery	Barcaldine 23	War Paint	Galliard 13

Jego pochodzenie z matki jest wprost wspaniałe, jako inbred na St. Simona, z powtórzeniem krwi Hermita i Bend'Ora, plus obecność 4-ch zwycięzców Grand-Prix: Sans-Souci II, Le-Roi-Soleil, Boyard i Dolma-Bagtche. Połączenie z Alkhantarą II daje umiarkowany inbred na Galopina i włącza jędrną krew Le Sancy i swego czasu bardzo wyróżnianego Archiduc'a.

Ramus bardziej kościsty i rosły, ale o mniej rozległych linjach; ze swej skarogniadej maści równie dobrze jest potomkiem St. Simona (w linji prostej) jak produktem powtórnego inbredu na Isonomy przez trzech wybitnie kościstych synów Isonomy'go: Satiety, Son-O'Mine, Common.

W Kefalin wyróżnia się krew czołowych zwycięzców, już urodzonych we Francji, Ramus jest czystym produktem importu angielskiego. Dla naszej hodowli należy szukać konia w pobitem polu i tam zawsze jako koń wyróżnia się Montblanc. Pobożne życzenie, zależne od zmiany konjuktury 410:1, nie mówiąc o zamiarach francuskiego zarządu stadnin, który także nie zawsze sięga po klasowego zwycięzcę, ale nie wypuszcza kapitalnego konia.

K. St.



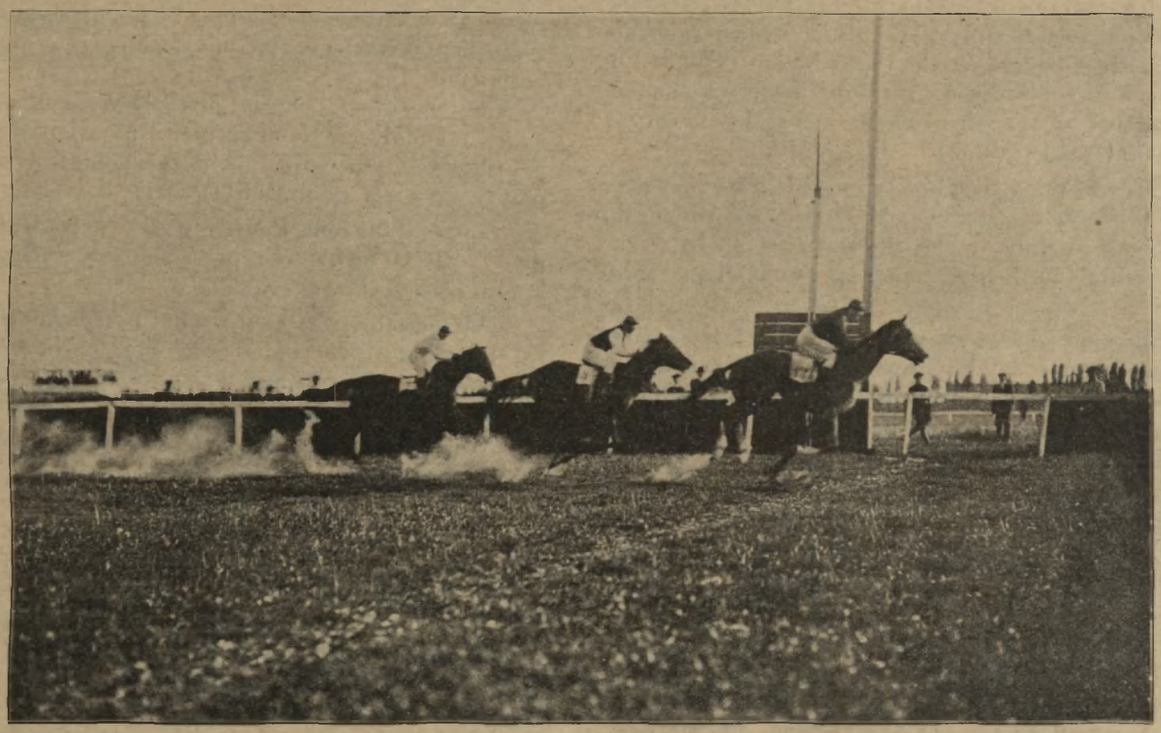
Z WYSTAWY w LUBLINIE.

Wystawa w Lublinie r. 1922 jest pierwszą powojenną próbą sił rolnictwa polskiego.

Jako wystawa okręgowa zgrupowała niemal wyłącznie eksponaty rolników Województwa Lubelskiego.

Najliczniej zaprezentował się dział inwentarza żywego i względnie nieźle—maszyn rolniczych; inne działy ledwie tylko szkicowo się zarysowały.

Pomimo przejść wojennych, które specjalnie silnie dotknęły ziemię Lubelską—ona pierwsza zdobyła się na



FINISH DERBY 1922 r. w WARSZAWIE (*fot. własn. „Jeźdź i Hod."*)

czyn zadokumentowania swego dorobku powojennego, stwierdziła chęć życia i doskonalenia rolnictwa.

Ten moment podkreślił silnie w swem przemówieniu p. Antoni Budny, członek Komitetu Wystawy.

Wystawę otworzył Wojewoda Stanisław Moskalewski, połączywszy przecięcie wstęgi z przemówieniem okolicznościowym.

Dłuższą mowę wygłosił delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Feliks Ubysz, Dyrektor Departamentu Ogólnego, który w zastępstwie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych przybył na wystawę.

Na wystawę przybyli liczni przedstawiciele rządu i instytucji społecznych. Zauważyliśmy, więc oprócz p. Ubysza, p. Henryka Wysokińskiego—Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Jana Grabowskiego Inspektora Generalnego Zarządu Stadnin Państwowych, Generała Pajewskiego, ppuł. Eugenjusza Grabowskiego Szefa Remontu Ministerstwa Spraw Wojskowych, p. Szczecińskiego przedstawiciela Izby Rolniczej w Poznaniu i innych.

Instytucje społeczne reprezentowali pp. red. B. Janowski ze Lwowa, hr. Rostworowski—prezes Sekcji Chowu Koni Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Juljan Fuchs inspektor hodowli Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Gautier i inni.

Napływ publiczności przez pierwsze dwa dni wystawy nie był znaczny, pomimo zapewnienia pomieszczeń dla przyjezdnych.

Komitet Wystawy stanowili:

Prezes honorowy. Stanisław Moskalewski

Członkowie: Antoni Budny
Antoni Rostworowski
Tadeusz Rojowski
Bronisław Michalewski
Jan Chomicz
Feliks Moskalewski

Sekretarze: Józef Chęciński
Czesław Kozłowski.

W interesującym nas dziale koni 34 hodowców wystawiło 190 sztuk, z czego 133 własnego chowu 57 kupnych, przeważnie pochodzących z rewindykacji z Niemiec.

Oceniając ogólnie dział koni na wystawie Lubelskiej można go określić, jako średni w stosunku do tego, cośmy tam widywali przed wojną. Jedno tylko rzuca się w oczy, że kierunek pozostał ten sam, że szlachetny typ konia pół krwi będzie nadal ideałem hodowlanym województwa Lubelskiego.

W związku ze zniszczeniem wojennem mało znaleźliśmy na wystawie Lubelskiej wyrównanych grup stadnych, możność wystawienia których zależy w pierwszym rzędzie od niezamąconej ciągłości pracy hodowlanej. Z tych jakieśmy mieli możność oglądać niewątpliwie wybija się na czoło grupa matek stada Piotrowice hr. Łosia, wysoko uszlachetnionych, zbudowanych na podkładzie cennej krwi karabachskiej. Klacze rzeczone wystawione zostały z pięknym przychówkiem głównie po og. państwowym Wright (Grey Melton—White Eusigu), prywatnym Radwan, oraz doskonałemi źrebiętami tegorocznemi po og. państwowym pełnej krwi ang. Ad memoriam (Adam—Memi).

P. Gosiewski z Radlina wystawił grupę matek—klaczy roboczych wysokiej pół krwi b. wyrównanych; przychówek niestety trochę mało kościsty, coby wskazywało może na niedość intensywne żywienie młodzieży.

Dobrze się zaprezentowała grupa 2 klaczy z przychówkiem tego i zeszłorocznym po og. państwowym Ramses II (Ramesseum—Livia II) p. I. Żylicza z Dąbia.

Interesującą, ale z punktu widzenia hodowli krajowej mniej cenną stawkę kłusaczek orłowskich wystawił p. A. Wołk Łaniewski z Bronic. Natomiast ogiery p. Łaniewskiego cz. krwi arab. Aghil Branka (Aghil Aga—Branka) i pół krwi arabskiej stary Schagya XII, oba w r. 1919 sprowadzone przez Zarząd Stadnin Państwowych z Austrji, są wyróżniająco dobre.

Po za temi dwoma ogierami jeszcze trzeba zanotować og. kar. 3/4 krwi ang. Jegomość (Salvator—Damiette) stada w Księżnicy Okrągłej p. S. Kuźnickiego; inne wystawione ogiery, po za paru poprawnemi, nie przedstawiały nic wybitniejszego.

Właściwe ubóstwo hodowli powojennej wyraziło się niemal zupełnym brakiem ogierów trzyletnich, a te, jakie wystawiono, można uznać za niedostateczne, biorąc en masse.

To też słusznie postąpiło jury nie przyznając żadnemu ogierowi 3 letniemu I nagrody.

Z klaczami trzyletniemi sprawa przedstawiała się nieco lepiej, ale o klacze dobre zawsze łatwiej niż o ogiery.

W dziale matek I nagrodę i medal srebrny zasłużenie otrzymała kl. Freja, 3/4 krwi po Frosdorff—Regina ze stada Sobjanowice p. K. Rojowskiego. Również I nagrodę przyznano w dziale klaczek rocznych córce Freji po ogierze państwowym Victor (Slieve Gallion—Vestal Virgine). Parę dobrych klaczy 1/2 krwi wystawił p. Tadeusz Starnawski z Guzówki.

Z koni kupnych—wyróżniły się dwie stawki klaczy (po 4) pp. Antoniego Budnego z Bychawy i Józefa Budnego z Rejowca. Przyznane im nagrody stwierdzają, że wśród koni rewindykowanych przybył cały szereg klaczy hodowlanych nawet w grupie koni użytkowych, gdyż z 1000 matek, jakie mamy z Niemiec dostać, dotąd ani jedna nie dostała się do Polski.

Jury działu koni stanowili panowie:

Stanisław Kierznowski, poseł W. Poklewski—Koziełł, prezes Sekcji Chowu Koni C. T. R., Zdz. Poklewski—Koziełł, Kierownik Państw. Stada Ogierów w Janowie, Bolesław Płoski, Roman Prawocheński, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ppuł. Rudolfi Szef Remontu — Lublin, St. Schuch — Inspektor Techniczny Zarządu Stadnin Państw, p. St. Wotowski, radca ministerjalny.

Trzeba stwierdzić, że jury pracowało nader sumiennie i objektywnie, może raczej w paru wypadkach zbyt pobłażliwie przyznano nagrody. Bardzo słusznem było stanowisko sędziów co do pewnego dopuszczalnego forytowania koni swego chowu oraz niepremjowania ogierów typu zimno krwistego, zupełnie niedopuszczalnego w Lubelskiem.

Po przyznaniu nagród przez jury odbyło się dodatkowe premjowanie remont przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, oczywiście w porozumieniu z sędziami; przyznano z tego tytułu 500,000 mk.

Zarząd Stadnin Państwowych asygnował na nagrody 500,000 mk., które przeznaczono wyłącznie dla koni własnego chowu.

Organizacja wystawy naogół przedstawiała się dobrze; katalog wydano starannie, choć pochodzenie koni należałoby potraktować szerzej, gdyż często sama nazwa konia niewiele mówi.

Szczegółowy wykaz nagród i odznaczeń przedstawia się jak następuje:

Matki Stadne.

Nagroda I i medal srebrny „Freja“ 3/4 krwi ang. po Frosdorff z kl. Regina st. Sobjanowice p. K. Rojowskiego.

Nagroda II i medal bronzowy „Koronka“ 1/2 krwi ang. po Cavaignac z kl. Wnuczka, st. Dąbie p. Józefa Żylicza.

Nagroda II „Sara“, 1/2 krwi ang., po Goldent Touch z kl. Spójnia, st. Guzówka p. Tadeusza Starnawskiego.

Nagroda III „Spójnia“, 1/2 ang., po Szpigelberg z kl. Gwiazda Gózówki tegoż stada.

Nagroda III „Gwiazdka“, 1/2 krwi ang. po Glucksritter z kl. Gwiazda, st. Żabia Wola p. Paweł Rohland

Nagroda III „Miss Clio“, 1/2 krwi ang., st. Snopków.

Nagroda III „Bogdany“, 1/2 krwi ang. po Bogdany I z kl. Kiszasony, st. Bystrzyca p. Zbigniewa Rojowskiego.

Nagroda IV „Warta“, ang. arab. Antonińska, st. Kręśnica Okrągła p. St. Kuźnickiego.

Nagroda IV „Kuma“, 1/2 krwi arab., kupna, st. Bronice p. A. Wołk-Łaniewskiego.

Nagroda IV „Chmura“, anglodońska kupna, tegoż stada.

Nagroda IV „Jutrzenka“, 1/2 ang. po Ademar z kl. niew. st. Dominów p. L. Kłobskiego.

Nagroda IV „Lalka“, 1/2 krwi ang. po Lamartine z kl. Chemissa, st. Żabia Wola p. P. Rohland.

Nagroda IV „Pantera", 1/2 krwi ang. po Krnąbrny z kl. po Selim st. Strzeszkowice p. T. Brzezińskiego.

Nagroda IV „Albertyna", 1/2 krwi ang. po Parmenio z kl. Argonante, kupna, st. Bychawa p. A. Budnego.

Klacze 4 i 5 letnie.

Nagroda I „Faworyta", 1/2 krwi ang. kupna st. Bychawa p. A. Budnego.

Nagroda II „Carmen Silva", 1/2 krwi ang. kupna tegoż stada.

Nagroda II „Hryne", 1/2 krwi ang., kupna tegoż stada.

Nagroda II „Fortuna", 1/2 krwi ang. po Meridiona z kl. Feliksa st. p. K. Piaszczyńskiego.

Nagroda III „Marzouk", 1/2 krwi arab., kupna po Marzouk z kl. 13 Lore-Age st. Bystrzyca p. Zbigniewa Rojowskiego.

Nagroda IV „Chluba", 1/2 krwi ang. po Lumen z kl. Iskra st. Dominów p. L. Kłobskiego.

Ogiery.

Medal srebrny Aghil Branka czystej krwi arab. po Aghil Aga z kl. Branka, st. Bronice.

Medal srebrny Schagya XII-8 pół krwi arab. po Schagya XII z kl. 282 Gidran XXVII, tegoż stada.

I nagroda „ Jegomość 3/4 krwi ang. po Salvator z kl. Damiette st. Kręśnica Okrągła.

Nagroda II „Mit" 1/2 krwi ang. po Dynamit st. Kębło hr. A. Rostworowskiego.

Nagroda III „Petit Four", 1/2 krwi po Grand Four z kl. Jagna st. Gruszka Zaporska p. A. Bramskiego.

Ogiery 3 letnie.

Nagroda II „Amor", 1/2 krwi ang. po Abel z kl. Spójnia, st. Guzówka.

Nagroda II „Schagya Bronicki I", cz. krwi arab. po Schagya XII z kl. Bystra, st. Bronice.

Nagroda III „Tadmor", 1/2 krwi po Scheraky z kl. 1/2 krwi ang., st. Jabłonna p. J. Vetterowej.

Klacze 3 letnie

Nagroda I „Tamira", 3/4 krwi ang. po Dynamit z kl. Wronówka st. Radlin p. L. Gosiewskiego.

Nagroda II „Osmanka", 1/2 krwi arab. po Osman z kl. 1/2 krwi arab. st. Bronice.

Nagroda II klacz kupna, st. Rejowiec, p. Józef Budny.

Nagroda III „Mereszka", 1/2 lipp. po Maestoso z kl. Stuart st. Piotrowice p. W. Łoś.

Nagroda III „Ambitna", 1/2 krwi ang. po Ambasador z kl. Uraj.

Klaczki roczne.

Nagroda I „Westalka", 3/4 krwi ang. po Victor z kl. Freja st. Sobjanowice.

Nagroda II „Pestka", 1/2 krwi arab. po Arabi Pasza z kl. Pani st. Krężnica Okrągła.

Nagroda III „Wiktorja", 1/2 krwi ang. po Wright z kl. po Riabczyk st. Piotrowice.

Nagroda III „Łyska", 1/2 krwi ang. po Wołczy z kl. 1/2 krwi stada Moniaki p. L. Zembrzuskiego.

Nagroda III „Wiktorjosa", 1/2 krwi ang. po Victor z kl. Róża st. Bystrzyca.

Nagroda III „Baronówna", 1/2 krwi arab. po Pielgrzym Thuja z kl. Baronessa st. Bronice.

Nagroda III „Lafirynda", 1/2 krwi ang. po Ladore z kl. Mandolina st. Ługów p. W. Zawadzkiego.

Nagroda III „Lansada", 1/2 krwi ang. po Ladore z kl. Miss Clonia st. Snopków p. K. Piaszczyńskiego.

Ogierki roczne.

Nagroda I „Rapir", 1/2 krwi ang. po Radwan z kl. po Riabczyk st. Piotrowice.

Nagroda II „Radwańczyk", 1/2 krwi ang. po Radwan z kl. po Riabczyk tegoż stada.

Nagroda II „Lago", 1/2 krwi ang. po Ladore z kl. Gitara stada Ługów.

Grupy stadne.

A. Matek.

Nagroda I oraz dyplom honorowy Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Łoś z Piotrowic za 6 klaczy — z których 4 po ogierze Karabachu nazwy „Riabczyk, jedna po „Grocholskim", pełnej krwi, jedna po ogierze orjentalnym ze st. Wojsławice.

Nagroda II — p. J. Budny za 4 klacze kasztanowate wschodnio-pruskie.

Nagroda III i dyplom na medal bronzowy od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych — p. Gosiewski za 5 klaczy pół krwi (Kasztelanka, Omega, Kolba, Marusia, Kirlibaba).

Nagroda III — p. Kuźnicki za 3 klacze — Iskra, Zetka, Perła.

B. Mieszane.

Nagroda II p. J. Żylicz za klacz „Koronka" z 3 przychówku: źrebięciem z 1922 r., ogierkiem z 1921 r. i klaczką z 1920 r.

Nagroda II p. Piaszczyński ze Snopkowa — 2 klacze stadne i 3 sztuki przychówku.

Dział roboczy

Matki stadne.

Nagroda II klacz „Wdowa" kłusaczka orł. — p. A. Wołk-Łaniewskiego.

Nagroda II „Siwka" kłusaczka orł. p. Wołk-Łaniewskiego.

Nagroda II „Miła" p. Vetterowej.

Nagroda III „Miła" p. Kuźnickiego.

„ III klacz włościańska Antoniego Dadeja.

„ III klacz włośc. Kazimierza Hajkowskiego.

„ III „Szpaczka", b. dobry typ średnio ciężkiego konia roboczego p. L. Kłobskiego z Dominowa.

Nagroda III „Drumla" p. A. Rostworowskiego.

Klacze typu ciężkiego roboczego 2, 3, 4 letnie

Nagroda I „Gruba" po arabie z klaczy zimnokrwistej p. Kuźnicki z Krężnicy.

Nagroda II „Amia".

Nagroda III „Wata" pół ardeny p. Dreckiego z Krzesimowa.

Nagroda IV „Baśka".

Ogiery typu roboczego.

Nagroda II „Hetman" pół krwi p. Łosiowej z Niemiec.

Nagroda III 2 letni ogier włościański po premjowanej klaczy.

Grupy matek roboczych.

Odznaczono 3 grupy.

Nagroda I p. Wołk Łaniewski, za 3 klacze kłusaczki.

Nagroda II p. Vetterowa, za 3 klacze.

Nagroda III p. Kłobski, za 3 klacze.

J. G.



Konkursy Hippiczne w Lublinie.

Konkursy hippiczne, odbyte 29 czerwca, były urządzone na obszernem polu za miastem, położonem nie daleko od koszar. Odbyły się pod przewodnictwem generała Pajewskiego i stanęli do nich przedstawiciele kilku pułków jazdy. Do konkursów byli jednak dopuszczeni i jeźdźcy cywilni i dwóch przyjęło w nich udział. Przeszkody na obszernem polu były starannie urządzone i przeważnie składały się z przeszkód dobrze znanych na konkursach—jako nowość należy zaznaczyć wysoki nasyp z ziemi, do którego dojeżdżało się wskakując w rodzaj długiego, podłużnego rowu; następnie należało dostać się na szczyt nasypu i zeskoczyć na dół. Ten skok z góry na dół był bardzo malowniczy, ale wymagał podtrzymania konia i dobrego siedzenia w siodle. Inaczej konie potykały się a jeźdźcy spadali nazbyt na ich szyje.

Do konkursu na 10 przeszkód wysokości 1 m. 10 c. i szerokości 3 m. było zapisanych 46 koni. Pierwszą nagrodę otrzymał Jasiek, który się już wyróżnił w r. b. w Warszawie pod por. Królikiewiczem I-go p. szwoleżerów, drugą przyznano Jestem (ppor. Salmoński z 24 p. ułanów), trzecią Kuba (por. Dziedulski 1-go szwoleżerów). Konkursy odbyły się z ożywieniem bez żadnego poważniejszego wypadku oprócz kilku wyłamań i jednego przewrócenia się konia. Nagrody dla jeźdźców były honorowe wartości 100,000 mk.

Po konkursie nastąpił popis zręczności w zdejmowaniu lancą w dobrym galopie położonych na rozstawionych słupach przedmiotów i w ścinaniu szablą zawieszonych u ramienia słupów na sznurkach ciężarków. Popis ten wymagał zręczności w władaniu koniem, lancą i szablą.

Wyjeżdżali kolejno grupami ułani pod wodzą oficera, poczem w pojedynkę rozpoczynali ćwiczenia. W odstępach ukazało się pięć grup i najwięcej zręczności, sprawności w tym jeździeckim harcu wykazała grupa z 21 p. ułanów.

Popisy jeździeckie, przypominające dawne rycerskie harce, bardzo podobały się zebranej licznie publiczności w adhoc wystawionej trybunie i lożach (bez nakrycia) i gorącemi oklaskami witała i żegnała każdą grupę kawalerzystów. Dwie orkiestry wojskowe w czasie konkursów przygrywały, co ożywiało nastrój widzów.

Po rycerskich harcach odbył się konkurs skoku na wysokość. Aby osiągnąć pierwszeństwo było wymagane wzięcie barjery powyżej 1 m. 30 c. Siedem koni stanęło do próby. Najlepszy skok na 1 m. 40 c. dał znany z Warszawy „Bobo" (por. Siejanowski 1 p. szwoleżerów), ale skakał gorzej niż na Mokotowskiem polu. Usprawiedliwiają go jednak okoliczności, iż na kilka godzin przed konkursami był wyładowany dopiero z wagonu. pomimo tego przyjął udział w pierwszym konkursie, był zmęczony.

Już późno o nadciągającym wcześniejszym zmroku z powodu przelotnej burzy odbył się bieg myśliwski za mastrem na przestrzeni około 7 kilometrów. Dla jeźdźców zwycięzców dwie nagrody honorowe były przeznaczone od Krasnostawskiego Koła Sportowego, a mianowicie: pierwsza „rząd koński" — druga honorowa nagroda wartości około 40.000 mkp. W pościgu za mastrem (rtm. Suchodolskim) przyjęło udział kilkunastu jeźdźców i w pierwszym już wyścigu po zatrzymaniu się mastra — okazał się p. Świerczewski Stefan na własnym ogierze Vocour, drugim stanął por. Sarnik na Quivive. W ten sposób konkursy ukończone zostały i odczuwa się bardzo dodatnie wrażenie, iż jeździectwo rozwija się, rozwija się w pułkach kawalerji — i że nasi kawalerzyści są rzeczywiście kawalerzystami i nie noszą ostróg tylko dla parady.

Celem zawiązanego niedawno Krasnostawskiego Koła Sportowego jest rozwój sportu konnego nie tylko między wojskowemi ale i cywilnemi jeźdźcami.

DZIEŃ I 29 czerwca.

Konkurs zwykły 10 przeszk. 1 m. wys. i 3 m. szer.

1. Jasiek wał., jeździec por. Królikiewicz 1 p. szw.
2. Jestem wał., „ por. Salmiński 24 p. uł.
3. Kuba wał. „ ppor. Dziadulski 1 p. szw.

1. Ever wał. gn. jeździec chor. Wojciechowski.
2. Fajka kl. gn. „ wachm. Władoń.
3. Ewa kl. gn. „ wachm. Szczerbin.
4. Filon wał. kary „ wachm. Krakowski.

II. *Konkurs hippiczny ciężki dla oficerów i dżentelmenów.*

12 przeszkód o wysokości 1,20 mtr. i szerokości 3 mtr.

1. Piorun wał. kaszt. ppor. Wachniewski 12 p. uł. 2'30".
2. Drań wał. kaszt. por. Garbolewski 2 p. str. k. 2'30".



GRUPA SPORTSMANÓW w DZIEŃ DERBY (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Turniej władania lancą i szablą.

Grupa 4 uł. 21 p. uł., rtm. Podgórskiego.

Rekord szerokości.

Flora kl. por. Siejanowski 1 p. szw., 5. m. 50.

Bieg myśliwski za mastrem.

1. Vocour og. jeździec p. Świerczewski.
2. Qui vive kl. „ por. Sawicki 2 p. strz. konnych.

Master rtm. Suchodolski.

DZIEŃ II 2 lipca.

I. *Konkurs hippiczny zwykły dla szeregowych.*

8 przeszkód o wysokości 1,10 mtr. i szerokości 3 mtr.

3. Harcerz por. Romaszkan 7 p. str. k. 2'26".
4. Witamwas wał. gn. rtm. Piotraszewski 19 p. uł. 2'9".

III. *Bieg dystansowy w terenie około 15 klm.*

1. Quivive wał. kaszt. por. Sawicki 2 p. str. kon. 42 m.
2. Eljen kl. gn. rtm. Piotraszewski 10 p. uł.
3. Max Linder wał. kaszt. ppor. Kochanowski 12 p. uł.

V. *Konkurs zachęty dla oficerów i dżentelmenów.*

1. Nina kl. kaszt. por. Sztukowski 24 p. p.
2. por. Certowicz 16 p. uł.
3. por. Romaszkan.
4. por. Garbolewski 2 p. strz. kon.

Sprawozdanie z ostatniego dnia wyścigów w Warszawie.

Dzień dwudziesty ósmy.

Niedziela, 2 lipca.

Pogoda, tor twardy.

184. Nagroda 20.000 mk. Handicap. Wyścig płaski gentlemański dla og. i kl., które nie wygrały 48,000 mk., a w 1921 r. 3 l. 50,000 mk., 4 l. i st. 100,000 mk. **Dystans 2200 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk.; II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk.

164 **Miek,** og. cgn. A. Olszowskiego, po Mokan i Morille, zagr., węg., l. 4. 72 kg. *p K. Rómmel 1.*

179 **Prędzej Maleńka,** kl. gn. hr. A. Morstina, l. 3, 70 kg *właściciel 2.*

Wygrane w 2'32½" (16—33—31—35—37½) b. łatwo o 8 dług. Prowadził i łatwo wygrał Miek.

Totalizator pojed – 41 mk.
(*za stawkę 20 mk*).

185. Nagroda 20.000 mk. Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 60,000 mk., 4 l. i st. 90,000 mk., w sezonie 35,000 mk., a znajdując się w kategorji—20,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk, hod. 2,000 mk.; II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk.; III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

171 **Alse,** kl. skgn. A. Wolańskiego, po Polish Galloway i False hod. A. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 4, 51 kg. *ż Kredyk 1.*

170 **Toothpick,** kl. gn. H. Towarnickiego, l. 4, 57 kg. *ż. Pasternak 2.*

180 **Niagara,** og. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 3, 52 kg. *ż. Pasternak 3.*

179 **Łuna,** kl. kaszt. A. Wolańskiego, 4, 52 kg. *j. Sakowicz 4.*

Wycofany: Miek.

Wygrane w 2'18" (7—31—31—35—34) wysyłana w walce o 2 dł.

Z miejsca do miejsca prowadziła Alse, na finiszu podchodziła Toothpick, lecz przegrała o 8 dł., trzeci koń o 4 długości.

Totalizator pojed.—59 mk.
(*za stawkę 20 mk.*) *franc. 50 mk. i 26 mk.*

186. Nagroda 40.000 mk. Handicap. Wyścig z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni, które nie wygrały 4 wyścigów z płotami lub przeszkodami. **Dystans 3200 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk

169 **Darda,** og. gn. ppłk. Dembińskiego, po Fantome i Dollar, zagr. austr., l. 5, 80 kg. *p. K. Rómmel 1.*

Wycofane: Łuna i Bandura.

Wygrane walkowerem dowolnie.

187. Nagroda 25.000 mk. Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 105,000 mk., 4 l. i st. 160,000 mk., w sezonie 60,000 mk., a znajdując się w kategorji—25,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 25,000 mk., hod. 2,500 mk.; II-gi koń 7,500 mk., hod. 750 mk.; III-ci koń 2,500 mk., hod. 250.

160 **Dry Martini,** og. kaszt. M. Bersona, po Cellini i Domiano d'Asti, zagr. ang. l. 3, 59 kg. *ż. Dorosz 1.*

183 **Ulmen,** og. kaszt. ks. H. Lubomirskiego, l. 5, 57 kg. *ż. Michalczyk 2.*

109 **Lady Margaret,** kl. gn. H. Towarnickiego, l. 3, 54 kg. *ż. Pasternak 3.*

174 **Orlica,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 59 kg *ż. Górecki 4.*

168 **Sonya,** kl. skgn. A. Olszowskiego, l. 5, 60 kg. *ż. Ziemiański 5.*

182 **Newa,** kl. gn. A. Olszowskiego, l. 5, 59 kg. *ż. Wyżgalski 6.*

168 **Nordwind,** og. skgn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 3, 55 kg. *ż. Magdaliński 7.*

Wygrane w 1'42" (6—30—34—32) w walce o łeb.

Prowadziła Newa przed Dry Martini, Orlicą, Ulmenem, Lady Margaret, Sonyą i Nordwindem. Na linji prostej mijają ją w walce Dry Martini, Lady Margaret i Ulmen. W zaciętej walce wygrywa Dry Martini, trzeci koń o długość i blisko reszta.

Totalizator pojed.—132 mk.
(*za stawkę 20 mk.*) *franc. 33, 28 i 27 mk.*

188. Nagroda 120.000 mk. Handicap Chambery dla 3 l. og. i kl. **Dystans 2200 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 120,000 mk., hod. 12,000 mk.; II-gi koń 36,000 mk, hod. 3,600 mk.; III-ci koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.

167 **Mary,** kl. gn. S. Rudakowskiego, po Fidelio i Cocarde, zagr. fr., l. 3, 56 kg. *ż. Ziemiański 1.*

161 **Irish Dancer,** kl. kaszt. S. Rudakowskiego, l. 3, 54 kg. *j. Sakowicz 2.*

166 **Alderney,** kl. cgn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich l. 3, 57 kg. *ż. Magdaliński 3.*

146 **Neil Desmond,** og. kary K. Dzierzbickiego l. 3, 57½ kg. *ż Górecki 4.*

181 **Viveur,** og. siwy J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn, l. 3, 52 kg. *ż Tuchołka 5.*

181 **Floramour,** og. kaszt. st. „Stado Ktery-Szepietów", l. 3, 56 kg. *ż. Wyżgalski 6.*

161 **Azalja,** kl. skgn. M. Bersona, l. 3, 52 kg. *ż. Kredyk 7.*

161 **Huragan II,** og. cgn. stajni „Chorzelów", l. 3 52 kg. *ż. Bryk 8.*

154 **Zaporożec,** og. gn. ks H. Lubomirskiego, l. 3, 51 kg. *chł. Porada 9.*

Wycofane: Odolie i Prim Lass.

Wygrane w 2'25" (14—30—30—35—36) pewnie o 2 dł.

Prowadził początkowo Viveur, lecz prędko minęła go Irish Dancer za nią szły Viveur, Azalja, Mary, a na końcu Zaporożec. i Alderney. Na linji prostej wyszła i pewnie wygrała Mary od Irish Dancer, za którą o 2 długości prawie razem przyszły Alderney, Neil Desmond i Viveur.

Totalizator pojed.—61 mk.
(*za stawkę 20 mk.*) *franc. 38, 73 i 30 mk.*

189. Nagroda 120.000 mk. Handicap Kordyana dla 4 l. i st. og. i kl. **Dystans 2200 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 120,000 mk., hod. 12,000 mk.; II-gi koń 36,000 mk., hod. 3,600 mk.; III-ci koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.

176 **Dragoner,** og. c. gn. hr. A. Morstina, po Sly Fox i Pelote, zagr. austr., l. 5, 58 kg. *ż. Ziemiański 1.*

168 **Bubi,** og. skgn. S. Rudakowskiego, l. 4, 53 kg. *j. Sakowicz 2.*

176 **Diadem,** og. gn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 4, 55 kg. *ż. Magdaliński 3.*

148 **Ojdana,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 54 kg. *ż. Górecki 4.*

176 **Herson,** og. kaszt. A. Wolańskiego, l. 4, 56½ kg. *ż. Pasternak 5.*

168 **Dornach,** og. gn. M. Róga, l. 4, 54 kg. *j. Sulekow II 6.*

147 **Pieszczotka,** kl. gn. hr. A. Morstina, l. 4, 51 kg. *ż. Tuchołka 7.*

166 **Odsibka,** kl. kaszt. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 58 kg. *ż. Kłodziak 8.*

Wycofane: Darda i Malaga.

Wygrane w 2'25" (14—31—32—34—34) w walce o 1 dł.

Prowadził Dornach, druga szła Ojdana dalej Diadem, Bubi. Na ostatnich miejscach szły Pieszczotka i Dragoner. Środkowe konie ciągle zmieniały miejsca. Na linję prostą wyprowadził

Dornach i pole skupiło się. W połowie linji prostej konie szły ławą, z której wyszedł Dragoner i dosyć pewnie wygrał o długość od Bubiego, za którym o szyję Diadem, tuż Ojdana i Herson.

Totalizator pojed.—66 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 44, 43 i 37 mk.

190. Nagroda 15.000 mk. Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały w r. 1921 i 1922 3 l. 31,000 mk., 4 l. i st. 40,000 mk., w sezonie 15,000 mk., a znajdując się w kategorji—15,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; II-gi koń 4,500 mk., hod. 450 mk.; III-ci koń 1,500 mk., hod. 150 mk.

171 **Lavina,** kl. cgn. S. Jaworowskiego, po Robert le Diable i Lavello, zagr. węg., l. 5, 56 kg. *chł. Matosek 1.*
178 **Dolly II,** kl. kaszt. A. Wolańskiego, l. 3, 51 kg. *j. Sakowicz 2.*
173 **Anusia,** kl. gn. grona oficerów I pułku ułanów Krechowieckich, l. 3, 53 kg. *j. Sulekow II 3.*
173 **Prypeć,** kl. gn. J. hr. Czarneckiego, l. 3, 56 kg. *chł. Reiff 4.*

Wycofana: Odwilż.

Wygrane w 1'47'' (7—30—33½—37) pewnie o 3 dług.

Prowadziła Lavina tuż szła Dolly i daleko razem Prypeć i Anusia. Lavina wygrała pewnie, trzeci koń o 3 długości.

Totalizator pojed.—133 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 43 mk. i 28 mk.

Ewentualne wypłaty.

Gon. I.	Prędzej	Maleńka	26 mk.
	Miękę		41 „
„ II.	Toothpick		36 „
	Niagara		55 „
	Alse i Łuna		59 „
Gon. IV.	Lady Margaret		58 mk.
	Ulmen		71 „
	Newa i Sonya		116 „
	Orlica		118 „
	Dry Martini		132 „
	Nordwind		148 „
„ V.	*Mary i Irish Dancer*		61 „
	Neil Desmond		74 „
	Alderney		76 „
	Viveur		93 „
	Azalja		307 „
	Floramour		444 „
	Huragan		519 „
	Zaporożec		625 „
„ VI.	Ojdana i Odsibka		36 „
	Dragoner i Pieszczotka		66 „
	Hersoń		139 „
	Djadem		141 „
	Bubi		265 „
	Dornach		597 „
„ VII.	Prypeć		37 „
	Dolly		60 „
	Anusia		85 „
	Lavina		133 „

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Zawody hippiczne 2 p. uł. Grochowskich.**

Dnia 25.VI.22 r. odbył się VI dzień zawodów hippicznych Koła Sportowego 2 p. uł. Grochowskich.

I. Ułański konkurs hippiczny, 8 przeszkód, 3 nagrody K. S. 2 p. uł.

1) st. uł. Buls.
2) uł. Skiba.
3) uł. Łuniewski.

II. Ofic. konk. hippiczny 3 kategorji, 12 przeszkód, 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł. Norma 2 m.

1) rtm. Dzierdziejewski na gn. kl. Salome.
2) rtm. Dzierdziejewski na gn. kl. Zośce.
3) ppor. Frejman na kar. wł. Jedynaku.

III. Wyjazd C. Karab. Maszynowych na pozycję. Za najszybsze otwarcie ognia nagroda D-cy szwadronu K. M.

1) kapr. Gruda.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w dniu 29 czerwca b. r. na torze wyścigowym w Ławicy.

Początek o godz. 3 popoł. Pochmurno, chwilami deszcz, tor ciężki.

I. Bieg płaski żokejski dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, Dystans 2.200 mtr.

1) Matula kl. sk. gn. 3 l. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Hallali, 3) Etincelle.

Wygrane w 2 m. 55 sek. po walce o pół dług.

Tot. zw. 200 mk. za 100.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 4 l. i st koni wszelkiego pochodzenia, które w 22 r. 4 wyścigów z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) nie wygrały.

1) Aurelja kl. kaszt. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Parana. 3) Genowefa, 4) Gaj.

Wygr. w 2 m. 58 sek. po walce o 1 dług.

Total zw. 130 mk. 100 i 100.

III. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2.200 mtr.

1) Gilka kl. gn. 3 l. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Air Marschal. Wygrane w 2 m. 46 sek. pewnie o 1 dług.

Tot. zw. 170 mk.

IV. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 3.200 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Judasz, 3) Irena.

Wygrane w 4 m. 55 sek. o niezl. ilość dług.

Total. zw. 100 mk.

V. Bieg płaski żokejski dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2.200 mtr.

1) Żak og. gn. 3 l lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Barcelona, 3) Delice.

Wygr. w 2 m. 42 sek. pewnie o 1 dług.

Total. zw. 130 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4.000 mtr. Nagroda honorowa firmy Stefan Kałamajski Poznań dla zwycięzcy.

1) Nimis kl kaszt. 5 l. rtm. Peretjatkowicza, 2) Globus, 3) Kawaler.

Wygr. w 6 m. 5 sek. dowolnie 2 dług.

Tot. zw. 110 mk.

VII. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Udział biorą oficerowie czynnej służby armji polskiej. Dystans 3.600 mtr.

1) Kajus wł. gn. płn. 17 p. uł., 2) Lipa, 3) Maniak

Wygr. w 6 m. 10 sek. o 10 dług.

Tot. zw. 110 mk.

VIII. Bieg myśliwski za mastrem dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w 22 r. za wyjątkiem wyścigów oficerskich Nr. 7 udziału nie brały. Dystans 8 — 10 klm.

1) Poznańczyk wł k. płn. 15 p. uł., 2) Hop, 3) Pechowy.

— **Drugie** „Jesienne Cross-Country Nowej Wsi" „Internacjonal" odbędą się w roku bieżącym w dniach 13 i 15 Października w Nowej wsi pow. Grójeckim, 50 klm. od Warszawy.

W dniach tych rozegrane będą w terenie biegi od 6 do 13 klm. Nagrody honorowe i pieniężne oraz jeden bieg Pań — nagrody honorowe (artystyczne).

Zaproszenia imienne rozsyłane nie będą.

Programy zatwierdzone przez „Klub Jazdy", oraz „Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce", z poparciem M. S. W. opublikowane będą w pierwszych dniach sierpnia.

Zorganizowane będą: kwatery dla jeźdźców, stajnie dla koni. Komunikacja z Warszawą dla łaskawych gości miłośników sportu, oraz bufet.

Zapoczątkowane jeszcze przed wojną światową zawody konne w Nowej Wsi, w roku zeszłym zostały wznowione i znakomicie się udały. Inicjator, p. Tadeusz Daszewski, wkłada dużo pracy, znajomość rzeczy i zamiłowanie, aby je postawić na wysokim stopniu doskonałości.

— Źrebięta urodzone w państwowej stadninie Janowskiej po 1 kwietnia 1922 r.

a) Państwowe pełnej krwi angielskiej.

12. 1-go kwietnia „D e l e g a t" og. gn., po Morganatic z Rodji.

Inbreeding: 1) St. Simon.

Podobnie: 1) Blocksberg i Kablenberg, 2) Semolina i Raeburn, 3) La Roche, 4) Rabelais, 5) Siberia.

Bardzo rosły i kościsty, szeroki, mocno związany, z dobremi dźwigniami.

13. 11-go kwietnia „D u m n y" og. kaszt., po Mości Książe z Fantazji.

Inbreeding: 1) Oxford, 2) Hampton, 3) St. Simon.

Podobnie: 1) Widzowianka, 2) Lira.

Nieduży, kościsty, zrównoważony.

14. 16-go kwietnia „D r y a d a" kl. gn., po Mości Książę z Feji.

Inbreeding: 1) Hampton, 2) St. Simon.

Podobnie: 1) Beppo, 2) Lira, 3) Kartacz i Jędza.

Rosła, koścista, sucha z bardzo dobremi dźwigniami, prawidłowa.

15. 27-go kwietnia „D y l e t a n t k a" kl. kaszt., po Dealer z Blaustrumpf.

Inbreeding: 1. Ladas.

Podobnie: 1) Rising Glass, 2) Macbeth, 3) Sanguhar, 4) Slieve Gallion, 5) Carancho, 6) Phaleron.

Rosła koścista, sucha, z dobremi dźwigniami.

16. 2-go maja og. kasztanowaty po Dealer z Helli. Padł 7 maja na niemoc źrebięcą.

17. 6-go maja „D u n k i e r k a" kl. kaszt., po Fils du Vent z Francji.

Inbreeding: 1) Bend'Or, 2) Angelica i St. Simon, 3) Hampton

Podobnie: 1) Fazan, 2) Fuentess, 3) Ruń, 4) Gouvernant, 5) Dagor.

Nie duża, koścista, z dobremi dźwigniami, doskonale rozwinięta.

18. 14-go maja „D y n a m o" kl. gn., po Carabas z Bombi.

Inbreeding: 1) Galopin.

Podobnie: 1) Fowling Piece i Cargill, 2) Flying Star, 3) Spion Kop.

Dość rosła, dość koścista, nadzwyczajnie sucha z bardzo dobremi dźwigniami, nieco kolankowata.

19. 21-go maja „D o l a" kl. gn., po Mości Książę z Vola'i.

Inbreeding: 1. St. Simon.

Podobnie: 1. Lira.

Rosła, koścista, sucha o zanadto wypukłem czole, mocno zgięta w stawach pęcinowych i zgięta w napięstkach.

b) Właścicieli prywatnych.

12. 3-go kwietnia Stada Ktery Szepietów kl. kaszt po Morganatic z Glorji.

Inbreeding: 1) St. Simon i Angelica.

Podobnie: 1) Ballaghtobin, 2) Persimmon, Diamond Jubilee, Florizel II, 3) Mrs Butterwick, 4) La Roche, 5) St. Denis.

13. 5-go kwietnia Franciszka hr. Krasińskiego, kl. gn., po Horoskop z kl. gniadej.

14. 7-go kwietnia Fryderyka Jurjewicza i Alberta hr. Wielopolskiego „B e n o z a" kl. kaszt., po Dealer z Zeyneb.

Inbreeding: 1) Sterling, 2) Lord Clifden, 3) Bend'Or, 4) Macaroni.

Podobnie: 1) Bartek Zwycięsca, 2) Matka i Menydôrgôs, 3) Grójec, 4) Jinhling Geordie.

15. 15 go kwietnia Adama Biernackiego kl. kaszt. po Alaric Victor z Very Ugly.

Inbreeding: 1) St. Simon (+ Galopin i Vedette)

16. 15-go kwietnia Michała Sawickiego og. c.-gn, po Fils du Vent z Gaff.

Inbreeding: 1) Flying Fox (+ St. Simon i Galopin).

Podobnie: 1) Dagor, 2) Chuette.

17. 18-go kwietnia Bohdana Wydżgi kl. gniada, po Mości Książe z Topoli.

Inbreeding: 1) St. Simon (+ King Tom jeszcze 3 razy), 2. Ollyan nincs i Budagyôngye.

Podobnie: 1. Oszczep.

18. 18-go kwietnia Franciszka hr. Krasińskiego og. ciemno gniady, po N.N. z Zbydniowskiej.

19. 22-go kwietnia Fryderyka Jurjewicza i Alberta hr. Wielopolskiego „Tornado" og. gn., po Fils du Vent z Guadiany.

Inbreeding: daleki 1) Jeu d'Esprit.

Podobnie: 1) Fuentess, 2) Gouvernant, 3) Windsor II, 4) Almaviva.

20. 25 go kwietnia Witolda Święcickiego og. kasztanowaty, po pół-krwi Grey Melton z Meji.

Inbreeding: w 5 pokoleniach niema.

21. 28 go kwietnia Adama ks. Czartoryskiego og. gniady po Fils du Vent z Blamless.

Inbreeding: 1. Angelica i St. Simon, 2) Hampton.

Podobnie: 1. Madrée, 2. Sais, 3. Dagor.

22. 1-go maja Fryderyka Jurjewicza i Alberta hr. Wielopolskiego „Chianti" kl. kaszt., po Dark Dawn z Wiosny.

Inbreeding: 1) Bend'Or.

Podobnie: 1) Jemappes, 2) Sunflower II.

23. 4-go maja Fryderyka Jurjewicza i Alberta hr. Wielopolskiego „Alba" kl. gn., po Carabas z Malibran:

Inbreeding: w 5 pokoleniach niema.

24. 7-go maja Ludwika Orpiszewskiego og. ciemno gniady, po Morganatic z Czafranki.

Inbreeding: 1) Galopin, (+ The Flying Dutchman), 2) Springfield.

Podobnie: 1) Rabelais, 2) Darley Dale, 3 Siberia, 4) St. Denis (w razie Wealker jest po Doncaster).

25. 7-go maja Michała Róga og. ciemno-gniady, po Carabas z Consolatrice.

Inbreeding: 1) St. Simon, (w razie ojcem Consols jest Doricles), 2) Blinkhoolie.

1) St. Simon, 2) Wisdom (w razie ojcem Consols jest St. Bris), 3) Blinkhoolie.

Podobnie: 1) Pera, 2) Bomba.

c) Państwowe czystej krwi arabskiej

8. 5-go kwietnia „Daniel" og. gniady, po Bakszysz z Gazelli.

W 5 pokoleniach oryginalnych arabów — 37.

9. 9-go kwietnia „Danusia" kl. gniada, (będzie siwa), po Bakszysz z Anielki.

W 5 pokoleniach oryginalnych arabów — 20.

10. 27-go kwietnia „Denar" og. kasztanowaty, po Bakszysz z Mlechy.

W 5 pokoleniach oryginalnych arabów — 34.

11. 7 go maja „Damaszek" og. gniady, po Abu Mlech z Hermitki.

W 5 pokoleniach oryginalnych arabów — 27.

12. 12-go maja „Dracena" kl. kasztanowata, po Bakszysz z Fontanny.

W 5 pokoleniach oryginalnych arabów — 16 (o ile można sądzić z posiadanych danych).

d) Państwowe pół-krwi angielskiej i arabskiej.

18. 2-go kwietnia „Dymitr" og. kasztanowaty, po NN. z Mitry.

19. 2-go kwietnia „Dariusz" og. gniady $^{16}/_{32}$ krwi ang., po Dealer z Darii.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej — 31, czystej krwi arabskiej — 3.

20. 7 go kwietnia „Dziunia" kl. kaszt, $^{16}/_{32}$ kr. ang., po Dealer z Danuty.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej—31, czystej krwi arabskiej — 3.

21. 20 kwietnia „Dzierlatka" kl. kaszt. $^{16}/_{32}$ kr. ang po Dealer z Furioska El Bedevi.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej — 31.

Ontcrossing.

22. 29 go kwietnia „Dzielna" kl. skaro-gniada, $^{26}/_{32}$ kr. ang., po Carabas z Dealerki.

Outcrossing.

Podobnie: 1) Spion Kop.

23. 29-go kwietnia „Daktyl" og. kasztanowaty, $^{31}/_{32}$ kr. arab., po Bakszysz z Jagody.

W 5 pokoleniach czystej krwi arabskiej — 57.

24. 3 go maja „Dalibóg" og. ciemno-gniady (będzie siwy). $^{16}/_{32}$ kr. ang., po Fils du Vent z Gidran XXVIII.

Outcrossing.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej 33.

25. 6 go maja „Dęblin" og. gn., $^{16}/_{32}$ kr. ang., po Morganatic z Dalmacji.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej — 31, czystej krwi arabskiej — 3.

26. 9-go maja „Dziedzic" og. gniady, $^{27}/_{32}$ kr. ang. po Morganatic z Birbantka Wesołowska III.

Inbreeding: 1) Galopin.

W 5 pokoleniach czystej krwi angielskiej — 49.

27. 21 go kwietnia „Dobrodzika" kl. gniada, $^{16}/_{32}$ kr. arab., po Abu Mlech z Hreczechy.

W 5 pokoleniach czystej krwi arabskiej — 31.

28. 10-go maja „Da capo" og. gniady, $^{16}/_{32}$ kr. ang., po Morganatic z Sybilli.

W 5 pokoleniach pełnej krwi angielskiej 31, czystej krwi arabskiej 22.

20 Czerwca 1922 r. *R. Zoppi.*

— Wygrane stajen.

		Marek.
1.	L. J. bar. Kronenberg	897.500
2	H. ks. Lubomirski	532.000
3.	J. hr. Czarnecki	490.500
4.	S. Rudakowski	484.000
5.	H. Towarnicki	445.500
6.	A. hr. Morstin	423.600
7.	S. Ender	414.400
8.	A. Olszewski	365.500
9.	Ul. Jazłowieccy	345.500
10.	A. Wolański	334.700
11.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	328.000
12.	St. Chorzelów	273.000
13.	M. Berson	238.000
14	S. Ostoia-Ostaszewski	203.400

		Marek
15.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	197.000
16.	Ppłk. Dembiński	187.700
17.	M. Róg	165.000
18.	Spółka Hodowlana	146.500
19.	K. Dzierzbicki	145.500
20.	St „Ktery Szepietów"	97.200
21.	J. Grzybowski	75.000
22.	B. Peretjakowicz	68.000
23.	M. Butkiewicz	59.100
24.	Uł. Krechowieccy	59.800
25.	H. i J. Laskowscy	57 700
26.	E. Grzybowski i S. Ostoia-Ostaszewski	57.400
27	A. hr. Potocki	49 600
28.	S. Jaworowski	39.300
29.	Z. Kamieński	32.800
30.	K. Rómmel	26 000
31.	Maj Rupp	25.000
32.	Z. Horodyński	15.600
33.	Ppor. Strawiński	9 000
34.	G. Dondeuil	7.500
35.	W. Święcicki	4.800
36.	W. Kurcjusz	1.500

ZAGRANICZNA.

— **Według** ostatnich wiadomości, które otrzymaliśmy z Moskwy, odbywają się tam wyścigi kłusaków. W niedzielę dn. 2 lipca było rozegrane derby kłusaków. Nagr. wynosiła 2 miljar. 400 milj. sow. rb. Obroty totalizatora, który został zatwierdzony przez sowiety, są olbrzymie. Średni dochód z dnia wynosi koło 70 miljardów rubli. 15 sierpnia rozpoczyna się sezon wyścigów konnych. Obliczają, że zbierze się koło 150 koni, z których część jest w Moskwie, a reszta specjalnymi pociągami będzie sprowadzona z południa, Trybuny są doszczętnie zniszczone i dopiero na wiosnę będą odbudowane. Oprócz rządowych stajni przyjmą udział i prywatne, co obecnie przez sowiety jest dozwolone. Na czele komisji wyścigowej stoi Jan Iljenko, były starszy członek Cesarskiego Moskiewskiego Tow. Wyścigów Konnych.

— **Longchamp,** 25 czerwca.

Kefalin wygrał *Grand Prix de Paris* (ogólna suma 509.000 fr.) pewnie o $^3/_4$ dł. od Ramusa, za którym o głowę był trzeci Algèrien, dalej Tribord. Bahadour, Alinaviva kulawy z przeciętą tylnią nogą. Ramus stracił dużo na starcie. Angielskie konie Bucks Hussar i Baton Rouge przyszły daleko Na zwycięzcy jechał champion angielski Donoghue. Tot. 29 za 10. Ciekawe będzie spotkanie Kefalina z Ramusem w Prix Royal Oax (franc. St. Leger).

Kefalin jako yearling był kupiony na licytacji w Deauville za 112.000 fr. Do tej pory wygrał już 509.500 fr. Grand Prix tegoroczne zostało rozegrane w $3'14^9/_{10}''$; Lemonora wygrał w 3'12". Rekord ustanowił w 1914 r. Sardanapale $3'11^3/_5''$.

— **Napajedl.** Licytacja jerlingów odbędzie się 2 sierpnia. Oprócz 22 jerlingów stada w Napajedl, przyjdzie na licytację jeszcze 13 innych.

— **Hamburg-Horn,** 25 czerwca

Deutsches Derby 300.000 mk., 2400 mtr.

Hausfreund og. gn. (Landgraf i Hecuba) Stada Weil, ż. Tarras — 1.

Alpenrose — 2, Nuntius - 3, Lentulus — 4, b. m. 8 koni. Wygrane o $^1/_2$ dł. — szyja — $^1/_2$ dł. głowa w $2'36^3/_5''$. Tot. 48 za 10.

Faworytem (18 za 10) był Lentulus. Trenuje zwycięzcę Lippold (von Lippa). Bardzo dobrze jechał młody, nadzwyczaj zdolny żokiej Tarras. Ogólne zdanie jest, że tegorocznych derby-cracków do dobrej klasy zaliczyć nie można

Lepsze niemieckie konie, jak Lentulus, Pelide i Simson (wszystkie br. von Weinbergów, mają wygląd późnych koni i będą biegać dobrze prawdopodobnie jesienią. Lentulus. z powodu reumatyzmu, na starcie w Derby był sztywny,

Utrzymują, że przy trochę innym zbiegu okoliczności lub słabszej jeździe Tarrasa, równie dobrze, jak Hausfreund· mogły wygrać Alpenrose i Nuntius Ojciec zwycięzcy Landgraf jest synem Louviers.

— **Auteuil,** 21 czerwca.

Grand Course de Haies d'Auteuil. Nagr. honorowa i 80.000 fr, 5000 mtr.

Fauche le Pré og. gn. 4 l. (Fauche le Vent — Prétentieuse) p. J. Arditi, ż. Ferrè — 1.

Orican — 2, Le Movier — 3, b. m. 11 koni.

Wygr. o $^1/_2$ głowy — 5 dł Tot. 61 za 10.

— **Sandown,** 26 czewca.

The British Dominion Plate dla 2 l., 1 289 Ł 5 furl.

Og. kaszt. od Swynford i Galante Ld. Penrhyn, ż. S. Donoghue — 1.

Bad Joke — 2, Blue Moon — 3, b m. 3 konie. Wygr. b. łatwo o 4 dł. w $1'5^3/_5''$.

— **St. Cloud** 2 czerwca. *(Telegram własny).*

Prix du President de la Republique. 250.000 fr. 2 500 mtr.

Kircubbin og. c-gn. 4 l. (Captivation — Avon Hack) Markiza de San Miguel, ż. Bellhouse — 1.

Ksar — 2, Zagreus — 3, b. m. 4 koni. Wygrane o krótką głowę, trzeci koń o szyję. Tot. 65 za 10.

Kircubbin jest to irlandzki koń, spowadzony do Francji.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

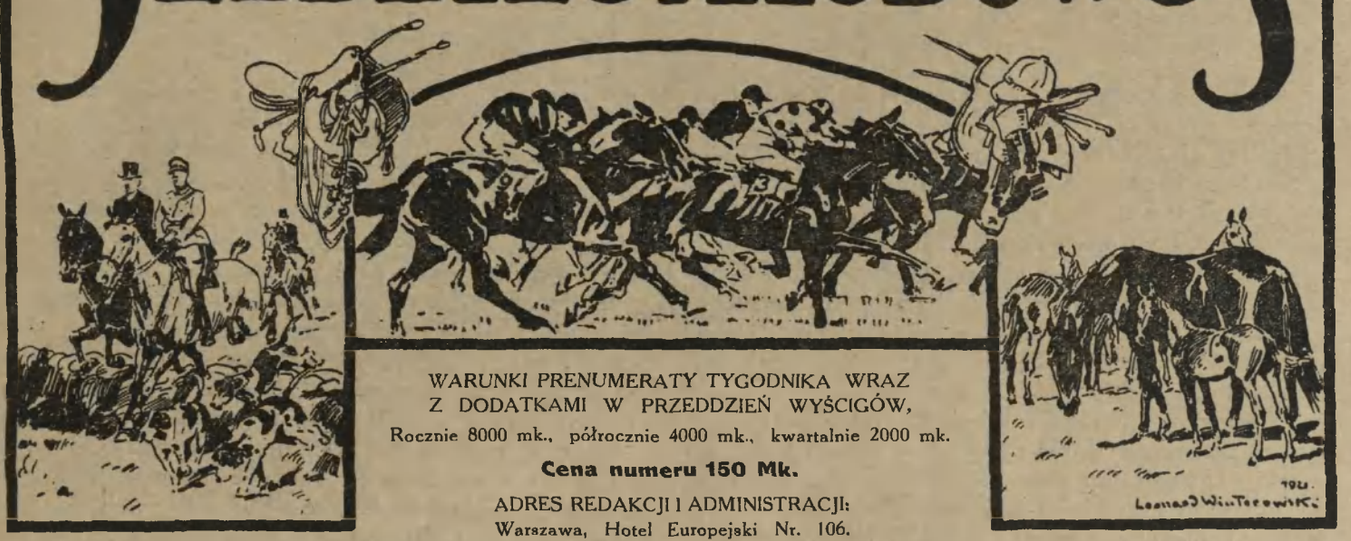
Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 15 lipca 1922 r. Nr. 29.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



RAMUS, DERBISTA FRANCUSKI 1922 r.

Słów kilka o konkursach Warszawskich 1922 r.

Ogólne wrażenie z tegorocznych konkursów hippicznych w Warszawie charakteryzuje doskonale artykuł redakcyjny „Jeźdźca i Hodowcy", umieszczony w N-rze 26 ym. Serce każdego prawdziwego sportsmena powinno uderzyć radośnie na myśl, że sport konny w Polsce rozwija się tak szybko, energicznie i owocnie. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak chęć wyrażenia uczucia sportsmeńskiego zadowolenia i zachwytu z powodu tegorocznych konkursów, co, mówiąc nawiasem, byłoby rzeczą zupełnie słuszną. Sądzę nawet, że rzecz ta rozumie się sama przez się.

Chcę na tem miejscu zająć się odwrotną stroną medalu, to znaczy przystąpić do oceny z punktu widzenia krytyki. Uprzedzam na wstępie zarówno organizatorów konkursów jak i czytelnika-sportsmena, krytyka moja nie jest bynajmniej głosem niezadowolenia, lub też krytyką dla krytyki. Jestem zdania, że błędów nie popełnia ten, kto wogóle nic nie robi. A ponieważ w organizację tegorocznych konkursów włożono bardzo wiele pracy i energji, nic więc dziwnego, że zakradły się też i błędy, które należy wytknąć dla dobra samej sprawy. Błąd popełniony i nienaprawiony rodzi cały szereg nowych, co z czasem może popsuć całą sprawę i sprowadzić do zera osiągnięte już wspaniałe rezultaty.

Wszystko, co już pisałem o konkursach na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" zostało bardzo jasno potwierdzone przykładami na tegorocznych konkursach. Mieliśmy kilka konkursów pod nazwą „myśliwskich". Przytoczę dwa najbardziej typowe przykłady: konkurs o „Nagrodę Naczelnika Państwa" i „szampionat konia wojskowego". Oba konkursy nosiły miano „myśliwskich". A tymczasem w pierwszym z nich uczestnicy ubiegają się o maksymalną szybkość, idąc jaknajostrzej od miejsca do miejsca, w drugim zaś zwycięzca jedzie króciutkim galopkiem, a miejscami nawet kłusem. W rezultacie ani tu ani tam nie widzieliśmy prawdziwego myśliwskiego tempa. Był to albo steeple-chase pojedyńczo, albo konkurs bez żadnego tempa Szkodliwy wpływ takich pojedyńczych steeplów dał się bardzo łatwo zauważyć: po konkursie „Naczelnika Państwa" najlepsze konie najwyraźniej wychodziły z rąk i skakały potem znacznie gorzej. Błąd polegał na tem, że przyjęto tu szybkość jako czynnik decydujący. Jest natomiast rzeczą niezbędną wprowadzenie dokładnej normy, określającej rzeczywiste myśliwskie tempo. Przekroczenie normy powinno pociągać za sobą dyskwalifikację przejście zaś w krótszym czasie nie dawać uczestnikowi żadnej przewagi nad innymi. (Patrz Nr. 2 „Jeźdźca i Hodowcy" „O konkursach hippicznych"). Nie myślę, aby sportsmeni prawdziwie oddani sprawie mogli poddać się takiemu niepoważnemu, czysto damskiemu wrażeniu, jak zachwyt nad konkursem, przejechanym z zawrotną szybkością, kiedy jeździec idzie „na przepadłe", na „fuksa", — nieledwie z zamkniętymi oczyma. Pamiętajmy, że rezultaty tego rodzaju parcours'ów są najczęściej przypadkowe, a prócz tego, i co jest rzeczą najgorszą, psują dobre konie. Konie, mające za sobą szereg takich konkursów, najwyraźniej tracą zdolność doskonalenia się w skokach i im dalej, tem gorzej skaczą. Drugi gruby błąd w warunkach konkursów „zwykłych" znalazł swój jaskrawy wyraz w tem, że do rozgrywki stawało czasem po piętnaście koni. Już sam ten fakt nie można uważać za normalny. Przecie piętnaście koni—to nowy, nieprzewidziany programem konkurs. A kiedy program przewiduje w jednym dniu cztery, to ten piąty jest już, jak sądzę, zbyteczny. Większość koni zapisują w jednym dniu na dwa lub trzy konkursy, aby, na wypadek niepowodzenia w pierwszym, poprobować szczęścia w następnych. Pierwsze trzy konie mogą, oczywista, zadowolnić się swemi nagrodami i w następnych konkursach nie brać już udziału. Ale pozostałych dwanaście? Dlaczegoż mają one wychodzić na następne konkursy zmęczone tylko dlatego, że przeszły czysto pierwszy. Są one więc ukarane za to, że zrobiły dobry parcours? Bije w oczy, że coś tutaj jest nie w porządku. Chodzi o to, że wbrew oczekiwaniu uczestników i nie uprzedzając ich o tem, zniesiono w ostatniej chwili takiety. Głównym motywem tego postanowienia było to, że takiety zostały wszędzie zagranicą skasowane, a „ponieważ nie jesteśmy gorsi od innych, to..." i t. d. Myślę, że właśnie dlatego, że nie jesteśmy gorsi od innych, nie należałoby ślepo naśladować, a trzeba umieć racjonalnie przystosować się do naszych warunków. Mamy bardzo ciężkie warunki pracy, jeżeli chodzi o technikę budowy przeszkód. Nigdzie zagranicą przeszkód nie budują tak nieumiejętnie (proszę mi wybaczyć moją szczerość), jak u nas.

Ten system żelaznych haków, podtrzymujących drewniane żerdzie, jest powodem, że przeszkoda często nie pada, chociaż koń zawadzi o nią tak silnie, że długo jeszcze potem chwieje się cała z hałasem. A w tym wypadku skok liczy się jako prawidłowy i jest stawiany narówni ze skokiem wykonanym naprawdę czysto i z zapasem. Taka ocena jest oczywiście niedokładna i niesprawiedliwa. Co najgorsze,głów ną rolę gra tutaj ślepy przypadek. Ta sama przeszkoda wali się często będąc zaczepiona bardzo lekko i nie pada od znacznie silniejszego uderzenia. Wszystko zależy od całego szeregu przypadkowych czynników: od kąta, pod którym koń zawadził o przeszkodę, od tego, jak żołnierz ustawił hak i t. d. W rezultacie brak zupełnie czynnika sprawiedliwej oceny. Obecność takiet pomogłaby tutaj bardzo. Mówią, że na powietrzu lekkie takiety spadają od wiatru. Zupełnie słusznie; ale technicznych sposobów mamy bardzo wiele. Takieta nie jest wcale rzeczą raz na zawsze ustaloną i we wszystkich wypadkach jednakową. Chodzi tutaj o samą ideę i sposób oceny, aby odróżnić skok czysty od ślizgania się po przeszkodach i skoków zupełnie nie zadawalniających.

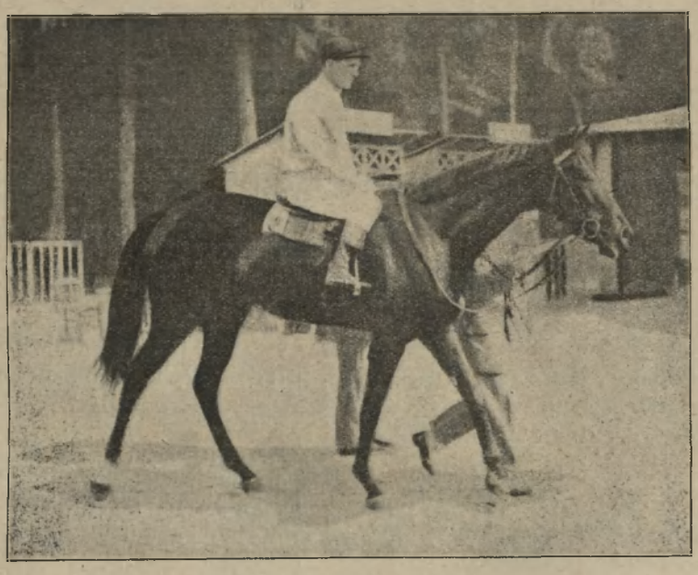
W niektórych krajach np. rozpiłowywano całą górną żerdź wzdłuż. W ten sposób takiety pozornie nie było,

ale przy nieznacznem zawadzeniu spadała tylko górna część żerdzi, co liczono jak takietę, w odróżnieniu od zwalonej przeszkody. Sposobów urządzenia takiet może być wiele. Jeżeli jednak chcemy oceniać skoki, to mamy również obowiązek wypracować sposoby oceny, a nie mieszać skoków wspaniałych z wyraźnie lichymi. Wtedy do rozgrywki nie będzie stawać po piętnaście koni, a i sama rozgrywka nie przeciągnie się w nieskończoność, bo i tam różnica w skokach ujawni się bardzo prędko.



Ramus (Rabelais i Only One), zwycięzca francuskiego derby 1922 r

Co się tyczy „championatu konia wojskowego", trzeba zaznaczyć, że warunki jego były opracowane bardzo niecelowo (patrz Nr. 8 „Jeźdźca i Hodowcy" „Cheval d'arme") Już sam fakt, że w szampionacie tym brało udział tylko cztery konie, wskazuje na to, że warunki jego nie mogły zachęcić dostatecznej ilości współzawodników, było bowiem zgóry wiadomo, że dobremu frontowemu koniowi, trudno będzie się tutaj wyróżnić. Że nagrodę tę wziął taki jeździec, jak major Rómmel, w tem nie ma nic dziwnego. Ale że wygrała Kleopatra — jest to więcej niż dziwne, bo klacz ta nie ma żadnej cechy dobrego frontowego konia. W najlepszym razie można o niej powiedzieć, że posiada zadatki na dobrego skoczka, będąc jeszcze bardzo surową. A od najlepszego konia wojskowego wymagamy jeszcze bardzo wielu innych rzeczy, których Kleopatra nie wykazała, bo warunki zawodów od niej tego nie wymagały; sądzę, że Kleopatra wogóle nie mogłaby narazie sprostać racjonalnym wymaganiom konkursu konia wojskowego.



Kefalin (Alcantara II i Nitocris) zwycięzca Grand Prix de Paris 1922 r.

Wyliczone dotąd błędy należą do rzędu zasadniczych. Były także błędy natury czysto technicznej nieliczne wprawdzie, ale i o nich wspomnieć należy, miały bowiem także swoje znaczenie. Tak np. przygotowanie i sposób oceny skoków przez rów (w parcours'ach) były zupełnie niezadawalniające. Sam rów pod koniec nieco poprawiono, ale nieprawidłowa ocena skoku pozostała do końca. Aby odróżnić lepsze skoki od gorszych, na przeciwległym brzegu rowu była przeprowadzona biała linja i kto do niej nie doskoczył, zostawał zdyskwalifikowany.

Skutkiem tego mieliśmy następujący obraz: koń wspaniale robi cały parcours, na rowie nie doskakuje do białej linii na 2—3 cm., t. j. tak nieznacznie, że nie widzą tego najbliżej siedzący widzowie, nie mówiąc już o reszcie publiczności I koń taki zostaje zdyskwalifikowany. Tak więc, z jednej strony, nie ma takiet, wolno więc koniom ile wlezie bębnić nogami po przeszkodach z drugiej zaś strony skok o jakiś centymetr zakrótki pozbawia konia prawa do nagrody. Czyż jest to zasada sprawiedliwa i logiczna? Trzeba dodać, że tylko jeźdźcom wiadomo, że trzeba przeskoczyć za białą linję, dla koni jest to zupełnie niezrozumiałe, ponieważ skok o kilka cm. krótszy również doskonale im się udaje. Zupełną miał słuszność jeden z jeźdźców, który twierdził, iż nie zdążył koniowi szepnąć na ucho, że cały sekret polega tutaj na jakiejś umówionej białej linji. Jeżeli pójdziemy w tym kierunku dalej, to wogóle pocóż kopać rowy? Wystarczy poprostu przeprowadzić na ziemi dwie białe linje i odejmować punkty tym, którzy przez nie nie skoczą. Można z całą pewnością twierdzić, że niektóre konie, trafiwszy w foulé, przeskoczą i przez te białe linje. Wątpię jednak bardzo, czy znajdzie się ktoś, kto weźmie na serjo taki sposób oceny skoku. Myślę, że problemat ten da się rostrzygnąć bardzo prosto i racjonalnie. Przecież i na bankiecie (double talus) także był rów. I dlaczego tam nikomu na myśl nie przyszło przeprowadzić białą linję i uważać na czystość skoku?

Rowy mieliśmy również przy niektórych przeszkodach steeplowych, wchodzących w skład parcours'ów. I nigdzie tam żadnych białych linji również nie było: chodziło tylko o przejście przez przeszkodę bez wyłamania i bez upadku. Pocóż więc wybrano tylko dwa rowy, przy których miała znaczenie biała linja, i jakimże sposobem konie miały wiedzieć, że właśnie tutaj mają stawiać nogi tam, gdzie się podoba sędziom, gdy wszę-

dzie indziej mogły je stawiać tam, gdzie same chciały, gdzie im w danej chwili było wygodniej? Myślę że na pytanie to nie otrzymam przekonywującej odpowiedzi? Wiadomo, że przeszkody ziemne mają wyłącznie na celu wykazanie śmiałości konia i jego umiejętności radzenia sobie w terenie. Dlatego też należy uważać, że koń przeszedł taką przeszkodę czysto, o ile nie wyłamał i nie upadł.

Wyłamanie lub upadek sędzia główny zobaczy ze swej trybuny, dlatego też specjalny sędzia przy rowie jest zupełnie zbyteczny. Powiedzą mi, że przy takiej ocenie konie przestaną skakać przez rowy, a zaczną przez nie przełazić, lub też będą wskakiwać do rowu i wyskakiwać. Odpowiem, że o ile możliwem będzie przejście rowu w ten sposób, to ci, którzy go tak wezmą, będą mieli zupełną słuszność. Wszystko zależy od sposobu urządzenia: prawdziwy rów trzeba skakać, inaczej bowiem koń upadnie. Jeżeli rów zbudujemy w ten sposób, że brzegi jego dadzą w przekroju trójkąt równoboczny, którego wierzchołek (najgłębsze miejsce) przypadnie na środek rowu, to jedynym sposobem przebycia takiej przeszkody będzie skok. Im szerszy rów, tem równocześnie musi być i głębszy. Otóż jego ściany będą wtedy jednakowe i o tyle strome, że koń nie będzie mógł stanąć na nie czterema nogami. Ponieważ zaś na dnie rowu nie będzie żadnej płaszczyzny, konie nie pomyślą wcale o wskakiwaniu do środka. Rów w ten sposób urządzony koń albo przeskoczy, albo skoku odmówi. W najgorszym razie, co zdarzy się bardzo rzadko i co może mieć miejsce i na każdej innej przeszkodzie, koń upadnie. Jeżeli zaś koń lekko się tylko obsunie, to nie można mu tego poczytywać za błąd, podobnie jak nie robi się tego, oceniając skok przez bankiet.

Jako błąd techniczny trzeba również uważać fakt, że na trybunie sędziowskiej używano tylko jednego oficjalnego sekundomierza*). Jest to wielka nieostrożność tam, gdzie czas jest czynnikiem decydującym i gdzie jedna sekunda różnicy może zupełnie zmienić porządek zwycięzców. Niedokładność może mieć zawsze miejsce. Zasadniczo stoję wciąż na stanowisku, że i na wyścigach i na konkursach osądzić sprawiedliwie, kto jest zwycięzcą, może tylko specjalny sędzia ze specjalnie na ten cel urządzonej trybuny. Przypuśćmy jednak, że na wyścigach, w polu złożonem z pięciu koni, nagrodę otrzymuje koń, który przyszedł wyraźnie ostatni, przyczem przeciw pierwszym czterem nie założono protestu; rzecz jasna, że wyrok taki wywoła wśród publiczności szaloną burzę. Nie myślę dowodzić, że coś takiego miało miejsce na konkursach. Powiem tylko, że byli raz o tem przekonani nie tylko wszyscy uczestnicy, ale i większość sędziów. Niezależnie od tego, czy ów jedyny oficjalny sekundomierz miał rację, czy nie, jasnem jest, że tego rodzaju nieporozumienie nie mogłoby wcale mieć miejsca, gdyby działało dwa sekundomierze. — Jedna lub druga strona musiałaby uznać swój błąd.

Oto właściwie wszystkie główne błędy, zauważone przez wielu sportsmenów na ostatnich konkursach w Warszawie, pozatem wspaniale urządzonych. Pochlebiam sobie, że tych kilka uwag będzie wziętych w rachubę przy omawaniu warunków przyszłych zawodów, na pożytek i dalszy rozkwit drogiego nam sportu.

Augustów, 26.VI.22 r.

D. Ekse.

*) Szanowny autor w błędzie: na konkursach były używane dwa sekundomierze.

(*Przyp. Redakcji*).

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

305 Nizam Pasza (depo Sądowa Wisznia), siwy, urodz. 1905 r. — bardzo szlachetny, kościsty o pięknej wyrazistej głowie, dobrym grzbiecie, prawidłowym postawieniu zadnich nóg i dobrych ruchach. Wymiary: 157, 177. 20,! ctm,

Dziadkiem 305 Nizama - Paszy jest Achmet Ejub, ogier pierwszorzędnej wartości hodowlanej, który w sławuckiem stadzie zostawił znakomite potomstwo.

Utopja, babka 305 Nizama Paszy, została odznaczona na wystawie w Petersburgu. Klacz ta wyróżniała się szlachetnością oraz prawidłową budową.

W VI pokoleniu ze strony ojca występuje oryginalny Abucheil — patrz 187 Arabi-Pasza.

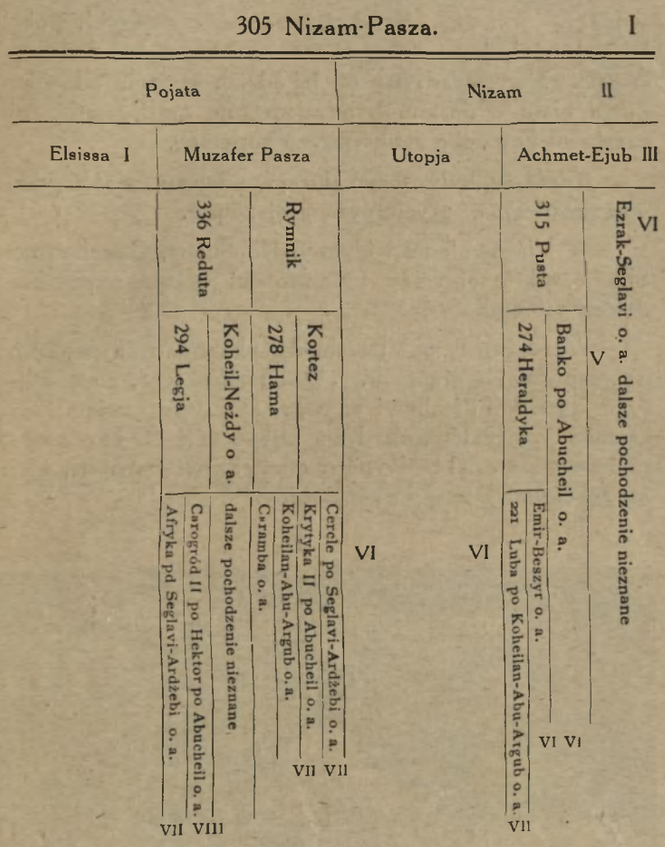
W VII pokoleniu znajdujemy importowanego Koheilan Abu-Arguba — patrz 187 Arabi-Pasza.

Dalsze pochodzenie matki 305 Nizama-Paszy — patrz 187 Arabi-Pasza.

W klaczach pod 305 Nizam-Paszę, należy szukać prądów krwi: Achmet-Ejuba, Abucheila, Koheilan Abu Arguba oraz Seglavi-Ardżebi.

Stado w Jezupolu (województwo Stanisławowskie, wschodnia Małopolska) zostało założone na początku XIX stulecia przez Kajetana hr. Dzieduszyckiego, z klaczy wschodniego pochodzenia. Po śmierci hr. Kajetana, stado odziedziczył syn jego hr. Władysław, który otrzymawszy z Jarczowiec 24 klacze, wcielił je do jezupolskiego stada, które do 1849 roku było prowadzone w kierunku wschodnim, przy użyciu następujących ogierów czystej krwi arabskiej: Bagdada, Abiada, Abucheila oraz Azeta.

Jednakże pod wpływem prądów, idących z zachodniej Europy, hr. Władysław począł sprowadzać ogiery



pełnej krwi angielskiej i pokrywać nimi swe klacze i tym sposobem nadał stadu kierunek anglo-arabski. Następnie obok anglo-arabów, w jezupolskim stadzie rozpoczyna się hodowla koni pełnej krwi angielskiej.

W 1868 roku, po śmierci hr. Władysława, stado jezupolskie zostało zlicytowane i do roku 1885 hodowla w Jezupolu ograniczała się jedynie do produkcji koni użytkowych.

W 1885 roku Wojciech hr. Dzieduszycki odziedziczywszy po hr. Juljuszu jarczowieckie stado, wybrał z niego 12 najlepszych klaczy czystej krwi arabskiej i umieściwszy je w Jezupolu, rozpoczął na nowo hodowlę koni w kierunku czystej krwi wschodniej, przy użyciu następujących ogierów: El-Kebir, Al-Nabi, Kalif, Mexut, Nabob, Medwin, Mlech, ostatniemi zaś czasy Mazepa (sławuckiej hodowli), który bardzo zarekomendował się w chrestowieckiem stadzie.

Okres od roku 1885 do ostatnich przedwojennych czasów można nazwać epoką odrodzenia w Jezupolu dawnego jarczowieckiego stada.

W 1894 roku kierownictwo i zarząd stada przeszły w ręce Władysława hr. Dzieduszyckiego, który, nie zmieniając kierunku danego stada przez ojca swego hr. Wojciecha, prowadził je do czasu inwazji rosyjskiej, podczas której zostało ono wraz z innemi zagarnięte przez wojska nieprzyjacielskie.

Dewizą hodowlaną hr. Władysława było, że tylko drogą dokładnej i surowej selekcji dochodzi się do coraz lepszych wyników.

Ogiery z jezupolskiego stada były chętnie nabywane przez rząd austryjacki.

Araby z Jezupola, którymi rozporządza Zarząd Stadnin Państwowych są następujące:

VII Abu-Mlech (ogier czołowy w stadzie Janowskim), siwy z hreczką ur. 1904 r. — jest arabem bardzo szlachetnym i typowym, o suchej wyrazistej głowie, wyniosłej szyi, średnio wydatnym kłębie, mocno związanych lędź-



wiach, prawidłowym prostym zadzie, wysoko osadzonym ogonie, głębokiej i szerokiej klatce piersiowej, posuwistych ruchach. Wymiary: 145, 177, 19 ctm.

W VI ze strony matki pokoleniu widzimy inbreed na Abiada i Gazellę, arabów importowanych w 1845 roku przez J. hr. Dzieduszyckiego z Arabji do Jarczowiec.

Abiad był to koń suchy, posiadający dużo typu, nadzwyczaj piękny i szlachetny. Ogier ten, wyciskając szlachetne piętno w stadzie, dawał konie z wielkim temperamentem i nerwem. Z synów Abiada wyróżnił się w hodowli krajowej ogier Ptak.

Gazella pochodząca z pokolenia Anaze-Sbaa-Koheil Agjus — wytworzyła w Jarczowcach całą generację wyróżniających się koni,

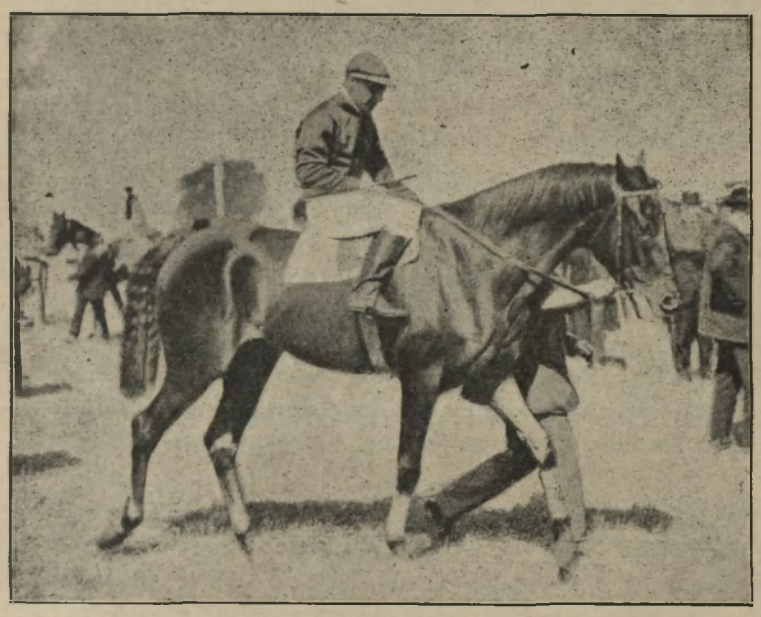
W następnym pokoleniu spotykamy Koheilana i Saharę, sprowadzonych z Arabji razem z opisanymi powyżej.

potencji. Konie po Bagdadzie nawet w dalszych pokoleniach miały jeden i ten sam typ: suche, dosyć duże wyraziste głowy, osadzone na łabędzich szyjach, silna budowa ciała o doskonałym związaniu partji nerkowej, czyste suche nogi o znakomitych kopytach.

Konie te były dosyć dużego wzrostu, maści przeważnie siwej, w użyciu prawie niezdarte.

W VII pokoleniu widzimy: Koheilana, Gazellę oraz Saharę, o których wyżej była mowa i na które mamy oddalony inbreed.

W rodowodzie VII Abu-Mlecha mamy krew koni importowanych przez hr. J. Dzieduszyckiego, co do których wytrawni i fachowi znawcy, którzy zapamiętali ich kształty oraz zalety, zgadzają się na to, że był to może najlepszy materjał hodowlany czystej krwi arabskiej, jaki kiedykolwiek dostał się do Europy.



Mont Blanc (Prédikalent i Beauté de Neige), jeden z lepszych tegorocznych francuskich trzylatków.



Algerien (Rabelais i Afrikaine), trzeci w derby i w Crand Prix de Paris 1922 r.

Koheilan, ogier maści siwej, jak na arabskiego konia dosyć rosły o bardzo pięknej pełnej wyrazu, suchej głowie nieomal całkowicie pozbawionej sierści, cienkiej łabędziej zgrabnie zgiętej w ganaszach szyi i wysoko odsadzonym ogonie.

Koń ten odznaczał się niepospolitą szlachetnością, suchością oraz typem arabskim.

Koheilan, posiadając w wysokim stopniu hodowlane zalety, stał się ojcem jakościowo pierwszorzędnych koni nietylko w jarczowieckim stadzie ale i w innych. Konie po nim były o ostrych lecz pięknych kształtach i wyraźnym typie wschodnim. Z synów Koheilana najbardziej wyróżnił się ogier Step.

Sahara wywodząca się z pokolenia Nedżdy-Koheilan Moradi, podobnie jak Gazella, stała się protoplastką rodziny znakomitych koni.

Ze strony ojca w VI pokoleniu znajdujemy oryginalnego araba Bagdada, konia o olbrzymiej wartości hodowlanej, który wycisnął silnie piętno w jarczowieckim stadzie, gdyż przekazywał swoje cechy nietylko dzieciom lecz i wnukom, co świadczy o silnej jego indywidualnej

W klaczach pod VII Abu-Mlecha, należy szukać krwi: Abiada, Bagdada, Koheilana, Gazelli oraz Sahary.

525 Mazepa (depo Sądowa Wisznia), siwy, urodz. 1910 r., bardzo szlachetny, suchy, posiadający dużo typu, o ładnie zamkniętej partji nerkowej, dobrze rozwiniętym zadzie i bardzo posuwistych ruchach. Wymiary 155, 172, 19,5 ctm.

Ojciec 525 Mazepy, ur. w chrestowieckim stadzie, był maści gniadej, silnie i prawidłowo zbudowany, posiadał przytem dużo piękności i szlachetności.

Mazepa bardzo dobrze przelewał się na potomstwo, dając dużo koni silnie i prawidłowo zbudowanych. Ogiera tego dopiero po dłuższych staraniach, udało się Wł. hr. Dzieduszyckiemu nabyć dla swego stada od R. ks. Sanguszki.

Dziadek 525 Mazepy, Achmet Ejub — patrz 305 Nizam-Pasza.

W VI pokoleniu ze strony ojca znajdujemy importowanego araba Abucheila — patrz 187 Arabi Pasza. Pozatem występują jeszcze oryginalne: Koheilan Abu-Argub

525 MAZEPA. I

ŁANIA | MAZEPA II

PAMELA | AL-NABI | 420 DELIA | ACHMET-EJUB III

Ezrak Seglavi o. a. IV

315 Pusta | Banko | Abucheil o. a. | 106 Wirginia | Emir Beszyr o. a. | Kohelian-Abu-Argub o. a. | 84 Pruszyna | Seglavi-Ardżebi o. a. | 191 Krytyka II

274 Heraldyka | Kortez | Cercle | 221 Luba | VII

Rymnik | 278 Hama | 162 Gonta | Kohelian-Abu-Argub o. a. | 245 Caramba | Seglavi Ardżebi o. a. | 104 Norma | Krakus | 387 Ostrouszka

Galicja | Marymak | 84 Pruszyna

Siglavy o. a. | El-Delemi | dalsze pochodzenia nieznane

Kapuścianka | Gazella | Abiad o. a. | Gazella o. a

El-Kebir | Hadudy | Hadudi o. a. | Hamane o. a.

Rozmaita | El-Delemi o a. | Kohelian o. a. | Sahara o. a. | VII

Łania | El-Delemi | Abiad o. a. | Gazella o. a.

V VI

308 MAZEPA. I

HAJDUCZKA (Jabłonów) | MAZEPA II

DAGMARA | KRZYŻYK | 420 DELIA | ACHMET-EJUB III

Ezrak-Seglavi o. a. IV

315 Pusta | Banko | Abucheil o. a. | 106 Wirginia | Emir Beszyr | Kohelian-Abu-Argub o. a | 84 Pruszyna | Seglavi-Ardżebi o. a. | 191 Krytyk II

274 Heraldyka | Kortez | Cercle | 221 Luba | VII

Rymnik | 278 Hama | 162 Gonta | Kohelian-Abu Argub o. a

Galicja | Marymak | 84 Pruszyna | 245 Caramba | Seglavi-Ardżebi

Krzyżyk o. a. | El-Delemi | 104 Norma | Krakus

Zulema | Dahoman o. a. | Dahoman o. a. | Sahara o. a. | 387 Ostrouszka

Sahara-Slepka od kl. Sahara o. a

Dagmara | Dahoman | Dahoman o. a.

Mlecha | Sahara o. a | Bagdad o. a.

Pielgrzym | Gazella o. a

Mlecha | Elazus o. a.

Mlecha o. a.

V VI

i Seglavi-Ardżebi—patrz 187 Arabi-Pasza, które widzimy również w następnym pokoleniu.

Co do dalszego pochodzenia matki ogiera 525 Mazepy — patrz VII Abu-Mlech.

W klaczach pod 525 Mazepę należy szukać krwi: Mazepy, Achmet-Ejuba, Abucheila, Koheilan-Abu-Arguba, Seglavi-Ardżebi, Abiada, Gazelli o. a., Koheilana i Sahary o. a.

308 Mazepa (depo Kraków), skarogniady, ur. 1910 roku, bardzo szlachetny, typowy, suchy, o pięknej wyrazistej głowie, doskonale postawiony na nogach i o ładnej akcji w ruchu. Wymiary: 148, 170, 18,8 ctm.

Ojciec 308 Mazepy — patrz 525 Mazepa, III pokolenie: Achmet-Ejub—patrz 305 Nizam-Pasza, VI pokolenie: Abucheil o. a., Koheilan-Abu-Argub o. a., Seglavi-Ardżebi o. a. — patrz 187 Arabi-Pasza, VII pokolenie: Kcheilan Abu Argub o. a. i Seglavi-Ardżebi o. a. — patrz 187 Arabi-Pasza.

W rodowodzie matki og. 308 Mazepa, w IV pokoleniu, mamy zbyt blizki inbreed na oryginalnego Krzyżyka, pozatem w VII pokoleniu znajdujemy znane nam: Saharę, Gazellę oraz Bagdada, o których wspominaliśmy przy VII Abu-Mlechu. W tym samym pokoleniu widzimy jeszcze oryginalną arabkę Mlechę, sprowadzoną z Arabji w 1845 roku przez Juljusza hr. Dzieduszyckiego.

Mlecha, pochodząca z pokolenia Nedżdy-Koheilan Dueni, pod względem budowy, szlachetności i piękności nie ustępowała Gazelli i Saharze i podobnie jak one wytworzyła w Jarczowcach całą rodzinę pierwszorzędnej jakości koni.

W klaczach pod 308 Mazepę, należy szukać prądów krwi: Mazepy, Achmet-Ejuba, Abu-Cheila, Koheilan-Abu Arguba, Seglavi-Ardżebi, Bagdada, Gazelli, Sahary oraz Mlechy o. a.

Pozatem klacze pod tego ogiera, winny posiadać duży zasób indywidualnej siły żywotnej.

(d. c n)

W. Wnukowski.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

Ostatnio z rewindykacji z Niemiec Zarząd Stadnin Państwowych otrzymał 3 ogiery pełnej krwi angielskiej.

1. Hegyalja (Magyarád i Heilige Waffe),
2. Mackensen (Pekin i Goldene Medaille),
3. Wardar (Biniou i Wache).

Wszystkie te trzy ogiery przydzielono do stada ogierów w Bogusławicach.

Prócz tego Z. S. P. zakupił na torze w Warszawie dwa ogiery pełnej krwi ang.: Ipsos (Con amore i Popping Queen) i Tarczyn (Fils du Vent i Izbica).

Oba rzeczone reproduktory przydzielono do stada ogierów w Sądowej Wiszni.

— Ze stada Jacentów. 5 l. og. Verbum Nobile został sprzedany na reproduktora do Zochcin pani Julji Jagnińskiej. 4 l. og. Ipsos został sprzedany Zarządowi Stadnin Państwowych. Ogierki roczne pół krwi: Sensat (Cri de guerre i Kitka) oraz Chocim (Huszar II i Frymuska), ten ostatni stada p. Romualda Jaczynowskiego, zostały sprzedane Zarządowi Stadnin Państwowych.

Klacz stadna Princess Fly, wysokiej pół krwi została sprzedana na Pomorze. Klacz stadna pół krwi Nora (San Thiago i Zosia) ze źrebięciem po Libanon, oraz 2 klaczki dwuletnie Rara avis (Lohengrin i Zosia) i Rena (Lohengrin i Madame Butterfly) zostały sprzedane p. Niewiarowskiemu do Modela.

— Admirable'a od p. M. Róga nabył pułk. Dziewicki pod oficerskie siodło.

— Air Marshall'a og. sk.-gn. z ang. (Picton i With of the Air) od rtm. Peretjatkowicza nabył p. Jerzy Hulewicz z Kościanek (Ziemi Poznańskiej).

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

Komisja zakupu ogierków do źrebięciarni państwowej w Janowie w dniu 20 czerwca r. b. zakończyła swe czynności.

W r. b. zakupionych zostało 25 źrebiąt w okręgu państwowego stada ogierów w Bogusławicach.

Według stad i ogierów zakup wypadł następująco:

Starostwo Jędrzejowskie.

Stado Łowinia p. B. Kozłowskiego:

1. „Kangur", pół krwi ang., po pełn. krwi ang. pryw. Kangaroo z klaczy Thais,

Stado Opatkowice-Murowane, p. J. Różyckiego:

2. „Adjutant", 3/4 krwi ang., po pełn. krwi ang. pryw. Igritz z klaczy Moja.

Starostwo Kolskie.

Stado Lubstów, p. Niemojewskiej:

3. „Azapast" pół krwi ang. po pół krwi ang. państw. Nr. ks. gł. 207 Pastmaster i klaczy Aza,
4. „Master" pół krwi po tymże ogierze z klaczy Malwa,
5. „Luby" pół krwi arab. po og. czystej krwi arab. państw. Nr. ks. gł. 209 Aby-Mlech i klaczy Luba.

Starostwo Miechowskie.

Stado Kępie, p. A. Szańkowskiego:

6. „Bar" pół krwi ang. po peł. krwi ang. państ. Nr. ks. gł. 579 Baro z klaczy Wenera II
7. „Birbant" 7/8 krwi ang. po tymże z klaczy Saragossa II,
8. „Bal" pół krwi ang. po tymże z klaczy Estera.

Stado Pogwizdów, p. J. Grodzickiego:

9. „Ali-Hali" 3/4 krwi ang. po peł. krwi ang. pryw. Ali z kl. Kabała.

Starostwo Nieszawskie.

Stado Wierzbie, p. J. Krzymuskiego:

10. „Szeik" pół krwi arab. po pół krwi arab. państ. 532 Schagya z klaczy Łaskawa Pani.

Starostwo Opatowskie.

Stado Jacentów, p. A. Olszowskiego:

11. „Sensat" pół krwi ang. po peł. krwi ang. pryw. Cri de guerre z klaczy Kitka,
12. „Chocim" 15/16 krwi ang. po peł. krwi ang. pryw. Huszar II z klaczy Frimuska, chowu p. R. Jarzymowskiego.

Stado Kaliszany, p. Leszczyńskiego:

13. „Epilog" pół krwi ang. po peł. krwi ang. pryw. Etiket z klaczy Warta.

Stado Przezwody, p. S. Załęskiego:

14. „Inspektorat" pół krwi arab. po pół krwi arab. państ. 323 Dahoman z klaczy Zlotka.

Stado Byszów, p. J. Bronikowskiego:

15. „Amant" pół krwi ang. po pół krwi ang. państ. 430 Peregrin z klaczy Nolba,
16. „Dolarek" pół krwi ang. po peł. krwi ang. państ. 185 Vertige z klaczy Anglo-dońskiej.

Stado Błonie, p. Zarzyckiego:

17. „Szarak" pół krwi arab. po pół krwi arab. państw. 532 Schagya z klaczy Sabina.

Starostwo Opoczyńskie.

Stado Mniszków, p. Poklewskiego:

18. „Murzyn" pół krwi arab. po pół krwi arab. państ. 439 Dahoman z klaczy Murzynka,
19. „Gobelin" pół krwi ang. po peł. krwi ang. państ. 250 Globus II z klaczy Półtorówka,
20. „Sadkowicz" pół krwi ang. po pełnej krwi ang. państ. 253 Sadko z klaczy Chorzelówka,
21. „Pancernik" pół krwi ang. po pół krwi ang. państ. 145 Pancerny z klaczy Brudna.

Starostwo Pińczowskie.

Stado Złota, p. Wesołowskiego:

22. „Faraon" pół krwi arab. po czystej krwi arab. państ. 173 Farys,
23. „Edgar" pół krwi ang. po peł. krwi ang. pryw. Edward.

Starostwo Warszawskie.

Stado Musuły, p. Łaźniewskiego:

24. „Fort" pół krwi ang. po czystej krwi anglo-arab. Star of Hanover z klaczy Vorstadt.

Pozatem pod Janowem zakupiono ogierka:

25. „Pierwiosnek" pół krwi arab. po pół krwi arab. państ. 219 Schagya z klaczy Szpaczka Samborska.

— Statystyka jazd.

a) żokieje:

		I	II	III	b. m	jazd
1.	Górecki	20	16	14	9	59
2.	Magdaliński	17	13	10	14	54
3.	Pasternak	14	12	11	12	49
4.	Tuchołka	10	4	5	7	26
5.	Michalczyk	7	12	9	10	38
6.	Ziemiański	7	6	3	11	27
7.	Dorosz	6	4	5	9	24
8.	Bryk I	4	3	4	6	17
9.	Sulekow I	4	2	—	2	8
10.	Wyżgalski	3	2	4	5	14
11.	Stolpe	2	8	6	2	18
12.	Kokoszko	2	2	—	4	8
13.	Kłodziak	1	—	3	4	8
14.	Kredyk	—	4	2	4	10
15.	Bednarczyk	—	1	—	—	1

b) jeźdźcy krajowi:

1.	Sakowicz	10	10	11	6	37
2.	Sulekow II	10	6	2	8	26
3.	Szen	7	3	4	8	22
4.	Ustinow	5	3	4	—	12
5.	Macugowski	2	2	1	—	5
6.	Matczak	1	—	1	—	2
7.	Nowicki	—	1	1	—	2
8.	Stalewski	—	—	1	—	1

c) chłopcy stajenni:

1.	Klamar	2	6	1	7	16
2.	Reiff	2	5	2	3	12
3.	Bryk II	1	8	2	1	12
4.	Kordacz	1	2	2	2	7
5.	Matosek	1	—	—	1	2
6.	Porada	—	—	—	1	1
7.	Frejer	—	—	—	1	1

— Statystyka jazd panów.

		I	II	III	b. m.	jazd
1.	K. Rómmel	16	8	3	—	27
2.	J. Sosnowski	16	5	—	—	21

		I	II	III	b. m.	jazd
3.	T. Falewicz	7	14	--	—	21
4.	J. Stokowski	4	3	4	1	12
5.	B. Peretiatkowicz	3	1	—	1	5
6.	A. hr. Morstin	2	1	—	—	3
7.	maj. Rupp	1	—	1	—	2
8.	S. Jaworowski	—	2	4	—	6
9.	K. Ruszczyc Pokorny	—	2	—	—	2
10.	A. Biernacki	—	1	1	—	2
11.	G. Doudeuil	—	1	—	—	1
12,	por. Barcikowski	—	—	1	—	1
13.	ppłk. Dembiński	—	—	—	1	1
14.	D. Ekse	—	—	—	1	1

— **Wygrane koni.**

4 let. i starsze.

Valailles	285.000 mk.	Ojdana	50.500 mk.
Obertas	237.500 „	Witeż	50 000 „
Dragoner	235.000 „	Desmira	50.000 „
Djadem	148.500 „	Ewusia	49.500 „
Ona	145.500 „	Burżuj	47.800 „
Herson	135.500 „	Larifari	35.000 „
Azamat	119.900 „	Nimis	34.000 „
Bubi	114.000 „	Air Marshall	32.000 „
Grom	108.000 „	Bandura	30.500 „
Pieszczotka	102 000 „	Admirable	30.000 „
Darda	93.850 „	Nida	29.800 „
Kain	88.500 „	Lawina	27.900 „
Odsibka	88.000 „	Ipsos	26.400 „
Malaga II	85.000 „	Battaglia	24 000 „
Alse	69.500 „	Dum Dum	22.250 „
Nordwind	65.500 „	Toothpick	22.000 „
Brise Guigne	65.300 „	Niedola	21.600 „
Orlica	62.000 „	Nadzieja	20.400 „
Sonya	61.800 „	Benjamin	14.000 „
Miek	59.700 „	Kleopatra	13.000 „
Łuna	59.000 „	Emir	12.800 „
Łopot	58.000 „	Koryfeusz	11.250 „
Kuzyn	57.700 „	Odwilż	9.000 „
Newa	56.000 „	Patti	8.000 „
Mistrz	55 600 „	Pupperl	6.900 „
Ulmen	55.500 „	Wicher	4.500 „
Dornach	55.000 „	Parsifal	3.000 „
Pobudka	54.500 „	Cherubim	2.000 „
Mulhouse	54.000 „	Berncastel	2.000 „
Mała Langden	51.500 „	Sobótka	1.500 „

3 letnie.

Odolie	346.000 mk.	Viveur	83.000 mk.
Zbaraż	315 000 „	Patrol	81.000 „
Mary	286.000 „	Panna	77.500 „
Barbara Bell	245.000 „	Pani Ola	75.000 „
Neil Desmond	145.500 „	Lady Margaret	65.000 „
Alderney	131.500 „	Polmodie VI	60.500 „
Ponowa	130 000 „	Ambitna	60.000 „
Sewastopol	119.000 „	Prędzej Maleń	52.000 „
Dry Martini	113.000 „	Zerwikaptur	47.000 „
Huragan	96.500 „	Azalja	45.500 „
Floramour	96.000 „	Niagara	40.000 „
Prim Lass	90.500 „	Hejnał	39.500 „
Irish Dancer	84.000 „	Victoria	38.000 „
Puddler	37.500 mk.	Trés chic	16.000 mk.
Flor Fina	32.000 „	Zaporożec	14.500 „
Zefer	30.000 „	Anusia	12.000 „
Górą Paskarze	28.000 „	Prypeć	6.000 „
Polityk	25.500 „	Wilson	4.800 „
Nan	19.500 „	Zbrucz	3.600 „
Dolly II	16 500 „	Gana	1 500 „
Alcad	16.500 „	Fabjusz	i 200 „

ZAGRANICZNA.

— **Ze statystyki angielskiej** od 20 marca do 1 lipca 1922 r.

Wygrały najwięcej stajnie:

Ld. Woolavington	5 koni,	9 zw.	21.680 Ł
Ld. Queenborough	2 „	2 „	13.176 „
p. B. W. Parr	2 „	4 „	12.524 „
Ld. Astor	1 „	2 „	11.370 „
p. Jas White	13 „	19 „	11.285 „
p. S. Whitburn	7 „	11 „	7.947 „
p. G. Bullough	6 „	11 „	7.718 „
Ld. Derby	7 „	11 „	6.635 „
p. Sol Joel	4 „	6 „	6 128 „
p. S. Tattersall	3 „	5 „	5.854 „

Konie:

Captain Cuttle 3 l. og. kaszt. po Hurry On i Bellavista, wygr. 3 wyścigi — 14.179 Ł.

Pogrom 3 l. kl. gn. po Lemberg i Popingaol, 2 wyścigi — 11.370 Ł.

St. Louis 3 l. og. gn. po Louvois i Princesse Sterling 1 wyścig — 10.645 Ł.

Silver Urn 3 l. kl. kaszt. po Juggernaut i Queen Silver 3 wyścigi — 10.004 Ł.

Golden Myth 4 l. og. gn. po Tredennis i Golden Lily, 3 wyścigi — 5 700 Ł.

Double Hackle 4 l. og. kaszt. po Bachelor's Double i Sweet Hackness, 3 wyścigi — 4 000 Ł.

Chivalrous 4 l. og. kaszt. po Amadis i Courtesy, 2 wyścigi — 3.885 Ł.

Tetrabbazia 4 l. kl gn. po The Tetrarch i Abbazia, 2 wyścigi — 3.610 Ł.

Cos 2 l. kl. gn. po Flying Orb i Renaissance 2 wyścigi — 3 589 Ł.

Town Guard 2 l. og. gn. Hurry On i William's Pride, 2 wyścigi — 3.345.

Żokieje:

S. Donoghue	jazd	281	zw.	61
C. Elliott	„	190	„	33
A. Whalley	„	187	„	33
F. Lane	„	213	„	31
M. Beary	„	274	„	28
E. Gardner	„	170	„	24

Najwięcej wygrało potomstwo reproduktorów:

Hurry On	koni	5	zwycięstw	9	19.865 Ł.
Lemberg	„	12	„	16	17.365 „
Spearmint	„	9	„	12	13.886 „
Juggernaut	„	4	„	6	12.885 „
Sunstar	„	16	„	25	11.295 „
Louvois	„	5	„	5	11.184 „
Bachelor's Double		12	„	15	9.921 „
The Tetrarch	koni	10	„	13	9.137 „
Valens	„	8	„	18	8.495 „
Tredannis	„	8	„	12	8.335 „

— **W Anglji** dotąd najwięcej wyróżniły się z biegających dwulatków następujące:

Town Guard og. gn. po Hurry On i William's Pride. Wygrał 2 wyścigi na summę 3.345 Ł.

Cos kl. gn. po Flying Orb i Renaissance. Wygrała 2 wyścigi na sumę 3589 Ł.

Pharos og. c. gn. po Phalaris i Scapa Flow. Wygrał 3 wyścigi na sumę 2.139 Ł.

— **Handicaper** angielski handicapuje na dyst. 6 furlongów 2 latki tegoroczne tak:

Town Guard	9 st.	0 lb.	Drake	8 st.	6 lb.
Pharos	8 „	10 „	Papyrus	8 „	5 „
Cos	8 „	9 „	Duncan Gray	8 „	3 „
Legality	8 „	8 „	Surgakumari	8 „	3 „
Tarpon	8 „	2 „	Zareba	8 „	0 „

— **We Francji** najwięcej wyścigów dwuletnich wygrały dzieci Verwooda, należące do pani E. Blanc. Do tej pory biegają one z dużą przewagą:

— **Newmarket,** 29 czerwca.

The Princess of Vales Stakes 2460 Ł, 1½ mili.

Blandford og. gn., 3 l. (Swynford i Blanche) p. R. C. Dawson, ż. Hulme — 1

Silver Image — 2, Sicyon — 3, b. m. 6 koni. Wygrane o 2 dł. w 2'31⁴/₅". Cota 11 : 10

The Exeter Stakes 1.315 Ł, 6 furl. dla 2 l.

Town Guard og. gn. (Hurry On — Wiliam's Pride) 9 st. 6 lb. Ld. Woolaviugtona, ż. Archibald — 1. Bombay Duck — 2, Clarendon — 3, b. m. 4 konie. Wygrane b. łatwo o 3 dł. w 1'13²/₅". Cota 11 : 4.

The Stud Produce Stakes dla 2 l. 817 Ł, 5 furl.

Cos kl. gn. (Flying Orb — Renaissance) 9 st. Aga Khana, ż Hulme — 1.

Porus — 2, Tittenhurst — 3, b. m. 7 koni. Wygrane b. łatwo o 3 dł. w 1'1". Cota 1 : 9.

— **Maisons Laffitte,** 27 czerwca.

Prix d'Essai des Pouliches 10.000 fr., 800 mtr., dla 2 l.

Vanity Fair kl. gn. (Hesperus i Ready) pana A. K. Macombera, ż. O'Neill — 1.

Nature's Smile — 2, Palestine — 3, b. m. 18 klaczy. Wygrane o szyję — ³/₄ dług. — szyję w 0'50²/₅". Tot. 41,50 za 10, Hesperus syn Sunstara; Ready — córka Cicero.

Prix d'Essai des Poulains, 10.000 fr., 800 mtr., dla 2 l.

Pavillon og. gn. (Verwood i Roselys) pani E. Blanc, ż. Hobbs — 1.

Le Goï — 2, Highlander — 3, b. m. 12 ogierów. Wygrane o 3 dł. — szyję, 1 dł. w 0'49". Tot. 23 za 10. Verwood — syn Grey Plume; Roselys — córka Flying Foxa.

W dzisiejszym N-rze na str. 322 w podpisach pod fotografjami wkradły się omyłki: pod fot. Mont Blanc zamiast Predikalent — powinno być Predicateur; pod fot. Algerien zamiast Afrikaine i Crand — powinno być Africaine i Grand.

kl. gn MARY (Comines) 23 urodzona we Francji w 1919 r.

COCARDE								FIDELIO 16							
Cocasse				Maximum 13 lub Consols 3				Xyléne				Rabelais 14			
Cocote		Miguel 23		Console		St. Bris 5 lub Dorides 20		Factory Girl		Le Sancy 4		Satirical		St. Simon II	
Favorite II	Vigilant 11	Cream Cheesse	Fernandez 19	Grace Conroy	Bend'Or 1	Rosalie	Florizel II 7	Keira	Plebcian 11	Cem of Gems	Atlantic 3	Chaff	Satiety 2	St. Angela	Galopin 3
M-me Dubarry	Beauclerc 10	Virgule	Vermouth 3	Rent Day	Esterling 4	Pitteri	Rosierucian 5	Wild Duchess	Sterling 12	Poinsettia	Hurricane	Celerima	Wife y	Adeline	King Tom 3	Vedette 19
		Bathilde	Isola Bella		Rouge Rose	Doncaster 5	Perdita II		Queen Elisabeth	Stratheonan 11	Thormanby 4	Wild Oats 14	Isonomy 19		Flying Duchess	
		Parmesan 7	Sterling 12				St. Simon 11		Joskin 5							

og. c.gn. DRAGONER 22 urodzony w Austrji w 1917 r.

PELOTE								SLY FOX 12							
Péléa				Matchbox 22				Justitia				Flying Fox 7			
Podagra		Bona Vista 4		Match Girl		St Simon 11		The Frisky Matron		Le Sancy 4		Vampire		Orme 11	
Burgundy	Galopin 3	Vista	Bend'Or 1	Fusee	Plebeian 11	St Angela	Galopin 3	Mayfair	Cremorne	Gem of Gems	Atlantic 3	Irony	Galopn 3	Angelica	Ormonde 16
Doncaster 5	Rouge Rose	Macaroni 14	Verdure	Vesuvienne	Marsyas 12	Queen Elisabeth	Joskin 5	Adeline	King Tom 3	Flying Duchess	Vedette 19	May Queen	The Marquis 2	Rigolboche	Parmesan 7	Poinsettia	Strathconan II	Hurricane	Thormanby 4	Sarcasm	Rosebery 22	Flying Duchess	Vedette 19	St. Angela	Galopin 3	Lily Agnes	Bend'Or 1
Doll Tearsheet	Hermit 5	Flying Duchess	Vedette 19												

Do sprzedania stadne pełnej krwi

MATKI:

1. Hedda Gabler (Horyzont II, Lantern) stanowiona Carabasem.
2. Manitoba (Ukaze II i Mirtil) francuzka, stanowiona Mości Księciem.
3. Cansonette (Cupbearer i Crapaudine) francuzka, stanowiona Morganatic.
4. Ellenai (Dineford i Filoselle) stanowiona Morganaticem.
5. Lytta (Go-to-bed i Lerida) francuzka, stanowiona Blue Donube.
6. Soulz (Admirable Crichton i Suissesse) 4-ro letnia w treningu.
7. Berncastel (Admirable Crichton i Barbary) francuzka, 4 ro letnia w treningu.

Wiadomość u hodowcy: Michała Róg, Warszawa, Leszno 13.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 22 lipca 1922 r. Nr. 30.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



DERBY ANGIELSKIE 1922 r.

Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

I. KRÓLESTWO KONGRESOWE.

Hodowla koni w Królestwie Polskiem posiada niemal wszędzie dobre warunki. Są niemi: sprzyjający klimat, liczne pastwiska i gleba, odpowiednia do produkcji owsa, a przytem w powiatach południowych i południowo wschodnich zasobna w wapno.

Ostatnie dane o przedwojennej ilości koni hodowanych na obszarze Królestwa Polskiego, pochodzą z r. 1922 i określają tę ilość na 1.234.572 sztuk.

Ilość koni od 1869 do 1912 r. wynosiła: *)

w tysiącach sztuk:

1869	1881	1890	1900	1907	1911	1912
592	1037	1207	1302	1287	1227	1235

Od r. 1900 obserwujemy pewien spadek ilości koni, po r. 1907 stan koni utrzymuje się prawie na jednym poziomie.

Na 1 klm. powierzchni wypadało koni w roku 1912:

Królestwo Polskie	12.6
Litwa i Białoruś	8.0
Ruś	13.9
Małopolska	11.5
W. Ks. Poznańskie	10.3

Jak więc widać z zestawienia Królestwo Polskie pod względem ilości koni na 1 klm.^{2} ustępowało jedynie Rusi.

W porównaniu z innemi krajami Europy, Królestwo Polskie, w stosunku do powierzchni, posiadało znaczną ilość koni. Ustępowało tylko jednej Danji, która miała (w r. 1909) przeciętnie 137 koni na 1 klm.^{2}. Świadczy to o dobrze rozwiniętej hodowli koni na terenie Królestwa Polskiego.

Najwięcej koni na 1 klm.^{2} przypadało w Królestwie Kongresowym w okolicach bogatych, o żyznej, zasobnej w wapno lub też mocnej glebie, o wysokiej kulturze.

Przedewszystkiem więc dużo koni znajdowało się w całej byłej gub. Lubelskiej, w powiatach Sandomierskim, Pinczowskim, Miechowskim i Jędrzejowskim, w Łęczyckim, Kolskim i Nieszawskim, w Kutnowskim i Łowickim. w Wołkowyskim, oraz prawie w całej byłej gub. Płockiej. Do powiatów najuboższych w konie zaliczyć należy: Konecki, Kielecki, Augustowski i Częstochowski.

Na 100 ha gruntu ornego oraz łąk i pastwisk wypadało sztuk koni:

	Na 100 ha ziemi ornej.	Na 100 ha łąk i pastwisk.
Królestwo Polskie *)	17,0	65.7
Litwa i Białoruś **)	20,6	40,0
Ruś *)	20,9	113 7
Galicja **)	23 8	55,1
W. Ks. Poznańskie ***)	16,3	100,0

Na 1 konia wypadało ha:

	grun. orn.	łąk i pastw.
Królestwo Polskie	5.5	1,4
Litwa i Białoruś	4,8	2,5
Ruś	4,7	0,9
Galicja	4,2	1,8
W. Ks. Poznańskie	6,1	1,0

W r. 1911 na 1000 mieszkańców wypadało koni:

Królestwo Polskie	105,0
Litwa i Białoruś	147,0
Ruś	143,0
Galicja	112,0
W. Ks. Poznańskie	141,8

Procentowo ilość koni wielkiej i drobnej własności przedstawiała się jak następuje:

	Wielka własn.	Drobna własn.	Rok	Źródło
Królestwo Polskie	19,3	80,7	1907	Roczn. statystyczny W. Grabskiego 1914.
Litwa i Białoruś	24,7	75,3	1900	
Ruś	22,9	77,1	1900	Statystyka Polski A. Krzyżanow. i K. Kuman. 1915.
Galicja	13,3	86,7	1901	

Hodowla koni pełnej krwi angielskiej.

Koń pełnej krwi angielskiej w swym normalnym, niezdegenerowanym typie, był uznany przez większość naszych hodowców za pierwszorzędny materjał, ulepszający hodowlę.

Pomimo tego uznania hodowla koni pełnej krwi w Królestwie Polskiem nie była postawiona jak należy, gdyż koni tych posiadaliśmy stosunkowo mało, torów wyścigowych w porównaniu z zachodem ilość niedostateczną.

Największy rozwój hodowli pełnej krwi w Królestwie Polskiem należy zanotować w latach dziewięćdziesiątych.

---

*) Według Statystyki Polski, A. Krzyżanowskiego i K. Kumanieckiego, Kraków 1915. Ilość koni z r. 1912 według Rocznika Statystycznego Król. Polsk. E. Strasburgera, 1915.

*) Ilość koni według Rocznika statystycznego Król. Kongr. r. 1915, powierzchnia ziemi ornej, łąk i pastwisk według rozd. 22 „Podział ziemi podług sposobu użytkow." wyd „Stosunki Rolnicze Król. Kongr.".

**) Ilość koni oraz powierzchnia ziemi ornej, łąk, pastwisk według „Statystyki Polski", r. 1915.

***) Ilość koni oraz powierzchnia ziemi ornej, łąk, pastwisk według „Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich" r. 1915.

W okresie 1900 — 1907 nastąpiło chwilowe cofnięcie się tej hodowli, wskutek przesilenia ekonomicznego w kraju oraz śmierci poważniejszych właścicieli stad.

Między rokiem 1905 — 1914 przestało istnieć 26 większych i mniejszych stad koni pełnej krwi — zaczęły natomiast odgrywać rolę wielkie stajnie hodowlane hodowców rosyjskich (Łazarew, Mantaszew), którzy brali udział w wyścigach w Warszawie.

W czasie tym zwinięto stada: H. Blocha, E hr. del Campo Scipio, S. Drojeckiego, A. ks. Drucko-Lubeckiego, M Dowbora, J. hr. Giżyckiego, L. Grossego, W. Jaskulskiego, W. Jelskiego, J. Komierowskiego, A. Laskiego, L. Malczewskiego, S. hr. Moszyńskiego, W. Mysyrowicza, S. Michalskiego, A. hr. Potockiego, L. Przanowskiego, E. Reszkego, J. Reszkego, M. ks. Radziwiłła, D. hr. Starzyńskiego, S. Sonenberga, W. Trębickiego, W. hr. Tyszkiewicza, S. Wrotnowskiego, M hr. Zamoyskiego. *)

*) „Wiadomości Wyścigowe" Nr. 9, r. 1915.

Jedno z lepszych i większych stad—Serniki dawniej Ludwika, później Karoliny Grabowskiej szybko kłoniło się ku upadkowi.

Niektóre stada: (K. Zdziechowskiego, W. Krzymuskiego, B. Matuszewskiego) przeniosły się do Rosji.

Pierwszorzędną rolę w hodowli koni pełnej krwi w Królestwie Polskiem odegrało stado ks: Lubomirskich z Widzowa, można rzec w latach 1900 — 1910.

1 3



2 1) Zariba, 2) Addie, 3) Sainte Ursule, 4) Pellsie, uczestniczki francuskiego oaksu 1922 r. 4

Towarzystw Wyścigowych w Królestwie Polskiem— istniało pięć: Towarzystwo Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem z siedzibą i torem w Warszawie, oraz cztery Towarzystwa prowincjonalne, mianowicie: w Lublinie, Radomiu, Piotrkowie i Łodzi.

Towarzystwo Wyścigów Konnych w Królestwie po za swem zasadniczem zadaniem subsydjonowało: wystawy, prowincjonalne Towarzystwa Wyścigów Konnych oraz przeznaczało pewne sumy na popieranie hodowli

koni. Subsydja te w r. 1913, w stosunku do sumy rozegranych nagród — 365,062 rb. wynosiły: *)

na wystawy	3.100 rb.	— 0,8 %
„ popieranie hodowli	8.466 „	— 2,3 %
„ prowinc. T-wa W. K.	11.500 „	— 5,1 %

Premje dla hodowców, jak widać z załączonego zestawienia, wynosiły 3,4 % procent rozegranych nagród.

WYKAZ

nagród i premji hodowlanych wypłaconych w r. 1913, opracowany przez Sekcję chowu koni C. T. R.

Nr.	TOR	Suma rozegranych nagród pomiędzy końmi polskiemi i rosyjskiemi	Suma premji hodowlanych wypłaconych hodowcom Król. Polsk.	Procent wypłaconych premji w stosunku do rozegranych nagr.
1	Warszawski . .	365 062	12 198	3,3
2	Piotrkowski . .	20.047	740	3,7
3	Łódzki . . .	18.439	682	3,7
4	Lubelski . . .	14.094	528	3,0
5	Radomski . .	9.580	359	3 7
	Razem . .	427.222	14 507	3 4

Towarzystwo Wyścigów Konnych w Warszawie wydzierżawiało ogiery za pośrednictwem Sekcji chowu koni C. T. R. W r. 1914 wydzierżawiło takich ogierów — 11. Lubelskie Towarzystwo wyścigów konnych wydzierżawiało rocznie po kilka ogierów. Inne Towarzystwa ogierów nie wydzierżawiały.

Królestwo Polskie posiadało przed wojną 25 stad **) koni pełnej krwi, z których 10 było prowadzonych na większą skalę, pozatem cały szereg hodowców i sportsmenów posiadało po parę klaczy.

Doniosłą rolę w naszej hodowli koni pełnej i pół krwi odegrało stado rządowe w Janowie, główna pepiniera ogierów czołowych.

Stado Janowskie zostało założone za panowania Aleksandra I, cesarza Rosji w r. 1819.

Po powstaniu styczniowem, w r. 1866 stado Janowskie przeszło pod Główny Zarząd Stadnin Państwowych rosyjskich i pod tym zarządem przetrwało do r. 1914 (włącznie).

Ostatnio stado Janowskie szło niemal wyłącznie w kierunku produkcji koni pełnej i pół krwi angielskiej.

W r. 1914 stado posiadało następujące ogiery pełnej krwi:

1) Batory, ur. 1898 (Matchox — Bastille),
2) Brahma ur. 1907 (Beregvölgy — Madagascar),
3) Capo Gallo ur. 1897 (Galaor — Capua),
4) Galtee Bov ur. 1902 (Galtee More — Milanaise),
5) Gaston ur. 1903 (Galtee More — Tira),
6) Giufa ur. 1898 (Matchbox — Lassuk),
7) Gromoboy ur. 1900 (Galtee More—Wild Violet),
8) Lagos ur. 1905 (Santoi córka Wisdoma),
9) Locarno ur. 1895 (Bend'or — Napoli),
10) Palmiste ur. 1894 (Le Sancy — Perplexite),

Prócz tego stanowiły 2 ogiery prywatne:

11) Farurey (Flying Fox — M-me de Parabere).
12) Newminster II (John O'Gaunt — Eugenie).

*) Sprawozdanie Towarzystwa Wyścigów Konnych w Warszawie za r. 1913.

**) Bez stada w Janowie; za stado liczono conajmniej 5 klaczy.

Stada koni pełnej krwi w r. 1913.

Nr.	Miejscowość	Gubernia	Właściciel	Ogiery	Ilość klaczy	Ilość ogier.
1	Kurozwęki	Kielecka	P. Popiel	Jour de Fete Brachfogel Bravo le Sancy Chambery	5	2
2	Serniki	Lubelska	K. Grabows.	Duke of Parma, Vagabond	25	4
3	Olchowiec	„	B. Garszyńs.	—	16	—
4	Chylin	„	L. Olędzki	Guttenberg	13	1
5	Bychawa	„	A. Budny	Allach, Newminster II	13	2
6	Niezdów	„	M. Kleniews.	—	9	—
7	Rąblów	„	E. Kunczyń.	Satyryk	5	1
8	Stajne	„	M. Morawski	—	6	—
9	Dybła	Łomżyń	B. Matuszew.	Adept, Atilla Lancelot, Magus, Szczęsny	16	5
10	Widzów	Piotrk.	W ks. Lubomirski	Fils du Vent Fluor Łan, Kartacz	29	4
11	Borowno	„	M. Michalski	North Pole	9	1
12	Skrzydlów	„	J. Reszke	—	6	—
13	Sekursko	„	J. Biedrzycki i Gryf Keller	—	8	—
14	Krasne	Płocka	A. ks Czartoryski	Perdiccas Sirdar	26	2
15	Śmiłów	Radoms	C Baczyński	—	12	—
16	Jacentów	,	A Olszowski	Brachfogel San Thiago	6	2
17	Janów	Siedlec.	K. Ostoja Ostaszewski	Farurey	14	1
18	Olszyn	„	J Łaszkiew.	—	11	—
19	Siedzów	„	A. Daszewski	—	7	—
20	Biała	„	A. hr. Wielopolski i Fr. Jurjewicz	Splendor Petros	16	2
21	Terebella	„	L. Szeliski	—	5	—
22	Zalesie	„	M. Sobolew.	—	11	—
23	Leszno	Warsz	M. Berson	Alaric	17	1
24	Wieniec	„	L. br Kronenberg	Landsman	5	1
25	Borówko	„	F Zmigrodzki	Maharadża	5	1

Przed samą wojną do stada nabyto w Anglji cennego ogiera Louviers (Isinglass — St. Louvaine) za 200 000 rubli złotych.

Ogiery te odchowały w sezonie kopulacyjnym 1914 roku ogółem 446 klaczy, z czego 263 pełnej krwi i 183 wysokiej pół krwi. *)

Na ogiera wypadało przeto przeciętnie po 34 35 klaczy.

Po za stadniną koni Janów mieścił depo ogierów, które rozstawiano na punktach kopulacyjnych we wszystkich guberniach Królestwa.

*) Wśród klaczy pełnej krwi część pochodziła z Rosji.

W r. 1913 na 54 punktach (14 dzierżaw i 40 stacji) depo Janowskje rozmieściło 102 ogiery, które odchowały 3.694 klaczy (2,766 większej własności i 928 włościańskich). *)

Na klacze włościańskie wypada 25% stanówek.

Matek stadnych w 1914 stado Janowskie posiadało 60, z czego 14 pełnej krwi i 46 wysokiej pół krwi. Wzrost wpływu stada Janowskiego (bezpośrednio) na hodowlę szlachetną ilustruje następujące zestawienie.

Ilość klaczy prywatnych, stanowionych przez ogiery Janowskie od r. 1882.

Rok	1882**)	ilość	klaczy	27
„	1890	„	„	138
„	1900	„	„	207
„	1910	„	„	135
„	1913	„	„	289

Starsze klacze stado Janowskie rozstawiało u hodowców na t. zw. fermach, których było kilkanaście w okolicach Janowa. Posiadacz takiej klaczy fermowej miał prawo stanowienia jej bezpłatnie ogierem Janowskim musiał jednak przychówek przedstawiać komisji klasyfikującej materjał w stadzie; pierszeństwo zakupu przychówku po klaczach fermowych przysługiwało zarządowi stada w Janowie.

Ogółem klaczy pełnej krwi angielskiej według XIV Tomu R. S. B. było w Królestwie Kongresowem 446.

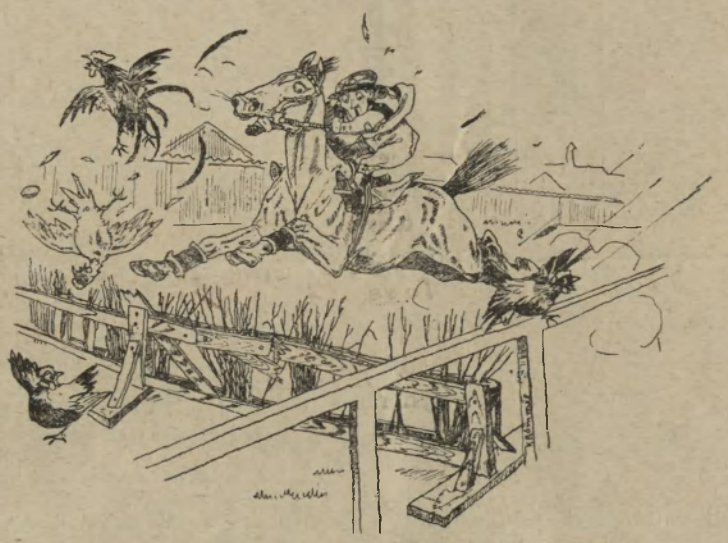
Ogierów pełnej krwi angielskiej używanych do rozpłodu w Królestwie Polskiem było w r. 1913–14 w sumie:

U prywatnych hodowców	33
W stadzie Janowskim	11
W depo Janowskim	36
Ces. T-wa wyś. konnych	11
Lub. T-wa wyś. konnych	6
Razem	97 ogierów

W pierwszym roku wojny całe stado Janowskie i wszystkie prywatne konie pełnej krwi zostały wyprowadzone do Rosji. Jak powszechnie wiadomo, dzięki niestrudzonej energji prezesa F. Jurjewicza 280 koni pełnej krwi w r. 1919 wróciło do kraju, dawne stado Janowskie przepadło zdaje się bezpowrotnie.

(d. c. n.)

Jan Grabowski.
Insp. Gen. Zarz. St. P.



Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

487 Selim (depo Sądowa Wisznia), siwy z czarnym ogonem i grzywą, ur. 1909 r., bardzo szlachetny, suchy, niezwykle typowy o energicznych posuwistych ruchach. Wymiary 155, 170, 19 cm.

W III pokoleniu mamy zbyt bliski inbreed na ogiera Amuratha, o którym szczegóły podano przy opisie syna jego 211 Amuratha, pochodzącego z Radowiec (patrz Radowce).

W VI pokoleniu znajdujemy sprowadzonego ze Wschodu ogiera Mahmoud-Mirzę — patrz 321 Siglavy Bagdady.

W tym samym pokoleniu występuje również znany nam Bagdad—patrz VII Abu-Mlech.

W VIII pokoleniu ze strony matki 487 Selima, mamy inbred na oryginalną arabkę Saharę — patrz VII Abu-Mlech.

W klaczach pod 487 Selima należy szukać krwi: Mehemed-Alego, Mahmoud-Mirzy, Bagdada oraz Sahary o. a.

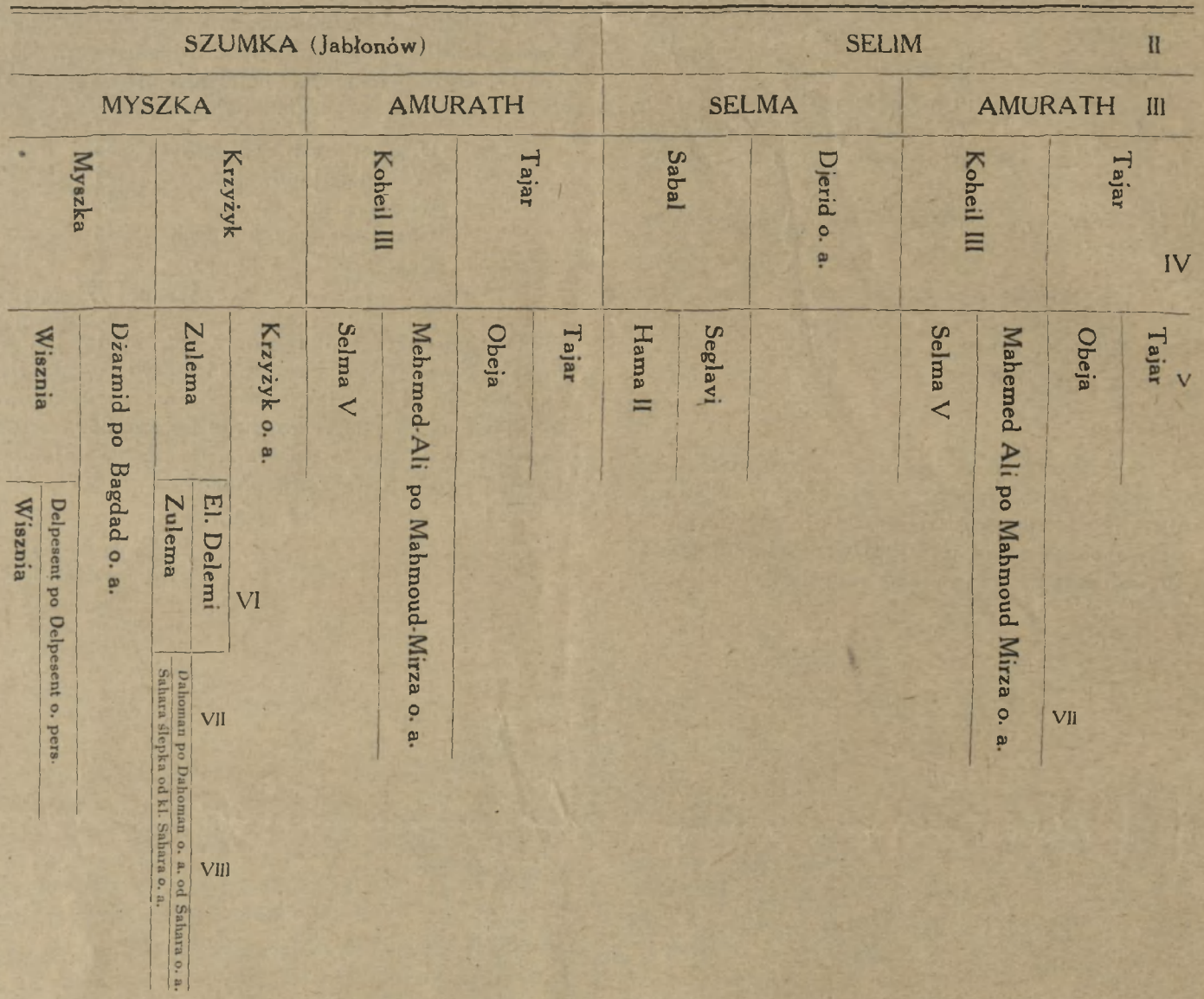
527 Farys (depo Janów), siwy, ur. 1905 roku po Mlechu od kl. Łania — bardzo typowy, kościsty o prawidłowych swobodnych ruchach. Wymiary: 152, 170, 19,5 cm.

---

*) Według sprawozdania stada Janowskiego, zamieszczonego w Nr. 16 Jeźdźca i Myśliwego z r 1913.

W r. 1914 stado ogierów w Janowie liczyło 127 reproduktorów, w czem 9 zimnokrwistych i 2 rysaki — reszta pełna i pół krew angielska.

**) Od tego roku prywatni hodowcy mogli korzystać z ogierów Janowskich.



Z powodu braku danych o dalszym pochodzeniu 527 Farysa, oraz ewentualności dawania jednej i tej samej nazwy kilku koniom, ograniczam się do podania powyższego opisu tego ogiera.

Stado w Pełkiniach, założone w 1886 roku, początkowo było prowadzone w kierunku produkcji koni roboczych; kierunek zaś arabski czystej i pół krwi datuje się od 1892 roku.

Materjał hodowlany składał się z klaczy, pochodzących ze Sławuty, z galicyjskich stad orjentalnych, wreszcie ze stada hr. Branickiego w Stawiszczach.

Do klaczy tych używano ogierów czystej krwi arabskiej pochodzących z Jezupola, Antonin oraz Weil.

W 1899 roku Witold ks. Czartoryski rozpoczął w Pełkiniach obok hodowli koni arabskich, hodowlę huculów.

System hodowlany w Pełkiniach polegał na hartowaniu młodzieży od chwili odsadzenia od matek przy jednoczesnym dawaniu jej dużej ilości ruchu, następnie po skończonych trzech latach, konie z tamtejszego stada były poddawane twardej pracy pod siodłem, w zaprzęgu, a nawet jako konie robocze w fornalce.

Tego rodzaju trening trwał dwa lata, a niekiedy nawet i dłużej, i dopiero po wykazaniu przez konia odpowiedniej odporności, był on obracany do hodowli w stadzie.

Ogiery poddawano surowej selekcji, klacze pod względem budowy były mniej surowo sądzone, natomiast ich dalsze użycie w stadzie uzależniano od jakości ich pierwszych źrebiąt.

Sposób żywienia młodzieży arabskiej w Pełkiniach był następujący: do ukończenia pierwszego roku źrebięta były intensywnie żywione owsem i dobrze zebranym sianem, począwszy zaś od drugiego roku nie dostawały nic prócz pastwiska i słomy w lecie, a siana w zimie.

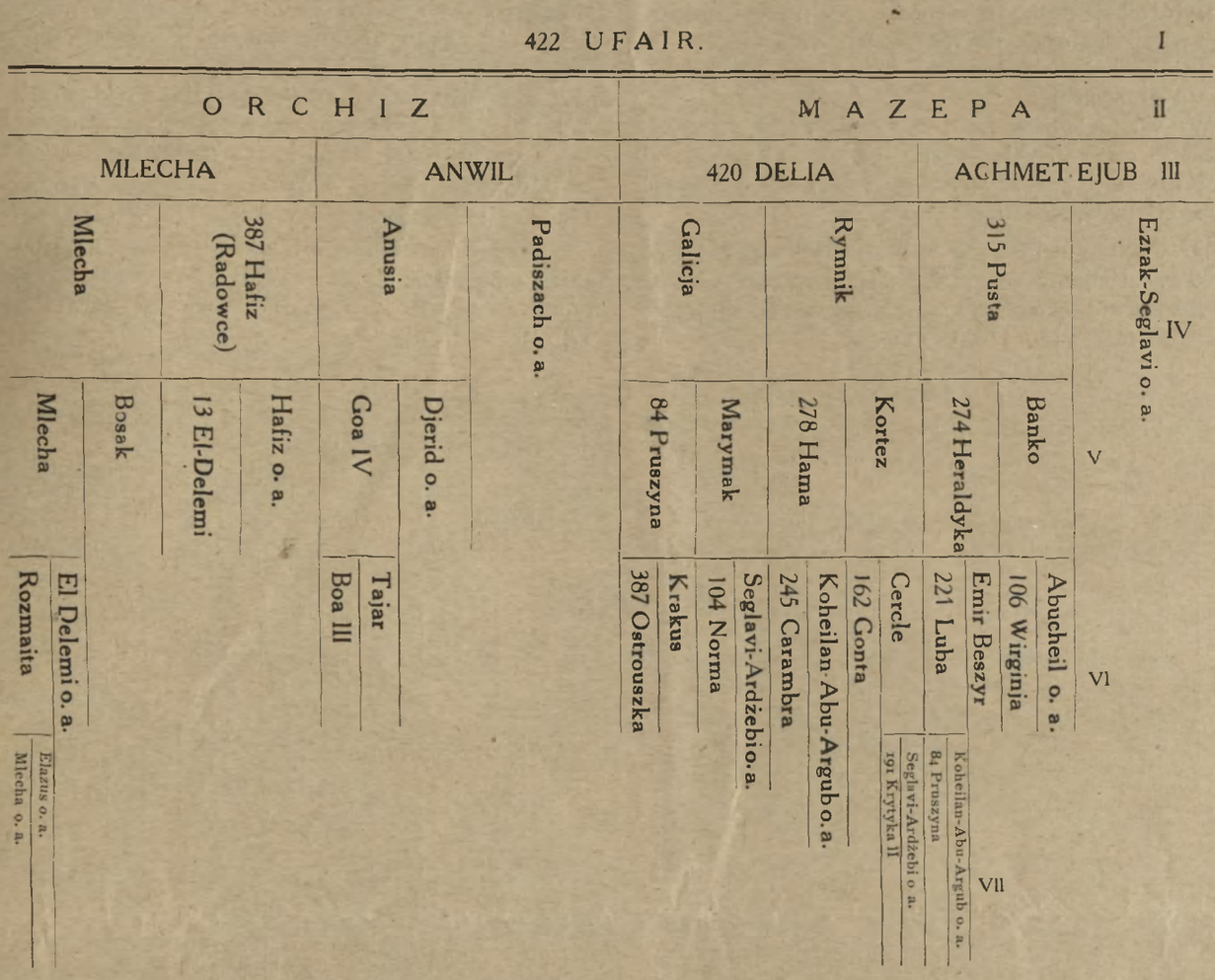
Zasadą pełkińskiego stada było nieprzekarmianie młodzieży, gdyż przy zbyt intensywnym karmieniu konie arabskie zatracają swój typ.

Konie pełkińskie były chętnie nabywane przez b. rząd austryjacki na ogiery prowincjonalne, a także przez hodowców z b. Kongresówki i Ks. Poznańskiego.

Podczas wojny światowej stado pełkińskie, podobnie jak i inne galicyjskie stadniny, zostało zabrane do Rosji.

Z Pełkiń pochodzą niżej opisane ogiery:

422 Ufair (depo Bogusławice), siwy, ur. 1906 roku, kościsty, niezle zbudowany. Wymiary 152, 175, 19 cm.



Ojciec 422 Ufaira, Mazepa — patrz 525 Mazepa.

Dziadek 422 Ufaira, Achmet Ejub—patrz 305 Nizam Pasza.

W VI pokoleniu ze strony ojca występują takie oryginalne araby jak: Abucheil, Koheilan-Abu-Argub, oraz Seglavi-Ardżebi — patrz 187 Arabi-Pasza. Dwa ostatnie znajdujemy również w następnym pokoleniu.

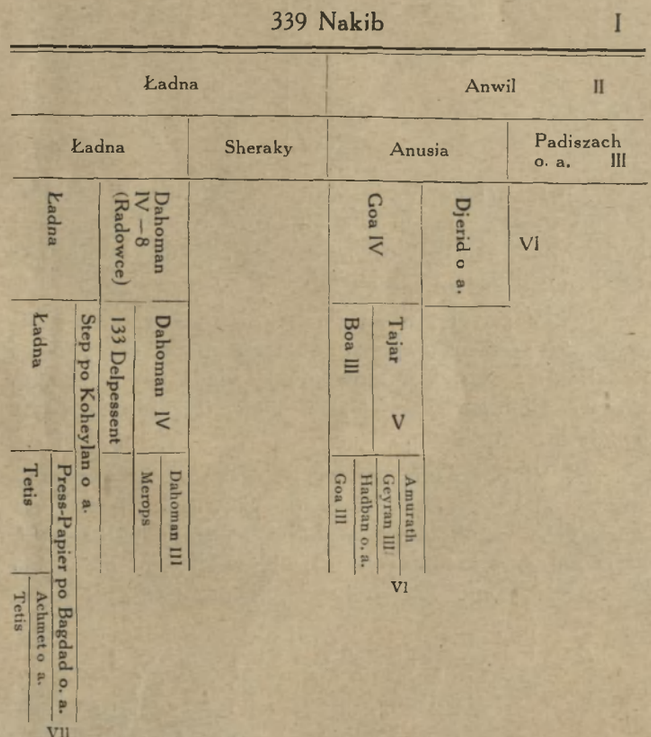
Ze strony matki w III pokoleniu występuje Anwil, arab urodzony w Weil w 1895 roku. Anwil był to ogier nadzwyczaj piękny, szlachetny, przytem bardzo dobrze zbudowany, a co najważniejsze dobrze przelewający się na potomstwo.

W IV pokoleniu widzimy 387 Hafiza, pochodzącego z Radowiec, który bardzo korzystnie zaznaczył się w taurowskiej hodowli. Konie po nim odznaczały się pięknemi głowami, o wspaniałych szyjach, wydatnych kłębach, dobrym związaniu partji i niezwykle posuwistych ruchach.

W VII pokoleniu znajdujemy oryginalną Mlechę — patrz 308 Mazepa.

W klaczach pod 422 Ufaira, należy szukać prądów krwi: Mazepy, Achmet-Ejuba, Abucheila, Koheilan-Abu-Arguba, Seglavi-Ardżebi, Anwila, 377 Hafiza oraz Mlechy o. a.

399 Nakib (depo Sądowa Wisznia), ciemno kasztanowaty ur. 1899 roku odznacza się silną budową, dużym zapasem sił żywotnych pomimo starości, oraz energicznymi posuwistymi ruchami. Wymiary 152, 175, 19 cm.



Ojciec 339 Nakiba, Anwil — patrz 422 Ufair.

Ze strony matki: w V pokoleniu znajdujemy Stepa, jednego z najlepszych synów oryginalnego Koheilana.

Step wyróżnił się doskonałym potomstwem płci żeńskiej. Klacze po nim należały do najlepszych matek.

W VI pokoleniu występuje oryginalny Koheilan — patrz VII Abu-Mlech.

W VII pokoleniu widzimy oryginalnego araba Bagdada — patrz VII Alu-Mlech.

W klaczach pod 339 Nakiba, należy szukać krwi: Anwila, Bagdada, Koheilana oraz Stepa.

477 Amazys (depo Sądowa Wisznia), kasztanowaty, ur. 1909 r., szlachetny, suchy, nieco lekki ogier o dobrym grzbiecie, prawidłowo postawionych nogach, posuwistym ruchu. Wymiary: 156, 178, 19.5 cm.

477 Amazys. I

Ligja			Athos II			
Hersa		Ruby o. a.	Podolanka		Abu-Argub o. a IIII	
Husar o. a.			207 Precioza	Pharaon o. a.	IV	
Rebeka	Ramzes		102 Łatka	Jamry o. a.	Ressalina	Ibn-ed-Derri V
Bigotka			Iskander Pasza po Batrar Aga o. a.			VI
			45 Gida po Obejan o. a.			VII

Ojciec 477 Amazysa, Athos pochodzący z Antonin, był wyróżniającym się koniem zarówno pod względem budowy jak i szlachetności. W Austrji, dokąd został sprzedany, pozostawił po sobie dużo bardzo dobrych koni.

W IV pokoleniu występuje oryginalny arab Pharaon, odznaczony pierwszą nagrodą na wystawie koni w Islington, co daje odpowiednie świadectwo o jego budowie. Pharaon został sprowadzony do Antonin przez Józefa hr. Potockiego.

W VII pokoleniu figuruje Batran-Aga, arab importowany przez R. ks. Sanguszkę do Sławuty. Batran Aga pochodził z pokolenia Seglavi - Dżedran, był koniem rzadkiej szlachetności o dużych zaletach stadnych. W chrestowieckim stadzie zostawił potomstwo pierwszorzędnej jakości. Ztąd staje się zrozumiałym, dlaczego wice król Egiptu ofiarowywał ks. Sanguszce za niego bardzo wysoką sumę, jako odstępne.

Ze strony matki w IV pokoleniu, znajdujemy oryginalnego ogiera Husara, konia bardzo pięknego, który w stadzie hr. Branickiego dał doskonałe potomstwo.

W klaczach pod 477 Amazysa, należy szukać prądów krwi: Batrana Agi, Pharaona, Husara.

372 Almanzor (depo Kraków), gniady, ur. 1909 roku, szlachetny, silnie zbudowany, o dobrych górnych linjach, mocnych nogach i posuwistych ruchach. Wymiary: 160, 178, 19 cm.

372 Almanzor I

Mlecha			Athos II			
Mlecha		Mohort	Podolanka		Abu-Argub o. a. IIII	
Mlecha	Hindostan	207 Precioza	Pharaon o. a.	IV		
Mlecha	El-Delemi o. a.	102 Łatka	Jamry o. a	Ressalina	Ibn-ed-Derri V	
Rozmaita	Dahoman IV	Iskander-Pasza po Batran-Aga o. a.			VI	
	Elazus o. a. Mlecha o. a.	45 Gida po O'Bejan o. a.			VII	

Pochodzenie 372 Almanzora ze strony ojca — patrz 477 Amazys.

Ze strony matki 372 Almanzora w czwartym pokoleniu znajdujemy oryginalnego arabskiego ogiera Pharaona — patrz 477 Amazys.

W VII pokoleniu występuje oryginalny Batran Aga (inbreed) — patrz 477 Amazys. Pozatem w tym pokoleniu znajdujemy importowaną Mlechę (patrz 308 Mazepa), od której 372 Almanzor pochodzi.

W klaczach pod 372 Almanzora, należy szukać prądów krwi: Batrana-Agi, Pharaona oraz Mlechy o. a.

(d. c. n.)

W. Wnukowski.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Ś. p. Tadeusz Glinka** zmarł w Zakopanem dnia 10 b. m. i tamże został pochowany.

Zmarły, ziemianin z Podola, był zamiłowanym hodowcą. Posiadając stado koni pełnej krwi angielskiej, prowadził i stajnię wyścigową, która w ostatnich latach przed wojną brała udział i w wyścigach na polu Mokotowskim.

W czasie wojny powiększył ją znacznie, nabywając czołowy przychówek od Leona Mantaszewa, lecz niestety przewrót bolszewicki unicestwił stajnię i stado. Złamany moralnie i materjalnie zaczął zapadać na zdrowiu, w końcu zaś roku zeszłego objawiła się gruźlica, której wreszcie uległ.

W gronie kolegów i przyjaciół pozostaje szczery żal po młodej ofierze bolszewizmu.

— **Wyścigi w Grudziądzu.**

Pomorskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni urządza w czasie od 16 do 30 lipca doroczny mityng sportowy, w skład którego wchodzą: 3 dni wyścigów konnych 16, 22 i 30, t. j. 3 ostatnie niedziele miesiąca lipca.

W dn. 18, 19, 21 i 22 lipca odbędą się konkursy hippiczne z nader urozmaiconym programem.

W ostatnim tygodniu szereg igrzysk sportowych urządzanych przez Centralną Szkołę Kawalerji w Grudziądzu uprzyjemni czas gościom przybyłym na wyścigi. Projektowanych też jest szereg zabaw towarzyskich pod czas mityngu.

— **W stadzie Widzowskim** ks. Lubomirskich w r. b. urodziły się następujące źrebięta:

1) kl. gn. Czerlona (Newminster II i Rózga),
2) kl. gn. Czata (Oszczep i Suczawa), padła,
3) og. cgn. Czekan (Proporzec i Uciecha),
4) og. gn. Cenzor (Proporzec i Rola),
5) og. kaszt. Cześnik (Oszczep i Pożoga),
6) kl. gn. Czarnobrewa (Newminster II i Ruń).
7) og. gn. Chobot (Blue Danube i Reduta),
8) kl. cgn. Cięciwa (Proporzec i Rydzyna),
9) og. gn. Czeremis (Newminster II i Waćpanna),
10) kl. gn. Czeczuga (Blue Danube i Pilica),
11) kl. cgn. Cymbarka (Oszczep i Prawda),
12) kl. gn. Cenna (Proporzec i Bourgogne), padła,
13) og. gn. Czehryń (Oszczep i Hekata),
14) kl. gn. Certa (Proporzec i Sucha), oraz p. Kazimierza Stolpego.
15) og. gn. Chwat (Newminster II i Renia).

— **Sprawozdanie o przebiegu patroli w I-ej Brygadzie Jazdy.**

Dnia 27.V.1922 r. odbył się bieg dystansowy patroli 1 Brygady Jazdy na przestrzeni 120 klm. Warszawa — Góra Kalwarja — Warka — Grójec — Warszawa.

Punkt zborny był naznaczony na godzinę 4-tą rano na placu Mokotowskim w Warszawie. Uczestnikami biegu byli: 1) Patrol (7 koni) 1 Dyonu Artylerji Konnej pod dowództwem por. Olszewskiego, 2) Patrol (13 koni) 1 p. Szwoleżerów pod dowództwem por. Królikiewicza, 3) Patrol (13 koni) 7 p. ułanów pod dowództwem por. Rago i 4) Patrol (7 koni) Szwadronu przybocznego Naczelnego Wodza pod dowództwem por. Szostaka.

Patrole wyruszały w wyżej wymienionym porządku co 20 minut. Kolejność wyjazdu była na starcie wylosowana.

Zadaniem każdego patrolu było przejście w jaknajkrótszym czasie wyżej wymienionej przestrzeni, wykonania szkicu i zadania taktycznego w okolicach Warki, i powrót na tor wyścigowy w Warszawie, mając jaknajmniej karnych punktów. Karne punkty były liczone za stracenie w drodze konia, za zgubioną podkowę, za niedokładność rynsztunku ludzkiego lub końskiego, za okulawienie lub odparzenie konia Maksymalna norma czasu była dana 14 godzin. Drogę każdy patrol mógł wybierać dowolną, przechodząc tylko obowiązkowo przez kontrolne punkty w Górze Kalwarji i w Grójcu. W 1/2 godziny po przebiegu, każdy z patroli musiał zrobić na torze wyścigowym 1 kilometr galopu w przeciągu 2 i 1/3 minut. Patrole wszystkie wyjechały w pełnym bojowym rynsztunku, mając z sobą zapasową porcję furażu dla koni i dla ludzi żywność.

Warunki tego przebiegu były ułożone w wyżej podany sposób dla następujących względów. Komisja, która układała warunki, wychodziła z tego założenia, że przy bardzo forsownym przemarszu większych jednostek kawalerji do 80 klm. w ciągu doby, patrole wywiadowcze muszą przejść przestrzeń znacznie większą i przyłączyć się z powrotem do swego oddziału, czyli wykonują jeszcze mniej więcej o 1/3 część drogi więcej. Kilometr galopu był nakazany dla tego, by w bojowych warunkach patrol taki po przejściu 120 klm. mógł w razie konieczności szarżować nieprzyjaciela.

Wszystkie cztery patrole wypełniły wszystkie warunki przebiegu. Pierwszą nagrodę komisja przyznała patrolowi 1 Dyonu Artylerji Konnej pod dowództwem por. Olszewskiego, który przebył przebieg i wykonał zadanie łącznie w 12 godzin i 52 minuty. Patrol szwadronu przybocznego Naczelnego Wodza, przebył tą samą przestrzeń w 12 godzin i 42 minuty, lecz otrzymał większą ilość karnych punktów, wobec czego przyznano mu drugie miejsce. Patrol 1 pułku Szwoleżerów przyjechał w 13 godzin 26 minut, patrol 7 p. ułanów w 13 godzin 37 minut.

Wszyscy uczestnicy (oficerowie i szeregowi) pierwszego i drugiego patrolu otrzymali pamiątkowe żetony.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych na torze wyścigowym w Ławicy koło Poznania w dniu 2 lipca b. r.

Początek o godz. 3 ppoł. Pogoda tor suchy.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 900 mtr.

1) Wir og. gn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Madelon, 3) Mimoza.

Wygrane w 1m. 7 s. lekko o 2 dł.

Total. zw. 100 mk. za 100 mk.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 r. żadnego wyścigu z płotami i przeszkodami (Steeple Chase) nie wygrały. Dystans 2.400 mt.

1) Parana kl. s. płn. K. Żychlińskiego, 2) Żak, 3) Genowefa.

Wygrane w 3 m. łatwo o 3 dł.

Total. zw. 190 mk.

III. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia które po 28 czerwca b. r. wyścigu płaskiego nie wygrały. Dystans 2.200 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Hallali, 3) Delice.

Wygrane w 3 m. 30 s. o 3 dł.

Total. zw. 130 mk.

IV. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni pół krwi ur. w Polsce. Dystans 3.200 mtr.

1) Nimis kl. kaszt. l. 5 rtm. Peretjatkowicza, 2) Ripetta.

Wygrane w 3 m. 55 s w cuglach o 10 dł.

Total. zw. 110 mk.

V. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 r. 100.000 mk. i po 28 czerwca b. r. jednego wyścigu nie wygrały. Dystans 2.200 mtr.

1) Air Marshall og. sk. gn. l. 4 rtm Peretjatkowicza, 2) Genievre, 3) Johannisnacht, 4) Barcelona, 5) Etincelle.

Wygrane w 3 m. 20 s. w cuglach o 5 dł.

Total. zw. 170 mk., fr. 130 mk. i 160 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4.800 mtr.

1) Aurelja kl. kaszt. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Globus, 3) Lalo.

Wygrane w 4 m. 40 s. po walce o 2 dł.

Total. zw. 120 mk.

VII Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. Spr. Wojsk. Dystans 3.600 mtr.

1) Garda kl. j.-kaszt. płn. VIII D. A. K., 2) Lech, 3) Lipa.

Wygr. w 4 m. 15 s. pewnie o 5 dł.

VIII. Bieg myśliwski za mastrem dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w wyścigach w 1922 r. za wyjątkiem wyścigów oficerskich Nr. 7 udziału nie brały. Dystans 8 — 10 klm.

1) Kajus w. gn. płn. 17 p. uł., 2) Hop, 3) Pechowy.

Wygrane o 5 dł.

Dnia 5 lipca r. b.

Początek o godz. 4 ppoł. Pogoda, tor suchy.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. koni wszelkiego pochodzenia. Zwycięzca z dnia 2 lipca wykluczony. Dystans 1000 mtr.

1) Eloe kl. gn. lgn hr. Mielżyńskiego, 2) Madelon, 3) Raptus, 4) Mimoza.

Wygrane w 1 m. lekko o 3 dł.

Total. zw. 100 mk., 120 i 130 mk. za 100 mk.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 1922 r. 6 wyścigów z płotami lub przeszkodami (Steeple Chase) lub po 28 czerwca r. b. 2 wyścigów z płotami i przeszkodami (Steeple-Chase) nie wygrały. Dystans 2400 mtr.

1) Azamat og. gn. l. 5 por. Ostoia Ostaszewskiego, 2) Johannisnacht, 3) Burżuj, 4) Parana, 5) Cudny.

Wygrane w 2 m. 59 s. pewnie o 1 dł.

Total. zw. 180 mk., 140 i 320 mk.

III. Bieg płaski gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2200 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Benjamin, 3) Air Marshall.

Wygrane w 2 m. 35 m. pewnie o 2 dł.

Total. zw. 160 mk.

IV. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 28 czerwca b. r. 2 wyścigów z przeszkodami (Steeple-Chase) nie wygrały. Dystans 3200 mtr.

1) Aurelja kl. kaszt. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Genowefa, 3) Arlekin.

Wygrane w 4 m. 42 s. w cuglach o 10 dł.

Total. zw. 110 mk.

V. Bieg płaski żokiejski dla 3 l. koni pełnej krwi ur. w Wielkopolsce. Dystans 2400 mtr.

Nagroda Związku hodowców konia szlachetnego w Wielkopolsce 50,000 mk.

1) Żak og. gn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Gilka, 3) Delice.

Wygrane w 3 m. lekko o 5 dł.

Total. zw. 100 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4800 mtr.

Nagroda honorowa głównego Wlkp. dostawcy koni dla armji wartości 100 000 mk.

1) Nida kl. kaszt. l. 5 rtm. Falewicza, 2) Globus, 3) Nimis.

Wygrane w 1 m. 14 s. lekko o 1 dł.

Total. zw. 170 mk.

VII. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. Spr. Wojsk. Udział biorą oficerowie cz. sł. Armji Polskiej. Dystans 3600 mtr.

1) Kajus w. gn. płn. 17 p. uł., 2) Garda 3) Poznańczyk, 4) Helmut, 5) Maniak.

Wygrane w 5 m. 47 s. pewnie o 3 dł.

Total. zw. 200 mk. 100 i 100 mk.

ZAGRANICZNA.

— **Kircubbin**, zwycięzca Prix du Président de la République, w której pobił Ksara, jest własnością hiszpana M-iza de San Miguel. Ten koń irlandzki w Anglji był uważany za dobrego konia drugiej klasy.

Jest on zapisany do nagr. J. K. M. króla Alfonsa XIII (500 000 pes.), która będzie rozegrana jesienią w San Sebastjano i gdzie on poniesie największą wagę.

— **Franz Hals** belgijski koń w Prix du Président de la République najmniejszej roli nie odegrał.

— **Ze statystyki** Amerykańskiej (Amer. północ.) widzimy, że największą wziętością cieszył się żokiej Lang.

Młody ten jeździec może jeździć na wagę 109 funt. ang. i od 1 stycz. 1921 r. do 30 maja 1922 r. jeździł w 1180 wyścigach, z których wygrał 249, 193 razy był drugi i 168 razy trzeci. W ostatnich czasach procentowo więcej zwycięstw odnieśli od niego ż. Sande, który może jechać na 111 funtów, ż. L. Fator (105 f.) i ż. Catrone (95 f.). Znany u nas żokiej Butwell w tym samym czasie jeżdżąc 474 razy wygrał 88 wyścigów.

— **Z amerykańskich reproduktorów**, których przychówek 1922 r. do 1 czerwca najwięcej wygrał, pierwsze miejsca zajmują.

1. Og. kaszt. *Olambala* (ur. w 1906 r. po Ornus — Blue and White po Virgil); 24 konie od niego wygrały 26 wyścigów na sumę 78.700 dol. Najlepszym okazał się 3 l. Pillory, który na 4 starty wygrał 3 razy, raz był drugi zarobił razem 54.454 dol.

2. Og. gn. Mc Gee (ur. w 1900 r. po White Knight Remorse po Hermit), dzieci którego w liczbie 36 wygrały 52 wyścigi na summę 76.610 dol. Najwięcej wygrał siedmioletni weteran Exterminator.

3. Og. kaszt. Runnymede (ur. w 1908 r. po Voter Running Stream po Domino), zawdzięcza to miejsce 10 dzieciom, które wygrały 12 wyścigów na sumę 64.668 dolarów.

W ich liczbie jest Morvich z 1 zwycięstwem na sumę 53.775 dolarów.

Następnie idą reproduktory: Broomstick (Ben Brush Elf po Galliard), Dick Finnell (King Eric — Tea's Over po Hannover) Ultimus (Commando — Running Stream po Domino).

— **Anglia** 10 lipca.

Proponowany match *Captain Cuttle – Blandford* teraz nie dojdzie do skutku, bo właściciel Blandforda odpowiedział, że może to nastąpić dopiero po St. Leger, gdyż on pamięta maxymę starego Mat. Dawsona, który mówił: „pamiętaj, że trzeba wygrać St. Leger i nie psuj konia między Epsom i Doncaster".

— **New York** 18 czerwca.

Niezwyciężony, jako dwulatek, w tym roku zwycięzca Kentuckiego Derby, sława amerykańska Morvich doznał porażki na torze Aqueduct w nagrodzie Carlton Stakes (6100 dolarów, dyst. 1600 mtr.). Był to jego trzynasty wyścig w życiu; dawał zwycięzcy 15 funtów wagi. Liczono się widać z tą ewentualnością, bo zwycięzca Whiskaway był cotowany 11 : 5, Morvich 9 : 10.

Biegało 4 konie. Wyścig był bardzo surowy i rozegrany w rekordowym czasie. Whiskaway prowadził 4 furlongi w 45", 5 f. w 57", 6 f. w 1'9 1/5", 7 f. w 1'22 1/5", całe 1600 mtr. w 1'36 3/5". Rekord zaś na torze w Aqueduct jest 46 2/5", 57 1/5", 1'11" i 1'25".

Po wyścigu właściciel Morwicha pan Benjamin Block i żokiej A. Johnson utrzymywał, że koń ich jest w porządku, lecz nie mógł dać tyle wagi, tak dobremu koniowi, jak Whiskaway. Żokiej mówił, że pierwszy raz Morvich przy wyjściu na linję prostą nie mógł zrobić swojego błyskawicznego rzutu, a przytem był mocno potrącony.

Pan Block utrzymuje, że ponieważ obiecał zimą, że będzie biegać Morwichem we wszystkich wyścigach, do których jest zapisany, więc dotrzymuje tego.

Następny występ Morwicha miał być w końcu czerwca w nagr. *The Kentucky Special* 50 000 dolarów i złoty puhar, dyst. 1 1/4 mili. Do nagrody tej zapisano 12 czerwca 23 najlepsze trzylatki w tej liczbie Pillory, który wygrał 2 duże nagrody: Preakness i Belmont, i tak dobre konie jak: Snob II, Olympus i Whiskaway.

— **Australja** *Flemington. Victoria*, 8 lipca.
Grand National Steeple chase, (handic., 2.000 Ł., 3 mile 1 furl.).

Mountain God 12 st. 7 lb. — 1.
Resembler 9 st. 2 lb. — 2.
Monrose 11 st. 7 lb. — 3.

Zwycięzca niósł top weight i wygrał 1 1/2 długości. Cota 6 : 1.

— **W Ostendzie** 2 lipca w pierwszych trzech wyścigach pod rząd konie kończyły na pierwszych miejscach łeb w łeb.

— **Nottingham** 4 lipca.
The Dukeries Fool Plate, 830 Ł. 1 mila.

Revival og. kaszt. (Torloisk — Reverence) 7 st. 10 lb. p. A. Gordona, ż. Wragg — 1.

Collaborator 9 st. 10 lb. — 2, Mouse. Trap 9 st. 4 lb. — 3, b. m. Abbey. Wygrane o łeb. Cota 20 : 1.

— **Bibury** 4 lipca.
The Wiltshire Stakes 835 Ł. 1 1/4 mili.

Galaciella kl. gn. (Lemberg — Lady Vista) p. A. Cox. ż. Childs — 1, Erehwemos — 2, Radian Rivier — 3, b. m. 4 konie. Wygrane o 2 dł. w 2 m. 16 sek. Cota 5 : 1.

— **Pontefract** 5 lipca.
The Vest Riding Produce Stakes dla 2 l. 1.041 Ł. 5 fur.

Silver Grass kl, siwa (Phalaris i Silver Spray) 8 st. 12 lb. p. W. F. Story, ż. Whalleyi.

Rosemead kl. kaszt. (Rossendale i Meadow Rue) 7 — 10 p. H. Randall, ż. Elliott łeb w łeb Su Su — 3, b. m. 2 konie.

6 lipca.

The Princessof Woles Plate, dla 2 l. 845 Ł. 5 furl.

Moabite og. gn. (Phalaris — Whitewash) Ld. Derby, ż. Gardner—1. Gold Willow—2, Blue Moon—3, b. m. 3 konie. Wygrane o 1½ dł. Cota 1 : 5.

— **Sandown Park**, 14 lipca.

The Eclipse Stakes 10.000 Ł. 1¼ mili.

Golden Myth og. gn. 4 l., 9 st. 7 lb. (Tredennis-Golden Lily) p. G. Bullough, ż. Elliot — 1.

Tamar — 2, Monarch — 3, b. m. 9 koni. Wygrane o łeb w 2 m. 13 sek. Cota 8 : 1.

Faworytem (1 : 1) był Tamar.

Golden Myth wygrał poprzednio Ascot Gold Cup. Trenuje go J. Jarvis.

Listy do Redakcji.

Szanowny panie Redaktorze:

Niniejszym proszę o podanie wzmianki, iż klacz Nida, którą miałem przyjemność dosiadać na wyścigach w Poznaniu, jest własnością hr. Adama Potockiego, i pod moim nazwiskiem figurowała w programach tylko przez pomyłkę spowodowaną przekręceniem telegramu mel dunkowego.

Pozostaje z głębokim szacunkiem

Tadeusz Falewicz.

OGŁOSZENIA.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Do sprzedania stadne pełnej krwi

MATKI:

1. Hedda Gabler (Horyzont II, Lantern) stanowiona Carabasem.
2. Manitoba (Ukaze II i Mirtil) francuzka, stanowiona Mości Księciem.
3. Cansonette (Cupbearer i Crapaudine) francuzka, stanowiona Morganatic.
4. Ellenai (*Dineford i Filoselle*) stanowiona Morganaticem.
5. Lytta (Go-to-bed i Lerida) francuzka, stanowiona Blue Donube.
6. Soulz (Admirable Crichton i Suisesse) 4-ro letnia w treningu.
7. Berncastel (Admirable Crichton i Barbary) francuzka, 4-ro letnia w treningu.

Wiadomość u hodowcy: Michała Róg, Warszawa, Leszno 13.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok 1. Warszawa, 29 lipca 1922 r. Nr. 31.

JEŹDZIEC i HODOWCA



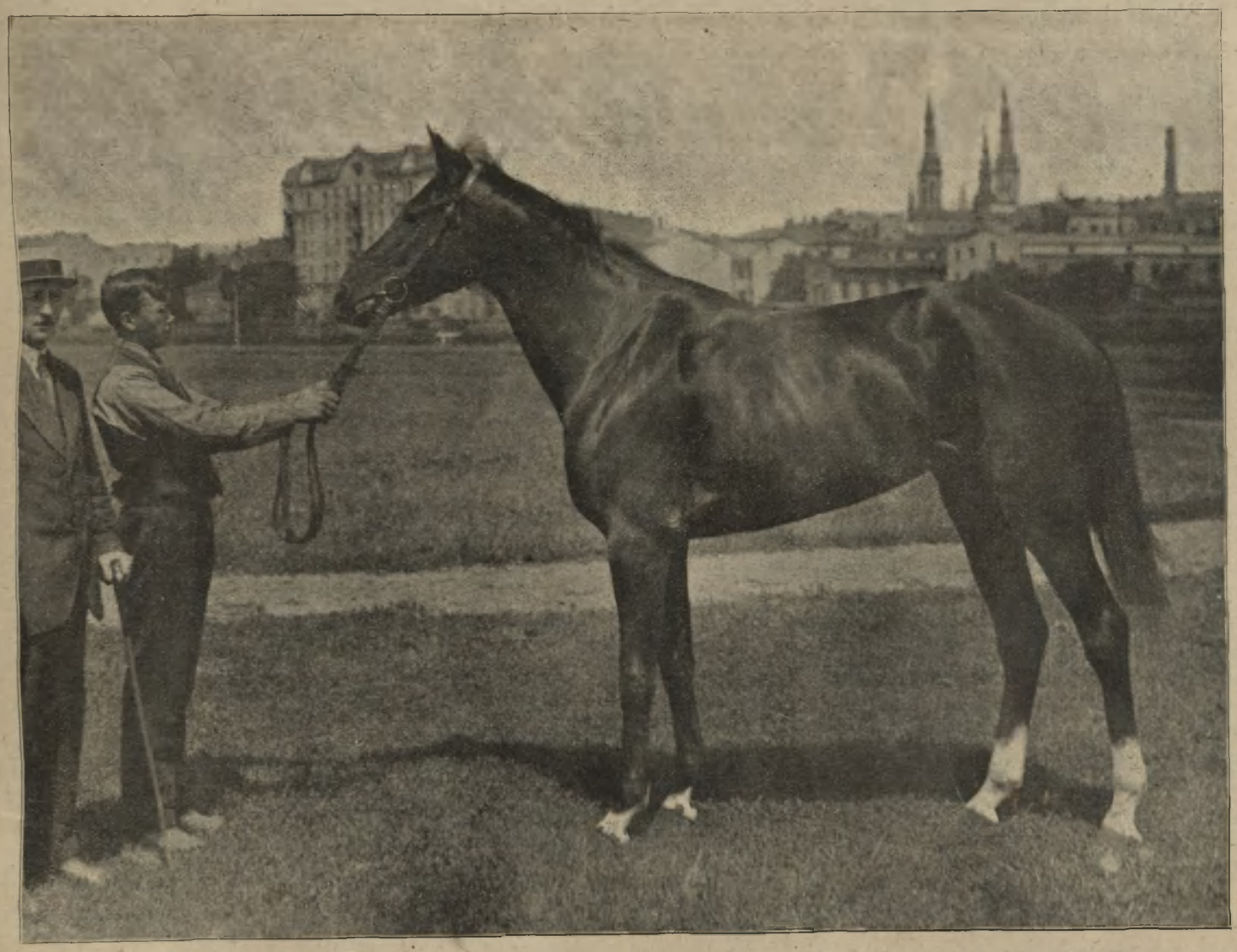




WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



MARY kl. gn. 3 l. po Fidelio i Cocarde, własność p. S. Rudakowskiego (*fot. Saryusz Wolski*).

Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

I. KRÓLESTWO KONGRESOWE.

(Ciąg dalszy).

Hodowla koni pół krwi.

Hodowla koni pół krwi angielskiej prowadzona była głównie w kierunku wierzchowym, remontowym i zaprzęgowym.

Konie pół krwi produkowane w Królestwie miały zasłużoną markę i były cenione wyżej od znanych ogólnie koni wschodnio pruskich.

Słabą stroną naszej hodowli pół krwi był brak jej ujednostajenia, wskutek czego jeszcze nie doszliśmy do wyraźnego, powszechnego typu konia pół krwi, opartego na materjale miejscowym. Ogólnie była tendencja do prowadzenia hodowli w krew—znaczna też ilość naszych stad była wysokiej pół krwi.

Wyciągi z 3-ch tomów księgi stadnej pół krwi wykazują, co następuje:

III konie o domieszce zimnej krwi,
IV konie, których ojciec lub matka nieznanego pochodzenia.
V pół krew krzyżowana przez pół krew,
VI araby.

Księga stadna pół krwi pozwalała częściowo orjentować się ile w kraju znajdowało się materjału uszlachetnionego.

Tom III-ci księgi stadnej wykazuje dlatego mniejszą ilość klaczy i ogierów w porównaniu z I-szym, że znaczna ilość klaczy żyjących, a raz już zarejestrowanych nie była powtarzaną. Można też zatrzymać się na cyfrze podanej w I-ym tomie księgi stadnej i oznaczyć liczbę klaczy pół krwi rejestrowanych w Król. Pol. na 803 sztuki. Ponieważ nie wszystkie konie były deklarowane liczbę tę należałoby

Wykaz klaczy stadnych, ogierów i młodzieży zapisanych w I, II, III tomie księgi stadnej koni 1/2 krwi w Kr. Pol.

TOM i ROK	Klacze stadne — kategorja							Ogiery — kategorja							Młodzież nie zapisana pod matkami — kategorja							Ogółem koni	Źrebięta pod matkami
	I	II	III	IV	V	VI	Razem	I	II	III	IV	V	VI	Razem	I	II	III	IV	V	VI	Razem		
I. 1901	65	326	30	178	157	47	803	21	84	9	11	10	11	146	15	137	9	94	25	2	282	1231	573
II. 1906	74	236	39	96	97	23	565	12	33	0	5	5	6	61	20	49	2	93	14	4	182	808	982
III. 1910	49	219	38	74	91	16	487	3	13	1	3	5	5	30	7	70	43	68	36	7	231	748	860

Poszczególne stada nierzadko rozporządzały materjałem pierwszorzędnym i znakomicie wyrównanym. Szczególnie odznaczały się ilością stad i jakością produkowanych koni: Lubelskie i Siedleckie, gdzie stosunkowo najbardziej sięgały wpływy Janowskiego stada, oraz gdzie hodowla znajdowała najlepsze warunki rozwoju.

Do roku 1900 hodowla koni pół krwi u nas nie była uregulowaną pod względem rejestracyjnym. Dopiero w 1901 ukazał się pierwszy tom księgi stadnej koni pół krwi w Królestwie Polskiem, wydany przez Delegację Hodowli koni przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie pod redakcją Stanisława Wotowskiego, w 1906 r. ukazał się tom II, w r. zaś 1910 tom III powyższego wydawnictwa, ostatni staraniem Delegacji hodowli koni C. T. R.

Księga stadna koni pół krwi uwzględniała 6 kategorji koni:

I anglo-araby,
II wysoka pół krew,

przypuszczalnie zdwoić, aby otrzymać istotną ilość klaczy stadnych o udowodnionem pochodzeniu, które używane były do rozpłodu w Królestwie Polskiem. Ogierów o udowodnionem pochodzeniu, dobrej jakości było przed wojną może 10% więcej od cyfry podanej w I-ym tomie księgi stadnej czyli około 160 sztuk. *)

W zachodniej części całej Suwalszczyzny, w północno zachodniej części gub. Płockiej i Kaliskiej widocznym był silny wpływ sąsiedzkiej hodowli koni trakeńskich, względnie wschodnio pruskich.

Ścisły wykaz stad koni w Królestwie Polskiem nie istnieje. Znane nam wykazy ś. p. Ostrowskiego i Komisji Remontowej obejmują ogół stad w Królestwie Polskiem i są dla czasów przedwojennych przestarzałe.

Rozmieszczenie stad w Królestwie Polskiem obrazuje poniżej zamieszczona tablica. Podajemy ją z zastrze-

*) Oprócz 100 ogierów Depo w Janowie.

żeniem co do ścisłości, przypuszczając jednak, że w przybliżeniu odpowiada ona rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Za próbę uregulowania hodowli pół krwi można uważać cyrkularz Głównego Zarządu Stadnin Państwowych z dn. 21.XII 1907 r., mocą którego tylko te konie pół krwi miały prawo udziału w wyścigach i zyskiwały przywileje na wystawach, które zostały zapisane do ksiąg stadnych.

Pewien wpływ na rozwój i ujednostajnienie hodowli koni pół krwi wywarła możność zbywania koni komisjom remontowym armji rosyjskiej, które od r. 1901 miały prawo zakupywać konie w Królestwie Polskiem.

Surowe wymagania komisji remontowych wpływały na polepszanie się z każdym rokiem naszego materjału pół krwi, który prócz tego ujednostajniał się, to też remonty były z każdym rokiem lepsze, ceny płacone coraz wyższe.



IRISH DANCER kl. kaszt. 3 l. po The Irishman i Maxixe, własność p. S. Rudakowskiego (*fot. Saryusz Wolski*).

Ilość stad koni pół krwi angielskich, oraz arabskich, anglo-normadzkich i oldenburskich w Królestwie Polsk. między r. 1905 — 1914.

Nazwa gubernji	Ilość stad koni pół krwi ang.	Ilość stad koni arab czystej i pół krwi	Oldenb.	Anglo norman.
Kaliska	12	3	3	—
Kielecka	20	1	—	—
Lubelska	51	1	—	1
Łomżyńska . . .	8	—	—	—
Piotrkowska . . .	9	1	—	—
Płocka	6	1	—	—
Radomska . . .	16	3	—	—
Siedlecka	23	2	1	1
Suwalska	4	—	—	—
Warszawska , . .	34	2	—	—
Królestwo Polskie .	183	14	14	2

Wykaz koni nabytych przez Komisję Remontową w Królestwie Polskiem od r. 1901 — 1913.

Rok	Ilość koni sprzedan.	Sprzedano na sumę rubli	Przeciętnie osiągn. za 1 konia rb.
1901	415	105.000	253 0
1902	540	142.176	263.3
1903	524	142.400	271.7
1904	568	169.375	298.0
1905	562	165.500	294.5
1906	577	170.575	295.6
1907	655	193.975	296.1
1908	542	163.025	299.5
1909	551	178.300	323.5
1910	572	184.775	323.0
1911	530	178.350	336.5
1912	572	199.400	348.6
1913	823	289 700	352.0

494 (dod.)

Z powyżzego wykazu widać, że roczna produkcja koni remontowych między r. 1901 a 1912 nie ulegała większym wahaniom, znaczy to, że tylko pewna, określona ilość hodowców dostarczała koni pół krwi na potrzeby armji. Konie remontowe produkowali tylko ci rolnicy, którzy mieli w swych majątkach wybitnie hodowlane warunki lub którym dla innych jakich przyczyn hodowla koni się opłacała. Ogólnie bowiem ceny płacone przez komisję remontową były za nizkie. Wprawdzie cena osiągnięta przeciętnie za konie w r. 1913 w porównaniu z r. 1901 jest 39.1% wyższa, ale też koszt wychowu konia stosunkowo się zwiększył znacznie. Według ogólnie przyjętego zdania hodowców koszt wychowu konia 4-ro letniego, zdatnego do remontu wynosił: 350 — 400 rb. *) gdy tymczasem cena przeciętna osiągana ostatnio—352 rb.; tylko za produkty pierwszorzędnej wartości można było osiągnąć do 600 rb. To też mały tylko % hodowców uzyskiwał cenę opłacającą wychów.

Dopiero w r. 1914 rząd rosyjski ustanowił nowe ceny na konie remontowe.

Przeciętna cena za konia remontowego w r. 1914 wynosiła 402 rb. Wprowadzenie tych cen w życie stanowiło ważny przełom dla hodowli pół krwi, która prawdopodobnie rozwinęłaby się na szeroką skalę gdyby nie wojna.

Wykaz koni nabytych przez Warszawską Komisję remontową, w Kr. Pol. w/g guberni od r. 1909 — 1913, na zasadzie sprawozdań Sekcji chowu koni C. T. R.

Gubernia	1909	1910	1911	1912	1913
Lubelska	214	270	253	215	306
Radomska	68	55	83	76	136
Siedlecka	54	61	55	59	108
Warszawska	64	36	34	62	111
Kaliska	43	51	41	60	68
Łomżyńska	31	17	16	37	50
Piotrkowska	21	22	18	32	27
Suwalska	21	34	22	23	17
Kielecka	22	11	6	5	—
Płocka	13	15	2	3	—
Suma	551	572	530	572	823*)

Jak widać z załączonej tablicy konie remontowe produkowano głównie w Lubelskiem, które sprzedawało rocznie niemal połowę ogólnej ilości koni, nabywanych przez Komisje Remontowe. Znaczną ilość koni remontowych produkowały też gub Warszawska, Siedlecka i Radomska. W b. gub. Kieleckiej i Płockiej ostatnio przed wojną kierunek remontowy zarzucono zupełnie.

Po za remontem konie pół krwi cięższe zaspakajały potrzeby wielkich miast, jako konie luksusowe, powozowe — lżejsze zaś służyły, jako konie wierzchowe.

Za granicę konie pół krwi nie szły prawie wcale, nie wielkie ilości przeprowadzano z pow. graniczących z Galicją.

Dodatni wpływ hodowli pół krwi na hodowlę włościańską dawał się odczuwać wszędzie tam, gdzie stada obsługiwały dobre ogiery (patrz hodowla włościańska).

(d. c. n.)

Jan Grabowski.
Insp. Gen. Zarz. St. P.

*) Według: Podoskiego i J. Krąkowskiego (patrz) wychów konia remontowego i roboczego, Warszawa 1917 koszt wychowu konia remontowego 4-ro letniego wynosił 556 rb. 76 k. Jest to koszt wychowu znaczny, gdyż w obliczeniu brano wielką wartość początkową źrebięcia (142 rb. 55 k.) oraz przyjmowano żywienie owsem w 2 i 3-im roku, co się przeważnie nie praktykowało. Ogiera uwzględniono miejscowego, który był zawsze kosztowniejszy od dzierżawnego lub państwowego. Także na ryzyko doliczano aż 57 rb.

*) W r. 1913 w gub. Warszawskiej, Lubelskiej i Siedleckiej nabyto dodatkowo 494 koni t. j. ogółem 1317 koni.

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

Stado w Podhajczykach p. M Łukasiewicza znajdowało się w okolicach Kołomyi w obwodzie Stanisławowskim. Wychowując konie czystej krwi arabskiej, było zdaje się prowadzone na mniejszą skalę.

Z powodu braku bliższych szczegółów dotyczących tej stadniny, nic więcej o niej, przynajmniej narazie, powiedzieć nie można, prócz tego, że ogiery w niej wyprodukowane były zakupywane do austryjackich depo.

Z Podhajczyk, w depo państwowych znajduje się tylko jeden ogier, mianowicie:

80 Pielgrzym-Tajarka (depo Janów), ciemno-gniady, ur. 1909 roku — bardzo szlachetny, suchy, posiadający dużo typu, o ładnej akcji w ruchu. Wymiary: 149, 172, 18 cm.

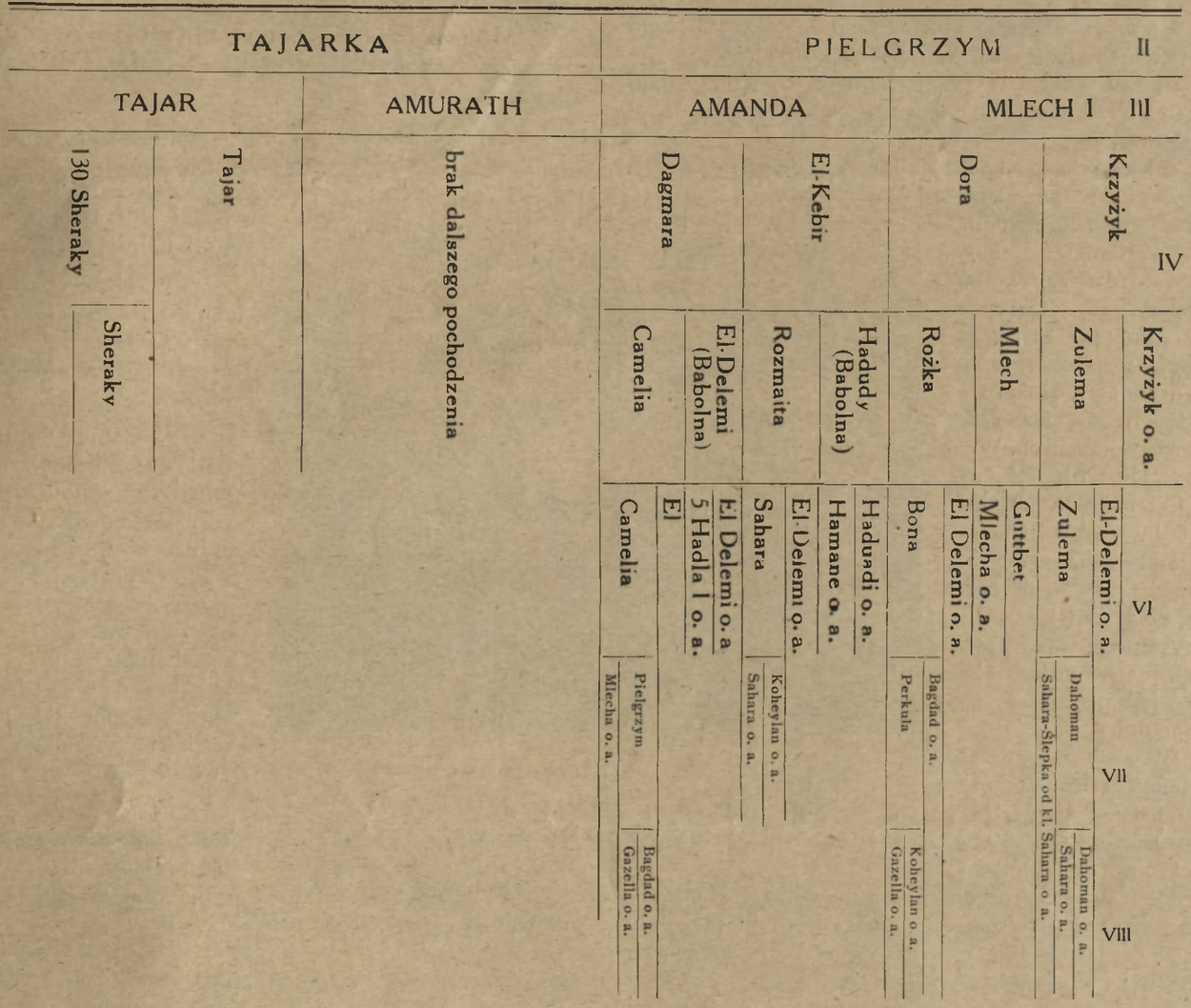
Ze strony ojca: w VI pokoleniu widzimy oryginalną Mlechę — patrz 308 Mazepa powtarza się również w następnem pokoleniu.

W VII pokoleniu występują: Bagdad Koheylan oraz Sahara — patrz VII Abu-Mlech.

W VIII pokoleniu spotykamy Bagdada, Koheilana, Gazellę oraz Saharę. Na dwie ostatnie mamy inbreed.

W klaczach pod 80 Pielgrzyma-Tajarkę, należy szukać krwi: Bagdada, Koheilana, Gazelli, Mlechy oraz Sahary.

80 PIELGRZYM TAJARKA. I



Stado w Radowcach założone w 1774 roku, zajmowało się hodowlą koni angielskich pół krwi, czystych arabów, arabów pół krwi, lipicanerów i huculów. Od 1912 roku, powstaje w Radowcach stado koni pełnej krwi angielskiej.

Co do klaczy, z których powstało stado arabskie czystej krwi, nie posiadamy bliższych szczegółów.

Pierwsze ogiery arabskie sprowadzone z Babolny do Radowiec, to oryginalne: Hussein i Monaky.

W 1846 roku dostają się do stada importowane araby, mianowicie: Adsgar i Turchmen, nabyte przez rząd austro-węgierski od Juljusza hr. Dzieduszyckiego. Turchmen stał się protoplastą całego rodu koni tejże nazwy, rosłych, bardzo szlachetnych, o wyrazistych głowach, pięknych szyjach, bardzo dobrych nogach i wielkiej wytrzymałości.

W 1867 roku pojawia się pierwszy Dahoman (Dahoman III—55 Aslan), czystej krwi arab z Babolny.

W okresie od 1869 — 1890 roku w Radowcach były używane następujące wybitniejsze arabskie ogiery: Gazlan, Obojan, Sheraky i Tajar.

W ostatnim okresie t. j. od 1892 — 1918 roku, czołowymi ogierami czystej krwi arabskiej, były: Amurath (ur. w Weil w 1881 roku), Bajazet (sławucki), oraz oryginalne Hermit i Marzouk.

Hermit na torze wyścigowym w Bombaju był niezwyciężonym (w wyścigach z arabskimi końmi), w Radowcach wytworzył ród koni tejże nazwy, wprawdzie niewielkiego wzrostu, lecz zato jędrnych, zbitych i bardzo wytrzymałych.

Araby radowieckie, podobnie jak i pozostałe konie innych ras tegoż stada, były poddawane selekcji wyłącznie na exterieur i zależnie od tego ostatniego, były wysyłane do depo jako reproduktory stacyjne, bez przebycia uprzedniego regularnego treningu i zdania egzaminu w postaci publicznego wyścigu. Prawda, że radowieckie źrebięta już w bardzo młodym wieku odbywały dłuższe marsze po nieświetnych drogach, a ogiery spędzały dwa okresy letnie na górach Luczyny, lecz te metody zastępcze nie pozwalają zbadać należytej odporności i siły organizmu, która w przyszłych reproduktorach tkwić powinna.

Stado radowieckie od końca 1914 roku pozostawało na ewakuacji, zaś po upadku Austrji zostało rozdzielone między państwa wchodzące w skład b. monarchji austro węgierskiej.

Tą drogą dwieście kilkadziesiąt zarodowych koni radowieckich dostało się do Polski, z których pięć ogierów i pięćdziesiąt kilka najwybitniejszych klaczy dało początek Polskiemu Państwowemu Stadu Koni w Janowie Podlaskim.

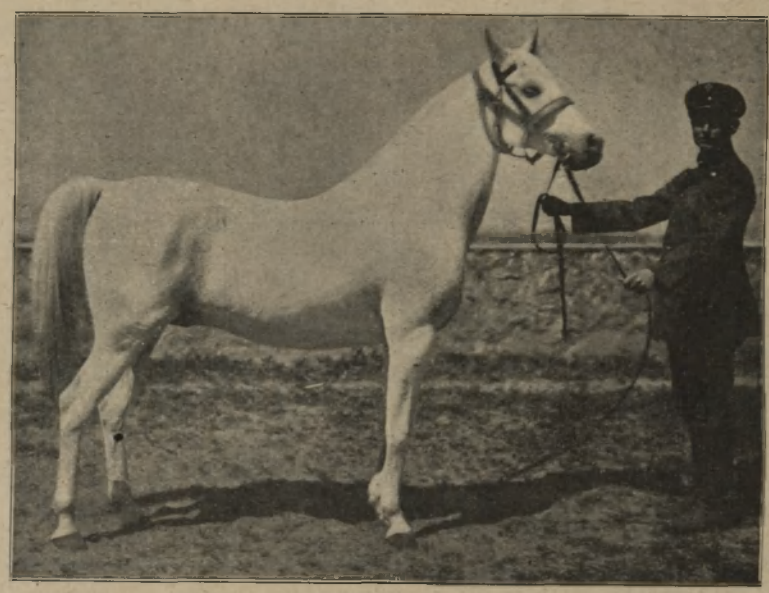
Z Radowiec pochodzą następujące ogiery:

211 Amurath (depo Bogusławice), jasno-gniady, ur. 1910 roku—drobny, suchy, bardzo szlachetny i piękny, za wyjątkiem szyi, która jest nieco za krótka, wybitnie prawidłowej budowy, doskonale postawiony, o niezwykle posuwistych ruchach. Wymiary: 150, 181, 18.5 cm.

Ojciec 211 Amuratha, ur. 1881 r. w st. Weil, króla Würtembergskiego, został zakupiony jako ogier czołowy do Radowiec.

Amurath był maści białej, rosły, bardzo szlachetny i piękny, o budowie bez zarzutu.

Amurath wytworzył w Radowcach cały ród koni tej nazwy o szlachetnym rysunku i pięknych linjach, między którymi był duży odsetek osobników prawidłowo zbudowanych. Klacze po Amuracie, przeciętnie biorąc, były jakościowo lepsze, niż ogiery. Amurathom zarzucano tylko pewną miękkość w użyciu.



VII Abu-Mlech.

(„Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej" Nr. 29 Jeźdź. i Hod.).

W IV pokoleniu ze strony ojca, 211 Amurath ma krew cennego babolniańskiego ogiera Mehemed-Alego, który pochodził od oryginalnego Mahmoud-Mirzy—patrz 321 Siglavy Bagdady.

Matka 211 Amuratha pochodzi od znanego nam już O'Bajany oryginalnego araba — patrz 334 Siglavy-Bagdady.

Tym sposobem 211 Amurath łączy w sobie prądy krwi dwuch najwybitniejszych ogierów (Amurath i O'Bajan o. a.) jakie w ostatnich czasach posiadały Babolna i Radowce.

W klaczach pod 211 Amuratha, należy szukać krwi: O'Bajana o. a., Mehemed-Alego, Mahmoud Mirzy.

35 Amurath (depo Sądowa Wisznia), jasno gniady, ur. w 1907 r.—proporcjonalnie zbudowany i dobrze związany, na prawidłowo postawionych zadnich nogach. Pozatem ogier ten ma dużo piękna, szlachetności i typu, jakkolwiek pod względem ruchu ustępuje 211 Amurathowi. Wymiary: 152, 169, 19.5 cm.

Pochodzenie 35 Amuratha ze strony ojca — patrz 211 Amurath.

W klaczach pod 35 Amuratha, należy szukać krwi Mehemed - Alego, Mahmoud-Mirzy o. a.

211 Amurath. I

392 O'Bajan				Amurath 1881 (Weil) II				
190 Kiss		O'Bajan o. a.		Koheil III		Tajar III		
Sylfe	Meneghie	Meneghie	O'Bajan	Selma V	Mehemed-Ali (Babolna)	Obeja	Tajar IV	
								Tajar V
								Doria VI
								Gadir o. a.
								Elkanda V
								Mahmoud-Mirza o. a.
								104 Koreischan
								Seglavi
								Kereja VI

Amurath szczególniej nadawał się do krzyżowań z klaczami rodu Schagya. Potomstwo jego było przeważnie maści białej lub siwej, rzadziej jasno-gniadej.

76 Amurath. I

Odysseja				Amurath 1881 (Weil) II				
Eureka		Koheilan-Dżidran o. a.		Koheil III		Tajar III		
269 Galicja	Arabi-Pasza			Selma V	Mehemed-Ali (Babolna)	Obeja	Tajar IV	
84 Pruszyna	Marymak	Elissa o. a.	Halim o. a.					Tajar V
								Doria VI
								Gadir o. a.
								Elkanda V
								Mahmoud-Mirza o. a.
								104 Koreischan
								Seglavi
								Kereja VI
		Seglavi-Ardżebi o. a.						
		104 Norma						
		Krakus						
		387 Ostrouszka						

VI

35 Amurath. I

186 Fatme o. a.		Amurath 1881 (Weil) II						
		Koheil III				Tajar III		
		Selma V		Mehemed-Ali (Babolna)		Obeja		Tajar IV
Kereja VI	Seglavi	104 Koreischan		Mahmoud-Mirza o. a.		Elkanda V	Gadir o. a.	Doria VI	Tajar V

76 Amurath (depo Kraków), siwy, ur. 1903 r.—szlachetny o pięknej głowie i szyi, wydatnym kłębie, dobrym grzbiecie, dobrze związany, głęboki, o swobodnych ruchach. Wymiary: 153, 180, 20 cm.

Pochodzenie 76 Amuratha ze strony ojca — patrz 211 Amurath.

W VI pokoleniu ze strony matki, znajdujemy oryginalnego Seglavi-Ardżebi — patrz 187 Arabi-Pasza.

W klaczach pod 76 Amuratha, należy szukać krwi: Mehemed-Alego, oraz oryginalnych Mahmoud-Mirzy i Seglavi-Ardżebi.

(d. c. n.)

W. Wnukowski.

KRAKOWSKI MEETING.

WYNIK

Wyścigów i Konkursów hippicznych T. M. J. K. w Krakowie odbytych w Krzeszowicach w dniach 29 czerwca i 1 i 2 lipca 1922 r.

Ogólny rezultat Meetingu letniego w Krzeszowicach nazwać trzeba pod każdym względem bardzo udatnym. Wielka ilość zgłoszonych, oraz biorących udział w biegach i konkursach, dobry materjał koński, należycie przygotowany, bardzo dobra i brawurowa jazda uczestników, znalazły pełne uznanie, tak członków Jury, jak i licznie zgromadzonej i z ogromnym zainteresowaniem śledzącej przebieg konkursów, publiczności. Pomimo trudnego toru i rozmokłego w dwu pierwszych dniach terenu, rezultaty osiągnięte były bardzo dobre i wykazały ogromny postęp w porównaniu do konkursów lat ubiegłych.

Przeważającą naturalnie część konkurentów stanowili nasi oficerowie, nie brakło jednakże kilku czerwonych fraków, a między niemi znajdował się także znany już od lat wielu nasz sportsmen p. Dachowski, rzęsiście przez publiczność oklaskiwany. Brało również udział dwuch oficerów Armji Włoskiej kpt. Parvopassu i hr. Paulocci, którzy z wielką brawurą i w ładnym stylu zdobyli oklaski publiczności.

Największem powodzeniem poszczycić się może znana stajnia hr. Zdzisława Tarnowskiego z Dzikowa, którego syn Artur, wstępując w ślady ojca, największą ilość nagród zdobył.

Do udatnego przebiegu meetingu przyczynił się w ogromnej mierze właściciel Krzeszowic hr. Adam Potocki, który oddał do dyspozycji bezinteresownie nie tylko tor konkursowy i wyścigowy oraz stajnie na pomieszczenie koni, lecz udzielił ponadto materjału budowlanego, a przez ofiarowaną wysoką nagrodę również finansowo przyczynił się do podniesienia sportu.

T. M. J. K. planuje wobec tak pod każdym względem pomyślnych rezultatów urządzenie drugiego meetingu w jesieni b. r. również w Krzeszowicach, przyczem urządzony będzie konkurs skoków na wysokość.

Jury stanowili: Generał insp. Jazdy Tadeusz Rozwadowski, Gen. i D ca Okr. Krakowskiego Osiński, hr. Zdzisław Tarnowski, zastępca gen. inspektora Jazdy pułkownik Władysław Oksza-Orzechowski, Prezes Radomskiego Tow. Wyścigów p. Jan Lewandowski i pułk. Franciszek Adamowicz z C. S. K. w Grudziądzu.

Przewodniczący: Prezes T.M.J.K. p. Marjan Jędrzejowicz. Starter: hr. Mieczysław Poniński.

Sędziowie przy jeździe manežowej: Pułk. i d-ca V Bryg. Jazdy Henryk Brzozowski, ppułk. 8 p. uł. Władysław Bzowski, ppułk. Brabec Jan, hr. Kazimierz Osiecimski-Hutten-Czapski.

Sędziowie przy przeszkodach w konkursach hippicznych: pp. Jan Jędrzejowicz, Feliks Stojowski, Jan Gorayski, Konstanty Sadowski, Rtm. Roman Osadziński, ppułk. bar. Bystram 3 p. uł. i ppułk. Stanisław Reis 8 p. uł.

I Dzień, czwartek 29 czerwca 1922 r.

I. Bieg płaski „Przedświta", gentlemański.

Dystans 1600 mtr. Dla 3 l. i st. koni. Nagroda 60,000 mk. ofiarowana przez hr. Szczepana i Karola Tarnowskich z której 40,000 mk. pierwszemu, 15,000 mk. drugiemu, 5,000 mk. trzeciemu koniowi.

Startowało 6 koni.

1) Adamus 5 l. og. gn. pół krwi p. A. Daszewskiego, jeździec por. Stanisław Ciemniewski 3 p. uł. o kilka dł. lekko. 2) Tabu 5 l: kl. gn. por. 2 p. szwol. Zdzisława Rozwadowskiego, jeździec właściciel. 3) Wilson 3 l. og. gn. własność p. Święcickiego, jeździec kapitan Armji Włoskiej Parvopassu.

II. Bieg z płotami gentlemański.

Dystans 2400 mtr. Dla 4 l. i st. koni. Nagroda 60,000 mk. Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce.

Do biegu tego zapisanych było 27 koni wskutek czego podzielono bieg ten na dwa biegi a i b.

Nagrodę dla biegu II-a przeznaczyło T. M. J. K. również 60,000 mk.

Bieg II-a z płotami gentlemański.

Startowało 7 koni.

1) Bolek płl. w. kaszt. rtm. Szkuty 9 p. uł., jeździec ppor. Wojtowicz 9 p. uł. 2) Egustia płl. kl. kara, 20 p. uł., jeździec rtm. bar. Lipowski 20 p. uł. 3) Katty 6 l. kl. gn. 2 p. szwol., jeździec por. Michał Antoniewicz 2 p. szwol.

Bieg II-b z płotami gentlemański.

Startowało 9 koni.

1) Elwir płl. wał. gn. po Le Firmament od Elwiry hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski ppor. rez. 8 p. uł., o kilkanaście dł. lekko. 2) Urok 5 l. og. gn. po Mości Książe od Halki, chowu ks. Lubomirskich, p. Jana Lewandowskiego, jeździec p. J. Stokowski. 3) Gitana płl. kl. sk. gn. 2 p. szwol., jeździec rtm. J. Młodecki 2 p. szwol.

III. Konkurs lekki.

12 przeszkód z takietami 110 cm. wys. i 350 cm. szer. Czas maksymalny 4 m. Dla 4 l. i st. koni. Nagroda „Zamku Łańcuckiego" 60,000 mk.

Do konkursu zapisanych było 146 jeźdźców, a do popisów stanęło 108.

1) Krakowianka płl. kl. gn. hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski, ppor. rez. 8 p. uł. 2) Ekonom płl. wał. sk.-gn. po Ceid hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski ppor. rez. 8 p. uł. 3) Ham płl. wał. kary Centr. Szkoły Kawalerji w Grudziądzu, jeździec rtm. Gulkowski 7 p. Strz. Kon. 4) Banzay płl. wał. gn. 2 p. szwol., jeździec por. Antoniewicz 2 p. szwol.

2 Dzień, sobota 1 lipca 1922 r.

Całe przedpołudnie deszcz — po południu wypogodziło się. Biegi i konkursy odbyły się mimo to bez najmniejszych przeszkód. Tor wskutek deszczu nieco rozmokły, co utrudniało jazdę w konkursach. Napływ publiczności wskutek niepogody znacznie mniejszy, niż w dniu 29 VI-22 r.

IV. Popis jazdy manežowej.

Nagroda 60,000 mk. z tego pierwszemu 30,000 mk., drugiemu 20,000 mk., trzeciemu 10,000 mk. i nagroda honorowa dla pierwszego jeźdźca. Dla koni 4 l. i st.

Do popisu stanęło 9 jeźdźców.

1) Blanka płl. kl. gn. Centr. Szkoły Kaw. w Grudziądzu, jeździec ppor. Wolski 16 p. uł. uczestnik C. S. K. 2) Fanatyk płl. wał. kary, Centr. Szkoły Kaw. w Grudziądzu, jeździec por. Cierpicki 4 p. uł., uczestnik C. S. K. 3) Dalmut płl. wał. gniady Centr. Szkoły Kaw. w Grudziądzu, jeździec por. Wojtowicz 21 p. uł., uczestnik C.S.K. 4) Kreda płl. kl. gn. 8 p. uł., jeździec por. Trenkwald Józef 8 p. uł.

Pierwszy tego rodzaju po wojnie konkurs wykazał pod każdym względem bardzo dobre rezultaty, tak pod względem wyjeżdżania koni, jak też pod względem poprawnego kierowania oraz sposobu siedzenia jeźdźców. Szczególnie odznaczyli się uczestnicy C. S. K. w Grudziądzu, którzy też zdobyli trzy pierwsze nagrody.

V. Bieg myśliwski za mastrem.

Prowadzony przez por. Trenkwalda Józefa 8 p. uł.

Dyst. około 8 klm. Dla 4 l. i st. koni. Nagroda „Woli" hr. Adama Potockiego 100,000 mk., z której 50,000 mk. pierwszemu, 25,000 mk. drugiemu, 15,000 mk., trzeciemu, 10,000 mk. czwartemu koniowi. Nagroda honorowa dla pierwszego jeźdźca.

Do biegu zgłosiło się 36 jeźdźców, startowało 21.

1) Żeńko płl. wał. gn. 2 p. szwol., jeździec rtm. Dobrzański 2 p. szwol. 2) Zamość płl. wał. gn. 2 p. szw., jeździec ppor. Słapa 2 p. szwol. 3) Kawior 5 l. wał. kaszt. 8 p. uł., jeździec ppor. Jerzy Cielecki, 8 p. uł. 4) Litwin płl. wał. gn. po Le Firmament od Lituanji, hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski ppor. rez. 8 p. uł.

Skutkiem mocno oślizłego toru upadło kilka koni przy zjeżdżaniu do rzeki. Bieg prowadzony w ostrym tempie. Jeźdźcy przybyli do mety w kilku grupach. Wygrane po walce o jedną długość, dobry trzeci.

VI. Konkurs parami.

8 przeszkód z takietami nie wyższych jak 1 m. i nie szerszych jak 3 m. Dla 4 l. i st. koni. Dwie nagrody honorowe dla pierwszej pary jeźdźców.

Zgłosiło się 7 par, do popisu stanęło 5 par.

1) Lump 4 l. wał. gn. 2 p. szwol., rtm. Dobrzański 2 p. szwol. i Barykada płl. kl. gn. 2 p. szwol., ppor. Krašnicki 2 p. szwol. 2) Kapitanowie Armji Włoskiej, hr. Paulocci i Parvopasso. 3) Pani Barylska i mjr. Gulkowski 7 p. strz. kon.

VII. Konkurs ciężki internacjonalny.

15 przeszkód z takietami, nie wyższych jak 120 cm. i nie szerszych jak 400 cm. Czas maksymalny 4 m. 30 s.

Dla 4 letnich i st. koni. Nagroda 100,000 mk., z której pierwsza ofiarowana przez hr. Zdzisława Tarnowskiego, następne przez członków wspierających T.M.J.K. w Krakowie, 50,000 mk. pierwszemu, 25,000 mk. drugiemu, 15,000 mk. trzeciemu, 10,000 mk. czwartemu koniowi. Nagroda honorowa ofiarowana przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego pierwszemu jeźdźcowi.

Do konkursu zapisało się 50 jeźdźców, stanęło 38.

1) Ekonom płl. wał. sk. gn. po Ceid, chowu Krzeszowickiego, hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski, ppor. rez. 8 p. uł. 2) Jacek wał. płl. sk. gn. 16 p. uł. jeździec por. Edmund Chojecki 16 p uł. 3) Fagas, jeździec por. uł. Kowalski. 4) Ali-bey, jeździec Parvopassu, kpt. Armji Włoskiej.

Tor rozmokły i częściowo oślizły utrudniał w znacznej mierze skoki.

3 Dzień, niedziela 2 lipca 1922 r.

Pogoda piękna, udział publiczności bardzo liczny, tor dobry.

VIII. Bieg płaski gentlemeński.

Dystans 1600 m. Dla koni 3 l. i st. półkrwi. Nagroda 60,000 mk. „Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce", z której

40,000 mk. pierwszemu, 15,000 mk. drugiemu 5,000 mk. trzeciemu koniowi.

Do biegu zapisano 8 koni. Startowało 5 koni.

1) Adzia kl. gn. po Wampir od Janczarki pół krwi, Marjana Jędrzejowicza, jeździec rtm. baron Lipowski 20 p. uł. Lekko o jedną długość. 2) Amor 4 l. og. kaszt. po Higar i Ira, pół krwi, rtm. 9 p. uł. Tadeusza Komorowskiego, jeździec właściciel. 3) Tajga 5 l. kl. kaszt. po Vadorze p. Zbigniewa Horodyńskiego, jeździec p. Stokowski.

IX. Bieg z płotami gentlemeński.

Dystans 2400 m, Dla koni 4 l. i st. Nagroda 75,000 mk. „Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce", z której 50,000 mk. pierwszemu, 20,000 mk. drugiemu, 5,000 mk. trzeciemu koniowi. Nagroda honorowa dla pierwszego jeźdźca.

Do biegu zapisanych było 25 koni, wskutek czego podzielono bieg ten na dwa biegi a i b. Nagrody do biegu IX-b, przeznaczyło T. M. J. K. również 75,000 mk. i nagrodę honorową.

W biegu IX-a z płotami startowało 9 koni.

1) Hawela płl. kl. gn. Centr. Szkoły Kaw. w Grudziądzu, jeździec ppor. Wolski 16 p. uł. uczestnik C. S. K. Pewnie o 2 długości. 2) Koryfeusz 5 l. wał. kaszt. 2 p. szwol., jeździec rtm. Dobrzański 2 p. szwol. 3) Galja płl. kl. siwa 8 p. uł., jeździec por. Eustachy Włodzimirski 8 p. uł.

W biegu IX-b startowało 7 koni.

1) Elwir płl. wał. gn. po Le Firmament od Elwiry, hr. Zdzisława Tarnowskiego, jeździec hr. Artur Tarnowski ppor. rez. 8 p. uł. o kilkunaście długości. 2) Bolek płl. wał. kaszt. rtm. Szkuty 9 p. uł., jeździec ppor. Wojtowicz 9 p. uł. 3) Urok 5 l. og. po Mości Książe p. Jana Lewandowskiego, jeździec p. Stokowski.

X. Bieg płaski gentlemeński.

Dystans 1600 m. Dla 3 l. i st. koni. Nagroda 50,000 mk. „Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce", z której 35,000 mk. pierwszemu, 10,000 mk. drugiemu, 5,000 mk. trzeciemu koniowi.

Zapisanych było 7 koni, startowało 4 konie.

1) Niedola płl. kl. gn. p. Zbigniewa Horodyńskiego, jeździec p. Stokowski. 2) Adamus 5 l. og. gn. pół krwi p. A. Daszewskiego, jeździec por. Stanisław Ciemniewski 3 p. uł. 3) Tabu 5 l. kl. gn. po Buff od Dżuma por. Zdzisława Rozwadowskiego, jeździec właściciel.

XI. Konkurs pocieszenia.

12 przeszkód z takietami, nie wyższych jak 110 cm. i nie szerszych jak 350 cm. Czas maksymalny 4 minuty. Nagroda bar. Jana Götza-Okocimskiego 50,000 mk. z której 25,000 mk. pierwszemu, 10,000 mk. drugiemu 8,000 mk. trzeciemu, 4,000 mk. czwartemu, 3,000 mk. piątemu koniowi.

Zapisanych konkurentów 137, do popisu stanęło 107 koni.

1) Zbyszek płl. wał. ciemny kaszt. 5 Dyonu Artyl. Konnej, jeździec mjr. Klukowski 5 D.A.K. 2) Huśtawka płl. kl. gn. 8 p. uł., jeździec por. Jerzy Guzkowski-Janicki 8 p. uł. 3) Kaprys wał. sk. gn. 2 p. szwol., jeździec por. Michał Antoniewicz 2 p. szwol. 4) Luba 5 l. kl. gn. 2 p. szwol., jeździec por. Kuźmiński 2 p. szwol. 5) Tuśka kl. płl. gn. 6 p. uł., jeździec por. Rudnicki.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych na torze wyścigowym w Ławicy obok Poznania w dniu 9 lipca b. r.

Pogoda, silny wiatr, tor suchy.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 1.100 mtr.

1) Wir og. gn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Eloe.

Wygrane lekko o 1 dług.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 4 l. i st, koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 3.200 mtr.

1) Cyclade kl. sk. gn. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Parana, 3) Espoir.

Wygrane w 4'20" w cuglach o 8 dług. Total. zw. 120 mk. za 100 mk.

III. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 28 czerwca b, r. 3 wyścigów nie wygrały. Dystans 2.200 mtr.

1) Matula kl. sk. gn. 3 l. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Barcelona.

Wygr. w 2'51" w cuglach o głowę. Tot. zw. 100 mk.

IV. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 28 czerwca b. r. 3 wyścigów z przeszkodami (Steeple Chase) nie wygrały. Dystans 3.200 mtr.

Nagroda honorowa wartości 30.000 mk. p. Maciaszczyka, właściciela Empire dla zwycięzcy.

1) Nida kl. kaszt. 5 l. rtm. Falewicza, 2) Globus.

Wygrane w 4'45" lekko o 5 dług. Tot. zw. 100 mk.

V. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni pół krwi ur. w Polsce. Dystans 2.400 mtr.

Nagroda honorowa wartości 50.000 mk. Tow. Akc. Dom Konfekcyjny, dla zwycięzcy.

1) Nimis kl. kaszt 5 l. rtm. Peretjatkowicza, 2) Ripetta. Wygr. w 3'6" lekko o 2 dł. Tot. zw. 100 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 5.000 mtr.

Nagroda honorowa Antoniego Przyłuskiego ze Starkówca (koń — roczniak) dla zwycięzcy.

1) Aurelja kl. kaszt. płn. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Kajus.

Wygrane w 5'30" w cuglach o 5 dł. Tot. zw. 110 mk.

VII. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) dla 4 let. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Udział biorą oficerowie czynnej służby Armji Polskiej. Dystans 3.600 mtr.

1) Garda kl. j. kaszt. VIII Dyonu artylerji konnej, 2) Poznańczyk, 3) Łania. 4) Genowefa.

Wygrane w 6'30" w cuglach o 2 dług. Total. zw. 100 mk., 110 i 130 mk.

— **Sprawozdanie z zawodów konnych w Lublinie.**

W dniu 29.VI i 2.VII.22 r. odbyły się konkursy w Lublinie, zorganizowane przez Komitet sportowy, wyznaczony rozkazem Dowódcy Okr. Korp. Nr. 2, Lublin.

Dzień I-szy, 29 czerwca 1922 r.

I. W pierwszym dniu na konkurs zwykły dla oficerów i dżentelmenów (10 przeszkód 1,10 m. wysok. i 3 m. szerok.) zapisanych 46 koni, zdjęto 8 koni, — udział przyjmowało 38 koni.

1-szą nagrodę zdobył por. Królikiewicz I p. Szwoleżerów na koniu „Jasiek".

2 gą ppor. Salmoński 24 p. Ułan. na koniu „Jestem".

3-cią por. Dziadulski I p. Szwoleżerów na koniu „Kuba".

Uwaga. Konie, które wzięły już pierwszą nagrodę na konkursach na torach oficjalnych były handicapowane o 20 ctm. na wysokość. Z tego powodu por. Królikiewicz skakał na „Jaśku" 1,30 m.

II. W turnieju władania białą bronią nagrodę zdobył 21 p. Ułanów Nadwiślańskich, reprezentowany przez rtm. Podgórskiego i 4 ułanów.

III. Skok rekordowy na wysokość nie został rozegranym.

b) Skok rekordowy na szerokość osiągnął por. Siejanowski, skacząc na klaczy „Flora" rów szerokości 5,50 mtr.

IV. Bieg myśliwski w terenie za mastrem dystans około 8-miu klm. Mastrował rtm. Suchodolski z 12 pułku Ułanów Podolskich. Zapisanych koni 20, zdjęto 9, przyjmowało udział 11 koni. Teren niezbyt trudny, przeszkody duże, tempo bardzo umiarkowane. Łatwo wygrał, finiszując pan Stefan Świerczewski na koniu „Vocour" (czystej krwi) drugim był por. Sawicki 2 p. Strzel. Konnych na koniu „Quivive". Czas 26 minut. Pierwszą nagrodę stanowiło dobre siodło angielskie, ofiarowane przez Krasnostawskie Koło Sportowe.

Dzień II gi, 2 lipca 1922 r.

I. Konkurs zwykły dla szeregowych (8 przeszkód 1 mtr. wysokości i 3 mtr. szerokości).

1-szą nagrodę chor. Wojciakowski 2 p. Strzel. Kon. na koniu „Ever".

2 gą nagrodę wachm. Władeń 2 p. Strzel. Kon. na klaczy „Fajka".

3-cią nagrodę wachm. Szczerbicki 24 p. Ułanów na klaczy „Ewa".

4 tą nagrodę wachm. Krakowski 12 p. Ułanów na koniu „Filon".

II. W konkursie ciężkim dla oficerów i dżentelmenów (12 przeszkód 1,20 mtr. i 3 mtr. dystans 1 200 mtr., norma czasu 3 minuty).

Zapisano 31 koni, zdjęte 8, przyjmowało udział 23 konie.

1 szą nagrodę zdobył por. Wachniewski 12 p. Ułan. na koniu „Pierun" w 2'30".

2-gą nagrodę por. Garbolewski 2 p. Strzel. Kon. na koniu „Drań" w 2'30".

3-cią por. Romaszkan 7 p. Strzel. Kon. na koniu „Harcerz" w 2'26".

4 tą rtm. Pietraszewski 19 p. Ułanów na koniu „Witam Was" w 2'9".

III. Bieg dystansowy około 15 klm. Warunki: 2 przeszkody na torze w dystansie pierwszych 5 klm., 1/4 klm. stępa, w drugich 5 klm. 1/2 klm. w ręku przeprowadzić konia, w ostatnich 5 klm. 1/4 klm. stępa.

Zapisano koni 18 zdjęto 7, przyjmowało udział 11.

1-szą nagrodę zdobył por. Sawicki na koniu „Quivive w 42 minut.

2-gą rtm. Pietraszewski na koniu „Eljen" w 42'10".

3-cią por. Wachniewski na koniu „Maxlinder" (własność pana Zygmunta Skolimowskiego 3 w 44 minut.

IV. W Gymkanie dla oficerów i dżentelmenów nagrodę podzielili między sobą por. Garbolewski i rtm. Platonoff 2 p. Strzelców Konnych.

V. Do konkursu Zachęty (10 przeszkód 1,10 i 3 mtr.) zapisanych było 19 koni, wszystkie przyjmowały udział.

1-szą nagr. zdobył por. Skórski.

2 gą nagr. zdobył por. Garbolewski.

3 cią nagr. zdobył p. Romaszkan.

4 tą nagr. zdobył rtm. Pietraszewski.

ZAGRANICZNA.

— **Berliński** bookmaker Karol Koehn mający przeszło 30.000 tysięcy klijentów, był aresztowany i wytoczono mu sprawę, że, przyjmując zakłady, działa na szkodę totalizatora. K. Koehn tłomaczył się, że ponieważ sam asekuruje się w totalizatorze, więc przez to nie przynosi szkody.

Bookmakera zwolniono, lecz policja berlińska dostała rozkaz pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich jego klijentów.

— **Lord Carnarvon** rezerwuje swojego dobrego 4 latka Franklina na nagr. J. K. M. Alfonsa XIII w San Sebastiano. Pojedzie na nim Donoghue. Franklin w roku zeszłym przegrał o łeb. St. Leger i o łeb Cambridgeshire.

— **Według** statystyki francuskiej na 1 lipca najwięcej wygrały stajnie:

N. E. Ambatielos	11	zwycięstw	1.088.090 fr
M. Boussac	14	„	694.770 „
bar. E. de Rothschild	24	„	558.420 „
L. Mantacheff	16	„	277.565 „
J. Stern	12	„	224 535 „
A. Eknayan	10	„	221.230 „
L. Agopian	8	„	206.525 „
pani E. Blanc	5	„	205.200 „
A. K. Macomber	13	„	204.695 „
M-iz de San Miguel	4	„	182 825 „

Żokieje:

O'Neill	zwycięstw	72
G. Bellhouse	„	47
Mac Gee	„	42
A. Sharpe	„	31
Bartholomew	„	27
E. Chancelier	„	22
J. Winkfield	„	22
M. Chancelier	„	20
L. Haynes	„	18
R, Brethes	„	17

Dzieci reproduktorów:

Alcantara II	753.160 fr.	Sans Souci II	343 465 fr.
Rabelais	680.015 „	Bruleur	290 775 „
Sans le Sou	671.273 „	Préstige	244.850 „
Sardanapale	387.725 „	Prédicateur	227.095 „

Konie:

3 l. Kefalin	625.900 fr.	4 l. Ksar	169.550 fr.
3 l. Ramus	380 525 „	3 l. Pellsie	162.225 „
3 l. Joyeux Drille	266.450 „	3 l. Grillemont	152.400 „
4 l. Kircubbin	182 825 „	3 l. Mont Blanc	144.000 „
3 l. Mazepa II	180.200 „	4 l. Fléchois	127.700 „

— **Sandown Park,** 16 lipca.

The Natianal Breeder's Produce Stakes. Dla 2 l. 5.000 Ł, 5 f.

T o w n G u a r d og. gn., 9 st. 5 lb. (Hurry On i William's Pride) Ld. Woolavingtona, ż. Archibald — 1. Cos 8 st. 11 lb. — 2, La Lumiere 8 st. 4 lb. — 3, b. m. 4 konie. Wygrane łatwo o 5 dł. — 6 dł. w 1'4". Cota 10 : 3.

Wielkie zaciekawienie budziło spotkanie 2-ch najlepszych angielskich 2 latków: Cos i Town Guarda. Jednak faworytką była Cos klacz Aga Khana, o której utrzymywano, że jest to nowa Pretty Polly.

Town Guard niósł 9 funtów, Cos 4 funty nadwagi. Cos biegała 2 razy i bardzo łatwo obydwa razy wygrała.

Town Guard debiutując w wyścigu wygranym przez Pharos'a, przyszedł trzeci, a następnie wygrał 2 razy bardzo łatwo.

Produce przyniósł rozczarowanie zwolennikom Cos, której porażkę tłomaczą tem, że faktycznie dużo straciła na starcie, wówczas gdy Town Guard wziął go z galopu.

Jednak ogierek Ld. Woolavingtona wygrał kantrem o 5 długości, niosąc przytem o 5 funtów więcej od Cos (Flying Orb i Renaissance).

Wobec tego dwulatki angielskie według wyścigów trzeba klasyfikować tak: 1) Town Guard, 2) Cos, 3) Legality, 4) Pharos, 5) Moabite.

— **Ostenda,** 9 lipca.

Grand Criterium d'Ostende (International), 100.000 fr. — 1.000 mtr., dla 2 l.

N i c é a s 59 kg. (Sundridge — Nika) ks. Aga Khan, ż. Garner — 1, Hortense 51 kg. | 2, Blue Ribbon 53 kg. — 3, b. m. 11 koni. Tot. 23,50 za 10.

16 lipca.

Grand Prix d'Ostende (international), 100.000 fr., 2.900 mtr.

L i f e b o a t II 3 l. 51 kg. (Le Melior i Puntarenas) p. J. Wittuck, ż. Carter — 1. Franz Hals 3 l. 51 kg —2, Sixte 3 l. 51 kg. — 3, b. m. 6 koni. Wygr. o 3/4 długości. Totalizator 143 za 10.

17 lipca.

Prix de la Ville dla 2 l., 25.000 fr., 5 furl.

B r a n c a r d i e r pani Bockstal, ż. Hopper — 1, Hortense — 2 Medoc — 3, b. m. 6 koni.

Wygrane o szyję.

— **Berlin-Grunewald,** 6 lipca.

Grosser Prüfungspreis. Jagdrennen. Nagr. pamiątkowa 100.000 mk., 4.000 mtr.

G l a i t e i s kl. c.gn. 5 l., 70 kg. (Dark Ronald — Erchless) hr. Borcke i O. Caminneci, ż. Bismarck — 1, Rappelkopf — 2, Trompeter II — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 5 dł. w 4 m. 57 1/5 sek. Tot. 35 za 10.

9 lipca.

Grosser Preis von Berlin, 300.000 mk., 2 400 mtr.

W a l l e n s t e i n og. gn., 5 l. (Dark Ronald — Wiener Mädel) p. S. A. von Oppenheim, ż. Zimmerman — 1, Aventin 3 l. — 2, König Midas 4 l. — 3: b. m. 4 konie. Wygr. łatwo o 1 dług. w 2 m. 39 4/5 sek. Totalizator 14 za 10.

— **Newmarket,** 13 lipca.

The Chesterfield two-year-old Stakes 1.250 Ł, 5 furl.

L e g a l i t y og. gn. (Charles O'Malley—Kepler's Law) Ld. Furness, ż. Hulme — 1, Pharos — 2, Portlight — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 1/2 dług. Cota 7 : 4.

— **Strasbourg,** 14 lipca.

Grand Prix de la Ville de Strasbourg. 20 000 fr., 2.400 mtr.

N a d é j e 3 l. 48 1/2 kg. (Ukase II i Nadia) hr. de Jumilhac, ż. A. Woodland—1, Rêvasseuse 4 l. 53 1/2 kg.—2, Le Helly 4 l. 57 kg. — 3 b. m. Wygr. o 1 1/2 dł. w 3'5 2/5". Total. 31 za 10.

— **Leicester,** 17 lipca.

The Oadby Breeder's Stakes 875 Ł, 1/4 mili.

B l u e L a d y kl. kaszt. 4 l. (Tracery i Miss Cobalt) p. E. Tattersall, ż. Jones — 1, Pass the Mint — 2, Brinklow — 3.

Wygr. o 1 dług. w 2'13".

18 lipca.

The Leicestershire Oaks, 834 Ł, 1 1/2 mili.

D o n n a I n e z kl. gn. (Charles O'Malley i Armorial Ensign) Ld. Pernhyn, ż. Donoghue—1, Amorelle—2, Mysia — 3.

Wygrane o 3 dług. w 2'38 3/5". Cota 6 : 1.

— **The Curragh** (Irlandja), 18 lipca.

The Drogheda Memorial Stakes, 1.000 Ł, 5 furl.

C r o w d e n n i s og. gn. 4 l. (Tredennis i Crowden) p. Cullinau, ż. Burns — 1, Martina 3 l. — 2, Farney 3 l. — 3 b. m. 4 konie. Wygrane o 1/2 dług.

kl. kaszt. IRISH DANCER 31, ur. w r. 1919 we Francji w st. J. D. Cohna.

MAXIXE								THE IRISHMAN							
Danska				Senanus 1				Mintberia 23				Irish Lad			
Abanico		Saint Gatien 16		Bonnie Lassie		Trappist 1		Berta		Minting 1		Arrowgrass		Caudlemas 22	
Mantilla	Rosicrucian 5	Saint Editha	Rotherhill 10 lub The Rover 6	Chieftain's Daughter	Brother to Straffood 8	Bunch	Hermit 5	Sardica	Crowberry 4	Mint Sance	Lord Lyon 1	Sparrou Grass	Euquirer lub Bramble 9	Fusee	Hermit 5
Basquine	King of Trumps 2	Lady Alice	Kingley Vale 8	Sunflower	Ch nticleer 3 lub Lord of the Isles 4	Diomedia	Muscovite 2	Sophia	Camballo 2	Lizzie Linelsay	Rosebery 22	Sycée	Y. Melbourne 25	Paradique	Stockwell 3
	M-me Eglentine	Beadsman 13	Crinou		Kl. po Gameboy i Physalis	Y. Melbourne 25	Seclusion					Sally Crou	Jack Maloue 12	Vesmienne	Marsyas 12
			Blair Athol 10				Newminster 8						Bamy Scotland 10 i Ivy Leaf	Leamington 14 i Lida	Seclusion
															Newminster 8

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń"**.

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Do sprzedania stadne pełnej krwi

MATKI:

1. Hedda Gabler (Horyzont II, Lantern) stanowiona Carabasem.
2. Manitoba (Ukaze II i Mirtil) francuzka, stanowiona Mości Księciem.
3. Cansonette (Cupbearer i Crapaudine) francuzka, stanowiona Morganatic.
4. Ellenai (Dineford i Filoselle) stanowiona Morganaticem.
5. Lytta (Go-to-bed i Lerida) francuzka, stanowiona Blue Donube.
6. Soulz (Admirable Crichton i Suissesse) 4-ro letnia w treningu.
7. Berncastel (Admirable Crichton i Barbary) francuzka, 4 ro letnia w treningu.

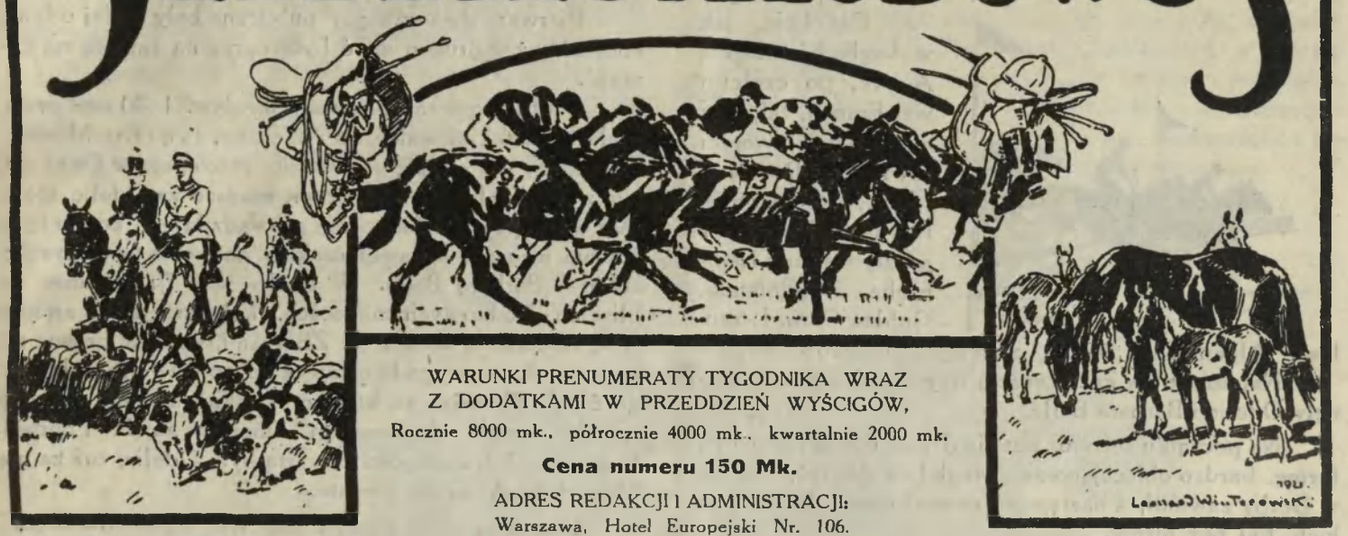
Wiadomość u hodowcy: Michała Róg, Warszawa, Leszno 13.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN.

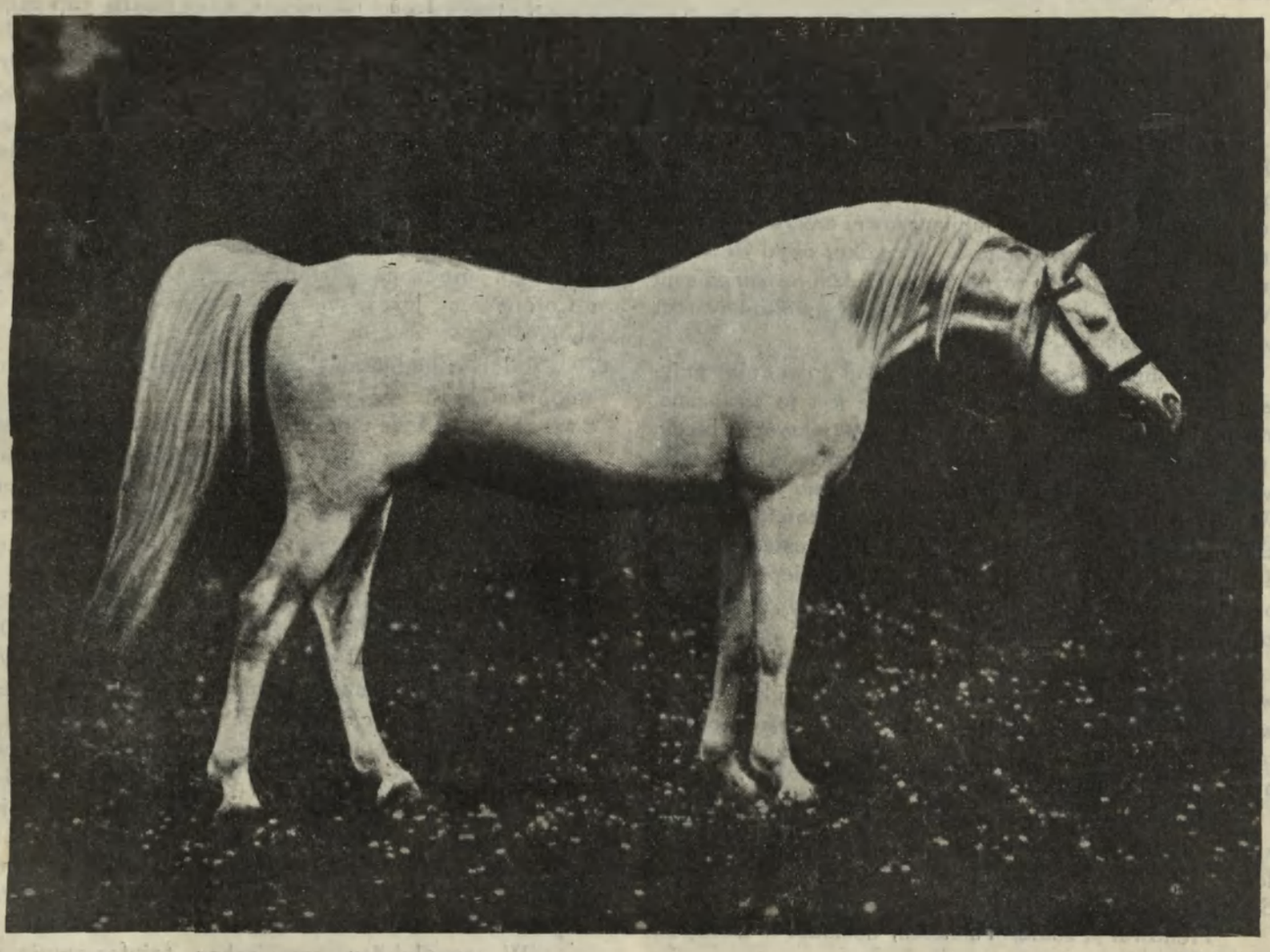
Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 5 sierpnia 1922 r. Nr. 32.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



SKOWRONEK ogier-arab po Ibrahimie z kl. Jaskółka, patrz Kronika Krajowa (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

SEZON WIOSENNY 1922 r.



Podobnie, jak w Anglji, Niemczech, Austrji, po części i we Francji, tak i u nas zimowi faworyci zawiedli: Radiation. Zbaraż, Irish Dancer poszły śladami Lembacha, Pondolanda, Golden Corn, Lentulusa, Alpenrose i innych zimowych cracków świata.

Natomiast na czele naszej trzyletniej generacji stanęły Odolie i Barbara Belle.

Na początku sezonu, potwierdzając dobrą dwuletnią formę, bardzo obiecująco zapowiadał się Zbaraż, lecz już w Derby zawiódł, a następnie, najwidoczniej dla wszystkich, był bez formy.

Tłomaczenie ogólne, że Derby przegrał przez zbyt ryzykowną jazdę może być tylko w tym jednym wypadku brane względnie pod uwagę.

Dajmy na to, że inaczej jechany, może mógłby Barbarę Belle, pod słabym jeźdźcem, pobić w walce o szyję, pół długości, lecz o klasie wybitnej nie mówiłoby to nic wcale, bo jak zaznaczyliśmy, na Barbarze Belle jechał b. słaby jeździec, więc o zwycięztwie decydowałaby jazda. Dla konia zaś górującego nad polem drobne omyłki nie mają dużego znaczenia. Dosyć wspomnieć bardzo ryzykowne jazdy w Oaksie i w Jubileuszowej na Odolie, mimo których dobra klacz, będąc w porządku, obydwie te nagrody pewnie wygrała: jej nie przeszkodziło w osiągnięciu zwycięztwa ani łapanie leaderów, ani gwałtowny rzut w połowie dystansu.

Na koniu, powtarzam, lepszym od pola, który przytem jest w dobrej kondycji, choć nie jest to wskazane, można jednak sobie pozwolić na pewne taktyczne błędy, które mogą wpłynąć na rezultat wówczas tylko, kiedy walka zakończy się różnicą łba. szyi... no $^1/_2$ długości. W innych tłomaczeniach racji jest mało: koń albo niema klasy, albo jest w zupełnym nieporządku i całe, podobne do legend, tłomaczenia o przyczynach niepowodzenia przekonać mogą tylko ludzi albo stronnych, albo mało znających się na rzeczy.

W Derby Zbaraż pokazał, że nie góruje nad polem; w Jubileuszowej, że biegał w formie, w jakiej koń nie powinien wychodzić do startu; tylko dzięki wrodzonemu talentowi i dobremu sercu do walki mógł zająć bliskie miejsce w wyścigu.

Najpoważniejszą próbę sezonu — Derby wygrała kl. siwa Barbara Belle J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborna, urodzona w stadzie tego drugiego po St. Saulge i Barbefosse.

Trenował ją żokiej Tuchołka, dosiadał w Derby żokiej Stolpe.

Był to jej trzeci wyścig w tym roku.

Pierwsze dwa występy publiczne były mniej udane, chociaż już w drugim znać było ogromną zmianę na korzyść.

Startując po raz pierwszy na dyst. 1.300 mtr. przegrała po krótkiej walce do Alderney, bijąc Dry Martini, który ostro ten wyścig prowadził. Następnie w Oaks zajęła z minimalną różnicą drugie miejsce za Odolie, która cały wyścig bardzo forsownie prowadziła i na końcu była już nie jechana, a nawet czekała na swoją towarzyszkę stajni — Barbarę Belle. W Derby, idąc $^3/_4$ dystansu na bliskich środkowych miejscach, koło przejazdu zrobiła rzut, na prostej doszła do Zbaraża i, walcząc prawie do samego słupa, wygrała ostatecznie pewnie o niecałą długość od Zbaraża, za którym w takim samym odstępie trzecie miejsce doskonałym finiszem zajęła Ponowa. Dopiero o kilka długości czwartą była Odolie, tuż za nią Mary dalej Alderney i reszta.

Pomimo, że wygląd jej, zapewne z powodu nieprawidłowego treningu w dwuletnim wieku, zostawiał sporo do życzenia, Barbara Belle za każdym razem robiła duże postępy i nie można stanowczo powiedzieć, czy to był już kres jej zdolności i kondycji, a nie można zapominać, że pierwszy raz dosiadał jej chłopiec stajenny, a w Oaks i Derby — żok. Stolpe, którego jazdy nie mogły wytrzymywać konkurencji z jazdami lepszych naszych jeźdźców.

Wszystko to razem wzięte pod uwagę i wykazana dotąd forma publiczna każe stawiać ją na czele naszej trzyletniej generacji tego roku.

Gdyby zaś szukać konkurencji dla niej o lepsze, nietrudny wybór musi paść na Odolie, kl. kaszt. J. hr. Czarneckiego, urodzoną w stadzie bar. Oertzena po Biniou i Coronation. Jeździł na niej i trenował ją żokiej Tuchołka.

Odolie zadebiutowała na warszawskim torze do tego stopnia słabo, że przegrała bez walki do Lady Margaret, z czego można było wnosić śmiało, że klasy nie posiada.

Czyja była w tem wina, że tak dobra, jak potem się pokazało, klacz mogła przegrać do zupełnie słabej przeciwniczki — osądzić trudno, ale jeżeli wziąść pod uwagę, że po tym wyścigu dłuższy czas nie pokazywała się na starcie, by potem stanąć do startu w doskonałej już formie, wnioskować trzeba, że w pierwszym wyścigu musiały być jakieś bardzo duże braki w kondycji. Drugi wyścig nie powiedział wiele, bo, co prawda nadzwyczaj łatwo pobiła tylko swojego towarzysza stajni Viveura, dalekiego od kondycji i słabą Panią Olę.

Oaks, mimo nadzwyczaj forsownej jazdy, po pewnej walce z Mary na początku linji prostej, wygrała zupełnie łatwo, choć z minimalną różnicą, od towarzyszki stajni— Barbary Belle. W Derby przeszła bez porównania gorzej, bo na prostej linji już roli w walce nie odegrała, zajmując nie bliskie czwarte miejsce za Barbarą, Zbarażem i Ponową, które dochodziły do słupa z małemi różnicami.

W nagr. Jubileuszowej jechana też forsownie, choć mniej niż w Oaksie, odniosła zupełnie pewne zwycięztwo,

nie niepokojona poważnie przez nikogo od połowy całego dystansu.

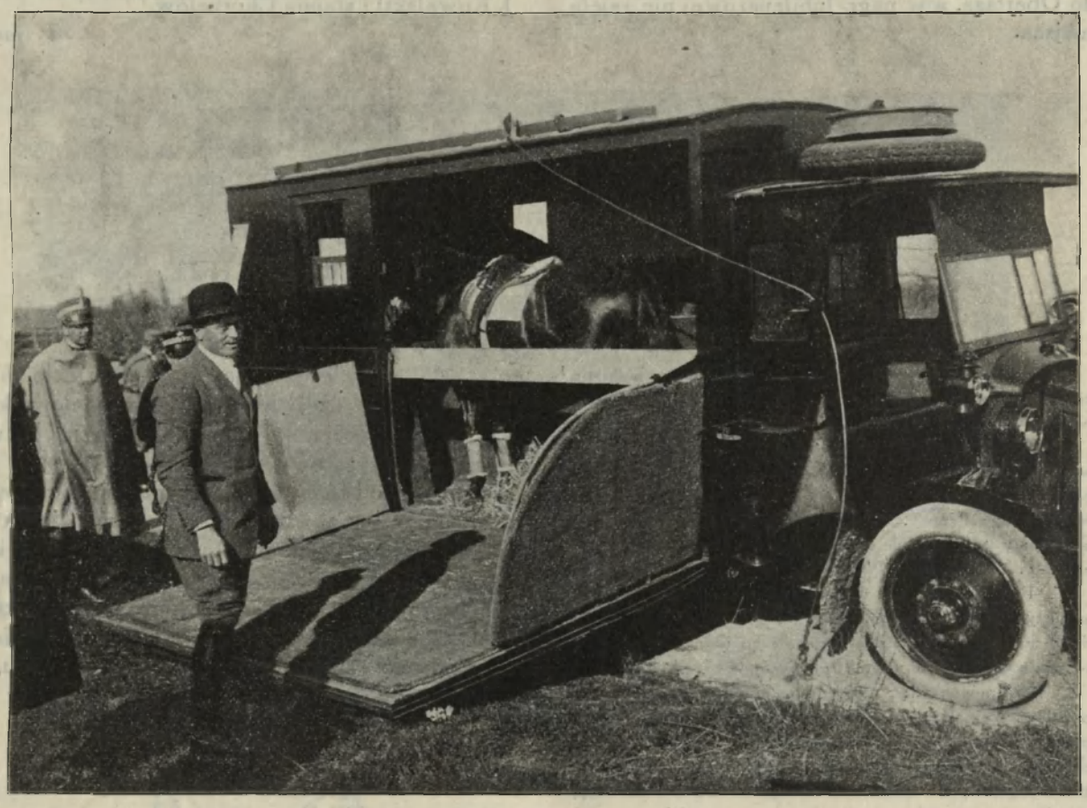
Odolie wyścigami swojemi wykazała duże zalety szybkości i wytrzymałości, ogromną odporność organizmu i nerwów, tak rzadką u klaczy, i dobre serce do walki.

Zostało wrażenie, że gdyby sezon był dłuższy i trzeba było zrobić jeszcze parę wyścigów, to kto wie, czy nie byłaby pewniejszą od mniej odpornej Barbary.

Nagrodę Rulera i Produce im. L. Grabowskiego wygrał łatwo i w stylu Zbaraż og. gn. H. ks. Lubomirskiego, urodzony w Anglji po Hapsburg i Delagoa Bay. Trenował go trener A. Zasępa, jeździł na nim żok. Michalczyk. W Derby zajęła doskonałym finiszem bliskie trzecie miejsce za Barbarą Belle i Zbarażem, bijąc o 5 długości Odolie i resztę pola. W nagr. Jubileuszowej zakulała i nie zajęła płatnego miejsca.

Mary kl. gn. p. S. Rudakowskiego urodziła się we Francji po Fidelio i Cocarde. Trenował ją trener W. Kuźdak.

Mary odniosła kilka łatwych zwycięztw w mniejszych nagrodach i w handicapie Chamberego, w którym dawała całemu polu wagę. Nawet w każdym z wyścigów, które przegrała jak Produce, Oaks, Derby i Jubileuszowa odgrywała pewną rolę na finiszu, a w większości na początku linji prostej zdawała się być niebezpieczną.



Samochód włoski do przewożenia koni.

W Derby Zbaraż przeszedł słabiej, niż spodziewano się po nim i po jego poprzedniej karjerze, a w nagr. Jubileuszowej jeszcze gorzej. W tej ostatniej na starcie wyglądał sennie, matowo, był bardzo podciągnięty, a na próbnym galopie nie imponował swoją piękną akcją; przeciwnie — potykał się i był sztywny.

Niezaprzeczenie Barbara Belle, Odolie i Zbaraż górowały nad całą trzyletnią generacją tego roku, z której po nich jaskrawo wybijały się z reszty Ponowa i Mary.

Kl. gniada Ponowa L. J. bar. Kronenberga, hodowli własnej, urodziła się w Anglji po Makintosh i Pandora. Trenował ją trener St. Żuber, jeździł na niej żokiej Górecki.

Wygrała kilka wyścigów mniejszego znaczenia. W Oaksie, będąc faworytką, roli nie odegrała, może po części z powodu wypadku jaki miała w połowie dystansu.

Sądząc z tego, jest to klacze obdarzona wielką szybkością, dla której dłuższe dystansy w lepszem towarzystwie nie są odpowiednie.

Mając na celu tylko pobieżny rzut oka na sezon wiosenny i ze względu na to, że w jesiennym może się dużo koni bardzo zmienić, a przeto i sąd o nich — poprzestaję więc na tych pięciu najlepszych według wiosennej formy.

Ze starszych wyróżniły się Valailles i Obertas. Obertas — Valailles, kto lepszy? Na krótszym dystansie Valailles — na dłuższym Obertas.

W każdym razie główną nagrodę sezonu dla starszych koni — Nagr. im. Naczelnika Państwa wygrał Obertas og. kaszt. własność i hodowla L. J. bar. Kronenberga, urodzony w Anglji po Day Comet i Australian Daisy. Trenował go trener St. Żuber, dosiadał żok. Górecki.

Nagrodę tę na dyst. 3.200 mtr. Obertas wygrał po walce, ale dosyć pewnie. Dlatego trzeba przypuszczać, że gdyby w nagr. im. A. Wotowskiego (2.800 mtr.) był w tej formie, co w nagr. im. Naczelnika Państwa, Valailles nie byłaby mu mogła dać 4 kg. wagi. Najwidoczniej jest to koń, który bardzo trudno dochodzi do pełnej kondycji.

Kl. sk. gniada Valailles p. H. Towarnickiego urodziła się w Francji po Bonspiel II i Vite et Bien. Trenował ją trener St. Kowalski, dosiadał żok. Pasternak.

Do nagr. im. Naczelnika Państwa Valailles biegała bez przegranej, wygrywając między innemi nagr. im. A. Wotowskiego, w której dawała całemu polu 4 kg. wagi. Nagr. im. Naczelnika Państwa po zaciętej walce przegrała do Obertasa, a w nagr. Jubileuszowej nie zajęła płatnego miejsca.

Zaznaczyć musimy, że w tym roku zupełnie przeciwnie, jak w zeszłym, trzylatki górowały dużo nad starszymi końmi.

Najlepszym tego dowodem było, że na bardzo odpowiednim dla siebie dystansie w nagr. Jubileuszowej Valailles roli widoczniejszej nie odegrała.

Reasumując wszystko widzimy, że największe powodzenie miały konie zostające w treningu żokieja Tuchołki i trenera S. Żubra. W wielkim porządku były i dużo wygrywały konie zostające pod kierunkiem rotm. Sosnowskiego, a trenowane przez tr. J. Tudorowskiego, zwycięztwa ich jednak przeważnie były bardzo łatwe, bo bez konkurencji.

Słabszym materjałem dobrze biegały stajnie pana A. Olszowskiego (tr. Włosek), p. A. Wolańskiego (trener J. Kowalski) i stajnia Chorzelów.

T. Jaworski.

Zbiór uwag o koniu i ekwitacji.

Przez całe życie zajmując się ekwitacją i hodowlą koni, zapragnąłem doświadczenie moje przekazać naszej narodowej armji. a szczególnie — kawalerji.

W tym celu, trzy lata temu, pomimo podeszłego wieku, wstąpiłem do wojska. Zdobywszy przydział do oficerskiej szkoły Sztabu Jeneralnego, pracowałem jako wachmistrz sztabowy, w roli pomocnika instruktora ekwitacji, przy tejże szkole, przez jesień i zimę roku 1919 na 20-ty.

Przekonawszy się w ciągu tego czasu, że nie wolno mi uczyć, lecz tylko komenderować, postarałem się o przydział do 1 go pułku Szwoleżerów, skąd jednak, z powodu rozwinięcia się choroby sercowej, wystąpić byłem zmuszony.

Nie mogąc więc wyjednać sobie prawa osobistego podzielenia się mojem doświadczeniem z naszem wojskiem postanowiłem, choć za pośrednictwem tego skromnego zbioru uwag o koniu i ekwitacji, zachęcić naszych młodych kawalerzystów, do zwrócenia uwagi na konia i ekwitację nietylko ze stanowiska musztry, lecz i ze stanowiska prawdziwej użyteczności.

Autor.

Badając całokształt korpusu końskiego w stosunku do jego środka ciężkości t. j. do punktu A, umieszczonego bliżej przodu, widzimy, że pozycja głowy wraz z całą szyją działać musi na przesuwanie samego środka ciężkości zawsze w kierunku podnoszenia lub opuszczania głowy. I tak: jeżeli głowa się podnosi—punkt A posuwa się ku przodowi. Jeżeli więc przyznajemy oddziaływanie głowy końskiej na środek ciężkości całej masy konia, to musimy także wziąć pod uwagę, oddziaływanie korpusu jeźdźca na wypadkowy punkt środka ciężkości oznaczonego lit. C. Z powyższego dowodzenia wynika najwyraźniej, że jeździec, dysponując dowolnie pozycją własnego korpusu, i panując nad końską głową na tyle, że potrafi ją podnieść lub obniżać dowolnie, przesuwa tem samem wypadkowy środek ciężkości C. W wypadku dodatnim, dopomaga wymaganym ruchom konia — w wypadku zaś ujemnym — stanowczo przeszkadza.

Motorem, wprawiającym w ruch całą masę końską jest cała tylna część korpusu i tylna połowa kości grzbietowej, działającej w szybkim przecwale jak łuk naprężający i rozprężający; stawy zaś: jak kolano b i staw skokowy d, składając się i rozprostowując, pchają całą masę ku przodowi. Z tego znowu wynika, że im więcej obciążamy tył, tem więcej osłabiamy działalność motoru i wstrzymujemy ruch naprzód. Oswabadzając zaś tył, a obciążając przód, przez pochylenie korpusu jeźdźca ku przodowi i obniżenie głowy końskiej, pchamy konia naprzód, zwiększając szybkość każdego ruchu: cwału, kłusa czy nawet stępa.

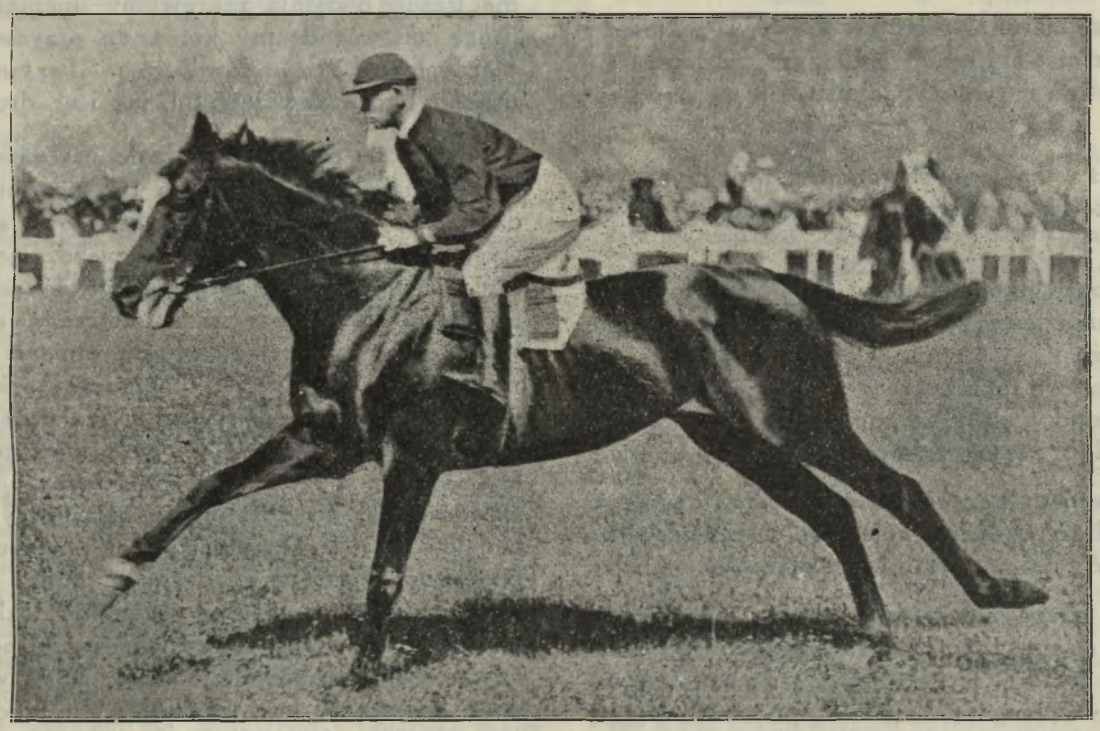


Istotą więc dobrej ekwitacji będzie takie zharmonizowanie korpusu jeźdźca z równowagą korpusu konia, łącznie z działaniem rąk na przód konia, działaniem łydek na część tylną, w ten sposób, żeby każda działalność jeźdźca, nietylko nie przeszkadzała, ale dopomagała do wymaganych ruchów konia.

Za podstawę sztuki jeździeckiej uważam jaknajwytrwalsze ćwiczenia ekwilibrystyczne bez strzemion, a to głównie w tym celu, żeby uniezależnić ręce i nogi od konieczności utrzymania się w siodle. Dobrze wyćwiczony korpus jeźdźca w ekwilibrystyce, nie ratujący się od spadnięcia ani rękami ani nogami, dochodzi w końcu do odruchowego sharmonizowania się z ruchami konia do tego stopnia, że nawet gwałtowny skok konia w nieprzewidzianym kierunku, nie wyprowadzi jeźdźca z równowagi. Dopiero tak wyekwilibrowanego jeźdźca można zacząć obznajmiać ze sposobami panowania nad koniem za pomocą rąk przez wodze, na część przednią i za pomocą łydek na część tylną. Dawniej powtarzany aforyzm: „kto panuje nad głową — panuje nad koniem" jest tylko zaledwie w połowie zgodnym z prawdą, bo jeżeli zapomocą odnośnych ćwiczeń, nie zdołamy uruchomić tyłu konia w obie strony za pomocą łydek — ewentualnie ostrogi,—to w praktyce w polu, przekonamy się niebawem, że pomimo skręcenia głowy na prawo, cała masa pójdzie na lewo—lub odwrotnie. Przy dobrze zaś uruchomionym i posłusznym zadzie, jeśli głowę skręcimy na prawo, a zad zdołamy odrzucić na lewo, to masa musi iść za głową w żądanym kierunku (na prawo). Kto chce zostać dobrym jeźdźcem, ten musi się zaznajomić z metodą ujeżdżania. Te dwie umiejętności tak są ze sobą związane, że jedna bez drugiej stanowczo obejść się nie może. Jeździec nietylko musi dokładnie zrozumieć cały mechanizm ruchów końskich, dalej zależność tychże ruchów od pozycji i działalności jeźdźca, ale nadto powinien się zapoznać z psychologją końską, jego przyrodzonymi skłonnościami i nawyknieniami, jakimi go przyroda obdarzyła, a z tymi ostatniemi, tylko podczas ujeżdżania, przy uważnem i rzeczowem studjowaniu zaznajomić się można.

Kryta ujeżdżalnia, jakkolwiek nie jest absolutnie niezbędną w ujeżdżaniu, niemniej jednak jest bardzo potrzebną choćby dlatego, że jako zakryta nie przerywa ciągłości roboty podczas zmian atmosferycznych i z powodu ograniczonego pola działa uspokajająco na konia i ułatwia wdrożenie go w uległość i bezwzględne wymagane posłuszeństwo, ten główny warunek „sine qua non" dobrej ekwitacji.

Od pierwszej chwili wzięcia konia w robotę, ani na jeden moment nie wolno ujeżdżającemu zapominać o wyrobieniu i podtrzymaniu tendencji *„naprzód"*. Tej tendencji, tak dalece trzeba zawsze i ciągle wymagać, żeby nawet w chwili zatrzymania, kiedy koń stoi nieruchomie pod jeźdźcem, sprawiał wrażenie, że raczej prze ku przodowi, aniżeli stoi nieruchomie.



KIRCUBBIN 4 l. og. c-gn. (Captivation i Avon Hack), zwycięzca Prix du Président de la République.

Robota na lince (lonży) racjonalnie przeprowadzona, ma przedewszystkiem za zadanie, oprócz wyrobienia tendencji *„naprzód"*, zapoznania konia z trzema zasadniczymi ruchami: stępem, kłusem i cwałem (galopem).

Wprowadzam konia do ujeżdżalni na dość miękkim kawecanie, opuszczonym dość nizko kości nosowej, z linką podpiętą do podbródka. Linkę trzymam w lewej ręce, w prawej bat na długim biczysku, zastępujący w tym wypadku długą szpicrutę. Prowadzę tak konia pod bandą w lewą stronę, czyli dla ułatwienia koniowi, zaczynam robotę od lewej ręki — na lewo.

Podczas tej początkowej roboty winien się koń obznajmić z obowiązkiem parcia „naprzód" w kierunku prostym.

Z prawej strony zamyka konia banda, z lewej człowiek, postępujący u lewej przedniej łopatki, bat zaś trzymany w prawej ręce w kierunku poziomym, popędza konia ku przodowi.

Głos i bat powinny się wzajemnie dopełniać: popychając konia „naprzód", pobudza go się głosem za pomocą cmoknięcia, po którem natychmiast powinno nastąpić *lekkie ale wyraźne uderzenie końcem* biczyska po udzie, pamiętając, że uderzenie winno nastąpić tylko po apelu ale nigdy przed, gdyż cel byłby zupełnie chybiony. Jak się koń przekona, że po głosie następuje uderzenie, od którego musi uciekać ku przodowi, to w następstwie głos będzie dostatecznym bodźcem do natychmiastowego pchnięcia konia naprzód.

Następnie, podczas tej pierwszej lekcji musi się koń nauczyć zatrzymywać na apel „pszszi".

Tutaj trzeba jednocześnie z apelem, pociągnąć kawecanem i zaskoczywszy przed konia, zastąpić mu drogę. Po kilku takich ćwiczeniach koń będzie się zatrzymywał na sam apel, łącznie z pociągnięciem kawecana, a potem zatrzyma się na sam głos, bez pomocy ręki.

Zmieniwszy kierunek roboty w prawo, przekonamy się zaraz, że koń stał się mniej podatnym. Zdarzyć się nawet może, że koń w tym wypadku, wcale naprzód ruszyć nie chce.

Dlatego też w następnych robotach radziłbym więcej pracować konia na prawo niż na lewo, a to znowu z takich przyczyn.

Człowiek obsługujący konia w stajni, podchodzi do niego przeważnie z lewej strony. Siodłanie i kiełznanie odbywa się także z tej strony. Dalej wyprowadza się konia ze stajni prawą ręką i obraca się konia przeważnie w lewą stronę, stąd wynika, że koń, zanim został wzięty w robotę, został już przyzwyczajony do ruchów w lewo.

Jeżeli już koń dobrze chodzi pod bandą, trzeba go zacząć oprowadzać po dużem kole w połowie ujeżdżalni, aby go zapoznać z drogą, na której ma pracować na lince.

Pośpiechu trzeba się wogóle bardzo wystrzegać, gdyż ten wbrew swemu znaczeniu, zawsze robotę opóźnia. Konsekwencja i jeszcze raz konsekwencja, a potem logiczne stawianie wymagań, są główną podstawą każdej metody ujeżdżania.

Bywają konie z natury podatne i mniej podatne, łagodne i złośliwe, spokojne i nerwowe ale nie znam koni z natury narownych, są tylko przez złe postępowanie znarowione. Nie można przecież uważać za narów uporu powstałego z niezrozumienia naszych wymagań niekonsekwentnie zamanifestowanych. Najszybsze też postępy robią konie zupełnie surowe, które oprócz uździenicy, nie znają innego rynsztunku.

Przed zupełnie skonstatowanym wyrobieniem w koniu podstawowej tendencji „naprzód" nie należy niczego wymagać, albowiem zawsze pozostawać będziemy pod grozą „zatrzymania", *które nietylko* utrudni dalszą robotę, ale może ją nawet uniemożliwić. *Zatrzymanym* koniem w fachowym znaczeniu, nazywamy takiego, który podczas ruchu nie prze „naprzód" pod wpływem ostróg lub szpicruty lecz oddaje wędzidło, a przysiadając na zadzie zdradza większą skłonność do cofania się aniżeli do postępowania naprzód.

Wrażliwość konia na głos winna być w początkach starannie zużytkowana. Łatwość przywykania przy wybitnej pamięci, są głównemi psychicznemi cechami konia. Upór, to nieznośna wada koni znarowionych, bierze początek, jak z resztą wszystkie upory nieuzasadnione, naprzód z przyrodzonej głupoty, a potem z niekonsekwencji ujeżdżającego. Koń, racjonalnie uczony, otrzymał tresurę dodatnią, znarowiony—ujemną, gdyż tą samą drogą doprowadzamy konia do przyzwyczajeń pożytecznych, jak do szkodliwych. Przyrodzona pamięć utrwala konia tak w jednym, jak i w drugim wypadku.

Podczas trenowania nie dopuszczam do żadnej pomocy drugiej osoby. Robota tak powinna być prowadzoną, żeby ujeżdżający bezwarunkowo sam sobie mógł *wystarczyć. Przedewszystkiem ujeżdżający nie powinien* stać w centrum koła, ale postępować razem z koniem po mniejszem lub w razie potrzeby większem kole i zawsze się znajdować na linji promienia przeprowadzonego od przedniej łopatki konia do środka koła. I tak: jeżeli ujeżdżający, postępując po małem kole na linji promienia, cofnie swoją osobę ku tyłowi, to tym ruchem będzie konia popędzał, jeżeli zaś przeciwnie, rzuci się ku przodowi, jak gdyby zamierzał zaskoczyć przed konia, będzie działał wstrzymująco. Tak postępując, uczę konia pracować w trzech chodach: w stępie, kłusie i cwale, i dopiero wtedy zakładam wędzidło z lekkiem zafasowaniem dla ustawienia głowy w należytej pozycji, jak koń z łatwością przechodzi z jednego chodu w drugi, na samym kawecanie bez wędzidła. Do roboty z zafasowaniem przystępuję wtedy, kiedy już nie mam żadnej obawy „zatrzymania", wobec czego mogę już przez podnoszenie głowy t. j. przesunięcie środka ciężkości ku tyłowi, wdrażać konia do roboty w t. zw. równowadze pionowej, t. j. osadzania na zadzie.

(d. c. n.).

J. Hempel.



Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Ciąg dalszy).

I. KRÓLESTWO KONGRESOWE.

Hodowla koni roboczych.

Hodowla konia roboczego, w szerszym znaczeniu, nie miała u nas zastosowania, dla tego, że wychów konia roboczego nie opłacał się i ponadto zawsze można było nabyć dobrego konia włościańskiego za 100 — 150 rb. *)

Większość więc gospodarstw obywała się bez hodowli konia roboczego. Gdzieniegdzie jednak hodowla ta miała zastosowanie ze względu na to, iż materjał wyhodowany na miejscu odznaczał się większem wyrównaniem i większemi zdolnościami do pracy w warunkach gospodarstw intensywnych.

Produkując konie robocze, cięższe uciekano się przeważnie do krzyżówek z końmi zimnokrwistemi.

Żadna hodowla zapewne nie miała takiego braku wytycznej jak hodowla koni roboczych. „Każdy hodował co i jak chciał, co majątek to inna hodowla, wyraźnie określonego kierunku nie trzymał się prawie nikt, był chaos i błąkanie się od perszerona anglika i z powrotem do bulona, bo koń był to za ciężki, za lekki, to za mało energiczny, to za nerwowy, to za drogi, to za słaby". **)

Brak wytrwałości i podstaw naukowych cechował większość prac naszych hodowców — to też ogólnie można powiedzieć, że w hodowli konia roboczego Królestwo Polskie nie osiągnęło żadnych rezultatów. Że jednak można było dojść do korzystnych wyników — tego dowodem stada koni roboczych w Trzebieniu Jana hr. Zamoyskiego, Sobieniu Fr. hr. Jezierskiego i Brzeziu Leopolda bar. Kronenberga.

Niekiedy udawało się hodowcom z połączeń materjału miejscowego z końmi zimnokrwistemi osiągnąć harmonijnie zbudowane i użytkowo cenne zwierzęta.

Konie te używane do rozpłodu dawały jednak przeważnie złe produkty, ponieważ łączyły w sobie rozbieżne typy pod względem pochodzenia i nie były ustalone genetycznie. Nie chciano uznać zasady, że produkta krzyżówek materjału miejscowego z koniem zimnokrwistym można traktować jedynie jako materjał użytkowy, bezwarunkowo wykluczając tego rodzaju mieszańce od hodowli.

Z koni zimnokrwistych hodowano u nas przedewszystkiem ardeny, nieco mniej bulony, najmniej perszerony — gdzie niegdzie zdarzały się nawet shiry i norfolk-bretony. Wzorowo prowadzonych stadnin koni zimnokrwistych było w Królestwie niewiele. Oto ich wykaz.

Ardeny.

Borowno	gub.	Piotrkowska.
Zaborów	„	Warszawska,
Rembków	gub.	Siedlecka,
Krzesimów	„	Lubelska.

Bulony.

Trzebień	gub.	Radomska,
Sobienie	„	Siedlecka,
Kock	„	Siedlecka.

Perszerony.

Brzezie	gub.	Warszawska,
Siedzów	„	Siedlecka,
Dłużew	„	Warszawska.

Poza temi stadninami poszczególni właściciele majątków trzymali często ogiery zimnokrwiste, przeważnie lichej wartości, gdyż dobre importy kosztowały drogo.

Ten rodzaj hodowli miał największe wzięcie prawie w całej ziemi Kaliskiej i Dobrzyńskiej.

Produkcja lżejszego konia roboczego miała miejsce wszędzie tam, gdzie gleby było słabsze i stan dróg gorszy.

„Hodowla" ta była zupełnie nieujednostajnioną i nie posiadała wytkniętego kierunku. W okolicach zamożniejszych lub bardziej hodowlanych nierzadko spotykaliśmy używanie ogierów pół krwi, bez domieszek krwi zimnej, do produkcji koni roboczych, co dawało przeważnie dodatnie wyniki. Nawet tą drogą zaczął się wytwarzać dobry typowy koń fornalski. (Lubelskie).

W niektórych majątkach, używano do produkcji konia roboczego ogierów hanowerskich, oldenburskich lub anglo-normandzkich, przeznaczając najlepsze produkty na sprzedaż (karosjery).

Dla orjentacji podajemy wreszcie wykaz stadnin Królestwa Polskiego, z którego widać wyraźnie, jaką przewagę miała u nas hodowla konia wierzchowego.

Hodowla włościańska.

Włościanin polski przeważnie jest zamiłowanym hodowcą konia. Zamiłowanie to prowadziło go nawet za daleko, gdyż hodował za wiele koni, które, nadmiernie obciążając gospodarstwo, często musiały być niedostatecznie żywione. Ogólnem też było zdaniem, że koń w małem gospodarstwie nie opłacał się, „zjadając" drobnego rolnika.

Większe, zasobne gospodarstwa włościańskie oraz gospodarstwa podmiejskie produkowały konie rosłe, mocne, bardziej cenione, gospodarstwa zaś karłowe, posiadały konie nierozwinięte, źle odżywione t. zw. hetki. O hodowli racjonalnej większość gospodarzy nie miała pojęcia. Ciężka praca stosowana do źrebiąt rocznych — dwuletnich i stanowienie klaczek dwulatek było powszechnem w wielu okolicach kraju. Owies dla źrebiąt przy-

*) Według wyliczeń opublikowanych w pracy L. Podoskiego i J. Krąkowskiego p. t „Wychów konia remontowego i roboczego" koszt wychowu 3 l. konia roboczego wynosił 230 — 300 rb.

**) Patrz St. Szuch, Zagadnienia Roln. I.

najmniej w pierwszym roku też był niemal rzadkością. Stajnie grzeszyły wieloma brakami i urągały hygjenie — były w większości nizkie, duszne, ciemne, o wysokich progach i nigdy nie czyszczonym żłobie.

Wykaz stadnin Królestwa Polskiego według Głównego Zarządu Stadnin Państwowych z r. 1904.

Gubernia	STADNINY*) wierzch.	zaprzęg.	robocze	wierzch. i zaprzęg	wierzch i robocze	zaprzęg. i robocze	wierzch. zaprzęg i robocze	ogierów	klaczy	Razem stadnin
Warszawska	44	6	3	31	8	8	11	132	1682	112
Kaliska . .	29	6	7	20	5	9	10	113	1376	86
Kielecka . .	25	1	1	12	6	2	—	64	580	47
Łomżyńska .	10	2	5	7	7	2	1	48	471	34
Lubelska . .	42	1	3	27	7	5	16	180	2267	101
Piotrkowska	7	1	3	7	4	2	1	46	505	25
Płocka . . .	11	4	12	2	3	4	1	49	684	37
Radomska .	23	1	1	11	6	4	9	86	1085	56
Suwalska .	6	—	—	3	3	—	1	28	255	13
Siedlecka .	28	3	3	13	9	4	6	90	1123	67
Razem .	225	25	39	133	58	40	56	836	10028	578

Warunki te niewątpliwie hartowały — to też często niepokaźny konik chłopski był niezdartym pracownikiem. Specjalnego zamiłowania do jakiejś rasy włościanin polski nie posiadał, wogóle pojęcie rasy było mu obcem.

Najczęściej w hodowli włościańskiej spotykaliśmy przed wojną konie miejscowe **), niestety rzadko kiedy w czystości, oraz produkty krzyżówek z końmi zimnokrwistemi, — koń szlachetny wywierał wpływ wszędzie tam, gdzie istniały stadniny dworskie.

Ze względu na większą ilość stadnin pół krwi, które promieniowały na okolice — konie włościańskich przekrzyżowanych pół krwią angielską i arabską znajdowaliśmy przed wojną spory odsetek. Krzyżówka ta, o ile ogiery używane do niej były dobrej jakości, dawała dodatnie rezultaty, czego dowodem Lubelskie, Siedleckie, południe Kieleckiego i część Radomskiego, gdzie drobna własność niekiedy rozporządzała pierwszorzędnym materjałem hodowlanym. Były to jednak tylko mniejsze lub większe okręgi, gdzie wybijała się hodowla danego typu koni.

Większe stadniny zimnokrwiste dworskie, nawet prowadzone zupełnie racjonalnie, wywarły szkodliwy wpływ na hodowlę włościańską, gdyż metysy konia miejscowego z zimnokrwistym nieumiejętnie krzyżowane między sobą wyradzały się. Ogólnie konie włościańskie tych okolic kraju, gdzie dotarł wpływ hodowli zimnokrwistej przedstawiały materjał hodowlany i użytkowy niedostateczny.

Wyjątek pod tym względem stanowiło Księstwo Łowickie: oryginalna rasa konia typu pośpieszno-robo-

*) Stado — minimum 5 klaczy; oczywiście większość stadnin podanych w tym wykazie była rejestrowana raczej ilościowo niż jakościowo.

**) Bliższe szczegóły patrz: „Jan Grabowski i St. Szuch": Badania nad koniem miejscowym — Gazeta Rolnicza z r. 1921 Nr 35, 36 37.

czego, względnie ustalonego i dzielnego użytkowo; hodowla koni otoczona tam była wielką pieczołowitością.

Ogólnie jednak biorąc w hodowli włościańskiej panował jeszcze większy chaos i brak wytycznej niż w hodowli dworskiej.

Z powyższego obrazu hodowli koni w Królestwie Polskiem możemy wywnioskować, że istniały poszczególne stadniny i okręgi hodowli włościańskiej, gdzie produkowano materjał istotnie dużej wartości zarówno hodowlanej, jak i użytkowej.

Ogólnie jednak hodowla koni u nas nie była ujęta w karby, nie przedstawiała żadnej organizacji, szła samopas.

Najjaskrawszym tego dowodem jest to, że na terenie Królestwa Polskiego przed wojną nie istniał ani jeden związek hodowli koni, nie było prawa o licencji ogierów, oraz rejestracji materjału zarodowego.

Wprowadzenie tej organizacji, wobec pierwszorzędnych warunków hodowlanych i dobrego materjału miejscowego mogło było postawić Królestwo w rzędzie krajów o najwyżej rozwiniętej hodowli koni.

Po za T wami Wyścigów konnych jedyną instytucją reprezentującą interesy hodowli koni była Sekcja chowu koni C. T. R. dawniej Delegacja chowu koni.

Działalność Sekcji chowu koni C. T. R. była ożywioną i pożyteczną dla hodowli krajowej, aczkolwiek Sekcja nie zdołała przeprowadzić organizacji hodowli koni na szerszą skalę. Głównie Sekcja popierała hodowlę koni typu wierzchowego drogą premjowań na wystawach i pokazach oraz przez ułatwienie zbytu przychówku komisjom remontowym.

Był okres do r. 1908, kiedy Sekcja, pragnąc wpłynąć na hodowlę konia roboczego, importowała z Francji bulony i perszerony; z czasem akcję tę zarzucono.

Najważniejszemi pracami prowadzonemi przez Sekcję chowu koni C. T. R. były:

1. Coroczny rozdział premji wystawowych Głównego Zarządu Stadnin Państwowych,

2. Wydzierżawianie hodowcom ogierów pełnej krwi T-wa Wyścigów Konnych w Kr. Polskiem,

3. Udział w rozmieszczaniu na punktach kopulacyjnych ogierów depo Janowskiego,

4. Udział w zakupie ogierków rocznych i starszych, przeznaczonych na reproduktory depo w Janowie (za pośrednictwem delegata do Głównego Zarządu Stadnin Państwowych),

5. Wyłączna opieka nad wszystkiemi pokazami oraz premjowaniem koni w Królestwie Polskiem.

W roku 1909 Sekcja brała udział w wystawie Moskiewskiej w roku 1913 — Kijowskiej z bardzo korzystnym wynikiem. Staraniem Sekcji odbyły się dwie wystawy krajowe: w Lublinie r. 1912, gdzie doprowadzono 735 koni (315 wierzchowych, 44 roboczych i 376 włościańskich) i wydano premji 10,800 rb. oraz w Warszawie r. 1913, gdzie przyprowadzono 152 konie (124 dworskie i 28 włościan) i wydano premji 6,840 rb.

Wystawy i pokazy miały pewien wpływ na rozwój hodowli. Jak widać z zestawień ilość koni doprowadzonych na pokazy zwiększała się stale, koni włościańskich od r. 1912 wystawiano 2 razy tyle co lat uprzednich.

Tak samo ilość premji zwiększono w dwójnasób, mimo to nagrody były małe. Ogólnie wystawy prowadzone były sprężyście, choć popełniano przy premjowaniu pewien błąd kardynalny. Nie rozróżniano mianowicie, szczególnie wśród koni włościańskich, typu użytkowego od rozpłodowego. W ten sposób np. premjowane ogiery mieszańce, skądinąd dobre konie użytkowe — używane były do rozpłodu, dając często fatalne rezultaty.

Ceny koni były bardzo różne. Na reproduktory importowane były ceny dowolne, zależnie od wartości konia, żadnej przeto przeciętnej podać tu nie można.

Ceny na konie remontowe podawaliśmy uprzednio, wynosiły one przeciętnie:

w 1912 r. — 348,60 rb.
1913 r. — 352 00 „
1914 r. — 401,46 „

Konie robocze fornalskie były z każdym rokiem droższe.

W r. 1913 przeciętna wartość konia fornalskiego wynosiła 125 rb., w r. 1914 — 150 rb. według cen sprzedażnych.

Konie włościańskie były najtańsze—cena ich wahała się od 60 do 100 rb.

Handel wewnętrzny końmi odbywał się na targach we wszystkich miastach, miasteczkach i osadach, na specjalnych jarmarkach końskich, w znanych z tego oddawna miejscowościach jak: Łęczna, Piotrków, Łowicz, Ciechanowiec, oraz w specjalnych zakładach handlu końmi, na szerszą skalę prowadzonych t. zw. „tatersalach". Handel jarmarczny spoczywał w ręku żydów, poziom etyki kupieckiej stał nisko.

Handel zewnętrzny prowadziliśmy głównie z Niemcami.

Z zagranicy Królestwo importowało przeważnie reproduktory pełnej krwi angielskiej, ogiery zimnokrwiste oraz konie luksusowe różnych ras. Z Rosji przychodziły do nas konie stepowe.

Rezultaty wystaw urządzanych staraniem Sekcji chowu koni C. T. R. przedstawiają się jak następuje.

Zagranicę większe partje koni nabywane były przez rząd niemiecki i agrarjuszów wschodnich pruskich i kopalnie węgla. Były to zazwyczaj konie robocze, włościańskie zakupywane głównie w gub. Płockiej, Łomżyńskiej i Siedleckiej. Południe Królestwa, a więc Lubelskie, Kieleckie częściowo Radomskie eksportowało i przemycało konie miejscowe do Austrji.

Do Rosji eksportowaliśmy konie remontowe, luksusowe zaprzęgowe i pełną krew.

Wojna światowa zniszczyła prawie cały nasz dorobek hodowlany, można przeto bez przesady twierdzić, że po wojnie hodowla koni w Królestwie zaczyna się od podstaw.

Podczas wojny żywotną działalność wykazała Sekcja chowu koni C. T. R., której staraniem i siłami przeprowadzono licencjonowanie ogierów i klaczy. Licencjonowanie to miało charakter ochronny przed rekwizycją i hodowlany.

Do dnia 1.I.1918 zalicencjonowano koni:

W okupacji austro-węgierskiej	klaczy	17539
	ogierów	814
„ niemieckiej	klaczy	2443
	młodzieży	161
	ogierów	29

W okupacji austro-węgierskiej klacze zalicencjonowane i opatrzone znakiem C. T. R. były na zasadzie rozporządzenia Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego uwolnione od zakupu dla celów wojskowych.

W okupacji niemieckiej oficjalnego zwolnienia klaczy zalicencjonowanych nie udzielano.

Jan Grabowski.

(d. c. n.).

Rok	Ilość punktów wystaw.	Przedstaw. do premjowania: wierzchowych 3—5 letn.	wierzchowych roczn.	włościańskich 3—5 letn.	włościańskich roczn.	roboczych	Ogółem	Premjowano: wierzchowych 3—5 letn.	wierzchowych roczn.	włościańskich 3—5 letn.	włościańskich roczn.	roboczych	Ogółem	Wydano nagród pieniężnych na sumę: wierzchowych	włościańskich 3—5 letn.	włościańskich roczn.	Ogółem	Nagrody honorowe: Medale srebrne	Medale bronzowe	Listy pochwalne	Subsydja rb.: Główny Z. S. P.	T-wo W. K. w Król. Polsk.	inne źródła	Ogółem rb.
1909	18	402	29	316	200	97	1054	106	14	126	72	39	357	6150	1300	1200	8650	16	26	33	8650	2025	525	11206
1910	19	369	37	559	280	40	1285	100	20	140	101	21	386	6500	1350	1050	9000	9	21	28	9000	2010	500	11510
1911	25	434	72	799	412	113	1830	115	15	202	156	12	500	7050	2700	1450	11200	14	25	29	11200	1850	425	13475
1912	29	652	80	1468	683	175	3059	114	22	275	206	17	634	8910	4322	2168	15400	20	35	52	15400	5700	2800	23900
1913	32	514	86	1441	633	101	2775	141	29	322	200	28	720	10090	5013	2387	17490	17	33	47	17790	2000	600	20590



KRONIKA.

KRAJOWA.

Sprawozdanie z sezonu kopulacyjnego 1922 r. w Państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim.

OGIER	KLACZE PAŃSTWOWE						Klacze właścicieli prywatnych			Stanowią razem klaczy
	pełn. krwi ang	czyst. krwi arab	pół krwi arab.	pół krwi ang.	niewiadom. poch.	Razem	utrzym. w Janowie	przyprowadzane z okolicy	Razem	
Carabas	5 15 sk	—	2 7 sk	1 2 sk	—	8 24 sk	5 15 sk z których peł. kr. 1	8 17 sk	13 32 sk	21 56 sk
Morganatic	7 18 sk	—	1 1 sk	4 5 sk	—	12 24 sk	22 62 sk z których w uszl. pół kr. 1	8 17 sk z których pln.-kr. 2 w p.-krwi 4 pół.-kr. 1	30 80 sk	42 104 sk
Fils du Vent	8 13 sk	—	2 4 sk	8 14 sk	—	18 31 sk	13 50 sk z których w. pół krwi 1	12 33 sk z których pln.-kr.	25 83 sk	43 114 sk
Mości Książę	4 6 sk	—	3 7 sk	1 1 sk	—	8 14 sk	14 35 sk z których pln. kr. 3	28 69 sk z których pln.-kr. 2 w p.-kr 1 pół.-kr. 4	42 104 sk	50 118 s
Liége	6 14 sk	—	2 2 sk	4 11 sk	—	12 27 sk	6 23 sk	42 76 sk	48 99 sk	60 126 sk
Razem 5 ogierów pełn. kr ang	30 66 sk	—	10 21 sk	18 33 sk	—	58 120 sk	60 186 sk	98 212 sk	158 398 sk	216
Bakszysz	—	8 16 sk	9 20 sk	1 7 sk	3 11 sk	21 54 sk	1 3 sk	8 20 sk	9 23 sk	30 77 sk
Abu Mlech	—	7 15 sk	5 9 sk	—	1 1 sk	13 25 sk	—	19 34 sk	19 34 sk	32 59 sk
Razem 2 og. czystej krwi arab	—	15 31 sk	14 29 sk	1 7 sk	4 12 sk	34 79 sk	1 3 sk	27 54 sk	28 57 s	62
Razem stanowiono	30	15	24	19	4	92	61	125	186	278
Oprócz tego probier ogier pełnej krwi Szmaragd								17		

Ogółem w Janowie stanowiono w r. 1922 — 295 klaczy.

Klacze pełnej krwi angielskiej lub wysoko uszlachetnione pół-krwi angielskiej zostały ostatecznie pokryte jak następuje:

og. Carabas:

Państwowe: 41 Czerkies (osr. sk. 10 kw.), Dźwina (8 mar.), Email (8 w. kw.), Gamma (12 cz.), Saffy (4 kw.).

Prywatne: M. Róga Hedda Gabler (28 kw.); W. Szczypiorskiego Bellona (30 maja), Stada „Ktery Szepietów" Riviera (29-w mar.), L. Romockiego pół-krwi, Romany Ry (5 cz.), H. Prusa Nanaśka (2 cz.).

og. Morganatic:

Państwowe: Chrysothemis (10 maja), Francja (21 maja), Hella (13 cz.), Lezginka (5 cz.), Riga (16 mar), Rodja (12 kw.), Szegély (29 mar.).

Prywatne: F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego Wiosna (11 cz.), B. Wydżgi Topola (29 kw.), M. Sawickiego Gaff (3 maja), M. Róga (nabyta przez Stado Ktery Szepietów) Bursa (20 lut.), M. Róga Canzonette (19 mar.), Consolatrice (15 maja), Enigma (26 kw.), B. Płoskiego Raadas (6 maja, kiedy została zabrana z Janowa i później stanowiona w domu og. *Kowel*), Stada Ktery Szepietów Ewa (14 mar.), Gavernesse (21 kw.), Glorja (17 maja), L. J. bar. Kronenberga Osa (18 maja), W. Szczypiorskiego Biczy (1 maja), A. Lamprechta Dań Dań (17 kw.), A. Grodzińskiego Atala (5 maja), St. Kierznowskiego wys. pół-krwi Waćpanna (6 maja), G. Janasza Wojna (22 kw.), St. Jaworowskiego Irrésistible (2-w cz., po powrocie do stada została pokryta og. *Carramba*), W. Święcickiego Rudawa (31 maja), L. Orpiszewskiego Czafranka (19 maja), Eloe (10 kw.), W. Wysockiego Anita (6 cz.), F. Wężyka Helenka (8 mar), wys. pół-krwi Giokonda (12 cz.), Sevilla (30 maja), M. Szeliskiego Lebieda (30 kw.).

og. Fils du Vent:

Państwowe: Blaustrumpf (1 cz.), Cavalla (30 mar.), Fea (24 kw.), Ilabe (29 mar.), Reine Fiammette (2 kw.), Serenada (9 maja), Śliwka (2. cz.), Aragwa (7 kw.). wys. pół kr. Gwiazda (11 mar.), wys. pół kr. Vandalin (30 kw.),

Prywatne: F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego Guadiana (11 maja), B. Wydżgi Ira (17 kw.), M. Róga Armantine (28 maja), Gumdrop (10 maja), Hugenottin (29 kw.), A. ks. Czartoryskiego Bomba (29 mar.), Epsom Saint (29 maja), Blamless (7 maja), A. Biernackiego Ecume (8 cz.), L. J. bar. Kronenberga Moja Luba (10 cz.), W. Święcickiego Mea (18 maja), L. Romockiego wys. pół kr. Faworyta, St. Brezy Owal, F. Wężyka Amata (22 kw), Galatea (12 kw.), R. Jaczynowskiego Kuawa (3 maja).

og. Mości Książe:

Państwowe. Bombe (5 cz.), Fantazja (19-w. kw.), Rusałka (9 maja) Vola (30 maja).

Prywatne: F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego Krajczanka (3 mar.), Zeyneb (8 maja), B. Wydżgi Queen Championess (7 maja), M. Róga Galahat (27 lut.), Manitoba (23 maja), Ad. ks. Czartoryskiego Iskra (10 kw.), A. Grodzińskiego Parodja (6 maja),

A. Biernackiego Very Ugli (25 maja), J. Litewskiego Chérie (20 maja), W. Święcickiego Córka Nitocris (3 cz.), Terakózia (13 maja), M. Szeliskiego Gryzelda (8 maja), R. Jaczynowskiego wys. pół kr. Frymuska (7 cz.). F. Wężyka Kathleen (27 maja).

og. Liége:

Państwowe: Blitzmadel (22 kw.), Chorok Bridge (17 kw.), Kérdés (8 mar.), Rosamunda (6 kw.), Rosette (17 mar.), Vesprée (10 mar.).

Prywatne: F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego Malibran (1 w. cz.), Selika 26 kw.), M. Sawickiego Graceful Bay (10 cz.), M. Róga Ellenai (15 kw.), L. J. bar. Kronenberga Molly Mallone (20 kw.), A. ks Czartoryskiego Mira (14 kw.)

R. Zoppi.

Janów Podlaski, 8 lipca 1922 r.

— **Skowronek** ogier — arab, po Ibrahimie z kl. Jaskółka, którego podobiznę podaliśmy w dzisiejszym numerze, znajduje się w Anglji w stadzie The Crabbet, właścicielka którego, lady Anne Blunt, podróżując po Arabji, kompletowała je przy pomocy najlepszych znawców, starając się o krew sławnych koni Abbas Paszy. Typ ten obecnie jest coraz rzadszy, nawet w swojej ojczyźnie. Do najbardziej do niego zbliżonych i podobnych specjaliści zaliczają Skowronka i Rasima.

Skowronek, którego w Anglji, z powodu rzadkiej piękności i prawidłowości, nazwano championem arabów, urodził się w 1919 roku w stadzie Antonińskiem Józefa hr. Potockiego na Podolu. Stado to, datujące swoją egzystencję od 17-go wieku, posiadało araby, które pochodziły od koni ze znakomitego stada Abbas Paszy, wicekróla Egiptu.

Część stada Antonińskiego, zniszczonego po przewrocie bolszewickim, została uratowana i znajduje się obecnie w Ożeninie na Wołyniu.

Składa się ona z 7 klaczy i 4 og. arab., z 2 kl. pełn. krwi ang., 8 anglo-arabskich klaczy, oraz ogiera pełnej krwi angiel. Keleta.

— **Sprawozdanie** z konkursów i zawodów kawaleryjskich 8 pułku Strzelców Konnych, z dnia 9 lipca 1922 roku we Włocławku.

Sędziowie na trybunie: pp. Wodziński. Michaelis i Sokołowski, ppułk. Jagniątkowski, mjr. Żukotyński, rtm. Maciejowski i por. Karwański; przy przeszkodach: rtm. Gałecki, por. Kotowski, por. Bacz, ppor. Siewicz i ppor. Sobolewski.

Do konkursów zapisało się jeźdźców 21, koni 26; do konkursów kawaleryjskich zapisało się szeregowych jeźdźców 15, koni 15; w karuzelu wzięło udział 24 jeźdźców.

Konkurs I.

Przeszkody wysokości 1 m. 10 cm., szerokości do 3 m., przeszkód 13-cie. Nagrody: 3 żetony Konnego Koła Sportowego 8 p. Strzelców Konnych i dla zwycięzcy wartościowy upominek. Udział wzięło 8 jeźdźców. Nagrody otrzymali: I nagr. por. Żarczewski Stanisław, II nagr. por. Domański Kazimierz i III nagr. ppor. Zelenay Janusz.

Konkurs II.

Przeszkody wysokości 1 m., nieruchome, szerokości do 3 m., przeszkód 12. Nagrody: 3 żetony Konnego Koła Sportowego 8 p. Strzelców Konnych i dla zwycięzcy wartościowy upominek. Udział wzięło 10 jeźdźców. Nagrody otrzymali: I nagr. por. Domański Kazimierz, II nagr. por. Bocianowski Stanisław i III nagr. por. Elsner Zygmunt.

Konkurs III, podoficerski.

Przeszkody niższe, przeszkód 11. Nagród pieniężnych 3. I nagr. 5000 mk., II nagr. 3000 mk. i III nagr. 1000 mk. Udział wzięło 11 jeźdźców. Nagrody otrzymali: I nagr. wachm. Jankowski z 8 p. Strzelców Konnych, II nagr. ogn. szt. Ogrodnik i III nagr. kapr. Chruściel. Między wachm. Jankowskim a ogn. szt. Ogrodnikiem była przeprowadzona rozgrywka (zewnętrzne koło parcours) przyczem wachm. Jankowski zwyciężył na czas (1 min. 33 s. na 1 min. 36 s.).

Konkurs IV, Myśliwski.

Przeszkód 15, 12 jak w konkursie II plus 2 płoty i „fortepian". Nagród 4 żetony Konnego Koła Sportowego 8 p. Strzelców Konnych. Udział wzięło 8 jeźdźców. Nagrody otrzymali: I nagr. por. Żarczewski Stanisław, II nagr. ppor. Zelenay Janusz, III nagr. pan Jerzy Wasilewski, 11-to letni syn d-cy pułku, IV nagr. por. Elsner Zygmunt.

Zawody Kawaleryjskie.

I. *Władanie szablami:* cięcie słomianych zgutów, gliwy, prętów w momencie skoku przez przeszkody, kłucie chochłów w rozmaitych położeniach, chwytanie z ziemi kółek. Nagrody otrzymali: I nagr. plut. Kowalski, II nagr. wachm. Ginter i III nagr. strz. Sygit.

II. *Alarm:* Siodłanie i kiełznanie konia, wkładanie rynsztunku polowego, przebycie parcours w terenie, złożenie meldunku i powrót do sędziów. W najkrótszym czasie powrócili i otrzymali nagrody: I nagr. plut. Cieślak, II nagr. plut. Andersz, III nagr. kapr. Owczarski.

III. *Karuzel:* Udział brało 24 jeźdźców, wykonali różne ewolucje w rozmaitych chodach.

Materjał koński pozostawia dużo do życzenia wskutek obecnych warunków. Co do jeźdźców widać dużo włożonej pracy. Wyniki bardzo dobre. W zawodach szeregowych brali udział z pełnym powodzeniem rekruci z ostatniego poboru.

ZAGRANICZNA.

— **Gdańsk-Zoppot,** 16 lipca.

Preis der Ostsee 30.000 mk., 2.000 mtr.

Brise Guigne kl. gn 6 l. 63½ kg. p. S. Endera, j. Sulekow II — 1, Carlyle — 2 Grom — 3 b. m. Carenina.

Wygr. pewnie po walce. Tot. 16 za 10.

Grosser Auto Preis (St. Chase) 100 000 mk., 4.500 mt.

Der Sogenannte og. c. gn. 6 l. (Dark Ronald i Sati) p. Wuthenau-Adamsheide, j. p. Wennmohs — 1, Mała Landgen — 2, Bandel — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 20 dług. — 10 dł. Tot. 29 za 10.

— **San Sebastiano**, 16 lipca.

Grand Criterium 25.000 pes., 1.000 mtr.

Eisa (Marten i Lily Edgar) M-iza de Aldama, żok. Diez — 1 Jubilant — 2, Ovarzum — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 1½ dług. Tot. 49 za 10.

— **The Curragh** (Irlandja), 19 lipca.

The Irish Oaks 2 500 gw., 1½ mili.

Miss Hazelwood kl. kaszt. (Royal Canopy i Maudie) p. Daly, ż. Dines—1, Elunyd—2, El Obeid—3, b. m. 7 klaczy.

Wygr. o 2½ dług. w 2'49²/₅". Cota 25 : 1.

20 lipca.

The Curragh Biennal Stakes dla 2 l. 1.000 Ł, 6 furl.

Rabona kl. gn. (Roi Herode i Lady Lachine) p. J. J Mahera, ż. Beasley — 1. Cynos — 2, Melra — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o głowę. Cota 5 : 2.

— **Berlin-Grunewald,** 20 lipca.

Podbielski Rennen dla 3 l. 100.000 mk., 2.600 mtr.

Aventin og. gn. (Majestic i Aventiure) bar. von Weinbergów, ż. Schmidt — 1, Wolfram III — 2, Hampelmann — 3, b m. Casa Bianca.

Wygr. o ⅝ dług. w 3'³/₅". Tot. 23 : 10.

— **Liverpool,** 19 lipca.

The St. George Stakes 1.835 Ł, 1 mila 3 furl.

The Downs kl. gn. (Swynford i Anchora) Ld. Derby 7 st. 12 lb., ż. Gardner—1, Jacquot 8 st. 10 lb.—2, Norseman 8 st. 10 lb. — 3.

Wygrane o szyję w 2'24¼". Cota 10 : 1.

20 lipca

The Knowsley Dinner Stakes dla 3 l. 1133 Ł, 1¼ mili.

Selene kl. gn. (Chaucer—Serenissima) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Craigangower — 2, Leighon Tor—3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 4 dług. w 2'8³/₅". Cota 2 : 1.

The Lancashire Breeders' Produce Stakes 1.624 Ł. 5 furl.

Porus og. gn. (Brown Prince i Rhetoric) Ld. Rosebery, ż. Elliott — 1, Ishtar — 2, Colossus — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 2 dług. w 1'3¹/₅". Cota 13 : 8.

21 lipca.

The Atlantic Stakes 2.619 Ł, 1¼ mili.

Sister in Law kl. gn. 3 l. (Lemberg i Own Sister) p. E. Tattersall, ż. Elliott — 1, Polyhistor — 2, Granely — 3, b. m. 3 konie.

Wygrane łatwo o 5 dł. w 2'8". Cota 7 : 4.

The Liverpool Cup (hdcp.) 1.830 Ł. 1 mila. 2 furl. 170 yds.

Eaglehawk og. gn. 4 l., 7—9, (Spearmint i C-tess Zia) p. H. Cunliffe Owena, ż. Gray — 1, Stratford 3 l., 7—13. — 2. Evander 4 l., 7 — 13. — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 1½ dług. w 2'18⁴/₅". Cota 4 : 1.

— **Hurst Park,** 23 lipca.

The Hurst Park Two Y. O. Plate 1.500 Ł, 5 furl.

La Lumiere kl. siwa (The Tetrarch i Moonray) p. W. Clark, ż. G. Smith—1, My Own—2, Montcalm—3 i Mountain Light — 3, b. m. 6 koni.

Wygrane w kantrze o 5 dług. w 1'1²/₅". Cota 9 : 2.

Bardzo łatwe to zwycięztwo La Lumiere zdaje się mówić doskonale o najlepszych angielskich 2 latkach Town Guard i Cos, ponieważ w Nat. Breeder's Produce St. Town Guard, niosąc 9 f. nadwagi, pobił o 5 dług. łatwo Cos (+ 4 f. nadwagi), która była o 6 długości przed La Lumiere (— 3 f.).

— **Ostenda,** 23 lipca.

Prix Eclipse 30.000 fr., 1.000 mtr.

Sun Orb og. gn. 4 l, (Flying Orb i Sunshot) p. S. W. Beer, ż. Leach—1, Sweet Colleen—2, Yane—3, b. m. 5 koni. Wygrane o 2 dług.

— **Maisons Laffitte,** 23 lipca.

Prix Eugene Adam 100.000 fr., 2.000 mtr. dla 3 latków.

Gaurisankar og. gn. 53 kg. (Sardanapale i Diavolezza) p. L. Mantaszewa, ż. Winkfield — 1, Zariba 53½ kg. — 2, Bahadur 53 kg. — 3, b. m. 8 koni. Wygrane o 2½ dług. w 2'10²/₅" (Tor ciężki). Tot. 150 : 10.

Gaurisankar — rodzony brat Menzali — doskonale biega po ciężkim torze. Zaznaczyć należy, że pierwsze trzy miejsca zajęły dzieci Sardanapala, który w 1914 roku pięknie wygrał tę nagrodę.

— **Goodwood,** 25 lipca.

The Ham Stakes 1.650 Ł, 6 furl. dla 2 l.

Mardina kl. siwa (Friar Marcus i Haurdina) D. of Westminster. ż. G. Smith—1, Paola – 2, Garpal—3. b. m. 3 konie.

Wygr. o dług. w 1'15²/₅". Cota 4 : 1.

The Steward's Cup 1.445 Ł, 6 furl.

Tetrameter wał. siwy 5 l. (The Tetrarch i Mandola) p. H. Mc Calmonts, ż. G. Smith — 1, The Night Patrol — 2, Morning Light — 3, b. m. 27 koni.

Wygrane w kantrze o 5 dług. w 1'13²/₅". Cota 10:1.

26 lipca.

The Levant Stakes 1.340 Ł. 5 furl. dla 2 letnich.

Friar's Melody og. gn. (Friar Marcus i Sweetest Melody) p. M. Field, ż. Donoghue — 1, Drake — 2, Scyphius — 3, b. m. 8 koni.

Wygrane o łeb — łeb w 1'2⁴/₅". Cota 100 : 8.

The King George St. 1.280 Ł, 6 furl.

Roman Bachelor wał. kaszt. 5 l. (Bachelor's Double i Augusta) p. N. Baring, ż. Archibald — 1, Leighon Tor 3 l. — 2, Black Gown 4 l. — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o ½ łba w 1'14¹/₅". Cota 7 : 1.

Piotrkowskie Towarzystwo Popierania Hodowli Koni urządza w dn. 13 i 15 sierpnia b. r., ewentualnie i 17 sierpnia w Piotrkowie na dawnym placu wyścigowym

Wyścigi i Konkursy Hippiczne.

Nagród pieniężnych w pierwszych dwóch dniach zostanie rozegranych 1.470.000 (słownie: **jeden miljon czterysta siedemdziesiąt tysięcy mk.).** Oprócz tego jezdźcy-zwycięzcy otrzymają nagrody honorowe i żetony pamiątkowe.

W wyścigach torowych **obowiązują dressy kolorowe lub mundur,** w biegach myśliwskich — strój myśliwski. Mieszkania dla pp. sportsmenów, stajnie i furaż dla koni są zamówione. **Totalizator będzie czynny** podczas całego sezonu podług ogólnie obowiązujących prawideł.

Informacji w sprawie mieszkań i stajni dla koni udziela kancelarja Towarzystwa w Piotrkowie ul. Kaliska 6.

Zapisy do Wyścigów i Konkursów kończą się dn. 12 sierpnia b. r. o godz. 12 w południe do 1-go dnia Wyścigów i dn. 14 sierpnia o godz. 12 w południe do 2-go dnia Wyścigów.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN.

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 12 sierpnia 1922 r. Nr. 33.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



BACHMAT ogier biały czystej krwi arabskiej, urodzony w stadzie Sławuckiem (patrz rodowód 341 Bajazeta).

Przetargi w Anglji na konie pełnej krwi w r. 1921.



Wysokie ceny na konie pełnej krwi z lat 1919 i 1920 spadły znacznie i nagle. Ciężki kryzys ekonomiczny przeżywany przez cały niemal świat, odbił się ujemnie także na rynku koni pełnej krwi, wywołując wielką konsternację wśród hodowców.

Coprawda wartość Ł jest większa w roku 1921 niż w dwuch latach ubiegłych, faktem jest również, że odpadli dla Anglji poważni nabywcy z kontynentu, lecz niemniej za główną przyczynę uważany jest zastój w przemyśle i handlu.

„The commercial crisis is phenomenal in its intensity and universality" — czytamy w jednym z czasopism angielskich.

W roku 1921 nabywcami z kontynentu byli włosi, francuzi, jednak w stopniu mniejszym, niż w latach ubiegłych, oraz — niemcy, w stopniu zresztą bardzo nieznacznym (bar. Oppenheim).

Handel na konie pełnej krwi z dominjami brytyjskiemi był ciągle jeszcze hamowany przez wysokie stawki przewozowe, pobierane przez towarzystwa transportowe, tylko Indje zrobiły zakupy nieco poważniejszego znaczenia.

Przechodząc do rezultatów poszczególnych przetargów—to na lipcowych licytacjach w Newmarket sprzedano 256 roczniaków po cenie średniej 504½ Gs*), wobec średniej 580 Gs w roku 1920. Wystąpiło przytem ciekawe zjawisko, iż klaczki osiągnęły wyższą przeciętną, niż ogierki, co dotychczas było zjawiskiem niemal nieznanem.

Najdroższym objektem był Count Tracy, który po ożywionej walce z lordem Glanely został przysądzony panu Cunliffe-Owen w szacunku 8000 Gs.

Count Tracy urodzony jest w stadzie państwowym (National Stud) po ogierze Tracery (L) z klaczy Countess Zia (matka The Panther, zwycięzcy 2000 Gs. w 1919 r.). P. Cunliffe Owen nabył z tego samego stada klaczkę po Royal Realm (Persimmon) za 3000 Gs. Klaczkę po The Tetrarch i Albia nabyto za 5200 Gs., klaczkę po Phalaris i Dolabella za 4200 Gs., — a wogóle National Stud odniosło wielki sukces, którego gorąco winszowano manager'owi, Cpt. Greer'owi.

Produkty po The Tetrarch były poszukiwane więcej, niż w roku ubiegłym: siwy ogierek po Sceptre's Daughter nabyty został za 3000 Gs, gniada klacz od Pamfleta'y — za 2400 Gs. Dwie klaczki po Sunstar poszły za 4000 wzgl. za 3500 Gs, jedna klaczka po Gay Crusader (2 D-L) za 2200 Gs.

Na przetargach lipcowych było 70 roczniaków, które sprzedane zostały w cenie do 100 Gs. Osiągnęły one średnio niecałe 50 Gs. Z wybitnych klaczy stadnych, które zostały sprzedane na tych przetargach, wymienić trzeba: Curia (Cicero—Sceptre), nabytą za 7200 Gs. przez słynne stado Sledmere.

Klacze ze stada zmarłego Sir John'a Thurshy zostały sprzedane jak następuje: znana Torchlight, pokryta Buchan'em, — A. Rotschild'owi za 4000 Gs. Moonflet, pokryta Buchan'em,—J, Watson'owi za 3000 Gs. Obie klacze są rodzonemi siostrami po John o'Gaunt i Lesbia po St. Frusquin.

Damaris (Sunstar — Lesbia) ze źrebięciem po Swynford, pokryta og. Gay Crusader, została kupiona do Ameryki za 4800 Gs.

Cranford (Bayardo — Wise Jean), również Sir'a Thursby została nabyta przez lorda Peruhyn za 4500 Gs.

30 klaczy zostało sprzedanych po cenach, nieprzekraczających 100 Gs — średnio po 59 Gs.

Przechodząc do Doncaster — zostało sprzedanych 265 roczniaków, które osiągnęły średnią 649 Gs. W stosunku do 1013 Gs — średniej z r. 1920 — jest to dotkliwe obniżenie się ceny o 37%.

Średnia cena z r. 1921 była niższą od średniej z 1913 r. „Czterocyfrowych" roczniaków t. zn. takich, które osiągnęły ceny wyżej 999 Gs, zostało sprzedanych 54, wobec 75 w roku 1920.

Najdroższym numerem w Doncaster była Teresina ze Sledmere po Tracery i Blue Tit—7700 Gs. Jej pół bracia Westward Ho i Blue Ensign, roczniaki, które nabył lord Glanely w cenie 11500 wzgl. 14500 Gs—zgotowali nabywcy same gorzkie zawody; mimo to lord Glanely stanął do licytacji o Teresinę i trzymał się twardo do 7600 Gs i uległ wreszcie indyjskiemu potentatowi Sir Aga Khan'owi, który kompletuje wielką stajnię wyścigową i stado.

Klacz po Sunstar i Teal nabył Lord Lascelles za 5200 Gs, równorzędną co do ceny była pół-siostra (od Tracery) Lemonora'y, którą od stada Sledmere nabył H. Morris. Nieco taniej po za 5000 Gs. została przysądzona Sir Aga Khan'owi klacz Cos po Flying Orb i Renaissance po St. Serf*). Inną córkę Flying Orba — Tiara'ę nabył Aga Khan za 4000 Gs. Klacz kaszt. po Charles O'Malley — Va Via po Cicero oraz ogier Rosewing po Sunstar — Desmond Rose poszły w cenie po 3600 Gs.

Wszystkie 10 roczniaków po The Tetrarch okazały się „czterocyfrowymi". Najwyższą przeciętną cenę osiągnęły jednakże roczniaki po ogierze Tracery (Rock Sand — Topiary).

*) Gs = gwineja = 21 szylingów. Funt = 20 szylingów.

*) Jak już dziś wiemy jedna z najlepszych dwulatków w Anglji.

Depresja na rynku roczniaków wystąpiła najbardziej jakrawo na październikowych przetargach w Newmarket, gdzie sprzedano 122 sztuki średnio po 370 Gs. wobec 599 Gs. w roku 1920. Oznacza to spadek cen o 38½%.

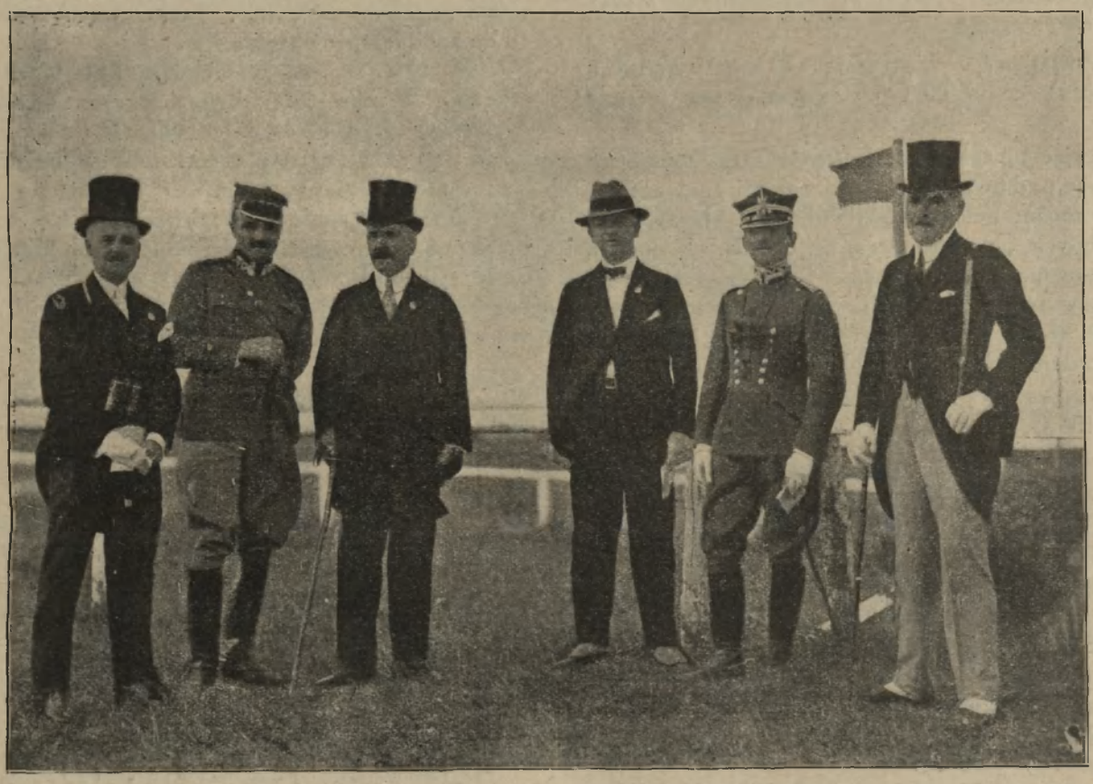
Pierwszy dzień przetargu wywołał sensację, gdyż z 56 koni wyprowadzonych na ring tylko 11 sztuk znalazło nabywców! I to za cenę łącznie 995 Gs.

Reszta nie osiągnęła minimalnych cen rezerwowych.

Był to fakt, który nie znajduje podobnego sobie w dziejach hodowli koni pełnej krwi. 71 roczniaków nie przekroczyło ceny 100 Gs., osiągając cenę średnią 48 Gs.

* * *

z całkowitej licytacji. Dla Francji kupowali: znany hodowca Marquis de Saint Sauveur oraz Cpt. Dudley Gilroy, znaczne zakupy dla Ameryki poczyniła British Bloodstock Agency, zaś Mr. James Cramford poczynił kilka nowych nabytków dla Mr. M. Goculdas z Bombaju. Co do tego ostatniego, pozwalam sobie podać następujący interesujący szczegół: Mr. Goculdas należy do sekty, której członkom pod żadnym pozorem nie wolno wyjeżdżać z Indji. Kiedy zakupiony w Anglji przez wspomnianego Cramford'a siwy ogier Caligula wygrał w roku 1920 dla Mr. Goculdas'a — St. Leger, uradowany właściciel zapragnął widzieć siwego crack'a. Wobec tego Caligula został załadowany na okręt i pojechał do Indji,



Grupa sportsmanów na wyścigach w Poznaniu.

Po tych rezultatach — Newmarket December Sales były pewną niespodzianką. Zniżka cen była nieunikniona, ale w stosunku do cen zeszłorocznych wyraziła się ona cyfrą 23%, gdy zniżka na roczniaki w październiku, jak to widzieliśmy, wyniosła prawie 40%.

Zaznaczyć również trzeba, że na wyższą przeciętną w r. 1920 wpłynęła także sprzedaż Salamandry, która po silnej opozycji ze strony p. L. Mantaszewa przeszła w ręce Lorda Furness w niebywałej cenie 16000 Gs.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że pokup na klacze stadne był stosunkowo większy w ciągu roku 1921, niż na roczniaki. Również źrebięta szły wcale nieźle.

Na przetargach grudniowych 632 konie zmieniły właścicieli za sumę 255907 Gs. t. j. średnio po 404½ Gs.

Cudzoziemcy zrobili zakupy na sumę ok. 60000 Gs. t. zn. zapłacili prawie jedną czwartą sumy, osiągniętej a następnie, nacieszywszy oczy swego właściciela, w pół roku później powrócił do Anglji. Nie przyszedł Mahomet do góry...

Najdroższą klaczą stadną w Newmarket była Reine de Pêches, pyszna siwa klacz po Roi Herode i Perfect Peach po Persimmon i Fascination po Royal Hampton. Źrebna z Gay Crusader. Została ona sprzedana do Ameryki za 6000 Gs. Reine de Pêches dała Sarchedon'a i Stephan the Great — dwa znane konie, pełniące funkcje reproduktorów w Anglji.

Następnym numerem co do ceny była Carina po Chaucer i Carpathia po Sainfoin — nabył ją Mr. Smalwood za 5000 Gs. Sweet Acre (Orby): pokrytą Sunstar'em, nabył właściciel Spion Kop'a Mjr. Loder za 3300 Gs.

Stado Sledmere nabyło doskonałą Herself (Neil Gow — Aida po Galopin i Queen Adelaide po Hermit) pokrytą Son-in-Law za 3200 Gs.

Office du Pur Sang nabyło do Francji dwie dobre klacze Sea Moss (William the Third — Seadune po Ayrshire) pokrytą Sunstar'em, oraz Pretty Dark (Dark Ronald — Pretty Quick po Eager), również pokrytą Sunstar'em — obie po 3100 Gs. Pozatem 8 klaczy zostało sprzedanych w cenie od 3000 do 2000 Gs.

Na przetargach grudniowych w Newmarket zostały ostatecznie zlikwidowane stada dwuch hodowców, którzy zupełnie wycofali się z pracy na polu hodowli. Są to: Sir Abe Bailey, zniechęcony „strasznym" zawodem jaki zgotowała mu zdecydowana faworytka Tishy w Cesarewitsch St. — oraz Mr. James Russel.

Pierwszy sprzedał 57 koni za 40400 Gs., drugi 13 za 16305 Gs. Przetargi grudniowe, tak jak co roku, dawały okazję do nabycia tanio szeregu dobrych klaczy stadnych, a także ogierów.

Dość powiedzieć, że nie mniej niż 85 klaczy stadnych nie przekroczyło ceny 100 Gs. Osiągnęły one średnio po 44 Gs.

Odrzucając klacze „jednocyfrowe" t. zn. tańsze od 10 Gs. i biorąc pod uwagę lipcowe przetargi, zauważymy, że w r. 1921 można było kupić kilkadziesiąt klaczy przeważnie źrebnych po cenie średniej 60 Gs. Ponieważ koszta utrzymania konia i transportu z Newmarket do Warszawy wynoszą średnio 40 Gs. — zatem można było mieć szereg klaczy loco Warszawa w cenie 100 Gs., to znaczy w grudniu 1921 r. 1,500,000 — 1,600,000 Mkp

Przytoczę szereg przykładów, co można było kupić w cenie do 100 Gs.

1. Maid of Kent, po Persimmon, matka nabytego przez A. hr. Potockiego do Łańcuta Kentish Cob'a, po kryta Buchan'em (stanówka 400 Gs.) — 55 Gs.
2. Chaunt po Chaucer, pokryta Kwang Su (pół brat Lemberg'a — stanówka 99 Gs) — 55 Gs.
3. Snow Flower po Sundridge pokryta Black Jester (zwycięzca St. Leger) — 80 Gs.
4. Marketable po Marcovil (ojciec Hurry On) pokryta ogierem He (stanówka 99 Gs.) — 35 Cs.
5. Adieu po Valens pokryta Polygnotus'em (synem Polymelus'a) — 30 Gs.
6. Fresco po Marco — pokryta Bramble Twig (po Chaucer, zwycięzca 11 wyścigów, stanówka 49 Gs.)— 25 Gs.
7. Girandole po Gallinule pokryta Kwang Su — 45 Gs.
8. Seamstress po Bachelor's Button (Winkfield) pokryta Royal Realm — 35 Gs.
9. Tour de Nesle po St. Damien pokryta Hurry On (ojcem Captain Cuttle i Town Guard) — 20 Gs.
10. Mountain Pine po White Eagle pokryta ogierem Black Jester — 50 Gs.
11. Marquetry po Martagon pokryta og. Cantilever (zwyc. Jockey Club St. i ojciec Bracket'a) — 25 Gs.
12. Sunwin po Sundridge pokr. og. Cylba (syn Cyllene — stanówka 49 Gs.) — 45 Gs.
13. Extra Fine po William Rufus, pokr. og. Cylgad (s. Cyllene — stanówka 200 Gs.) — 12 Gs.
14. Lady Gaunt (John o Gaunt — Lady Melton) pokryta og. Sunder (stanówka 200 Gs.) — 45 Gs.
15. Soma po Lomond pokr. Aleppo (syn Beppo)— 100 Gs.
16. Amy Robsart pokr. Polyphonic (po Polymelus i Indian Air, pół siostra Nenemosha'y) którego stanówka kosztuje 25 Gs. — 40 Gs.
17. Frauenmünze po Spearmint pokryta og. Blink (po Sunstar — stanówka 99 Gs.) — 100 Gs.
18. Reatoi po Santoi pokryta og. Stephan The Great (po The Tetrarchi Perfect Peach—matka Sarchedon'a) — 12 Gs.

Te przykłady wystarczą.

Pozwalam sobie twierdzić, że i w roku bieżącym, mimo to że waluta angielska podrożała o 100% — klacze stadne najtaniej kupować się będzie w Anglji na grudniowych przetargach w Newmarket i wątpię czy pod tym względem konjuktury zmienią się kiedykolwiek, gdyż Anglja to największy rynek, gdzie każdy dla siebie swój towar napewno odnajdzie. Przytem rynek nie mający co do solidności równego sobie.

W roku zeszłym nie nabyto do Polski żadnej klaczy stadnej. W roku 1920 nabyto 4 klacze, z których 3 dały źrebięta, a tylko Frosted Ice okazała się jałową. Natomiast w r. 1921 nabyty został do Polski Kentish Cob, o którym już pisano w J. i H.

Pozwalam sobie twierdzić, iż był cały szereg okazji do kupna ogierów nieskończenie lepszych i taniej. Przedewszystkiem Braishfield sprzedany za 520 Gs. t. zn. za bezcen, zważywszy, że ogier ten w sezonie 1922 r. stanowił w stadzie Wisdom (Wetherby, Yorkshire).

Braishfield og. gn. ur. 1917 r.

Beaune				Bayardo			
Burgonet		St. Frusquin		Galicia		Bay Ronald	
Balornock	Morion	Isabel	St. Simon	Isoletta	Galopin	Black Duchess	Hampton
Sonsie Queen	Galopin	Chaplet	Barcaldine	Parma	Plebeian	St. Angela	Galopin	Lady Muncaster	Isonomy	Flying Duchess	Vedette	Black Corrie	Galliard	Lady Langden	Lord Clifden

Rodowód ten nie wymaga komentarzy. Exterieur'u ogiera tego nie znam, nie może jednak być zły, skoro konia przeznaczono do stanówki w stadzie pełnej krwi. Inny syn Bayardo sk. gn. Basl Gad (od klaczy Jubilee) kościsty, głęboki, o typie huntera — został sprzedany za 290 Gs. Ogier Tea Tray został sprzedany do Nowej Zelandji za cenę 190 Gs. (sto dziewięćdziesiąt).

Karjera wyścigowa Braishfield'a dobra: był drugim w Eclipse St. (za Craig an Eran), trzecim w Goodwood Cup, trzecim w Doncaster Cup i czwartym w St. Leger. Wygrał: Great Yorkshire St., Churchill St. oraz Sussex St., (bijąc og. Caligula, zwycięzcę St. Leger). A więc Braishfield wygrał 3 wyścigi i był 4 razy z miejscem w dużych i klasycznych wyścigach.

Rodowód Tea Tray również komentarzy nie wymaga, The Tetrarch i Bayardo dość są znane; zaś Popinjay jest babką znakomitej Pogrom, którą przecież pamiętamy z najbliż-

Tea Tray.

Good and Gay				The Tetrarch											
Popinjay				Bayardo				Vahren				Roi Herode			
Chèlandry		St Frusquin		Galicia		Bay Ronald		Castania		Bona Vista		Roxelane		Le Samaritain	
Jlluminata	Goldfinch	Isabel	St. Simon	Isoletta	Galopin	Black Duchess	Hampton	Rose Garden	Hagioscope	Vista	Beud'Or	Rose of York	War Dance	Clementina	Le Sancy

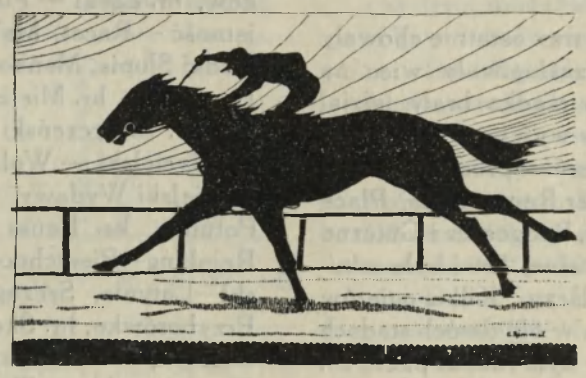
szej przeszłości. Również Nowa Zelandja kupiła z wolnej ręki Tractor'a innego syna The Tetrarch'a i Gravitation, rodzonej siostry William'a the Third.

Widziałem King John'a nabytego do Nowo Zelandji w r. 1920, widziałem również Tractor'a — i stwierdzić mogę, że wymagania nowo-zelandczyków co do exterieur'u są bardzo duże. Zapewne więc i Tea Tray nie był źle zbudowany, a jeśli tak jakąż wartość mógł posiadać dla naszej hodowli! I to za cenę (w grudniu 1921 r.) niespełna 4 miljony marek loco Warszawa!

Pozwalam sobie twierdzić, że, o ile na klacze okazje znaleść będzie można zawsze, o tyle takich okazji jak Tea Tray, Braishfield, Baal Gad czekać będzie trzeba bardzo, bardzo długo.

Chciałbym być pod tym względem „a false prophet".

St. S.



Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Ciąg dalszy).

II. WIELKOPOLSKA.

Hodowla koni w Wielkopolsce miała przeważnie charakter remontowy i dostarczała przed wojną koni bojowych armji pruskiej.

Liczebnie i co do jakości koni remontowych Poznańskie stało na trzecim miejscu po Wschodnich Prusach i Hanowerze. Kupowano tu znaczną ilość remont, przeważnie do kawalerji po cenach 700 — 1.500 mk. (wiek 3 lata).

Nietylko większa własność lecz i małorolni chowali konia pół krwi, dążąc do typu żądanego przez komisję remontową, zatem szlachetnego, ale grubokostnego, głębokiego, o dobrym wierzchu i regularnych chodach. Państwowe ogiery w stadach ogierów (Gnieźnie i Sierakowie) były tego samego typu. Dostarczano ogierów z Traken, Graditz i Beberbeck, a przeważnie zakupionych od prywatnych hodowców w Prusach Wschodnich i Hanowerze. W ostatnich latach przed wojną, części ogierów dostarczał już kraj sam. Te Poznańskie reproduktory były typu dość wyrównanego, trochę odmiennego od Wschodniopruskich.

Niegdyś w Wielkopolsce, jak i wszędzie w Polsce, dominował podkład wschodni arabski. Klacze tego typu rząd niemiecki krzyżował początkowo z hanowerskimi ogierami w celu pogrubienia rasy, a następnie z biegiem lat, gdy konie nabrały więcej kalibru, używano wschodnio-pruskich ogierów, starając się nic zatracić pierwotnego typu wschodniego. W każdym depo było również kilkanaście ogierów pełnej krwi angielskiej, które tak samo jak w Hanowerze i Wschodnich Prusach miały tutaj poprawiać te typy, które zaczęły zatracać szlachetność i hart na rzecz masy i kalibru. W ostatnich latach przed wojną Rząd niemiecki dostarczył dla Wielkopolski kilku ogierów czystej krwi arabskiej, ale jakość ich była mierna.

Tyle co do ogólnego przebiegu chowu koni w byłej dzielnicy pruskiej.

Specjalnych hodowli nie było prawie wcale, prócz może kłusaków amerykańskich p. Czarneckiego w Raszewach.

Po za typem koni pół-krwi, w okolicach, nie nadających się do hodowli koni dla remontu szlachetnego, używano do krzyżowania zimną krew i to przeważnie belgów. Rząd jednak tej hodowli nigdy nie popierał, lecz przeciwnie starał się ją rugować, posyłając w te okolice ciężkie ogiery oldenburskie lub fryzy.

Według obliczeń statystycznych ilość koni w r. 1913 wynosiła:

W Poznańskiem . . . . . 301.662 koni.
Na Pomorzu (daw. Prusy zachod.) 225.741 „

Co do hodowli koni większej własności, to właściwej hodowli konia pełnej krwi angielskiej prawie nie było oprócz:

Ostromecka, — hr Alvenslebena,
Iwna — hr. Mielżyńskiego,
Samostrzela — Konstantego hr. Bnińskiego i
Posadowa — hr. Łąckiego.

Ale i te 4 majątki, mianowicie trzy ostatnie chowały folbluty tylko sporadycznie; nie zasługiwały więc na nazwy „stad" pełnej krwi i bardzo rzadko brały udział w wyścigach tutejszych Towarzystw wyścigowych, będących prawie wyłącznie w ręku oficerów pruskich (Posener Herrenreiter Verein, Bromberger Reiterverein, Place wyścigowe: Ławica pod Poznaniem, Bydgoszcz i Gniezno i t. d.). Ilość koni hodowlanych pełnej krwi była minimalną, przypuszczalnie 30 do 40 klaczy. Kilka ogierów znajdowało się w prywatnym ręku, a w obydwóch stadach Państwowych ogierów pełnej krwi było razem około 25.

Wpływ tych ogierów na hodowlę pełnej krwi był także minimalny. W roku 1914 jedyny wybitniejszy ogier był „Reinhart" po Illinois II — Reinette, który stał w Sierakowie.

Hodowla koni pół-krwi o typie remontowym stała natomiast wyżej. Rząd ją wszelkimi środkami popierał.

Oprócz hodowców większej własności, których poniżej wymienię, hodowla konia pół krwi była przedewszystkiem podtrzymywaną przez włościan, którzy w powiatach Krotoszyńskim, Kościańskim, Koźmińskim, Grodziskim, Nowotomyskim, Jarocińskim, Pleszewskim, Ostrowskim części Odolanowskiego i Kępińskiego, potem w Średzkim, Wszesińskim, Wągrowieckim oddawali się hodowli z wielkim zamiłowaniem. Dużo było i pomiędzy niemi członków związku hodowców konia szlachetnego w Wielkopolsce i dość poważna liczba klaczy była zapisaną do księgi rodowodowej. Podział pracy na polu hodowli odbywał się i odbywa o tyle korzystnie, że małorolni dbają o swoje klacze matki (prawie co rok mają od nich przychówek), a źrebięta sprzedają większej własności, która ma znów lepsze warunki wychowu. Przeważną część remont 3-letnich stawiała dla tego większa własność. Ale i chłopi, którzy niekiedy na 80 morgach trzymają 10 — 15 koni, sprzedawali remonty.

Księga rodowodowa konia pół krwi założona została w roku 1896. Krótko przed wojną klaczy było wpisanych przeszło 2.700.

Komisje remontowe kupowały rocznie na 50 kilku targach, na których razem przedstawiano przeszło 2000 remont, około 850 sztuk i to przeważnie dla kawalerji. Zarząd Stadnin Państwowych zakupywał w Poznańskiem rocznie około 20 ogierów.

Znaczniejsze hodowle większych własności są:

Amrogowicz — Rzeszynek, hr. Bniński — Gułtowy i Czarnotki, Born-Tallois — Sienno, Chełkowski — Śmiłów, Chłapowski — Bagdad, Chłapowski — Bonikow, hr. Czarnecki — Dobrzyca, Czapski — Modrze, Czarnecki — Raszewy (kłusaki amerykańskie), ks. Czartoryska — Stary Sielec, Dunin — Granówko, ks. Drucka Lubecka — Dłoń, Falkenthal — Słupowa, Fischer von Mollard — Góra, Gersdorf — Popowo Kościelne, Grabski — Kurcew, Hildebrand — Sliwno, Hoffmeyer — Puszczykowo, Hoffmeyer — Złotniki, hr. Jezierski — Dębno, Jouanne — Klęka, Jouanne — Łękno, Kęszycki — Błociszewo, Koczorowski — Pamiątkowo, Koczorowski — Witosław, Komorowski — Nieżychowo, Koeppel — Benice, Koeppel—Ustków, Kościelski—Parczew, Kurnatowski—Gościeszyn, Kurnatowski — N. Przysieka, hr. Kwilecki—Dobrojewo, Lehmann — Nitsche Iłowiec, Lorenz — Pianowo, Lossow—Gryżyna, Lutomski—Staw, Lipski—Lewków, hr. Łącki — Posadowo, hr. Łącki — Lwówek, Majętność — Racot, Mańkowski — Brodnica, Mańkowski — Rudki Słupia, Mańkowski—Winna-Góra, hr. Mielżyński—Pawłowice, hr. Mielżyński — Iwno, Modlibowski — Kromolice, Moszczeński — Przysieka, Mycielski — Gałowo, hr. Mycielski — Wolsztyn, hr. Mycielska — Zimna-Woda, Mycielski Wydawy, Oertzen — Pępowo, hr. Potulicka—Potulice, ks. Reuss — Baszków, Raszewski — Jasien, Reinking—Pierzchno, Schultz—Wielichowo, Skoroszewski—Lutynia, Szczepkowski — Haławy, Sondermann — Przyborówko, hr. Skórzewski — Czerniejowo, Sprenger — Działyń, Szulczewski—Słupowo, hr. Szembek—Wysocko, Taczanowski — Taczanów, Twardowski — Kobylniki, Wedemeyer—Wojnieść, Wężyk—Rogaszyce, hr. Zieten—Smolice, hr. Żółtowski—Jarogniewice, Żółtowski — Głuchów, Żychliński—Twardów, Żychliński — Gorazdowo, Brandis — Krześlice, Büttner — Mała Wysoka.

Hodowla koni roboczych była właściwie identyczną w tutejszej dzielnicy z hodowlą konia pół krwi typu remontowego opisanego powyżej. Hodowla konia zimnokrwistego była bardzo nieznaczną i to mianowicie w powiatach: Inowrocławskim, Strzelińskim, Mogileńskim, Witkowskim (ogiery prywatne belgijskie); w Czarnkowskim i Chodzieskim używano więcej oldenburgów i fryzów do krzyżowania.

Jak już wyżej wymieniono hodowla koni włościańskich była podstawą konia pół krwi wogóle i opierała się na krzyżowaniu państwowych ogierów z klaczami krajowemi.

Charakterystyka tej hodowli:

Koń dość wyrównanego typu, nadający się do roboty jako fornalski, a w szlachetniejszych okazach zdatny do wojska.

Ulubiona maść kasztany. Hodowla była tu starej daty i już ustalona (przed wojną — po wojnie bardzo ucierpiała). Ponieważ włościanie używali tylko rządowych ogierów dla swoich klaczy, przeto ogólnie typ ich konia odpowiadał typowi ogierów wschodnio-pruskich, trakeńskiego pochodzenia. Tylko w ostatnich latach przed wojną włościanie w niektórych okolicach zaczęli się przerzucać na hodowlę koni grubych zimnokrwistych, które prędzej dojrzewały i za które lepiej im płacono, zagrażając w tych okolicach chowowi krajowemu rasy poznańskiej o typie remontowym.

Działalność organizacji niemieckich tak państwowych jak społecznych była pożyteczną, ale nie bezpartyjną. Rząd i izba rolnicza popierała głównie tylko niemieckich hodowców: subwencjami, premjowaniem klaczy, licencją prywatnych ogierów i t. d. Przy zakupie ogierów i remont hodowców niemieckich także wyróżniano.

Celem podniesienia hodowli koni istniało dość dużo towarzystw, a więc: Deutscher Reichsverband für Halbblut, Verein zur Hebung der Pferdezucht in der Provinz Posen, Posener Gestütverband für halblütige Pferde i inne mniejsze. Główny nadzór nad temi towarzystwami miała izba rolnicza.

Co do lincencji ogierów prywatnych to najlepiej zobrazują ją cyfry przedstawionych i licencjonowanych ogierów w okresie kopulacyjnym (rok 1913/14 w Wielkopolsce).

	CIEPŁOKRWISTE							ZIMNOKRWISTE				
	Pełnej krwi angielskiej	Wschod. prusk. i trakenów	Hanowery	Holsztyny	Wschod. fryzyj. i oldenburgi	Inne ciepłokrwiste	Razem	Duńskie i szlesw.	Belgi	Inne	Razem	Ogółem
przedstawiono .	8	10	8	5	26	29	86	7	36	6	49	135
licencjonowano	6	9	7	4	22	23	71	1	30	5	36	107

Dla porównania podaję spis ogierów licencjonowanych w czasie kopulacyjnym 1921/22 r.

	CIEPŁOKRWISTE							ZIMNOKRWISTE			
	Pełnej krwi angielskiej	Wschod. prusk. i trakenów	Hanowery	Holsztyny	Wschod fryzyj. i oldenburgi	Inne ciepłokrwiste pochodzenia Poznańskiego	Razem	Belgi	Inne zimnokrwiste	Razem	Ogółem
licencjonowanych	13	77	14	5	27	137	273	27	7	34	307

Licencje ogierów odbywały się z udziałem Komisji licencyjnej, składającej się z przewodniczącego wybranego przez izbę rolniczą, kierownika stada Państwowego z decydującym głosem i z delegatów z poszczególnych powiatów.

Co do pokazów i wystaw, to przedewszystkiem „Verein zur Hebung der Pferdezucht in der Provinz Posen" towarzystwo liczące 22 członków komitetowych, zajmowało się urządzaniem wystaw, jarmarków etc. Jeden z największych jarmarków jest jarmark na św. Wojciecha w Gnieznie.

Wystawy koni odbywały się głównie przy okazji rolniczych wystaw wędrownych (Wanderaustellung), pokazy koni przy okazji premjowania źrebiąt i kwalifikacji klaczy w poszczególnych powiatach.

Po za głównym odbiorcą: Rządem i Remontową Komisją, handel końmi w Poznańskiem był bardzo ożywiony.

Dużo mianowicie źrebiąt wykupowali handlarze do Niemiec.

Prócz tego istniało zbąszyńskie towarzystwo „Bentscherier Tattersall", które miało ładne établissement z krytemi maneżami i obszernemi stajniami w Zbąszyniu i filji w Sierakowie.

Do zbąszyńskiego „tattersalu" hodowcy przysyłali młode surowe konie, które tam ujeżdżano i oprzągano, a następnie sprzedawano. Kilka razy do roku odbywały się publiczne licytacje w „tattersalu". Ceny koni przed wojną były 4 do 10 tysięcy marek za ogiery dla rządu, od 750 do 1.500 mk. za remonty. Źrebaki, 'sysaki, sprzedawano za 150 — 300 mk.

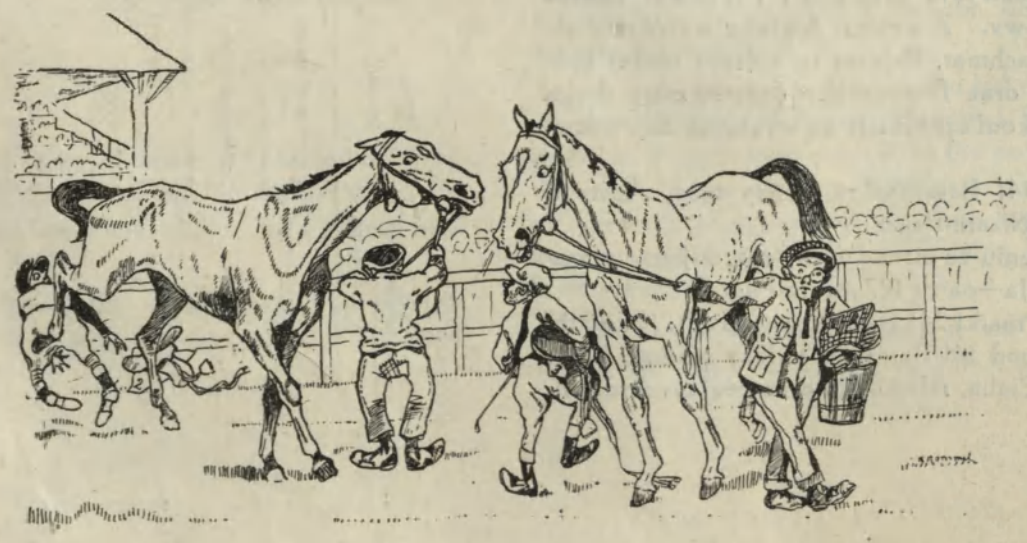
Dobry koń fornalski kosztował 450—600 mk., konie powozowe 800—1.200 mk. a wierzchowe 1.000—2.000 mk.

Co do strat wojennych, to z całą pewnością powiedzieć można, że hodowla koni poniosła przez wojnę straty na długi szereg lat nie do powetowania. W roku 1914 pobrano do wojska 48.300 koni, za które płacono 600 do 800 mk. (taborowe) i 1.000 — 1.800 mk. (wierzchowe). W następnych latach wojennych brano wszystko.

Pobór klaczy oddziałał katastrofalnie, również ograniczenie odżywiania młodzieży przez lata wojny. Do Stad Państwowych nie przysyłano nowych rozpłodowców i nie brakowano zużytych. Wreszcie uprowadzenie 140 ogierów podczas rewolucji ze stad Państwowych i napływ ogierów bezwartościowych z okupacji dopełniły zrujnowania hodowli, pomijając już pobór koni jeszcze po tem wszystkiem do armji polskiej podczas i po rewolucji i przed najazdem bolszewickim. Wszystkie te straty są powodem, że bardzo wolno tylko Wielkopolska do dawnego rozkwitu pod względem koni pół krwi dojść będzie mogła, bo przedewszystkiem materjał dobrych klaczy — matek jest zbyt silnie wyczerpany.

Stefan Sumiński.

(d. c. n.).



Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

341 Bajazet (depo Bogusławice), szpakowaty, ur. 1912 roku — kościsty, prawidłowej budowy i o bardzo dobrych ruchach. Wymiary: 152, 182, 18 cm.

Ojciec 341 Bajazeta, ur. w Sławucie, był zakupiony na ogiera czołowego przez rząd austryjacki do stada w Radowcach.

342 Bajazet I

Odysseja				Bajazet (Sławuta) II			
Eureka			Koheilan-Dżidran o. a	Natura		Arslan o. a. III	
Galicja	Arabi-Pasza			Barcelona	Achmet-Ejub		IV
84 Pruszyna	Marymak	Halim o. a.			315 Pusta	Ezrak-Seglavi o. a	V
		Elissa o a.	Seglavi-Ardżebi o. a.		274 Heraldyka	Banko	VI
			104 Norma				
			Krakus				
			387 Ostrouszka		221 Luba	Emir-Beszyr o. a.	VII
						Abucheil o. a.	
						126 Virginja	

Bajazet był szlachetny, prawidłowo zbudowany, o posuwistych ruchach i co najważniejsze, dobrze przelewający się na potomstwo.

Dziadek 341 Bajazeta, oryginalny Arslan, był bardzo wysokiej krwi, niezwykle szlachetny i typowy, bardzo prawidłowej budowy. Z dzieci Arslana wyróżniły się między innymi: Bachmat, Bajazet (o którym wyżej była mowa), Bajraktar oraz Doroszenko (odznaczony drugą nagrodą w dziale koni arabskich na wystawie Kijowskiej w 1913 roku).

Pradziadek 341 Bajazeta ze strony ojca, Achmet-Ejub — patrz 305 Nizam-Pasza.

W VII pokoleniu ze strony ojca, znajdujemy oryginalnego—Abucheila—patrz 187 Arabi-Pasza.

Pochodzenie matki 341 Bajazeta—patrz 76 Amurath.

W klaczach pod 341 Bajazeta, należy szukać krwi: Arslana, Achmet-Ejuba, Abucheila oraz Seglavi Ardżebi.

468 Nana Sahib (depo Sądowa Wisznia), siwy, ur. 1907 r.—szlachetny o wydatnym kłębie, dobrych górnych linjach i posuwistym ruchu. Wymiary: 155, 176, 19.5 cm.

468 Nana-Sahib I

Smyrna o a.				Selim II			
				Selma		Amurath 1881 III	
				Sabal	Djerid o. a.	Koheil III	Tajar IV
				Hama II	Seglazi	Selma V	Mehemed-Ali po Mahmoud-Mizzie o. a. (Babolna)
							Obeja
							Tajar V
							VI

W trzecim pokoleniu ze strony ojca, występuje znany nam już Amurath (ur. w Keil 1881 r.) — patrz 211 Amurath.

W V pokoleniu przez Mehemed Alego, 468 Nana-Sahib—ma krew cennego oryginalnego araba Mahmoud-Mirzy — patrz 321 Siglavy-Bagdady.

W klaczach pod 468 Nana-Sahiba, należy szukać krwi Amuratha, Mehemed-Alego, Mahmoud-Mirzy.

582 Marzouk (depo Janów), siwy, ur. 1912 roku. Wymiary 145, 162, 18.6 cm.

I 582 Marzouk.

II	121 Hamdan			Marzouk o a.	
III	296 Mazkour		Hamdan-Essamra-el-Nedżdi o. a	Al-Hai	Shimar
IV	130 Sheraky	Mazkour o a.	Hamdan-Umsula	Rabdan	
V	47 Dahoman IV	Sheraky			

625 Marzouk (depo Janów), jasno - szpakowaty, ur. 1914 roku. Wymiary: 150, 166, 18 cm.

I 625 Marzouk.

II	186 Fatme z pokolenia O'Bajan	Marzouk o a	
III		Al-Hai	Shimar

213 Marzouk (depo Bogusławice), szpakowaty, ur. 1913 roku. Wymiary: 152.5, 175, 19 cm.

I 213 Marzouk.

II	121 Hamdan			Marzouk o. a.	
III	296 Mazkour		Hamdan-Essemra-el-Nedżdi o a.	Al Hai	Shimar
IV	130 Sheraky	Mazkour o. a.	Hamdan-Umsula	Rabdan	
V	47 Dahoman IV	Sheraky			

214 Marzouk (depo Bogusławice), szpakowaty ur. 1910 roku. Wymiary: 155, 180, 19 5 cm.

I 214 Marzouk.

II	316 Hadban		Marzouk o. a	
III	4 O'Bajan	Hadban o a.	Al-Hai	Shimar
IV	81 Koheila	O'Bajan o. a		
V	Adjuze	Meneghie	Meneghie	O'Bajan

W IV pokoleniu ze strony matki 214 Marzouka występuje oryginalny O'Bajan — patrz 334 Siglavy-Bagdady.

W klaczach pod 214 Marzouka, należy szukać krwi O'Bajana o. a.

Wyżej wymienione trzy ogiery mają wspólny typ: są to dosyć szlachetne araby, suche z prawidłowym posuwistym ruchem.

126 Marzouk (depo Kraków), kasztanowaty, ur. 1911 roku—przedstawia zupełnie odmienny typ od Marzouków poprzednio opisanych. Gdy te ostatnie są więcej typem koni działających na optykę, to 126 Marzouk jest koniem mniej wprawdzie efektownym, lecz zato mającym większe praktyczne zastosowanie. Jest to ogier dosyć szlachetny, silnie zbudowany, z wydatnym kłębem, krótkim mocnym grzbietem, dobrze związany, o szerokiej i głębokiej klatce piersiowej, dobrze postawionych nogach i prawidłowych ruchach. Wymiary: 151, 177, 19.8 cm.

126 Marzouk.

234 Tajar				Marzouk o. a.			
132 Sheraky		Tajar		Al-Hai		Shimar	
47 Dahoman IV	Sheraky	Crebessie	Tajar				
204 El Tor	Dahoman IV	Zaira II	Sheraky	Kobi	Seglavi	Obeja	Tajar

Stado w Sławucie zostało założone w 1506 roku t. j. w czasach, w których książęta Sanguszkowie, z Litwy pochodzący, osiedli w ziemi Wołyńskiej dokąd i swoje najlepsze konie przyprowadzili.

W notatkach, zachowanych w sławuckiem archiwum, znajdujemy wzmianki o tych ogierach i klaczach, które w hodowli koni sanguszkowskich odegrały pewną rolę i z których powstało chrestowieckie stado. Widać z nich, że dawna hodowla koni w Sławucie była prowadzona bez systematycznego kierunku i jasno wytkniętego celu.

Nazwy niektórych ogierów, jak np. Turecki - rosły, Siwy-neapolitański, Angielski kasztanowaty, Pers-gniady i wiele innych, lub klaczy, jak np. Czerniatyńska, Mianowska, Czerkaska, Sobolowata i t. d., wskazują jasno, że na stado chrestowieckie składał się początkowo materjał hodowlany bardzo mieszany, powstały z wielu może dobrych, ale także i podrzędnych produkcji, o niezbyt wysokiej wartości jako „rasa", ale zawsze jako wyborowy „zawód" koni miejscowych, powstały z potrzeb obrony kraju, przy sprzyjających lokalnych warunkach wychowu, a podnoszony z dawien dawna do stopnia pewnej doskonałości.

Książe Hieronim Sanguszko był pierwszym, który chrestowieckiemu stadu nadał kierunek hodowlany czysto arabski. W myśl swej zasady, że dla podniesienia i utrzymania w stadzie czysto orjentalnego typu, niezbędne są co pewien czas importy ze Wschodu, wysłał w roku 1801, koniuszego Burskiego do Arabji, celem zakupu materjału hodowlanego.

Burski po dwuletnim pobycie na Wschodzie, przyprowadził cztery ogiery i jedną klacz, z których jednego

ogiera i klacz włączono do stada w Sławucie, a pozostałe trzy ogiery zostały sprzedane Emirowi Rzewuskiemu i hr. Branickiemu.

Kierunek nadany chrestowieckiemu stadu przez księcia Hieronima aż do ostatnich czasów był ściśle przestrzegany przez jego następców, którzy idąc za jego przykładem, co pewien czas, stale odświeżali krew w stadzie końmi importowanymi ze Wschodu.

Przez ciągłe dolewanie krwi oryginalnej i ekstensywny sposób wychowu, konie sławuckie zachowały typ pustynny, posiadając w swych żyłach od 65—85% „czystej krwi". Ten właśnie wysoki odsetek krwi arabskiej, spowodował, że konie sławuckie na jednym ze zjazdów hipologicznych, zostały uznane za konie czystej krwi arabskiej, będąc jednocześnie produktami systematycznej hodowli czterech pokoleń imienia ks. Sanguszków, wychowujących z iście rycerską miłością konia arabskiego, którego pradziady tworzyli niegdyś dawne stada hetmańskie.

Bezcenne konie sanguszkowskie przepadły w czasie przewrotu bolszewickiego na Wołyniu, podczas którego Sławuta rozgromioną została przez okolicznych chłopów.

Ze Sławuty, w państwowym stadzie i depo znajdują się niżej opisane ogiery:

(d. c. n.).

W. Wnukowski.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Ś. p. żok. Bartnik** zmarł po dłuższej chorobie na wsi w grójeckiem i tamże został pochowany. Bartnik ostatnio jeździł na koniach stajni ks. Hieronima Lubomirskiego.

— **Z Zarządu Stadnin Państwowych.**

Dnia 15 lipca r. b. odbył się zjazd kierowników stadnin i stad Państwa pod przewodnictwem dyrektora Zarządu Stadnin Państwowych p. Fryderyka Jurjewicza, w obecności wszystkich inspektorów.

Rozważane były sprawy budżetu na r. 1923 oraz kwestje natury technicznej.

Kierownik Państwowego Stada Ogierów w Janowie p. Zdzisław Poklewski-Kozieł wygłosił referat na temat: „Jaka winna być działalność kierownika stada", który wywołał ożywioną dyskusję.

Po zjeździe wszyscy jego uczestnicy udali się do Janowa, gdzie odbył się przegląd stadniny koni, źrebięciarni i stada ogierów pod przewodnictwem generalnego inspektora stadnin p. Jana Grabowskiego.

Ogólny podziw wywołały zaprzęgi złożone z ogierów pełnej krwi, szczególnie w czwórkach i ich wzorowe wyjeżdżenie.

Kolegów-gości podejmowali z całą serdecznością kierownik stadniny dr. E. Land oraz kierownik stada ogierów p. Zdzisław Poklewski-Kozieł.

— **Przydział ogierów 3 letnich**

Dnia 16 lipca r. b. w Janowie miał miejsce pierwszy przydział ogierów 3½ letnich ze stadniny koni, źrebięciarni w Janowie, oraz rewindykowanych z Niemiec.

Zarząd Stadnin Państwowych zakwalifikował do rozpłodu 41 młodych ogierów, rozdzielając je pomiędzy poszczególne stada jak następuje *).

*) Ż. J. oznacza — źrebięciarnia Janów, S. J. — Stadnina Janów, R. — rewindykowany.

Bugusławice: 1. Jungersohn (Jünger—Selma), wsch. prus., Ż. J. 2. Kapral (Kapp — kl po Augendiner), wsch. prus., Ż. J. 3. Taniec (Elfentanz—kl. po Donner II), wsch. prus., Ż. J. 4. Appolon (Imposant – Minna), wsch. prus., R. 5. Hel (Saladin — Hella), wsch. prus, R, 6. Karczoch (Adebar — NN) wsch. prus., R. 7. Krzyżak (Leichtfuss—Edith) wsch. prus., R. 8. Peipus (Peipus—kl. po Paradefuchs) wsch. prus., R. 9. Poranek (Tam-tam — Herta), wsch. prus., R. 10. Rybak (Polarfisher—Tesca), wsch. prus., R. 11. Tygrys (Atta — Caroline), wsch. prus., R. 12. Volkmar (Gerd — kl. po Cormosane), wsch. prus., R. 13. Światowiec (Gauss — kl. po Luchs) ½ ang., R.

Janów: 1. Ali Baba (Ali — Lucca), ½ ang., Ż. J. 2. Ali Pasza (Koheilan — 48 Siglavi Bagdady), cz. krwi arabsk., Ż. J. 3. Arad (Bandyta — Chorążanka), ½ ang. Ż. J. 4. Arlekin (Matchaker — 52 Amurath Gidran), ½ ang., S. J. 5. Bohater (Orient — Heraldick), ½ ang., R. 6. Czarny Kot (180 Habicht — NN), ½ ang., Ż. J. 7. Cyrulik (Trentino — kl. po Marcus), wsch. prus., R. 8. Kohanek (Erzengel—Libling), wsch. prus., R. 9. Krakowiak (202 Burgomaster—NN), ½ ang., Ż. J. 10. Pastuszek (Basza — Veronika) wsch. prus., R. 11. Pas (Jeriho — kl. po Passus), wsch. prus., R. 12. Pocztylion (Postillon — kl. po Vasco), wsch. prus), R. 13. Trzynasty (Eberzahn—kl. po Elgen), wsch. prus), R. 14. Djabeł leśny (Waldjunkier — kl. po Füsihir), wsch. prus., R. 15. Wrangel (Eros — Norma), wsch. prus., R. 4 letni.

Kraków: 1. Argument (Dżingiskhan — 58 Danuta), ½ arab., S. J. 2. Arogant (Furioso XV— 7 Furioso XIII), ½ ang., Ż. J. 3. Jastrząb (180 Habicht — Pela), ½ ang., Ż. J.

Sądowa Wisznia: 1. Adaś (Adebar—kl. po Romulus), wsch. prus., R. 2. Bajbuza (181 Ballywinta — Kula II), ½ ang. Ż. J. 3. Banzaj (181 Ballywinta — Batavia II), ½ ang., Ż. J. 4. Beryll (Flandern—Flora), wsch. prus., R. 5. Cywil (Cywilist—kl po Almenrausch), wsch. prus. R. 6. Elfen König (Minnesang — Elfenkind), wsch. prus. R.

7. Michaś (Deutscher Michael — kl. po Perlentaucher), wsch. prus., R. 8. Organista (Biscschoote — Elda), wsch. prus., R. 9. Tur (Manlius — kl. po Bernardo), wsch. prus., R. 10. Radca (74 Equator — Retwizanka), 1/2 arab., Ż J.

— **Sprawozdanie** zawodów konnych Klubu Jazdy 9 pułku Strzelców konnych we Włodawie.

Dzień I szy 28 maja 1922 r.

I. Konkurs hippiczny dla podoficerów i strzelców konnych, 8 przeszkód zwyczajnych wys. 90 ctm.

1) Bartek — plut. Melka, 2) Janczar, 3) Graf.

II. Bieg Myśliwski oficerski dyst. 3 klm.

1) Elektra — por. Wrześniowski, 2) Agamemnon, 3) Falin.

III. Bieg myśliwski dla strzelców konnych. Dystans 2 1/2 klm.

1) Cynamon — strz. Pszczoła. 2) Delikatny.

IV. Konkurs hippiczny „Otwarcia" dla koni pp. oficerów. 10 przeszkód zwyczajnych wysokości 1,10 mtr.

1) Goryl — por Przesmycki, 2) Litwin, 3) Wybój.

V. Bieg myśliwski dla podof. i strz. konnych. Dystans 5 klm.

1) Papuga — kapr. Kasprzyk, 2) Janczar.

VI. Bieg myśliwski oficerski. Dystans 6 klm.

1) Emedyk — por. Przesmycki, 2) Bandura, 3) Flirt.

Dzień II-gi 5 czerwca 1922 r.

I. Konkurs hippiczny dla podoficerów. 10 przeszkód zwyczajnych wysokości 1 mtr.

1) Amazonka — wachm. sztab. Pawlak, 2) Rakiet, 3) Cygan.

Rzymska jazda, rąbanie łóz, zabawy konne.

Dzień III-ci 18 czerwca 1922 r.

I. Konkurs hippiczny podoficerski. 12 przeszkód zwyczajnych wysokości 1,10 mtr.

1) Rakiet — kapr. Kański, 2) Wybój.

II. Bieg myśliwski oficerski. Dystans 6 klm.

1) Flirt — por. Dombrowicz, 2) Cynamon, 3) Bandyta.

III. Bieg myśliwski podoficerski. Dystans 6 klm.

1) Faktor — kapr. Kasprzyk, 3) Ibralin, 3) Hunn.

— **Dnia** 12 i 13 sierpnia 1922 r. odbędą się konkursy hippiczne w Przemyślu, plac ćwiczeń „Wilcze".

Dzień I-szy. 1) Konkurs lekki dla oficerów, 2) Jeu de Barre dla podficerów, 3) Championat skoku na wysokość, 4) Bieg myśliwski dla podoficerów.

Dzień II-gi. 1) „Military" Jazda do przeszkody dla oficerów, 2) Konkurs dla podoficerów, 3) Konkurencja karabinów maszynowych, 4) Konkurs cięższy dla oficerów, 5) Bieg myśliwski dla oficerów.

ZAGRANICZNA.

— **Gdańsk — Zoppoty.**

Pod Zoppotami na ładnym torze w Oliwie 9-go i 16-go lipca odbył się 2-dniowy meeting wyścigowy.

Nagrody przeznaczone były przeważnie dla koni pół krwi i na wyścigi z przeszkodami.

Najcenniejszą była nagroda pod nazwą „Grosser Autopreis", na którą złożyły się: przedmiot pamiątkowy i 100.000 mk. ofiarowane przez Autohaus Scholz w Gdańsku.

W wyścigach dla koni pół krwi brały udział, między innymi, konie pomorskich hodowców: p. Steinmeyera i Alvensleben-Schönborna.

W wyścigach płaskich i z przeszkodami uczestniczyły po raz pierwszy konie przybyłe z Warszawy, a mianowicie 4 konie ze stajni, zostającej pod zarządem rotm. Sosnowskiego: Grom rotm. Sosnowskiego i p. Lisiewicza, Brise Guigne, Łopot i Mała Langden p. Endera.

Konie warszawskie we wszystkich wyścigach, w których brały udział były silnie faworyzowane przez publiczność, której dużą część stanowili bywalcy z toru Mokotowskiego. Oryginalnie że w wyścigu pierwszego dnia, gdzie Brise Guigne i Grom zostały na starcie, za Brise Guigne w razie wygranej totalizator wypłacałby 241 mk. za 10, a za Groma 19. Tymczasem drugiego dnia w wyścigu, w którym brała udział też sama para, za zwycięzką Brise Guigne płacono 16 mk., za Groma zaś wypadało 31.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że w zostaniu na starcie 2-ch koni warszawskich żadnej winy startera nie było, a tylko nieudolność jeźdźców, którzy przywykli do bardzo względnego obchodzenia się z nimi na warszawskich startach.

Naogół biorąc konie niemieckie, oprócz 1/2 krwi, były to konie starsze, często z nadpsutemi nogami, w słabej kondycji, lecz w porównaniu z warszawskiemi niezłej klasy.

Jeźdźcy przeszkodowi, gentlemani, mimo częstych upadków, jeździli z ogromnym zacięciem i brawurą na poważne przeszkody, lecz dosyć pasywnie na finiszu.

W pierwszym dniu konie z Warszawy przyjmowały udział w 3-ch gonitwach. W gon. 4 ej „Preis vom Krantor" 18.000 mk., dyst. 1.800 mtr. wygranej przez 5 l. og. gn. Alexis (Admiral Hawke i Corunner) w 2 m. 22 s, zostały na starcie Grom (j. Sulekow II) i Brise Guigne (chł. Stefanik). Za Alexisa totalizator wypłacał 122 za 10.

Gonitwę 5-tą „Danziger Jagdrennen" 23.000 mk. na dyst. 3.900 mtr. finiszem na linji prostej, łatwo o 5 dług. wygrała Mała Langden pod rotm. Sosnowskim, bijąc 4 konie w 5 m. 6 1/2 s. Tot. 22 za 10.

Po wyścigu prezes Senatu wol. m. Gdańska Sahm wręczył rotm. Sosnowskiemu nagrodę pamiątkową, ofiarowaną przez Senat.

W gon. 7 ej „Zoppoter Strandpreis" 14.500 mk. 3.200 mtr., wygranej przez og. kaszt., 5 l. Bandela (Ababum i Banagher) o 1 dług. w 4 m. 3 s., Łopot zajął trzecie miejsce, bijąc trzy konie. Za zwycięzcę płacono 31; za Łopota wypadało 34.

Drugiego dnia (16 lipca) w gon. 1-ej „Konzer Jagdrennen" 18.000 mk. i przedmiot pamiątkowy, na dyst. 3 600 mtr. Łopot zajął drugie miejsce o 5 długości za kaszt. wał. Haut Brion, bijąc 2 konie.

Gdyby nie omyłkowy skok przez rów, po którym rotm. Sosnowskiemu publiczność dała brawo, Łopot możeby wygrał ten wyścig.

Gonitwę 5-tą „Preis der Ostsee" 30.000 mk., 2.000 m. po walce finiszem z ostatniego miejsca wygrała pewnie Brise Guigne (j. Sulekow II), bijąc Carlilę, Groma (j. rotm. Sosnowski + 2 1/2 kg.) i Karenmę.

Gonitwę 6-tą „Grosser Auto-Preis" 100.000 mk. i przedmiot pamiątkowy na dyst. 4.500 mtr. (St. Ch.) wygrał w 5 m. 59 s. o 20 dług., 6 l. og. c gn, Der Sogenannte (Dark Ronald i Sati), bijąc Małą Langden, która prowa-

dziła prawie cały wyścig. Trzeci koń o 10 dług i 3 konie bez miejsca.

Za zwycięzcę płacono 29 za 10, za Małą Langden wypadało 25 za 10.

— **Goodwod,** 27 lipca.

The Goodwood Cup 1.210 Ł. 2 m. 5 furl.

Flamboyant og. gn. 4 l., 9 st. 3 lb. (Tracery i Simonath) p. G. Robinsona, ż. W. Lister — 1, Cottage 4 l., 8 st. — 2, Bumblee Bee 4 l., 9 st. 3 lb. — 3. b. m. 2 konie.

Wygr. o 2 dł. w 4'48$^4/_5$". Cota 1 : 3.

The Rous Memorial Stakes, 913 Ł., 6 furl. dla 2 letnich.

Papyrus og. gn., 9 st. (Tracery i Miss Matty) p. B. Irish, ż. F. Fox — 1. La Lumiere 9 st. 4 lb. — 2, og. gn. po Swynford i St. Begse 8 st. 4 lb. — 3, b. m. Athena.

Wygr. łatwo w 1'14$^4/_5$". Cota 11 : 10.

28 lipca.

The Molecome Stakes 1.400 Ł., dla 2 l. 5 furl.

Town Guard og. gn. (Hurry On – William's Pride) 9 st. 5 lb. Ld. Woolavingtona, ż. Archibald — 1. D'Orsay 8 st. 12 lb. — 2, Farndon Bridge 8 st. 12 lb. — 3.

Wygrane b. łatwo o 4 dług. Cota 1 : 11.

The Gordon Stakes 965 Ł., dla 3 l. 1$^1/_2$ mili.

Tamar og. gn. (Tracery — Hamoaze) Ld. Astora, ż. F. Bullock — 1, Dry Toast — 2, London Cry — 3.

Wygrane o 2 dług. w 2'44". Cota 1 : 5.

— **Chantilly,** 26 lipca.

Premier Criterium 15.000 fr., 1.100 mtr. dla 2 l. klaczy.

Masketting kl. gn. (Maintenon i Maskette) p. A. K. Macombera, ż. O'Neill — 1, La Thür — 2, Xanadu — 3, b. m. 14 klaczy i jedna została na starcie.

Wygr. o 3 dług. w 1'10". Tot. 51 za 10.

Deuxieme Criterium, 15 000 fr., 1.100 mtr. dla 2 l. ogierów.

Cariacou og. c. gn. (Isard II i Allumeuse) bar. E. de Rotschilda, ż. Mac Gee — 1, Grand Guignol — 2, Le Vignemale — 3, b. m. 13 koni.

Wygr. o szyję w 1'08$^4/_5$". Tot. 51 za 10.

— **Maisons Laffitte,** 30 lipca.

Omnium de deux ans (International) 50.000 fr., 1.100 mtr.

Pavillon og. gn. 55 kg. (Verwood i Roselys) M-me E. Blanc, ż. Hobbs — 1, Nicéas og. gn. 55 kg. (Sundridge — Nika) — 2, Palefroi — 3, Kipton Belle—4 Comité — 5.

Wygr. o pół dług. w 1'07$^1/_5$". Tot. 23.50 za 10.

Faworytem był Nicéas Aga Khana, zwycięzca Grand Criterium d'Ostende.

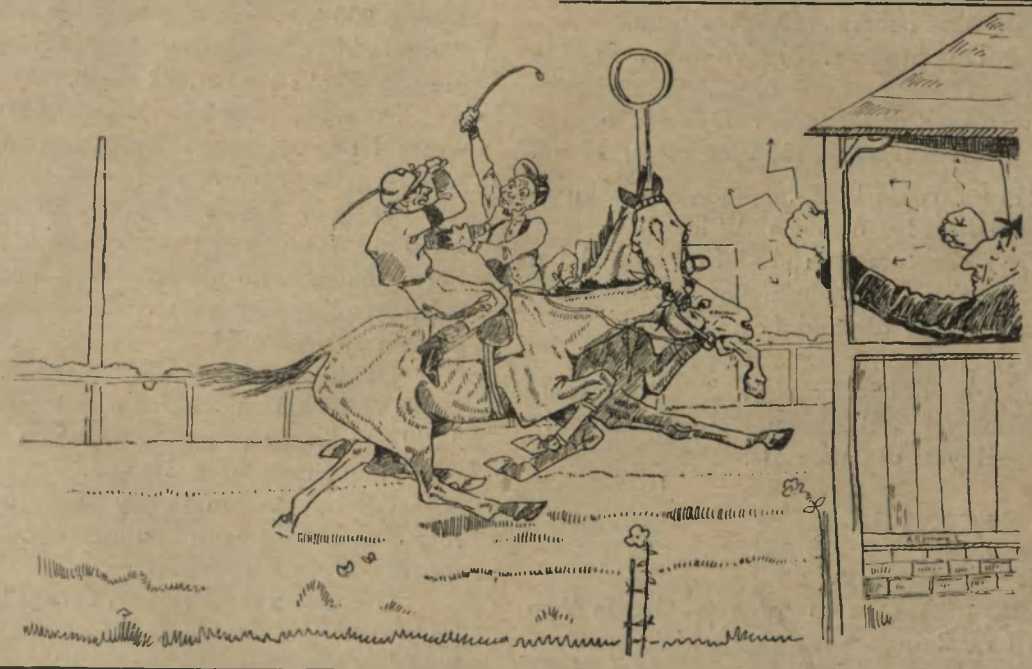
Palefroi uważano za lepszego od Pavillon. Okazało się jednak, że Pavillon nadzwyczajną swoją szybkością zarżnął konie, tak że Nicéas tylko na chwilę mógł dojść mu do siodła. Porażkę Nicéas tłomaczą niektórzy tem, że kaszlał przez 2 dni, (choć przerwy w robocie nie miał), Ostatecznie Pavillon wygrał łatwo o $^1/_2$ dług. od Nicéas. za którym o 1$^1/_2$ długości trzecie miejsce zajął Palefroi.

4. Pavillon.

Roselys				Verwood			
Roquette		Flying Fox		Kildonau		Grey Plume	
Roquebrune	Chaleureux	Vampire	Orme	Lochnell	Ladas	Gantlet	Grey Leg

SPROSTOWANIE.

W Nr. 32 „Jeźdźca i Hodowcy" w dacie urodzenia Skrowronka wkradła się omyłka: powinno być urodzony w 1909 r. Oprócz tego podobizna jest zrobiona nie z własnej fotografji „Jeźdźca i Hodowcy".



Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

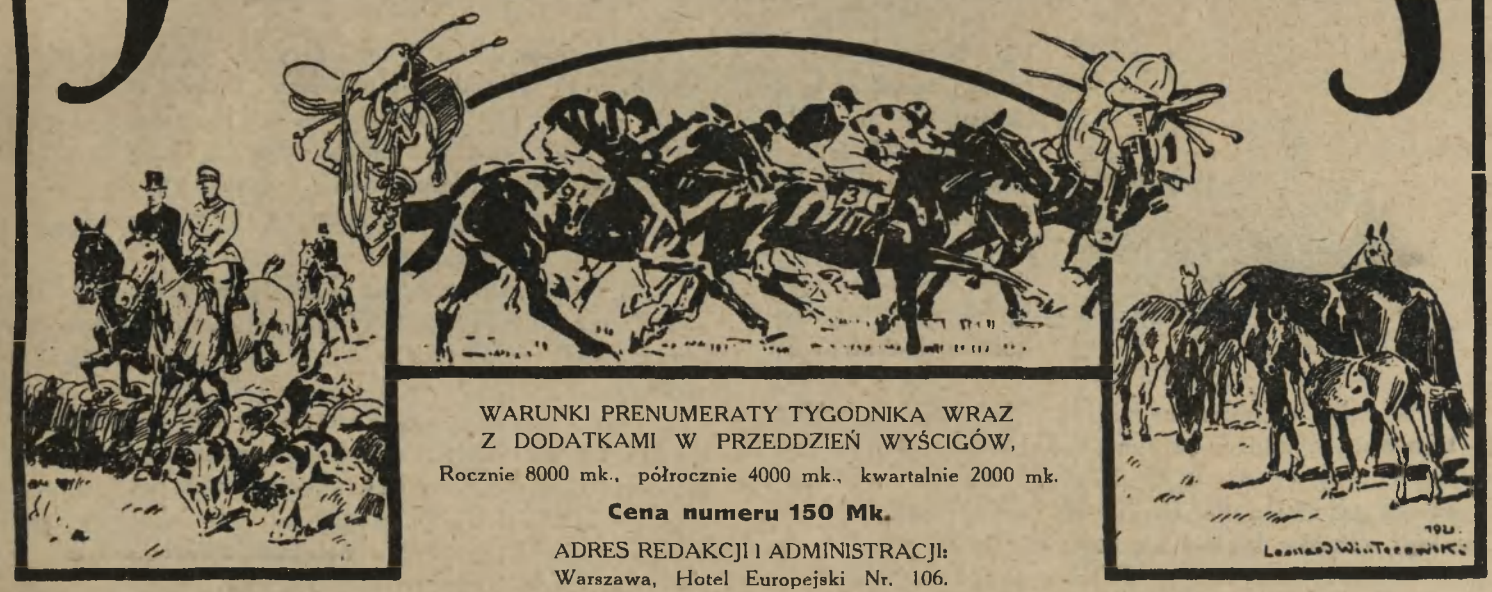
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 19 sierpnia 1922 r. Nr. 34.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



Z WYŚCIGÓW W POZNANIU: TRYBUNY.

SPRZEDAŻ SCEPTRE.

(Korespondencja własna z Anglji).



Niewiele spraw może narobić tyle hałasu, ile narobiła sprzedaż 23 letniej Sceptre do Brazylji. Dzienniki, szczególniej sportowe, zapełnione były w ciągu kilku tygodni artykułami, listami i sporami.

W całej tej polemice było tyle momentów tragizmu i humoru, liryzmu i sentymentalizmu narodowego, że przypominały się sztuki Szekspira. Główna osoba tego dramatu jest niemą i to potęgowało tragizm sytuacji, gdyż dyalogi aktorów kręciły się koło kwestji, czy lepiej dla bohaterki zakończyć życie w Anglji czy też umierać w podzwrotnikowym klimacie Brazylji?

A ona odpowiedzieć nie mogła.

Ale oto cała lista aktorów.

Sceptre — sławna Sceptre (Persimmon i Ornament) imię której rozbrzmiewało 20 lat temu nie tylko w Anglji, ale było znane i każdemu sportsmenowi na kontynencie. W dwóch słowach jej biografia. Urodzona w stadzie księcia Westminsterskiego, po jego śmierci, przechodzi jako yearling w ręce pana Sievier, który tylko co wrócił z Australji, spędziwszy tam część awanturniczego żywota. Ten drugi aktor naszej tragi-komedji, zapłacił za nią na ówczesne czasy niesłychaną cenę 10.000 Gwinei.

Nowy właściciel Sceptre odkrywa sam ją trenując, że klacz jest fenomenem i na pierwszy jej wyścig w nagrodzie „Lincolnshire" (dla 3 l.) angażuje całą swoją fortunę w zakładaeh u bookmakerów. Sceptre z powodu warjackiej jazdy żok. Hardy przegrywa ten wyścig o łeb do Saint Maclou. Wygrywa natomiast niedługo potem bardzo łatwo 2.000 Gwinei i 1.000 Gwinei. Będąc wielką faworytką na Derby, przychodzi trzecia (wiele koni nie znosi trudnego toru w Epsom) i dobija materjalnie tą przegraną swojego właściciela, a oprócz tego ściąga nań podejrzenie, że umyślnie kazał przegrać wyścig. W kilka dni potem wygrywa Oaks „śpiewająco". Przychodzi druga w Grand Prix de Paris za Kizil Kourgan, a następnie łatwo wygrywa St. Leger w Doncaster.

Zmienia potem właściciela i święci dalsze tryumfy, podczas, gdy pierwszy jej właściciel zakłada pismo sportowe „Sceptre" na którem widnieje berło (sceptre) i motto: „Nie mam już berła, ale mam pióro".

Prawdziwa Sceptre usuwa się w zacisze stadne, od czasu do czasu przypomina się światu dzieckiem, a właściwie głównie wnukami. Ostatnie parę lat pasła się na łaskawym chlebie u niedawno kreowanego i nie bardzo popularnego Lorda Glanely, jako poważna babka i prababka, a ogiery dla niej już nie egzystowały.

W tem w 23-im roku jej życia, zjawia się brazylijczyk, p. F. J. Lundgren, właściciel dużego stada pełnej krwi w swoim kraju i nabywa ją od Ld. Glanely, gdyż, jak utrzymuje, podzwrotnikowe słońce Brazylji obudzi w niej młodość, zapłonie miłością i możliwe, że wyda ta sławna klacz jeszcze nową progeniturę.

Tu zerwała się burza...

P. Sievier, który zawdzięcza jej swoją sławę, wybuchnął szeregiem artykułów przeciw Lordowi Glanely, oburzając się — jak można tak zasłużoną klacz wywozić z Anglji.

Pan Tattersall, przedostatni jej właściciel przypomina w liście otwartym szlachetnemu Lordowi, że, kupując Sceptre od niego, obiecał, że ona umrze na łaskawym chlebie. Jako dowód, że Ld. Glanely miał jej nigdy nie sprzedawać, przytacza obietnicę darowania mu po jej śmierci jednego kopyta na pamiątkę.

Zjawia się w tej chwili pani Bass na szpaltach gazet i przytacza taką samą obietnicę jej uczynioną, ale przez pana.... Tattersall.

Opinja publiczna zaczyna się oburzać.

Jakto? Dwóch gentlemenów nie dotrzymało słowa? I ofiarą tej niesłowności ma paść klacz, klacz pełnej krwi, chwała Anglji — ma ona opuścić zielone pastwiska rodzimego kraju, by zakończyć żywot pod batami murzynów. A czy Anglia już zapomniała okrzyki oburzenia, gdy kilka lat temu jeden z derbistów został sprzedany do tegoż stada w Brazylji i tam przez zemstę brzytwą zarżnął go murzyn, mający złość do swego pracodawcy?

Otworzono listy subskrypcyjne do zbierania pieniędzy, aby ją wykupić z rąk brazylijczyka i oddać do rządowego stada, jako własność narodową.

W 48 godzin było 5 razy więcej pieniędzy, jak wynosiła cena kupna: były na listach pozycje po 500 funtów i po kilka szylingów.

Ale brazylijczyk był zadraśnięty na honorze swoim i oświadczył, że jej nie odsprzeda nawet za 100 razy większą sumę.

Oberwało się przytem kilkakrotnie i rządowi. „temu rządowi, co nigdy nic nie chce zrobić dla koni pełnej krwi".

Nie brakło i głosów protestu przeciw posłaniu Sceptre do rządowego stada

Jakiś zagorzały wielbiciel, właściciel stada, poleciał przekonać się na własne oczy, w jakich warunkach Sceptre żyła by w rządowem stadzie i doszedł do przekonania, że tylko w Bolszewickiej Rosji mogłoby by być może gorzej: pastwiska bez trawy, bez drzew, bez ogrodzenia. Sceptre żyłaby w towarzystwie starych łup i zapewne dzieliłaby ich los, który polega na tym, że pewnego poranka zjawia się oprawca, który celnym strzałem pozbawia życia sędziwą matronę, lub starca o wspaniałej przeszłości, a resztki rzuca psom na pożarcie.

Aby w jakiś sposób zakończyć ten cały Sceptrowski skandal pan Tattersall zaproponował utworzenie „The Sceptre memorial fund", t. j. fundacji im. klaczy Sceptre, z których to kapitałów odsetki były by płacone co r. k na wspomaganie wielkiego szpitala im. króla Edwarda VII-go. Wiadomo, że w Anglji państwo nie łoży na szpitale i że zakłady szpitalne, jak i instytucje filantropijne są utrzymywane z dobroczynności publicznej. Ex re jubileuszu króla Edwarda zebrano 500.000 Ł. i wybudowano szpital jego imienia. Otóż „The Sceptre fund", który dziś wynosi już 50.000 funtów, będzie swojemi odsetkami wspomagać ten właśnie szpital.



SCEPTRE (Persimmon i Ornament).

W ten sposób pamięć tej wielkiej klaczy nie zaginie, a obywatele Anglji, nie będąc w możności uchronić jej od banicji, starają się wynagrodzić tę niesprawiedliwość, fundując łóżka jej imienia w szpitalu swego ukochanego króla.

Brazylijczyk nie mógł oprzeć się takiemu nawałowi szlachetności. Obiecał solennie, „że Sceptre nie tylko nie dostanie się pod brzytwę murzyńską, ale życie jej popłynie dużo jedwabniej, jakby płynęło w narodowem stadzie w Irlandji, dokąd staruszce w obecnych czasach niebezpiecznie jest wędrować". Jeżeliby miała jeszcze to szczęście zostać matką — dzieci jej będą biegały tylko w Anglji, a po najdłuższem życiu nietylko jej kopyta będą rozdane czterem właścicielom: panu Sievier, pani Bass, panu Tattersalowi, Lordowi Glanely, ale cały jej szkielet będzie przewieziony w darze narodowi angielskiemu.

I cieszy się cała stara Anglja, pełna uczucia dumy ze swych synów i swoich koni, że miłość ludzi sportu do szlachetnych zwierząt jest na wzajemności oparta, bo dzięki entuzjazmowi dla zasłużonej klaczy. ta ostatnia swojemi czterema kopytami na wieczne czasy kilkanaście miejsc w szpitalu „wybiegała". Nadmienić muszę, że sprawa Sceptre nie jest ostatecznie zakończona.

J.

Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Ciąg dalszy).

III. MAŁOPOLSKA.

Dane statystyczne.

W r. 1912 było w Małopolsce rządowych ogierów 670, z tych na stacjach stało 431.

Oddanych w ograniczoną własność (były to starsze ogiery, które po roku lub dwu przechodziły na własność hodowcy) 65, wynajętych hodowcom 174, własnych ogierów licencjowanych posiadali hodowcy 155, z tych 13 otrzymało rządowe subwencje.

Doprowadzono do ogierów rządowych postawionych na stacjach klaczy 25.484, do ogierów oddanych w ograniczoną własność 2.283, do ogierów wynajętych hodowcom 4.852, do ogierów prywatnych licencjonowanych 5.878, było przeto klaczy użytych do chowu 38.497.

Z tego wypadało na każdego ogiera rządowego, stojącego na stacji 58 klaczy, oddanego w ograniczone posiadanie 55 klaczy, wydzierżawionego 27, prywatnego licencjonowanego 57 klaczy.

Według urzędowego wykazu doprowadzono w roku 1911 do rządowych ogierów 30.310 klaczy.

Z tego zgłoszono w roku 1912 źrebnych klaczy 16.082, urodzonych źrebiąt 14.872, a mianowicie: ogierków 7.411, klaczek 7.461.

Na jednego ogiera rządowego wypadało przeto doprowadzonych klaczy 46, zaźrebionych klaczy 24, urodzonych źrebiąt 23.

W r. 1923 było w Małopolsce urządzonych 122 stacje, w których stało łącznie rządowych ogierów 474.

Z tych było 18 pełnej krwi angielskiej, 102 pół krwi angielskiej, 52 czystej krwi arabskiej, 213 pół krwi orjentalnej (tu wliczono hucuły i koniki), 76 lipizzanerów, 9 noniusów.

47 hodowcom oddano na ograniczoną własność 52 ogiery, między temi było 8 czystej krwi wschodniej, 34 pół krwi orjentalnej, 10 lipizzanerów.

150 hodowcom wydzierżawiono 172 ogiery, a mianowicie: 51 pełnej krwi angielskiej, 38 pół krwi angielskiej, 15 czystej krwi wschodniej, 58 pół krwi orjentalnej, 9 lipizzanerów, 1 noniusa.

166 hodowców miało własne licencjonowane 162 ogiery: 14 pełnej krwi angielskiej, 31 pół krwi angielskiej, 22 czystej krwi arabskiej, 82 pół krwi orjentalnej, 6 noniusów, 1 kłusaka amerykańskiego.

Hodowla koni większej własności ziemskiej:

a) Hodowla koni pełnej krwi,

1) T-wa Wyścigów Konnych.

Pierwsze Towarzystwo Wyścigowe w Małopolsce zostało założone we Lwowie w r. 1842 pod nazwą „Towarzystwo chowu koni i wyścigów".

Pierwszy meeting odbył się we Lwowie w r. 1843, następnie urządzało Towarzystwo wyścigi także w Tarnopolu, Grzymatowie i Rzeszowie.

W r. 1857 uzyskano nagrodę cesarską i nagrody rządowe. Ponieważ nagrody te miały być użyte dla podniesienia hodowli krajowej, mogły się o nie ubiegać tylko konie urodzone w Małopolsce. Wystarano się również o zniżkę kosztów przewozu kolejowego dla koni wyścigowych i stadnych.

Wyścigi we Lwowie odbywały się na błoniach Janowskich, później przeniesiono je na tak zwany tor Cetnera koło parku Stryjskiego i tam odbywały się przez pewien przeciąg lat meetingi kilkodniowe raz do roku, w czerwcu lub w lipcu, a w r. 1909, 1910 1911 także i we wrześniu.

W roku 1891 zawiązało się w Krakowie „Międzynarodowe Towarzystwo Wyścigowe i wynajęło wyjątkowo pięknie położony tor za ulicą Wolską. Urządzane na tymże trzydniowe wyścigi miały z początku duże powodzenie. Brały w nich udział nie tylko konie z Małopolski, lecz także konie wyścigowe z Królestwa i Austro Węgier. Jednakże z czasem osłabło znacznie zainteresowanie się zagranicznych sportsmanów. Skutkiem słabszych mianowań musiano zmniejszyć nagrody, startowało mniej koni, wszystko razem wpłynęło ujemnie na rozwój Towarzystwa. Równocześnie założono w Krakowie „Klub Jazdy Panów". Meetyngi tegoż połączone z popisem jazdy maneżowej i konkursami hippicznymi, odbywały się dorocznie raz w kwietniu, zaś po drugi raz w połączeniu z wyścigami Towarzystwa Międzynarodowego w czerwcu. Według propozycji mogli jeździć tylko członkowie klubu.

Staraniem pana Kazimierza Ostoja-Ostaszewskiego powstało w r. 1895 w Rymanowie (pow. Sanocki) „Towarzystwo Zachęty". Urządzane tamże we wrześniu wyścigi miały powodzenie, dawały bowiem mniejszym stajniom i młodym sportsmenom sposobność do wypróbowania swoich koni

2) Stada koni pełnej krwi.

Pierwsze stado koni pełnej krwi angielskiej założył w Polsce hr. Władysław Dzieduszycki, który w r. 1843 objął po ojcu majątek Jezupol i około roku 1849 zaczął sprowadzać z Anglji materjał hodowlany. Stado to stopniowo uzupełnione, składało się z 12 klaczy.

Nan Pedlar gn. kl. ur. 1844 w Anglji po Voltaire od Columbine.

Baroness gn. kl. ur. 1847 w Anglji po Don John od Florentia.

Cinaminta gn. kl. ur. 1850 w Anglji po Bay Middleton od The Gipsy Queen.

Truelass gn. kl. ur. 1851 w Anglji po Lanercost od Timbria.

Fulti gn. kl. ur. 1852 w Jezupolu po Canaletti od Fulti Pulti.

Sangfroid gn. kl. u. 1852 w Anglji po Gameboy od Muley Moloch.

Costernation gn. kl. ur. 1853 w Anglji po Alarm od Little Fairy.

Gnatcatcher gn. kl. ur. 1856 w Anglji po Birdcatcher od Barbata.

Drymbla gn. kl. ur. 1858 w Jezupolu po The Reiver od Esperance.

Kociuba gn. kl. ur. 1860 w Jezupolu po The Reiver od Baroness.

Haliczanka gn. kl. ur. 1861 w Jezupolu po The Reiver od Baroness.

Czarnobrewa kara kl. ur. 1862 w Jezupolu po Rataplan od Sangroid.

Do których używano ogierów:

Canaletti og. og. ur. 1843 w Anglji po Muley Moloch od córki Camel'a.

The Reiver gn. og. ur. 1850 w Anglji po Pantaloon od Phryne.

Fadladeen gn. og. ur. 1855 w Anglji po Nutwith od Rose of Mashmere.

Jezupol gn. og. ur. 1857 w Anglji po Andover od córki Comus'a.

Verbum nobile kaszt. og. ur. 1859 w Anglji po Lord of the Isles od Baroness.

Tor do trenowania był w Jezupolu, konie zaś już gotowe szły na wyścigi do Lwowa.

Po śmierci hr. Władysława sprzedano w r. 1868 całe stado składające się z 34 koni na publicznej licytacji.

Najwięcej wartościowe dla hodowli okazały się klacze Baroness, Linaminta, Consernation, Fulti, Sangfroid i najwybitniejsza z nich Gnatcatcher, potomstwo tychże bowiem pozostało następnie w innych stadach krajowych.

Z ogierów imię tylko jednego The Reivera spotykamy często w rodowodach koni małopolskich.

Prawie równocześnie z hr. Dzieduszyckim, p. Erazm Wolański postanowił rozpocząć w Czarnokońcach hodowlę koni pełnej krwi, i w tym celu nabył w roku 1849 w Anglji trzy klacze.

Birthday gn. kl. ur. 1838 w Anglji po Muley Moloch od Archduchess.

Dark Lady gn. kl. ur. 1846 w Anglji po Touchstone od Margery.

Gosling gn. kl ur. 1847 w Anglji po Touchstone od Ohio.

Utworzona przez niego spółka importowała z Anglji kaszt. ogiera Comforter ur. 1856 r. po Stockwell od Muffatee po Jereed. Sam zaś nabył tamże gn. Von Stroom ur. 1857, po The Flying Dutchman od Themis po Touchstone.

Te dwa ogiery, a także Manfred kaszt. og. ur. 1865. po Daniel O'Rourke od Ambassadress po Plenipotentiary zaznaczyły się bardzo dodatnio w hodowli małopolskiej.

Comforter stał przez dwa lata (1870 — 1872) w Radowcach, gdzie widocznie nie doceniono go, a szkoda, byłby bowiem dla tamtejszego stada nader pożytecznym reproduktorem. Produkty stada czarnokonieckiego odnosiły swego czasu liczne zwycięztwa na torze lwowskim. Stado to niestety powoli topniało, tak że w roku 1916 pozostały tylko trzy klacze.

W następnych latach po kilka matek pełnej krwi miały poszczególne mniejsze stada, wybitne jednak stanowisko w świecie hodowlanym i sportowym zajęło dopiero stado hr. Jana Tarnowskiego w Chorzelowie.

Zapoczątkowane zakupem kilku klaczy z Jezupola, powiększyło się w roku 1871 klaczą sprowadzoną z Anglji, The Jewel ur. r. 1864 po Stocwell od July po I. Birdcatcher.

Później dołączono jeszcze Last Trial po Mountain Deerod, Letycja po Sir Herkules i Laurel Crown po Kingeraft od Miss Laura po Trumpeter.

Z klaczy tych najszczęśliwszym nabytkiem okazała się The Jewel która przyszła źrebna z Khightof the Garter, i urodziła w r. 1872 gn. źrebca, którego nazwano „Przedświt".

Przedświt rozpoczął swą karjerę wyścigową w Wiedniu, zwycięża w Preszburgu w nagrodzie rządowej i w równorzędnym biegu w Peszcie. Produce Stakes bierze walkowerem. Następnie wygrywa Derby dowolnie.

Biega następnie w wieku 3 i 4 lat z wielkim powodzeniem.

Przedświt przyniósł swemu właścicielowi ogółem 62.457 zł. r. i 24.500 hk. co na owe czasy stanowiło bardzo znaczną sumę.

Hr. Tarnowski sprzedał Przedświta rządowi Austro-Węgier. Ogier ten nie został należycie w hodowli wyzyskany. Przyczyną tego zaniedbania był snobizm hodowców, przekładających choćby mniejszej wartości importowane reproduktory, jeżeli miały „fashionable pedigree", nad najlepszego, w kraju urodzonego. Chociaż Przedświt dał konie tak wysokiej klasy w biegach płaskich, jak Padichach, Abonnent, Vinaigrette, zaś w biegach z przeszkodami Dollar, Amethyst, Igen, Peronella i wiele innych, a w pół krwi Przedświta I, którego krew długie lata w stadzie radowieckiem wybitne zajmowała stanowisko, doprowadzono do niego tylko 217 klaczy pełnej krwi i 144 klacze pół krwi. W nocy dnia 12 na 13 czerwca 1889 r. zginął Przedświt na zapalenie płuc.

Większą rolę na torach Austro-Węgier i Małopolski odegrała stajnia Chorzelowska jeszcze w latach 1893—94.

Po śmierci hr. Jana Tarnowskiego seniora stado znacznie zmiejszono.

Pan Feliks Scazighino właściciel większej stajni wyścigowej sprowadził w r. 1892 do swego majątku Przewoziec w Małopolsce kilka pierwszorzędnych klaczy między niemi Herre Kate ur. 1886 r. po Gunnersbury od Herczegno, Tosca ur. 1887 r. po Hastings od Titania i Weisheit ur. 1889 r. po Kisbér öcscse od Wissenschaft i wynajął dla nich rządowego ogiera pięknego wysokiej klasy Or-vert'a ur. 1890 r. po Bend Or od Vertumna po Sprinfield. Stado to zostało po kilku latach zwinięte.

W r. 1891 założył p. Kazimierz Ostoja Ostaszewski stado pełnej krwi w Grabownicy w powiecie sanockim. Nabył on w Królestwie Giocondę, Salwianę i Laudę, dołączył do nich Khedive i córkę Przedświta Peronellę, a jako reproduktora postawił The Donnerhorn'a ur. 1879 w Anglji po Thunderbolt od The Golden Horn po Harkaway.

Najlepszym nabytkiem okazała się Lauda ur. 1887 r. po Lara od Augusty po Valmer od Even po Stockwell'u.

Gdy później do tych klaczy przyszła jeszcze Weisheit i jej córka Walküre, Garmat i jej córka Mitręga, a boks Donnerchorna zajął Farurey syn wielkiego Flying Foxa i Madame de Parabére po Kordjanie, startują konie stada Ostoja Ostaszewski z dobrym rezultatem nietylko na torach Małopolski, ale także w Wiedniu, Kottingbrunn i innych miejsowościach Austro Węgier. Odnoszą również liczne zwycięztwa na wszystkich konkursach hippicznych.

P. Alfred Garapich miał w Berezowicy przez kilka lat około 10 klaczy matek pełnej krwi. Wyprodukowane tamże konie były raczej dobrymi końmi do polowań par force. Występując na torze nie odnosiły sukcesów.

W stadzie Dylągowskim było przed wojną także kilka klaczy pełnej krwi. Z potomstwa tychże najlepiej biegała Dylągówka ur. 1896 r. po Intrigant od Minning po Blue Gown.

Panowie: Stanisław Wasilewski w Markuszowej, hr. Stanisław Siemieński w Chorostkowie, Roman Czajkowski w Kamionce Wołoskiej, zajmowali się, chowając głównie konie pół krwi, również po części chowem pełnej krwi.

P. Stanisław Ułaszyn i hr. Oskar Potocki mieli już na większą skalę hodowlę pełnej krwi.

Ilość koni pełnej krwi:

Reproduktorów pełnej krwi stało w r. 1913 w Małopolsce	111
Klaczy matek	75
Młodzieży do lat czterech	98
Razem sztuk	284

Wpływ stad rządowych.

Stado pełnej krwi angielskiej w Austrji było założone dopiero w ostatnich latach przed wojną, przeto na hodowlę koni pełnej krwi w Małopolsce mogły mieć wpływ tylko ogiery umieszczone na stacjach rządowych w Ochowcach i Sądowej Wiszni.

Jakość tych ogierów z małemi wyjątkami nie była odpowiednią do chowu koni wyścigowych.

Intrigant ur. 1890 po Kegy-ür od Masquerade po Carnival. Or-vert ur. 1890 r. po Bend Or od Vertumma po Spingfield, Xaintrailles ur. 1882 r. po Flageolet od Déliane po The Flying Dutchman i Weathercock ur. 1893 r. po Galaor od Weather po Doncaster miały względne zaufanie hodowców, zaś Chilperic ur. 1908 po Gallinule od Chilmark po Childwick i Vampyr ur. 1906 po Pardon od Victoria-regia po Tokio zapowiadały się również dobrze, wojna jednak przerwała zaraz ich dopiero rozpoczynającą się stadną działalność.

Hodowla koni pół krwi.

Księgi stadne.

W r. 1898 wypracował p. Kazimierz Ostoia-Ostaszewski księgę zatytułowaną „Oficjalna Księga stad koni orjentalnych i koni pół krwi dla Galicji i Bukowiny" Galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów i Galicyjskiego Towarzystwa Zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni. W księdze tej był osobno zestawiony dział koni orjentalnych, osobno dział koni pół krwi i dodane tablice rodowodowe wybitniejszych klaczy matek. W ten sam sposób ułożoną księgę stad koni orjentalnych i pół krwi wydało w r. 1909 Towarzystwo gospodarskie lwowskie. Z powodu wojny dalszego wydawnictwa zaprzestano.

Stada koni czystej krwi arabskiej i pół krwi.

W Małopolsce prawie każdy obszar dworski hodował konie. Istniał cały szereg poważnych stad, a prócz tego wiele majątków chowało po kilka lub kilkanaście klaczy hodowlanych. Podstawą hodowli koni pół krwi była krew wschodnia, odświeżenie której kraj zawdzięcza hr. Juljuszowi Dzieduszyckiemu.

Sprowadził on do Jarczowiec w r. 1845 zakupione osobiście w Arabji:

Mlechę z rodu Nedżdy Koheglan Dueni,
Saharę „ Nedżdy Koheglan Moradi,
Gazellę „ Anaze Sbaa Koheil Agjus,
a w r. 1853 Thebę Munirę z rodu Shadadu ghada,

Razem z temi klaczami przyszły do Jarczowiec ogiery Koheylan, Bagdad, Abiat, Elazus i Feruch-Chan (Or. Pers.). Tak świetnie zapoczątkowane stado rozwijało się pomyślnie i jak Arabowie do Mekki pielgrzymowali do Jarczowiec hodowcy i lubownicy krwi wschodniej. Hr. Juljusz Dzieduszycki nietylko pracował z niesłychanem zamiłowaniem na polu hodowli, lecz jako wybitny znawca konia wschodniego, sam wskazywał kupującym, nie szczędząc przytem rad i upomnień, odpowiednie dla nich konie.

Po śmierci hr. Juljusza odziedziczył stado jarczowieckie hr. Wojciech Dzieduszycki i przeprowadził takowe z Jarczowiec do Jezupola. Poświęcając się głównie sprawom publicznym, mieszkał hr. Wojciech Dzieduszycki większą część roku w Wiedniu, z tego też powodu oddał stado synowi swemu Władysławowi, który takowe już aż do wybuchu wojny z wielkiem zamiłowaniem prowadził.

(d. c. n.)

M. Jędrzejowicz.



Zbiór uwag o koniu i ekwitacji.

(Ciąg dalszy).

Po dokładnie przeprowadzonym trenowaniu i po oswojeniu konia z siodłem w stajni, trenuję w dalszym ciągu, ale już z jeźdźcem na grzbiecie. Wtedy jeździec trzyma wodze w dwóch rękach, wsiada w siodło, opuszczając nogi pionowo w dół po popręgach i pozatem zachowuje się najzupełniej biernie, zostawiając inicjatywę ujeżdżającemu, panującemu w dalszym ciągu nad koniem za pomocą linki i bata.

Po kilku takich lekcjach, można już zacząć robotę bez lonży po prostych linjach ujeżdżalni, wystrzegając się jaknajstaranniej przenoszenia wagi na zad t. j. osadzania na zadzie; natomiast cała uwaga ujeżdżającego winna być skierowaną w usiłowaniu pchnięcia konia „naprzód“ za pomocą głosu, łydek i w razie potrzeby ostróg, dostawianych do brzucha tuż za popręgami jednocześnie z obydwóch stron. Co się tyczy używania ostróg, pamiętać należy, że ostroga jest dopełnieniem łydki; to znaczy, że wprzód trzeba zamarkować rozkaz łydką, a dopiero w razie nieposłuszeństwa, o ile sama łydka nie skutkuje, czy to w pchnięciu naprzód, czy też w innym celu, przychodzi ostroga działająca nie przez uderzenie, lecz przez wyraźne naciśnięcie. W tem miejscu muszę nadmienić, że ostroga, jak to sama nazwa oznacza, musi być ostra. Ostrogi z gładkiemi kółkami przeznaczam dla tych, co nigdy konia nie dosiadają.

Prawidłowo i racjonalnie operować ostrogą, można tylko wtedy, kiedy ostroga nie suwa się po napiętku buta, a więc, albo gdy jest stale przytwierdzoną do obcasa, albo też—przy ostrogach przypinanych, ustalona, pomiędzy dwoma skórzanemi próżkami, utrzymującymi ostrogę w jednem miejscu.

Z wielkiem zdziwieniem, przekonałem się, podczas krótkiej mojej służby w wojsku, że panowie oficerowie, bynajmniej nie zwracają uwagi na długość ostrogi, która koniecznie musi być dostosowana do długości nóg jeźdźca. Długie nogi jeźdźca, szczególniej przy małym koniu, o krótkich żebrach, wymagają b. długich ostróg. I odwrotnie: krótkie nogi, przy głębszym koniu, mogą się posiłkować krótkiemi ostrogami. Tymczasem, zauważyłem u jednego oficera (nawet instruktora) o bardzo długich nogach, ostrogi żokiejskie z gładkiemi kółkami.

Liczne doświadczania doprowadziły mnie do wniosku, że konie, otrzaskane przedtem w polu, a nawet konie z toru wyścigowego, wzięte do roboty manežowej, poddają się ćwiczeniom w równowadze pionowej daleko łatwiej od tych, które tylko w manežu pracowane były.

Koń bowiem pchnięty naprzód na dużych przestrzeniach i w szybkiem tempie, przedstawia najmniej skłonności do t. zw. „zatrzymania".

Koń dobrze i starannie przygotowany na lonży w początkowej robocie w manežu przedstawia zwykle b. mało trudności.

Jak powiedziano poprzednio, ujeżdżający winien się starać o uruchomienie w jednakowym stopniu przodu jak i zadu. Co do mnie, to przekonałem się, że lepiej zaczynać od uruchomienia zadu, aniżeli głowy; a to z tego powodu, że o ile zad nie jest zupełnie posłuszny łydkom, o tyle nie można manipulować głową oraz przodem, jeżeli nie jesteśmy w stanie za pomocą łydek, utrzymać zadu w stanie nieruchomym.

Do bezwzględnego uzależnienia zadu od działania łydek, dochodzę następującym sposobem.

Zatrzymuję konia w pewnej odległości od bandy z zamiarem odrzucenia zadu ku lewej stronie. Otwieram prawy cugiel, zamknąwszy lewy; to znaczy, że lewy cugiel przylega nieruchomie do szyi prawym zaś cuglem, odstawionym od szyi i nie przeciągając wędzidła ku prawej stronie staram się skierować głowę ku prawej stronie, Podczas tej czynności, a właściwie — jednocześnie, przyciskam prawą łydką po za popręgiem, oraz dotykam prawego uda prętem, trzymanym w prawej ręce, razem z prawym cuglem. Aby jeszcze ułatwić koniowi przesunięcie zadu ku lewej stronie, staram się przerzucić wagę swego korpusu ku lewej stronie, przez nacisk na lewe strzemię po linji popręga. W takiej pozycji postawiony koń musi odrzucić zad ku lewej stronie.

Tą samą drogą postępujemy, przy odwrotnych czynnikach chcąc odrzucić zad na prawą stronę. A więc podczas pierwszych lekcji działamy jednostronnie t. j. prawy cugiel i prawa łydka, lub lewy cugiel i lewa łydka. Jeżeli dojdziemy do tego, że przy lekkiem pochyleniu głowy na prawo i nacisku prawej łydki koń, bez oporu odrzuca zad na lewo, powtarzamy to samo ćwiczenie bez zwracania głowy w tę lub drugą stronę, lecz zatrzymując głowę w kierunku prostym.

To ćwiczenie trzeba powtarzać jaknajczęściej, a to znowu dlatego, żeby módz bez oporu odrzucać zad na obie strony, przy odwrotnej pozycji głowy, t. j. aby dojść do takiej podatności zadu, aby koń przy zwróconej głowie lewym cuglem na lewo, pod naciskiem prawej łydki, odrzucił zad na lewo i odwrotnie. O ile więc, przez racjonalne ćwiczenia dojdziemy do niezawodnego *uruchomienia* zadu, o tyle zdobędziemy możność *unieruchomienia* tegoż, czyli do utrzymania konia w niezbędnej linji prostej podczas ruchu. Przy dobrze *uruchomionym* zadzie, zdobywamy możność obracania konia na przednich nieruchomych nogach. Zaś przy pewnym *unieruchomieniu* zadu, zdobywamy możność obracania konia na nieruchomych tylnich nogach, czyli, jak to nazywali napoleońscy szwoleżerowie „wolta na talerzu".

Podczas niniejszych ćwiczeń, należy się w początkach zadawalniać jaknajmniejszem ustępstwem. Choćby najmniejszy objaw posłuszeństwa, nie powinien pozostać bez nagrody, pod postacią poklepania po szyi i chwilowego oswobodzenia od działania rąk i nóg jeźdźca. Każde nowe ćwiczenie, z którem się konia zaznajamia, powinno zawsze kończyć lekcję, po czem się konia odprowadza do stajni.

Zanim przystąpimy do uruchomienia przodu, należy uruchomić głowę, przy utrzymaniu zadu w absolutnym spokoju.

Ćwiczenie to trzeba się starać przeprowadzać w ten sposób, żeby głowa, a przynajmniej koniec pyska zwracał się zawsze w kierunku otwartego cugla, bez przewleczenia wędzidła, czemu przeszkadzać powinien cugiel zamknięty, mocno przylegający do szyi.

Zdobywszy bezwzględne panowanie nad zadem i uruchomienie pyska w kierunku wskazującego kierunek otwartego cugla, możemy już przystąpić do uruchomienia przodu, przy nieruchomym zadzie.

Stawiam do tego konia przy samej bandzie, zaczynając robotę np. na lewo. Chcąc przesunąć przednie nogi na lewo, choć na jeden krok, na początek zamykam prawy cugiel, a otworzywszy lewy i przerzuciwszy własną wagę na lewe strzemię, energicznym ruchem pociągam głowę ku lewej stronie. W tym wypadku zad jest unieruchomiony nie tylko prawą łydką, ale nadto ścianą bandy, która tamuje ruch tylnich nóg w prawą stronę.

Powtarzając to ćwiczenie w jedną i drugą stronę i stopniując swoje wymagania, dochodzimy w końcu do możności obrócenia przodu do $^1/_2$ obrotu na tylnych nogach, a w następstwie i do całego obrotu.

Opanowawszy za pomocą powyższych ćwiczeń głowę oraz przód i zad konia, zaczynam zaznajamiać konia z równowagą pionową, na prostych linjach, w trzech zasadniczych chodach: stępie, kłusie i cwale.

Zaczynając robotę od kłusa, zasiadam w siodło jaknajgłębiej, za pomocą energicznego działania łydkami, wprowadzam konia w kłus, przy dość swobodnej głowie. Następnie, nie przestając parcia łydkami naprzód, podnoszę cuglami głowę ku górze, a zmniejszając w ten sposób szybkość ruchu, zmuszam konia do przesunięcia środka ciężkości ku tyłowi, czyli do osadzania na zadzie. W tem miejscu zwracam uwagę na główną zasadę w tej robocie, t. j. że pod żadnym pozorem nie wolno za pomocą samych cugli osadzać konia na zadzie, dopóki przedtem koń nie zostanie łydkami pchnięty naprzód, czyli, mówiąc technicznie, nie zostanie łydkami *„wepchnięty w rękę"*.

Wystrzegając się zasadniczo zbytniego przedłużania każdego nowego ćwiczenia, radzę na początek zadowolnić się kilkudziesięciu krokami, po czem, oddając cugle, przejść w stępa, nietylko w celu nagrody za posłuszeństwo, ale głównie dla spoczynku. Podczas ekwilibrowania pionowego, tylna część grzbietu oraz krzyż, podlegają b. męczącym w początkach wysiłkom. Łatwo się o tem przekonać, obserwując konia po dłuższej robocie na tylnych nogach, kiedy po oddaniu cugli, koń wyciąga szyję ku dołowi, dając w ten sposób wypoczynek zmęczonym muskułom krzyża, grzbietu i stawów skokowych. W tem miejscu, słusznie mógłby ktoś zapytać, do czego służą ćwiczenia w równowadze pionowej, to jest osadzanie konia na zadzie, jeśli w marszach wojennych i na polowaniu utrzymujemy konia w równowadze poziomej, t. j. z rozłożeniem wagi jednakowo na przednie i tylne kończyny.

Otóż tak w wojsku, jak i podczas forsownych polowań, często bardzo zjawia się konieczność wymagania od konia wielkiej zwrotności, oraz momentalnego zatrzymania, lub choćby momentalnego zwolnienia biegu, a bez niezawodnej możności przerzucania ogólnej wagi konia

na tylne nogi, nie jesteśmy w stanie, ani konia na miejscu obrócić, ani na miejscu zatrzymać.

Ćwiczenia, polegające na osadzaniu konia na zadzie, najlepiej powtarzać w zebranym kłusie. Koń równoważony w tym chodzie, przy stopniowym zwalnianiu szybkości, aż do przejścia w kłusowanie na miejscu t. j. aż do „pasażu", już zostanie na tyle osadzonym na zadzie, że te same ćwiczenia w stępie oraz krótkim galopie, nie będą przedstawiać żadnych trudności.

Z chodami bokowymi, t. j. półtrawersem i trawersem, zaznajamiam konia w następujący sposób.

Utrzymując konia w zebraniu, z wysoko postawioną głową, zagiętą szyją w górnej części, jeżdżąc po linjach prostych pod bandą ujeżdżalni, zmieniam kierunek po przekątniej, zaczynając od czwartej części długiej ściany i zdążając także do czwartej części ściany przeciwległej. Na kilka kroków przed dojechaniem do przeciwległej ściany, zmieniając kierunek z ręki prawej na lewą, zwracam prawym cuglem pysk koński na prawo, przerzucam wagę na prawe strzemię, a przyciskając lewą łydką, ewentualnie ostrogą w tyle po za popręgiem z lewej strony, zmuszam konia do przesunięcia zadu na prawo, a temsamem do zakończenia zmiany kierunku i dojścia do bandy po dwóch śladach — czyli do wykonania kilku kroków w półtrawersie.

W miarę uległości konia, powiększam stopniowo długość bokowych chodów, tak, że w końcu zaczynam trawersować od podstawy manežu, a w końcu przez całą długość przekątnej. Tak zwaną półwoltę, przy drugim sposobie zmieniania kierunku, kończę także zawsze półtrawersem. Zdobywszy bezwzględne posłuszeństwo w stępie, staram się przeprowadzać te same ćwiczenia w zebranym kłusie, w galopie zaś o tyle, o ile koń umie doskonale zmieniać nogę w tym chodzie.

Koń dobrze wygalopowany na lonży, mało zwykle przedstawia trudności w galopowaniu pod siodłem.

Mówiąc o galopie, czyli cwale, zwracam uwagę, że cwał jest jedynym pośpiesznym chodem, który przez prawdziwego jeźdźca i kawalerzystę, jaknajlepiej wyprowadzonym być powinien. W podróżnych, długotrwałych pochodach, używamy kłusa, t. zw. podróżnego, a więc dość wolnego t. j. najwyżej 4 minuty na kilometr, każda zaś szybsza od tego lokomocja winna się odbywać w galopie. Żeby zaś koń mógł bez zbytniego wysiłku przenosić jeźdźca z miejsca na miejsce w cwale, trzeba konia podczas ujeżdżania tak z tym chodem zaznajomić, żeby galopował zimno, bez gorączkowania się, niezależnie od tego, czy tempo zwalniamy, czy przyspieszamy.

Jak przy ekwilibrowaniu w kłusie, przechodzimy z równowagi poziomej do pionowej, przez podnietę łydkami i podnoszenie głowy przez zebranie cugli, tak samo postępować należy w galopie, zaczynając galopować w równowadze poziomej, przechodząc tą samą metodą w galopie do równowagi pionowej, czyli do galopu w zebraniu.

Koń prawidłowo wygalopowany powinien umieć galopować wolniej i prędzej w równowadze poziomej. prawie przy zupełnie wolnych cuglach i wtedy jeździec może wygodniej dosiedzieć w siodle, o ile wprawnie galopujący koń, w ruchu tym prawidłowo podpędza tylne nogi ku przodowi.

Dosiadywanie w siodle w polowej jeździe w galopie, o tyle jest wygodne dla jeźdźca i nie męczącem dla konia, o ile tempo jest wolne, przy przyspieszonym zaś galopie, a tembardziej w przecwale, grzbiet konia powinien być oswobodzony od ciężaru, czyli, że trzeba wtedy stanąć w strzemionach, a pochylając korpus ku przodowi, oswobodzić zupełnie grzbiet, który w przecwale, napinając się i rozprężając, nie może być bezkarnie przygniatany.

Mówiąc o sposobach panowania nad głową konia, miałem na myśli działanie zwykłem wędzidłem. W wojskowej zaś ekwitacji, która oprócz wędzidła posiłkować się musi mundsztukiem, poczuwam się do obowiązku powiedzieć słów parę o tym ostatnim. Wędzidło działa podnosząco głowę, mundsztuk zaś działa — zniżająco; za pomocą więc umiejętnego manipulowania jednym i drugim, winniśmy się starać ustawić końską głowę w takiej pozycji, któraby jaknajlepiej ułatwiła panowanie nad nią. Dobrze i prawidłowo postawiona głowa jest wtedy, gdy jest postawioną dość wysoko, zgięta w najwyższej swej części, nie zaś przy kłębie i z linją czoła nie dochodzącą do prostapadłej. Jeśli linja czoła jest za daleko od prostopadłej, z nosem zwróconym ku górze, mówimy, że koń jest „nad ręką", gdy zaś linja czoła przechodzi po za pionową, z końcem pyska zwróconym ku piersiom,—mówimy, że koń jest „pod ręką". Tylko więc przy prawidłowo postawionej głowie, możemy skutecznie działać na szczękę, a tem samem na całą głowę.

Wędzidło powinno spoczywać w samym kącie wargi, poprzeczne zaś żelazo mundsztuka, powinno leżeć na szczęce, na przestrzeni pomiędzy kłem i pierwszym trzonowym zębem. Podpięcie łańcuszka, pod którym znajduje się wędzidło, powinno być tak unormowane, żeby linja bocznych ramion mundsztuka w stosunku do linji czoła tworzyła kąt 45°. U koni, mających skłonność do ustawiania głowy „nad rękę" t. j. zadzierających nos ku górze, należy mundsztuk umieszczać bliżej kła. U koni zaś idących „pod rękę" — umieszczać mundsztuk bliżej zębów trzonowych. Z dwóch wadliwych pozycji głowy: „nad ręką" i „pod ręką", łatwiejszą do skorygowania jest pierwsza niż druga.

Koń idący „pod ręką" dojść może aż do oparcia pyska o piersi, jakieśmy to zauważyć mogli u moskiewskich żandarmskich koni, stacjonujących po ulicach m. Warszawy. Wadzie tej podlegają także konie t. zw. „pulery" ponoszące w polu. Jeżeli przy takiem ponoszeniu, jeździec nie zdoła poderwać głowy w górę, przez silnie szarpnięcie wędzidłem ku górze, i następnie nie zdoła ustawić głowy w normalnem położeniu i dopiero wtedy podziała na szczękę przez mundsztuk, to napewno zajedzie tam, gdzie się koniowi będzie podobało.

Mówiąc o szczegółach jazdy polowej, wrócimy jeszcze do ponoszących koni.

Szkolna, manežowa tresura jest, przedewszystkiem, niezbędna dla koni wojskowych, od których wymagamy, oprócz bezwzględnego posłuszeństwa, zwrotności, wielkiej podatności podczas mustry, która, choćby najsprawniej przeprowadzona, podczas jeneralskiej inspekcji, nie będzie jeszcze wykładnikiem dobrej ekwitacji. Najstaranniej wytresowany koń, tylko w manežu, nie jest jeszcze koniem wierzchowym, jak i najbrutalniej wymustrowany żołnierz czy oficer — nie jest jeszcze jeźdźcem. A więc, tak koń jak i jeździec, tylko w polowej, *poważnej* jeździe, zdaje egzamin ze swej umiejętności. O słuszności tego zdania, przekonało mnie własne doświadczenie.

W młodości, z wielkiem zamiłowaniem, studjowałem jazdę szkolną, aż do „équitation savante", według różnych metod, zaczynając od Boche'go, *Le Beu*, Filisa i innych, aż dopiero w 35-ym roku życia, kiedy zdobyłem możność jeżdżenia na wyścigowych i myśliwskich koniach, za psami na polowaniach „par force", przekonałem się, że cała moja umiejętność, z małymi wyjątkami jest bez wartości. Pływać trzeba się uczyć na głębokiej wodzie, a konnej jazdy, na krwistych i silnych koniach — w polu...

Prawdziwy koń myśliwski, tembardziej jeszcze — angielskiej krwi, tak się ma do zgrabnego i dobrze wyjeżdżonego przeciętnego konia oficerskiego, jak ten ostatni do małego, dziecinnego kucyka. Kto całe życie jeździł tylko na t. zw. dobrych wierzchowych konikach, a nigdy nie siedział na czystej krwi i to za gończymi psami, ten — według mnie — umie jeździć „na koniu" ale jeszcze nie „konno".

Co się tyczy różnych metod uczenia konnej jazdy, to się przekonałem, że nie każdy oficer dobrze jeżdżący „na koniu" i nawet taki, co przeszedł wiedeńską szkołę ekwitacyjną, umie racjonalnie uczyć i przekazać swoim uczniom to, czego się w szkole nauczył. Do osiągnięcia sprawności w mustrze, może nie przeszkadza niemiecka gburowatość i brutalność, ba! może nawet jest potrzebna, do tworzenia bezmyślnych automatów, ale tam gdzie chodzi o naukę, trzeba do ucznia przemawiać jak do człowieka, a ucząc konia, trzeba z nim postępować jak z dzieckiem.

Wkraczając nieco w dziedzinę pedagogji, nadmienić muszę, że nauczyciel nie ma prawa wymagać od swego ucznia wiary w prawdziwość zasad, przez niego wygłaszanych. Myślący uczeń nie będzie się kontentował suchym, a tembardziej gburowato wydanym rozkazem, wymagającym takiego lub innego postępowania. Uczeń ma prawo domagać się wytłomaczenia i logicznego wyjaśnienia poleceń nauczyciela. Rozkaz, to jeszcze nie argument. Rozkazywać i prawidłowo komenderować, potrafi doskonale każdy, dobrze wyszkolony głupiec. Ale, żeby dobrze uczyć, trzeba oprócz znajomości przedmiotu, umieć uzasadnić każde wymaganie i umieć wyczerpująco odpowiedzieć na każde „dlaczego"?

O zaznajomieniu konia z przeszkodami.

Każdy normalny koń wojskowy, racjonalnie jeżdżony, przeskoczy zawsze płot, metrowej wysokości i rów 2 metrowej szerokości. Koń odmawia skoku, nie z powodu niemożliwości, lecz z bojaźni, przed nieznaną przeszkodą.

Abstrachując na razie przygotowywanie konia do konkursów hippicznych, pragnę powiedzieć słów parę o zaznajamianiu konia wojskowego z przeszkodami, z jakiemi, jak i koń myśliwski, w polu spotkać się może. Początkowe lekcje skakania, najlepiej zacząć w manežu.

Zaczynam od grubego gładkiego drąga, położonego na ziemi pod bandą. Całą stawkę koni pod jeźdźcami, w odstępach 2 ch koni między sobą, wprowadzam w zupełnie swobodny stęp, bez działania cugli, żeby konie miały możność schylania głowy jaknajswobodniej. Jeżeli pierwszy koń, doszedłszy do drąga przystanie, nie należy go brutalnie przynaglać, natomiast pozwolić mu dokładnie drąg obejrzeć, a nawet go powąchać, pozatem koń, lekko pobudzony przestąpi przez drąg, chociaż zdarza się często, że koń więcej nerwowy, zamiast drąg przestąpić spokojnie, przeskoczy go najniepotrzebniej.

Ćwiczenie to w stępie, trzeba powtarzać dopóty, dopóki wszystkie konie z jednakowym spokojem przez drąg przechodzić będą.

Następnie, przez ten sam leżący drąg każe przejeżdżać kłusem. W tym razie, tylko zimniejsze konie będą drąg przestępować, reszta koni, nieco gorętszych, sama przez leżący drąg przeskakują.

Po oswojeniu koni z leżącym drągiem, co dopiero po dwuch lub trzech dniach nastąpić może, podnoszę drąg odrazu do $^1/_3$ metra, z tem zastrzeżeniem, że drąg musi być stale umocowany (f. i k.). Zaczynam także od stępa, zmuszając konie do przeskoczenia tej małej wysokości—z miejsca. Następnie, powtarzam to ćwiczenie w kłusie, a po paru dniach, w galopie. Dlatego radzę pierwsze lekcje skakania odbywać w kłusie, nie zaś w galopie, gdyż w galopie, trudno jest utrzymać konia w niezbędnym w tym razie spokoju.

Podczas pierwszych lekcji skakania, jaknajmniej bata i jaknajmniej hałasu.

Koń dobrze wskakany, powinien iść do przeszkody śmiało, ale bez gorączki. Doprowadziwszy konie do spokojnego skoku na $^1/_2$ metra, możemy śmiało podnieść drąg do $^3/_4$ metra, a po kilku dniach, w miarę zupełnego uspokojenia, możemy drąg podnieść do 1 metra. Dobrze wystudzony koń, metrową wysokość przeskoczy z kłusa, a w galopie zupełnie na zimno. Drągi owijane słomą, uważam za nonsens, najprzód dla tego, że trzeba, żeby się koń sam karał przez uderzenie nogami o twardy drąg, a powtóre, że nigdzie w polu z taką przeszkodą koń się spotkać nie może.

Do początkowej nauki skoku na szerokość używam tego samego drąga, podniesionego do $^1/_3$ metra, za którym rozciągam na ziemi plandekę pobielaną wapnem. Plandekę zwiniętą na szerokość $^1/_2$ metra umieszczam tuż za drągiem. Konie wprowadzam w kłus i wtedy przy drągu powinien stać ktoś z batem, żeby wahającego się konia zmusić do skoku, w tym razie, jeśli pierwszy koń przeskoczy śmiało, to następne pójdą na pewno za jego przykładem.

Ponieważ nikt nie jest w stanie zmusić konia do nastąpienia na arkusz białego papieru, lub białą chustę, położoną na ziemi, więc przy ćwiczeniach w skoku na szerokość, przy pomocy białego płótna rozciągniętego za drągiem, koń zawsze czysto przeskoczyć musi, chyba, że szwankuje na wzroku. W manežowych ćwiczeniach tego rodzaju, nie można rozciągać po za 2 metry. Skok bowiem na szerokość, wymaga inercji t. j. rozpędu, co w manežu jest niemożliwe.

W polu im szerszy rów, lub rzeczka, tem większy trzeba dać koniowi rozpęd. Z wysokościami — wprost przeciwnie. Na włoskich terenach myśliwskich, przepełnionych stałymi płotami „stacionata", konie skaczą w b. wolnym galopie a nawet często z miejsca, chociaż płoty te przewyższają często $1^1/_2$ metra. Tylko konie czystej krwi i b. silne, mogą wyższe przeszkody skakać w szybkiem tempie.

Koń oficerski i żołnierski, jeśli ma być użytecznym podczas wojny, nie zaś tylko, jak przed wojną, pretensjonalnie prezentowany pod wytwornie ubranym oficer-

kiem, w alejach Prateru, lub jak u nas w Alejach Ujazdowskich, dla wprowadzenia w zachwyt kucharek i miejskiej publiczności, lecz powinien być jaknajwięcej jeżdżony w polu i to w takich terenach gdzie się można spotkać ze zwyczajnym płotem żerdziowym, czy chruścianym, z rowami różnej szerokości i głębokości, strumykami i różnemi spadzistościami. Koń bowiem racjonalnie w polu przygotowany, powinien umieć nie tylko rów przeskoczyć. ale powinien umieć w niego wejść, jeśli dość głęboki, a potem z niego się spokojnie na wierzch wydrapać. Zasadniczo rzeczy biorąc, ze stanowiska użyteczności, trzeba żeby daną przeszkodę koń przeszedł, a jak on to zrobi, to mniejsza z tem.

(d. c. n.).

J. Hempel.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Przyszła** na tor Mokotowski stajnia I. hr. Mielżyńskiego złożona z 12 koni. Konie są dobrze utrzymane wyrośnięte i w Poznaniu biegały prawie bez przegranej. Większą część stajni stanowią dwulatki.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

Na zapowiadzianej licytacji dn. 9 września Zarząd Stadnin Państwowych sprzedawać będzie następujące wybrakowane konie.

A. Klacze:

1. Furioska El-Bedavi, (Furioso IX—27 klacz po Nonius), lat 9, 1/2 krwi ang.
2. Arena, (Dżinghiskhan — Daria), lat 3, 1/2 krwi arabskiej.
3. Arabja, (Koheilan — 15 Anielka), lat 3, czystej krwi arabskiej.
4. Burda, (Tapolcza — Hreczecha), lat 2, 1/2 krwi angielskiej.
5. Biruta, (Morisco Elsa — 69 Dudas Szatmarska), lat 2, 1/2 krwi ang.
6. Celestyna, (585 Newminster II — 42 Gwiazda), lat 1, 1/2 krwi ang.

B. Ogiery:

1. 500 Schagya X — 307 Schagya II), lat 18, 1/2 krwi arab.
2. 454 Sirdar Andalusia, (Sirdar — Andalusia), lat 17, lippizańska.
3. Ludwig, (Spiridion — Lucca Panna), lat 7, pełnej krwi ang.
4. Dolman, (Spiridion — Duma III), lat 6, pełnej krwi ang.
5. Amur, (Koheilan — 59 Siglavi Bagdadı), lat 3, 1/2 krwi arab.
6. Ramol, (Cri de guerre — Jagoda), lat 2, 1/2 krwi angielskiej.
7. Boreasz, (177 Amurath Schagya — Szaruga), lat 2, 1/2 krwi arab.
8. Sadkowicz, (Sadko — Chorzelówka), lat 1, 1/2 krwi ang.
9. Murzyn, (439 Dahoman — Murzynka), lat 1, 1/2 krwi arab.
10. Luby, (VII Abu Mlech — Luba), lat 1, 1/2 krwi arabskiej.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych 10 pułku Kaniowskiego art. polowej na torze W. T. W. K. w Rudzie Pabjanickiej, dn. 16 lipca 1922 r.

I. Bieg płaski oficerski dla koni 4 l. i starszych. Dystans 1.300 mtr.

1) Harem wał. gn. 8 l., ppor. Suryn 10 p. K. A. P., 2) Halinka, 3) Staszek. Czas 1 m. 46 s.

II. Bieg płaski oficerski dla koni 5 l. i starszych. Dystans 1.700 mtr.

1) Cymbał wał. sk. gn. 5 l., por. Albrecht 10 p. K. A. P., 2) Jud, 3) Zośka. Czas 2 m. 28 s.

III. Bieg płaski podoficerski dla koni 5 l. i starszych. Dystans 1.600 mtr.

1) Wiluś wał. kaszt. 5 l., plut. Ruszkowski 10 p. K. A. P., 2) Imas, 3) Kokietka. Czas 2 m. 22 s.

IV. Bieg płaski oficerski dla koni 5 l. i starszych. Dystans 1.900 mtr.

1) Galuś — por. Wojtulewski 26 p. a. p., 2) Izabel. Czas 2 m. 52 s.

V. Bieg płaski oficerski dla koni 5 l. i starszych. Dystans 2.100 mtr.

1) Olimpja kl. gn. 8 l., kpt. Lisowski 10 p. K. A. P., 2) Książę Psn, 3) Waśko. Czas 3 m. 13 s.

Konkurs hippiczny, sześć przeszkód różnego typu. Wysokość maksymalna 1.10 ctm.

Dwie nagrody wartościowe na sumę 30.000 mk. T-wa Zachęty Hodowli Koni w Polsce.

1) Karuś — ppor Sadłowski 4 p. A. C., 2) Luksemburg.

— **Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie** W dniu 26 i 27 sierpnia 1922 r. urządza pod Włocławkiem na polach Nowej Wsi Zawody Konne.

PROGRAM.

Dzień I-szy 26 sierpnia 1922 r.

1. Konkurs zwyczajny: 12 przeszkód wys. 1 m., szer. do 3 m., dla koni 4-ro letnich i starszych. Nagroda 100.000 mk. i 4 żetony.

2. Wyścig z przeszkodami (steeple-chase) dla koni 4 ro letnich i starszych, dystans 4.000 m., 12 przeszkód. Nagroda 75.000 mk. i 2 żetony.

3. Wyścig płaski dla koni 4-ro letnich i starszych, dystans 2400 m. Jeźdźcy panowie. Nagroda 50 000 mk. i 2 żetony.

4. Konkurs myśliwski, 12 przeszkód po 1 m. 10 cm. Nagroda 150.000 mk. i 4 żetony.

Dzień II-gi 27 sierpnia 1922 r.

1. Konkurs zwyczajny, warunki te same, co w Konkursie zwyczajnym dnia poprzedniego. Nagroda 75 000 mk. i 4 żetony.

2. Wyścig z płotami (hurdle-race), dystans 3.000 m. Warunki jak w steeple-chase dnia poprzedniego. Jeźdźcy panowie. Nagroda 75.000 mk. i 2 żetony.

3. Wyścig płaski dla koni półkrwi 4-ro letnich i starszych, dystans 3.000 m. Jeźdźcy panowie. Nagroda 75.000 mk. i 2 żetony.

4. Bieg myśliwski (za mastrem), dystans około 8 klm. Waga minimalna 75 klg. Nagroda 50.000 mk. i 3 żetony.

Stawki od konia wynoszą: $^1/_2$% całej nagrody.

Nagrody zostaną rozdzielone: dla I konia 60%, II — 30% III — 10%.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Koła w Biurze Związku Ziemian, Włocławek, Hotel „Victoria", do dnia 24 sierpnia b. r. włącznie.

Stroje stylowe, zwłaszcza w wyścigach, pożądane.

Obowiązuje regulamin Klubu Jazdy w Warszawie.

Dojazd i powrót specjalnym pociągiem kolejki wązkotorowej. Wyjazd z Włocławka o godz. 1 ppoł.

ZAGRANICZNA.

— **Lorda Astora** kolory należą do jednych z najbardziej popularnych w Anglji. Stajnia i stado datują swój początek od 1906 r. W ciągu pierwszych 2 lat Lord Astor posiadał 4 konie w treningu, które nie odniosły żadnego zwycięztwa. Były to konie kupione. Następnie prawie wszystkie konie tej stajni pochodziły z własnego stada w Cliveden i do tej pory uczestniczyły w 292 wyścigach, zdobywając 77 nagród i 93 płatne miejsca. Pierwszy rok rzeczywiście pomyślny dla Lorda Astora był 1910, w którym stajnia wybrała 12.959 gwinei i od tej pory zaczęły się tryumfy w dużych nagrodach.

Na liście właścicicieli według wygranych Lord Astor zajął 2 razy drugie miejsce: w r. 1914 wygrał 10 wyścigów na sumę 16.617 gw. i w r. 1921—15 wyścigów—22.822 gw.

Obecnie Ld. Astor posiada 9 koni w treningu w Monton'ie. Między nimi znajduje się Tamar, drugi w Derby i w Eclipse Stakes, Pogrom zwycięzczyni Oaksu i Saltaks brat Buchana, który jeszcze nie występował publicznie.

Matek doskonałego pochodzenia stado w Cliveden ma 16-cie. Dwa reproduktory Buchan i Craig an Eran stacjonują w Littleton Stud, Winchester, doskonale urządzonym. Buchan ma za sobą doskonałą karjerę wyścigową, Craig an Eran w roku zeszłym stał na pierwszem miejscu na liście zwycięzkich koni w Anglji.

— **Stanówka z Hurry On** po zwycięztwach Captain Cuttle'a i Town Guarda została podniesiona z 200 gw. na 400 gw. od klaczy.

— **Sceptre** została w Anglji. Pomimo, że Lord Glanely oświadczył prasie, że nic go sprawa jej już więcej nie obchodzi, bo nie myśli ze swojego stada robić szpitala dla niepłodnych klaczy, jednak po przypomnieniu mu zobowiązań względem poprzednich właścicieli Sceptre, że umrze ona w Anglji, w ostatniej chwili zerwał tranzakcję z brazylijczykiem F. J. Lundgren i oddał ją do rządowego stada.

Ponieważ rządowe stado znajduje się w Irlandji, więc powstaje znów kwestja, czy umowa Ld. Glanely z poprzednimi właścicielami może być w ten sposób dotrzymana.

Zebrane składki na „fundusz Sceptre", będą oddane do rozporządzenia szpitala im. króla Edwarda VII.

— **Polemarch**, zeszłoroczny zwycięzca angielskiego St. Leger'u, został sprzedany p. Casares z Argentyny.

— **Chantilly**, 1 sierpnia.

Prix du d'Aumale, 25.000 fr., 1.200 mtr. dla 2 l.

White Wing og. kaszt. (Sweeper i Auberive) p. J. Stern, ż. Sharpe — 1, Ondulation — 2, Câprier — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. o $2^1/_2$ dł. w $1'15^4/_5''$. Tot. 134 za 10.

Prix Turenne, 20 000 fr., 2.100 mtr.

Hallebardier og. kaszt. 6l. (Badajoz i Hallebarde) p. M. Lazard, ż. Bellhouse — 1, Guercoeur — 2, Rocking Chair — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 2 dł. w $2'14^2/_5''$. Tot. 28 za 10.

— **St. Sebastiano**, 30 lipca.

Grand Criterium International, 40.000 pcs., 1.000 mtr. dla 2 l.

Checkmate (Teddy i Pointe) p. J. D. Cohn, ż. O'Neill — 1, La Lesse — 2, Jubilant — 3, b, m. 12 koni.

Wygr. o $1^1/_2$ dług.

— **Tremblay**, 31 lipca.

Prix La Fléche, 20.000 fr., 1.100 mtr. dla 2 l.

L i z a r d og. gn. (Isard II i Lisette IX) p. J. E. Widener, ż. Mac Gee — 1, Saint Illiers — 2 Vanity Fair — 3.

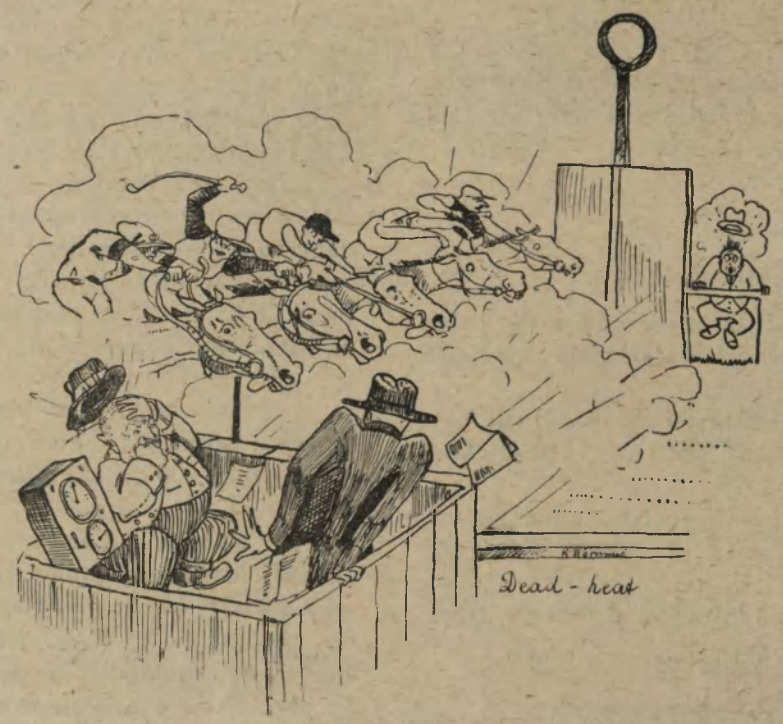
Wygr. o 3 dł. w 1'11" (tor ciężki).

— **Vichy**, 2 sierpnia.

Prix de Cérés, 20.000 fr., 2.000 mtr.

D u r e t é kl. gn. (Gros Papa i Veillée) p. E. Deschamps, ż. Bellhouse — 1. Quera — 2, Sibylle III — 3, b. m. 2 klacze.

Wygr. o 1 dł. w 2'10$^{4}/_{5}$". Tot. 24 za 10.



Licytacja koni

wybrakowanych ze stadnin państwowych odbędzie się w dniu 9 września r. b. o godz. 12-ej w południe na placu wyścigowym (trybuna główna) w Warszawie.

Wykaz koni sprzedawanych otrzymać można bezpłatnie w Stowarzyszeniu Rolniczem do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie Kopernika 30 (gmach C. T. R.).

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

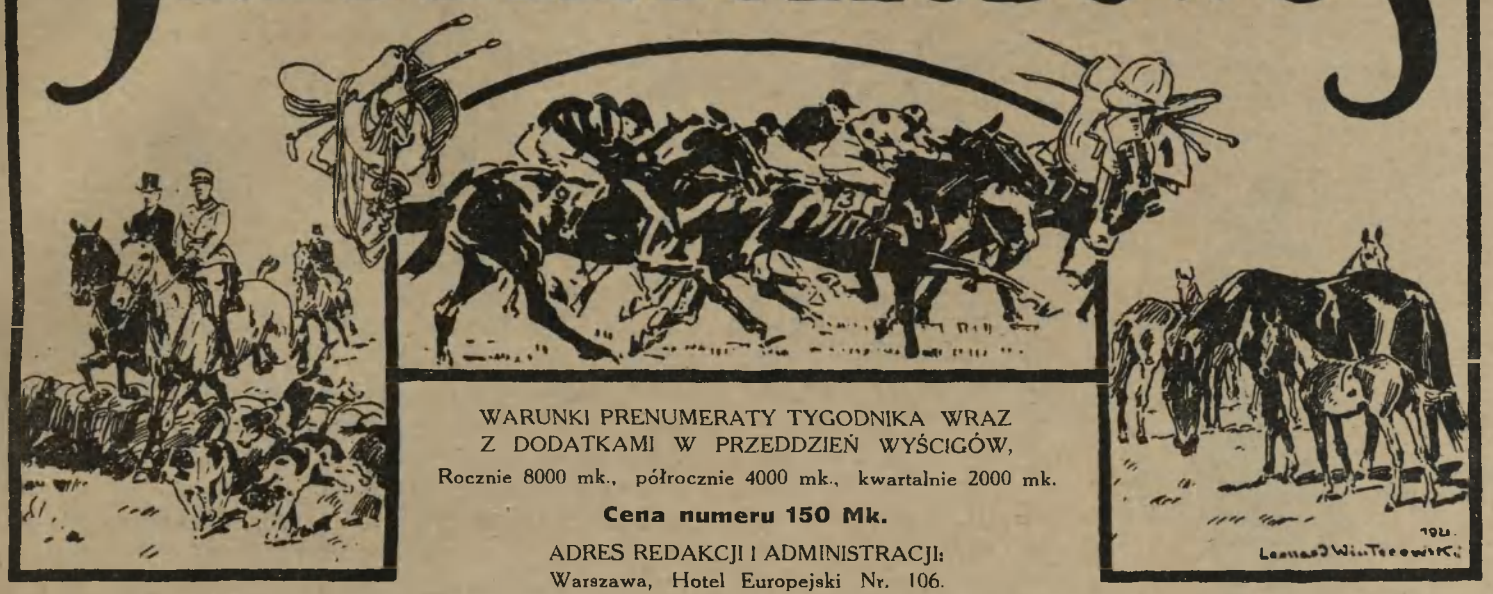
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „**Kupkoń**".

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 26 sierpnia 1922 r. Nr. 35.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



PAVILLON (Verwood i Roselys), jeden z lepszych dwulatków francuskich.

PRZED SEZONEM.



Zaczyna się sezon jesienny, a z nim i wyścigi dwulatków.

Większość dwulatków, znajdujących się na torze, stanowią konie sprowadzone z zagranicy, a ponieważ starano się sprowadzać klaczki, więc i przewaga liczebna naszych dwuletnich klaczy nad ogierami jest duża.

Wszystkie prawie dwulatki są bardzo za awansowane w robocie, jak nigdy. Od wczesnej wiosny bez przerwy robiono je usilnie, jak gdyby sezon 2 letnich wyścigów nie zaczynał się dopiero jesienią. Mimo to trzeba przyznać, że większość dwulatków wygląda doskonale.

Bardzo wybitnych zdaje się niema, bo jak dotąd nie wszyscy zgadzają się na jednych i tych samych faworytów. Prawie w każdej ze stajen, posiadających dwuletnie konie, jest egzemplarz dobrze galopujący—jeden albo dwa, o których mówią, i które co jakiś czas na zmianę uchodzą za najlepsze na torze.

W porównaniu do starszych koni, zdają się być, kto wie czy nie lepsze, bo bardzo dobrze wytrzymują robotę ze starszymi średniej klasy na dystansie kilometrowym, przytem przeważnie pod równemi wagami. Możebne, że wpływa na to bardzo zaawansowana kondycja dwulatków.

Najwięcej dwuletnich koni, bo 7 sztuk jest w treningu w stajni publicznej, zostającej pod zarządem p. I. Wadomskiego i 6 u trenera St. Żubra.

W stajni publicznego trenera jest p. B. Szwejcera kl. kaszt. *Sabcia* stada własnego po Kpiarz i Pantera i 6 dwulatków Spółki Hodowlanej: *Kentucky* kl. kaszt. po Consols i Karabé, *Lépante* kl. kara po Arc de Triomphe i La Vaillante, *Nuit de Mai* po Sund idge i Pasiphée, *Lady Pëgoys*, kl. kaszt. po Prestige i Flying Aero, *Mousca* kl. gn. po Souvigny i Imerethie i *Picola* kl. gn. po Phryxus i Perdix Blanche. Wszystkie te 5 klaczek urodziły się we Francji. Na robocie wyróżnia się Lady Pëgoys. Do niedawna za najlepszą i dobrą bardzo uchodziła Kentucky (prababka jej Kasbach dała Kisil Kourgan), lecz ostatniemi czasy ustępowała dosyć znacznie Lady Pëgoys.

Trener St. Żuber pracuje 5 dwulatków L J. bar. Kronenberga i 1-go p. K. Dzierzbickiego. Z jego pupilów obecnie najlepiej idzie na robocie kl. kasz. Lanoline, uważana za najlepszą na torze.

Lanoline kl. kaszt. p. K. Dzierzbickiego urodziła się we Francji po Apothecary i Louisianne. Pochodzenie ma dobre, jest prawidłowo zbudowana, bardzo rasowa i dobrze galopuje.

L. J. bar. Kronenberg ma pięć dwulatków, wszystkie krajowe, z własnego stada. Wyróżniają się: ogier kary, mało jeszcze sformowany, więc zapewne z czasem będzie lepszy — *Rozmaryn* po Blue Danube i Pandora (matka Ponowy) i kl. gn. *Ruta* po Harry of Heresford i Judith (matka Ojdany). Następne 3 są: kl. sk. gn. *Runaway Girl* (Blue Danube i Mavourneen), kl. gn. *Rosy O'Grady*, pół siostra Obertasa (Apothecary i Australjan Daisy) i $^1/_2$ krwi *Raptus* (Holluk pół krwi i Legja).

U trenera A. Zasępy jest 5 dwulatków ks. H. Lubomirskiego: 2 klacze sprowadzone z Anglji *Apsara* kl. sk. gn. (Stornoway i Maud Allan) i *Anitra* kl. kaszt. (Eton Boy i kl. po Colin); 1 klacz siwa urodzona we Francji *Aria* (Ukase II i Andrée) i 2 krajowe: ogierek gn. Arkan (Proporzec i Roli Poli II) i kl. kaszt. Astarte (Rycerz i Nasza Pani). Bardzo dobrze galopują Apsara (z wadliwą nogą) i Anitra. Z czasem powinien być dobry Arkan.

W treningu u W. Cieślaka jest 4 dwulatki p. M. Bersona. Dwie klaczki sprowadzone z Francji *Orberose* kl. kaszt. (Port Royal i Sarikomych) i kl. c. gn. *Platina* (Regent's Park i L'Exilée); swojego stada og. kaszt. *Lelek* (Fils du Vent i Montana) i kl. gn *La Vilanella* (Fils du Vent i Alpha). Dobrze galopuje rasowa Platina, ustępuje jej dobra La Vilanella.

4 dwulatki p. A. Olszowskiego trenuje S. Włosek: dwie klaczki sprowadzone z Francji *La Reine* kl. c. gn. (Lynx Eyed i Françoise) i *Rêve d'or* kl. gn. (Admirable Crichton i Chatte), ogierka gn. hodowli wł. *Rysia* (Lohengrin i Polmoodie V) i ogierka kaszt. hod. p. Popiela *Rayon d'or* (Pompejus i Signorina).

Dobrze galopuje La Reine.

Trener Gawron robi 4 dwulatki A. hr. Morstina. Z nich 2 urodziły się w Anglji: *Królewicz* og. gn. (Blue Danube i Reine Fiammette) i kl. c. gn. *Surma* (Blue Danube i Heroine), jeden, *Pomme de tere* kl. gn. (Edward i Medjide) w st. margr. A. Wielopolskiego i jeden, *Bug* og. kaszt. (Jawornik i Rosette) w państwowym stadzie Janów.

Trener Tuchołka ma 3 dwulatki J. hr. Czarneckiego urodzone w kraju: Szerétlek k. gn. (King Rob i Szerena), *Cud Hanka* kl. gn. (Bajazzo i Rozmarzenie) i *Bandoline* kl. kaszt. (Albula i Banagher). Dobrze galopuje Szé retlek.

U trenera Stanisławskiego są trzy 2-latki oficerów XIV pułku uł. Jazłowieckich, krajowe: *Bohun* og. gn. (Wool Winder i Blitzmädel) i og. kaszt. *Bigiel* (Hubertus i Fairy Sand) i urodzona w Anglji kl. c. gn. *Regina* (Blue Danube i Queen Helena). Dobrze zapowiada się Regina.

Trzy dwulatki p. S. Ostoja Ostaszewskiego trenuje trener Karwacki.

Są to konie krajowe: *Arbiter* og. gn. (Mości Książę i Halka), *Espoir* og. gn. (Habicht i Esperance) i *Sandomierzanka* kl. siwa (Habicht i Piruetka).

Inne stajnie mają po 2 i 1 dwulatku. Są między niemi 2 bardzo dobre klaczki, które wyróżniają się na robocie: *Niusieńka* kl. br. kaszt. p. A. Wolańskiego (Triomphant i Macédonienne,) i *Laïs* kl. gn. p. S. Rudakowskiego (Lynx Eyed i Laversines).

Nieźle galopują *Pèrichol* (Sun Star i Pescara) kl. c. gn. p. M. Róga *Lussagnet* (Bonbon Rose i Labdâ) og. kaszt. p. H. Towarnickiego i *Bithur* (Batailleur i Minerwa II) kl. gn. p. W. Święcickiego.

Sądząc z tymczasowej roboty ma się wrażenie, że w większych dwuletnich wyścigach będą przyjmowały udział: Lanoline, Lady Pëgoys, Niusieńka, Laïs, Anitra i (o ile nogi wytrzymają) Apsara, Platina, La Reine i może Rozmaryn, Kentucky, Regina, Szerétlek i La Vilanella.

Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Ciąg dalszy).

III. MAŁOPOLSKA.

W hodowli koni czystej krwi wschodniej drugie miejsce po Jarczowcach, względnie Jezupolu, zajmował Taurów.

P. Dyonizy Trzeciak założył tamże stadninę z klaczy i ogierów rozpłodowych, przeważnie w Jarczowcach zakupionych.

Zapoczątkowane około r. 1852 liczy ono w r. 1864 25 klaczy matek. Zbrodnicza ręka wypędzonego pachciarza niszczy w tym roku prawie doszczętnie całe stado. 22 matek zostało otrutych arszenikiem, rozsypanem na pastwisku. Ocalały tylko trzy klacze i młodzież. Właściciel zabrał się jednak natychmiast bardzo energicznie do odbudowy, zakupił 3 córki importowanej Sahary, Mlechę córkę org. Mlechy, Bonę córkę Gazelli i w r. 1877 stado taurowskie prezentuje się już całkiem okazale na wystawie lwowskiej. W r. 1894 obejmuje i prowadzi dalej stado p. Longin Łoboś. W r. 1913 stało w Taurowie 14 klaczy matek, a jako reproduktory czystej krwi Dżelfi od Heby po Druid i oryginalny arab Selwet.

Księżna Czartoryska miała w Jabłonowie stadninę opartą głównie na materjale zakupionym w Jezupolu i Taurowie. Składała sią ona przed wojną z 18 klaczy odznaczających się tem, iż przy wielkiej szlachetności miały grubsze kości i silniejszą budowę. Jako reproduktora używano w Jabłonowie Atillę po Rueli od Cigaretty, pochodzącego ze stada sławuckiego.

Tego samego typu i z tych samych źródeł czerpane były konie w stadzie książąt Czartoryskich w Pełkiniach koło Jarosławia. Do 27 klaczy czystej i pół krwi orjentalnej przeznaczony był tamże orjentalny Samum zskupiony w Weil, a później rozpoczęto próby krzyżowania z pełnej krwi Zniczem po The Donnerhorn od Peronnelli i Wonlarlarskim po Farurey od Walküre.

W Małopolsce prawie na każdym obszarze dworskim chowano konie, w wielu miejscach znaczniejsze stada w innych przynajmniej po kilka lub kilkanaście klaczy.

Ważniejsze stada pół krwi w Małopolsce w porządku alfabetycznym przedstawiały się jak następuje.

Nr.	Miejscowość	Właściciel	Kierunek	Data założ. stada	Uwagi
1	Baranów	St Dolański	pół krew ang. na podkład. wsch.	1878	
2	Bucniów	T. Serwatowski	pół krew arab.		
3	Chorobrów	H. Kruszewski	pół krew ang na podkład. wsch. pół krew arab ,	1847	
4	Chorostków	hr. Siemieński	pół krew ang., czysta krew arab.		100 klaczy
5	Chorzelów	hr. Tarnowski	obok stada peł. krwi stado pół krwi ang.		sławny ród Piperkowskich
6	Czarnokońce	pp. Boguccy	pół krew ang.		30—50 klaczy
7	Dąbrowa	R. Wojciechowski	ang. arab.		
8	Dylągówka	M. Jędrzejowicz	pół krew ang. obok peł. krwi	1845	
9	Dzików	hr. Z. Tarnowski	pół krew ang., huntery		
10	Grabownia	K. Ostoja-Ostaszews.	obok peł. krwi pół krew ang.		
11	Grębów	H Wolański	pół krew arab. i ang.		
12	Gumniska	Ks. Sanguszko	obok czyst. krwi arab. pół kr. ar.		jedno z więk. stad oparte gł. na matk. rodu Dahoman.
13	Horodenka	bar. J Romarski	pół krew arab.	1825	Wypr. og. Dahoman XII, pepinjera w Radow.
14	Izydorówka	hr. E. Dzieduszyckiego	ang. arab		10 klaczy
15	Jarczew	A. Stojowskiego	pół krwi ang. na podkładzie arab.	1848	Stado od r. 1897 w likwidacji

Nr	Miejscowość	Właściciel	Kierunek	Data założ. stada	Uwagi
16	Jurowce	Z. Słonecki	pół krew ang. na podkł. orjent.		
17	Klebanówka	T. Fedorowicz	„		30 klaczy
18	Kołodziejówka	E. Zagórski	ang. arab.	1840	30 klaczy
19	Krzywe	hr. M. Bawo-rowski	ang. arab.		
20	Laskowce	J. Gromnicki	pół krew ang.		27 klaczy
21	Markuszowa	St. Wasilewski	„		
22	Moderówka	J. Gorayski	pół krew ang. i arab.		
23	Mądzelewka	J. Krzysztofowicz	pół krew ang.		młodzież pół trenowana
24	Myców	A. Hulimka	pół krew ang. na podkł. orjent.		
25	Niegowić	A. Benoe	wys. pół krew ang.		
26	Nosówka	A Dąmski	pół krew ang.		10 klaczy
27	Okno	L. Cieński	po pół krwi ang. na podkł. kraj.		
28	Rosochowadziec	W. Jankowski	ang. arab.		kilkadziesiąt klaczy
29	Szczucin	W. Przeworski	„		
30	Torskie	W. Siemiginowski	pół krwi ang.	1868	
31	Tadanie	J. Bartmański	„		25 matek
32	Wiśniowa	hr C. Mycielska	„		
33	Zarzecze	W. Dzieduszycki	obok czystej krwi arab. po pół krwi ang.		50 matek

Remont.

Z początku drugiej połowy 19 stulecia austryjackie ministerjum wojny płaciło tak liche ceny za remont, iż chyba ktoś przymierający głodem, przymuszony, sprzedawał swoje konie do armji. Skoro jednak rząd doszedł do przekonania, iż w razie separacji z Węgrami, jedynie tylko Małopolska może być źródłem, dostarczającem konia ciepłokrwistego, zaczął w rozmaity sposób starać się o podniesienie naszej hodowli. Jednym z tych sposobów była stopniowa podwyżka ceny, płaconej za konie kawaleryjskie. Z 250 kor. doszła w początkach 20stulecia cena konia żołnierskiego do 800 kor., oficerskiego do 1.000 — 1.200 kor. Aby zachęcić hodowców do sprzedawania koni bez pośrednictwa handlarzy, dodawano za zakupione wprost, lepiej zakwalifikowane sztuki premię 100 — 200 kor.

Ministerstwo wojny założyło własne źrebięciarnie, do których zakupowano większe szlachetniejsze trzylatki ze stad małopolskich i węgierskich.

Postępowanie to było wbrew własnemu interesowi rządu, gdyż skutkiem wadliwej i drogiej administracji koń w źrebięciarni wychowany, nierzadko wygłodzony, kosztował o wiele więcej, aniżeli gdyby za czteroletniego już gotowego do użytku zapłacono hodowcy o kilkaset koron wyżej. Urządzenie to tłumaczono tem, że celem tegoż było pośrednio usunięcie handlarzy, którzy by byli mogli od potrzebującego pieniędzy producenta te konie wykupić i ewentualnie wysłać zagranicę.

Stałych komisji asenterunkowych operujących w Małopolsce było dwie: jedna we Lwowie, druga w Rzeszowie. Prócz tych były jeszcze komisje tak zwane latające wysyłane z pułków ułanów obrony krajowej i konnych strzelców do większych stadnin.

Hodowla koni roboczych.

Ogólna charakterystyka tej hodowli.

Odrębna hodowla konia roboczego, w właściwym słowa tego znaczeniu nie istniała w Małopolsce.

Większa własność pokrywała zapotrzebowanie częściowo przychówkiem, po szlachetniejszych ogierach od własnych klaczy roboczych typu orjentalnego, jeśli takowy nie został zakupiony przez komisje wojskowe, przeważnie zaś zakupnem na jarmarkach od włościan i handlarzy.

Konie zimnokrwiste próbowali chować właściciele większej własności w niektórych miejscowościach.

Hodowlę konia ardeńskiego rozpoczął hr. Stefan Zamoyski w Wysocku u schyłku XIX-go stulecia.

Klaczy ardeńskich, o ile takowe sprowadzono, to tylko znikomą ilość, nie odświeżano krwi importem nowych ogierów, a z czasem zaprzestano także dalszych prób krzyżowania z miejscowym materjałem klaczy roboczych. Hodowla konia ardeńskiego nie zostawiła przeto w okolicy żadnego śladu.

W Łańcucie używano przez dłuższe lata, tak w stajni cugowej, jak i na folwarkach, ogierów perszeronów do pociągu. Włościanie powiatu łańcuckiego i przeworskiego, chociaż nielegalnie, ale dosyć znacznie wykorzystywali do swoich klaczy. Dotąd jeszcze napotyka się w tych miejscowościach konie z silniejszym wierzchem, z przełupanym krzyżem, pozostałe z tego okresu czasu. Ogiera bulona sprowadził przed samym wybuchem wojny zarząd dóbr książąt Sanguszków w Gumniskach, a także hr. Dzieduszycki w Jezupolu.

Z powodu przewrotu nic się po nich nie dochowano.

Hodowla konia zimnokrwistego nie rozpowszechniła się wcale w Małopolsce.

Lżejszy koń roboczy był w Małopolsce rzeczywiście doskonały, średniego wzrostu (około 150 ctm.) odpowiednio silnie zbudowany, po większej części z typem konia pół krwi orjentalnej, suchy, muskularny z dobrymi chodami, o spokojnym temperamencie, służył doskonale przy pługu, siewniku i żniwiarce, a z szlachetniejszych okazów można było składać pary i czwórki jukierów, bardzo wytrzymałe na złe drogi i większe odległości.

Jak już wspomniano podstawą hodowli małopolskiego konia roboczego były klacze pracujące na obszarach większej własności i roślejsze włościańskie, łączone początkowo przeważnie z ogierami pół krwi orjentalnej.

W zachodniej Małopolsce wcześniej, we wschodniej później przyszła w wielu miejscowościach domieszka pełnej i pół krwi angielskiej.

Hodowla włościańska.

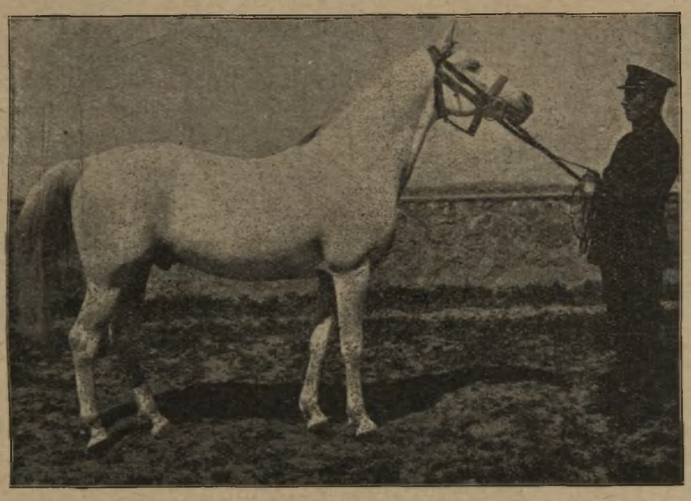
Ogólna charakterystyka.

Włościanie w Małopolsce mieli w ogólności wielkie zamiłowanie do konia. W niektórych okolicach z uszczerbkiem nawet dla hodowli innego inwentarza kładziono wagę na utrzymanie dwu lub więcej koni tak dla własnego użytku, jak i w celu hodowli. Częstokroć nie można się było dokupić u włościanina dobrej klaczy. Starał się on dobrać dla niej w okolicy najstosowniejszego

ogiera i temu to zamiłowaniu zawdzięczała hodowla konia włościańskiego swój pomyślny rozwój. Z powodu ostrego klimatu, krótkiej wiosny, gorącego lata, a długiej i ostrej zimy, silnych wiatrów wschodnio-południowych, wczesnego zaprzęgania do pracy, konie włościańskie w Małopolsce powoli się rozwijały i nie dochodziły do znaczniejszego wzrostu i potężniejszej masy. Były jednakże niezwykle odporne i wytrwałe. Jaką dla tych zalet konie te, czy użyte pod karabiny maszynowe, czy też wzięte do trenu, odegrały rolę podczas ostatniej wojny, o tem dobrze wiadomo, nie potrzeba się obszerniej rozwodzić.

Koń miejscowy.

W Małopolsce za typową rasę można było uważać tak zwanego „Konika" w okolicach podkarpackich „Hucuła". Konik mały wzrostem, z szlachetną szyją i głową, dobrze związany z prawidłowemi przedniemi nogami, w tylnych odskokach ściągnięty miał dobre chody i był w zaprzęgu bardzo wierny i ciągliwy.



VI BAKSZYSZ.

Hucuł raczej do dźwigania ciężarów i pod wierzch w górach używany, miał ten sam typ co „Konik" był jednak w krzyżu o wiele silniej sklepiony.

Krzyżowania.

Konik niejednokrotnie krzyżowany z arabskim lub lippicańskim ogierem, zyskiwał na wzroście, nie tracąc swoich przymiotów stawał się silniejszym koniem roboczym, czasami nawet nadawał się jako lżejszy koń kawaleryjski.

W Zachodniej Galicji, gdzie uprawa ziemi wyżej stała, włościanie byli zamożniejsi, znajdował się koń większy. Tu już nie „Konik" ale raczej dawny koń polski, był podstawą hodowli, do której z dobrym rezultatem używano konia pełnej i pół krwi angielskiej.

W łańcuckim i przeworskim powiecie widoczny był wpływ ogierów perszeronów ze stajni większej własności. Z takiego połączenia w pierwszej generacji wyhodowane konie, znajdowały, jako posiadające silniejszy kaliber, chętnych nabywców na jarmarkach i to tłumaczy chwilowe ich powodzenie. W ogólności jednakże nie miało w Małopolsce krzyżowanie z zimną krwią większego wpływu w chowie koni włościańskich, a rząd zasadniczo nie stawiał na stacjach ogierów zimnokrwistych, ani też nie dopuszczał ich do licencji.

Rasy.

Małopolska była zaliczona do kraju produkującego konia ciepło krwistego. W czystości zachowały się „Konik" i „Hucuł", zaś pozatem przez krzyżowanie miejscowych klaczy z ogierami czystej i pół krwi orjentalnej, jako też pełnej i pół krwi angielskiej, wytworzył się koń większy i silniejszy, który dla swoich przymiotów był w kraju i zagranicą bardzo ceniony.

(d. n.) *M. Jędrzejowicz.*

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Ciąg dalszy).

VI Bakszysz (ogier czołowy w stadzie Janowskim), siwy, ur. 1901 r. — bardzo szlachetny, posiadający dużo typu, krótkonożny ogier o dobrze ustawionej łopatce, proporcjonalnym grzbiecie, dobrze rozwiniętym zadzie, postawie nóg bez zarzutu, bardzo prawidłowym i posuwistym ruchu. Posiada dużo żywotnej siły i dobrze przelewa swoje cechy na potomstwo. Wymiary: 145, 168, 18.5 cm.

Ojciec VI Bakszysza, oryginalny Ilderim, był maści kasztanowatej, wzrostu 145 cm., bardzo szlachetny, piękny, posiadający dużo typu, suchy, głęboki, dobrze związany, o regularnych długich lekkich ruchach.

Z dzieci Ilderima między innymi wyróżniły się: wyżej wspomniany VI Bakszysz, oraz kl. Dewiza odznaczona pierwszą nagrodą w dziale klaczy arabskich na wystawie kijowskiej w 1913 roku.

W piątym pokoleniu ze strony matki, znajdujemy importowanego Koheylan - Abu - Arguba — patrz 187 Arabi-Pasza.

W szóstym pokoleniu występuje oryginalny Seglavi-Ardżebi — patrz 187 Arabi-Pasza.

W klaczach pod VI Bakszysza, należy szukać krwi oryginalnych: Koheilan-Abu Arguba i Seglavi-Ardżebi.

I VI Bakszysz.

II Parada — Ilderim o. a.

III Krzywda — Rymnik

IV Dalmacja — Semhan o. a. — Hama — Kortez

V Tamiza — Marocco — 245 Caramba o. a. — Koheylan-Abu-Argub o. a — Gonta — Cercle

VI Kalkulacja — Inżynier — Hellada — Gonta — krytyka II — Seglavi-Ardżebi o. a

74 Equator (depo Bogusławice), siwy, ur. 1905 roku— rzadkiej szlachetności i piękności, o wybitnym typie arabskim, odznacza się wydatnym kłębem, doskonałym grzbietem i związaniem partji nerkowej, silnie rozwiniętym zadem, o energicznych i posuwistych ruchach. Wymiary: 151, 175, 18.5 cm.

I 74 Equator.

II Melpomena — Arslan o. a.

III Trychina — Achmet-Ejub

IV Nafta — Hadżi-Achmet — 315 Pusta — Ezrak-Seglavi o. a.

V Djanka — Banko — Blidah o a. — Heraldyka N-r 274 — Banko — Koheilan-Abu-Argub o. a. — Emir Beszyr o. a. — Abucheil o. a

VI Hojna — Batranek — Abucheil o. a. — 106 Wirginja — 221 Luba — Sierak — Elmara — Koheilan-Abu-Argub o. a. — Elmaza — Batran-Aga o. a. — 323 Fortuna — Prusżyna N-r 84 — Niemen — Gieraś Nr. 398

II

Ojciec 74 Equatora, Arslan — patrz 341 Bajazet.

Matka 74 Equatora, Melpomena — maści biało-hreczkowatej, była klaczą nadzwyczaj piękną, bardzo szlachetną, suchą, w wysokim stopniu typową, o budowie bez zarzutu.

Melpomena w 1900 roku na wystawie wszechświatowej w Paryżu, w dziale koni czystej krwi arabskiej została odznaczoną złotym medalem.

Z dzieci Melpomeny, między innymi wyróżniły się: wyżej opisany 74 Equator, Doroszenko oraz kl. Tęcza.

Ze strony matki: w trzecim pokoleniu widzimy znanego nam Achmet-Ejuba — patrz 305 Nizam-Pasza.

W piątym pokoleniu znajdujemy oryginalnego Koheilan Abu Arguba — patrz 187 Arabi-Pasza.

W szóstym pokoleniu mamy inbreed na importowanego Abucheila — patrz 187 Arabi-Pasza.

W siódmym pokoleniu występują oryginalne: Koheylan Abu Argub (patrz 187 Arabi Pasza) i Batran-Aga — patrz 477 Amazys.

W klaczach pod 74 Equatora, należy szukać krwi: Achmet-Ejuba, Abucheila, Batrana-Agi oraz Koheilan-Abu Arguba.

639 Osman *) (depo Janów), siwy, ur. 1914 roku — szlachetny, proporcjonalnie zbudowany, o pięknej głowie, wyniosłej szyi, wydatnym kłębie, prostym krótkim grzbiecie, dobrze ożebrowany, odznaczający się suchością stawów i wiązań, o bardzo dobrych ruchach. Wymiary: 154, 181, 19,3 cm.

639 Osman.

Lukrecja — Frandżepan

Umbra — Ilderim — 576 Sympatja — Kubiszan o. a.

482 Limita — Jussuf

284 Kuba — Handżar o. a.

W trzecim pokoleniu ze strony ojca, występuje oryginalny Kubiszan, ogier wprawdzie mało szlachetny, lecz zato silnie zbudowany, z silnie rozwiniętym kośćcem.

W tym samym pokoleniu ze strony matki, znajdujemy wywodowego Ilderima — patrz VI Bakszysz.

W klaczach pod 639 Osmana, należy szukać krwi: Kubiszana i Ilderima.

556 Zenit (depo Janów), kasztanowaty, ur. 1899 roku po og. Jussuf **) od kl. Poldynka. 556 Zenit jest wyjątkowo

*) 639 Osman urodzony I wychowany jest w st. p. J. Brochockiego, od którego został zakupiony przez Zarząd Stadnin Państwowych. Ponieważ ogier ten pochodzi od koni sławuckich, z tego względu został zaliczony do grupy koni z tego stada.

**) Brak dalszego pochodzenia zarówno ze strony ojca jak i matki ogiera 556 Zenit.

typowym arabem, bardzo suchym o wybitnie lekkich ruchach. Wymiary: 141, 162, 18.2 cm.

Stado w Antoninach było jakby gałęzią sławuckiego stada, ponieważ w roku 1845, w myśl testamentu Romana ks. Sanguszki starszego, nastąpił podział jego majątków, a zarazem i chrestowieckiego stada między księciem Romanem młodszym a ks. Marją, która antonińskie klucze z częścią sanguszkowskiego stada wniosła jako wiano mężowi swemu Alfredowi hr. Potockiemu, ojcu hr. Józefa.

Stado antonińskie czystej krwi arabskiej (niezależnie od stada arabskiego, w Antoninach istniała hodowla koni pełnej krwi angielskiej, oraz anglo-arabów) było prowadzone podług następujących zasad hodowlanych: używano do hodowli tylko tych ogierów i klaczy, które obok pochodzenia, szlachetności, odpowiedniej budowy i piękności, wykazały dzielność w pracy, albo w zaprzęgu (jako konie rozgonne), albo pod siodłem na tamtejszych polowaniach z psami.

Młodzież żywiono intensywnie, poddając ją jednocześnie od najmłodszych lat ciągłym ćwiczeniom już to na rozległych stepowych pastwiskach, już to w obszernych, przylegających do stajen paddokach.

Celem utrzymania u koni przez siebie wyhodowanych, arabskiego typu, hr. Potocki stale co pewien czas importował ze Wschodu ogiery, odświeżając nimi krew w stadzie.

Hodując się w podobnych warunkach, antoniński arab stał się bardziej wytrybowanym w porównaniu do sławuckiego, ustępując mu jednak nieco pod względem typu. Antonińskie konie arabskie znajdowały wielu nabywców zarówno w Cesarstwie jak i zagranicą, głównie w Austrji i Hiszpanji, jako ogiery do tamtejszych depo.

W czasie wojny europejskiej, stado to niemal całkowicie zostało zdewastowane przez bolszewików.

Z Antonin pochodzą następujące ogiery:

28 Ricordo (depo Sądowa Wisznia), gniady, ur. 1905 r.—bardzo szlachetny, o wyrazistej głowie, wyniosłej szyi, dobrym grzbiecie, doskonałym związaniu partji nerkowej oraz posuwistych ruchach. Wymiary: 154, 170, 19.8 cm.

28 Ricordo. I

Stella				Athos			II
Nowella		Sułtan o. a.		Podolanka		Abu-Argub o. a.	III
263 Epopeja	Obejan o. a.			207 Precioza	Pharaon o. a.		IV
198 Lira	Derwisz o. a.			102 Latka	Jamny o. a.	Ressalina	Ibn-ed-Derri	V
brak dalszego pochodzenia				45 Gida po Obejan o. a.	Iskander-Pasza po Batran-Aga o. a.		VI
							VII

Pochodzenie 28 Ricordo ze strony ojca — patrz 477 Amazys.

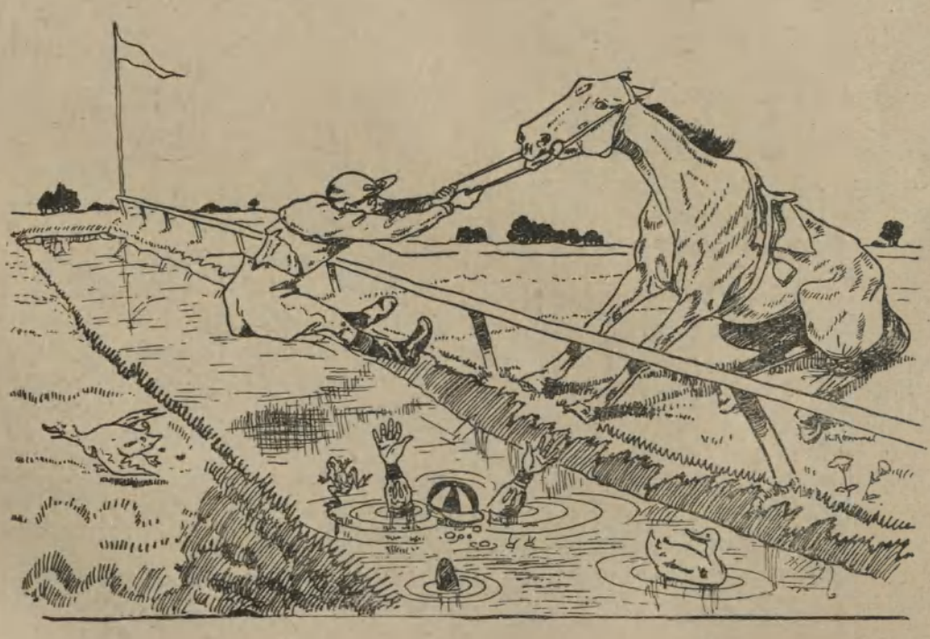
Dziadek 28 Ricorda ze strony matki, oryginalny Sułtan był maści kasztanowatej ze złotawym odcieniem, o pięknej szlachetnej głowie, wyniosłej szyi, dostatecznie kościsty o dobrym związaniu partji nerkowej.

Sułtan przebył doskonale trening, a chociaż na wyścigach nadwyrężył sobie nieco nogi przednie, osiągnął jak na arabskiego konia bardzo poważne performance.

W klaczach pod 28 Ricordo, należy szukać krwi: Batrana-Agi, Sułtana oraz Pharaona.

(d. c. n.)

W. Wnukowski.



WYŚCIGI w PIOTRKOWIE.

W sezonie wyścigowym Piotrków zmienił się nie do poznania. Ciche, spokojne, senne zazwyczaj miasto ożywiło się znacznie. Ruch samochodów i pojazdów na ulicach nie ustawał. Między przechodniami mnóstwo obcych twarzy. Duży zjazd sportsmanów cywilnych i wojskowych. Niebywały ruch w sklepach, a cukiernie i restauracje przepełnione. Ceny, rozumie się, specjalne, wyścigowe: w hotelach np. pobierano podwójną taksę.

Sezon rozpoczęto w niedzielę 13 sierpnia i inauguracja wypadła świetnie: zapisy do gonitw liczne, publiczności mnóstwo, miejsca przeznaczone na samochody i ekwipaże — przepełnione niemi. I tor, w porównaniu z rokiem zeszłym, dużo zyskał. Ogrodzony drutem kolczastym posiadał pomalowaną na biało barjerę, okalającą tor przeznaczony na płaskie wyścigi. Pobudowano trybunę dla publiczności, budkę sędziowską no i... budki totalizatorowe, przy których cisnęło się mnóstwo postaci, znanych z wyścigów warszawskich.

Miejsca przeznaczone dla członków Towarzystwa i zaproszonych gości — przepełnione. Widzimy tam znanych sportsmanów, wśród których poważna postać Al. margr. Wielopolskiego, ambasador włoski p. Tomassini z małżonką, ks. ks. Hieronim i Tomasz Lubomirscy, hr. Tarnowscy, wojewoda łódzki dr. Garapich, pułkownikostwo Nieniewscy, bracia bar. Haeblerowie, starostowie: piotrkowski p. Hołyński, brzeziński dr. Z. Gutek, radomski dr. Harmata.

Gości witał prezes Towarzystwa hr. Jerzy Skarbek z małżonką, pomoc mu okazywali licznie zebrani członkowie Piotrkowskiego Towarzystwa z wice-prezesem p. Stępińskim i redaktorem naszego pisma M. Radwanem na czele.

Wyścigi pierwszego dnia odbyły się w zupełnym porządku, tylko bardzo przykre wrażenie zrobił w konkursie upadek rtm. T. Mikke, który dłuższy czas był nieprzytomny. Wypadek na szczęście nie miał groźniejszych następstw i w drugim dniu sezonu rtm. Mikke na Precieuse brawurowo zdobył drugą nagrodę.

I drugi dzień wyścigów nie obył się bez wypadku, tym razem groźniejszego. W Cross Cuntry znany i cieszący się sławą jeździecką nietylko u nas p. T. Dachowski dosiadający wał. rtm. J. Młodeckiego — Leonardo, gdy już zdobywał nagrodę, gdyż odsadził się od współzawodników o kilkadziesiąt długości, upadł z koniem i złamał obojczyk. Przyczyną tego wypadku było, iż Leonardo wpadł przednimi nogami w brózdę oddzielającą dwa tory, przyczem nogi mu się splątały i wywrócił się, przygniatając jeźdźca. P. Dachowskiego odwieziono do wojskowego szpitala, skąd został przewieziony na dalszą kurację do Warszawy.

Trzeciego dnia interesującym był wyścig juniorów, młodzieńców, należących do Konnej Drużyny Piotrkowskiej. Rozważnie i spokojnie przejechał Zdzisław Stępiński, syn wice prezesa Towarzystwa i zdobył I nagrodę — pamiątkowy żeton. Dwa wyścigi tego dnia nie doszły do skutku, oba ze znacznym uposażeniem: wyścig płaski z nagrodą 200,000 mk., ofiarowaną przez p. W. Święcickiego i bieg myśliwski z nagrodą 200,000 mk., ofiarowaną przez pp. Grzybowskich. Ofiarodawcy nie cofnęli swych ofiar i zezwolili użyć je na potrzeby Towarzystwa.

Najcenniejszą nagrodę sezonu, złotą papierośnicę, ofiarowaną przez braci bar. Haeblerów, miejscowych przemysłowców, zdobył ppor. A. Daszewski na swym koniu Adamusie, pełnej krwi angielskiej.

Szczegóły gonitw przytaczamy poniżej.

Dzień I-szy 13 sierpnia.

I-sza Gonitwa.

Wyścig płaski dla 4 letnich i starszych koni, dystans 2,100 m., waga 65 klg., konie pełnej krwi plus 4 klg., klacze niosą o 2 klg. mniej, jeźdźcy chłopcy stajenni, nagroda mk. 70,000 i zegarek, ofiarowany przez JWP. Karola hr. Skarbka dla jeźdźca-zwycięzcy. I k. 49,000 mk., II k. 14,000 mk., III k. 7,000 mk.

1. Brise-Guigne, kl. gn. p. S. Endera, po og. Saltpêtre z kl. Brise Bise, jeździec chł. st. Raniewicz 67 kg. 2. Mistrz, 69 kg. 3. Rzymianka, 67 kg.

Wygr. łatwo o 2 dł. Czas 2'27".

II-gi Konkurs.

Konkurs hippiczny, przeszkód 12, wysokość 110 cmt., szerokość do 3 m. Nagroda imienia Prezesa Klubu Jazdy Panów JWP. margr. Wielopolskiego mk. 100,000—i nagroda honorowa dla jeźdźca zwycięzcy. I. k. 70,000 mk., II k. 20,000 mk., III k. 10,000 mk.

1. Hallali, wał. kaszt. 14 p. ułanów Jazłowieckich, jeździec rtm. Karski. 2. Grom, wał. siwy Z. hr. Tarnowskiego, jeździec właściciel. 3. Banzaj, wał. gn. por. Woysym Antoniewicz, jeździec właściciel. Bez miejsca: Ingomar, Precieuse, Zamoroka, Olga, Titanic, Veill'or, Malaga, Walkirja, Krakowianka, Pierrot, Zuch, Morinus, Nina.

III-cia Gonitwa.

Steeple-chase, dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów, dystans 3,200 m., waga 70 klg., konie pełnej krwi niosą 4 klg. nadwagi, klacze niosą 2 klg. mniej. Jeźdźcy panowie. Nagroda 100,000 mk., ofiarowana przez JWP. Władysława Stępińskiego, wiceprezesa Piotrk. Tow. Popierania Hodowli Koni i żeton dla jeźdźca zwyzwycięzcy. I k. 70,000 mk., II k. 20,000 mk., III k. 10,000 mk.

1. Mała Langden, kl. kaszt. p. S. Endera, po og. Mości Książę z kl. Ira Langden, l 5, jeździec właściciel, 72 kg. 2. Urok, 74 kg. 3. Lina, 72 kg. Bez miejsca: Adamus, Elwir.

Wygrane łatwo o 3 dł. Czas 4'14".

IV-ta Gonitwa.

Wyścig płaski dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy półkrwi angielskiej, urodzonych w Rzeczpospolitej Polskiej, dystans 2400 m., waga na 3 letnie ogiery 65 klg., dla starszych 69 klg. Klacze niosą 2 klg. mniej. Jeźdźcy panowie. Nagroda Widzowa 200,000 mk., ofiarowana przez JO. Tomasza Księcia Lubomirskiego, dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa. I k. 140,000 mk., II k. 40,000 mk., III k. 20,000 mk.

1. Polmoodie VI, kl. gn. p. A. Olszowskiego, po og. Lohengrin z kl. Polmoodie V, l. 3, jeździec major K. Rómmel, 63 kg. 2. Moratorium, 69 kg. 3. Fernando, 65 kg. Bez miejsca: Gazlan, Bajka.

Wygr. b. łatwo o 2 dł. Czas 3'8".

V-ta Gonitwa.

Wyścig dodatkowy. Nagroda Towarzystwa 75,000 m. Dla koni 4 letnich i starszych wszelkiego pochodzenia, które w roku 1922 i 1921 nie wygrały na torach urzędowych I lub II nagrody. Waga na 4 letnie ogiery i wałachy pełnej krwi 73 kg. na starsze 75 kg., półkrwi — 2 kg., klacze—2 kg. Dystans 3200 m. Jeźdźcy panowie. 1 koń 52,500 mk., II k. 15,000 mk., III k. 7,500 mk.

1. Idomos, wał. kaszt. p. S. Endera, po og. Bon Marché z kl. Kis Iblya, jeździec rotm. J. Sosnowski, 75 kg. 2. Virago, 75 kg. 3. Bina, 73 kg. Bez miejsca: Łoboda, Ajaks, Janek.

Wygrane pewnie o 6 dł. Czas 4'16".

VI-ty Bieg myśliwski.

Bieg myśliwski za mastrem dla koni wszystkich krajów. Dystans około 10 klm., waga minimalna 75 klg. Nagroda ofiarowana przez JWPP. Bronikowskich mk. 200,000. Jeźdźcy panowie. I k. 140,000 mk., II k. 40,000 mk., III 20,000 mk.

Master p. K. Bronikowski, prowadził na Mitti, kl. kaszt., pł.

1. Malaga, kl. kaszt. p. J. Lewandowskiego, jeździec p. T. Dachowski. 2. Gitana. 3. Filut. Bez miejsca: Huru-Buru, Demon, Budionny, Duśka, Miek, Morinus, Alrauna, Idomos, Łoboda, Hallali, Pechowy.

Dzień II gi 15 sierpnia.

I-szy Konkurs.

Nagroda konia wierzchowego dla koni wszystkich krajów. Warunki: 1. wygląd zewnętrzny konia, 2. rynsztunek, 3. wyjeżdżenie, 4. chody konia, 5. przeskoczenie 8 przeszkód wysokości 115 cmt. szerokości do 3 m. Nagroda mk. 100,000 i żeton pamiątkowy, ofiarowany przez JWP. Piotra hr. Komorowskiego. I k. 70,000 mk., II k. 20,000 mk., III k. 10,000 mk.

1. Malaga, kl. kaszt. p. J. Lewandowskiego, jeździec p. T. Dachowski. 2. Precieuse 3. Hallali. Bez miejsca: Titanic, Morinus, Banzay, Córka Foski, Olga, Walkirja, Ida.

II-ga Gonitwa.

Wyścig płaski dla czteroletnich i starszych ogierów i klaczy wszelkiego pochodzenia; waga 66 klg. dla koni pełnej krwi 4 klg. nadwagi, klacze niosą 2 klg. mniej, dystans 5000 m. Jeźdźcy panowie. Nagroda mk. 100,000 ofiarowana przez JWPP. hr. Konstantostwa Zamoyskich, dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa. I k. 70,000 mk., II k. 20,000 mk.

1. Brise-Guigne, kl. gn. p. S. Endera, po og. Saltpêtre z kl. Brise-Bise, pł., jeździec p. J. Sosnowski, 68 kg. 2. Bubi, 70 kg.

Wygr. w walce o ½ dł. Czas 6'34½".

III-cia Gonitwa.

Wyścig z płotami dla 4 letnich i starszych koni pół krwi, urodzonych w kraju, waga 70 klg., konie starsze niż 4 lata niosą 1 klg. nadwagi, klacze niosą 2 klg. mniej. Dystans 2100 m., 6 płotów. Nagroda mk. 150,000 ofiarowana przez JWPP. Radwanów. Jeźdźcy panowie. I koń 105,000 mk., II k. 30,000 mk., III k. 15,000 mk.

1. Łopot, og. kaszt. p. S. Endera, po og. Capo Gallo z kl. Walkirja, pół krwi, pł., jeździec właściciel, 71 kg. 2. Elwir, 71 kg. 3. Huru-Buru, 71. Bez miejsca: Katty.

Wygrane łatwo o 6 dł. Czas 2'38".

V-ty Cross-Cuntry.

Cross-Cuntry, dystans około 8 klm., 20 przeszkód, waga minimalna 75 klg. dla koni wszystkich krajów. Jeźdźcy panowie. Nagroda mk. 200,000 ofiarowana przez Prezesa T-wa JWPana Jerzego hr. Skarbka i puhar wędrowny, ofiarowany przez JWPana barona L. J. Kronenberga (puhar przechodzi na własność jeźdźca po trzykrotnym zdobyciu nagrody). I k. 140,000 mk. II k. 40,000 mk., III k. 20,000 mk.

1. Urok, og. gn. p. J. Lewandowskiego, po og. Mości Książe z kl. Halka, l. 5. jeździec p. J. Stokowski, 75 kg. 2. Moratorium, 75 kg. 3. Filut, 75 kg. Upadł: Leonardo. Bez miejsca: Adamus.

Wygrane o głowę.

VI-ta Gonitwa.

Wyścig płaski, dystans 2000 m. nagroda pocieszenia dla koni, które w sezonie 1922 r. biegały w Piotrkowie w płaskich wyścigach i nie wygrały I-ej nagrody. Waga 3 letnie — 65 kg., 4 i st. 69 kg. Nagroda mk. 50,000. I k. 35,000 mk., II k. 10,000 mk., III k. 5,000 mk.

1. Mistrz, og. skgn. p. S. Endera po og. St. Soulge, z kl. Mcqueric, l. 5, jeździec właściciel, 69 kg. 2. Rzymianka, 67 kg. 3. Bina, 67 kg. Bez miejsca: Łoboda, Fernando, Ajax.

Wygr. b. łatwo o 10 dł. Czas 2'23".

VII-my Bieg myśliwski.

Bieg myśliwski za mastrem, dystans około 10 klm. dla koni wszystkich krajów, waga minimalna 75 klg., nagroda mk. 150.000 i nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Stefana Endera. I k. 105,000 mk., II k. 30,000 mk., III k. 15,000 mk.

1. Malaga, kl. kaszt. p. J. Lewandowskiego, jeździec p. J. Stokowski. 2. Morinus. 3. Gitana. Bez miejsca: Demon.

Dzień III-ci 17 sierpnia.

I-szy Konkurs.

Konkurs pocieszenia dla koni, które brały udział w konkursach w Piotrkowie w 1922 r. i nie wygrały dnia

13-VIII konkursu, ani 15-VIII konkursu konia wyścigowego. Nagroda 50.000 mk. i żeton dla zwycięzcy. I k. 35,000 mk., II k. 10,000 mk., III k. 5,000 mk.

1. Zuch, wał. gn. rtm. B. Peretjatkowicza. 2. Banzay, 3. Krakowianka. Bez miejsca: Walkirja, Nina, Zamoroka, Morimus.

II ga Gonitwa.

Steeple-chase, dla koni 4 l. i st. Przeszkód 8. Waga na og. 70, kl.—5 kg. Konie pełn. krwi + 5 kg. Konie, które wygrały I nagrodę w Piotrkowie nie są dopuszczone, które wygrały w 1922 r. I nagrodę na innych torach + 3 kg. jeźdźcy panowie. Dystans 3200 metr. Nagroda mk. 75,000. I k. 52,500 mk , II k. 15,000 mk., III k. 7,500 mk.

1. Moratorium og. gn. Z hr. Tarnowskiego, po og. Farurej z kl Hipoteka, pł., 73 kg., 2. Huru-Buru, 3. Gitana.

Wygr. łatwo 3 dł. Czas 4' 27".

IV-ta Gonitwa

Wyścig dla młodzieży, należącej do Konnej Drużyny Piotrkowskiej. Waga dowolna. Dystans 1300 mtr. Nagroda żetony od Towarzystwa dla 2 pierwszych jeźdźców.

1. Lulu, kl. siwa W. Stępińskiego, pł. jeździec Zdzisław Stępiński, waga wlasna, 2. Karmazynka, 3. Karapet. Bez miejsca: Boston.

Wygrane łatwo o 3 dł. Czas 1' 35".

V-ta Gonitwa.

Wyścig płaski. Nagroda przedmiot wartościowy, złota papierośnica, ofiarowana przez JWP. Emila A. bar. Haeblera dla pierwszego konia, oraz od Towarzystwa 75,000 mk., z których 50,000 mk. dla II konia i 25,000 mk. dla III konia. Dla 3 l. i st. ogierów i klaczy, które w Piotrkowie i Warszawie nie wygrały I-ej nagrody, nie wyłączając handicapów. Waga na 3 l. og. 65 klg., 4 l. 70, 5 l. i st. 72. Klacze — 2 kg. Konie półkrwi 2 kg. Dystans 2400 mtr. I k. złotą papierośnicę, II k. 50000 mk, II k. 25000 mk.

1. Adamus, og. gn. ppor. A. Daszewskiego, po og. Louviers z kl. Paradna, l. 5, jeździec właściciel. 72 kg. 2. Rzymianka, 70 kg., 3. Mgła, 70 kg.

Wygrane b. łatwo o 4 dł. Czas 2' 56".

VI-ta Gonitwa.

Handicap dla koni 4 l. i st. Nsgr. 100,000 mk. Dystans 1 000 metrów. I k. 70,000 mk., II k. 20,000 mk., III k. 10,000 mk.

1. Bina, kl. gn. p. S. Bronikowskiego, po og. Splendor z kl. Angielka, pł., jeździec K. Bronikowski, 70 kg., 2. Budionny, 65 kg., 3. Gazlan, 62 kg.

Wygrane łatwo o 3 dł. Czas 2' 8".

VII-ma Gonitwa.

Hurdle race, dla koni 4 l. i st., które nie wygrały ani I, ani II nagrody w Piotrkowie. Konie, nie wygrały w 1922 r. I nagrody — 2 kg. Waga na og. 70 kg., kl. — 2 kg. 6 płotów. Dystans 2100 metr. Nagroda mk. 75,000. I k. 52,500 mk., II k. 15,000 mk., III k. 7500 mk.

1. Lina, kl. kaszt. p. K Bronikowskiego, po og. Grymza z kl. Ladamos, jeździec właściciel, 65 kg., 2. Łoboda, 67 kg., 3. Katty, 65 kg.

Wygrane łatwo o 4 dł. Czas 2' 42".

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Bubiego** (Imperial — Niniche) nabył od p. St. Rudakowskiego — rotm. B. Peretjatkowicz.

— **Przypominamy pp. hodowcom**, że, na zasadzie art. 4 i 5 Rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie wydawnictwa urzędowego p. t. „Polska Księga Stadna koni pełnej krwi angielskiej", każdy koń pełnej krwi angielskiej, urodzony w Polsce musi być zgłoszony dla wpisania do księgi stadnej przed 31 grudnia, roku urodzenia, a importowany — przed upływem dwóch miesięcy od dnia przekroczenia granicy polski.

— **Z ruchu wydawniczego**. Nakładem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyszło z druku wydawnictwo red. Stanisława Wotowskiego — „Koń w gospodarstwie małorolnem". Pochlebnie znane w dziedzinie literatury hodowlanej nazwisko autora, długoletniego redaktora sportowo-hodowlanego czasopisma „Jeździec i Myśliwy", daje gwarancję, że nowa praca Sz. Autora stoi na poziomie wymagań. Szczególnie starannie opracowane rozdziały II i III dają praktyczne wskazówki o stanowieniu klaczy, o wyźrebieniu się, o utrzymaniu klaczy i źrebięcia do czasu odsadzenia.

Niedroga ta książka (300 mk.) winna się znajdować w ręku każdego gospodarza rolnego.

— **W czerwcu** b. r. założone zostało przez grono miłośników konia i sportu jeździeckiego „Krasnostawskie Koło Sportowo-Hodowlane", obejmując terytorjalnie powiaty Krasnostawski i sąsiedzkie, województwa Lubelskiego.

Zgodnie ze swoim założeniem Koło to urządza w dniach 7 i 8 września r. b. meeting sportowy (biegi myśliwskie i konkursy hippiczne), który odbędzie się w tym roku w Zamościu, a to z tego względu że w tym samym czasie odbywać się tam będzie wystawa rolniczo-przemysłowa.

Rozegrane będą nagrody pieniężne i honorowe.

Program szczegółowy będzie ogłoszony w dniu 4 września, a zapisy przyjmowane będą w dniach 5 i 6 września w lokalu Związku Ziemian w Zamościu.

Dla wiadomości zainteresowanych Zarząd komunikuje jeszcze, że stajnia i furaż będą zabezpieczone, jednakże było by wielce pożądane aby ci wszyscy, którzy zechcieli by wziąść łaskawy udział w urządzanych zawodach zgłaszali zawczasu ilość koni.

Zgłoszenia należałoby by przysyłać pod adresem: Z. Skolimowski, maj. Surhów, poczta i telegraf Krasnystaw lub Zamość Związek Ziemian dla Krasn. Koła Sportowo-Hodowlanego.

ZAGRANICZNA.

— **Z historji końskiej.**

Pan Allisson, przyjaciel Bruce Love'a, wydał świeżo swoje pamiętniki, które są powtórzeniem jego artykułów, umieszczanych w „The Sportsmen".

Z nich dowiadujemy się szczegółów otrucia Orma, ojca Flying Foxa i in.

Według niego zatrucie wielkiego faworyta na Derby Angielskie nie może być uważane jako kryminał, ponieważ był to tylko wypadek.

Na kilka dni przed Derby, Orma zastano w boksie ze spuchniętym językiem. Loefflers, znakomity dentysta, parę dni przedtem wyjął mu ząb, lecz został ostry kawałek, który ranił język, co przy spółdziałaniu stosowanego lekarstwa wywołało zatrucie.

Książę Westminsteru, właściciel Orme'a był chory. Nie zbadawszy dentysty, wezwał adwokata i trenera Portera, którzy będąc przekonani, że koń umyślnie jest otruty, sporządzili protokuł, który przez umyślnego posłańca został wysłany do prasy. Wyznaczono nagrodę tysiąca funtów za wykrycie winowajcy. Powstał hałas i podejrzenie, że zrobił to umyślnie dentysta. Nim spuchnięcie języka przeszło, Loefflers, genjalny w swoim fachu, zwarjował i wkrótce życie zakończył.

* * *

Nie wszystkim wiadomo, że Stockwell, którego krew dominuje w pochodzeniu większości wielkich zwycięzców w Anglji i we Francji, o mało nie był importowany w 1860 roku do Francji.

Ducowi de Morny, polecono na wyprzedaży koni zmarłego lorda Londesborougha, kupno 2 reproduktorów z tego stada: Stockwella i West Australiana.

Pierwszy był sprzedawany Stockwell i przyznano go anglikowi za 4.500 funtów.

Duc de Morny miał do dyspozycji 10.000 funtów, więc wstrzymał się od dalszej licytacji Stockwella, bojąc się, że nie wystarczy mu pieniędzy na kupno West Australiana, który był uważany za dużo lepszego i zdawało się, że będzie daleko droższy. Obawy były płonne, gdyż West Australian został sprzedany za taką summę, że byłoby wystarczyło pieniędzy na obydwa.

Gdyby w katalogu te konie były zapisane w innym porządku, Stockwell byłby nabyty do Francji, z wielką szkodą dla angielskiej hodowli.

Wielki ten reproduktor, jako yearling kosztował lorda Exetera tylko 180 funtów, a potomkowie jego osiągnęli rekordowe sumy: Blair Athol kosztował 14 000 gwinei, Ormonde 30,000 gw., Flying Fox 37.500 gw., Galtee More 20.000 gw., Duc of Westminster 24 000 gw., Cyllene 30.000 gw.

* * *

Znakomita krew St. Simona, która odegrała taką rolę w hodowli koni pełnej krwi, jest dziełem przypadku.

Uczestnicząca w meetingu w Shrewsbury, klacz Flying Duchess nie mogła wygrać nawet wyścigu wartości 10 funtów.

Dla uspokojenia była pokryta Vedette'm. Z tego połączenia urodził się Galopin, ojciec St. Simona. W międzyczasie Vedette był sprzedany za 45 gwinei.

— **Totalizator** we Francji został ostatecznie wprowadzony na wyścigach koni na mocy prawa z dnia 2 lipca i dekretu z dnia 7 lipca 1891 r.

Obroty wyniosły:

w 1892 r.	. . .	170.000.000 fr.
1901 „	. . .	228.000.000 „
1911 „	. . .	384.000.000 „
1919 „	. . .	598.000.000 „
1920 „	. . .	1 325.000.000 „
1921 „	. . .	1.168.000.000 „

Z dochodów tych dają tory paryskie 93%, prowincjonalne 7%.

W roku bieżącym 1922 obroty są znów mniejsze jak w 1921 r.

— **Captain Cuttle** został wykreślony z Saint Leger. Prawdopodobnie jego spotkanie z Blandford'em w Champion Stakes także nie dojdzie do skutku.

— **Vichy**, 6 sierpnia.

Grand Prix de la Ville de Vichy (International) 103.000 fr. 2.600 mtr.

Harpocrate og. gn. 4 l. (Saint Ange III i Hush) Duca Decazes, ż. M. Allemand — 1, Abri — 2, Mazepa II — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o szyję, w 2'49$^1/_5$". Tot. 47 za 10.

8 sierpnia.

Prix de la C-ie Fermière de Vichy, 30.000 fr., 1.000 mtr.

Blue Bird og. gn. (Bramble Twig i Glorietta) p. M Boussac, ż. Stern — 1, Lélita — 2, Frivola — 3,

Wygr. o 3 dług. w 1'03".

— **Redcar**, 10 sierpnia.

The Great National Breeders' Foal Stakes, 600 Ł. $1^1/_2$ mili.

Highbrow 48 kg. (Diadumenos albo Harry of Hereford i Callet Monté) Ld. Derby, ż. Weston — 1, Clashgour 52 kg. — 2 Reecho 57 kg. — 3. b. m. 6 koni.

Wygr. o $1^1/_2$ dług.

The Redcar Handicap 1.100 Ł. $1^1/_4$ mili.

Express Delivery $48^1/_2$ kg. (Farman i Mrs Gamp) p. Arthur James, ż. Weston — 1, Orpi 53 kg —2, Will Somers $52^1/_2$ kg. — 3., b. m. 10 koni.

Wygr. o głowę.

— **Deauville**, 11 sierpnia.

Prix des Roches Noires, 15.000 fr., 1 200 mtr.

Cerfeuil og. kaszt. 2 l. (Nimbus i Cromarty), p. H. Ternynck, ż. Sharpe—1, Guémul—2, Palefroi—3, b. m. 3 konie.

Wygr. o $2^1/_2$ dł. w 1'$16^1/_5$". Tot. 71.50 za 10.

13 sierpnia.

Prix La Rochette, (klacze 2 l.) 31.675 fr., 1.000 mtr.

Pomarè kl. kaszt. (Saint Just i Posada) p. E. Kann, ż. Sharpe — 1, Amycla — 2, Rose Noire — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 3 dł. w 1'03$^{3}/_{5}$". Tot. 13.50 za 10. (Tor ciężki).

Prix La Rachette (ogiery 2 l) 31.800 fr. 1.000 mtr.

Saô Paulô (Frére Luce i Satyresse) p. E. Veil-Picard, ż. Garner — 1, Highlander — 2, Cariacon — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 3 dł. w 1'03". Tot. 39.50 za 10.

15 sierpnia (tor ciężki).

Prix Jacques le Marois, 40.000, 1 600 mtr. dla 3 l.

Zariba kl. gn. (Sardanale i Saint Lucre) p. M. Boussac, ż. Stern — 1, Gaurisankar — 2, Joyeux Drille — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o głowę w 1'44$^{1}/_{5}$".

Poule des Yearling, 25.000 fr., 1.000 mtr.

Saint Illiers og. gn. (Faucheur i La Pile) Aga Khana, ż. Carner — 1, Vendôme — 2, La Thür—3, b. m. 2 konie. Wygr. o 2 dług. w 1'03$^{1}/_{5}$".

17 sierpnia (tor ciężki).

Prix Florian de Kergorlay, 40 000 fr. 3.000 mtr.

Kéror og. kaszt. (Nimbus i Flamarande) p. Boittin Bertin, ż. Bartholomew — 1, Kefalin — 2, Bahadur — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o głowę w 3'13$^{1}/_{5}$". Tot. 119 za 10.

— **Nattingham**, 14 sierpnia.

The Nattinghamshire Breeders' Foal Stakes (dla 2 l.) 750 Ł, 5 furl.

Cos (Flying Orb i Renaissance) Aga Khana, ż. Hulme — 1, Sunny Ducrow — 2, Midnight — 3, b. m. 3 konie.

— **Leicester**, 16 sierpnia.

The Leicester Stakes, 1.500 Ł, 1$^{1}/_{4}$ mili.

Tetrabbazia (The Tetrarcb i Abbazia) p. S. Tattersal, ż. Jones — 1, Crubenmore — 2, Granely — 3.

Wygr. o 5 dług. — łeb w łeb.

Niedaleko od Warszawy jest do sprzedania:

1. Czwórka kasztanowatych klaczy, anglo-arabek w wieku lat 5 i 6, doskonale zebrana. Wszystkie klacze są zaźrebione.

2. Ogier pełnej krwi ang. 6 letni „Aktor" (Minoru i Almeira).

Wiadomość w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy".

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Las zdatny do eksploatacji Majątek ziemski od 5 do 15 włók

DRZEWA obrobionego każdą ilość

Kupię: oferty szczegółowe adresować do Adm. „Jeźdź. i Hodow." Hot. Europ. 106, pod Nr. 20581

Licytacja koni wybrakowanych ze stadnin państwowych odbędzie się w dniu 9 września r. b. o godz. 12-ej w południe na placu wyścigowym (trybuna główna) w Warszawie.

Wykaz koni sprzedawanych otrzymać można bezpłatnie w Stowarzyszeniu Rolniczem do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie Kopernika 30 (gmach C. T. R.).

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 2 września 1922 r. Nr. 36.

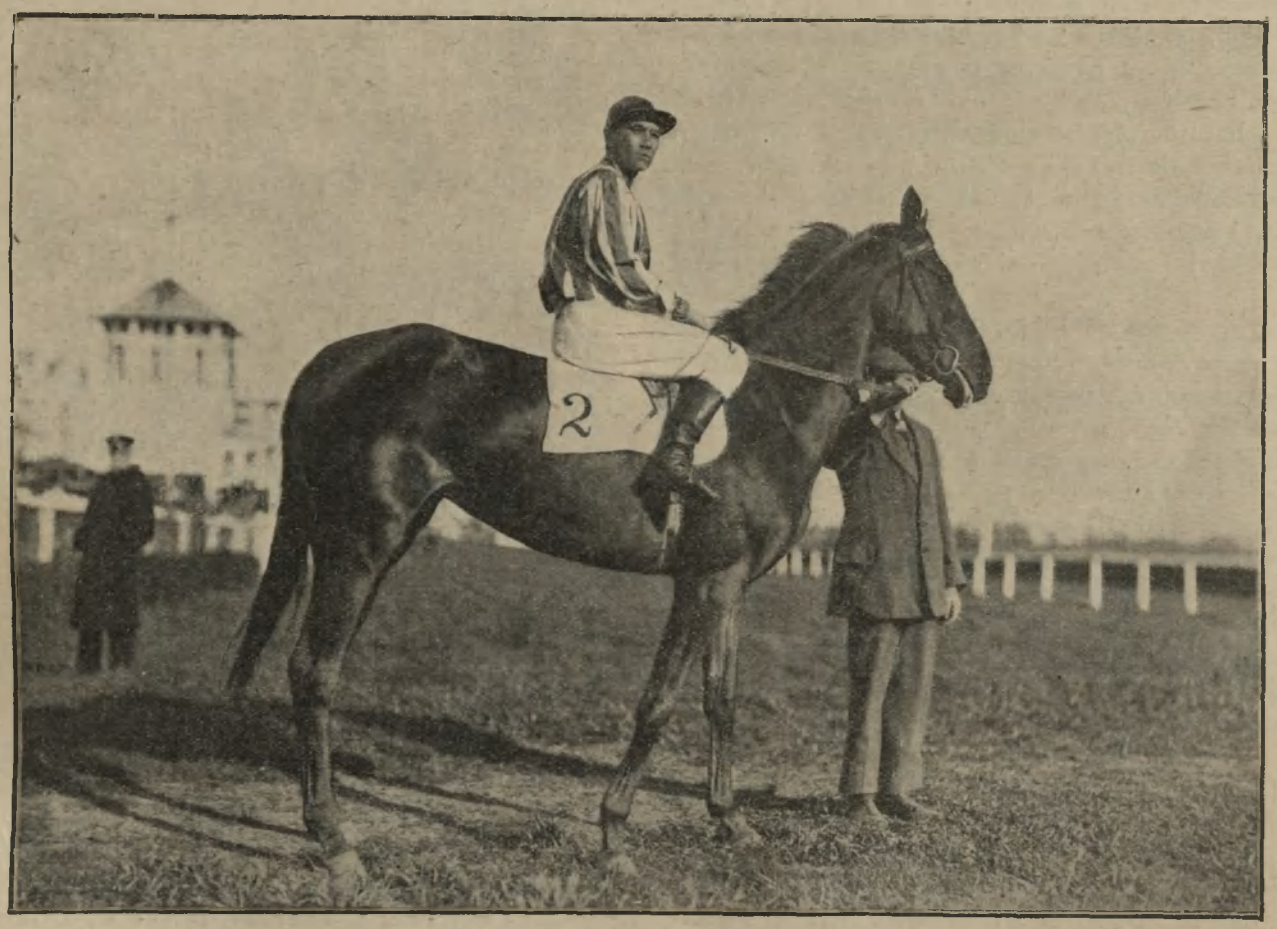
JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



RADIATION kl. kaszt. 3 l. (Radium i Farindola), wł. Spółki Hodowlanej, najlepsza dwulatka 1921 r. (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Od Redakcji.

Mimo wciąż wzrastających kosztów wydawniczych staraliśmy się dotąd nie podwyższać prenumeraty, utrzymując wydawnictwo na poprzednim poziomie, a nawet starając się o ulepszenie pod względem estetycznym. Dalej jednak na tym stanowisku wytrwać nie możemy, gdyż od 1 stycznia koszty powiększyły się przeszło o 100 %. Zmusza nas to do podniesienia prenumeraty od 1 października do 4.000 mk. kwartalnie, 16.000 mk rocznie. Prenumeratorów, którzy już opłacili prenumeratę do 1 stycznia, upraszamy o dodatkowe wpłacenie 2.000 mk.

JÓZEF hr. POTOCKI.

Gdy schodzi nagle ze świata człowiek, mający tyle indywidualności i żywotności, co Józef hr. Potocki trudno uwierzyć w jego śmierć, trudno pojąć, że go się więcej nie ujrzy i że pozostanie już tylko w pamięci i sercach ludzkich jako wspomnienie. — Niestety śmierć Józefa hr. Potockiego jest stwierdzona; uległ 22 b. m. jakiemuś strasznemu wypadkowi, jadąc samochodem w okolicach Tours, a zmarł 25 w Montresor, posiadłości Ksawerego hr. Branickiego, dokąd został przewieziony,

Różnorodna działalność Józefa hr. Potockiego na polu piśmienniczem, gospodarczem, administracyjnem, politycznem, jako członka byłej dumy państwowej, jako ofiarodawcy domu naszemu Towarzystwu Naukowemu zasługuje bez wątpienia na wyczerpującą bjografję. — Na łamach pisma sportowego ograniczamy się dziś do działalności hodowlanej i zamiłowań sportowych.

Zamiłowanie do koni miał już we krwi jako wnuk Romana ks. Sanguszki, jednego z najstarszych miłośników konia, a szczególniej konia szlachetnego arabskiego.

Do konnej jazdy Józef hr. Potocki nawykł od dziecka, bo jego ojciec Alfred hr. Potocki, minister dla Galicji, jeździł na wsi konno i utrzymywał do polowań par force sfory gończych psów.

Jak wiadomo, słynne stado po śmierci ks. Romana przeszło na wnuka, a ostatnia wola zmarłego wyrażała życzenie, aby stado Chrestowieckie według tradycji rodu było nadal utrzymane w kierunku orjentalnym.

Był nawet legat pozostawiony na utrzymanie arabskiego stada. Gdy miałem przyjemność po raz pierwszy być w Antoninach w 1890 r., już po śmierci ks. Sanguszki i Alfreda hr. Potockiego, zastałem w stadzie 42 klacze matki, w tej liczbie 22 zupełnie czystej krwi arabskiej, wysoce szlachetnego typu i 22 z pewną przymieszką krwi angielskiej. Ogierów było trzy: Achmet ze stada uzińskiego i dwa importowane araby Proximo i Obejan vel Euclid, które hrabia Potocki osobiście przed rokiem nabył w Indjach Wschodnich. Obejan urodzony w Arabji, w Indjach biegał z dużem powodzeniem w wyścigach przeznaczonych dla koni orjentalnych. Taki był początek hodowli orjentalnej Józefa hr. Potockiego. Następnie przychodzą ogiery wywodowe Faraon, polski Sułtan, a w r. 1911 r. zastałem w Antoninach dwa białe, świeżo sprowadzone ogiery ze wschodu, Ibrahima i Messauda, i pięknego Ricardo własnego chowu. Klaczy arabskich czystej krwi było 30.

Ogółem klaczy stadnych było 67 w tem było 37 klaczy anglo-arabskich, pół krwi angielskiej i 10 pełnej krwi. Klacze te były umieszczone w Nowosielicy, majątku nabytym świeżo od I. hr. Giżyckiego. Dyrektorem stada był rotm. Loeffler.

Cyfry wykazują, iż Antonińskie stado rozszerzało się, a nie cofało. Któż wówczas mógł przewidzieć, iż w niedalekiej przyszłości piękne te stada będą przez dzicz bolszewicką zrabowane, że taki Ibrahim, który wyróżniał się szlachetnością typu jako reproduktor, będzie zarąbany, gdy się zbójom opierał przy wyprowadzaniu ze stajni — i że zaledwie kilkanaście sztuk klaczy i młodzieży da się z pogromu uratować.

J. hr. Potocki nie należał do tych arabo-manów, którzy nie uwzględniają i nie cenią innych ras koni — konie pełnej krwi angielskiej stawiał hrabia wysoko. Utrzymywał nawet przez pewien czas w dziewiątym dziesiątku lat stajnię wyścigową i wyróżniły się w niej wybitnie dwa ogiery kupione we Francji t. j. Cadi (Silvio i La Creole) nabyty w 1901 r.—wygrał w Warszawie tegoż roku pamiątkową, po upływie 50-lecia od założenia T. W .K., nagrodę Jubileuszową i w kilka lat później Melbourne (Saxiphrage i Australie) wygrał w Warszawie i na Chodyńskim torze nagrody cesarskie i na tymże torze Omniumna 6 w. Oprócz tego stajnia posiadała kilka dobrych koni własnego chowu.

Nietylko ogiery arabskie stały w Antoninach, ale i pełnej krwi.

Gdy mowa o koniach, należy wspomnieć o godnej widzenia w Antoninach stajni myśliwskiej, złożonej z importowanych hunterów i koni własnego chowu. Anglo-araby na polach wołyńskich, poprzecinanych wysokiemi nasypami z ziemi, głębokiemi rowami, nie ustępowały by-

najmniej zagranicznym, a nawet przewyższały je szybkością polowania, albowiem na rozległych polach były prowadzone bardzo szybkiem tempem.

Hrabia w jesiennym sezonie polowań — a do Antonin przyjeżdżało wówczas dużo zaproszonych gości — przyjmował osobiście w nich udział i dosiadał koni ze swego stada. Psiarnia liczyła około 40 gończych, na które się składały: hund'y angielskie i tak zwane batard'y francuskie z Poitou. Jako hundsman długi czas kierował psiarnią francuz Pilot. Polowania były prowadzone wzorowo. Konie i psy były do nich odpowiednio przygotowane.

Widok wyjeżdżającej kawalkady, złożonej ze sportsmanów, a po części i pań, był bardzo malowniczy. Antonińskie polowania przed wojną doczekały się 25 letniego jubileuszu.

Józef hr. Potocki był również podróżnikiem, szczególniej nęcił go, pociągał tajemniczy Orient. Hrabia odbył trzy bardzo ciekawe podróże: do Indji Wschodnich, na wyspę Ceylon i do Afryki do kraju Somalistów. W tych podróżach szukał wrażeń myśliwskich, polując na tygrysy, hyeny, lwy — ale umiał również patrzeć, badać i obserwować, jak świadczą jego książki, wydane po powrocie. Wspomnienia z tych podróży są zajmujące, dokładne — a nie dosyć znane — może wskutek tego, że były wydane w niedużej liczbie w bardzo drogich edycjach. Ostatnią swą podróż na Wschód odbył hrabia w 1896 r. łącznie ze znanym, dzielnym myśliwym Tomaszem hr. Zamoyskim. Trofeami polowań u Somalisów były lwy, hyeny, pantery, nosorożce, słonie—oprócz antylop i drobnej zwierzyny*).

Wojna a szczególniej jej koniec, rozkiełznanie bolszewizmu, rabunki folwarków, stad, zniszczenie wspaniałego pałacu w Antoninach, który hrabia wystawił, były to bardzo ciężkie przejścia, a jeszcze cięższe oddanie Moskwie majątków od tak dawna pozostających w polskich rękach jak Antoniny, Szepietówka. Są to straty miljardowe nie tylko dla właściciela, ale i dla Polski, strata ziem żyznych, w kulturze, o folwarkach wzorowo zagospodarowanych. Nasza delegacja która mogła się zgodzić na taką aneksję polskich majątków napisała sobie smutną kartę.

Tak, w ostatnich latach Józef hr. Potocki doznał bardzo, bardzo ciężkich ciosów — w r. b. stracił siostrę Julję hr. Branicką. — Pomimo to, siłą ducha i woli, siły żywotne były w nim duże — aż doszło niespodziewanie do strasznego, nieprzewidzianego nieszczęścia, tragicznego wypadku — i dla wszystkich którzy go kochali i cenili będzie żył tylko we wspomnieniu.

S. Wołowski.

Wrażenia z Pignerolo i Tor di Quinto.



Tegoroczny sezon letnich konkursów hippicznych w Warszawie można nazwać przełomowym w naszym sporcie hippicznym.

Przed rokiem jeszcze w ogólnej masie jeźdźców widać było pewne wahanie się, brak jednolitych zasad i umiejętności. Dziś zaś możemy z uczuciem prawdziwego zadowolenia stwierdzić, że klasa naszych jeźdźców wogóle na tyle podniosła się, że w dziedzinie hippicznego sportu w szeregu innych narodów zajmujemy daleko nie ostatnie miejsce.

Jednocześnie należy podkreślić, że większość naszych jeźdźców przyjęła zasady naturalnej szkoły jazdy, zbliżonej do włoskiej, której twórcą był powszechnie znany kapitan Caprilli, instruktor szkoły jazdy w Pignerolo.

Z włoskim systemem jazdy zaznajomiłem się bliżej podczas mego pobytu w szkole Tor di Quinto i Pignerolo, które, dzięki nadzwyczajnej uprzejmości jak rządu tak i sfer wojskowych włoskich, miałem możność ukończyć przed kilku miesiącami.

System włoski, czyli naturalny, był znany jeszcze przed wojną, wielu zaś wybitnych jeźdźców częściowo lub całkowicie zastosowało jego zasady, osiągając przytem nadzwyczajne rezultaty.

Dosyć wspomnieć oficerów byłej rosyjskiej armji: Rodziankę, Ekse i Pleszkowa, którzy kilkakrotnie zdobywali jaknajzaszczytniejsze nagrody na konkurssch hippicznych w Londynie i Wiedniu, bijąc na zwykłych, frontowych koniach najlepszych francuskich, angielskich i belgijskich jeźdźców, dosiadających koni o światowej sławie.

Takim samym przykładem może służyć maj. Rómmel, jeden z najlepszych naszych jeźdźców, który, będąc młodym oficerem pieszej gwardji, po zaznajomieniu się teoretycznie z zasadami włoskiego systemu jazdy, dzięki niepospolitym zdolnościom, swą osobistą pracą i wytrwałością doszedł do tak świetnych rezultatów, że już w 1922 roku na olimpjadzie w Stockholmie przeszedł bez błędu na małym stepowym koniku**) cały parcour (27 przeszkód z takietami — 1 m. 30 c.) i tylko wskutek wypadku (upadek konia) nie dostał nagrody.

Na czem więc polega nowy system jazdy, zwany powszechnie włoskim? Niektórzy go zwalczają, inni, jak to niedawno w „Polsce Zbrojnej" stwierdził pan N., utrzymują, że systemu włoskiego wcale niema.

*) Ostatnią myśliwską wyprawę do Afryki Józef hr. Potocki odbył ze swymi synami w r. 1920. (*Przyp. Red.*).

**) Ziablik (*Przyp. Red.*).

Jako uczeń szkół włoskich, mogę stwierdzić, że naturalny, czyli włoski system nietylko istnieje, lecz jest bezwarunkowo najlepszym i najodpowiedniejszym dla kawalerji. Szanowny autor wyżej wspomnianego listu trochę myli się, dowodząc, że włosi na konkursach hippicznych w Wiedniu i Londynie nie mogli konkurować z przedstawicielami innych państw.

Miało to miejsce jedynie w 1901 roku w Turynie, gdy system kap. Caprilli jeszcze nie był przyjęty. Potem zaś włoscy jeźdźcy stale zajmowali pierwsze miejsca, jak w Wiedniu, St. Sebastjano i na innych konkursach międzynarodowych. Najlepiej o tem świadczą puhary i trofea sportowe, zebrane w ogromnej ilości w kasynie szkoły w Pignerolo; między innymi nadzwyczaj cenne złote puhary z St. Sebastjano, Londynu i Wiednia, gdzie włoska grupa wygrała w jednym z sezonów wszystkie niemal nagrody, i również nadzwyczaj cenna, artystycznie wykonana, szarfa, ofiarowana najlepszemu jeźdźcowi przez cesarza austrjackiego.



GAURISANKAR (Sardanapale i Diavolezza), zwycięzca Prix Eugéne Adam.

Pod względem sportowym system włoski nie ulega najmniejszej wątpliwości co do swojej wyższości.

Nie mam w tej chwili zamiaru rozwodzić się o jego zastosowaniu wojskowem, bo o tem chcę pomówić kiedyś obszerniej. Streszczając się w kilku słowach, możemy zaznaczyć, że włoska, czyli naturalna szkoła jazdy stworzyła system, polegający na przygotowaniu konia i jeźdźca do pola, pomijając zbyteczne dla celów wyłącznie wojskowych i polowych wyjeżdżanie tylko maneżowe, gdzie praca tak konia, jak i jeźdźca ma na celu nie pole, lecz ujeżdżanie. (Praca w ujeżdżalni jest bezwarunkowo potrzebna, lecz celem powinno być jedynie pole).

Z tego więc powodu naturalny system jazdy wymaga 1° od jeźdźca:

a) zachowania zawsze zupełnie elastycznego, spokojnego siedzenia, jaknajmniej obciążającego krzyż konia i pozwalającego odczuwać każdy ruch konia, przenosząc swój środek ciężkości wspólnie z koniem naprzód lub wstecz: dzięki temu jeździec i koń tworzą jedną całość. (Pignerolo jest znane pod nazwą miasta Centaurów),

b) doprowadzenia do najwyższego stopnia umiejętności w prowadzeniu konia we wszelkiego rodzaju terenie, wyrobienia odwagi, szybkiej decyzji i orjentacji, dzięki całemu szeregowi specjalnych, czasem nawet niebezpiecznych ćwiczeń, jak np. zjazdy z gór Mombro i Raldisera.

2° co do konia:

a) wymaga się zachowania naturalnego zrównoważenia i wyrobienia rytmicznego, zupełnie spokojnego ruchu w stępie, kłusie i galopie.

b) zwraca się szczególną uwagę na umiejętne wykorzystanie sił konia bez ich nadwyrężenia, dzięki racjonalnemu treningowi.

Zahorski płk.



Drugie jesienne Cross-Country w Nowej Wsi.

Odbędą się dnia 10 i 11 października (wtorek i środa).

Jeźdźcy gentlemani podług par. 231 i 232 ustawy „Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce". Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krai.

Program zatwierdzony przez „Klub Jazdy" — „Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni w Polsce" oraz popierany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Przepisy zawodów według praw istniejących w tych instytucjach za wyjątkiem specjalnych warunków danego biegu.

DZIEŃ I-szy 10. X.

1. *Championat pułku w terenie* składa się z dwóch części:

a) 10. X wtorek. Przebieg Warszawa Nowa Wieś 55 klm. w 3 godziny.

b) 11. X środa Cross-country (Indywiduel.) 6000 m.

Warunki Championatu podane oddzielnie.

Jeźdźcy: pp. Oficerowie Woj. Polskich po trzech grupami od poszczególnych pułków, na koniach własnych lub należących do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Waga w części a) własna, b) min. 80 klg.

Bez trzech grup współzawodniczących Championat nie dochodzi do skutku.

Nagroda Nowej-Wsi 200.000 mk. I-mu koniowi 100.000 mk., II-mu — 65.000 mk., III mu — 35.000 mk. Dyplomy honorowe dla trzech grup zwycięzkich ofiarowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, oraz nagroda honorowa dla grupy zwycięzkiej ofiarowana przez J.W.P. Hr. Tomassini, Ministrową Włoską.

Stawka 2.000 mk. od grupy.

2. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 10 klm. Waga własna.

Wykluczone konie które wzięły I i II nagrodę w wyścigach na torach oficjalnych w 1922 roku.

Nagroda „Pań Ziemianek" starostwa Grójeckiego 150 000 mk. I-mu koniowi 90.000 mk., II-mu—40.000 mk., III-mu — 20.000 mk. oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez J.W.P. Juljusza Dobieckiego.

Stawka 1.500 mk.

3. *Gross-Country*, 8000 m. Waga minim. 75 klg.

Nagroda JWP. Konstantego Hr. Przeździeckiego pułkownika i dowódzcy 14-go pułku ułanów Jazłowieckich, 150.000 mk. I-mu koniowi—90.000 mk., II-mu— 40.000 mk., III-mu — 20.000 mk. oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy „Kubek Klubu Jazdy".

Stawka 1.500 mk.

4. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 9 klm. Waga własna.

Nagroda „Małopolski" ofiarowana przez „Krakowskie Towarzystwo Miłośników Konnej Jazdy" 100.000 mk. I-mu koniowi 60:000 mk., II mu — 25.000 mk., III-mu — 15.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Zbigniewa Horodyńskiego.

5. *Konkurs Hippiczny* — 8 przeszkód do 1 m. 40 cm. z takietami. Waga własna.

Nagroda pp. Oficerów pułku 3-go ułanów 100000 mk. I-mu koniowi 60.000 mk., II-mu 25.000 mk.. III mu 15.000 mk,, oraz trzy dyplomy honorowe ofiarowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Wandę Strawińską. Drugiemu jeźdźcowi nagroda honorowa, ofiarowana przez NN. Stawka 1 000 mk.

DZIEŃ II-gi 11. X (środa).

6. *Championat pułku w terenie.* Waga minim. 80 klg.

Rozegranie nagrody „Nowej Wsi" Nr. I go z dnia 10. X (wtorek) Gross Country (indywidual) grupami po trzech oficerów w składzie dnia poprzedniego na czas 6.000 m tr.

7. *Bieg myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 12 klm. Waga własna.

Nagroda JWP. Jerzego hr. Potockiego 200.000 mk. I-mu koniowi 120 000 mk., II-mu — 55.000 mk., III-mu— 25.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez pp. Oficerów Misji Włoskiej.

Stawka 2.000 mk.

8. *Bieg Myśliwski* za mastrem w terenie z przeszkodami 8 klm. Waga własna.

Nagroda „Dzikowa" ofiarowana przez JWP. Zdzisława hr. Tarnowskiego 100.000 mk. I-mu koniowi 60.000 mk., II-mu — 25.000 mk., III mu — 15.000 mk., oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Prezesa Piotrkowskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych JWP. Jerzego hr. Skarbka.

Stawka 1.000 mk.

9. „*Paper-Chasing*" (Bieg za tropem w terenie). Jeźdźcy: Panie, Panowie. Waga własna.

Nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. Jechalskiego dla dwóch jeźdźców zwycięzkich. Trzeciemu jeźdź. nagroda honorowa ofiarowana przez NN.

10. „*Point to-point*" (od punktu do punktu). Waga własna.

Bieg około 8 klm. w terenie z czego połowa za mastrem z przeszkodami — pozostałe „Point-to-Point". Dla koni które nie wygrały I i II nagrody w biegach 10 i 11 października w Nowej Wsi r. b., a brały w nich udział. Wszystkie konie bez opłaty stawek będą zapisane przez Sekretarjat,

Nagroda „Bieg Pocieszenia".

Suma stawek wszystkich zapisów dni obydwóch. I mu koniowi 60%, II-mu — 25%, III-mu — 15%, oraz dla Jeźdźca Zwycięzcy Kubek „Klubu Jazdy" i nagroda honorowa ofiarowana przez JWP. rtm. Br. Peretjatkowicza.

Dla trzech jeźdźców Zwycięzkich każdego biegu żeton (Jesienne Cross-Country Nowej Wsi).

Jury ma prawo zmian w programie. Wyrok Jury nie podlega apelacji.

Do wszystkich biegów strój myśliwski. PP. Oficerowie w mundurach.

Zapisy do wszystkich biegów zamykają się dnia 3 października o godz. 9 wieczorem w kancelarji Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście Nr. 32. W zapisach winny być podane: a) Imię i nazwisko właściciela konia, b) Jeźdźca (w miarę możności), c) Nazwa, wiek, płeć, maść oraz pochodzenie konia. Do zapisów winny być dołączone stawki w pełnej wysokości.

Zapisy można zgłaszać osobiście, lub w listach poleconych i telegraficznie. Przyjęte będą te, które wpłyną do godz. 9 wieczorem dnia 3 października z opłaconą stawką.

Przy zapisach należy wymienić, kto z jeźdźców życzy sobie nocować na miejscu, celem przygotowania kwater, które będą gotowe nie wcześniej, jak 9 października (poniedziałek).

Jeźdźcy nocujący w Warszawie mogą przyjeżdżać na tor codziennie kolejką Grójecką od rogatki Mokotowskiej pociągiem wychodzącym z Warszawy o godzinie 9 rano. Powrót wieczorem. Na stacji w Jasieńcu ekwipaże w dn. 9, 10 i 11 Października.

PP. Sportsmeni proszeni są o przysyłanie koni nie wcześniej jak dn. 8 października. Konie rozmieszczone będą w Nowej Wsi i okolicznych stajniach o 3 klm. od toru. Plan rozmieszczenia koni znajdować się będzie w kancelarji Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni w Polsce, Krakowskie-Przedmieście Nr. 32 i na st. Jasieniec.

Marszruta z Warszawy: Rogatka Jerozolimska, Tarczyn, Grójec, Jasieniec, Wola Bogłowska, Ryszki, Rytomoczydła i Nowa Wieś. Konie można wagonować w Warszawie do stacji Jasieniec.

Furaż i strawne dla ludzi trzeba mieć własne. Furaż można wagonować w Warszawie do stacji Janieniec dnia 8 X godz. 9 rano, na stacji furmanki.

Dla Jeźdźców noclegi i stołowanie zorganizowane przez Panie Ziemianki starostwa Grójeckiego o $^1/_2$ klm. od Nowej Wsi w domu przy torze.

Zaproszenia imienne rozsyłane nie będą.

Dla łaskawych gości — miłośników sportu zorganizowana komunikacja z Warszawą pociągami specjalnymi kolejki Grójeckiej (rogatki Mokotowskiej). Wyjazd z Warszawy do Jasieńca dn. 10 i 11 października o godz. 9 rano, powrót z Jasieńca dn. 10 i 11 października temi samemi pociągami o godzinie 6.30 min. wieczorem.

Na stacji Jasieniec oczekiwać będą ekwipaże, któremi wraca się z powrotem na stację.

Samochodem z Warszawy szosą na miejsce około 50 klm. przez Rogatki Jerozolimskie, Tarczyn, Grójec, Jasieniec, Ryszki, Rytomoczydła i Nowa Wieś.

Na trybunach bufet zorganizowany przez Panie Ziemianki starostwa Grójeckiego, z którego dochód na cele społeczne.

11 października w środę projektowany wspólny obiad w Warszawie o godzinie 10 wieczór w hotelu Europejskim.

Warunki Championatu pułku w terenie.

Jeźdźcy: PP. Oficerowie Woj. Polsk. grupami na 4 letnich lub starszych koniach własnych lub należących do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Trzech oficerów jednego pułku stanowi grupę.

Błędy jednego konia w grupie, liczy się całej grupie.

Czas minięcia celownika liczy się ostatniemu koniowi grupy dla całej grupy. Rynsztunek dowolny.

Championat składa się z dwóch części a) i b).

a) 10 października (wtorek) o godz. 9 min. 30 rano przy rogatce Belwederskiej start grupami w 3 minutowych odstępach. Celownik—trybuna sędziowska Nowa Wieś (łąki Rytomoczydła). Warszawa—Nowa Wieś 55 klm. 3 godz. Leaderowanie dozwolone jedynie przez uczestników Championatu. W czasie przebiegu może prowadzić lub dosiadać konia jedynie jeździec, który startował. Wszelka pomoc obca wykluczona.

Grupa, której jeden z jeźdźców nie minie celownika w 3 godz. 30 min. traci prawo do dalszego uczestnictwa w Championacie. Za przybycie do celownika w czasie krótszym niż 3 godz. nie liczy się bonifikaty. Za każdą minutę opóźnienia ponad 3 godziny jeden stopień zły. Waga własna.

b) 11 października (środa) godz. 12 min. 30 na torze „Nowa Wieś". Bieg w terenie z przeszkodami 6.000 m. Start każdej grupy indywidualny (pojedyńczo w porządku startu dnia poprzedniego). W biegu startują ci sami jeźdźcy na tych samych koniach co dnia poprzedniego. Wszelkie zmiany nie dozwolone. Waga minimum 80 klg.

Zwycięzcą Championatu liczy się ta grupa, która przejdzie Warszawa — Nowa Wieś 55 klm. w 3 godz. i w dniu następnym przejdzie 6.000 m. w najkrótszym czasie. Upadek jeźdźca lub konia w rachubę nie wchodzi, jak również przewrócenie przeszkody, byleby przeszkoda była przebytą. Bez trzech współzawodniczących grup różnych pułków Championat nie dochodzi do skutku.

Tadeusz Daszewski
por. 3-go pułku ułanów.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Z Zarządu Stadnin Państwowych.

W dniu 8 b. m. odbył się w państwowym stadzie ogierów w Sądowej Wiszni doroczny przegląd koni i brakowanie reproduktorów zużytych.

Z ramienia Zarządu Stadnin Państwowych byli obecni: Inspektor generalny — p. Jan Grabowski, Inspektor okręgowy — p. Stanisław Szuch i kierownik stada ogierów w Janowie — p. Zdzisław Poklewski-Koziełł. z ramienia hodowców zaś uczestniczyli — p. Longin Łobos, p. Witold Poklewski-Koziełł, poseł na Sejm, Kazimierz hr. Rostworowski — prezes Sekcji Chowu Koni T-wa Gospodarskiego we Lwowie wraz z inspektorem tegoż T-wa p. Mattauszkiem, oraz p. Bogdan Ziętarski.

Komisja bardzo skrupulatnie przejrzała ogiery, owocem czego było wybrakowanie 20 ogierów, w czem 10 huculskich. Ubytek ten został zastąpiony remontem ogierów młodych, wschodnio-pruskich i pół krwi ze źrebięciarni Janów, a także dwoma świeżo nabytemi follblutami: Tarczynem i Ipsosem.

Stado w Sądowej Wiszni zrobiło na komisji jaknajlepsze wrażenie zarówno co do kondycji i wyjeżdżenia ogierów, jak też wzorowego porządku, stanu rekwizytów oraz wyszkolenia służby stajennej.

Jestto niewątpliwie zasługa p. Filipowicza, który kierując przez rok stadem w Sądowej Wiszni potrafił je dźwignąć z bardzo ciężkiego opuszczenia powojennego, w jakim je Zarząd Stadnin Państwowych przejął i postawić na należytym poziomie, co tutaj z przyjemnością stwierdzamy.

W czasie urzędowania komisji dały się mile odczuć węzły współpracy, łączące Zarząd Stadnin Państwowych z przedstawicielami najpoważniejszej instytucji społecznej, poświęconej hodowli koni, jaką jest w Małopolsce Wschodniej Sekcja Chowu Koni T-wa Gospodarskiego we Lwowie.

— **Stado Grudów** p. S. Wolanowskiego zostało ogłoszone do sprzedaży. Składa się ono z ogiera — reproduktora Parachute'a (Perdiccas i Mira), ośmiu klaczy matek stadnych, dwóch roczniaków po Velasquez'ie (Willonyx i Airline) i czterech sysaków trzech od Parachute'a i jednego od Velasquez'a.

W r. b. wszystkie klacze były pokryte Parachute'em.

— **Dnia 14 sierpnia** w Piotrkowie odbyło się ogólne zebranie Piotrkowskiego Tow. Zach. Hod. Koni. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Jerzego hr. Skarbka, Skarbnik Towarzystwa odczytał sprawozdanie kasowe, które jednogłośnie przez Komisję rewizyjną i Ogólne Zebranie przyjęte zostało.

Ponieważ w roku zeszłym wybrano prowizoryczny zarząd, przystąpiono więc do wyborów nowego zarządu. Wybrani zostali: Jerzy hr. Skarbek, Karol hr. Skarbek, Mieczysław Radwan, Władysław Stępiński, Tadeusz Dachowski, pułk. Nieniewski, St. Ender, Kazimierz i Stanisław Bronikowscy, sędzia Konarzewski i Józef Stokowski.

Na stuartów jednogłośnie wybrano prezesa Fr. Jurjewicza, margr. Wielopolskiego i starostę Hołyńskiego.

Przyjęto 22 nowych członków.

Po skończonym ogólnym zebraniu odbyło się zebranie nowego zarządu, na którem jednogłośnie wybrano na prezesa Jerzego hr. Skarbka i na starszych komisarzy K. hr. Skarbka, M. Radwana, Wł. Stępińskiego i sędziego Konarzewskiego.

— **Program** Drugiego Jesiennego Cross Country w Nowej Wsi.

Wielkie zainteresowanie w świecie sportowym wywołuje program Cross Country w Nowej wsi. Przeszło 200 koni już zadeklarowało swój udział.

Sądząc z przeszłorocznego jednodniowego meetingu, który tak świetnie się udał, i znając zamiłowanie i doświadczenie por. Daszewskiego, jesteśmy pewni że 10 i 11 października będą prawdziwymi dniami sportu.

ZAGRANICZNA.

— Konkursy hippiczne w Nicei.

Wyszedł z druku program na rok 1923 konkursów w Nicei (Concours hippique international militaire de Nice).

Program niczem prawie nie różni się od tegorocznego i obejmuje meeting od 15 do 30 kwietnia. Razem z programem wydrukowano bogato ilustrowane sprawozdanie z konkursów tegorocznych, które odbywały się między 20 a 30 kwietnia. Oprócz konkursów był rozegrany „Championat international du cheval d'armes".

Wygrał go na Tornado oficer belgijski lejt. de Brabandére. Drugim był oficer szwajcarski kpt. Bühler na Mikosch, trzecim oficer francuski lejt. de Rey na Mont Ida. W Championacie uczestniczyło 21 koni pod jeźdźcami, z których było 6 francuzów, po 5 belgijczyków i szwajcarów, 3 szwedów i po 1 holendrze i włochu.

Zwycięzca otrzymał 6.000 fr. i przechodni puhar wartości 1.800 fr., który trzeba wygrać 2 razy, aby stał się własnością. W roku 1921 wygrał go Hindustan pod szwedzkim kapitanem Nordlander. Osiemnasty koń otrzymał jeszcze nagrodę 300 fr.

Nagród konkursowych na największą sumę wygrała grupa oficerów włoskich w liczbie 7, zdobywając 36.215 fr. na 21 koniach.

Drugie miejsce zajęła grupa 10 oficerów francuskich na 29 koniach, zdobywając 33.198 fr.

Belgijscy oficerowie w liczbie 10 na 15 koniach wygrali 13.716 fr.

8 szwajcarów na 19 koniach wygrali 8.366 fr., 4 holendrów na 10 koniach — 4.750 fr. i 3 szwedów na 3 koniach — 1.350 fr.

Z włochów wyróżnił się najwięcej kap. Calvi ze szkoły kawal. w Pignerollo, który wygrał nagród na sumę 17.983 fr. i w nagrodach „Pr. du ministére des affaires étrangéres" i „Coupe des nations" na Sbruffo przeskoczył mur wysokości 1.80 ctm. Po nim idą lieut. Lequio i maj. Caffaratti.

Z francuzów wyróżnił się komendant Horment, wygrywając 9.800 fr. Zdobył on między innemi „Prix de Monaco (15.000 fr.) na Psyché. Główną nagr. „Grand Prix de la ville de Nice" (20.000 fr.) wygrał franc. lieut. Courtecuisse na Illuminateur, przeszedłszy, jedyny, cały konkurs bez błędu w 2 m. 56 s. (norma 2 m. 58 s.—16 przeszkód, dyst. 1.185 mtr.). Pierwszy koń otrzymał 5.000 fr. dwudziesty 200 fr.; zapisanych było 87 koni, uczestniczyło 75.

W r. 1921 na tych że konkursach najwięcej wygrali włosi (31.200), potem francuzi (31.050), belgijczycy (9.600), szwajcarzy (5950) i szwedzi (400).

— **Ramus**, derbista francuski, nie będzie uczestniczyć w St. Leger w Doncaster.

— **Saint Sebastiano.**

Grand Prix de S. M. Alphonse XIII, złoty puhar i 500.000 pesetów na dyst. 2.400 mtr. będzie rozegrane 10 września. Z zapisanych koni ważne są jeszcze meldunki 28 koni. z których 9 trzylatków, reszta starsze. Największą wagę poniesie Kircubbin — 65 kg., potem Harpocrate 63 kg. Specjalnie na ten wyścig rezerwowany 4 l. *og. angielski Franklin, lorda Carnarvona, poniesie* 61 kg Franklin (Volta — Cambric) w r. z. przegrał o łeb St. Leger i Cambridgeshire, a w tym roku wygrał Coronation Cup w Epsom.

Z lepszych koni uczestniczyć będą prawdopodobnie jeszcze Hallebardier (61), Cid Campeador (61), Guerriére II (60½), Binic (60), Albano (60), Joyeux Drille (55), Synthéme (53).

— **Hurst Park**, 18 sierpnia.

The Richemount Maiden Three Year Old Stakes, 600 Ł, i pula 1¼ mili.

Soubriquet 59 kg. (Lemberg i Silver Fowl) p. E. Hultona, ż. Elliott — 1, Corcyrian (57½) — 2, Doctor Quill (57½) — 3, b. m. 3 konie. Wygr. o głowę.

— **Deauville,** 19 sierpnia.

Grand Handicap de Deauville, 47.400 fr., 1600 mtr.

Bomarsund og. kaszt. 4 l., 55 kg. (Sundridge i Komm Carlinchen) p. L. Mantaszewa, ż. Winkfield—1.

Fisticuff, 49 kg. — 2, Holyhead, 48 kg. — 3, bez miejsca 16 koni.

Wygrane o szyję w 1 m. 40 s. Tot. 56 za 10.

20 sierpnia.

Prix Morny, 40.000 fr., dla 2 l., 1200 mtr.

Mackenzie, og. kaszt. (Vervood i Gerroyante) p-ni E. Blanc, ż. Bartholomew — 1.

Nicéas — 2, White Winy — 3, b. m. 6 koni.

Wygr. o ½ dł. w 1 m. 12⅕ s. Tot. 57 za 10.

W Paddocku najlepsze wrażenie robił angielski D'Orsay i Nicéas. Mackenzie wyglądał trochę lekko.

Po starcie na którym stracił Epinard, na czele okazały się: Pomaré (Donoghue), Nicéas, Mackenzie, Cerfeuil i Blue Bird. Potem oddzieliły się od reszty: Nicéas i Mackenzie, przyczem Nicéas zdawał się mieć przewagę. Ostatecznie finiszem pewnie o ½ dł. wygrał Mackenzie, podtrzymując tradycję kolorów stajni E. Blanc, która końmi: Farnus, Vinicius, Val d'Or, Mehari, Porte Maillot i Marka święciła tryumfy w „Grand Prix des Deux Ans" w Deauville, od roku 1911 nazwanej „Prix Morny".

— **Ostenda,** 22 sierpnia.

Grand Militari Interalle (płoty), 25.000 fr., 3700 mtr.

First Boy komendanta Goffinet, j. komendant H. d'Oultremont — 1.

Valet de Pique—2, Monsieur Blaise—3, b. m. 7 koni, z których 2 upadły.

Wygr. o 6 dł. Tot. 43 za 10.

— **Pedigree** zwycięzczyni nagr. *Próbnej*, kl. kaszt. *Lanoline*, urodzonej 27 kwietnia 1920 r. w stadzie p. Clement Hobson we Francji.

10. Lanoline.

Louisianne								Apothecary							
La Loutre				Wildfowler				Sandpath				Radium			
Hibernia		Masque		Tragedy		Gallinule		'Santissima		Rightaway		Taia		Bend Or	
Miss Mildred	Donovan	Maskery	Tyrant	White Witch	Ben Battle	Moorhen	Isonomy	Cissy	St. Simon	Vanish	Wisdom	Eira	Donovan	Rouge Rose	Doncaster

Licytacja koni

wybrakowanych ze stadnin państwowych odbędzie się w dniu 9 września r. b. o godz. 12-ej w południe na placu wyścigowym (trybuna główna) w Warszawie.

Wykaz koni sprzedawanych otrzymać można bezpłatnie w Stowarzyszeniu Rolniczem do zakupu i sprzedaży koni w Warszawie Kopernika 30 (gmach C. T. R.).

KUPIĘ

LAS zdatny do explotacji. Ewentualnie przystąpię do spółki z właścicielem.

DRZEWA obrobionego każdą ilość.

Oferty szczegółowe adresować do Adm. „Jeźdźca i Hodowcy" pod Nr. 20581.

Rok I. Warszawa, 9 września 1922 r. Nr. 37.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



LANOLINE kl. kaszt. 2 l. (Apothecary i Louisianne).
Zwycięzczyni nagród „Próbnej" i „Produce", wł. p. K. Dzierzbickiego (*fot. wł. „Jeżdż. i Hod."*).

Zbiór uwag o koniu i ekwitacji.

(Ciąg dalszy).



Niech płot rozłamie, niech przez rów przelezie, byle się znalazł za przeszkodą.

Dlatego radzę jaknajwięcej pracować nad obznajmieniem konia ze zwyczajnym drągiem, gdyż w polu częściej spotyka się płoty żerdziowe, a nadto — drąg przedstawia dla konia więcej trudności w taksowaniu wysokości, jak pełna przeszkoda, t. j. mur lub parkan z desek.

To też, wiedząc o trudności taksowania wysokości, przy drągu, lub żerdziowym płocie, radzę w takim razie prowadzić konia na żerdzie nie między słupki, żerdzie podtrzymujące, lecz wprost na sam słupek, choćby nawet nieco wystawał nad żerdzie. Słupek, jako pionowy, daje koniowi najlepsze pojęcie o wysokości.

W każdej stawce koni, znajduje się kilka przynajmniej śmiałych i chętnych do skoków; te więc, trzeba zawsze wysyłać naprzód, aby działały ośmielająco i zachęcająco na resztę.

Najlepiej tego dowodzi stare francuskie myśliwskie przysłowie: „Il n'y a pas de rosse à la chasse", t. z. na polowaniu niema lichych szkap, gdyż nawet gorszy koń, pociągnięty dobrym przykładem, przeskoczy to samo, co koń dobry. Sam się osobiście o tem przekonałem, przygotowując młode konie pod stajennymi chłopcami do polowania. Sam prowadziłem stawkę młodych koni, na pewnym i doświadczonym myśliwskim hunterze, chłopcy zaś galopowali za mną jeden za drugim w pożądanych odstępach.

Przekonałem się wtedy, że o ile któremu z chłopców nie zbrakło odwagi, to każdy z młodych koni skakał śmiało takie przeszkody, których przedtem nigdy w życiu nie widział.

Co do sposobu zachowania się jeźdźca podczas skoku, to niestety muszę się przyznać, że wiek mój i stan zdrowia, nie pozwolił mi osobiście przestudjować, najnowszej w tym względzie, metody włoskiej. — Podczas jeździeckiej mojej praktyki posiłkowałem się zasadą siedzenia w siodle podczas skoku, nadto — cugle pozostawały w jednakowem zawsze napięciu: przed skokiem, podczas skoku i po skoku. — Metodę włoską poznałem tylko z widzenia, przyznając jej wyższość nad metodą dawną; niestety sam się jej nauczyć nie mogłem.

Najlepsza dzisiaj metoda włoska w ogólnych zarysach w teorji przedstawia się tak.

Oprócz stępa, kiedy jeździec siedzi w siodle, we wszystkich szybszych ruchach: kłus, galop i przecwał, stara się jeździec o zupełne oswobodzenie grzbietu i krzyża. Galopuje i skacze przez przeszkody, stojąc w strzemionach, z korpusem lekko pochyłonym ku przodowi, z łydkami pionowo opuszczonemi i szczelnie przylegającemi do konia. Podczas skoku pozycja korpusu pozostaje taka sama jaka była w galopie. Napięcie cugli przed i podczas skoku prawie żadne.

Zasadniczą zaletą tej metody jest bez wątpienia oswabadzanie grzbietu i krzyża, gdyż tam się koncentruje główny motor ruchu; zdaje mi się jednak, że dokładne zharmonizowanie korpusu jeźdźca z ruchem konia skaczącego, wymagać musi wielkiej wprawy. Dalej — zjeżdżanie ze stromych pochyłości, metodą włoską, z korpusem jeźdźca, pochylonym zupełnie ku przodowi, wydaje się bardzo trudne, gdyż odruchowo doznaje się wrażenia, że tą pozycją przeszkadza się koniowi, obciążając przednie nogi, które przy stromej pochyłości najciężej pracują, tylne zaś w tym wypadku opierają się nietylko na kopytach, ale nawet na stawach skokowych. — Widziałem włoskich oficerów, zjeżdżających tą metodą z bardzo stromych pochyłości, i to w dość szybkiem tempie.

Ponieważ osobiście nie zdołałem sprawdzić dodatnich stron tej metody, przeto ograniczam się na tej krótkiej wzmiance, zachęcając jednak zamiłowanych jeźdźców do starannego jej przestudjowania. Zresztą — co do różnych metod w ekwitacji, uznaję bardzo odpowiedź Filisa na zapytanie: którą z metod, uznaje za najlepszą; odpowiedział: „znam tylko jedną, t. j. *dobrą*, czyli taką która najmniej koniowi przeszkadza w wymaganej robocie".

Przyznając słuszność temu poglądowi na ekwitację, oceniać musimy umiejętność jeźdźca nie według tego, jak tenże na koniu wygląda, lecz według tego, co koń pod nim robi.

Jeżeli jeździec zbytecznie się stara o zachowanie rzekomo estetycznej pozycji, to napewno możemy twierdzić, że z takim panem koniowi jest bardzo niewygodnie.

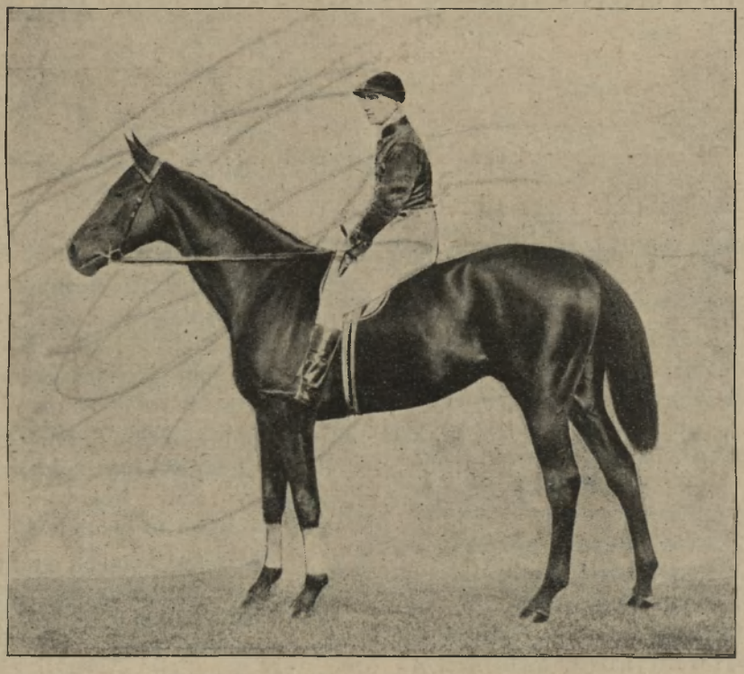
Znam cały legjon jeźdźców, trwających uparcie w przekonaniu, że trzymając w napiętych cuglach głowę, chronią konia od potykania się, przy nierównym terenie, i przy słabych nogach. — To przekonanie jest zupełnie niezgodne z prawami mechanizmu, utrzymującego konia w równowadze i chronieniu go od upadku

Ciężka głowa końska wraz z szyją jest dla utrzymywania równowagi tem samem, co długi ciężki drąg, używany przez ekwilibristów, produkujących się w cyrku na linie.

Jeśli więc nieudolny jeździec unieruchomi głowę przez napięte cugle, to tem samem pozbawia konia możności utrzymania równowagi w chwili, kiedy jedna z nóg zapadnie w jakąś nierówność gruntu, przez co na-

stępuje potknięcie lub nawet upadek. Jeżeli koń idąc po nierównym gruncie, zawadzi o coś n. p. prawą nogą, wobec czego, upadek może nastąpić ku prawej stronie, to wtedy odruchowo koń rzuca głowę ku lewej stronie, i tym sposobem chroni się od upadku przez przeważenie całego przodu w lewą stronę. Z powyższego tłomaczenia wynika, że jadąc po nierównym terenie, szczególnie przy niepewnych nogach, należy utrzymywać głowę końską w największej swobodzie, przy jednoczesnem podpędzaniu tylnych nóg ku przodowi za pomocą łydek, względnie ostrogi.

Dalej, żeby koń mógł szybko się posuwać w stępie, musi mieć także swobodną głową, aby mógł ją jaknajwięcej wyciągnąć ku przodowi. Koń w zebraniu posuwistego stępa wydobyć z siebie nie może. Częste ćwiczenia w posuwistym, szerokim stępie oddają wielkie usługi w treningu koni myśliwskich, gdyż szeroki i posuwisty stęp działa bardzo wzmacniająco na mięśnie i ścięgna organów ruchu.



PERSIMMON (St. Simon — Perdita II).

Dobry jeździec, przez umiejętne podpędzanie zadu ku przodowi w stępie, łydkami, doprowadzić może konia do tak energicznej i posuwistej akcji, że chociaż w stępie, koń się potem okryć może.

Co się tyczy prawidłowego kłusowania w podróżnych pochodach, oprócz umiejętności przesiadania się z jednej diagonali na drugą przy unoszonym kłusie, trzeba wiedzieć, że korpus jeźdźca musi być jaknajwięcej pochylony ku przodowi, a to dlatego, żeby, przy opadaniu w siodło, nie uderzać konia, a tylko zaledwie się dotykać siedzeniem siodła, co, przy pretensjonalnym prostym korpusie, jest stanowczo niewykonalne. W jaki sposób odbywa się przesiadanie w unoszonym kłusie z jednej diagonali na drugą zrozumiale wypowiedzieć się nie potrafię.

Ograniczyć się tylko mogę na wykazaniu sposobu przekonania się, na jakiej diagonali się kłusuje n. p. na diagonali prawej, t. j. że wpada się w siodło, w chwili, kiedy prawa przednia noga z lewą tylną dotykają ziemi, objawia się tem, że obserwując ruch łopatek w kłusie zauważymy, że gdy prawa łopatka cofa się ku tyłowi, a w tymże momencie wpada się w siodło, to znaczy, że kłusujemy na diagonali prawej.

Przesiadanie się z jednej diagonali na drugą odbywa się przez przepuszczenie jednego tempa. Do tego się dochodzi intuicyjnie, przez osobiście wynaleziony sposób. Spotykałem w użyciu zupełnie dobrych jeźdźców, którzy, pozbawieni tej umiejętności, całe życie kłusowali — punkt jego zagłębienia, wpada w najniższy punkt zawsze na tej samej diagonali, narażając na nieuniknione osłabienie nóg tej diagonali, na której kłusowali.

W podróżnym, dystansowym galopie, mniej trzeba zwracać uwagę, z której nogi koń galopuje, albowiem, jeśli koń uczuje zmęczenie przy galopowaniu z jednej nogi, sam zmieni galop na drugą, bez interwencji jeźdźca.

Jeżeli w szybszych ruchach, uznaliśmy jako zasadę konieczność, oswabadzanie grzbietu i krzyża od ciężaru jeźdźca, to tem samem, jeśli na przecwale obciążymy krzyż, zasiadając w tył siodła, i przychylając korpus ku tyłowi, utrudniamy koniowi możność rozwinięcia szybkości. Dlatego też, w walce z ponoszącym koniem, jednostajne, choćby najsilniejsze działanie na pysk da taki sam rezultat, jakbyśmy ciągnęli konia za ogon. Jeśli, wogóle zatrzymujemy konia rękami, to nie trzeba zapominać, że jest to wynikiem tylko tresury, gdyż najsilniejsze działanie na szczękę w niczem nie tamuje swobody ruchów.

Dalej — jednostajne działanie na szczękę choćby przez mundsztuk, sprowadza ból, który przechodzi następnie w zupełne znieczulenie.

Żeby się w takim wypadku uchronić od znieczulenia pyska, trzeba, jak mówiłem, poderwać głowę w górę, a potem, przerywanemi silnemi pociągnięciami, oddziaływać zatrzymująco. Czyli — oddawać cugle zupełnie, po czem, energicznie, brać głowę końską—jak mówią—„na siebie".

Z tego widzimy, że, aby zatrzymać ponoszącego konia, trzeba najprzód obciążyć tylną część grzbietu i krzyża przez pochylenie korpusu ku tyłowi i przez podniesienie końskiej głowy. Jestto jedyny sposób hamowania nie zaś zatrzymania głównego motoru.

Co do siodła i jego części składowych.

Czy to siodło angielskie, czy żołnierska terlica, wtedy jest prawidłowo położona na koniu, jeśli najniższy punkt jego zagłębienia wpada w najniższy punkt zagłębienia grzbietu.

Spód siodła spoczywać musi na żebrach, nie dotykając kręgów kości pacierzowej.

Popręg taśmowy, lub z mięsistego rzemienia przytwierdza siodło. Tutaj nadmienić muszę, że konie, o pra-

widłowej budowie konia wierzchowego nie wymagają bardzo silnego podciągania popręgów, przy czem siodło skłania się więcej do zsuwania się ku tyłowi, aniżeli ku przodowi. Siodło, zsuwające się ku przodowi, ugniata górną część przednich łopatek, a popręgi podrzynają pachwiny, aż do krwi.

Puśliska ze strzemionami, tak powinny być do siodła przytwierdzone, żeby jeździec, siedząc na koniu, mógł je skracać lub podłużać. Regulowanie długości strzemion, według długości ręki, jest, conajmniej — bezsensowne. Długość strzemion, dostosowywa się nie do długości ręki ale 1° do większej lub mniejszej beczkowatości końskich żeber i 2° do akcji konia.

(d. n.)

J. Hempel.

Monografja hodowli koni w Polsce przed wybuchem wojny.

(Dokończenie).

III. MAŁOPOLSKA.

Działalność organizacji społecznych, względnie państwowych.

Licencja ogierów.

8-go grudnia 1881 r. wyszło na podstawie uchwały sejmu Małopolskiego następujące rozporządzenie:

Ogiery znajdujące się w prywatnem posiadaniu musiały, o ile miały być używane do obcych klaczy, otrzymać licencję stosownie do określonych poniżej warunków. Ogiery będące własnością gminy lub kilku właścicieli razem były uważane jako prywatne.

Na podstawie wniesionych pisemnie podań wyznaczało Namiestnictwo odpowiednią ilość komisji składających się: z kierownika Depo lub jego zastępcy, dwu rzeczoznawców, mianowanych przez wydział rady powiatowej danej miejscowości, i weterynarza powiatowego.

Takie komisje urzędowały w okolicach, w których zgłoszono ogiery, i rozstrzygały większością głosów co do udzielenia licencji. Na żądanie jeździły za zwrotem kosztów do stadnin, w których stały ogiery zgłoszone. Komisje licencjonujące udzielały licencję na przeciąg 1—3 lat tym z pomiędzy przedstawionych ogierów, które były uznane po zbadaniu jako zdrowe, nieobciążone dziedzicznymi błędami, jako też stosowne do typu klaczy tego okręgu, w którym się znajdowały.

Kto ogiera nielicencjonowanego używał za wynagrodzeniem lub nawet bezpłatnie do obcych klaczy był karany grzywną — tak samo i właściciel klaczy, doprowadzający takową świadomie do ogiera nieposiadającego licencji.

Pokazy i wystawy.

W Małopolsce był ustanowiony komitet chowu koni przy Namiestnictwie, który w zależności od Ministerstwa rolnictwa zajmował się sprawami tyczącemi się hodowli koni w kraju. Do komitetu obradującego pod przewodnictwem każdorazowego Namiestnika należało 6 członków i 6 zastępców, z których jednego mianowało Namiestnictwo, drugiego Wydział Krajowy, trzeciego wybierało Towarzystwo Wyścigowe Lwowskie, czwartego Towarzystwo Wyścigów w Krakowie, piątego i szóstego obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe, które to korporacje mianowały także odnośnych zastępców.

Dwaj delegaci i dwaj zastępcy wybierani przez Towarzystwa gospodarskie Krakowskie i Lwowskie brali udział w obradach przybocznej rady chowu koni przy Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu.

Głównym środkiem (oprócz stacji ogierów rządowych) podniesienia hodowli koni były pokazy połączone z premjowaniem, urządzane w tych powiatach, w których chów koni na to zasługiwał.

W skład komisji premiującej wchodził kierownik depo lub jego zastępca, dwóch członków komitetu przy Namiestnictwie i weterynarz powiatowy. Komisja ta mogła także zakupywać ogiery rozpłodowe przedtem w Ministerstwie rolnictwa pisemnie zgłoszone.

Pokazy koni, za poprzednim ogłoszeniem w starostwach i gminach, urządzano dorocznie w miastach powiatowych tych okolic, w których chów konia włościańskiego był w wyższym stopniu rozwoju. Takiemi miejscowościami były szczególnie: Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Sanok, Mościska, Rzeszów, Tarnów, Jasło i Nowy Sącz.

Premjowano klacze matki, źrebne lub z łoszętami, jednoroczne, dwuletnie i trzyletnie klaczki, które rokowały nadzieję, iż nadadzą się do hodowli. Ogierków nie premjowano.

Nagrody były następujące: srebrne i bronzowe medale i pieniężne premja.

Fundusze na te nagrody przeznaczał rząd, wydział krajowy i towarzystwa rolnicze. Klacze większej własności, o ile takowe doprowadzano, były nagradzane wyłącznie medalami i dyplomami, zaś włościańskie, jeśli na to zasługiwały, medalami i pieniędzmi, niżej klasyfikowane — tylko pieniędzmi.

Wystawy krajowe, na których współubiegały się o pierwszeństwo najznakomitsze stada z Małopolski, odbywały się: pierwszy raz w Krakowie, następnie w roku 1882 w Przemyślu, we Lwowie zaś pierwsza w r. 1877, druga w r. 1894.

Wystawy te były również licznie obsyłane końmi użytkowemi i włościańskiemi. Jury, złożone z najwybitniejszych znawców, rozdzielało nagrody honorowe, dyplomy i medale stadninom, włościanom zaś medale i nagrody pieniężne.

Handel końmi, ceny, straty wojenne.

W połowie XIX wieku odbywały się duże jarmarki na konie w Mościskach, Utaszkowcach, Rzeszowie i Tarnowie.

Na te jarmarki przyprowadzali włościanie konie zbytkowe, użytkowe i robocze, brali także w nich udział niepośledni właściciele znaczniejszych stad, z bliższych i dalszych okolic. Z ich stajni konie bywały zwykle w dobrej kondycji i już wyjeżdżone. Można było widzieć przejeżdżane liczne pary i doborowe czwórki zaprzężone w eleganckich ekwipażach, kierowane przez panów, lub umiejętnie wykształconych woźniców, jeźdźców popisujących się na znakomicie wyszkolonych koniach, skaczących sprawnie przez ustawione doraźnie przeszkody. Z zagranicy, głównie z Wiednia, Berlina i Pesztu przyjeżdżali zawodowi kupcy i koniuszowie większych nawet dworskich stajen.

Odbywały się liczne tranzakcje. Z końcem stulecia, z powodu ułatwienia komunikacji przez zgęszczenie linji kolejowych, pomnożenia ilości pociągów, budowę lepszych dróg, jakoteż rozstawionych licznie komisji, zakupujących konie dla armji, przestali właściciele stad uczęszczać na jarmarki, które straciły dawną świetność. Wyprodukowane konie sprzedawano u siebie na miejscu.

Zestawienie cen uzyskiwanych za konie przedstawia się następująco.

W latach 1850 — 1890 konie szlachetne w początkach przeważnie pół krwi orjentalnej, tak zaprzężne, jak wierzchowe, roślejsze i szlachetniejsze szły w cenie 450 — 800 zł. r. w. a. wyjątkowo doborowe okazy osiągały cenę około 1.000 zł. r., zaś lżejsze i mniejsze konie tak zwane jukiery płacono 200 — 400 zł. r. Koń włościański i mniejsze konie robocze kosztowały wtedy między 50 — 100 zł. r. Te ceny utrzymują się mniej więcej do roku 1900 z tą zmianą, że w koniach szlachetnych rozpoczęła się od roku 1896 sprzedaż rządowi ogierów rocznych, wychowanych następnie w stadzie w Radowcach.

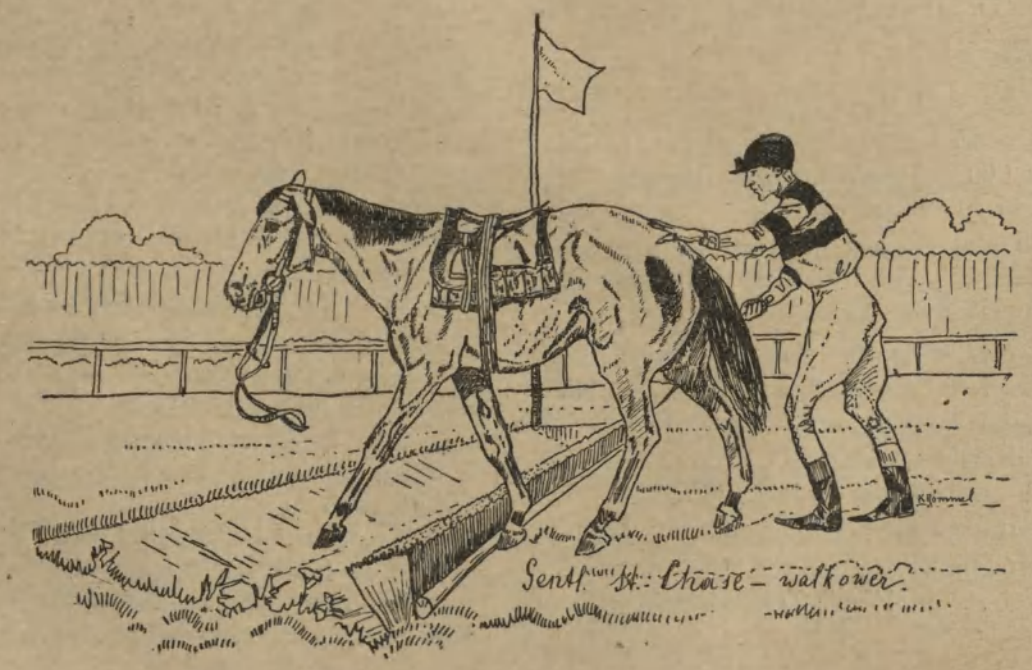
Cena tychże zależnie od jakości wynosiła od 250 zł. r. w. a. do 1.200 k. (po zmianie waluty). Komisje remontowe rozpoczęły równocześnie zakupno trzyletnich koni, przeznaczonych na wychów w źrebięciarniach. Trzylatka płacono 300 zł. r. w. a. — 1.600 k. Po roku 1900 ceny znacznie się podniosły, zwiększył się popyt na konie, w szczególności wierzchowe ze stadnin renomowanych, za które amatorzy płacili do 5.000 k. Konie włościańskie i robocze także już miały większą wartość (300 — 600 k.).

Wojna zniszczyła dorobek setek lat. Część koni prywatnych zarekwirowano dla armji, pozostałe zrabował nieprzyjaciel i w ślad za nim ciągnące hjeny wojenne. Uratowane zostały klacze stadne w Baranowie, Pan Wasilewski z Markuszowej wyprowadził szczęśliwie znaczną część stada, hr. Mycielska i p. Ostoja-Ostaszewski kilka klaczy pełnej krwi na Węgry. Ocalały pojedyńcze sztuki w Dzikowie, Chorzelowie, Łańcucie i Dylągówce.

W wschodniej Galicji została zupełna tabula rasa. Co uratowano podczas inwazji rosyjskiej i co dokupiono w r. 1916 — 1917 z Austro-Węgier to zmiotła prawie doszczętnie ruchawka ukraińska i najazd bolszewicki. Konie włościańskie także w znacznym stopniu ucierpiały, głównie przez użycie ich do trenów, gdyż nieprzyjaciel małorolnych raczej oszczędzał. Ubytek ten nie dał się jednak w zachodniej Małopolsce zbyt długo odczuwać, skrzętni bowiem gospodarze małorolni pokryli zapotrzebowanie remontem wojskowym i zakupnem materjału przemycanego przez handlarzy, a starając się w szczególności o nabycie klaczy z przychówkiem uzupełnili po dziś dzień w całości poniesione straty. Większa własność zupełnie ogołocona z koni roboczych, także pokryła zapotrzebowanie w drodze kupna.

Wschodnia Małopolska jeszcze dotąd odczuwa poniesione kilkakrotnie klęski.

M. Jędrzejowicz.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— Zawody konne w XIV pułku ułanów Jazłowieckich.

Ogólne kierownictwo i organizacja sportu konnego leży w ręku Komitetu Sportowego pułku (prezes rtm. Kazimierz Plisowski).

Training mający na celu przygotowanie koni i jeźdźców do zawodów wiosennych, odbywał się w ciągu zimy, zawody zaś rozpoczęły się w maju.

Składały się one z sześciu dni sportowych.

Dzień I szy 10 maja.

Pogoda, tor lekki. Konkurs zwyczajny dla oficerów. 10 przeszkód wys. 1.00 mtr. szer. 3.00 mtr. Startowało 20 koni. Rozgrywano 1 nagrodę do wysokości 1.45 mtr.

1) por. Rozałowski — kl. Baśka (własna), 2) rtm. Plisowski—wałach Góral (służbowy), 3) por. Pulkiewicz—ogier Kaprys (własny).

Dzień II gi 13 maja.

Pogoda, tor twardy. a) Konkurs zwykły dla oficerów. 10 przeszkód wysokości 1.00 mtr., szer. 3.00 mtr. Startowało 14 koni. Rozgrywano 1 nagrodę do wysokości 1.45 mtr.

1) por. Pulkiewicz — og. Kaprys (własny), 2) rtm. Plisowski — wałach Cab (służbowy), 3) rtm. Karski — wałach Hallali (służbowy).

b) Konkurs zwykły dla oficerów. 12 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3.00 mtr. Startowało 7 koni.

1) por. Ziemięcki — wałach Harc (służbowy), 2) rtm. Karski — wałach Hallali (służbowy).

c) Konkurs zwyczajny dla podoficerów. 10 przeszkód wys. 1.00 mtr., szer. 3.00 mtr.

1) plut. Lipniewski—wałach Judasz, 2) kpr. Sichowski — wałach Brylant, 3) wach. Matasow — wałach Wicher.

Dzień III ci 20 maja.

Deszcz, ślizko. a) Konkurs zwyczajny dla oficerów. 10 przeszkód wys. 1.00 mtr., szer. 3.00 mtr. Startuje 13 koni. Rozgrywka do 1.30 o drugą nagrodę.

1) por. Pulkiewicz—wałach Iris (służbowy), 2) ppor. Strużyński — wałach Edmund (służbowy), 3) ppor. Malczewski — Dzielny (służbowy).

b) Konkurs myśliwski dla oficerów. 15 przeszkód. wys. 1.10 mtr., szer. 3.50 mtr. (W parcours'ie trudny stromy zjazd długości około 50 mtr.). Start. 10 koni.

1) ppor. Grudziński — wałach Fik (służb.) 2 m. 12 s., 2) płk. Plisowski — wałach Cab (służb.) 2 m. 33 s.

c) Bieg myśliwski za mastrem dla podoficerów. (W terenie, około 6 klm).

1) plut. Moycho — kl. Fibra, 2) kapr. Sichowski — wał. Eros.

Dzień IV-ty 25 maja.

Pogoda, tor dobry. a) Bieg myśliwski za mastrem w terenie dla oficerów. Parcours w górzystym terenie około 7 klm. zakończony b. ładnym finishem na torze.

1) ppor. Grudziński — wałach Fik (służb.), 2) ppor. Szyld — wałach Furjat (służb.).

b) Konkurs zwyczajny dla podoficerów. 12 przeszkód wys. 1.00 mtr., szer. 3 00 mtr. Stawało 15 koni.

1) kpr. Strzygocki—wałach Kastor, 2) plut. Drozd—wałach Hryć, 3) wachm. Sołowij — wałach Grubas.

c) Gymkhana dla ułanów.

Dzień V ty 10 czerwca.

Pogoda, tor suchy. a) Konkurs zwyczajny dla oficerów. 10 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3 50 mtr. Startowało 10 koni.

1) ppor. Chomikowski — wał Czatyr, 2) rtm. Mosiewicz — wałach Doniec.

b) Zawody o mistrzostwo szwadronu we władaniu białą bronią. 8 łóż i 8 chochłów. Zwyciężył I szwadron.

c) Konkurs zwyczajny dla oficerów. 10 przeszkód wys. 1.20 m. szer. 3.50 mtr

Nagrodzeni: 1) major Kulesza — wałach Komar (służbowy), ppor. Nowacki — wałach Ingusz.

Dzień VI ty 27 czerwca.

Pogoda, tor ciężki. Rozgrywano nagrody ofiarowane przez Elżbietę i Alberta hr. Wielopolskich i płk. hr. Przeździeckiego.

a) Konkurs zwyczajny dla podoficerów. 10 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3.00 mtr. Stawało 19 koni.

1) wachm. Gadzin — wał. Iris, 2) wachm. Sołowij — wałach Grubas, 3) plut. Mojcho—kl. Fibra, 4) plut. Dworzański — wałach Zasław.

b) Konkurs zwyczajny dla oficerów. 12 przeszkód wys. 1.10 mtr., szer. 3.50 mtr.

Startowało 20 koni. Rozgrywano I i II nagrodę do wysokości 1.50 mtr.

1) rtm. Godlewski — wałach Arbiter (własny), 2) por. Ziemięcki — wałach Harc (służb.), 3) ppor. Malczewski — wałach Dzielny (służb.), 4) por. Szyld — wałach Orlik (służb).

c) Konkurs myśliwski dla oficerów. 15 przeszkód wys. 1.15 mtr., szer. 3.50 mtr. Stawało 13 koni.

1) rtm. Godlewski — wałach Arbiter, 2) ppor. Malczewski — wałach Dzielny.

Ten konkurs obfitował w wypadki bowiem upadli z końmi i doznali obrażeń porucznicy: Skibiński, Szyld i Ziemięcki.

Terenem zawodów był plac ćwiczebny pułku w koszarach na Jałowcu (we Lwowie).

Podnieść należy, że widocznym rezultatem pracy Komitetu Sportowego było osiągnięcie jednolitego stylu

jazdy i skoku, oraz dobra forma koni, co zaznaczyło się szczególnie w biegach myśliwskich, gdzie po 7 kilometrowym parcour'ze w trudnym, górzystym terenie, konie dawały bardzo ostry finish i kończyły wyścig w doskonałej formie.

— **Koło Sportowe 2 p. uł. Grochowskich im. gen. Dwernickiego.**

Siódmy dzień zawodów hippicznych, 15 lipca 1922.

Oficerski konkurs hippiczny, II kategorji, 10 przeszkód, 1.10 mtr., norma 2.15 mtr. 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.

1) Salome kl. gn. rtm. Dzierdziejewski, 2) Zośka, kl. gn. rtm. Dzierdziejewski, 3) Herod wał. gn. ppor. Szosland.

Ósmy dzień 26 lipca 1922.

Program tego dnia został niezakończony z powodu deszczu, który padał w ciągu trwania zawodów prawie bez przerwy i pod koniec doprowadził grunt do niemożebnego stanu. W trybunie sędziowskiej przewodniczył płk. Orzechowski i byli obecni: płk. Ślaski, ppłk. Podhorski i wielu innych.

I. Konkurs o pierwszeństwo szwadronów; po 8 jeźdźcow ze szwadronu pod dowództwem oficera, składał się z dwóch prób:

A. Bieg patrolowy w terenie 8 klm.

B. Konkurs grupowy całą ekipą. 8 przeszkód, 100 ctm.

1) Patrol 3-go szwadronu D-ca ppor. Skrzyński, 2) Patrol 4-go szwad. D-ca ppor. Małachowski, 3) Patrol 1-go szwadr. D-ca ppor. Sałasz.

II. Władanie bronią białą. Po 1 sekcji od szwadronu pod dowództwem podoficera; 4 szable i 4 lance; cała ekipa szarżuje jednocześnie. 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł. dla szwadronów.

1) Sekcja 3-go szw. D-ca plut. Banaś, 2) Sekcja 1-go szw. D-ca plut. Purkiewicz, 3) Sekcja 2 go szw. D-ca kapr. Tylutki.

III. Oficerski konkurs hippiczny, II kategorji, 12 przeszkód, 110 ctm., norma 2 m. 40 s., 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.

1) Klaczka kl. szp. rtm. Lechowski, 2) Cześnik wał. szp. ppor. Szosland, 3) Lejbuś wał. kary ppor. Karczewski.

ZAGRANICZNA.

— **Według statystyki francuskiej do 1 sierpnia** najwięcej wygrały konie:

3 l. Kefalin	625.900 fr.
4 l. Kircubbin . . .	428.825 „
3 l. Ramus	380.525 „
3 l. Joyeux Drille . .	298.500 „
4 l. Ksar	199.550 „
3 l. Mazeppa II . . .	180.200 „
3 l. Pellsie	166 225 „
3 l. Grillemont . . .	153.300 „
5 l. Zagreus	153.250 „
3 l. Gaurisankar . .	149.450 fr.
3 l. Mont Blanc . .	144 000 „
4 l. Fléchois	130.700 „
3 l. Frisky	125.950 „
3 l. Zariba	112.725 „
2 l. Pavillon	109 975 „

Najwięcej wygrały produkty następ. reproduktorów.

Alcantara II	772.040 fr.
Rabelais	749.030 „
Sans le Sou	713.063 „
Sardanapale	505.785 „
Sans Souci II . . .	454.294 „
Captivation	428 825 „
Prestige	342.315 „
Brûleur	334.680 „
Isard II	294.785 „
Verwood	285.025 „

Do 20 sierpnia najwięcej zwycięstw odnieśli żokieje:

O'Niel	112	Winkfield . . .	37
Bellhouse . . .	70	Bartholomew . .	37
Mac Gee	56	Stern	23
Sharpe	46	Haynes	22
Garner	42	Brethes	21

— **Statystyka angielska na 20 sierpnia** wykazuje, że najwięcej wygrały stajnie:

J. K. M. Króla Ang.	5 koni	8 zw.	4.285 Ł.
Ld. Woolavingtona	9 „	16 „	29.191 „
Sir G. Bullougha	6 „	12 „	16.453 „
Ld. Derby	13 „	22 „	13.656 „
Ld. Queenborougha	2 „	2 „	13 176 „
Ld. Astora	2 „	4 „	13 035 „
p. B. W. Parr'a	2 „	4 „	12.524 „
p. S. Tattersall	5 „	9 „	11.477 „
p. Jas White	14 „	22 „	10.315 „

Konie:

4 l. Golden Myth og. gn. (Tredennis i Golden Lily) 4 zw. 14.435 Ł.

3 l. Captain Cuttle og. kaszt. (Hurry On i Belavista) 3 zw. 14.179 Ł.

3 l. Pogrom kl. gn. (Lemberg i Popingaol) 2 zw. 11.370 Ł.

3 l. St. Lou's og gn. (Louvois i Princess Sterling) 1 zw. 10.645 Ł.

3 l. Silver Urn kl. kaszt. (Juggernaut i Queen Silver) 3 zw. 10.004 Ł.

2 l. Town Guard og. gn. (Hurry On i William's Pride) 4 zw. 9.132 Ł.

3 l. Spike Island og. gn. (Spearmint i Moll Desmond) (Irl. 2 Gw. i D.) 6.755 Ł.

4 l. Tetrabbazia kl. gn. (The Tetrarch i Abbazia) 3 zw. 4 835 Ł.

Dzieci reproduktorów:

Hurry On	8 koni	26.704 Ł.
Lemberg	19 „	25.432 „
Tredennis	9 „	18.118 „
Spearmint	11 „	15.637 „
Tracery	16 „	14.313 „

The Tetrarch	14 koni	14.094 Ł
Juggernaut	7 „	13.203 „
Sunstar	21 „	13.150 „
Swynford	17 „	12.388 „
Bachelor's Double	15 „	11.983 „

Najwięcej wyścigów wygrali żokieje:

Donoghue	73	Gardner	41	Lane	36
Elliott	52	W. Smyth	41	Childs	34
Whalley	45	Beary	41	Carslake	34

— **Walverhampton**. 22 sierpnia.

The Walverhampton Breeder's Foal Plate, 500 Ł, 2.000 mtr,

Saint Louis 59½ kg. (Louvois i Pr—ss Sterling) Lady Queenborough, ż. Archibald — 1, Clincker 49½—2, Canopus 49 — 3, b. m. 2 konie. Wygrane o 5 dług. Cota 1:9.

— **Deauville**, 26 sierpnia.

Prix de la Plage Fleurie, 30.000 fr., 1.600.

Zariba kl. gn. 3 l., 52½ kg. (Sardanapale i S nt Lucre) p. M. Boussacs, ż. Farner—1, Select 4 l., 52 kg.—2, Bomarsund 4 l., 55 kg. — 3., b. m. 3 konie. Wygr. o 2½ dług. Tot. 26.50 za 10.

27 sierpnia.

Prix de la Reine Mathilde, 15.000 fr., 2.000 mtr,

Kefalin 3 l., 57 kg., ż. Donoghue — 1, Gaurisankar 3 l. 57 kg. — 2, Dauphin 4 l., 62 kg. — 3, b. m. Mont Renaud. Wygr. o ½ dług.

— **York,** 30 sierpnia.

The Duke of York Stakes, 1.107 Ł, 1¼ mili dla 3 l.

Corcyrian og. kaszt. (Corcyra i Goura) Sir G. Murray'a, ż. Carslake — 1, Lady Juror — 2, Clackmannan — 3., b. m. 2 konie. Wygr. o ½ dł. w 2 m. 9⅗ s Cota 3:1.

The Convivial Produce Stakes, 844 Ł, 5 furl. dla 2 l.

Town Guard og. gn. 9 st. 10 lb. (Hurry On i William's Pride) Ld. Woolavingtona, ż. Archibald — 1. Kepplestone (9 st. 1 lb.) — 2, Helga (8 — 11) — 3, b. m. 3 koni. Wygrane łatwo o ½ dł. w 1 m. 1⅗ s. Cota 1:4.

31 sierpnia.

„*The Gimcrack*" dla 2 l., 1.000 Ł, 6 furl.

Town Guard Ld. Woolavingtona (9 st. 7 lb.) ż. Archibald — 1, Tranquil (8—4) — 2, Karl (8—7) — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o 4 dł. w 1 m. 15⅕ s. Cota 1.2.

The Great Yorkshire Stakes, 1.675 Ł, 1½ mili dla 3 l.

Express Delivery og. gn. 9 st. 1 lb. (Farman—Mrs Gamp (8—9) p. A. James, ż. Gardner—1, Silver Band (8—9)—2, St. Louis (9—7) — 3. Wygr. o szyję w 2 m. 45⅗ s. Cota 9:4.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń"**.

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

K CHCE K
T T
O O

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Niedaleko od Warszawy jest do sprzedania:

1. Czwórka kasztanowatych klaczy, anglo-arabek w wieku lat 5 i 6, doskonale zebrana. Wszystkie klacze są zaźrebione.

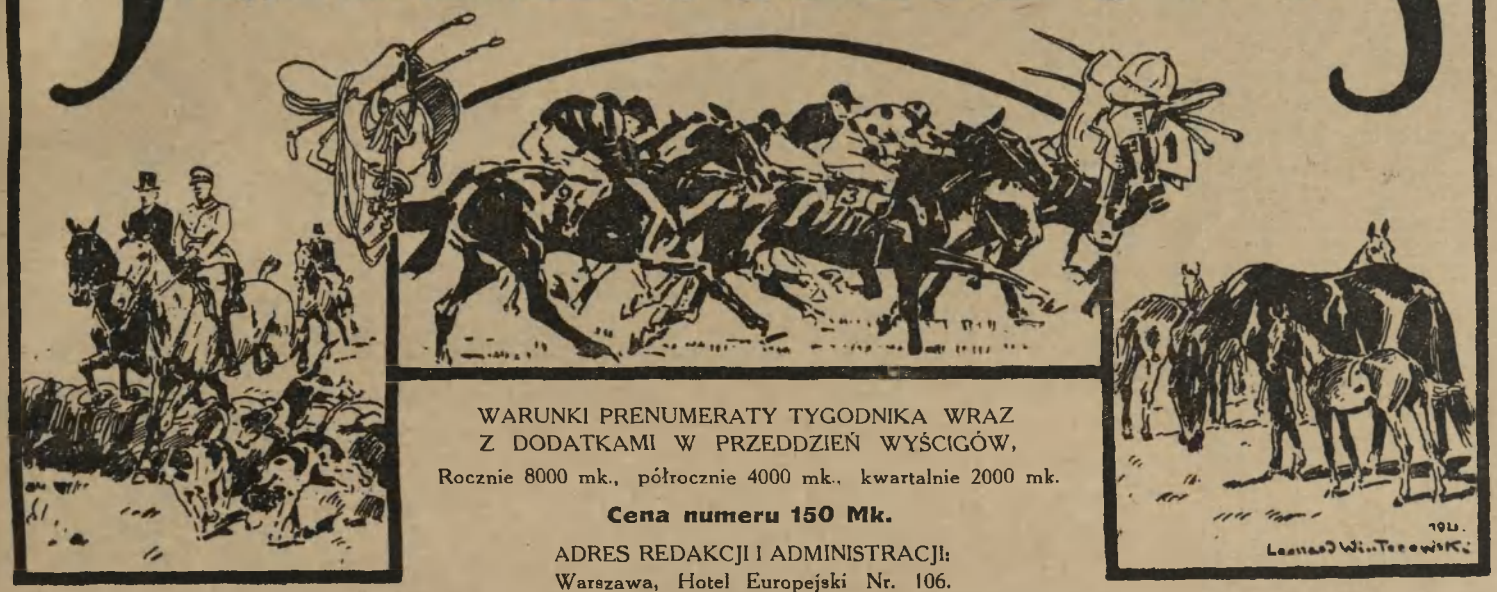
2. Ogier pełnej krwi ang. 6 letni „Aktor" (Minoru i Almeira).

Wiadomość w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy".

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 16 września 1922 r. Nr. 38.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.
Cena numeru 150 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



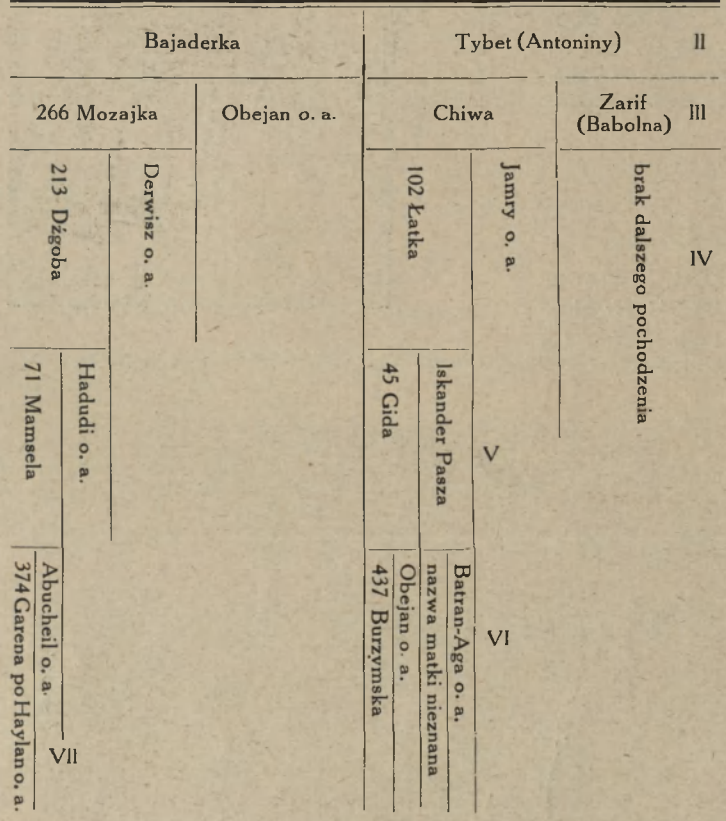
LUSSAGNET 2 l. og. (Bonbon Rose i Labdâ),
Drugi w nagrodzie im. Augusta hr. Potockiego (Warszawski Middle Park Plate) (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Ogiery państwowe czystej krwi arabskiej.

(Dokończenie).

557 Emir (depo Bogusławice), siwy, ur. 1899 r. — szlachetny, kościsty, o dobrym wierzchu i posuwistych ruchach. Wymiary: 152, 171, 19.3/4 cm.

557 Emir. I



Ojciec 557 Emira, Tybet — był maści złocisto-kasztanowatej, wzrostu 163 cm., rzadkiej piękności i szlachetności, silnie i zwięźle zbudowany, o piszczelu mierzącym 20 cm.

Źrebięta po Tybecie, aczkolwiek w porównaniu do progenitury oryginalnego Sułtana (o którym już była mowa), były mniej szlachetne, odznaczały się zato dobrą silną budową i takąż muskulaturą.

Tybeta, o którego nabycie ubiegał się rząd włoski, ostatecznie kupił rosyjski Zarząd Stadnin Państwowych na czołowego ogiera do Streleckiego stada.

W VI pokoleniu ze strony ojca, znajdujemy oryginalnego Batrana-Agę — patrz 477 Amazys.

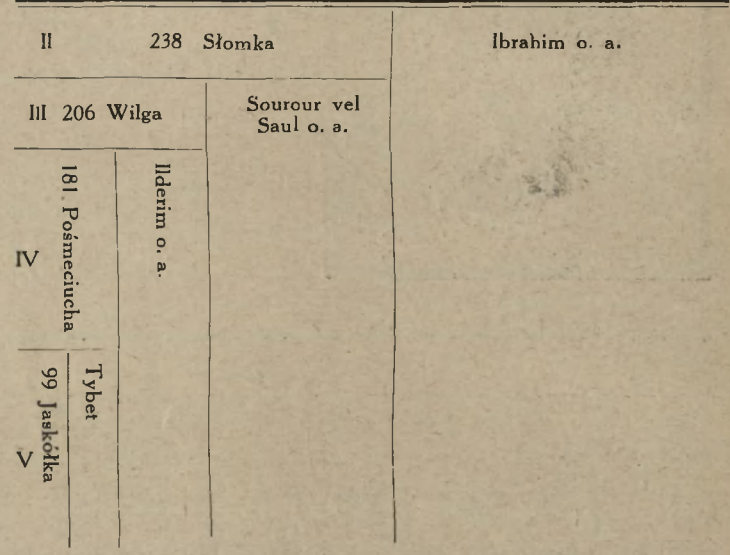
Ze strony matki 557 Emira w tym ssmym pokoleniu występuje importowany Abucheil — patrz 187 Arabi-Pasza.

W klaczach pod 557 Emira, należy szukać prądów krwi: Abucheila i Batrana-Agi.

619 Paszkot (depo Sądowa Wisznia), szpakowaty, ur. 1917 roku — suchy, kościsty, o wydatnym kłębie, dobrym grzbiecie i prawidłowych ruchach. Wymiary: 147, 165.20 ctm.

Ojciec 619 Paszkota, oryginalny Ibrahim — był bardzo szlachetny i typowy, o pięknej pełnej wyrazu głowie, ładnej szyi, dobrym zaokrągleniu żeber, prawidłowym postawieniu nóg i bardzo swobodnych ruchach.

I 619 Paszkot.



Żeńskie potomstwo Ibrahima odznaczało się dużą szlachetnością, suchością, pięknemi głowami, lekkiemi szyjami, o charakterystycznem prostem związaniu kręgów grzbietowych z krzyżowemi i wyniosłą obsadą ogona.

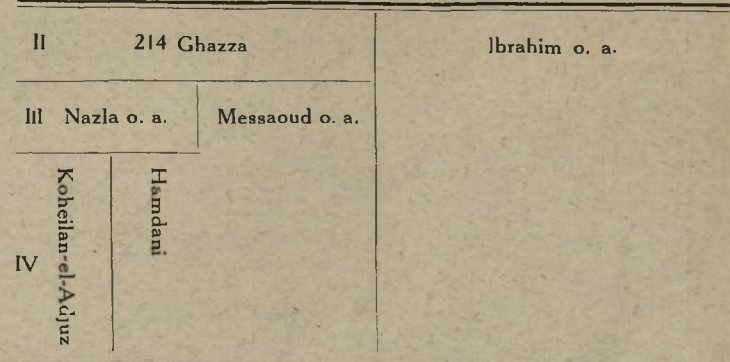
Ze strony matki: w IV pokoleniu występuje wywodowy Ilderim — patrz VI Bakszysz.

W piątym pokoleniu, znajdujemy znanego już nam Tybeta — patrz 557 Emir.

W klaczach pod 619 Paszkota, należy szukać krwi: Ilderima i Tybeta.

620 Hussein (depo Sądowa Wisznia), jasno-szpakowaty, ur. 1917 r. — bardzo typowy, o posuwistych ruchach. Wymiary: 146, 164.19 ctm.

I 620 Hussein.



Ojciec 620 Husseina, importowany Ibrahim — patrz 619 Paszkot.

266 Ganges (depo Janów), biały z hreczką, urodzony 1901 r. — jest to ogier posiadający wprawdzie niewiele typu, lecz zato gruby, kościsty o posuwistych energicznych ruchach. Wymiary: 147, 171, 195 ctm.

266 Ganges.

128 Lezginka		Hindostan	
55 Zalotna		Obejan Szarah o. a.	brak dalszego pochodzenia
148 Melodja	Cyprjan		
138 Comtesse	Derursz o. a.	Szarańcza	Jamry o. a.

Stado w Taurowie ściśle biorąc zostało założone w 1852 roku przez p. Dyonizego Trzeciaka z klaczy pół krwi arabskiej, odziedziczonych po ojcu, i sześciu czystej krwi arabek, pochodzących częściowo z Jarczowiec, częściowo ze stad pp. Cikowskich i A. hr. Potockiego.

Ogiery były używane tylko czystej krwi arabskiej, pochodzące ze stada Juljusza hr. Dzieduszyckiego.

Stado to było prowadzone w dwuch kierunkach: czystej i pół krwi.

W 1864 roku, katastrofa*) dotknęła taurowskie stado i zniszczyła niemal całkowicie materjał hodowlany żeński.

Zawdzięczając energji i woli właściciela, taurowskie stado po pewnym czasie powstało na nowo; jako materjał hodowlany użyto pięć klaczy z jarczowieckiego stada, oraz trzy matki—które ślepy traf od nieszczęścia uchronił.

Ogiery używano czystej krwi arabskiej z Jarczowiec, ze stadnin kresowych, oraz rządowe.

Dewizą hodowlaną p. Trzeciaka było używanie do hodowli tylko najlepszych klaczy i ogierów, intensywne żywienie młodzieży przy dostarczaniu jej dużej ilości ruchu, oraz poddawanie przyszłego materjału hodowlanego próbom na polowaniach z psami.

Po śmierci p. Trzeciaka, stado taurowskie odziedziczył jego siostrzeniec p. Longin Łoboś, który, kierując się zasadami hodowlanymi ś. p. D. Trzeciaka, prowadził stado umiejętnie i w tym samym kierunku do czasu wojny europejskiej, podczas której zostało ono zabrane przez wojska rosyjskie.

Konie taurowskie, niejednokrotnie odznaczane na wystawach, cieszyły się popytem nietylko w kraju, lecz i po za jego granicami.

Z Taurowa pochodzą niżej opisane ogiery:

79 Mlech (depo Janów), gniady ur. 1908 r. — bardzo szlachetny suchy, głęboki, o prawidłowych wierzchnich linjach. Wymiary: 148.5, 17.4, 123 ctm.

*) Żyd — arendarz przez zemstę posypał w nocy pastwisko końskie na całej przestrzeni znaczną ilością arszeniku z owsem. Z klaczy wypuszczonych na to pastwisko, po spożyciu z niego trawy, ani jedna nie pozostała przy życiu.

Ze strony ojca, 79 Mlecha: w piątym pokoleniu znajdujemy oryginalnego Abiada — patrz VII Abu-Mlech.

I 79 Mlech.

II	Mlecha								Dżelfi						
III	Mlecha				Mohort				Hebe				Druid o. a.		
IV	Mlecha		Hindostan		207 Precioza		Pharaon o. a.		Alhambra		Alakis o. a.				
V	Mlecha		El-Delemi o. a.		102 Łatka		Jambry o. a.		Ressalina		Ibn-ed-Derri		Klorynda		Abiad o. a.		Dueni		Nedżdi
VI	Rozmaita		Dahoman IV (Babolny)		45 Gida		Iskander-Pasza po Batran-Aga o. a.						Wenus		Wernet o. a.				
VII			Mlecha o. a.	Elazus o. a.															

W następnym pokoleniu występuje importowany arab Wernet, który w Białocerkiewszczyźnie pozostawił po sobie pokolenie wybitnie dzielnych koni.

Ze strony matki, 79 Mlecha: w czwartym pokoleniu widzimy wywodowego Pharaona — patrz 477 Amazys.

W siódmym pokoleniu spotykamy oryginalne araby: Batrana-Agę (patrz 477 Amazys), oraz klacz Mlechę — patrz 308 Mazepa.

W klaczach pod 79 Mlecha, należy szukać krwi: Abiada, Batrana-Agi, Pharaona, Mlechy o. a. oraz Werneta.

173 Farys (depo Bogusławice), biały z hreczką, urodzony 1899 r. — szlachetny, kościsty o wydatnym kłębie, dobrych górnych linjach i mocnych nogach. Wymiary 154, 176.20 ctm.

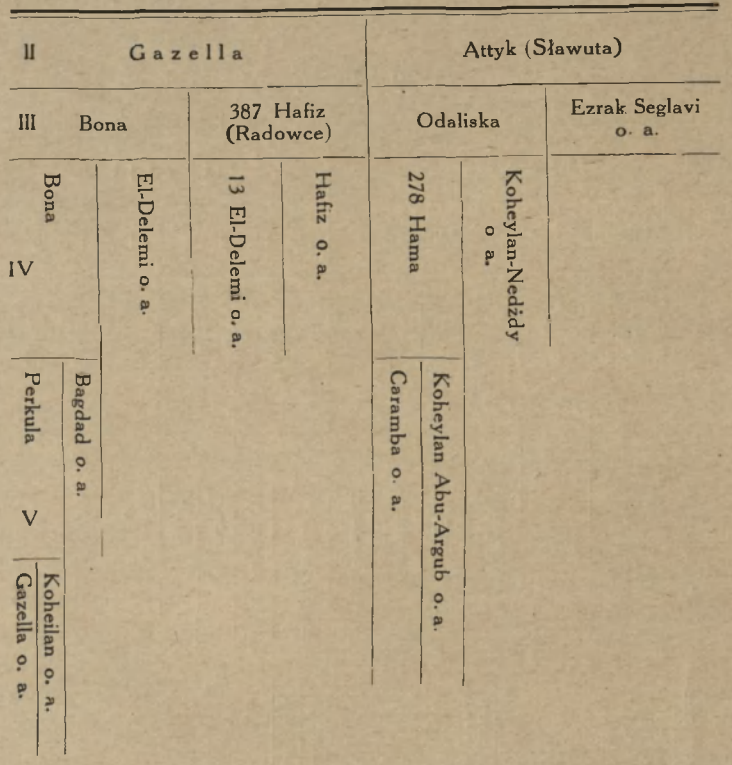
W rodowodzie ze strony ojca 173 Farysa w piątym pokoleniu znajdujemy oryginalnego araba Koheylan-Abu Arguba — patrz 187 Arabi Pasza.

W trzecim pokoleniu ze strony matki, 173 Farysa, występuje radowiecki 387 Hafiz — patrz 422 Ufair.

W piątym pokoleniu, znajdujemy oryginalnego Bagdada — patrz VII Abu-Mlech

W szóstym pokoleniu, widzimy wywodowych: Koheilana i Gazellę — patrz VII Abu Mlech.

W klaczach pod 173 Farysa, należy szukać krwi: Bagdada, Gazelli, Hafiza oraz Koheilana.



Z powyższego zestawienia widzimy, że w rodowodach ogierów państwowych czystej krwi arabskiej nie wszystkie konie są znane. Znajdujemy tam konie, co do których nie posiadamy żadnych szczegółów dotyczących budowy, wartości hodowlanej i t. p., co łącznie z nieustaleniem prądów krwi powoduje, że nawet najcenniejszy ogier arabski nie da tego, co mógłby dać, gdyby mu przeznaczono klacze o najlepiej odpowiadających mu prądach krwi.

Ponieważ w Europie konie arabskie są już nader nieliczne, import ich ze Wschodu jest również wątpliwy, a w hodowli polskiej arab ma poważne znaczenie, przeto możliwie celowe wykorzystanie ogierów arabskich, będących w posiadaniu Zarządu Stadnin Państwowych, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Sądzę przeto, że każda wiadomość mogąca ułatwić należyte wykorzystanie ogierów Zarządu Stadnin Państwowych, jest pożądana. Być może uda się z czasem wytworzyć prądy krwi, i hodowlę koni arabskich, nie opartą dotychczas na szeroko pojętych zasadach hodowlanych, postawić na odpowiednim poziomie.

Poważną trudność stanowi to, że większość klaczy doprowadzanych do ogierów państwowych jest niewiadomego pochodzenia, a więc ustalenie prądów krwi i zbadanie, które z nich najlepiej sobie odpowiadają, jest kwestją znacznie dłuższego czasu, niż przy operowaniu materjałem znanego pochodzenia. Ponieważ jednak potomstwo ogierów rządowych otrzymuje certyfikaty swego pochodzenia, przeto stopniowo, przy zwiększającej się znajomości zasad hodowlanych wśród szerokich mas, niewątpliwie już rezultaty otrzymywane przy łączeniu tych koni pół-krwi pozwolą ustalić, które prądy krwi dają w połączeniu najlepsze wyniki, a które łączone być nie powinny.

Praca to mozolna, wymagająca długiego czasu i należytego uświadomienia ogółu hodowców, ale jednak wykonalna, i w niej dużą rolę powinien odegrać Zarząd Stadnin Państwowych.

Oceniając znaczenie konia arabskiego w polskiej hodowli ten sam Zarząd, jako posiadający w kraju największą ilość arabskiego materjału hodowlanego zarówno czystej krwi jak i pół krwi, powinien zapoczątkować Księgę Stadną dla koni czystej i pół-krwi arabskiej.

Potrzeba Księgi Stadnej dla koni, o których mowa tłómaczy się tem, że tylko tą drogą można tę cenną, a dziś już tak nieliczną rasę utrzymać w czystości krwi, chroniąc ją od rozmaitych niepożądanych domieszek.

Wiemy zaś, że tylko osobniki będące przedstawicielami rasy, utrzymywanej w czystości krwi, dają największą gwarancję przelewania na potomstwo cech właściwych rasie, do której należą.

Wynika ztąd, że Księga Stadna pośrednio zapobiega obniżeniu się siły potencjonalnej rasy w przekazywaniu cech jej właściwych.

Do Polskiej Księgi Stadnej dla koni czystej krwi arabskiej powinny być zapisywane araby importowane ze Wschodu, co do których pod względem czystości krwi nie mamy żadnych wątpliwości*), oraz konie arabskie urodzone w Polsce, a pochodzące po rodzicach oryginalnych lub urodzonych w kraju, ewentualnie poza jego granicami. Przyczem w pierwszym jak i drugim wypadku, rodzice powinni być udowodnionego pochodzenia. Z tych względów Księga ta powinna obejmować dwa działy: dział koni importowanych ze Wschodu, oraz dział koni urodzonych w kraju bądź po wywodowych arabach, bądź też po arabach polskiego **) lub zagranicznego ***) pochodzenia.

Natomiast Polska Księga Stadna dla koni pół-krwi arabskiej, ze względu na procent czystej krwi u poszczególnych osobników, może być podzieloną na następujące działy: dział, do którego powinny być zapisywane konie posiadające 25% czystej krwi arabskiej t. j. pochodzące po ogierach — pół krwi arabach udowodnionego pochodzenia, oraz od klaczy pospolitych lub też nieposiadających attestatów.

Drugi dział powinien obejmować konie o 50% czystej krwi arabskiej t. j. pochodzące po ogierach czystej krwi arabach również udowodnionego pochodzenia, oraz od klaczy bezrasowych lub nie posiadających odpowiednich certyfikatów.

Następne działy powinny obejmować grupy koni o coraz to większej procentowości czystej krwi arabskiej, a mianowicie konie o $^{3}/_{4}$, $^{7}/_{8}$, $^{15}/_{16}$, $^{31}/_{32}$, $^{63}/_{64}$, $^{127}/_{128}$, oraz $^{255}/_{256}$ czystej krwi arabskiej.

Osobniki, posiadające $^{255}/_{256}$ krwi arabskiej, mogą być uważane za konie czystej krwi, co ze względu na zmniejszanie się ilości koni tej rasy, może być uważane li tylko za korzystne.

Warszawa, w czerwcu 1922 r. *W. Wnukowski.*

*) O tem jakie konie. zarówno importowane ze Wschodu, jak i urodzone na kontynencie europejskim, należy uważać za czystej krwi araby, pomówimy w następnych numerach „Jeźdźca i Hodowcy".

**) Urodzonych w Polsce.

***) Urodzonych po za granicami Państwa Polskiego.

Zbiór uwag o koniu i ekwitacji.

(Dokończenie).

Strzemiona, dopasowane do konia o płaskich żebrach, okażą się za krótkie do konia o wypukłych żebrach. Dalej, strzemiona dopasowywane przy koniu o drobnych ruchach, okażą się za długie dla konia o akcji szerokiej, szlachetnej i posuwistej. Na koniu drepczącym w kłusie i galopującym pod siebie, a nie przed siebie, można, o ile to kto lubi, jeździć i na bardzo długich strzemionach. Ale radbym widzieć takiego amatora długich strzemion, na silnym i szlachetnym folblucie, choćby tylko w posuwistym kłusie, nie mówiąc już o skakaniu przez przeszkody w polu w rączym galopie.

W takim razie, wypadają najprzód strzemiona z nóg, potem leci na ziemię czapka, a za nią jeździec.

W jeździe polowej, tylko w kłusie wygodnie i pożytecznie jest trzymać strzemię pod palcami, w galopie zaś i dla wygody w stępie, trzeba mieć strzemię przy obcasie.

O zatrzymaniu nogi w strzemieniu podczas upadku z konia rozpowiadają dużo albo stare ciotki, przez troskliwość o swych siostrzeńców, lub tacy, którzy z prawdziwą ekwitacją mało mieli do czynienia. Trzeba wiedzieć, że choćby się trzymało strzemię na końcach palców, to podczas trudniejszego borykania się z koniem, strzemię, albo wyleci z nogi, albo wpadnie pod obcas.



Kl. PRETTY POLLY (Gallinule i Admiration) ur. w r. 1901.
Zwyciężczyni 1.000 Gwinei, Oaks'u i St. Leger.

Na polowaniach par force, na wyścigach i podczas treningowej roboty, widuje się często spadających jeźdźców, ale nigdy jeszcze nie widziałem, żeby któremu z nich została noga w strzemieniu.

Według moich obserwacji, przypuszczam tylko dwie przyczyny, mogące spowodować zostanie nogi w strzemieniu. Albo stopa jest tak mała, lub strzemię tak duże, że strzemię zaskoczy w tył, aż po za obcas, albo też, mogłoby się zahaczyć za kant wystającej grubszej zelówki pod podeszwą.

W braku więc wspomnianych przyczyn, zostanie nogi w strzemieniu — jest niemożliwością.

Kłusowanie na strzemionach pod palcami, a nie pod obcasem, dlatego jest dogodniejsze, że o ile strzemię pod obcasem jest dłuższe, o tyle pod palcami się przykróca; a nadto zyskuje się na elastyczności przy unoszeniu się, albowiem, oprócz zgięcia w kolanie, zyskujemy drugie zgięcie w kostce.

Mówiąc o siodle i jego częściach składowych, należy wspomnieć o sposobie uchronienia konia od tak powszechnego i częstego odparzenia. Potnik, albo złożona derka, muszą być zupełnie gładkie na stronie stykającej się z koniem. Najmniejsza grudka na potniku, albo fałda, w niedbale złożonej derce, może spowodować odparzenie. To też potniki i derki, powinny być jaknajstaranniej czyszczone, po uprzedniem wysuszeniu z nagromadzonego i zaschniętego potu. Wycieranie mokrego grzbietu konia po zdjęciu siodła słomą, czyli t. zw. „rajbowanie", według austryjackiej metody i *polszczyzny*, uważam za nieodpowiednie. Słoma za mało jest kapilarną, żeby dokładnie zabrać pot; osuszenie tym sposobem, zdobywa się przez wiatr, jaki powstaje nad koniem, przez szybkie machanie dwoma wiechciami słomy. Przy takiem osuszaniu, zasycha także sam pot, który w drobnych ziarnkach zostaje przy skórze.

Czyszczenie konia szczotką, po takiem osuszeniu, nie zawsze usuwa stwardniałe grudki potu, które w następstwie, stwarzają zawiązki odparzelizny. Daleko praktyczniejszy i przezemnie stwierdzony sposób, następujący: Po uprzednim zgarnięciu z całego konia potu i piany za pomocą drewnianego noża, zmywa się wszystkie spocone miejsca gąbką mocno nasyconą wodą, lub mokrą ścierką i po dokładnem spłukaniu potu wodą, tą samą wyciśniętą gąbką, czy wyciśniętą ścierką, zbiera się całą wilgoć, która daleko prędzej wsiąka w wyciśniętą gąbkę lub ścierkę, aniżeli w słomę. Po częściowem dosuszeniu konia gąbką, wyciera go się ostatecznie drugą, zupełnie suchą ścierką, po czem w przeciągu 10 minut koń jest zupełnie suchy i wolny od stwardniałych grudek potowych, bo rozpuszczonych wodą, a nie zasuszonych wiatrem.

Racjonalną konserwacją kopyt chronimy konia od kulawizny, która w 90 na sto wypadkach bierze początek w kopycie. O zasadach prawidłowego okucia rozpi-

sywać się nie będę, te bowiem doskonale są znane każdemu pułkowemu weterynarzowi i zawodowemu kowalowi. Nadmienię tylko, że dobry kowal nie potrzebuje, aby mu mu ktoś trzymał nogę do kucia, bo trzyma ją sam między kolanami, przy kuciu przednich kopyt, zaś na kolanie, przy kuciu tylnych. Dalej—dobry kowal nie posługuje się rydlowatym strugiem, lecz nożem, po za tem raszplą i obcęgami o bocznem cięciu do obcinania kantów kopyta.

Przy stajennym obrządku, zwracać trzeba uwagę na czyste utrzymanie spodu kopyta, a mianowicie strzałki, zagłębień z obu stron tejże i szpary pomiędzy t. zw. „buchtem" podkowy i podeszwą. Przed wyprowadzeniem konia ze stajni na robotę, odbywa się oczyszczanie spodu kopyta za pomocą specjalnego haczyka. Stawiając zaś konia do stajni po robocie, oczyszcza się wodą tylko wierzch kopyta, nie ruszając ziemi, nagromadzonej pod kopytem. Ziemia, a szczególniej gliniasta, znajdująca się pod kopytem, chroni spód kopyta od najszkodliwszego działania stajennego amonjaku.

Że miejscy stangreci, dla taniej elegancji, czernią kopyta tłustem czernidłem, to się temu nie dziwię, ale żeby tak bardzo dla kopyt szkodliwy system, mógł się dotąd utrzymać w armji austryjackiej, to doprawdy zrozumieć tego nie mogę.

Trzebaż przecież wiedzieć, że każda rogowa substancja wysycha i *kruszeje* przy zetknięciu z tłuszczem, a rozmiękcza się *tylko wodą*: o tem, od dawna wiedzą weterynarze stad w Gradiz i Trakenach, a potem wszystkie stajnie wyścigowe i myśliwskie. Tłuszcz na kopycie tamuje dostęp wody i atmosferycznej wilgoci do kopyta, działa temsamem wysuszająco. Jeśli więc chodzi komuś o tą głupią elegancję, to niechby sobie sprokurował czernidło z szarego mydła, które łącząc się z wodą, nie będzie szkodliwie oddziaływać na kopyta.

O wiele obszerniej możnaby się rozpisać o koniu w ogóle, a o ekwitacji w szczególności, ale ponieważ w ciągu długiego życia więcej miałem do czynienia z koniem niż z piórem, więc ograniczyć się musiałem na streszczeniu pewników, stwierdzonych doświadczeniem.

J. Hempel.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Licytacja koni,** wybrakowanych ze stadnin państwowych, odbyła się w Warszawie na placu wyścigowym przed trybuną główną.

Licytację urządziło Stowarzyszenie Rolnicze do zakupu i sprzedaży koni.

Z wystawionych na sprzedaż 19 koni było zdjętych z licytacji 9 koni. Pozostałe sprzedano wszystkie i ze sprzedaży osiągnięto 5.315.000 mk.

Nabyli konie:

1) og. 17 l. lippizanera 454 Sirdar Andalusia (Sirdar—Andalusia), p. Żurakowski za 465.000 mk.

2) og. 3 l. pół krwi arabskiej Amura (Koheilan—59 Siglavi Bagdadi), p. Apoznański za 630.000 mk.,

3) ogierka 5-cio miesięcznego pół krwi arabskiej Dymitra (NN — 87 Mitra), p. Gruszczyński za 80 000 mk.,

4) wałacha 17 letniego, araba, poch. niew., p. Blüth za 165.000 mk.,

5) klacz 2 l. pół krwi arabskiej Burdę (Tapolcza — Hreczeha), p. Zaremba za 280.000 mk.,

6) klacz roczną pół krwi angielskiej Celestynę (585 Newminster III — 42 Gwiazda), p. J. Stokowski za 520.000 mk.,

7) klacz 2 letnią pół krwi angielskiej Birutę (Morisco Elsa — 69 Dudas Szatmarska), p. Zaremba za 405.000 mk.,

8) klacz 3 l. czystej krwi arabskiej Arabję (Koheilan—15 Anielka), p. Wołk-Łaniewski za 1.350.000 mk.,

9) klacz 3 l. pół krwi arabskiej Arenę (Dżingishan—46 Darja), p. Piotrowski za 420.000 mk,

10) klacz 9 letnią pół krwi angielskiej Furioskę El Bedavy (Furioso IX—27 kl. po Nonius), p. Żmigrodzki za 1.000.000 mk.

— **Lady Margaret** od p. H. Towarnickiego nabył p J. Hulewicz z Kościanek.

ZAGRANICZNA.

— **Wyścigi w Moskwie.** 20 sierpnia r. b. rozpoczął się sezon wyścigowy w Moskwie. Jak wiadomo piękne trybuny i pawilon członkowski w 1919 roku bolszewicy spalili. Tor doszczętnie zniszczyli. Kolej żelazna, która graniczyła z torem, kawałek toru zajęła i przeprowadziła bocznicę i na tych zgliszczach, dzięki energji starego sportsmena I. M. Iljenko, otwarto sezon wyścigowy. Jeszcze na wiosnę Rada Narodowych Komisarzy zatwierdziła działanie totalizatora jako źródło dochodu dla podniesienia hodowli koni. Po zatwierdzeniu totalizatora, zaczęto budować trybuny członkowskie i dla publiczności i zgromadzać resztki ocalałego materjału wyścigowego. Materjał ten przedstawia się bardzo mizernie. Wszystkiego na torze znajduje się 70 koni pełnej krwi, i to wszystko koni pełnoletnich.

Z przysłanych nam 3 programów wyścigowych widzimy, iż zebrany materjał koński składa się z resztek koni pp. Łazarewa, Mantaszewa, hr. Kleinmichla, Malicza.

Najlepszy koń jest Mariage stada Leona Mantaszewa od Merry-Jacka i Gafsy (pamiętam jak stylowo wygrał nagrodę próbną dwuletnią w 1917 r.), z dobrych koni są: Sahajdak (Saltpêtre i Xaw) Scarpanto (Willonyx i Rakieta), Satyr (Saltpêtre i Gloria), Dytyn (Minoru i Duse), Simpatjaga (Saltpêtre i Little Dolly), Sajgon (Polymelus i Serenada).

Między żokiejami spotykamy starych znajomych Gołowkina, Czabana, Fomienkę, Urbańczuka, Dudaka, Żguna.

Obecnie tor ma $1^1/_2$ wiorsty tak że start na 2 wiorsty jest tam gdzie był 300 sążniowy start.

17 sierpnia była rozpatrywana sprawa o wyrzucenie kolei z toru wyścigowego. Zawzięcie bronił spraw kolei Dzierżyński—po wyczerpującej mowie J. M. Iljenki i jenerała Brusiłowa Rada Nar. Kom. większością głosów postanowiła oddać cały plac Tow. Wyścigów.

Pierwszego dnia odbyło się 12 wyścigów, z tego dwa dżentelmańskie, 3 dla rysaków pod siodłem i 7 płaskich wyścigów. Największą nagrodę 120.000 rubli nowych równe 600.000 mk. pol. dystans 2 w. wygrał og. Marconi (Minoru i Grian) st. J. Ursyn Niemcewicza żok. Urbańczuk.

Drugą większą nagrodę 72.000 n. rb. wygrał łatwo Mariage, ż. Fomenko.

Obrót totalizatora 1-go dnia 16.870 000 n. rb. Wejścia i procent z totalizatora dały dochodu 3.421.760 rb. Nagród rozegrano 420.000 rb.

Drugi dzień dał czystego dochodu 2.110.000 n. rb., (tam nie potrzeba się dzielić z miastem, a cały dochód idzie na hodowlę koni).

Stada pełnej krwi zupełnie wyginęły — wspaniały punkt Galtee Mora, stada: Iłowajskiego, hr. Ribeaupierra, Malicza, Unkowskiego, Szeremietiewych, rządowe wszystko przepadło i śladu się nie zostało.

Z reproduktorów pełnej krwi pozostał Grey Boy i Godny. U rysaków daleko lepiej: tam ocalały Bob Douglas, Taljoni, Bonaparte, Dżon Mac Kerron, Ledok, Mecenat, Kursk i w. innych.

Po skończonym sezonie wyścigowym ma wyjechać specjalna komisja do Francji i Anglji i zakupić przeważnie roczniaki i materjał stadny.

M. R.

— **Z powodu** rekordowych cen, płaconych za yearlingi na licytacji w Deauville, „Le Jockey" przypomina, że cała masa sławnych koni tanio płaconych równoważy szczęśliwie drogie kupna miljarderów, które w większości wypadków kończą się fiaskiem.

Przecież słyszeliśmy niedawno, że 25 gwinei wystarczyło trenerowi Gilpinowi do nabycia Comrada, zwycięzcy Grand Prix de Paris. Derby w 1840 r. wygrał Little Wonder, który kosztował 65 gw.

Isonomy był kupiony, jako roczniak za 360 gw., Spearmint za 300, Voltigeur za 350, Thormanby za takąż sumę. Lord Ronald biegał kilkakrotnie w sprzedażnych wyścigach oceniony na 20 f. szt., a był przecież pradziadkiem Sysonby, którego uważano za najlepszego konia w Ameryce.

Jeżeli sięgać jeszcze dalej w historji toru wyścigowego, to znajdziemy, że w 1810 r. matka Whitelock, która dała początek wspaniałej dynastji Stockwella, kosztowała 3 gwineje; albo że Octavian, zwycięzca St. Leger, został nabyty za 10 gw.; Kate, zwycięzczynię nagrody Tysiąca Gwinei, nabyto w wieku dwuletnim za 50 gw.; Ellington, który wygrał Derby dla admirała Harcourt'a, kosztował również śmiesznie mało. Mówiono wprawdzie, że żokiej dosiadający go ważył się ze spicrutą z ołowiu, bardzo ciężką, lecz nie można było dowieść, że jej nie używał podczas biegu. Dla uniknięcia podobnych wypadków postanowiono, że używać ciężkie spicruty nie zabrania się, lecz ważyć się z niemi nie można.

Na ostatnich przetargach koni w Irlandji mnóstwo roczniaków sprzedano za sumy od 5 do 20 funtów. Powyższy fakt pocieszyć może niektórych nabywców z Deauville.

Jak trudno określić stosowną wartość młodego konia, mogą świadczyć niektóre przykłady nadzwyczajnych prób w dawniejszych czasach hodowlanych.

Hermit, którego imię tak często figuruje w historji wyścigów, był próbowany w grudniu, jako roczniak, razem z innym źrebakiem w tymże wieku, Problemem i, dając 35 funtów wagi, pobił go z łatwością. W dwa i pół miesiąca potem Problem wygrał Brocklesby Stakes.

Trener Gilpin, mając u siebie Delaunay i Pretty Polly, próbował je na wiosnę, dając o 2 strony (28 funt.) większą wagę ogierkowi, niż klaczce; ta ostatnia pobiła swego przeciwnika. Gdyby nawet zgodzić się, że niepobity dwulatkiem Delaunay był wówczas również dobry, jak Pretty Polly, to jednak śmieszną wyda się tak wielka różnica wagi, jaką zrobił znakomity trener między tymi końmi. Dowód to tylko jeden więcej, jak można mylić się w ocenianiu dwulatków, sądząc je tylko podług pierwszych próbnych galopów.

— **Derby**, 5 września.

The Champion Breeders' Foal Stakes, 1.085 Ł., 5 furl.

Miltiades og. gn. 8 st. 7 lb. (Hapsburg i Dodrach) p. Z. Michalinos, ż. Beary—1, Tornaveen (9—4)—2, Kinsman (8—7)—3, b. m. 11 dwulatków. Wygr. o $^1/_2$ dł. w 1 m. $1^2/_5$ s. Cota 9 : 4.

6 września.

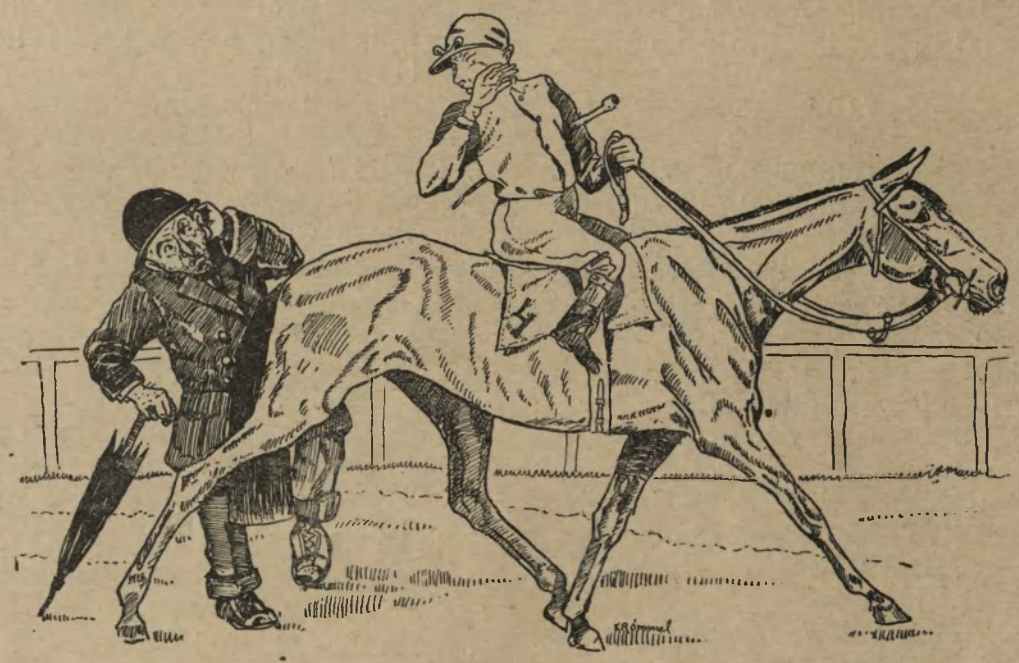
The Breeders' St. Leger, 1.182 Ł., 1 mila 3 furl.

Silurian og. gn. (Swynford i Glacier) 8 st. 5 lb. Lorda Derby, ż. Gardner — 1, Lady Juror (9 — 1) — 2, Soubriquet (9—1) — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o głowę w 2 m. $26^3/_5$ s. Cota 100 : 9.

Pedigree og. gn. Town Guard'a najlepszego 2 latka angielskiego ur. w st. ld. Woolawingtona.

7 TOWN GUARD.

WILLIAM'S PRIDE								HURRY ON							
Stop Her				William the Third				Tout Suite				Marcovil			
Catcher		Carbine		Gravity		St. Simon		Star		Sanfoin		Lady Villikins		Marco	
The Bat	Saraband	Mersey	Musket	Enigma	Wisdom	St. Angela	Galopin	Meteor	Thurio	Sanda	Springfield	Dinah	Hagioscope	Noviiate	Barcaldine
Cicely Hacket	Hermit	Clemence	Muncaster	The Sphynx	The Rake	Aline	Blinkhoolie	Adeline	King Tom	Fl. Duchess	Vedette	Duty	Thunderbolt	Verona	Tibthorpe	Sandal	Wenlock	Viridis	St Albans	R'tc'her'z Dau	Hermit	Sophia	Speculum	Retty	Hermit	Ballyroe	Solon
Hermit	Highland Fling	Knowskley	W. Australjan m.	Toxophilite											



Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń“.**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Niedaleko od Warszawy jest do sprzedania:

1. Czwórka kasztanowatych klaczy, anglo-arabek w wieku lat 5 i 6, doskonale zebrana. Wszystkie klacze są zaźrebione.

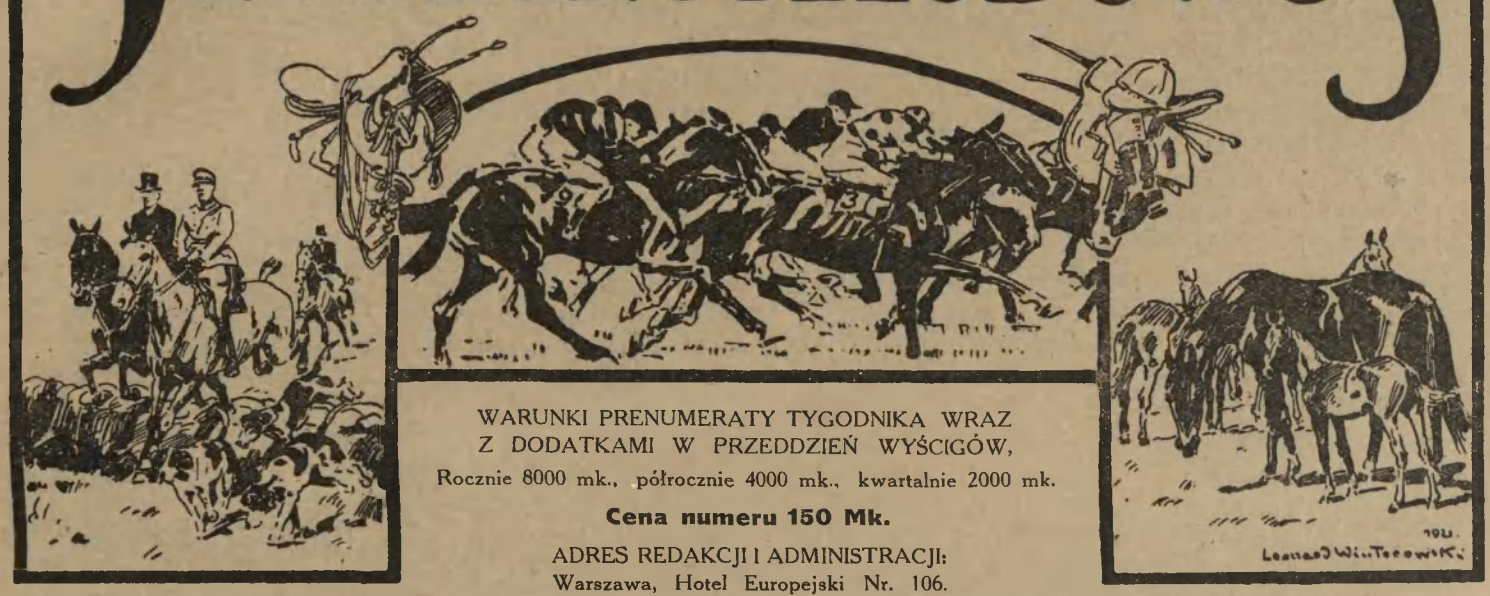
2. Ogier pełnej krwi ang. 6 letni „Aktor“ (Minoru i Almeira).

Wiadomość w Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy“.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 23 września 1922 r. Nr. 39.

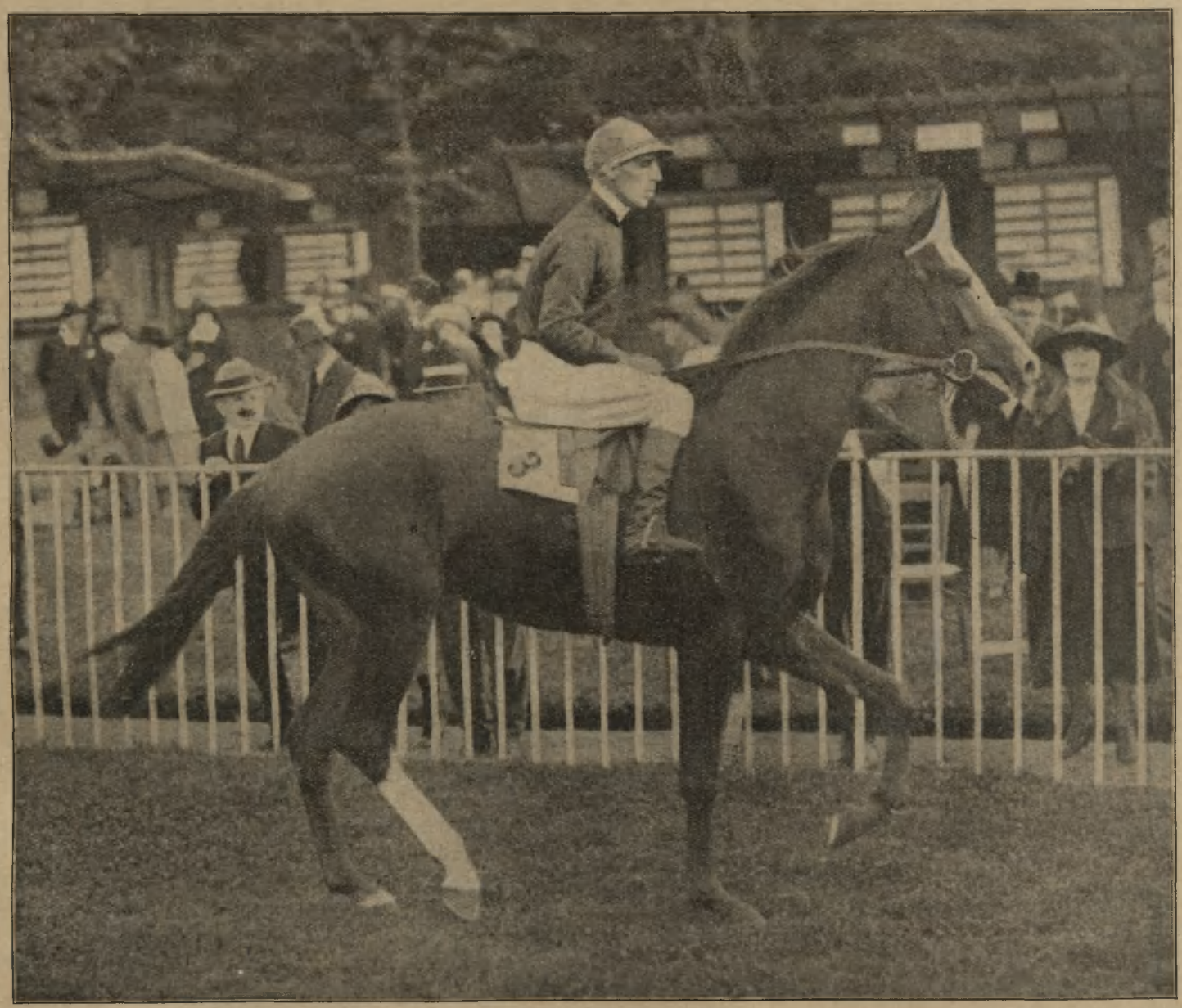
JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 8000 mk., półrocznie 4000 mk., kwartalnie 2000 mk.

Cena numeru 150 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



MACKENZIE (Verwood i Gerroyante), uważany za najlepszego dwulatka francuskiego.

STADNINY MAŁOPOLSKIE.

W Małopolsce zdawna chowano konie uszlachetnione. W wielu miejscach były znaczniejsze stada, o których pragnę dać trochę szczegółów.

Według porządku alfabetycznego, pierwsze stado pana Stanisława Dolańskiego w *Baranowie*. Założone w r. 1878 skupionemi praktycznemi użytkowemi klaczami i reproduktorami pół-krwi orjentalnej i pół-krwi angielskiej na miejsce których przyszedł następnie doskonały ogier pełnej krwi The Farmer ur. 1879 r. po Złotolitym od Perły po Weatherbit.

Później używał p. Dolański przeważnie reproduktorów pełnej krwi.

Bucniów p. Teodora Serwatowskiego na linji kolejowej Lwów Podwołoczyska. Stado koni lżejszych wychowanych z drobnych klaczy krajowych arabskiego typu krzyżowanych ogierami pół krwi orjentalnej.

Cel hodowli — konie użytkowe, z których roślejsze sprzedawano jako remonty.

Chorobrów koło Sokala, majętność p. Henryka Kruszewskiego. Stado istniało już od roku 1847. Zapoczątkowane krwią wschodnią, łączoną później z pełną krwią angielską, dostarczało oficerom koni wierzchowych, mniej wartościowe znajdowały zbyt jako remonty.

Chorostków majorat hr. Siemieńskich miał podobno, jak wieść niesie, zawarunkowane utrzymanie stu klaczy stadnych. Do tych oczywiście może niezawsze w pełnej liczbie matek konieczną była większa ilość ogierów. W Chorostkowie chowano przeważnie konie orjentalne, a ponieważ celem hodowli były w pierwszym rzędzie konie zaprzęgowe a także wierzchowe pod cięższą wagę, dobierano ogiery tak pół-krwi orjentalnej, jak i pół-krwi angielskiej o silniejszej budowie.

Wszyscy uczestnicy lwowskich wyścigów pamiętają wspaniałe czwórki i piątki zaprzężone do mailcoach'a, któremi kierował Exc. Hr. Wilhelm Siemieński, a po jego śmierci syn hr. Stanisław. Na wszystkich wystawach i popisach we Lwowie, w Wiedniu otrzymywały zaprzęgi chorostkowskie zasłużone dyplomy i odznaczenia.

Tak właściciele, jak i zawsze licznie zgromadzeni *goście używali do polowań par force koni własnego chowu* — wyjątek stanowiło kilka importów pod bardzo ciężką wagę.

Telefon i Labrador obydwa, pół-krwi orjentalnej, zaznaczyły się dodatnio w hodowli koni zaprzężnych, zaś konie wierzchowe produkowano raczej ogierami pełnej krwi: Conqueror'em, The Captain'em, Kaiser'em i t. d.

Stado Hr. Siemieńskich było dowodem, iż po materjale pół-krwi lecz z wiadomym rodowodem można wychowywać konie szlachetne dużego wzrostu i silnej budowy, które, krzyżowane następnie z pełną krwią, wytwarzają typ konia myśliwskiego.

Chorzelów obok stada pełnej krwi mieścił także klacze matki półkrwi, z których wymienić należy ród Piperkowskich wywodzący się od pani Piperkowskiej po The Reiver od Łyski po Canaletti od Izetki po Azet (ar.) od Czarnołatki po Mustafa (ar.).

Wnuczka po Weathercock od Piperkowskiej II po Blankeneze od pani Piperkowskiej w latach 1904, 1905, 1906 i 1907 startuje na torach Małopolski i Austro-Węgier 51 razy, na to przychodzi do mety pierwsza 26 razy, jako druga 10 razy, trzecia 5 razy.

Wnuczka biegała najlepiej jako 6 i 7 letnia steeplerka.

Czarnokońce stado p. Erazma Wolańskiego, później pp. Boguckich—klaczy pół krwi przeciętnie między 30—50, materjał doskonały, krew Comfortera, Van Strooma, Manfreda, wytrzymała w użytku. Z reproduktorów, używanych w końcu dziewiętnastego i początkach dwudziestego stulecia, najlepsze produkta w pół-krwi dał Dobal kaszt. og. ur. 1895 r. po Balvany od Donny po Doncaster. Trawna, Pauszówka, Mardenboy okazały się całkiem pożytecznemi na torze.

Dąbrowa, własność p. Romualda Wojciechowskiego, leży w powiecie rzeszowskim. Stado, złożone z kilkunastu anglo-arabskich klaczy, miało na celu produkcję koni zbytkowych i remont. Najlepszym reproduktorem w tem stadzie był ogier pełnej krwi ang. Kupa ur. 1890 r. po Kisberg od Wehmuth po Chamant, a także Dark-Man ur. w 1898 r. po Virad od Dąbrowy po Kizber.

Dębno koło Biadolin. Stado p. Edmunda Jastrzębskiego, rozprzedane już na kilkanaście lat przed wojną, miało niestety zbyt wielką ilość matek by mogło być w należytym stanie utrzymane. Przeszlachetnione klacze orjentalne mimo, iż do nich użyto ogierów dużych silnych pełnej krwi ang. Lord Byron'a i Confuzius'a, dawało potomstwo drobne, cienkie, nie nadające się do żadnego poważniejszego użytku.

Dylągówka w powiecie rzeszowskim posiadała stado założone w 1845 r. przez Edwarda Jędrzejowicza, które wywodziło się całe z dwu polskich orjentalnych klaczy, zakupionych w tymże roku w Strusowie. Pierwszym ogierem, przeznaczonym do tego stada, był czystej krwi orjentalnej Janczar ze stada Sławuckiego, później przyszły ogiery wielkiej wartości hodowlanej Ben Bagdad ur. w Jarczowcach 1856 r. w po Bagdadzie oryg. ar. od Hassanki-Hassanko, Junak ur. 1861 r. w Białocerkwi po oryg. ar. Indjaninie po Nadziei po Vernet i Belfort ur. 1871 w Białocerkwi po Bolero od Conserwy.

W 1883 r. objął kierunek stada dzisiejszy właściciel Marjan Jędrzejowicz, który prowadził hodowlę już wyłącznie ogierami pełnej krwi angielskiej.

Paryski „Sport Universel Illustré" umieścił o tem stadzie artykuł, z którego wyjmujemy następujące zdania:

„La Galicie peut s'honorer d'excellents haras de pur sang anglais, arabe et anglo-arabe et c'est de ces établissements que nous voulons nous occuper. Un de ceux qui dans les dernières années a pris une place prédominante, est celui de Marjan de Jędrzejowicz à Dylągówka. Situé non loin de la grande ligne Cracovie — Léopol ou passent les trains express Berlin-Bucarest, près de la ville de Rzeszów, ce haras composé d'environ 80 têtes, posséde des juments provenant du haras méme, issues d'arabes

croisées avec des étalons de pur sang anglais, de sorte qu'actuellement elles sont trés prés du sang. M. Jędrzejowicz s'est toujours attaché en choisissant ses étalons, à ne prendre que des animaux ayant fait leur préuve sur le turf et irréprochablement bâtis, c'est-â-dire joignant à la classe, la charpente et l'élégance.

Réputé déjà pour la qualité de ses cheuvaux de selle, très recherchés de la remonte et des amateurs étrangers, trzyma 178 cm. wysokości taśmowej, obwód w pasie 188 ctm. pod kolanem 21½ ctm. Typ, odpowiadający typowi stada, z dodatkiem przepysznych partji zadu i sklepienia. Ostatni wyraz kultury angielskiej. Można powiedzieć, że takie okazy widzi się na obrazkach,—w naturze bardzo rzadko.

Xaintrailles ten fenomen, którego córki we Francji niezmiernie są cenione, dziwnym zbiegiem okoliczności



RUTA kl. gn. (Harry of Hereford i Judith), jedna z lepszych dwuletnich źrebic (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

ce centre d'élevage suit une marche, ascendante qui l'amènera certainement à prendre place parmi les plus importants du pays".

W „Jeźdźcu i Myśliwym" umieszczony był w numerze 10 i 11 z r. 1911 opis stada dylągowskiego, z którego przytaczamy następujące ustępy:

„Stadarnia wysoka, obszerna, przedzielona jest szerokim przejazdem o dwóch przeciwległych bramach, dobrze oświetlonym. Tam się wszystkie konie pod dachem ogląda. Reproduktor Vampyr jestto miedziany, lśniący kasztan o czterech białych nogach i łysinie, syn derbisty austrjackiego „Pardon'a", matka jego po „Tokio", dostał się p. Jędrzejowiczowi. Ocenił on też wartość hodowlaną tego ogiera i na matki zatrzymał siedem jego córek, a dwie jeszcze przybędą.

Intrigant zrobił także epokę w stadzie Dylągowskim. Niestety, podczas zarazy płucnej w r. 1906 padło aż pięć klaczy po nim. Intrigant miał być niepokaźnym ogierem, lecz doskonałe było po nim wszystko i bardzo ładne, czemu najlepsze świadectwo dają klacze, które są od niego w stadzie, a przedewszystkiem „Czapla", Klacz ta już niemłoda, bo 16-to letnia, od ucha do kopyta jest zupełnie bez zarzutu. Pomimo, iż dała już 8 źrebiąt, wygląda młodo, rusza się z fantazją i chody ma bardzo swobodne.

Jej córka „Gąska" szpakowata, po „Janicsar", odbyła pod porucznikiem księciem Croy dwa sezony polowań w Pardubitz, a ogier „Nur", skarogniady, po „Xaintrailles" zakupiony został przez Towarzystwo Gospodarskie Lwowskie. W typie „Czapli" przeciętnie może nieco roślejszy, jest cały dylągowski materjał hodowlany klaczy matek. W liczbie tych siedem jest od „Xaintrailles", cztery od „Intriganta", dwie od „Doge", po jednej od Voltmar'a i Bërlik'a, Mont Rose'a i Kara.

Z koni pół krwi stada dylągowskiego brały z dobrym rezultatem udział w wyścigach Rob-Roy, ur. w 1908 r. po Xaintrailles od Misslat po Doge, i Rosalinda, ur. w r. 1908 po Xaintrailles od Elwiry po Intrigant, a na konkursach hippicznych w Wiedniu, Peszcie i Lwowie Otucha kl. gn. ur. 1907 r. po Kara od Esperance po Intrigant i Podróż kl. kaszt. ur. 1908 r. po Xaintrailles od Janczarki po Mont Rose.

Rząd austrjacki zakupywał młode ogiery ze stada Dylągowskiego do depo ogierów państwowych,

Dzików stado hr. Zdzisława Tarnowskiego zajmowało bezsprzecznie pierwsze miejsce pomiędzy stadami koni pół krwi w Małopolsce.

Konie dzikowskie były do każdego użytku, rosłe, szybkie, czego dawały dowody na arenie wyścigowej, a jako konie myśliwskie nie ustępowały w niczem zagranicznym hunter'om.

Jak wszystkie nasze stada małopolskie, miała stadnina dzikowska za podstawę konie orjentalne. W r. 1863 wprowadzono do Dzikowa ogiery pełnej krwi i importowano także od czasu do czasu klacze pół krwi. Carolus, po War Eagle od Caroline, po Figaro, Venigar Hill, po Kingstown od Velleda, po Venison, — Blankenese po Peon od Surprise, po Glückzu poprzedzały Alboina, syna Lanereta i Naiveté, po Stockvell, który złotemi literami w dzikowskiej księdze stadnej powinien być zapisany. Alboin był zapoznany i za mało wyzyskany jako reproduktor. Przecież córką jego była Panama wychowana w Chorzelowie, która była później matką w stadzie Baltazziego w Napagedl. Po Alboinie pół krwi Aldona swymi trjumfami na torze zachęciła hr. Zd. Tarnowskiego do założenia stajni wyścigowej. Najlepsze matki w stadzie były córkami Alboina. Gyarlo i Virad przeszły prawie bez śladu, doskonałe konie dały ogiery Rahu, pół brat Kozmy, a także Moritz i Troubadour. Gdy Rahu ustąpił, a Cambondo i Hulton nie zadowolniły właściciela, boxy reproduktorów zajęły Le Firmament i Nithsdale.

Le Firnament, francuski koń, syn Le Sancy i Queen of Pearls, po Isonomy, miał za sobą nie tylko świetny rodowód, budowa jego także nie pozostawiała nic do życzenia. Głęboki, o wielkich partjach, dobrze rozłożony, na silnym spodzie, przytem piękny.

Łoszęta Le Firmament'a były bardzo obiecujące.

Importowany z Anglji Nithsdale, ur. 1906 r. po Martagon od Sainte Nitouche, po St. Simon, to innego typu koń, raczej okrągły i krótki, ale twardy i suchy; był dobrym steeplerem.

Klacze matki w Dzikowie po Alboinie, Alboromka, Batalijka, Delta, Elwira, Kamelia, Łania, Pantera, Pokusa, Somnambula. Najzasłużeńsze Delta, Kamelia i Pokusa były siostrami, matka ich Gruba po The Charmer od Grubej pochodziła z Jezupola. Somnambula wywodziła swój ród od importowanej klaczy pół krwi. Batalijka była wnuczką znanego w polskiej hodowli Sygnała.

Pierwsze miejsce należy się Kamelji, jej syn po Rahu Kulik w r. 1907 jako trzyletni biega 4 razy, jest 3 razy pierwszy raz trzeci — wygrana 1.880 K. Czterolatkiem startował 9 razy, 8 pierwszych nagród (między tymi 2 zwycięstwa w Pradze) jedna czwarta przynoszą 11.220 K. W r. 1909 nie wyprowadzano Kulika na arenę. W r. 1910 zdobywa Kulik i to głównie poza granicami Małopolski cztery razy pierwsze miejsce, dwa razy drugie, raz trzecie, zarabia razem 6.297 K.

W r. 1911 na sześć biegów potrafił być 3 razy pierwszy, raz drugi z wygraną 2.840 K. W r. 1912 dwa pierwsze i jedno drugie miejsce u celownika dają 1.815 K. Niestety w wielkim pardubickim Steeple-chase ginie, upadłszy na przeszkodzie. Już w r. 1909 przeszedł był Kulik w obce ręce. Dalsze potomstwo Kamelji: Klown z wygraną 11.960 K., Kameleon 11.435 K., Kupidynek 12.180 K., Kuliczek 2.205 K. przynosi razem z poprzednio wyliczonemi nagrodami Kulika stajni dzikowskiej, nie licząc cen uzyskanych ze sprzedaży niektórych z tych koni, pokaźną sumę 61.562 K. I inne klacze stada dzikowskiego: Delta, (Dolina, Danusia) Elwira (Elektra, Eleonora), Łania (Timian), Pokusa (Pokus, Prorok) Somnambula (Senna, Somnolent) okazały się użytecznemi w hodowli.

Nie wszystkie z ich przytoczonych tu produktów biegały na arenie, prawie wszystkie jednak występowały publicznie, biorąc udział w konkursach hippicznych i wystawach. Już na pierwszym konkursie wiedeńskim osiągnęły konie hr. Tarnowskiego ogromny sukces. Siedmioletni gniady Pokus po Rahu od Pokusy, dosiadany przez koniuszego p. Freyera, otrzymuje w huntershow dla koni pod ciężką wagę I-szą nagrodę, zaś 6-letni gniady Prorok, rodzony brat Pokusa, bierze II-gą nagrodę dla hunterów pod średnią wagę. Na 44 koni mianowanych w biegu myśliwskim (crosscountry), który jest wielką próbą wytrzymałości, — gdyż prócz dystansu 12 klm., który konie w pewnym oznaczonym czasie przebiedz musiały, obowiązkowe było wzięcie przed i po biegu przeszkód na placu konkursowym — przychodzi druga Eleonora po Troubadour od Elwiry pod porucznikiem Hagerem, a czwarte miejsce zajmuje Timian po Moritz od Łani pod rotmistrzem Dobrzańskim. Obydwie te klacze dostają nagrody honorowe i pieniężne.

W popisie koni myśliwskich, jeżdżonych przez jeźdźców panów, chodzi Pokus pod właścicielem. Zwraca uwagę znawców swoim nadzwyczajnym ruchem, skacze w doskonałym stylu przeszkody i między 75 najlepszymi hunterami dostaje pierwszą nagrodę honorową, drugą nagrodę zaś Prorok, jeżdżone przez hr. Zdzisława Tarnowskiego w konkurencji koni myśliwskich pod średnią wagą. Wogóle stajnia dzikowska zdobyła sześć nagród honorowych i dwie pieniężne końmi wyłącznie tylko ze swego stada.

Hr. Zdzisław Tarnowski prowadził swoje stado w Dzikowie z wysokim zrozumieniem. Jako prawdziwy sportsman nie szukał w koniu li tylko formy, lecz kładł największą wagę na rzeczywistą wartość w użytku, umiał ją wykorzystać wszechstronnie, a dzięki mu się za to należą, że i gościom swoim dawał sposobność ocenienia tego nadzwyczajnego materjału, jakim rozporządzał. Śliczny widok, gdy 9 koni własnego chowu czekało osiodłanych przed zajazdem, a rozkosz niezapomniana, gdy komu dano wziąść udział w galopach, prowadzonych przez gospodarza.

Dzików posiada teren doskonały. Wszędzie po polach, prócz naturalnych, porozstawiano sztuczne przeszkody. Zasługą koniuszego p. Freyera była nadzwyczajna kondycja koni. Zadanie jakie miał do spełnienia było mu ułatwione krytą ujeżdżalnią i „springgartenem“ o bardzo poważnych przeszkodach.

Grabownica (powiat Sanok). W Grabownicy przy stadzie pełnej krwi miał p. Kazimierz Ostoja Ostaszewski także klacze pół krwi: La Beauté ur. 1880 r. po Sklodo od Fergusa po Fergus, jej córkę Dyrsę po Justice to Kisber i Harmonie po Justice to Kisber od Karej po Fergus ze stada swego ojca p. Teofila Ostaszewskiego.

Następnie Zapoznaną po Justice to Kisber od Siwej Ferguski po Fergus, dwie klacze irlandzkie i kilka anglo-arabskich. Nieocenioną matką była Dyrsa, która dawała prawie corocznie źrebięta, a z tychże klacz Licho ur. 1893 r. po The Donnerhon, konia Nemo ur. 1895 r. po The Donnerhorn, klacz Licho bez szlarki ur. 1897 r. po Maypole i ur. w 1899 r. klacz Liszkę po Or-Vert. Te cztery konie okazały się steeplerami pierwszej klasy, odnosiły liczne zwycięztwa na torach Małopolski i Austro-Węgier, spotykając się częstokroć z dobremi końmi zagranicznemi. Najwytrwalszą z nich była Liszka, która, rozpocząwszy karjerę wyścigową jako trzyletnia, brała udział przez sześć lat w 64 biegach i zdobyła pierwszych nagród 34, drugich 17, trzecich 4, ogólna suma wygranych wynosiła 49.130 Kor.

Liszka przeszła w r. 1904 na własność rotmistrza Kollera a po skończonej karjerze wyścigowej została zakupioną do stada radowieckiego. Także inne konie pół krwi były notowane w kalendarzach wyścigowych,

Grębów (stacja kol. Tarnobrzeg) p. Henryka Dolańskiego.

Podstawą stada były przeważnie klacze radowieckie orjentalne i lipizzańskie, wcieloną także była doskonale dobrana czwórka skarogniadych klaczy taurowskich.

Reproduktory początkowo pół krwi orjentalnej, następnie pół krwi angielskiej. Produkowano konie lżejszego typu, szlachetne i wytrwałe. Zbywające od własnego zapotrzebowania sprzedawano — częścią oficerom, częścią komisjom asenterunkowym.

Gromnik (linja kol. Tarnów — Stróże). Tamtejsze stado było bardzo starej daty, prowadzone od r. 1808. Do klaczy wschodniego typu sprowadził p. Feliks Dzwonkowski w r. 1818 z Anglji ogiera pół krwi Brillant ur. 1812 po Lord Shipp od Eclipse, a w r. 1841 przychodzi pierwszy ogier pełnej krwi Sir David po Gallopade od Lady William po Blacklock. Od r. 1885 — 1887 prowadził stado p. Edward Dzwonkowski, a po jego śmierci jeszcze jakiś czas jego żona. W r. 1894 stado zostało rozsprzedane. Konie gromnickie były okazałe, duże i grube, towar łatwo sprzedajny.

W *Gumniskach* pod Tarnowem stado ks. Eustachego Sanguszki było właściwie filją stada sławuckiego. W księgach rodowodowych znajdują się nazwiska ogierów arabskich: Obejan, Dżelfi, Abu Argub, Bosak, Abuleli, Emir, Dubani i wiele innych. Z niewytłomaczonego powodu wstawiono w r. 1890 ogiera pół krwi ang. Peterhof importowanego z Irlandji, który do tamtejszej hodowli zupełnie się nie nadawał, na szczęście używano go głównie do klaczy roboczych, a z klaczy stadnych przeznaczano mu tylko znikomą ilość. Najpiękniejszą z klaczy matek była Dame du Coeur ur. 1880 r. po Halim (or. ar) od Warszawianki po Mac Mahon.

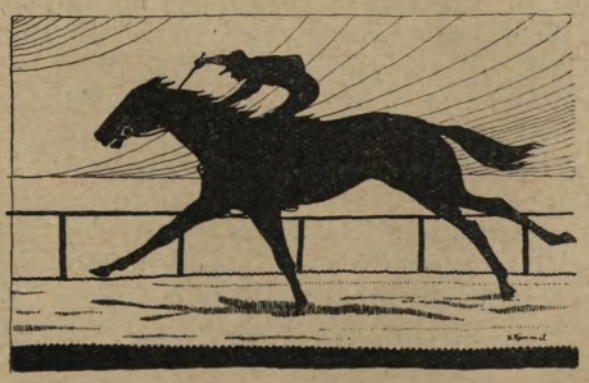
Horodenka pod Kołomyją. Stado bar. Jakóba Romaszkana miało na celu hodowlę ogierów rozpłodowych i koni zbytkowych. Założone już w r. 1825 było prowadzone do roku 1904 prawie wyłącznie materjałem krwi wschodniej.

Ponieważ główną rolę w hodowli odgrywał ród radowieckich Dahomanów dopuszczano dla przerwania połączeń w stałym pokrewieństwie co lat kilkanaście ogiery pełnej krwi ang. Iż to było rzeczywiście koniecznem dowodzą rodowody 44 klaczy matek z r. 1896, z których napotyka się 9 klaczy po Dahoman III, 28 po Dahoman VI, a tylko 3 po ogierze Taurów, 2 po Schagya IV i 2 po Gidran XXII. Klacze te były duże, wyniosłe, na silnych kościach, z pięknemi chodami, lecz mało suche i robiły wrażenie koni miękkich, mało wytrzymałych.

Typowym okazem produkcji tego stada, jednego z największych w Małopolsce, był ogier gn. Dahoman XII ur. w r. 1888 po Dahomao VI od Normy po Bairactar. Zakupiony przez rząd austryjacki był Dahoman XII długie lata pepinierem w stadzie radowieckim.

W latach 1894 — 95 boksy reproduktorów w Horodence zajęły: doskonale się dziedziczący pełnej krwi ang. Prälat ur. 1883 po Przedświt od Prophette po Beauvais i Prince Louis II ur. w 1891 r. po Barcaldine od Rawissante po Clanronald, a następnie Morisco ur. w 1888 r. po Insulaire od La Mascotte po Hermit. Stado horodeńskie zostało niestety z powodu choroby właściciela zwinięte.

(d. n.)



Wielka Nagroda im. J. K. M. Króla Alfonsa XIII w St. Sebastiano.



Dnia 10 września w St. Sebastiano w Hiszpanji została rozegrana Wielka nagr. imienia króla hiszpańskiego.

Udział w niej brały konie hiszpańskie, angielskie i francuskie. Belgijski koń na parę dni przed wyścigiem został z powodu drobnego wypadku wycofany. Brakło na liście uczestników imion wybitnych francuskich koni, jak Ksar, Kefalin i Ramus.

Główną uwagę zwracały: Kircubbin, który w tym roku pokonał Ksara, i dobry angielski koń Franklin.

Wielką tę nagrodę, oddawna zapowiedzianą rozegrano na torze Lasarte, tuż koło St. Sebastiano.

Nagrody były bardzo wysokie: pierwszą stanowił puhar złoty i 400.000 pesetów dla właściciela i 50.000 pesetów dla hodowcy, drugą 50.000 pes., trzecią 30.000 pes. i czwartą 20.000 pesetów. Zatem zwycięzca otrzymał, według dzisiejszego kursu, około miljona franków, a cała nagroda wynosiła oprócz puharu — mniej więcej miljon dwieście tysięcy franków. Nigdy dotychczas na całym świecie nie było tak cennej nagrody na wyścigach konnych; można więc sobie wyobrazić, jaki też miała rozgłos i jak o niej wszędzie mówiono.

Współpracownik paryskiego Le Jockey pan Viator w swojej kronice międzynarodowej przypomina, jaki był początek toru w Lasarte i kto był głównym jego twórcą. Sport hippiczny w Hiszpanji zawdzięcza swój rozkwit Jockey Clubowi w St. Sebastiano, a właściwie mówiąc, jego prezesowi p. Jerzemu Marquet.

W czasie wojny w 1916 roku został stworzony tor w Lasarte; dnia 2 lipca t. r. rozegraną była pierwsza Wielka Nagroda m. St. Sebastiano, wartości 100.000 pes. Pomimo wojennych i ciężkich czasów, założenie w Hiszpanji, o 2 kroki od granicy wyścigów, wywołało we Francji wielkie zainteresowanie i było pobudką do wznowienia zaniedbanych prac w stajniach francuskich, których właściciele zapragnęli wziąć udział w sąsiednim mitingu. Wkrótce pp. Vanderbilt, Cohn, Jean Lieux, hr. d'Estourmel, Thorne, de Castelbajac, de Salverte i in. zaczęli przygotowywać swoje okazy, zresztą, niestety, w ilości bardzo ograniczonej.

Ta inicjatywa miała jeszcze inne szczęśliwe wyniki: Tow. Zachęty (Société d'Encouragement), którego troskliwość o sport hippiczny jest bezgraniczna, powzięło myśl wyzyskania pracy treningowej i zorganizowania swoim kosztem wyścigów bez prawa wstępu dla publiczności i bez zakładów. W ten sposób powstały wyścigi selekcyjne, którym francuska rasa koni czystej krwi zawdzięcza swój dalszy rozwój; ocalała ona od zagłady i dzięki dalszej pracy odzyskuje swoje wybitne przedwojenne stanowisko, czego dowodem mogą być świetne rezultaty ostatnich przetargów w Deauville.

Wielką satysfakcję za swoje trudy musiał mieć wspomniany już organizator wielkiego mitingu w St. Sebastiano, prezes Jerzy Marquet. Dzień wypadł wspaniale i obecni twierdzili, że prędko ujrzymy tę wielką nagrodę imienia królewskiego, zdwojoną t. j. wartości miljona pesetów.

Król hiszpański Alfons XIII, którego stajnia biega pod nazwiskiem duca de Toledo i który bardzo spopularyzował wyścigi w Hiszpanji, gdzie do niedawna stały one na bardzo niskim poziomie — miał też swój piękny dzień. Wielką tę nagrodę wygrał królewski koń Ruban, urodzony we Francji.

U startu stanęło 16 koni.

Rezultat:

Ruban og. kaszt. 3 l. 51 kg. (Philippe II i Reyna duca de Toledo, ż. L. Lyne — 1, Rambour og. kaszt. 4 l. 59 kg. duca Decazes, ż. F. Gaudinet — 2, Le Prodige og. gn. 4 l. 57 kg. p. Thibault Cahn, ż. J. Winkfield — 3, Sandover kl. gn. 4 l. 50 kg. markiza de Villagodio, żok. A. Diez — 4, b. m. Harpocrate, Kircubbin, Zagreus, Hallebardier, Cid Campeador, Franklin. Guerrière II, Albano, Gaston de Foix, Abri, Flying Post i Ippécourt.

2.400 mtr. przebyto w 2 m. $34^4/_5$ s.

Wygrane o $1^1/_2$ dług. — 2 dł. — $^1/_2$ dł.

Totalizator płacił 236 za 10, francuski 41, 28 i 12,50 za 10.

Owacjom na cześć króla nie było końca. Winszowano też bardzo dyrektorowi królewskiej stajni p. D. Neuter, zasłużonemu weteranowi zapasów turfowych. Bardzo dobrze na zwycięzcy przejechał żok. L. Lyne, znający doskonale tor w Lasarte.

Nie można nie zaznaczyć, że może i szczęśliwy zbieg okoliczności miał duże znaczenie w zwycięztwie Rubana.

Na tydzień przedtem w St. Leger pierwszy był Lis p. J. Lieux pod wagą 62 kg., drugi Blue Lagoon 53 kg. i dopiero trzeci Ruban 62 kg.

W Wielkiej Nagrodzie Lis niósłby o 2 kg. więcej od Rubana, a ponieważ St. Leger wygrał łatwo o 5 dług., więc prawdopodobnie i tu miałby wielkie szanse na zwycięztwo. Tymczasem p. Jean Lieux, nie licząc na ewentualne zwycięztwo Lis'a, wycofał go, a posłał tylko znajdującego się u niego w treningu Ramboura duca Decazes, który zajął drugie miejsce. Okazuje się, jak zawodne mogą być przypuszczenia i dobrze mówi stara turfowa maksyma, że „żeby wygrać, trzeba koniecznie biegać".

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Koło Sportowe** 2 p. uł. Grochowskich im. gen. Dwernickiego.

Dziewiąty dzień zawodów hippiczn. 10 IX.22 r.

W trybunie sędziowskiej przewodniczył gen. ppor. Bieliński.

I. Podoficerski konkurs hippiczny, 10 przeszkód, 100 ctm, 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.

1) Fi-fi kl. siw. — plut. Urzyczak, 2) Maks wałach kary — plut. Jałtuszewski, 3) Skoczek wałach kaszt. — kapr. Seroka.

II. „Dżimkhana" ułańska, 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.

1) st. uł. Obuchowski, 2) uł. Waliłko, 3) uł. Szabelski.

III. Oficerski konkurs hippiczny, I kategorji, 12 przeszkód, norma 2 m. 30 sek.; 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.; 110 ctm.

1) Herod wałach gn. — ppor. Szosland, 2) Lejbuś wałach kary — por. Karczewski, 3) Grek wałach gn. — ppor. Szosland.

IV. Turniej frekwentantów Szkoły Podoficerskiej. 2 ekipy; po 4 konie w każdej; polegał na zbiciu piuropusza z maski szermierczej, którą miał na głowie każdy jeździec, broń: drewniane szable.

— **Pp. Sportsmanów,** którzy wezmą udział w biegach „Drugie Jesienne Cross-Country Nowej Wsi" w dniach 10 i 11 października r. b. organizator i gospodarz p. T. Daszewski prosi o przybycie na tor Nowej Wsi w dniu 9 paźdz. o godz. 12 ej w połud., celem zaznajomienia się z terenem. Komunikacja, jak w propozycjach — bufet.

— **Wyszły** z druku Nr. 22 — 24 (Serja III, Rolnictwo) Praktycznej Encyklopedji Gospodarstwa Wiejskiego, wydawanej nakładem Księgarni Rolniczej w Warszawie (Nowy Świat 35).

Cały ten tomik zajmuje praca profesora R. Prawocheńskiego: „Pochodzenie, Pokrój i Rasy Koni" (z 59 rycinami w tekście).

Bardzo rzeczowa i wyczerpująca ta praca szanownego profesora, wielkiego znawcy i miłośnika konia ze wszechmiar zasługuje na to, żeby z wielką korzyścią dla czytelnika, znalazła się w ręku każdego rolnika, hodowcy i sportsmena.

— **9 września** zostało zawiązane Towarzystwo Wyścigów Kłusowych w Poznaniu.

Do Zarządu wybrani zostali: jako przewodniczący Kazimierz Żychliński, prezes Wlkp. Tow. W. K.

Zastępca przewodniczącego: Andrzej hr. Żółtowski.

Sekretarz: płk. Jan Wolbek.

Skarbnik: Stanisław hr. Łącki i płk. Poten, aż do przyszłego walnego zebrania.

Sekretarjat Towarzystwa mieści się w Poznaniu ul. Młyńska 13.

Mianowania do biegów na sezon jesienny mają wpłynąć do dnia 22 września do godz. 12 ej w południe.

ZAGRANICZNA.

— **Derby,** 7 września.

The Peveril of the Peak plate, 890 Ł, 1 mila.

White Ant kl. kaszt., 4 l., 6 st. 10 lb. (White Eagle i Entebbe), p. A. James, ż. Smirke — 1.

Poisoned Arrow 3 l. (7 — 13) — 2, Paulinus 3 l. (7 — 2) — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 1 dł. w 1'37⅘/₅''. Cota 100 : 8.

— **Windsor,** 8 września.

The Merry Wives Nursery, 455 Ł, 6 fur. dla 2 l.

Hatchford og. gn. (Mount William i Willna Stop) Sir H. Samuelsona, ż. Beary — 1.

Volexter — 2, Heather Honey — 3, b. m. 12 koni.

Wygr. o 3 dł. Cota 8 : 1.

— **Manchester,** 8 września.

The Palatine Nursery, 1515 Ł. 5 furl. dla 2 l.

Silver Grass kl. siwa (Phalaris i Silver Spray) 8 st. 9 lb pułk. W. Story, ż. Whalley — 1.

Count Tracy (7 — 11) — 2, Portlight (7 — 12)—3, b. m. 11 koni.

Wygr. o 1 dł. w 1'2''. Cota 9 : 1.

The Manchester Antumn Breeders' Foal Plate, 790 Ł, 5 furl. dla 2 l.

Bold and Bad og gn. (Swynford i Good and Gay) 8 st. 2 lb, ż Bullock — 1.

Zanoni (8 — 5) — 2, og. po Friar Marcus i Vulpina (7 — 7) — 3, b. m 8 koni.

Wygr. o 1 dł. w 1'1''. Cota 9 : 4.

— **Chantilly,** 10 września.

Prix de la Nonette dla 2 l., 1100 mtr, 20.000 fr.

Ondulation kl. kaszt. (Sweeper i Frizette) p. M Boussac, ż. Stern — 1.

Orange Verte — 2, Kipton Belle — 3, b. m. 3 konie.

Prix Jouvence, 20.000 fr., 4800 mtr.

Flechois og. gn. 4 l., (Neggofol i St. Cyrienne) p. M. Peronne, ż. Jennings — 1.

Shake Hand — 2, Montmorency II — 3, b. m. Protos.

Wygr. o 2 dł

Prix de Saint Leonard dla 2 l., 20.000 fr, 1100 mtr.

White Wing kl. kaszt. (Sweeper i Auberive) p. J. Stern, ż. Sharpe — 1.

Le Goï — 2, Ganimede — 3, b. m. Comité.

Wygr. o 1 dł.

Kl. gn. RUTA ur. w r. 1920 w stadzie L. J. bar. Kronenberga.

JUDITH								HARRY OF HEREFORD							
Brawura				Ruler				Canterbury Pilgrim				John o'Gaunt			
Fanny		Zütze		Reate		Isonomy		Pilgrimage		Tristan		La Fleche		Isinglass	
Little Peggotty	Highländer	St. Agnes	Blue Gown	Sweet Galingale	Vespasian	Isola Bella	Sterling	Lady Audley	The Earl lub The Palmer	Thrift	Hermit	Quiver	St. Simon	Deadlock	Isonomy
kl. po Venison	The Flying Dutchman	Fleetfort	Champagne	Ellermire	West Australian	Bas Bleu	Beadsman	Hurricane	Blair Athol	Vesta	Newminster	Isoline	Stockwell	Whisper	Oxford	Secret	Macaroni	M-me Eglentine	Beadsman	Braxey	Stockwell	Seclusion	Newminster	kl. po Y. Melbourne'a	Toxophilite	St Angela	Galopin	Malpractice	Wenlock	Isola Bella	Sterling

Kl. kara ONA ur. 1918 r. w Anglji w stadzie L. J. bar. Kronenberga.
Zwycięzczyni nagr. Rzeki Wisły w 1922 r.

FLUTE								ST. MARTIN							
Fleur				Talion				Margarine				St. Frusquin			
Fleurange		Tanderagee		Tafna		Fripon		Margarita		Petrarch		Isabel		St. Simon	
Fleur d'Orange	Archiduc	Balornock	Morgan	Teacher	Vestminster	Falle Avoine	Consul	Tasmania	The Duke	Laura	Lord Clifden	Parma	Plebian	St Angela	Galopin
Couleur de Rose	George Frederick	The Abbess	Consul	SonsieQueen	Galopin	Morgiana	Springfield	Lizzie	Blinkhoolie	Figtree	Glenmassou	Albani	Favonius	Lady Lift	Monarque	córka Picaroon	Melbourne	Bay Celia	Stockwell	Torment	Orlando	Tha Slave	Newminster	Archeress	Parmesan	Queen Elisabeth	Joskin	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń“.**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Wielka licytacja koni

pełnej krwi odbędzie się dnia 14 Października 1922 r. o godzinie 11-ej rano

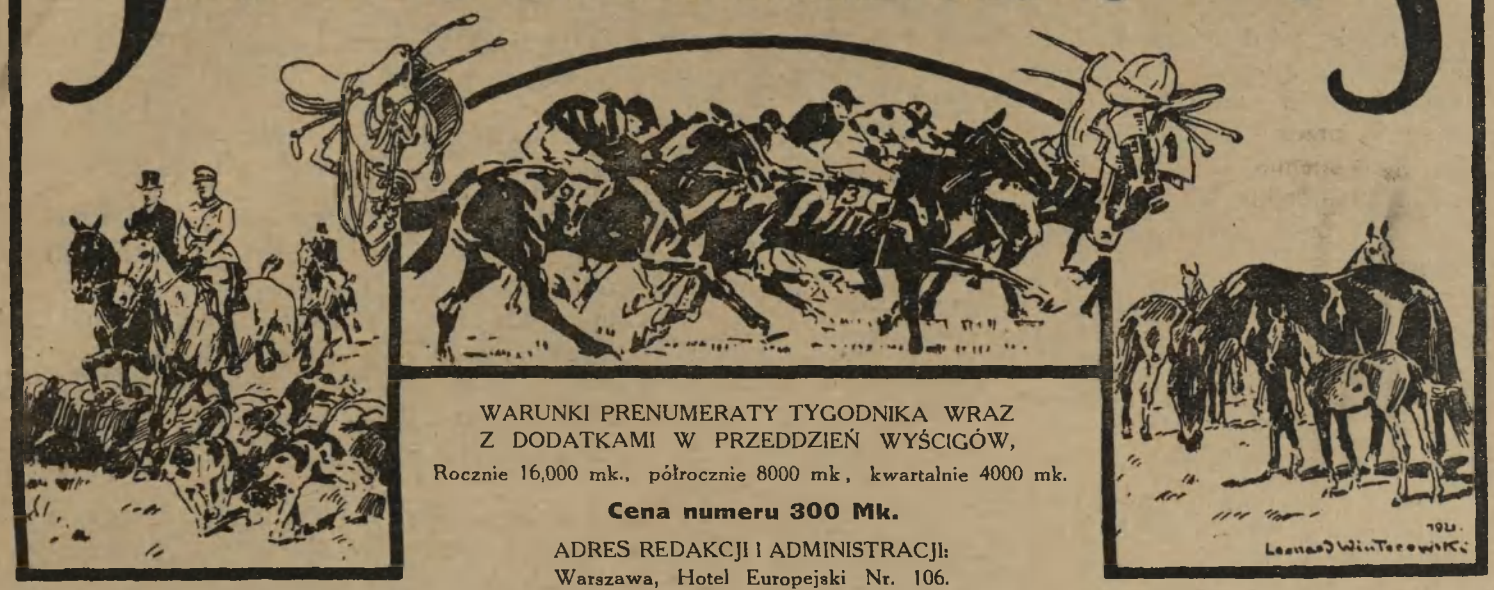
na Placu Wyścigowym (Trybuny)

Zapisy koni na licytację przyjmuje Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy“ do dnia 5 Października r. b.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 30 września 1922 r. Nr. 40.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 16,000 mk., półrocznie 8000 mk, kwartalnie 4000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



Hodowca ś. p. J. TRZEBIŃSKI na paddocku z KOLEBĄ i matką jej POLMOODIE II.

Sportowo-Hodowlane dnie w Zamościu.

Dnia 7-go i 8 go września odbyła się w Zamościu z inicjatywy miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego rolniczo przemysłowa wystawa, znakomicie zorganizowana przez ścisły Komitet wystawy w osobach miejscowych ziemian pp. Jana i Konrada Lipczyńskich oraz p. Adama Sajkiewicza przy udziale licznych przedstawicielek i przedstawicieli wszystkich poszczególnych sekcji Towarzystwa.

Specjalnie nas interesujący dział koni omówimy szerzej poniżej, nie chciał bym jednak pominąć zupełnem milczeniem i pozostałych działów, które bogactwem i umiejętnym a starannym doborem zasługują na wyrazy szczerego uznania i podziwu, oraz chlubnie świadczą o wielostronnej produkcyjności tych okolic, jak również o energji i pracy organizatorów wystawy.

Miejsce na wystawę było bardzo szczęśliwie wybrane, w udzielonych przez wojskowość koszarach, co zapewniło znakomite, widne stajnie i doskonale zabezpieczone pomieszczenia na wielką mnogość różnych drobniejszych gałęzi wytwórczości. Wyroby ręczne i warsztatowe, prace kobiece, samodziały, wszelakiego rodzaju zdobnictwo, dziedzina szkolna, miejscowe specjalności jak Frampolskie i Krasnostawskie kilimy, Biłgorajskie sitarstwo i t. p., leśnictwo, ogrodnictwo i nasiennictwo, wreszcie nawet architektura i sztuki piękne, wszystko miało swych wystawców i to nie byle jakich. Syndykatowy dział narzędzi i maszyn rolniczych z warczącemi motorami oraz okazy większego przemysłu były również dodatnio reprezentowane.

Całość wystawy, cieszącej się bardzo znacznem zainteresowaniem wszystkich warstw miejscowego i okolicznego ogółu, była bez zarzutu, wypada tylko żałować, że zbytnia skromność organizatorów zaniechała szerszego rozreklamowania tego przedsiewzięcia, które swoją jakością było cennem poglądowem przeciwstawieniem do szkodliwie u nas rozpowszechnionego pesymizmu i braku zaufania we własne siły.

W urządzaniu działu końskiego wielkie zasługi i niezmordowaną a owocną pracę położył śp. prokurator Józef Skolimowski, jeden z członków sekcji końskiej, to też rozmieszczenie okazów, niezwłoczne po skończonem premjowaniu opatrzenie każdego z nich widocznem orzeczeniem sędziów i wszędzie panujący ład i porządek godnie odpowiedziały cennemu materjałowi hodowlanemu.

Ogółem wystawiono 110 — 115 egzemplarzy. Komisja sędziowska złożona z pp. E. Kałużyńskiego, Zdzisława Poklewskiego-Koziełła, J. Wolskiego i płk. Rudolfiego, pracując cały dzień pod rzęsistym deszczem, wyróżniła poniżej wymienione sztuki nagrodami, na które złożyły się: dyplomy na medale i świadectwa uznania od Rady Towarzystw Rolniczych województwa Lubelskiego i Zamojskiego Okr. Tow. Roln., 200 tysięcy mk., przeznaczonych przez M. S. W. dla działu remontowego z zastrzeżeniem, że nagradzany może być tylko wychów własny, 100 tysięcy mk. i zboże siewne, ofiarowane przez związkowych miejscowego Towarzystwa Rolniczego.

W dziale matek stadnych przyznano:

Grupie 3-ch kl. p. St. Huskowskiego Nr.: 29, 30 i 31, medal srebrny od R. T. R. W. L.

Grupie 4 ch kl. pp J. Z. Skolimowskich Nr.: 56, 57, 62 i 63, medal srebrny O. T. R.

Grupie 3-ch kl. Ordynacji Zamoyskiej Nr: 13, 14 i 98, medal srebrny R. T. R. W. L.

Grupie 3-ch kl. p. K. Świderskiego Nr.: 78, 77 i 79, medal bronzowy R. T. R. W. L.

Grupie 6-ciu kl. Ordynacji Zamoyskiej, medal bronzowy O. T. R.

Kl. Nr. 64 Madame Loulou, pp. J. i Z. Skolimowskich, ur. w st. Zulin, wychowana przez p. H. Radomyskiego po og. Golden Touch, medal złoty od O. T. R.

Kl. Nr. 53 Telimena. p. A. Matuszewskiego, medal srebrny od R. T. R. W. L.

Kl. Nr. 84 Baśka, p. płk. Beliny Prażmowskiego, medal srebrny od O. T. R.

Kl. Nr. 58 Malaga, pp. J. i Z. Skolimowskich, medal srebrny od O. T. R.

Kl. Nr. 40 Dziubdzia, p. Z. Baranowskiego, st. Hr. Miączyńskiego z Dukli, medal bronzowy od R. T. R. W. L.

Kl. Nr. 31 Fifi p. St. Huskowskiego, po og. Ereb s. Brotherhood z kl. Bella, medal bronzowy od O. T. R.

Kl. Nr. 102 Mary, p. P. Kosickiego, świad. uznania od R. T. R. W. L.

Kl. Nr. 103 Figa p. P. Kosickiego, świad. uznania Z. O. T. R.

Kl. Nr. 43 Palma p K. Fudakowskiego, świad. uznania od Z. O. T. R.

Kl. Nr. 3 Baśka p K. Lipczewskiego, świad. uznania od Z. O. T. R.

Kl. Nr. 50 Anda p. P. J. Lachmana, świad. uznania od Z. O. T. R.

Kl. Nr. roln. p. Machonia	20.009 mk.
Kl. Nr. młoda roln. p. Sokołowskiego	15.000 „
Kl. Nr. stara roln. p. Sokołowskiego .	15.000 „
Kl. Nr. roln. p. Zybały	10.000 „

Dwuletnia młodzież:

Kl. Nr. 44 Piłka p. K. Fudakowskiego, medal bronzowy od R. T. R. W. L.

Kl. Nr. 68 Leśniczanka pp. J. i Z. Skolimowskiej, świad. uznania od Z. O. T. R.

Kl. Nr. 86 Dumka p. płk. Beliny Prażmowskiego, świad. uznania od Z. O. T. R

Kl. Nr. 73 Bułanka p. J. K. Kostkowskiego, świad. uznania od Z. O. T. R.

Og. Nr. 55 Ułan pp. J. i Z. Skolimowskich, stada p. L. Gosiewskiego po og. państwowym Nr. 68 Symbol z kl. Krakowianka $^1/_2$ krwi świad. uznania od Z. O. T. R.

Za 6 sztuk Nr. 89 — 94 p. A. Bramskiego, świad. uznania od Z. O. T. R.

Kl. Nr. roln. p. Zybały, pół cent. mert. żyta.

Roczna młodzież:

Kl. Nr. 39 Ella (Sułtan — Nida) p. P. Kosickiego, medal srebrny od Z. O. T. R.

Kl. Nr. 101 Krysia (Sułtan—Nida) p. P. Krasickiego, medal bronzowy od Z. O. T. R.

Kl. Nr. 106 N. N. J. Lachmana, świad. uznania od Z. O. T. R.

Za grupę sysaków Nr. 100 p. A. Sajkiewicza, świad. uznania od Z. O. T. R.

Nr. 9 kl. Lalka p. A. Sajkiewicza, 20.000 mk.

Nr. 27 kl. Szarotka po og. Schagya p. St. Huskowskiego, 20.000 mk.

Nr. 32 og. Konsul po og. Keraban pełnej krwi p. St. Huskowskiego, 20.000 mk.

Nr. 33 wałach Karolek po og. Keraban pełn. krwi p. St. Huskowskiego, 20.000 mk.

Nr. 82 kl. N. N. po og. 68 Symbol p. K. Świderskiego, 20.000 mk.

Ogier roln. p. Kraczaka, 20.000 mk.

Nr. 34 wałach Krytyk po og. Keraban pełnej krwi p. St. Huskowskiego, 10.000 mk.



CYCLADE, IDOMOS, LEONARDO w skoku przez przeszkodę (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Dział ogierów stadnych:

Og. Nr. 54 Petros II (Petros I — Tanka) pełn. krwi stada pp. F. Jurjewicza i A. hr. Wielopolskiego, własność pp. J. i Z. Skolimowskich, medal złoty od Z. O. T. R.

Og. Nr. 12 Indigo imp. angl. norm. Ordynacji Zamoyskiej, medal srebny od R. T. R L. W.

Og. Nr. 36 Radwan (Pan Radwan — Dobra) pół krwi stada p. W. hr. Losia, własność p. P. Kosickiego, medal srebrny od Z. O. T. R.

Og. Nr. 42 Tamerlan typu ang. arab. p. K. Fudakowskiego, medal bronzowy od R. T. R. W. L.

Og. Nr. 6 Arkon p. A. Sajkiewicza, medal bronzowy od Z. O. T. R.

Og. Nr. 87 Petit Four (Grand Four — Jagna) pół krwi świad. uznania od Z. O. T. R.

Dział remontowy:

Nr. 83 kl. N. N. pół krwi po og. państw. 68 Symbol p. K. Świderskiego, 50.000 mk.

Nr. 81 kl. N. N. po og. Symbol p. K. Świderskiego, 10.000 mk.

Nr. 97 og. Marius po og. Marius peł. krwi p. J. Piotrowskiego, 10.000 mk.

Przywiązanie do konia Zamoyskich i Krasnostawskich okolic, tak zdawna zaszczytnie znanych pod tym względem, zaznaczyło się po za wyżej opisaną wystawą *również i na polu sportu końskiego.*

Młodociane, bo zawiązane przed kilku miesiącami „Krasnostawskie Koło Sportowo-Hodowlane" zorganizowało ze znacznym nakładem energji i zapału, pracy i kosztów swój pierwszy meeting otwarcia na użyczonym przez wojskowość placu, położonym blizko miasta. Powstanie swe zawdzięcza omawiane „Koło" inicjatywie prawdziwie zamiłowanych sportsmanów pp. Józefa i Zygmunta Skolimowskich, obecnych prezesa i sekretarza Zarządu Koła, którzy łącznie z pp. St. Huskowskim, J. Janisławskim, A. Sajkiewiczem i rtm. Suchodolskim oraz innymi rzecz całą obmyślili, zaagitowali i powołali

do życia. Należy się też temu gronu jaknajwyższe uznanie i poparcie, bo sport to najszlachetniejsza z rozrywek, czynnik pierwszorzędnego, a u nas znacznie za mało docenianego, znaczenia, jak źródło energji, zdrowia i sił dla ducha i ciała, a więc zawsze zwycięzki wróg wszelkiego niedołęstwa i rozkładu.

Meeting ten miał się pierwotnie odbyć w tej samej porze jak i wystawa, ale z powodu wyjątkowo uporczywych deszczy został odłożony na dwa dni następne t. j. na 9 i 10 września. Bezpośredniego celu nie osiągnięto, bo deszcz padał w dalszym ciągu prawie bez przerwy, przesunięcie to było jednak korzystne ze względu że na ogół lepiej jest urządzać takie uroczystości obok siebie, a nie zupełnie jednocześnie, gdyż na tem zawsze wygrywa tak jedna jak i druga organizacja, bo gruntowność, dokładność i precyzja są zarówno cenne i niezbędne we właściwie zrozumianym sporcie jak i w każdem innem poważnem działaniu.

Z żywą radością należy powitać tę nową hippiczną placówkę, życząc jej jaknajszerszego rozwoju i zjednoczenia w swych obu jaknajkarniejszych i wysoko sztandar niosących szeregach całej pięknej ziemi Lubelskiej.

Na trybunie sędziowskiej działali pp. płk. Belina Prażmowski, Zdz. Poklewski-Koziełł i W. Wielogłowski, starterem był p. J. Skolimowski. Zwycięzkie konie i jeźdźców wieńczyły panie: Janisławska, Huskowska i Suchodolska.

Dość liczni czynni uczestnicy konkursów hippicznych i biegów myśliwskich składali się przeważnie z pp. wojskowych przy udziale jednak kilku cywilnych sportsmanów. Wytrawnością i stylem jazdy wyróżnili się pp. por. Garbolewski, Z. Skolimowski i rtm. Platonoff, oprócz wielu innych umiejętnych i zdolnych jeźdźców. Wszyscy dowiedli prawdziwego zamiłowania sportu i serca, niewycofując koni pomimo wysoce trudnego, bo rozmokłego, a co zatem idzie w Zamojskiem bardzo błotnistego i śliskiego terenu.

Wykonany program i rezultaty poniżej:

Dzień I-szy, 9 września 1922 r.

I. Konkurs mały, nagroda 100.000 mk., ofiarowana przez Tow. Akc. „Ziemianin" dla koni które nie wygrały pierwszej nagrody na torach oficjalnych, przeszkód 8, wysok 1 mtr., szerok. 2 i pół mtr., z takietami. Rozgrywka na czterech przeszkodach podwyższonych o 10 ctm. Pierwszemu koniowi 70.000 mk., 2-mu 20.000 mk., 3-mu 10.000 mk. Stawka 1.000 mk.

Startowało 25 koni. Po rozgrywce przyznano nagrody w następującym porządku: 1) kl. Barykada pp. J i Z. Skolimowskich jeździec p. Z. Skolimowski, 2) wł. Dry Martini II p. strzelców konnych jeździec por. Garbolewski, 3) wł. Goniec II p. strzelców konnych jeźdź. por. Sawicki.

II. Bieg myśliwski za mastrem, nagroda honorowa, ofiarowana przez J. W. P. Prota Kosickiego dla jeźdźca zwycięzcy. Jeździec dosiadający drugiego konia otrzymuje przedmiot pamiątkowy od Krasn. Koła Sport. Hod. Dystans około 7.000 mtr. waga minimalna 70 kg., jeźdźcy panowie. Bez czterech koni u startu bieg nie będzie rozegrany. Master p. rtm Suchodolski. Stawka 500 mk.

1) Charmes wł. kary I p. strzelców konnych, maj. Głębocki, 2) Gondola kl. p. A. Matuszewskiego, jeźdź. p. T. Karwicki.

III. Zabawa „Flots de Rubans", w obozie po 5-ciu jeźdźców. Jeźdźcy zwycięzkiego obozu otrzymują przedmioty pamiątkowe od Krasn. Koła Sport. Hod.

Dzień II-gi, 10 września 1922 r.

I. Wyścig z przeszkodami, nagroda „Stada Piotrowice" 100.000 mk., ofiarowana przez J. W. Pana W. hr. Łosia dla czteroletnich i starszych koni pół krwi angielskiej, urodzonych w kraju, które w roku 1922 nie wygrały żadnej nagrody. Dystans około 4.000 mtr., 8 przeszkód jeźdźcy panowie. Waga minimalna 70 kg. Pierwszemu koniowi 70.000 mk., 2-mu 20.000 mk., 3-mu 10.000 mk. Bez trzech koni u startu wyścig nie będzie rozegrany. Stawka 1.000 mk.

1) Maks Linder wł. kaszt. pół krwi st. A. Bilińskiego, własność J. i Z. Skolimowskich, jeździec Z. Skolimowski.

2) Łysica kl. c.gn pół krwi po Nadir pełn. krwi, stada i własność K. Linowskiego, jeździec właściciel, 3-ci z powodu dwukrotnego wyłamania wycofany przez jeźdźca, Radwan og. sk. gn. pół krwi po og. Pan Radwan z kl. Dobra stada W. hr. Łosia, własność P. Kosickiego, jeździec W. Linowski.

II. Konkurs duży „International", nagr. 100.000 mk. ofiarowana przez Krasnostawski i Zamojski oddziały Związku Ziemian dla koni wszelkiego pochodzenia, 12 przeszkód 1 mtr. 20 ctm. wysokości, 3 i pół mtr. szerokości. Konie, które wygrały pierwszą nagrodę na torach oficjalnych, skaczą przeszkody podwyższone o 10 ctm. Pierwszemu koniowi 70.000 mk., 2-mu 20.000 mk., 3-mu 10.000 mk. Startowało 19 koni.

1) Drań wł. kaszt. II p. strzelców konnych jeździec por. Garbolewski, 2) Janka kl. gn. II p. strzelców konnych, jeździec por. Garbolewski, 3) Barykada kl. gn. wł. J. i Z. Skolimowskich, jeździec Z. Skolimowski, 4) Torreador wł. szp. własn. III p. a. p., jeździec por. Tomaszewski.

III. Wyścig juniorów z przeszkodami „Handicap". Nagroda honorowa ofiarowana przez J. W. P. K. Rzewuskiego dla jeźdźca zwycięzcy. Dystans 1.000 mtr. Bez stawki.

1) Lalka kl. gn. własn. J. Lachmana, jeździec Stefek Lachman, 2) N. N. og. szp. własn. K. Rzewuskiego, jeździec Genio Rzewuski.

IV. Bieg myśliwski za mastrem. Nagroda honorowa, ofiarowana przez D. O. G. Lublin, dla jeźdźca zwycięzcy. Jeździec dosiadający drugiego konia otrzymuje przedmiot pamiątkowy od Krasnostawskiego Koła Sportowo-Hodowlanego. Dystans około 4.000 mtr. Jeźdźcy panowie. Master rotm. Suchodolski. Stawka 500 mk. Startowało 10 koni.

1) Bucefal wał. gn. włas. II p. strzelców konnych, jeździec rtm. Platonoff, 2) Histeryczka kl. gn. własność W. Lipczyńskiego, jeździec właściciel, 3) Andalouse kl. kaszt. włas. II p. strzelców konnych, jeździec por. Chendyński, 4) Charmes wałach kaszt. włas. II p. strzelców konnych, jeździec maj. Głębocki.

V. Wyścig myśliwski bez mastra. Nagr. 150.000 mk. dla koni stanowiących własność członków koła. Dystans 2.500 mtr. Waga minimalna 70 kg. Jeźdźcy panowie. Pierwszemu koniowi 100.000 mk., 2-mu 30.000 mk., 3-mu 20.000 mk. Stawka 1.000 mk. Startowało 5 koni.

1) Madame Loulou kl. sk. gn. 7 l., pół krwi po og. Golden Tuch stada Zulin, wychowana przez p. H. Radomyskiego, włas. J. i Z. Skolimowskich, jeździec Z. Skolimowski, 2) Facet wałach kaszt. II p. strzelców konnych, jeździec por. Wdziękoński, 3) Chimera kl. kaszt. włas. A. Sajkiewicza, jeździec p. W. Linowski.

Janów Podlaski, dn. 18.IV.1922 r.

Z. Poklewski Koziełł.

ST. LEGER W DONCASTER.

13 września w Doncaster rozegrano trzecią z najklasyczniejszych prób dla 3-letnich koni — St. Leger.

Nagroda wynosiła 9.810 funt. szterlin.: dyst. 1 mila, 6 furlongów i 132 yardy (prawie 3 000 mtr.).

Oaksistka Pogrom nie była nań wcześniej zapisana; St. Louis zwycięzca nagr. 2.000 Gwinei został wykreślony, ponieważ okazał się nie w porządku; derbista tegoroczny Captain Coutle nadwyrężył ścięgno, drugiego w Derby i ogólnego faworyta od dłuższego czasu na tę nagrodę Tamara spotkał ten sam los, jak również trzeciego w Derby Craigangowera.

rem (8 : 1). Na Fred Powerze jechał O'Neill, ponieważ Donoghue musiał jechać na Sanhendrimie.

Ramus nie chciał wyjść już z paddocku; miał dobre miejsce na starcie (Nr. 1), obok niego stały Irish Battle, Royal Lancer i Werwolf, a najdalsze numera miały Villars, Fred Power i Diligence. Na Gaurisankarze siedział czarny żokiej Winkfield.

Start nie trwał długo, ale jak i we Francji, Ramus stał po starcie i ruszył z opóźnieniem, a z nim razem straciły znacznie Caleb, Diligence i Backwood.

Pedigrée ROYAL LANCER'A, zwycięzcy nagrody St. Leger w Anglji.

8. Royal Lancer og. gn. ur. w National Stud.

ROYAL FAVOUR								SPEARMINT							
Order of Merit				White Eagle				Maid of the Mist				Carbine			
Lady Payleigh		Collar		Merry Gal		Gallinule		Warble		Minting		The Mersey		Musket	
St. Cyprian	Macaria	Hampton	St. Gatien	Ornament	Lady Langden	St. Simon	Bend Or	Galopin	St. Angela	Mary Seaton	Isonomy	Galopin	Flg. Duchess	Moorhen	Vedette	Isonomy	Hermit	Sterlina	Isola Bella	Coturnix	Thund'rb'lt	Skylark	Wheatear	Mint Sauce	Sycee	Lord Lyon	Paradigm	Clemance	Eulogy	Knowsley	Stockwell	Toxophilite	Legerdemain	córka	Brown Bess	Longbow

Tym sposobem wyścig okazał się bardzo otwartym, a uczestnicy — drugiej klasy. Dlatego też śmielej wysłano do Anglji francuskie konie: zwycięzcę Derby francuskiego Ramusa i Gaurisankara, który niedawno wygrał stutysięczną nagrodę we Francji: Prix Eugene Adam.

Na kilka dni przed St. Leger faworyzowano najwięcej Prestongrange'a i Fred Powera, a po nich Ramusa i Villarsa; liczono też na Siluriana.

Przez cały wtorek 12-go i rano w środę padał deszcz, ale przed wyścigami wypogodziło się i odbyły się one w czasie ładnej pogody.

Do startu wyszła rekordowa w tym wyścigu liczba uczestników — 24.

W czasie parady najładniej wyglądał Bucks Hussar po nim Silurian, Werwolf, Diligence i Villars. Zaprzeczyć się nie da, że wszystkie konie zdawały się być w dobrej kondycji.

Francuski Ramus ostatecznie został pierwszym faworytem (13 : 2) cotowany prawie jednakowo z Fred Powe-

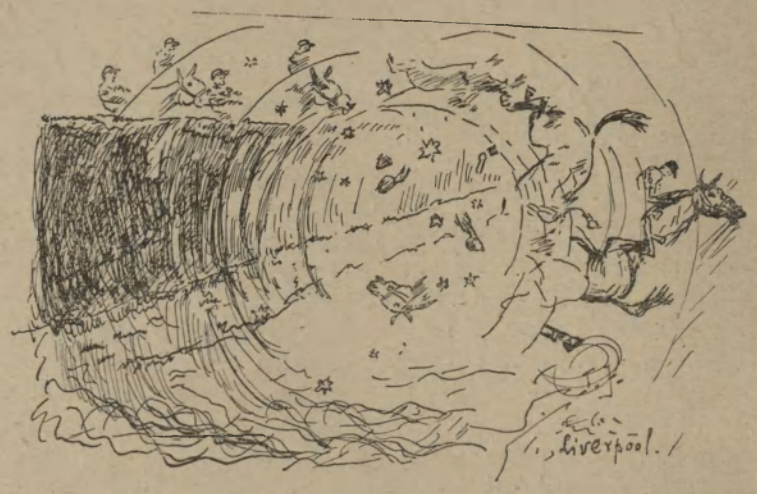
Werwolf, który po zwycięztwie dzień przedtem Irish Belfry, miał wielu zwolenników (100 : 6) ruszył pierwszy i prowadził przed Reecho, Argo, Royal Lancer, Galway Prince, Sanhedrim, Irish Battle, Prestongrange i Bucks Hussarem.

Po przejściu 6 furlongów prowadził Ceylonese przed Argo, Irish Battle, Harpendenem, za którymi szły Werwolf, Prestongrange, Royal Lancer i Sanhedrim, który, wychodząc na linję prostą, na chwilkę ukazał się na czele, przed Ceylonese, Irish Battle, Carputhusem i Gaurisankarem.

Idący tuż Royal Lancer minął ich po dużem kole i wygrał łatwo 2 długości od Siluriana, który, chociaż się potknął, odebrał drugie miejsce też o dwie długości Ceylonese. Gaurisankar w ostatniej chwili wyszedł na czwarte miejsce. Piąty był Harpenden, szósty Sanhedrim, siódmy Ramus. Ten ostatni, gdyby nie stracił kilkunastu długości na starcie, byłby prawdopodobnie pobił, albo był w walce z Gaurisankarem.

Właściciel zwycięzcy, choć bardzo wysoko cotowanego, lord Lonsdale, był przedmiotem gorących owacji, nietylko dlatego, że pochodzi z tego okręgu, ale że jest to rzadko dobry sportsman. Wolałby on prawdopodobnie wygrać Diligence'em, ale syn Hurry On stracił dużo szans na starcie, choć i bez tego, prawdopodobnie nie byłby zwycięzcą.

Royal Lancer urodził się w rządowem stadzie w Irlandji, podarowanem angielskiemu rządowi przez majora Lodera.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Hr. Ignacy Mielżyński,** nabył w Niemczech do swego stada w Iwnie, w Woj. Poznańskiem ogiera-reproduktora c.gn. Bajazzo ur. w r. 1905.

— **P. L. Dydyński** sprowadził na tor dwa konie wyścigowe:

1) Falga pł. kl. po Polish Galloway i False;
2) Pergola 3 l. kl. po Krasnoludek i Elle se Gobe.

BAJAZZO.

BAJADERE								JOYFUL							
Blank Day				Royal Hampton				Farewell				Galopin			
Satura		Enterpise		Princess		Hampton		Lily Agnes		Doncaster		Flying Duchess		Vedette	
Satire	Muncaster	klacz po	Sterling	Mrs Lincoln	King Tom	Lady Landgen	Lord Clifden	Polly Agnes	Macaroni	Marigold	Stockwell	Merope	The Flying Dutchman	Mrs Ridgway	Voltigeur
Jacosa	Blair Athol	Windermere	Doncaster	King Tom	Kl. po Bay Middlet.	Oxford	Whisper	Miss Agnes	The Cure	Jocose	Sweetmeat	Matka Velocipede'a	Voltaire	Barbelle	Bay Middleton	Nan Darrell	Birdcatcher	Martha Lynn	Voltaire
				North Lincoln	Kl. po Bay Middlet.	Pocahontas	Harkaway	Haricot	Kettledrum	The Slave	Newminster								

Bajazzo biegał do 10-ciu lat wieku. W ciągu swej ośmioletniej karjery startował 60 razy, co świadczy o jego wyjątkowym zdrowiu. Osiągnął 19 zwycięstw i wygrał ogólną sumę 208 325 marek.

Produkty jego biegały z powodzeniem na torach niemieckich, jak np. Bekassine po Brunhildzie, Erbschleicher po Etoile, Mazeppa po Mazurka.

— **Wygrane właścicieli stajen w III sezonie.**

1.	L. J. bar. Kronenberg . . .	2 077,540 mk.
2.	H. ks. Lubomirski	1,341,300 „
3.	K. Dzierzbicki	810 000 „
4.	M Berson	749,850 „
5.	S. Ostoia-Ostaszewski . . .	654,000 „

6.	H. Towarnicki	616,100 mk.
7.	St. Ktery-Szepietów	615,000 „
8.	Spółka Hodowlana	606 000 „
9.	M. Róg	564 000 „
10.	S. Ender	525,000 „
11.	St. XIV p. Ułanów Jazłowieckich	504,000 „
12	J. hr. Alvensleben Schönborn i J. hr. Czarnecki	450,000 „
13.	T. hr. Mielżyńskiego	445,800 „
14.	A. Olszowski	434,910 „
15.	A. hr. Morstin	376 440 „
16.	S. Rudakowski	369,000 „
17.	A. Wolański	319,500 „
18.	J. Grzybowski	246,000 „
19.	K. Rómmel	227,000 „
20.	E, Grzybowski i Ostoia-Ostaszewski	223,200 „
21.	W. Święcicki	195,000 „
22.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	148 800 „
23.	H. i J. Laskowscy	108,240 „
24.	M Butkiewicz	105 600 „
25.	J. hr. Czarnecki	103,500 „
26.	W. Kurcjusz	74,250 „
27.	maj. Rupp	67,500 „
28	T. hr. Komorowski	64 200 „
29.	S. Jaworowski	63 000 „
30.	A. Daszewski	56,040 „
31.	B. Peretjatkowicz	43,200 „
32.	St. I p. Uł. Krechowieckich	24,900 „
33.	J. Stokowski	20,400 „
34.	pułk. Dembiński	18,000 „
35.	rtm. Kośmiński	15,600 „
36.	M. Barylska	6.000 „
37.	St. Chorzelów	4,950 „

ZAGRANICZNA.

— **Prix Royal Oak w Paryżu,** odpowiadający w szczegółach warunkom wyścigu angielskiemu St. Leger w Doncaster, nie był w tym roku tą pierwszorzędną próbą na jaką zapowiadał się po Derby i Grand Prix. Obaj rywale wiosennego sezonu Kefalin i Ramus świecili nie obecnością. Ramus zaryzykował udział w angielskim St. Leger, był nawet faworytem, ale z winy swego charakteru znowu stracił znacznie na starcie i pozostał bez miejsca. Kefalin został dotknięty kaszlem panującym w tym roku epidemicznie w Chantilly i pozostał w stajni.

Do wyścigu stanęły: Keror, Algerien, Tribord, Ben-Jeloud i Almavira, które mijały metę w tym porządku, przyczem zwycięzca wykazał przewagę klasy nad innymi i w ten sposób potwierdził poprawę swej formy wiosennej, już zaznaczoną na wyścigach sierpniowych w Deauville.

Spotkanie trzylatków Kafalin, Ramus i Keror z championem czteroletnim Ksar w otwartej nagrodzie Ave-de-Triomphe w dniu 8 ym października, będzie kulminacyjnym momentem paryskiego jesiennego sezonu.

— **Whiskaway**, trzylatek amerykański, który dwukrotnie pobił Morwicha został sprzedany przez pana Harry Payne Whitney za 150.000 dolar. panu C. W. Clark W kolorach nowonabywcy przegrał 23 sierpnia w New Yorku Saratoga Springs na dyst. 10 furl. Dawał on w tym wyścigu 17 funtów zwycięzcy 3 l. og. kaszt. Rockminster (Friar Rock — Mailard po .Star Shoot).

— **We Francji** niedawno został zdyskwalifikowany przez sąd stewardów Societe d'Encouragement trener Flatman, za doping. Trener ten podał sprawę do sądu. Sprawa przedstawia się w ten sposób: że chociaż dowiedzione, jest że Flatman nie wiedział nic o zdopingowaniu jego konia, lecz analiza wykazała ślady dopingu — a za to odpowiada trener. Angielskie gazety sportowe, poruszając tę sprawę, piszą: „Znów będzie roztrząsana przed sądem niezdrowa sprawa dopingu. Amatorzy sensacji będą oprócz wszystkiego mogli przekonać się, jak trzeba bardzo być ostrożnym w określaniu, co jest doping, a co chwilowa nadzwyczaj udatna forma konia lub zbieg okoliczności. W każdym razie nie sądzimy, żeby stewardzi francuscy postąpili prawidłowo, doprowadzając do tego, że sprawa pójdzie do sądu i odbędzie się publiczne pranie bielizny. Francuzi zbyt pohopnie starają się zadowolnić graczy, którzy przegrawszy upatrują zawsze doping lub nieprawidłowość. Dlatego też uważamy, że u nas w Newmarket jest lepiej: stewardzi w podobnych wypadkach rozpatrując sprawę, chwytają się nawet najsłabszej nici prowadzącej do wytłomaczenia i uniewinnienia oskarżonego, starając się tem podtrzymać powagę sportu i nie ulegać najczęściej niesłusznej opinji przegranych na zakładach, którzy z natury rzeczy zawsze są stronni".

— **Medyolan,** 10 września.

Włoski St Leger. 50,000 lirów, 2800 mtr.

Fiorello 3 l., 56 kg. (Kibwesi i Fiorina) stajni Cisalpina, ż. Blackburn — 1.

Melezzo da Forli — 2, Sigrido — 3, b. m. 2 konie. Wygr. o 1 dł.

— **Doncaster,** 13 września.

The Tattersal Sale Stakes, 995 Ł. 7 furl.

Parth og. gn. (Polymelus — Willia) p. M. Goculdas, ż. Bullock — 1, Legend — 2, Twelve Pointer—3, b. m. 5 koni.

14 września.

The Portland HDCP Stakes, 1.040 Ł, 5 furl. 152 yds.

Two Step kl. gn: 3 l., 8 st. 10 lb. (Bachelor's Double — Dancing Dora) p. S. Tattersall, ż. Jones — 1, Soldennis 4 l. (8—1) — 2, Vatley 5 l. (7—11) — 3, b. m. 11 koni. Wygr. o 1 dług. w 1'14⅘". Cota 100:7.

The Princess Mary Stakes, 693 Ł, 5 furl.

Klacz kaszt. po Friar Marcus i Midnight, Sir W. Cooke'a, ż Whalley — 1, Shrove — 2, Advantage — 3, b. m. 11 koni. Wygr. o 1½ dług. Cota 6:1.

15 września.

The Park Hill Stakes, 1,515 Ł, 1 mila, 6 furl. 132 yardy.

Selene kl. gn. (Chaucer — Serenissima). Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Bessema — 2. Wygr. o 3 dług. w 3'22".

The Doncaster Cup, 1890 Ł, 2 m. 1 furl.

Devizes wał. gn. 5 l. (9—12) (Valens — Deslioni) Sir W. Cooke'a, ż Elliott — 1, Double Hackle — 2, Revival—3, b. m. Pass the Fruit. Wygr. o głowę w 4'12".

— **St. Sebastiano,** 17 września.

Wielka Nagr. J. K. M. Królowej Victorii. Złoty puhar i 100,000 pes., 2400 mtr.

Franklin 4 l., 61 kg. (Volta i Cambric) Ld. Carnarvona ż. Lyne — 1.

Spanish Flu — 2, Ippécourt — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o krótką szyję.

— **Bois de Boulogne,** 17 września.

Prix Royal-Oak (fr. St. Leger). 60,000 fr., 3000 mtr.

Keror og. kaszt. 3 l., 58 kg. (Nimbus i Flamarande) p. F. Boittin Berlin, ż. Mac Gee — 1.

Algérien — 2, Tribord — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 1 dł. w 3'24".

Nagroda zupełnie straciła zainteresowanie, jakie oddawna budziła: Ramus i Kefalin (ten ostatni z powodu kaszlu) nie uczestniczyły.

Omnium (hndcp.), 40,000 fr., 2400 mtr.

Mister Black og. gn. 4 l., 50 kg. (Blarney i Lillias) p. K. Cousino, ż. Allemand — 1.

La Mare au Diable 3 l., 46 kg. — 2, Fauche le Pré 4 l., 51 kg. — 3, b. m. 13 koni.

Wygr. o 1½ dł. w 2'38".

Prix de Sablonville. 20,000 fr., 1000 mtr., dla 2 l.

Fauche le Blé kl. kaszt. (Sans le Sou i Folie Avoine), ż. Childs — 1.

Sosie — 2, Zaïra — 3, b. m. 12 koni.

Wygr. w 1'3". Tot. 277 : 10.

K CHCE K

T Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub T

dom w Warszawie.

O Niech we własnym interesie złoży ofertę O

pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Wielka licytacja koni

pełnej krwi odbędzie się dnia 14 Października 1922 r. o godzinie 11-ej rano

na Placu Wyścigowym (Trybuny)

Zapisy koni na licytację przyjmuje Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" do dnia 5 Października r. b.

Są do sprzedania z wolnej ręki lub na licytacji

14 października na placu wyścigowym:

1) 6 letni ogier LARIFARI po Rascal i Lappalie. Larifari biegał z wybitnem powodzeniem na torach Austrji i Węgier. W Warszawie w r. b. biegał 3 razy, zwyciężył dwukrotnie. Półbrat Larifariego po Wool Wiuderze i Lappalie — Lavendel II wygrał w roku bieżącym austr. i węg. Derby.

2) 4 letnia klacz ŁUNA po Daniło II i Błyskawica, stada A ks. Czartoryskiego. Biegała w Warszawie z powodzeniem w wyścigach płaskich, płotowych i przeszkodowych. Klacz w treningu zdatna do wyścigów.

Bliższych szczegółów udziela Kancelarja Towarzystwa Wyścigów (Krakowskie Przedmieście 32) lub stajnia wyścigowa Nr. 3 na torze.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

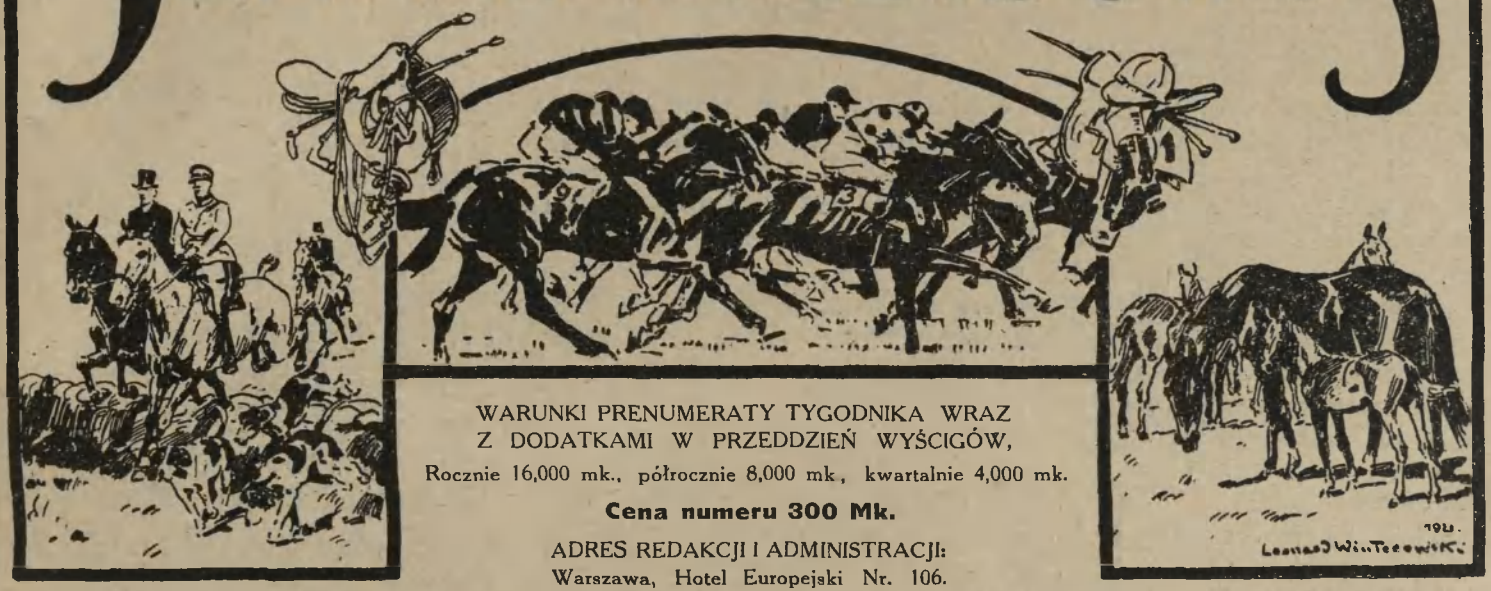
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 7 października 1922 r. Nr. 41.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 16,000 mk., półrocznie 8,000 mk, kwartalnie 4,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



GRUPA SPORTSMANÓW NA WYŚCIGACH W PIOTRKOWIE (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

STADNINY MAŁOPOLSKIE.

(Dokończenie).

Izydorówka (pow. Stryj). Stado hr. Edmunda Dzieduszyckiego składało się z około 10 klaczy anglo-arabskich, z których po ogierach pół i pełnej krwi ang. hodowano konie zaprzężne i wierzchowe. Przed wybuchem wojny stał tam zupełnie dobry ogier Kohinoor ur. 1887 r. po Craig-Millar od Crown Jewel po Carnelion.

Jaszczew (pow. Jasło) stado p. Augusta Stojowskiego, które w r. 1848 założył jego ojciec Eugenjusz Stojowski, zakupiwszy 6 klaczy arabskich w Sławucie. Przez krótki okres czasu prowadzono w Jaszczwi chów orjentalny. W r. 1863 zakupił p. Eug. Stojowski u hr. Palffi'ego znakomitego ogiera pełnej krwi ang. Ibrahim'a ur. 1855 r. po Hartneitstein od Pick Pocket po Plenipotentiary, po nim przybyły kolejno Sclodo ur. 1866 r. po Scahorse od Dame Quickly po Voltigeur, Indulo ur. 1880 r. po The Palmer od Theresa po King Tom, Balhit ur. 1888 r. po Bálvány od Wave po Stockwell. Ostatnim reproduktorem w Jaszczwi był Britannicus ur. 1892 r. po Buck-a-boo od Messalina po Gunnersbury. Wybitnie dobremi matkami były w tym stadzie Akcja I po Labancz od Akcja po Ibrahim od Norma po Carolus, Angot po Ibrahim od klaczy czystej krwi arab z Babolny, Murzynka po Reginald od Murzynka po Ibrahim.

Konie p. Augusta Stojowskiego słynnego znawcy i doskonałego w swoim czasie jeźdźca miały typ wierzchowy par excellence i jako takie powszechne uznanie. Rząd zakupywał młode ogiery, a oficerowie armji austrjackiej całą czteroletnią warstwę koni, skoro tylko została postawiona na stajni. Stado to zostało po r. 1897 powoli rozsprzedane.

Jurowce (powiat Sanok) własność p. Zenona Słoneckiego.

Jak prawie we wszystkich stadach Małopolski tak i tutaj podstawą były klacze orjentalne. W Jurowcach łączono je z ogierami pełnej i pół krwi angielskiej, z których najlepiej dziedziczył się Goldfinder I, ur. w Radowcach po pełnej krwi Goldfiner od klaczy orjentalnej 185 Abugress. Produkowano głównie remonty.

Klebanówka koło Kamionki właściciel p. Tadeusz Fedorowicz. 30 klaczy arabskich, początkowo ogiery pół krwi ang. następnie pełnej krwi. Najlepszym z nich był Galantuomo ur. 1903 r. po Dunure od Glennie po Verneuil. Cel hodowli konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Kołodziejówka stacja kolei Borki wielkie. Stado pana Eustachego Zagórskiego założone około 1840 r. hodowało duże, piękne doborowe konie zaprzężne. 30 matek przeważnie anglo-arabskich były doskonale typem dobrane, a epokę w tym stadzie zrobił kaszt. ogier Kallandor II ur. 1880 r. po Kallandor od Dahlia po Orlando.

Krzywe (pow. Skałat) tamtejsze stado hr. Michała Baworowskiego wywodzi się z dawnej stadniny strusowskiej, do której jeszcze w XVIII stuleciu Emir Rzewuski przywiózł z Arabji konie z rodu Kohejlan. Równocześnie z hr. Władysławem Dzieduszyckim sprowadzono do tego stada reproduktory pełnej krwi z Anglji. Prócz w Krzywym chowano także konie w drugim majątku Kołtowie. Między 30 stadnemi klaczami najwybitniejsze były rody: Panny, Piekarki i Hreczkowatej. Z ogierów ważniejszą rolę odegrały Rama ur. 1863 r. w Anglji po Lord Fauconberg od Fern po Fernhill.

Osman ur. 1877 r. w Niemczech po Blue Riband od Ceder po The Wizard i Prince Gilesthe First ur. 1874 r. po Giles the First od Princess Alice po Kig Tom.

Dobre rezultaty na arenie wyścigowej osiągnęły z przychówku kołtoskiego Irolob po Osman, Perła po Prince Giles I. Podolanka po Osman i Kołtów po Prince Giles I

W *Łaskowcach* pokaźną liczbę klaczy 27, miał pan Jan Gromnicki przeważnie już przez siebie z klaczy użytkowych wychowanych. Używał do nich częścią ogierów pełnej krwi, przechodząc jednakże częstokroć do ogierów pół krwi, w Łaskowcach urodzonych.

Te ostatnie przelewały wprawdzie stale na potomstwo niektóre wady, lecz wyrobiły tej stadninie pewną jednolitość.

Markuszowa koło Strzyżowa. Pan Stanisław Wasilewski odziedziczył po ojcu Teofilu kilka dobrych, grubo płaskich klaczy, dokupywał głównie na Węgrzech z Babolnej i z innych źródeł. Do stada wydzierżawiał stale od rządu ogiery pełnej krwi i szczęśliwym trafem zawsze dostawał dobre. Stały tam kolejno Alces po Verneuil od Altona po Cambuscan, Kupa, Or-vert, Doge po Gunnersbury od Desdemona po Doncaster, Toth G po Tokio od Scarcity po Galaor. Produkował masowo i sprzedawał konie oficerom komisji remontowej i handlarzom.

Moderówka koło Jasła. Poważne stado a właściciele zamiłowani hodowcy. P. Ludwik Gorayski prowadził chów koni arabskich, ale już w r. 1869 syn jego p. August Gorayski przeszedł do krzyżowania pełną krwią angielską. Pierwszy a zarazem bardzo dodatni reproduktor był Oakball ur. w Anglji w 1854 r. po Melbourne od Maid of Lyme po Tomboy, z następnych na przytoczenie zasługują Reginald ur. 1864 r. w Anglji po Weatherbit od Gobelins po Orlando i Maypole importowany także z Anglji ur. 1886 po Charibert od Bonny May po Newminster. Częstokroć korzystano także w Moderówce z ogierów stojących w sąsiedniej Jaszczwi. Konie były twarde i ostro używane, to wyrobiło stadninie doskonałą markę. Na wystawie we Lwowie w 1894 r. otrzymało stado moderowskie sprawiedliwie zasłużony złoty medal.

W *Mądzelówce* znany sportsmen zajmujący się także hipologją p. Józef Krzysztofowicz miał ogrócz kilku klaczy pełnej krwi także matki pół krwi. Z tych jako najlepsze familje uznawał właściciel potomstwo dwu klaczy Guldia po Siglavi-Turchmen od Dzalma po Justice I, i Miss Black po Siegfried od Guldia.

W hodowli wykorzystano szczególniej Osman'a, Pfeil'a, Fitz, Pascha, pół krwi Corjolan'a, Siegfrieda i Marger'a.

Młodzież była trenowana na równi z folblutami i wysyłana na arenę.

Myców stacja Bełz, znane stado p. Aleksandra Hulimki. Rozkwit jego datuje się od r. 1880 gdy do orjentalnych klaczy zaczął właściciel używać reproduktorów pół i pełnej krwi ang. Gilles the Third ur. 1877 r. po Marschall od Pamiątka po The Reiver i Morisco ur. 1888 r. po Insulaire od La Mascotte po Hermit, potomstwem swym zrobiły sławę tej stadninie.

Okno stacja Kołomyja. Stado p. Ludomira Cieńskiego rozwinęło się na podstawie klaczy polskich krajowych. P. Cieński używał zawsze reproduktorów pół krwi angielskiej. Następowały po sobie: Fadladeen, Jezupol, Perkun, Przedświt. Okieńskie konie przeważnie gniade około 166 ctm., wysokie były jakością wyrównane i jako użytkowe bardzo cenione.

W *Rosochowadźcu* koło Tarnopola miał p. Władysław Jankowski dużą stadninę, gdyż razem z roboczemi było używanych do chowu kilkadziesiąt anglo-arabskich klaczy.



Z. hr. TARNOWSKI na konkursach w Piotrkowie (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Konie mycowskie były w kawalerji bardzo cenione, wiele z nich otrzymywało pierwsze nagrody w popisach jazdy manežowej w Wiedniu. Skutkiem ustalonej reputacji zakupiono do stajni dworskiej jedną klacz, którą potem cesarz austrjacki podczas wielkich manewrów w Małopolsce dosiadał.

Niegowić koło Bochni. Do roku 1894 miał w tej miejscowości p. Atanazy Benoe nieduże stado wysokiej pół krwi, w którem konie starannie ale może zanadto przedelikacone chowane były.

W *Nosówce* koło Rzeszowa założył około 1896 r. p. Aleksander Dąmbski stadninę składającą się z 10 klaczy pół krwi.

Pierwszym reproduktorem był pełnej krwi Arpad II po Doncaster od Agnes Ethel po Galopin następnie Britannicus, który przedtem stał w Jaszczwi. Niektóre klacze posyłano do ogierów do Dylągówki.

W stadzie tem najlepiej się dziedziczył Grenadjer kaszt. ogier pełnej krwi ur. 1888 r. po Eberhard od Germandrée po Ostreger. W Rosochowadźcu chodziły konie dużo na polowaniach z chartami i w ten sposób wtrenowane łatwy zbyt znajdowały jako konie kawaleryjskie.

W *Szczucinie* chowano głównie do pokrycia zapotrzebowania ordynacji Przeworskiej. Przez krzyżowanie klaczy anglo-arabskich ogierami pełnej krwi dochowano się koni rosłych tak zaprzężnych jak i wierzchowych. Zbywające sprzedawano na remonty.

Torskie koło Czortkowa. Stado p. Włodzimierza Siemiginowskiego było prowadzone od r. 1868 z wielkim nakładem kosztów i pracy. Typ całemu stadu nadał Hajdamaka gn. og. ur. 1866 r. w Brzeżanach po Alarm od klaczy trakeńskiej. Na klaczach anglo-arabskich zrobił całe warstwy koni dużych wyniosłych z fenomenalnemi chodami. Gdy Hajdamaka zginął przyszły ogiery pełnej

krwi Laüffeüer i Vucina rodzony brat derbistów Vinea i Vederemo. Po śmierci właściciela jeszcze przed wybuchem wojny, stado w Torskiem zostało rozsprzedane.

W *Tadaniu koło Kamionki Strumiłowej* nad Bugiem. P. Józef Bartmański był w całem tego słowa znaczeniu zakochany w swoich koniach. Klacz stadna nazywała się „mamą" źrebiczki „córeczkami", z czego nieraz wypadały zabawne qui pro quo. Na pastwisku łoszęta przychodziły do ręki, podawały nogę i całowały swego właściciela w usta. Stadnina była duża, matek dwadzieścia kilka prócz roboczych także do chowu używanych. Najukochańszą klaczą była Maja po Zinzolin od Czamary po Kohinnor, tak rozpieszczona i obłaskawiona iż prawie mówić umiała. Zinzolin który przez kilka lat zajmował boks reproduktora w Tadaniu był chowu stada Ostoja Ostaszewski po Britannicus od Lauda, po nim stanowisko objął Bajazzo po Eberhard od Coquine po Buccaneer następnie Bruce Love po Triumph od Theorie po Kieberöscsce i równocześnie z nim znakomity steepler Gerbeaud po Gourmand od Vergissmeinnicht po Gaga.

Tadańskie stado było dowodem, że rentowność hodowli zależy od wyrobienia sobie w pewnym kierunku reputacji i znalezienia stałych odbiorców.

Kilku oficerów, jeżdżących zwykle w popisach koni szkolnie ujeżdżonych, pokrywało w Tadaniu swoje zapotrzebowanie i płaciło bardzo dobre ceny.

Płacili dlatego dobrze gdyż później głównie zagranicą sprzedawali te konie z dużym zyskiem.

I tak w 1908 r. koń po Zinzolinie osiągnął w Wiedniu cenę 3 600 kor., drugi tegoż pochodzenia poszedł w r. 1909 również za 3.600 K. W roku 1910 nabyto dla stajni niemieckiego następcy tronu konia po Bajazzo za 6.000 mk, inne dwa produkta Bajazz'a za 3.500, względnie 3.800 K. Oczywiście że takie rezultaty mogły zachęcić p. Bartmańskiego, który starał się o coraz lżejsze reproduktory i powiększał ciągle swoją stadninę.

W *Wiśniowej* koło Strzyżowa nad Wisłokiem, chowała hr. Cecylja Mycielska kilka klaczy pełnej krwi a hrabia Jan Mycielski dobre konie użytkowe pół krwi.

W *Zarzeczu* ordynacji hr. Dzieduszyckich używano do chowu około 50 uszlachetnionych klaczy roboczych, krzyżowanych z ogierami pół krwi ang. w celu pokrycia własnego zapotrzebowania. W ostatnich latach przed wojną rozpoczęło na małą skalę chów koni czystej krwi orjentalnej.

M. Jędrzejowicz.

O potrzebie założenia księgi stadnej koni orjentalnych i wyścigów.

Po przeczytaniu artykułów p. W. Wnukowskiego w „Jeźdźcu i Hodowcy", chciałbym skreślić kilka uwag w sprawie chowu koni orjentalnych w Polsce. Na hodowlę koni, jako na gałąź gospodarstwa rolnego, zapatruję się, jak na każdą inną z punktu widzenia rentowności. Mojem zdaniem hodowca powinien dążyć do produkokowania takich koni, któreby miały zbyt i którychby szukano, a nie takich, na które kupca szukać trzeba...

Towarzystwo wyścigów konnych we Lwowie ma zamiar, jeżeli uda się zdobycie własnego toru, urządzić obok wyścigów koni pełnej krwi, również wyścigi dla koni orjentalnych. Są wprawdzie hodowcy koni orjentalnych, którzy twierdą, że nie myślą chować — „orjentalnych Vollblutów" — są jednak i tacy, którzy pragną by takie próby koni orjentalnych jaknajprędzej się rozpoczęły i ci, mojem zdaniem, jeżeli chcą chować konie orjentalne, mają rację. Czytałem z zainteresowaniem rodowody koni orjentalnych podane przez p. Wnukowskiego, ale przyznam się, że po przeczytaniu tak samo nic niewiem o wartości użytkowej omawianych koni, jak przedtem. Napewno żaden hodowca konia pełnej krwi nie zgodziłby się na oznaczenie w rodowodzie czegoś odpowiadającego oznaczeniu O. A. i nic więcej. Jak hodowca pełnej krwi poszukuje przy nazwie konia oznaczenia 2. D. G.; 1.0, tak i hodowca koni orjentalnych musi dążyć do czegoś podobnego. Zdaje mi się, że dużo by sobie oszczędzono w tej hodowli zawodów, gdyby ona na silniejszych i bardziej wymownych podstawach była oparta niż na spisaniu mniej lub więcej ładnie brzmiących nazw orjentalnych.

Otrzymałem niedawno z Belgji i Francji listy z zapytaniem, czy nie możnaby w Polsce nabyć dobrych koni orjentalnych. Jestem prawie pewnym, *że koń orjentalny wychowany w Polsce, a mający za sobą przeszłość, stwierdzającą jego wartość użytkową niewątpliwie miałby wielu i dobrze płacących nabywców.*

By taką przeszłość mógł mieć musi biegać. Trzebaby więc do tego, primo, toru wyścigowego, na którym mógłby ten koń orjentalny biegać, — secundo, — księgi stadnej koni orjentalnych. Urządzeniem zawodów muszą się zająć hodowcy, ale założeniem ksiąg stadnych koni orjentalnych powinien się zająć Zarząd Stadnin Państwowych, bo ma do tego odpowiedni aparat i dotychczasową działalnością stwierdził, jak owocnie dla podniesienia naszej hodowli pracować potrafi. Tutaj inicjatywa prywatna jest już za słaba. Nie piszę tego bez namysłu, owszem dużo w tej sprawie z hodowcami „arabów" przedtem rozmawiałem.

Koni orjentalnych w Polsce jest stosunkowo dosyć dużo. Możnaby utworzyć komisję, któraby po oglądnięciu orzekła, które konie możnaby wpisać do wstępnej księgi stadnej, jako konie, których przychówek z ogierami czystej krwi byłby uważany za czystą krew i miałby prawo

brania udziału w wyścigach koni orjentalnych. W ten sposób założyłoby się podwalinę racjonalnej hodowli koni orjentalnych.

Pełnej krwi koni napewno prędko nie dochowamy się takich, byśmy je mogli eksportować na zachód. Do brych koni orjentalnych zachód potrzebuje i będzie potrzebować i jeżeli będziemy mogli przy dobrym eksterieur'ze również rodowód z dowodami dzielności przedstawić, napewno osiągniemy ceny, o jakich dziś nawet marzyć nie można. Sądzę, że najlepiej byłoby w tej sprawie na łamach jedynego w Polsce pisma „Jeźdźca i Hodowcy", zajmującego się serjo i fachowo hodowlą i sportem końskim rodzaj ankiety*) rozpocząć, by się hodowcy koni orjentalnych mogli oświadczyć, czy są za założeniem księgi rodowodowej koni orjentalnych i za urządzeniem wyścigów dla nich. Jeżeliby miały być wyścigi muszą być przedtem księgi i również rygor, że koń do ksiąg nie wciągnięty traci prawo brania udziału w wyścigach.

Przed wojną byłem zaciekłym przeciwnikiem koni orjentalnych (arabów). Podczas wojny przekonałem się jednak, że dużo było między niemi całkiem bezużytecznych gałganów, ale i dużo koni wprost fenomenalnych, które przeszły trudy nie do uwierzenia ciężkie. Znam hodowców, którzy mają nabyte podczas wojny, często bez rodowodu, ale użytkowo doskonałe, wybitnie typu orjentalnego klacze, po których mogą dochować się dobrych koni — ale co dalej? — Europa ma zdaje się wojny dość i nie będzie wojować po to, byśmy mogli dalej próbować dzielności naszych koni.

Selekcja więc bez wyścigów niemożliwa, a tem samem i racjonalna hodowla. Piszę to w nadziei, że może taka akcja się rozpocznie i coś się na tem polu pożytecznego zdziała, a hodowla konia orjentalnego na takich podstawach oparta, rozwinie się pomyślnie i hodowcom przyniesie nietylko zadowolenie i przyjemność, ale i dochody, które przyczynią się do traktowania hodowli serjo i z zamiłowaniem, a hodowcy koni orjentalnych odzywający się dziś z przekąsem o hodowli „arabskich vollblutów" będą się szczycić odniesionymi tryumfami na torze, jak dziś nie omieszkają nigdy nadmienić „że koń jakiś pochodzi od sprowadzonego z Indji ogiera, który podobno tam biegał i wyścigi wygrywał".

Kwestji technicznej założenia księgi stadnej i urządzenia biegów na razie nieporuszam, chcąc tutaj uczynić tylko pierwszy krok dla wyjaśnienia i mam nadzieję przedyskutowania zasadniczo na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" sprawy przezemnie poruszonej. Przed wojną istniała już księga stadna koni orjentalnych dla Galicji i Bukowiny, wydana przez p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego, ale ta jest dziś nieaktualną, gdyż wątpię, aby żyły jeszcze konie, które do niej były wpisane.

Bogdan Ziętarski.

*) Redakcja bardzo chętnie otwiera łamy pisma chcącym się wypowiedzieć w tej sprawie (*Przyp. Red.*).

Sprawozdanie z zawodów w Płocku.

Zawody konne, urządzone przez koło sportowe 4 p. Strzelc. konnych i Grono Sportsmenów ziemi Płockiej w dniu 16 i 17 września 1922 roku w Płocku, zgromadziły poważny zastęp sportowców, zarówno zpośród wojskowych jak i ziemian nawet z dalszych okolic. Zamiłowanie do sportu konnego zjednywa sobie coraz większe uznanie i budzi duże zainteresowanie wśród ogółu.

Pierwszy dzień wyścigów (w sobotę) jako dzień powszedni — nie zgromadził liczniejszych widzów z miasta, na co wpłynął również i dzień pochmurny i dżysty. Zato w niedzielę zebrały się liczne tłumy, nadto dużo pojazdów i samochodów. Podczas wyścigów przygrywała orkiestra 4 pułku strzelców konnych. Plac konkursowy i tor wyścigowy, zawdzięczając niestrudzonej pracy rotmistrza Kalkowskiego i porucznika Lewickiego, nie ustępywał w niczem nawet torom stołecznym.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Dzień pierwszy (sobota). Konkurs hippiczny (12 przeszkód z takietami wysokości 1 metr, szerokości 2½ metr.) konie które wygrały I lub II nagrodę skakały dodatkowo 2 przeszkody po 1,15 ctm.

Otrzymali nagrody 1) p. Czaplicki na Farysie, 2) por. Lewicki na Margot, 3) p. Wodzyński na Bałamucie, 4) ppor. Laskowski na Dżemsie, wstęgę na konia otrzymał ppor. Stankiewicz na Forysiu. Zacięta rozgrywka o drugą nagrodę, toczyła się pomiędzy por. Lewickim, a p. Wodzyńskim (na drągu pojedyńczem i oxerze) zdobył nagrodę por. Lewicki (wysokości przeszkoda 1,50 mtr.). O czwartą nagrodę konkurowali ppor. Laskowski i ppor. Stankiewicz — zdobył ppor. Laskowski (wysokość 1,35 mtr.).

Do konkursu stawało 24 konie.

II. Wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) 4.000 mtr., 8 przeszkód.

1) p. Baczyński na Nicponiu, 2) p. Wodzyński na Eggesie (p. Gaszczyńskiego), 3) por. Zatorski na Galmie-Zośce. Stawało 8 koni.

III. Bieg myśliwski za mastrem, pułkownikiem Dembickim. Dystans 12 klm. Bieg ten należał, z powodu bardzo pochyłych zjazdów i szerokich rowów oraz solidnych przeszkód do bardzo poważnych. Z 9-ciu koni, które startowały, przyszło zaledwie 4.

Nagrody otrzymali: 1) mjr. Jahimowski na Emirze, 2) rotm. Gliński na Dolinie, 3) por. Zatorski na Fabrykancie.

IV. Wyścig płaski dla koni pół krwi. Dystans 3.000 mtr., waga zasadnicza 76 kg.

1) bar. Ike-Duninowski na ogierze Bimboli, 2) p. Sokołowski na Ułanie. Stawało 4 konie.

Dzień drugi zawodów. Konkurs hippiczny 12 przeszkód 1,10 mtr., wysokości oraz 3 mtr. szerokości.

Nagrody zdobyli: 1) porucznik Lewicki na Margot, 2) p. Ciechomski na Czardaszu, 3) p. Czaplicki na Farysie, 4) ppor. Laskowski na Dżemsie.

O pierwszą nagrodę stanęli do rozgrywki p. Ciechomski i por. Lewicki — zdobył por. Lewicki (na murze 1,20 mtr). Stawało 20 koni.

II. Wyścig z płotami. Dystans 3.000 mtr., 8 przeszkód. Nagrody otrzymali: 1) p. Wodzyński na Egges'ie (p. Gaszczyńskiego) 2) p. Baczyński na Nicponiu, 3) ppor. Laskowski na Fort-Espoir'ze. Stawało 6 koni.

III. Bieg myśliwski dla pań za mastrem p. Czaplickim. Dystans 4.000 mtr, 8 przeszkód.

Nagrody zdobyły: 1) pani Ciechomska na Panfilu, 2) pani Kohutnicka na Hallo.

Oprócz nagród panie otrzymały piękne bukiety i rzęsiste oklaski przy finiszu.

IV. Wyścig płaski dla koni pełnej krwi. Dystans 2.500 mtr. Waga zasadnicza 70 kg.

Nagrody otrzymali: 1) bar. Ike-Duninowski na Gallipoli, 2) p. Orpiszewski na Eloe (znanej z toru Warszawskiego). Stanęły do biegu 4 konie.

V. Konkurs pocieszenia. 12 przeszkód wysokości 1 mtr., szerokości 2,50 mtr. Konie które wygrały 1-szą lub 2gą nagrodę dnia 16-go lub 17-go skakały dodatkowo 4 przeszkody po 1,15 mtr., które wygrały 3-cią i 4-tą skakały dodatkowo te same 4 przeszkody po 1,10 m. Do konkursu stanęło 24 konie.

Trzeba zaznaczyć, iż konkurs ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie, gdyż do rozgrywki o pierwszą nagrodę stanęło 4 konie. Rozgrywka toczyła się na murze od 1,10 do 1,50 mtr. dodając po 5 ctm. Pierwszą nagrodę zdobył p. Wodzyński na Bałamucie, 2) por. Lewicki na Margot, 3) p. K. Chamski na Ricki, 4) por. Kwiatkowski na Chan-Gireju.

Nagrody były bardzo solidne, między innemi, piękny rząd koński—dar sportsmenów ziemi Płockiej. Cudowny, srebrny duży blok w pięknem etui — od prezesa ziemian p. Tadeusza Sułowskiego. Srebna papierośnica z proporczykiem i ze złotym napisem — od grona oficerów 4 p. Strzelców konnych i wiele, wiele innych.

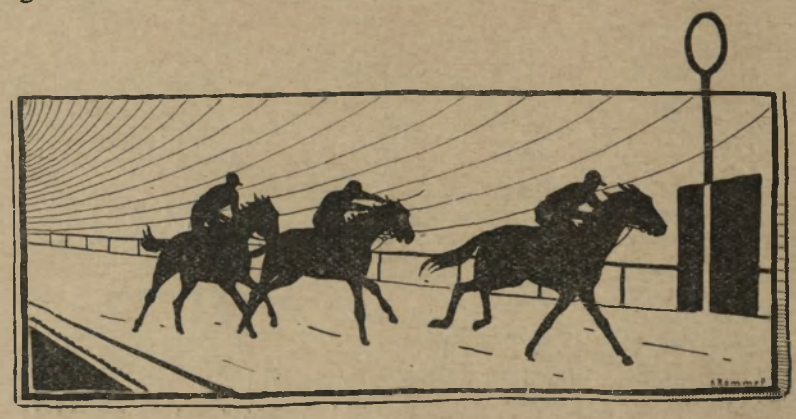
Zakłady dochodziły do poważnych sum.

Jury stanowili: płk. De Rosień-Dembicki, płk. Roguski, p. Gościcki, bar. Ike-Duninowski.

Przewodniczący: p. A. Wolibner.

Starter: p. Micheelis

Iko.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wielka Licytacja**, która się odbędzie w dniu 14 b. m. na placu wyścigowym, wśród sportsmenów budzi duże zainteresowanie. Zgłoszono już na licytację około 40 koni pełnej krwi, w czem są: ogiery reproduktory, klacze stadne, młodzież, oraz konie wyścigowe.

— **Ministrela** 2 l. og. gn. po Hymanie i Mésange, stada I. hr. Mielżyńskiego, nabył p. A. Olszowski od pana S. Ostoia-Ostaszewskiego.

— **Ze stada Grudów** zostały sprzedane z wolnej ręki: 5 l. kl. gn. Pera (Carabas i Dolly Watts) ks. A. Czartoryskiemu.

Roczniak kl. gn. Aszantka (Velasquez i Eryka) p. E. Grzybowskiemu.

Roczniak kl. c.-gn. Ala Bonheur (Velasquez i Ramona) p. E. Grzybowskiemu.

Sysak klaczka Bogdanka (Parachute i Pera) panu A. Olszowskiemu.

Sysak klaczka Berceuse (Parachute i Bertrix) panu A. Olszowskiemu.

— **Z Sandomierskiego Koła Sportowego.** Pod względem sportowym meeting Sand. Koła Sportowego powiódł się wielce. Jeźdźców brała udział znaczna ilość, przyczem wielu wykazało dobrą jazdę, nie mówiąc już o jeźdźcach znanych na torach oficjalnych.

Koni brało udział ogółem około 60.

W konkursie dnia 26.IX przyjmowało udział 22 konie, dnia 27.IX 16 koni. W biegu płaskim Zachęty 1-go dnia koni 11. Jedynie biegi przeszkodowe zebrały mniejsze pola współzawodników, płoty i steeple 1-go dnia po 4 konie, płoty 2-go dnia 2 konie.

Zpośród koni pełnej krwi wyróżniły się w biegach płaskich „Risotta" pełn (Risinglass i Kleinod) p. J. Bronikowskiego i „Futar" 6 l. (po Roketter i Fugace) p. M. Pruszaka, w przeszkodowych biegach 6 l. „Rzymianka" (Louviers i Laripette), 5 l. og. gn. „Adamus" (Louviers i Paradna), w biegach myśliwskich 5 l. kl. kaszt. „Malaga" (Perdiceas i Marica) p. J. Lewandowskiego i pełn. gn. kl. „Princesse Nitupercas" (Gaston i Beverly) p. K. Niemojewskiego.

Z koni pół krwi wyróżniły się w płotach: 3 l. og. kaszt. „Strejk" p. K. Niemojewskiego po Boy (ojciec Prędzej Maleńkiej) od kl. La Delivrance, który pod p. Piotrowskim zdobył 1-go dnia II gą nagr., a 2-go dnia I-szą nagrodę w biegach z płotami.

W innych gonitwach wyróżniły się konie pół krwi.

1) Niedola kl. gn. 4 l. po Figlarny Kicanutroff i Piękna p. Niemojewskiego, 2) Cambuse 4 l kl. kaszt. po Figlarny Kicanutroff i Rajfurka z pod Będzina p. K. Niemojewskiego, 3) Bajka 3 l. kl. gn. po wys. krwi Karmazyn i pół krwi Hania p. Sztremera, 4) La Fille du Vent kl. 7 l. kaszt. po Fils du Vent i Polmoodie V p. M. Piotrowskiego.

Ta ostatnia klacz bardzo piękna o bardzo długiej akcji w galopie od kilku lat już jest klaczą stadną — dała już 2-je źrebiąt, obecnie źrebna z og. Huszarem.

Z jeźdźców największem powodzeniem odznaczył się p. K. Bronikowski.

Pozatem jeździli z powodzeniem: p. J. Stokowski, M. Piotrowski, J. Bronikowski, Z. Skolimowski, pani M. Bronikowska, p. J. Lewandowski i rtm. Peretiatkowicz, który zdobył II-gą nagrodę w Steeple chasie i II gą nagrodę w głównej nagrodzie Smiłowskiej na kl. p. K. Niemojewskiego „Cambuse".

W konkursach wyróżnili się pp. oficerowie: rtm. Lipowski, rtm. Chojecki, por. Skupiński, rtm. Dobrzański i p. Zb. Horodyński.

ZAGRANICZNA.

Statystyka angielska wykazuje, że od 20 marca do 25 września najwięcej wygrały.

Stajnie:

	Koni	Ł.
J. K. M. Króla	6	4,844
Ld. Woolavingtona	9	31,070
Ld. Derby	15	19,117
Sir G. Bullougha	6	16,413
Ld. Lonsdale	7	16,124
Ld. Astora	4	14,025
p. S. Tattersall	5	13,874
Ld. Queenborougha	2	13,610
p. B. W. Parr	2	12,524
p. Jas White	15	11,992
p. Sol Joela	8	11,767
p. S. Whitburn	7	10,808

Trenerzy:

	Koni	Zw.	Ł.
A. Taylor	23	42	39,490
S. H. Persse	27	37	33,816
J. Jarvis	25	30	31,207
P. P. Gilpin	10	16	30,845
H. L. Cottrill	29	47	26,163
R. C. Dawson	20	35	25,857
Lambton, Hon G.	19	37	25,334
F. Darling	8	14	18.998

Konie:

Royal Lancer 3 l. (Spearmint i Royal Favour) 5 zw. 14,712 Ł.
Golden Myth 4 l. (Tredennis i Golden Lily) 4 zw. 14.435 Ł.
Captain Cuttle 3 l. (Hurry On i Bellavista) 3 zw. 14,179 Ł.
Pogrom 3 l. (Lemberg i Popingaol) 2 zw. 11,370 Ł.
St. Louis 3 l. (Louvois i Pr ss Sterling) 6 zw. 11,084 Ł.
Town Guard 2 l. (Hurry On i William's Pride) 3 zw. 11,016 Ł.
Silver Urn 3 l. (Juggernaut i Queen Silver) 3 zw. 10,004 Ł.
Spike Island 3 l. (Spearmint i Moll Desmond) 2 zw. 6,755 Ł.
Cos 2 l. (Flying Orb i Renaissanae) 5 zw. 5,653 Ł.

Dzieci reproduktorów:

	Koni	Zw.	Ł.
Spearminta	12	19	31,193
Lemberga	22	38	28,693
Hurry On	8	17	28,578
Tredennisa	10	20	19,573
Bachelor's Double'a	15	23	15,903
Tracery	17	33	15,338
Swynforda	21	26	14,909
Sunstara	23	39	14,852
The Tetrarcha	16	23	14 793
Charles O'Malley	21	30	14,607
Juggernauta	8	11	13,259
Louvois	9	12	13,197
Valensa	9	24	12,411
Roi Herode'a	17	30	10.610

Żokieje:

	Jazd	Zw.	
S. Donoghue	430	77	17,81%
C. Elliott	362	72	19,88%
E. Gardner	285	54	18,94%
V. Smyth	316	52	16,45%
A. Whalley	348	52	14,94%
M. Beary	470	52	11,06%
J. Childs	261	45	17,24%
R. A. Jones	269	40	14 86%
B. Carslake	253	39	15,41%
F. Lane	338	38	11,24%

— **Belgja**. Najwięcej wygrały stajnie pp. J. Wittoucka — 513,731 fr. i L. Nigueta — 441,554 fr. Wyżej 100.000 fr. wygrały konie: Franz Hals — 147,090 fr., Lifeboat II — 128,108 fr., Senegalais — 116.325 fr.

— **Newmarket,** 26 września.

The 44-th Great Foal Stakes 850 Ł, 1¼ mili.

Leighon Tor kl. gn. (Torloisk — Laomedia) 7 st. 11 lb. p. W. Singera, ż. Donoghue — 1, Captain Fracasse (9—3) — 2, Express Delivery (8—5)—3, b. m. 3 konie. Wygr. o 6 dług. w 2'8³/₅". Cota 11 : 8.

The Buckenham Stakes, 2,850 Ł, 5 furl., 134 yds., dla 2 l.

Mardina kl. siwa (Friar Marcus i Haurdina) D. of Westminster, ż. Carslake — 1, Aquitaine — 2, Bold and Bad — 3. Wygrane w kantrze o 3 dług.

27 września.

The Hopeful Stakes 1.135 Ł, 5 f., dla 2 l.

Scaliger og. kaszt. (Clarissimus i Pennula) 9 st. Ld. Rosebery, ż. Elliott — 1.

Felina kl. kaszt. (Swynford i Fifinella) 8 st. 7 lb. Sir E. Hultona, ż. Bullock — 1, Holy Friar — 3, b. m 10 koni. Dwa pierwsze konie łeb w łeb w 1'2²/₅".

The Boscawen (Post) Stakes, 1,300 Ł, 5 f., 134 yds, dla 2 l.

Moabite og. c.-gn. (Phalaris — Whitlewash) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Doric — 2, West Green — 3. Wygr. o 1½ dług.

28 września.

The 75 th Trienna. Produce Stakes, dla 2 l., 674 Ł, 5 f.

Paola kl. gn. (The Tetrach i Pamfleta) Aga Khana, ż. Hulme — 1, Helga i Carbonaro — 2, b. m 3 konie. Wygr. o 1 dł. w 1'⁸/₅".

KTO CHCE KTO

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Wielka licytacja koni pełnej krwi: (ogiery reproduktory, matki stadne, roczniaki i sysaki, oraz konie wyścigowe) odbędzie się dnia 14 Października 1922 r. o godzinie 11-ej rano.

na Placu Wyścigowym (Trybuny)

Zapisy koni na licytację przyjmuje Redakcja „Jeźdźca i Hodowcy" do dnia 5 Października r. b.

Są do sprzedania z wolnej ręki lub na licytacji

14 października na placu wyścigowym:

1) 6 letni ogier LARIFARI po Rascal i Lappalie. Larifari biegał z wybitnem powodzeniem na torach Austrji i Węgier. W Warszawie w r. b. biegał 3 razy, zwyciężył dwukrotnie. Półbrat Larifariego po Wool Wiuderze i Lappalie — Lavendel II wygrał w roku bieżącym austr. i węg. Derby.

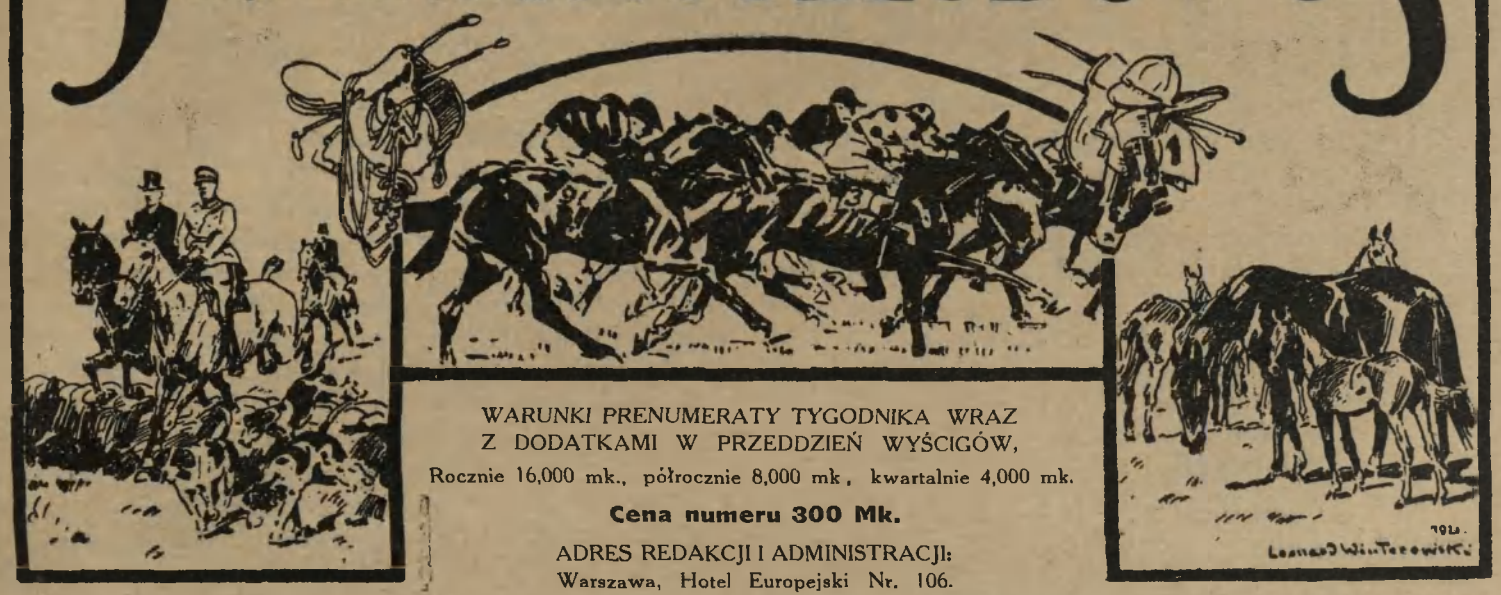
2) 4 letnia klacz ŁUNA po Daniło II i Błyskawica, stada A ks. Czartoryskiego. Biegała w Warszawie z powodzeniem w wyścigach płaskich, płotowych i przeszkodowych. Klacz w treningu zdatna do wyścigów.

Bliższych szczegółów udziela Kancelarja Towarzystwa Wyścigów (Krakowskie Przedmieście 32) lub stajnia wyścigowa Nr. 3 na torze.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 14 października 1922 r. Nr. 42.

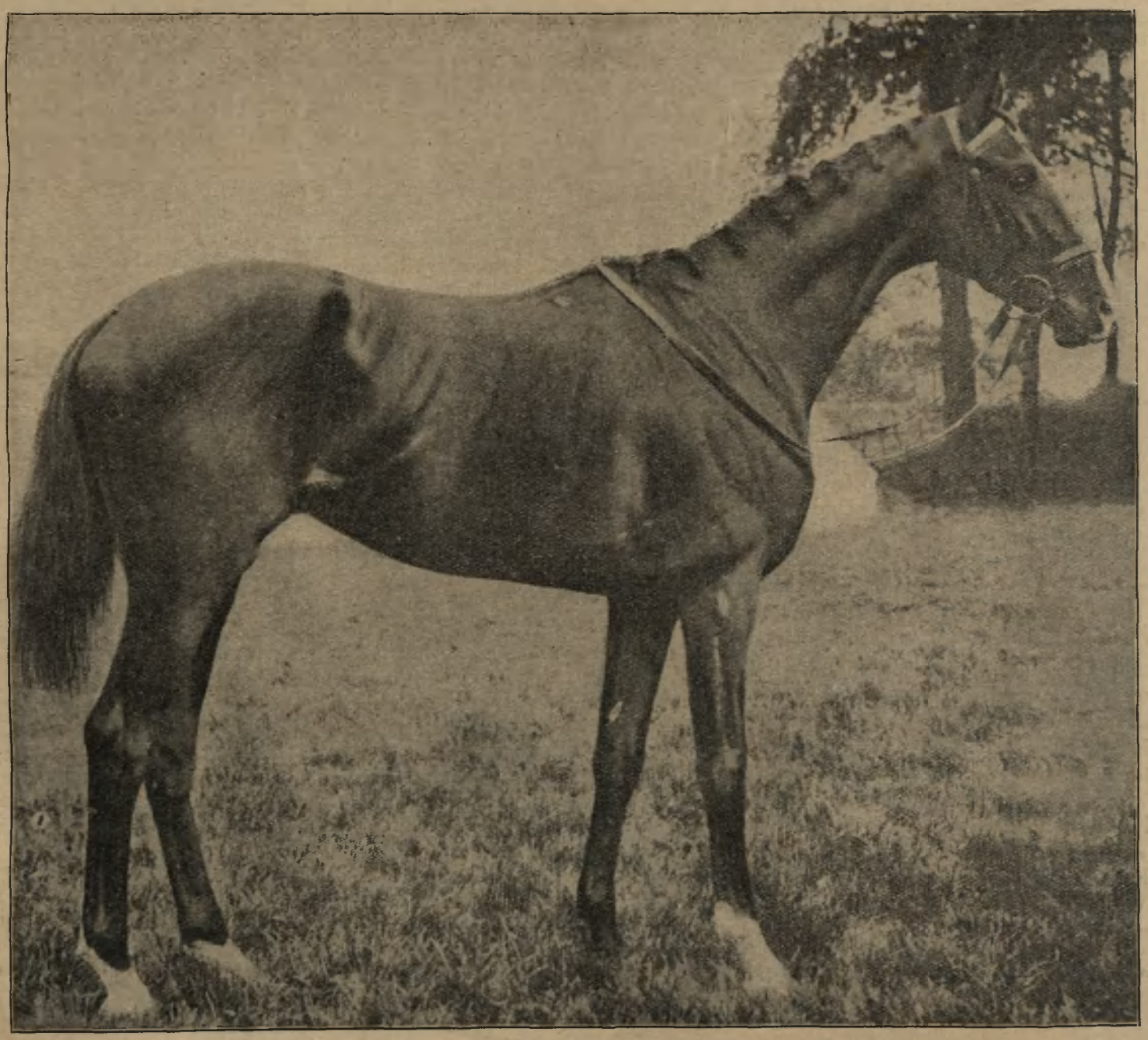
JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Rocznie 16,000 mk., półrocznie 8,000 mk, kwartalnie 4,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



ROYAL LANCER og. gn. (Spearmint i Royal Favour), zwycięzca nagr. St. Leger w Doncaster.

Rzut oka na obecny stan hodowli koni i widoki jej rozwoju.

Hodowla koni w Polsce nieomal wszędzie posiada dobre warunki; są niemi sprzyjający klimat, liczne pastwiska naturalne i gleba w wielu częściach kraju zasobna w wapno, a przytem odpowiednia do produkcji owsa.

To też w r. 1912 na 1 klm² powierzchni wypadało koni:

Ruś	13,9
Królestwo Polskie .	12,6
Małopolska . . .	11,5
W. Ks. Poznańskie .	10,3
Litwa i Białoruś . .	8,0

Podczas gdy Niemcy miały 8,3, Anglja 6,3, Rosja Europ. 4,3. Świadczyło to o dobrze rozwiniętej hodowli koni na ziemiach polskich.

Rozbiór Polski, wpływy i ucisk polityczno-ekonomiczny, powstania i ogólny nastrój ciągłego niepokoju nie pozwalały wszakże okrzepnąć polskiej hodowli koni, w znaczeniu organizacyjnem, wytworzyć rasy polskiej, a przynajmniej jednolitego typu. Każda dzielnica, w zależności od wpływu ogierów depo państwowych, miała już wszakże zadatki swoistego typu konia. Więc Królestwo Kongresowe szło wyraźnie w kierunku pół krwi angielskiej, w Wielkopolsce — Poznańskie — w kierunku masywniejszego typu pół krwi, posiłkując się państwowemi ogierami przeważnie wschodniopruskiemi, gdy Pomorze zawsze bardziej ciążyło ku typowi oldenburga i konia cięższego. Małopolska zaś pod wpływem ogierów państwowych austrjackich produkowała konia orjentalnego, aczkolwiek w Małopolsce Zachodniej w ostatnich czasach przed wojną zaczął silnie przebijać typ pół krwi angielskiej.

Z Kresów — Wołyń posiadał twardego konia miejscowego, częściowo uszlachetnionego w części południowo-zachodniej, Litwa zaś w hodowli koni nigdy nie celowała; *) w ostatnich latach przed wojną, pod wpływem państwowego depo ogierów w Wilnie, rozwinął się w pewnych okręgach chów konia ciężkiego roboczego.

Wogóle konie z Polski, pomimo różnorodności typów słynęły na całym kontynencie, jako szlachetne, wytrwałe i odporne.

Gwarancją powodzenia hodowli koni w Polsce są nietylko sprzyjające warunki gleby i klimatu, ale także znaczne zamiłowanie do tej hodowli zarówno wielkich, jak i drobnych rolników. To też drobny rolnik hodował konia niemal na całym terenie ziem polskich, wielka własność wszędzie tam, gdzie warunki były sprzyjające. Hodowla konia kwitła szczególnie na południu i południowschodzie Królestwa Kongr. (dzisiejsze woj. Lubelskie, Kieleckie, południe Łódzkiego) na Wołyniu, w Galicji Wschodniej i W. Ks. Poznańskiem.

*) O dalszych kresach, jak Podole, Ukraina nie wspominam, jako nie wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej.

Po za kilkunastoma stadninami pełnej krwi angielskiej większość stad produkowała konie pół krwi angielskiej, pół krwi arabskiej, znacznie mniej hodowano anglo-normandów, oraz tylko sporadycznie konie typu ciężkiego — zachodnio - europejskiego (cheval de trait) w formie metysów, perszeronów, bulonów, belgów i innych. Włościanie produkowali doskonałego konia miejscowego, który, zależnie od okoliczności i zamiłowań, bądź hodowany był w czystości, bądź przekrzyżowany końmi szlachetnemi lub ciężkiemi.

Produkty osiągane były różne, rezultaty hodowlane najlepsze dawały konie szlachetne, co potwierdzają wystawy z ostatnich lat przed wojną, które wykazały już pewne ujednostajnienie uszlachetnionego konia włościańskiego w kierunku pół krwi angielskiej, bądź pół krwi arabskiej (Małopolska). Ogólnie biorąc poprawa konia w Polsce, w kierunku *jakości* czyniła wydatne postępy, pomimo dużej konkurencji, jaką dla b. Kongresówki stanowił import tanich koni rosyjskich, dla Małopolski zaś węgierskich, oraz braku należytej organizacji społecznej.

Taki stan rzeczy zastał wybuch wojny europejskiej w r. 1914. Pierwszy rok wojny nie przyniósł poważniejszych zmian, gdyż mobilizacja dokonana w r. 1914 na terenie ziem polskich nie była zbyt surową. Dopiero dalszy postęp wojny rozpoczął i prowadził z przerażającą szybkością dzieło zniszczenia i cofania hodowli koni w Polsce. Z chwilą rozpoczęcia odwrotu wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego, oraz walk na południo-wschodzie tegoż Królestwa zniszczoną została prawie doszczętnie najbogatsza hodowla koni — w Lubelskiem; specjalnie ucierpiały powiaty kresowe: Hrubieszowski, Tomaszowski i Chełmski, pozostające pod zarządem IV armji. Wszystkie stada zarodowe prywatne, z bardzo nielicznemi wyjątkami, pognano do Rosji na przepadłe, bądź rozgrabiły je armje niemiecka i austryjacka podczas walk i okupowania kraju. Ten sam los dotknął hodowlę zarodową, tak pięknie rozwiniętą w Małopolsce Wschodniej, gdzie prawie zupełnie przestała istnieć. Rządowe stado oraz depo ogierów w Janowie, które dawało Królestwu około 100 doborowych reproduktorów rocznie, oraz część stad prywatnych w Siedleckiem ewakuowano do Rosji, pozostała reszta stopniała doszczętnie w okresie istnienia osławionego „Etappengebiet'u". Trzeba przypuszczać, że conajmniej 50% stad zarodowych koni Królestwa i Małopolski przestało istnieć, nie mówiąc o tem, że jakość pozostałych znacznie się pogorszyła i, że prawie cały materjał pełnej krwi angielskiej został z Kongresówki wyprowadzony. W lepszym położeniu znalazły się zachodnio-północne i południowe powiaty Królestwa oraz Małopolska Zachodnia, gdzie szkody w materjale zarodowym były mniejsze, gdzie też jednak hodowla nie stała na tak wysokim poziomie. W Ks. Poznańskiem wpływ wojny był najmniej dotkliwy. W najgorszem położeniu pod względem

reproduktorów znalazła się okupacja niemiecka, gdzie ogierów rządowych zabrakło, prywatnych dobrej jakości prawie nie sposób było dostać, skąd niemcy, poznawszy wartość konia polskiego, wywozili materjał zarodowy nie wyłączając źrebiąt, jak to stwierdzają nawet oficjalnie dane.*) Koroną jednak wszystkiego było rozporządzenie Szefa Zarządu Cywilnego z dn. 9.I — 17 Nr. I. B. 25.458, mocą którego zakazywano pokrywania klaczy starszych ponad 3 lata, o ile nie były ostemplowane, jako „niezdatne do wojska". Pozatem niemcy stale odmawiali władzom polskim przeprowadzenia ochronnej rejestracji klaczy.

Na terenie okupacji austro-węgierskiej sprawa hodowli koni przedstawiała się lepiej. Po pierwsze w Piotrkowskiem, Kieleckiem i Radomskiem ocalało sporo pepinier hodowlanych oraz cennego materjału włościańskiego — następnie austryjacy umieścili w Królestwie około 280 ogierów depo, ewakuowanych z Małopolski Wschodniej, która za to została pozbawiona reproduktorów.

Ilość i jakość rozpłodowców stosunkowo najmniej się zmieniła w Małopolsce Zachodniej, a prawie wcale w Wielkopolsce.

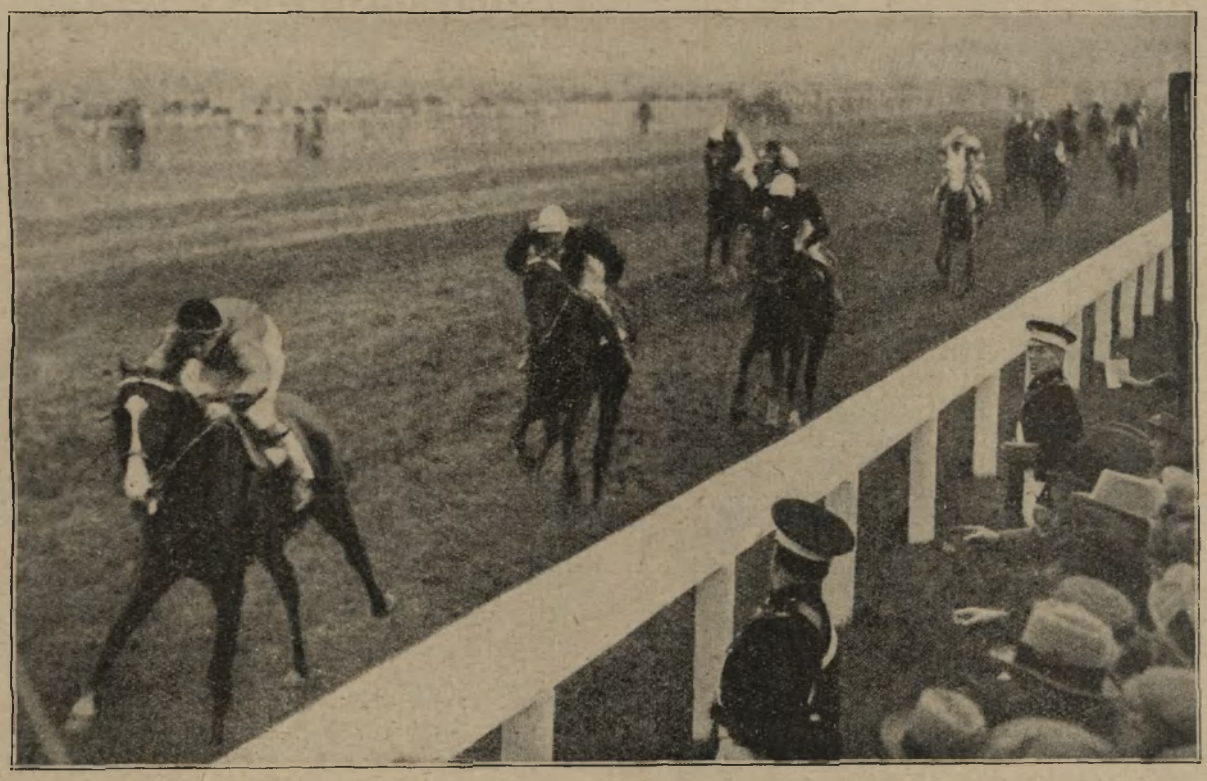
Z powyższego wynika, że pierwszym zasadniczym powodem cofnięcia się naszej hodowli koni prawie na całym obszarze ziem polskich było ogromne przetrzebienie i wynikający stąd brak materjału zarodowego, który w czasie operacji wojennych w pierwszym rzędzie ulega zagładzie lub rabunkowi. Ciągłe, bezwzględne rekwizycje podniosły popyt na konie, których stale brakło. Starano się też stanowić każdą klacz (tam, gdzie było można) jakimkolwiek ogierem, byle tylko wyprodukować maszynę pociągową. Oczywiście, przeciętnie o jakiejkolwiek *selekcji* nie było mowy — przeciwnie rolnicy starali się mieć konie możliwie kalekie, zewnętrznie chore, zabiedzone, gdyż było to najlepszą ich ochroą przed rekwizycjami.

Na umniejszenie liczby i pogorszenie koni w Polsce wpływał też brak paszy, wynikający ze stałego wywozu produktów rolnych do Niemiec, oraz stałe rekwizycje. Oprócz olbrzymich zapasów ilości zboża, okopowych i siana zatrzymano np *wszystek owies* do rozporządzenia armji.*)

Ogromne szczerby w materjale końskim Polski poczyniły choroby; nosacizna, zakaźne ronienie klaczy, miejscami zaraza stadna, a nadewszystko świerzb opanowały hodowlę, niszcząc często resztki z trudem uratowawanych stadnin.

Ogólnie biorąc racjonalna hodowla koni została poważnie zachwiana, na szczęście nie z równą siłą wszędzie, to też stan tej hodowli w Polsce z początkiem r. 1919 trzeba było uważać za ciężki, nietylko z powodu braku materjału hodowlanego, ale też ze względu na zniszczenie wielu warsztatów produkcji oraz znaczne zmniejszenie pogłowia.

Zdawałoby się, że wobec tak poważnych strat jakościowych i ilościowych minie dłuższy okres czasu, zanim kraj wróci do normalnego stanu pod względem hodowli koni. (d. n.) *Jan Grabowski.*



FINISH NAGRODY ST. LEGER W DONCASTER.

*) Viertelsjahrbericht der Zivilverwaltung für Russisch-Polen vom 1.I — 25 IV 1915.

Viertelsjahrbericht der Verwaltungschefs bei dem G. G. W. vom 1.VI — 30.X 1916 i inne.

*) Viertelsjahrbericht der K. D. Zivilverwaltung für Polen, links der Weichsel für die Zeit vom 26 April 1915 bis zum 20 Juli 1915. Halbjahrbericht des Verwaltugschefs bei dem General Gouvernement Warschau für die Zeit vom 1 April bis 30 September 1919.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wyścigi konne 20 p. ułanów.**

W niedzielę 1.X b. r. odbyły się w Rzeszowie na placu Przybyszówka wyścigi konne 20 p. ułanów. Mimo słoty i nadzwyczaj głębokiego i śliskiego toru osiągnięto dobre rezultaty, wykazując celowo zrozumienie sportu. Publiczność z Rzeszowa i okolicy przybyła mimo deszczu, tak że kilkuset widzów śledziło z zainteresowaniem gonitwy. Trybuny sędziów zajęli: d-ca brygady płk. Kiciński, prezes Krakowskiego Klubu Jazdy Marjan Jędrzejowicz, starosta Koncowicz, Marszałek powiatu Jan Jędrzejowicz, d-ca 22 p ułanów podpłk. Fibich i d-ca 20 p. uł. mjr. Głogowski. Nie obeszło się bez kilku wypadków, z których jeden pr odpor. Starnawskiego, był najgroźniejszy, jeździec stracił przytomność i zwichnął sobie palce. W następnym biegu z płotami jednakże dosiadał znowu konia. Piękne nagrody honorowe jak siodła, papierośnice, zegary i przedmioty artystyczne ofiarowali: pani Iza bar. Lipowska, starosta i ziemianie okolicy Pilzna, ziemianie okolicy Rzeszowa, Kasyno miejskie z Rzeszowa, rtm. Ceratkiewicz, mjr. Głogowski, rtm. Mieczyński, por. Rozwadowski, por. Klemientowski, rtm. Lipowski, oficerowie 20 p. ułanów, podoficerowie zawodowi i poszczególne szwadrony i oddział sztabowy. Po wyścigach odbył się raut w salach kasyna miejskiego. Na początku zabawy nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom przez d cę pułku, nagrody wręczała pani Osadzińska. Komitet sportowy wyraża wdzięczność i dziękuje ofiarodawcom nagród, jak również panom, Uznańskiemu i Gumińskiemu którzy ofiarowali materjał na tor i przeszkody.

Wyniki:

I. Bieg myśliwski za mastrem rtm. Dollarem.

1) Jaskier — chor. Bomba, 2) Estolek — wachm. Malota, 3) Augustyna — st. ułan Czapla, 4) Karaś—wachm. Maszyński.

II. Steeple Chase dystans 3.200 metrów.

1) Maryśka — ppor. Suchorowski, 2) Intrygant — rtm. Hawliczek, 3) Jarema — por. Murasik, 4) Jurek — rtm. Żuromski.

III. Bieg gości z płotami.

1) P. Z. Horodyńskiego, Fajga — rtm. Lipowski, 2) Eros — rtm. Hawliczek, 3) p. A. Lastawieckiego, Szatan — właściciel.

IV. Bieg myśliwski za mastrem mjr. Głogowskim.

1) Goryl — plut Zajma, 2) Jabłonka — wachm. szt. Malota, 3) Lufcik — wach. Szmaciara, 4) Galant — kapr. Lewandowski.

V. Bieg wielki Steeple Chase, dystans 4,500 mtr.

1) Gdańsk — ppor. Szumski, 2) Baśka — ppor. Suchorowski, 3) Fular — por. Bobrownicki, 4) Felek — ppor. Drzewiński.

Zamiast biegu włościańskiego z braku zapisów Gymkhana ułanów: 1) uł. Nowak, 2) st. uł. Chmielewski, 3) kpr. Sztraut.

— **Sprawozdanie**. W dniu 20 z. m., w Horodzieju (pod Nieświeżem), w miejscu postoju 26 p. Ułanów Wlkp. odbył się dzień sportowy pułku. Z powodu długotrwałych deszczów, tor bardzo ciężki. W czasie gonitw chwilami padał deszcz. Szczegóły poniżej.

I. Konkurs hippiczny, 9 przeszkód do 1 mtr., wys. i 2,5 mtr. szerok. Jeźdźcy podof. i ułani 26 p. uł. Wlkp. 3 nagrody w przedmiotach ofiarowane przez oficerów 26 p. uł.

1) Dewajtis kl. kara — wachm. Tomczak, 2) Faun 3) Elektryk. Bez miejsca 13 koni.

II. Konkurs Hippiczny, 10 przeszkód, 1,1 mtr., wys., 3,5 szer. Jeźdźcy oficerowie. 3 nagrody honorowe.

1) Francuz wał. kaszt. — por. Geppert, 2) Dziad, 3) Gałgan. Bez miejsca 18 koni. Do rozgrywki stanęło 9 koni.

III. Hurdle race, dystans 2,400 mtr. 8 płotów. Jeźdźcy oficerowie. 3 nagrody honorowe.

1) Baran wał. kaszt. — rtm. Antoniewski, 2) Lala, 3) Ebra. Wygrane o 5 dług. łatwo, czas 4'27''. Bez miejsca 7 koni.

IV. Bieg myśliwski za mastrem, dystans około 5.000 mtr., przeszkody naturalne, jeźdźcy podof. i ułani 26 p. uł. 4 nagrody w przedmiotach ofiarowane przez oficerów 26 p. uł. Master rtm. Antoniewski.

1) Doniec wałach gn. — uł. Woźniak, 2) Sokół, 3) Daktyl, 4) Barbarosa. Bez miejsca 8 koni.

V. Steeple Chase, dystans 3,200 mtr., 10 przeszkód, Jeźdźcy oficerowie. 3 nagrody honorowe.

1) Gladjator wał. kaszt.—rtm. Antoniewski, 2) Margot, 3) Kity. Wygrane o $1^1/_2$ dług., czas 5'11''. Bez miejsca 4 konie.

Wśród gości znajdował się gen. Hajdukiewicz, jako zastępca d-cy Korpusu Brześć nad Bugiem, władze cywilne reprezentował starosta Nieświeżski p. Czarnowski. Charakterystycznym jest, że, pomimo niepogody, przybyli nawet z bardzo oddalonych okolic, liczni zaproszeni goście. Dowodzi to silnego interesowania się sportem tutejszych sfer ziemiańskich.

Wieczorem, jako zakończenie dnia, odbył się w Nieświeżu bal, urządzony przez 26 p. ułanów.

— **Sprawozdanie** z zawodów konnych Koła sportowego Kujawsko-Mazowieckiego w Nowej Wsi pod Włocławkiem.

Dzień I-szy, 26 sierpnia r. b.

I. Konkurs zwyczajny. 12 przeszkód wys. 1 mtr., szer. 3 mtr. Nagroda 100,000 mk. i żetony.

1) Djana kl. kara 8 p. strz. konnych — jeździec ppor. Paszota-Panieński, 2) Emir wał. kaszt. J. Ciechomskiego—jeździec właściciel, 3) Farys wał. gniady A. Czaplickiego — jeździec właściciel.

II. Wyścig z przeszkodami (Steeple - Chase), dla koni 4-ro letnich i starszych. 12 przeszkód, dystans 4,000 mtr. Nagroda 75,000 mk. i żetony (jeźdźcy panowie).

1) Lord og. c.-gn. rtm. 16 p. uł. Koziarskiego — jeździec właściciel, 2) Zośka kl. kaszt. por. 4 p. strz. kon. Dody — jeździec por. Laskowski, 3) Figaro wał. sk.-gn. por. 8 p. strz. kon. Żarczewskiego — jeździec właściciel.

III. Wyścig płaski dla koni 4-ro letnich i starszych, dystans 2,400 mtr. Nagroda 50.000 mk. i żetony (jeźdźcy panowie).

1) Gallipoli kl. gn. pół krwi bar. A. Ike-Duninowskiego—jeździec właściciel, 2) Eloe kl. c.-gn. pełn. krwi L. Orpiszewskiego — jeździec właściciel, 3) Adamus og. gr. ppor. 3 p. uł. Daszewskiego — jeździec właściciel.

IV. Konkurs myśliwski. 12 przeszkód wys. 1,10 mtr. Nagroda 150.000 mk. i żetony.

1) Jacek wał. sk.-gn. rtm. 16 p. uł. Chojeckiego — jeździec właściciel, 2) Fedor wał. kaszt. por. 16 p. uł. Skupińskiego — jeździec właściciel, 3) Zorza kl. kasz. pułk. 16 p. uł. Zahorskiego — jeździec właściciel.

Dzień II-gi, 27 sierpnia r. b.

I. Konkurs zwyczajny. 12 przeszkód wys. 1 mtr., szer. 3 mtr. Nagroda 75.000 mk. i żetony.

1) Ewa kl. gn. por. 16 p. uł. Skupińskiego—jeździec właściciel, 2) Zorza kl. kaszt. pułk. 16 p. uł. Zahorskiego—jeździec właściciel, 3) Kasztelanka kl. kaszt. A. Płoskiego — jeździec właściciel.

II. Wyścig z płotami (hurdle-race) dla koni 4-ro letnich i starszych, dystans 3.000 mtr. (jeźdźcy panowie). Nagroda 75.000 mk. i żetony.

1) Lord og. sk. gn. rtm. 16 p. uł. Koziarskiego — jeździec właściciel, 2) Marietta kl. kaszt. bar. Kronenberga — jeździec właściciel, 3) Adamus og. gn. ppor. 3 p. uł. Daszewskiego — jeździec właściciel.

III. Wyścig płaski dla koni 4-ro letnich i starszych, dystans 3.000 mtr. (jeźdźcy panowie).

1) Krosta kl. sk.-gn. bar. L. Kronenberga — jeździec por. Ciemniewski, 2) Bimbolo og. siwy bar. A. Ike-Duninowskiego — jeździec właściciel, 3) Ruda kl. kara A. Płoskiego — jeździec właściciel.

IV. Bieg myśliwski za mastrem, dystans około 8 kl. Nagroda 75,000 mk. i żetony.

1) Fulgja kl. sk.-gn. pułk. 16 p. uł. Zahorskiego — jeździec właściciel, 2) Dewot wał. sk. gniady por. 16 p. uł. Skupińskiego — jeździec właściciel, 3) Felunio wał. kaszt. Z. Stokowskiego — jeździec właściciel.

Prowadził bieg p. J. Michaelis na wał. gn. Impas.

Jury stanowili pp.: Jan Krzymuski — prezes Koła sportowego Kujawsko-Mazowieckiego, płk. Wasilewski, płk. Dembicki, hr. J. Moszyński, bar. A. Ike Duninowski.

Startował p. J. Michaelis.

Koło Sportowe Kujawsko - Mazowieckie, założone w roku bieżącym, rozwija się nader pomyślnie, ma dziś członków rzeczywistych stu.

W czerwcu r. b. urządziło Koło w Ciechocinku jeden dzień konkursów hippicznych, przy licznym udziale pierwszorzędnych jeźdźców.

Do Zarządu Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego należą pp.: J. Krzymuski — prezes, L. Orpiszewski — vice prezes, L. bar. Kronenberg (junior), K. Wodziński, A. Czaplicki, J. Gliński.

Sekretarjat Koła mieści się w Włocławku, hotel Victoria.

— **Koło Sportowe** 2 p. uł. Grochowskich im. gen. Dwernickiego.

10-ty dzień zawodów hippicznych:

Championat konia terenowego 2 p. uł. Grochowskich składał się z trzech prób. 3 nagrody honorowe K. S. 2 p. uł.

a) dn. 19.IX. Bieg w terenie; 30 klm., norma 2 g.

b) dn. 30.IX. „Steeple-Chase" pojedyńczo; 3 klm., norma 7 m. 20 s.

c) dn. 1.X. Konkurs hippiczny I kateg.; 14 przeszkód, w tej liczbie 2 skoki posłuszeństwa na prawo i lewo, wskos, 1,10 ctm., dystans 1 klm., norma 3 m.

1) Grek wał. gn — ppor. Szosland, 2) Salome kl. gn. — rtm. Dzierdziejewski, 3) Klaczka kl. szp. — rtm. Lechowski.

— **Sprawozdanie** z Klubu Jazdy 9 pułku strzelców konnych we Włodawie.

I. Rąbanie szablą dla szeregowych.

1 sza nagr. — kapr. Koczorowski, 2-ga nagr. strzel.— Niedziołka, 3-cia st. strz. — Gniadek.

Brało udział 15 jeźdźców.

II. Konkurs hippiczny polowy dla koni podoficerów i strzelców konnych. 8 przeszkód, wysokość do 1 mtr.

1) Amazonka — wachm. sztab. Pawlak, 2) Dragoner — st. strzelec Gniadek, 3) Hulaka—kpr. Koczorowski.

Zapisanych 22 jeźdźców, brało udział 19 jeźdźców.

III. „Jeu de Barre" (za lisim ogonem) w grupy po 3 jeźdźców.

Nagrody otrzymali: strzelec Bernacki, strzelec Sosnowski, kpr. Hanysz, strzelec Motyga.

IV. Bieg myśliwski za mastrem dla koni pp. Oficerów, dystans 5 klm. Master mjr. Michalski.

1) Foska por. — Wrześniowski, 2) Flirt — por. Dombrowicz, 3) Debiut — por. Przesmycki. Bez miejsca: 4) Bandura — ppor. Nakoniecznikoff, 5) Cezar — por. Zieliński, 6) Huragan — rtm. Dąbrowski.

Wygrane finishem w ręku o 3/4 długości, trzeci koń o łeb, czwarty o długość, ostatnie bliskie.

V. Bieg Myśliwski za mastrem dla koni podoficerów i strzelców konnych. Dystans 3 klm. Master por. Dombrowicz.

1) Bandyta — plut. Kubica, 2) Józiek — wachm. sztab. Makomawski, 3) Falstaff — st. strzelec Mazur. Bez miejsca: 4) Humi — kpr. Koczorowski, 5) Dolmatros — st. strzelec — Macioszek. Wycofany Jakobcin.

Wygr. w walce o nos, trzeci koń o 2 dług., czwarty dalej, ostatni daleko.

VI. „Jeu de Barre".

1) strzelec—Pustachod, 2) strzelec—Jasiak, 3) strzelec — Kółtoniak.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Ławicy koło Poznania dnia 1 października 1922 r.

Początek g. 1 min. 30. Pochmurno, tor lekki.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. koni wszelkiego pochodzenia, które w 22 r. ogółem nie wygrały 32.000 Mk. Dystans 1000 mtr.

1) Eloe kl. gn. lgn. hr. Mielżyńskiego, ż. Kryśko, 2) Mimoza, ż. Bojko.

Wygrane w 1'15" lekko o 4 dł. Total. zw. 100 mk. za 100.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 22 r. nie wygrały 4 wyścigów z płotami i przeszkodami. Dystans 2400 mtr.

Nagroda honorowa J. Żychlińskiego.

1) Barcelona kl. kaszt. l. 5, Al. Jaworskiego, właściciel, 2) Lech rtm. Mieczkowski, 3) Miek, właściciel, 4) Anusia, rtm. Mirny.

Wygrane w 2'58" o 10 dł. wstrzymywana. Total. zw. 320 mk. m. 110 i 120 Mk.

III. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 3,200 mtr.

Nagroda honorowa Olgierda ks. Czartoryskiego.

1) Montesquieu og. gn. płn. K hr. Bnińskiego, rtm. Peretjatkowicz, 2) Arlekin, rtm. Moszczeński, 3) Łania, kpt. Święciński, 4) Minus, por. Bylczyński, 4) Hrabia, por. Nawrocki.

Wygrane w 4'56" lekko w cuglach o 3 dł. Total. zw. 140 Mk. m. 120 i 380 Mk.

IV. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w 22 r. nie wygrały 100000 Mk. Dystans 2.200 mtr.

Nagroda honorowa A. Przyłuskiego.

1) Gilka kl. gn. l. 3 lgn. hr. Mielżyńskiego, rtm. Falewicz, 2) Grudów, właściciel, 3) Nordwind, rtm. Mieczkowski, 4) Rabindranat, mjr. Obrębowicz, 5) Ortrude, właściciel, 6) Carmen, por. Bylczyński.

Wygrane w 2'30" o pół dł. Total. zw. 150 Mk. m. 120 i 120 Mk.

V. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański Imienia Gustawa Brezy dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4800 mtr.

Nagroda hon. Wielkp. Tow. Wyścigów konnych.

1) Lalo w. skgn. płn. Prezesa K. Żychlińskiego, por. Bylczyński, 2) Krakus, właściciel, 3) Kajus, rtm. Rusecki 4) Fatum, por. Kropiwnicki.

Wygrane w 7'1" lekko o 4 dł. Total. zw. 200 Mk. m. 110 i 110 Mk.

VI. Bieg myśliwski za mastrem dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 8—10 klm.

Nagroda honorowa Prezesa Wlkp. Tow. wyścigów konnych.

Starter płk. Wolbek. Startowało 10 koni.

1) Lalka, kl. 8 d. art. k., por. Bylczyński, 2) Globus, rtm. Moszczeński, 3) Georg, mjr. Dembiński.

ZAGRANICZNA.

— **Wielka Nagroda Jego Królewskiej Mości Alfonsa XIII-go** powinna w rzeczywistości nazywać się Wielką Nagrodą *imienia* Alfonsa XIII-go, coby nie dało powodu humorystom belgijskim i innym do niewinnych drwinek i wyśmiewań; imię królewskie uświetniło tylko tą drogocenną nagrodę, albowiem Król wcale tej nagrody nie dawał, oprócz złotego puharu.

Utrzymywano, że była to najcenniejsza nagroda na świecie, co jednak nie jest zupełnie zgodne z prawdą, nagr. Futurity Stakes w 1890 roku, największa nagroda jaką rozgrywano w Stanach Zjednoczonych, wynosiła 70.000 dolarów, co, co prawda równało się w ówczesnej walucie francuskiej 396.550 fr. Nagrodę tę wygrał wówczas Potomac p. Augusta Belmonta, prezesa Jockey Clubu amerykańskiego, który posiadał również stajnię wyścigową we Francji.

Tegoroczna Wielka nagroda w St. Sebastiano, wygrana przez Ruban'a parę tygodni temu wynosiła dla pierwszego konia 63.000 dolarów co równa się 808.000 fr., ale według obecnego kursu. Bliskie prawdy będzie określenie tej nagrody jako największej nagrody na świecie, jeżeli wziąć pod uwagę całość t. j. sumy otrzymane przez pierwszego, drugiego i trzeciego konia. Rekord tej nagrody może być jeszcze większy, choć rzeczą fantastyczną jest przypuszczać, jak robią francuskie gazety, że nagroda ta w 1923 roku będzie zdwojona.

Wspomniana wyżej nagroda Futurity Stakes jest, jak wiadomo, przeznaczona dla dwuletnich koni, i została utworzona w 1888 roku przez Jockey Club w Coney Island i była rozgrywana w Sheephead Bay. Wygrał ją w pierwszym roku wałach Proctor Knott, na którym jechał żokiej Pike Barnes, murzyn bardzo mały i bardzo sprytny.

Dwa wałachy Chaos i Chacornac wygrały także tę wielką nagrodę. Amerykanie utrzymują, że jeżeli najlepszym koniem w roku okaże się koń niezdolny do reprodukcji, to następnego uważać trzeba za najlepszego reproduktora; takie jednak twierdzenie wykazuje średnią wartość tych reproduktorów. Dziś Futurity Stakes, jak i inne wielkie nagrody, nie jest dostępna dla wałachów, co jest rzeczą zupełnie słuszną. Derby angielskie raz o mało co nie wygrał wałach Curzon, przyszedł jednak drugi.

W tym roku na Futurity Stakes było zapisanych 1195 koni, co podniosło pulę 1922 roku do 50.000 dolarów i była ona po 1890 roku największa. Wyścig rozgrywa się teraz w Belmont Park pod jurysdykcją Westchester Racing Association. Pierwszy zapis jest z przepadkiem 10 dolarów i trzeba go zrobić przed urodzeniem konia, jak to jest i u nas na kontynencie w Produce'ach. Wyścig ten różni się od Breeders Futurity, ustanowionego w 1910 roku, i rozgrywanego w Lexington, kolebce amerykańskiej hodowli w Kentucky, albowiem w Breeders Futurity wartości 20 000 dolarów mają prawo uczestniczenia i wałachy.

— **St. Cloud** Ma odbyć się match (50.000 fr.) pomiędzy zwycięzcą Gr. Criterium Epinard'em p. P. Wertheimera i Sir Galahadem p. J. D. Cohna. Wpisowe 10.000 fr.

— **Bukareszt**, 24 września.

Rumuński St. Leger wygrał Gandac syn Zori de Zi. Nagroda wynosiła dla pierwszego konia 37,950 lej, i 6,000 dla drugiego. Gandac jest własnością p. Marghilcmana, również jak i drugi koń w tym wyścigu.

P. Marghiloman przez szereg lat miał kompletny monopol na wszystkie większe wyścigi w Rumunji.

Tego samego dnia większy dwuletni wyścig wygrał og. gn. Taifun urodzony w Anglji po Call of the Wild i La Tourbie. należący do p. Maltzeanu, który go kupił w Anglji od trenera W. Nightingall za 100 gwinei.

— **St. Cloud,** 2 października.

Prix Perth, 25,000 fr., 2.500 mtr.

Subaltern og. gn. 3 l. 55 kg. (Junior i Casquette) hr. du Monceau, ż. Hopper — 1, Adry 4 l. (52½) — 2, Ceinturon 4 l. (60) i Orange Peel 3 l. (52)—3, b. m. 8 koni. Wygr. o 1½ dług. w 2'44⅕". Tot. 906 za 10.

— **Australja** *Randwick Racecourse, Sydney (N. S. W.)* 30 września.

Australijskie Derby wygrał Rivoli o łeb od Soorak, o trzy długości Caserta. Jedenaście koni biegało. Wygrane w 2'35½". Cota Rivoli 25 : 1. Na wyścigu obecnych było 85,000 widzów.

Matka Rivoli — Lady Babbie została nabyta na licytacji yearlingów w Doncaster w 1914 r. za 100 gwinei.

2 października.

Randwick Metropolitan.

Speciality — 1, Basella — 2, Purser — 3

— **Maisons Lafitte,** 27 września.

La Coupe d'Or 62,500 fr., 2,000 mtr.

Bahadur og. gn. 3 l., 56 kg., (Sardanapale i Amazone III) p. L. Mantaszewa, ż. Stern — 1, Harpocrate 4 l., 61 kg. — 2, Gaurisankar 3 l. 54 kg. — 3, b. m. 7 koni. Wygrane na ciężkim torze o głowę w 2'15".

— **Bois de Boulogne,** 1 października.

Prix Vermeille, 40,000 fr., 2,400 mtr., dla 3 l. klaczy.

Sainte Ursule kl. gn. (Saint Ange III i Hush) Duc Decazes, ż. Allemand—1, Relapse — 2, Honeysuckle — 3, b. m. 6 klaczy. Wygrane o ½ głowy.

Prix de Villebon, 20,000 fr., 2,200 mtr., dla 3 l.

Haroun al Rachid og. kaszt. 53 kg, (Sardanapale i Ardoise) p. Mantaszewa, ż. Winkfield—1, Frondeur — 2, Mont Blanc — 3, b. m. 8 koni, w liczbie których Ramus (58 kg.). Wygrane o szyję.

— **Newmarket,** 29 września.

The Rous Memorial Stakes, 624 Ł. 5 f.

Drake og. c. gn. (Sir Eagler — Lady Burghley) 8 — 11 p. S. Whitburn, ż. Beary — 1, Friar (8 st.) — 2, Concertina (7—8) — 3, b. m. 6 koni. Wygr. o 4 dł. w 59".

The Newmarket St. Leger, 670 Ł, 1¾ m.

Diligence og. kaszt. (Hurry On i Ecurie), Ld. Lonsdale, ż. Lane — 1, Silver Band — 2, London Cry — 3, b. m. 5 koni. Wygrane o ¾ dł. w 3'8⅖".

Pedigrée RIVOLI og. gn. zwycięzcy australijskiego Derby.

LADY BABBIE								REPARTEE							
Thrums				Neil Gow				Back Ghat				Melton			
Rosemount		Symington		Chelandry		Marco		Chat Moss		St. Serf		Violet Melrose		Master Kildare	
Rose Bower	Orvietto	Siphonia	Ayrshire	Illuminata	Goldfinch	Novitiate	Barcaldine	Chatelaine	Macbeath	Feronia	St. Simon	Violet	Scottish Chief	Silk	Lord Ronald
Bendemeer	Retreat	Palmflower	Atalanta	Paraffin	Rosicrucian	Thistle	Ormonde	Chanoinesse	Bend Or	Wooobine	Thormanby	Woodbine	Thormanby	Judy Go	Edith
	Napoli	Bend Or	St Simon			Retty	Hermit		Heatherbell	Macaroni	St. Angela		Miss Ann	Plum Pudding	Stockwell
		Hampton				Ballyroe					Galopin		Ld. of the Isles		
						Salon									



OGŁOSZENIA.

KTO CHCE KTO

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Oswojona 5 letnia łania z tegoroeznym cielęciem jest do sprzedania, w dom. Stajkowo poczta Luban, Czarnkowski (poznańskie) Raczyńska.

W Dom. Sokołowo poczta i st. kol. Golub (Pomorze)

są do sprzedania 3 klacze razem

„Genievre", urodz. w r. 1918 po Saint-Juste i La Bastille,

„L'Ensorcelée", urodz. w 1918 r. po Bergeronnette i Phoenix, stanowiona z ogierem pł. kr. Lotos,

„Ràadas" urodz. w 1917 r. po Robusta i Mindig, stanowiona ogierem pełn. krwi Kowel.

2 klacze pełnej krwi z treningu z rodowodami

Kl. 3 letnią AUSERWAHLTE (biegała 14 razy i 7 razy przyszła z miejscem), kl. 2 letnią HOFFNUNG.

Warszawski Urząd Wojewódzki sprzedawać będzie w drodze przetargu publicznego dnia 18-go października o godz. 10 ej rano w Warszawie Litewska 3 (Nowy Tattersall).

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

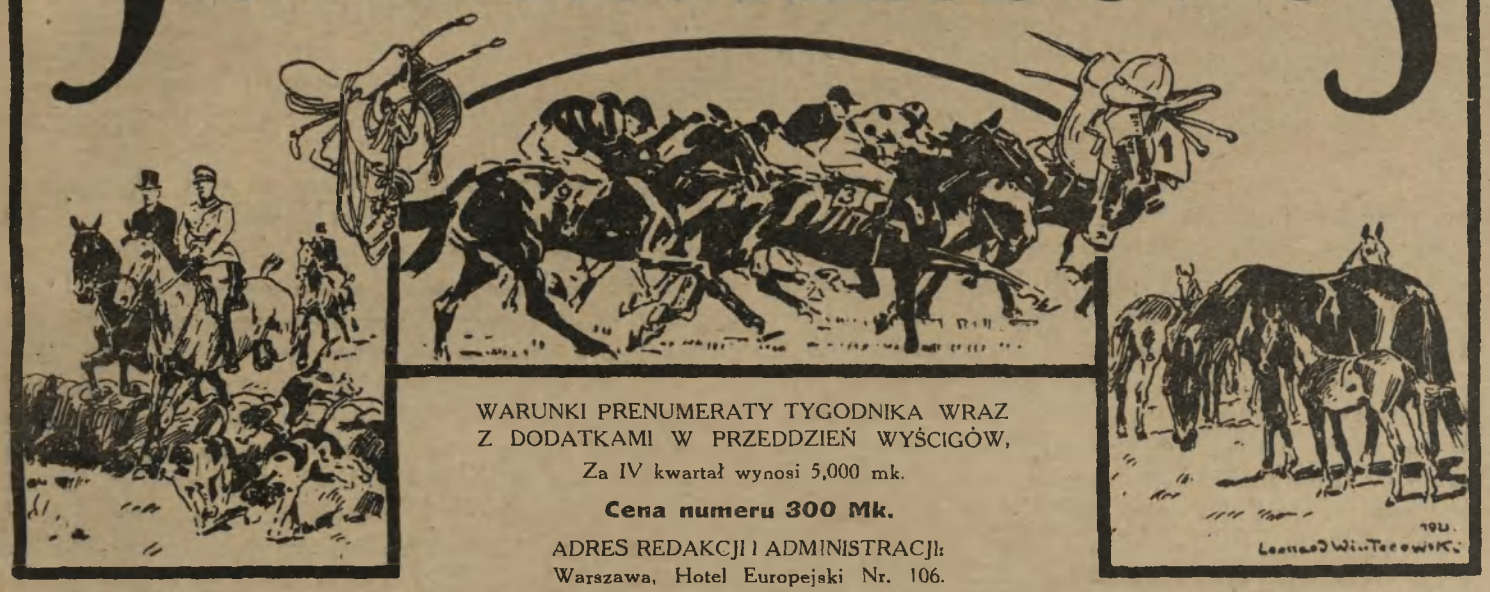
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń"**.

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 21 października 1922 r. Nr. 43.

JEŹDZIEC i HODOWCA

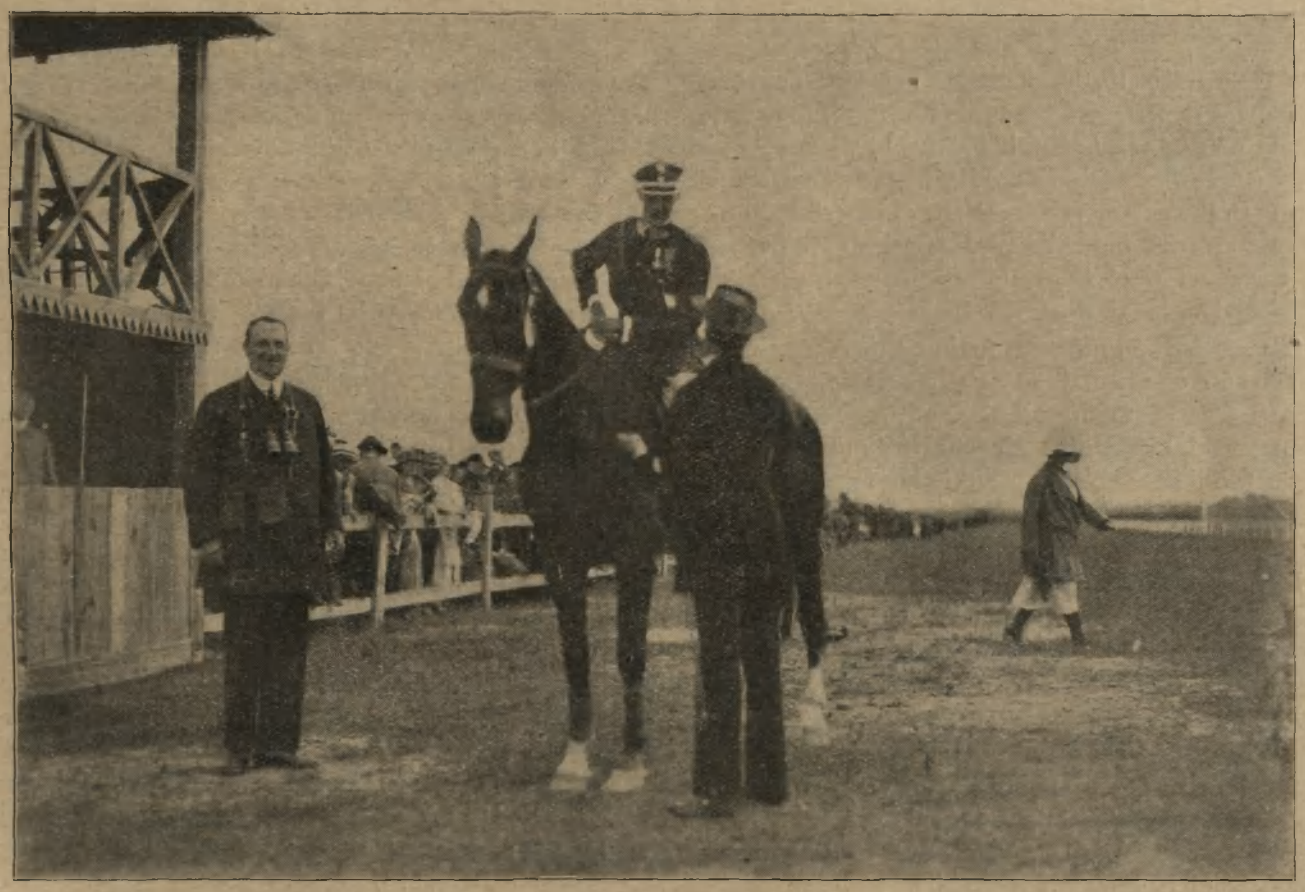


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



WRĘCZENIE NAGRODY NA KONKURSACH W PIOTRKOWIE (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Rzut oka na obecny stan hodowli koni i widoki jej rozwoju.

(Dokończenie).

Tymczasem trzy lata, dzielące nas od kryzysu, potrafiły w nader silnym stopniu zabliźnić poważniejsze rany.

Więc w dziedzinie hodowli zarodowej koni uczyniono w Polsce bardzo dużo. Już w r. 1919 na wiosnę Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych sprowadziło z likwidujących się stadnin austrjackich 240 koni szlachetnych z udowodnionem pochodzeniem, które muszą wywrzeć swój wpływ regeneracyjny. W tymże roku na jesieni Ministerstwo Spraw Wojskowych importowało z Austrji około 60 sztuk przeważnie cennych koni pełnej krwi ang., wreszcie prezes F. Jurjewicz przyprowadził z Odesy, uratowaną od piekła bolszewickiego partję dwustu kilkudziesięciu koni pełnej krwi angielskiej.

Te dwa ostatnie wydarzenia oraz szereg importów dokonanych przez Zarząd Stadnin Państwowych i Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni z Anglji, Francji i Austrji w r. 1920 i 1921 pozwoliły wznowić wyścigi i rozpocząć na nowo produkcję konia pełnej krwi, bez którego nie może być mowy o racjonalnej hodowli konia szlachetnego pół krwi.

Obecnie posiadamy w Polsce około 500 klaczy pełnej krwi, co jest pokaźnym dorobkiem, jeśli zważymy, że ilość ta przed wojną wynosiła około 450 sztuk.

W przeciągu 1920 r. Zarząd Stadnin Państwowych zorganizował Państwową Stadninę Koni w Janowie Podlaskim, która pod względem bogactwa ras, jakości i ilości materjału przewyższa nawet dawne stado za czasów rosyjskich. Brakuje tam tylko głównego ogiera czołowego, na zakup którego potrzeba poważnych środków, jakich Skarb Państwa, w ciężkiej niewątpliwie sytuacji walutowej, odmawia.

Na terenie ziem polskich funkcjonuje obecnie 7 państwowych stad ogierów: Janów Podlaski (woj. Lubelskie), Bogusławice (woj. Łódzkie), Kraków, Sądowa Wisznia (woj. Lwowskie), Gniezno, Starogard (woj. Pomorskie), Sieraków (woj. Poznańskie). Zakłady te posiadają około 1.200 reproduktorów t. zn. połowę koniecznej ilości ogierów państwowych na ziemiach polskich.

Nie potrzebuję chyba nadmieniać, że przez okres czasu, dzielący nas od zakończenia wojny, wpływ tych ogierów na uszlachetnienie pogłowia już musi się zaznaczać.

Ustawa o licencji ogierów, opracowana przez Zarząd Stadnin Państwowych została ostatnio wniesiona do ciał ustawodawczych; będzie to nowy poważny krok w regulowaniu podstawowej kwestji rozpłodników.

Ze wszystkich stron słyszy się o powstaniu przy Towarzystwach Rolniczych większych i mniejszych związków hodowlanych; najpoważniejszy „Związek hodowców konia szlachetnego pół krwi" powstał w Warszawie z inicjatywy Sekcji Chowu Koni C. T. R. Również niektóre Związki Kółek Rolniczych wykazują pod tym względem dużą inicjatywę.

Stada odradzają się, aczkolwiek ustawa o reformie rolnej jest w tym względzie poważnym hamulcem. Bezwarunkowo jest tu potrzebna nowela, znosząca ograniczenie maximum posiadanego gruntu w wybitnych gospodarstwach hodowlanych, aby utrzymać choć minimalną ilość stad większych, gdyż tylko one mogą zagwarantować wysoką jakość konia pół krwi. Hodowla włościańska już w wielu okręgach posiada materjał odpowiedni do produkcji koni roboczych lekkiego typu, nie prędko jednak będzie mogła produkować konia wierzchowego, kawaleryjskiego, który wymaga specjalnych warunków wychowu i dużej kultury hodowlanej.

Centra hodowlane pod wpływem wojny przesunęły się. Przodujące swego czasu Lubelskie ustąpiło południowi woj. Kieleckiego, a nawet też południowi woj. Łódzkiego, Małopolska Zachodnia także dziś stoi dużo wyżej pod względem hodowlanym niż Wschodnia.

W Wielkopolsce zmian zasadniczych raczej niema.

Pod względem ilościowym stosunki przedstawiają się również nie gorzej. Z Rosji, Ukrainy i Węgier przeszmuglowano setki tysięcy koni. Kilka tysięcy dobrych koni użytkowych sprowadziła wojskowość z Ameryki i Francji, z Niemiec rewindykuje się 35,000 koni. Wszystko to sprawia, że Wielkopolska, Małopolska Zachodnia i lwia część b. Kongresówki, z wyjątkiem może wschodnich powiatów, wróciły pod względem ilości prawie do normy przedwojennej koni. Pozostałe części Polski jeszcze nie uruchomiły całkowicie swych warsztatów i to jest główną przeszkodą zaopatrzenia się w konie, które, z pewnością w potrzebnej ilości będą dostarczone z Rosji.

Ostatni spis koni z r. 1921 wykazał na terenie Polski bez Śląska i Wilna 3,201,176 sztuk, co wygląda nieprawdopodobnie dużo, wobec cyfry 3,488,488 z r. 1913 i stwierdzonego braku koni na kresach.

O ile pokój nie zostanie zakłócony — żmudna, wymagająca szeregu lat praca hodowlana po wpływem świadomego i światłego przewodnictwa — musi wydać dodatnie rezultaty.

Już teraz zarysowuje się pod wpływem rozumnej licencji reproduktorów oraz celowego rozstawienia ogierów państwowych, a także dzięki działalności związków względnie izb rolniczych, specjalizacja w hodowli koni.

Będziemy więc w pierwszym rzędzie w najlepszych hodowlanych okręgach produkowali konia wierzchowego, kawaleryjskiego, dla celów obrony kraju.

Ta hodowla będzie wymagała fachowej organizacji i pomocy państwowej, jako mniej opłacalna.

Najszerszy zakres siłą rzeczy musi mieć chów konia roboczego, rolniczego, który w naszych warunkach może być lekkiego typu.

Tutaj głównym producentem jest drobny rolnik i przeciętne stada większej własności w okolicach o mniej dogodnych stosunkach hodowlanych. Ten koń rolniczy lekkiego typu, ale dostatecznie kościsty, jednocześnie będzie doskonałym materjałem dla taborów, a w dorodnych egzemplarzach koniem odpowiednim dla artylerji polowej, względnie luksusowym koniem powozowym (karosjery).

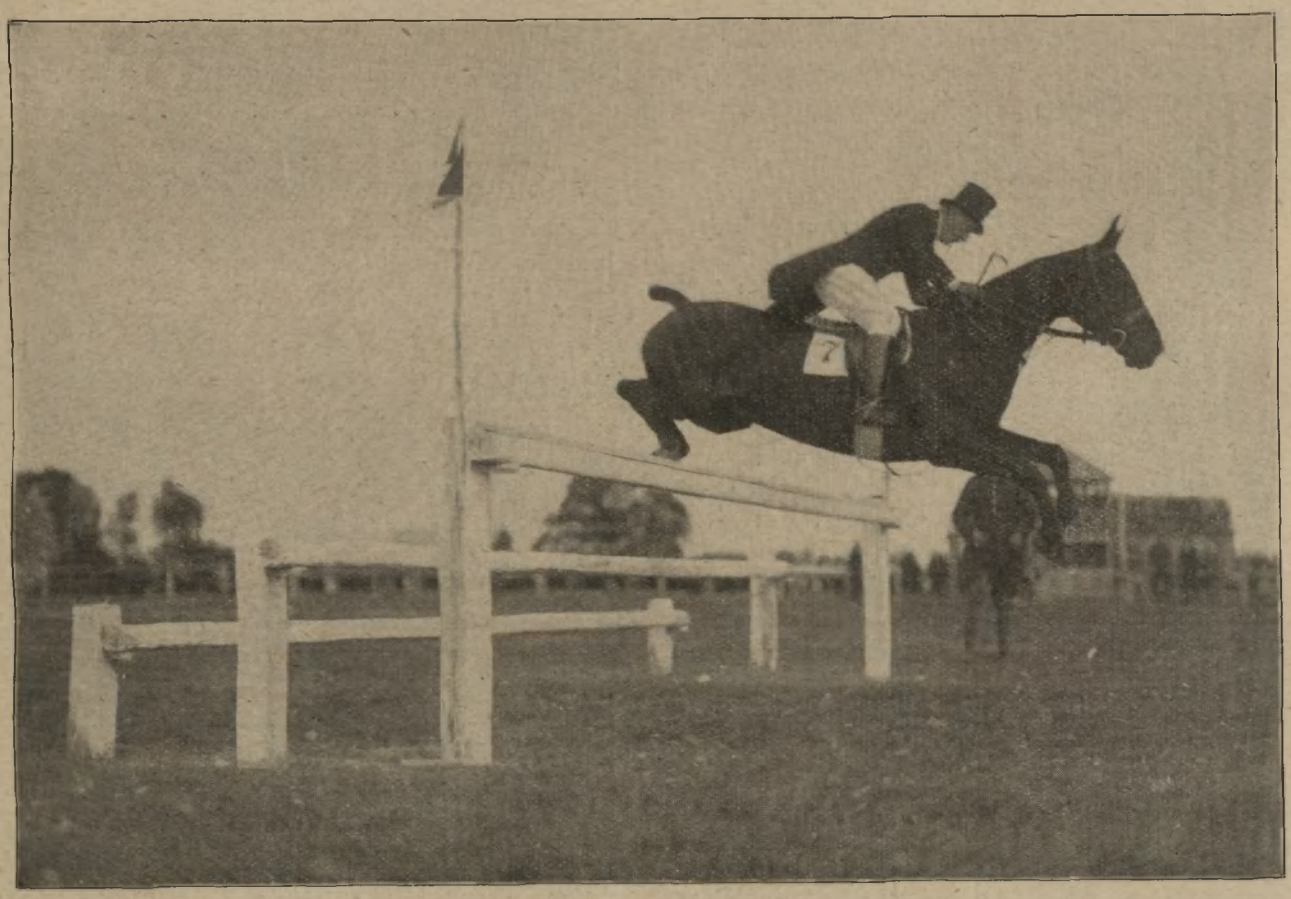
W centrach przemysłowych i okolicach o wysokiej kulturze rolnej i drogowej, a przytem nie posiadających dobrych warsztatów hodowlanych zapewne będzie produkowany typ konia pociągowego t. zw. „zimnokrwistego", jednak mniejszego, kłusującego typu. Chów tego konia, jako najbardziej opłacającego się, ze względu na wczesne dojrzewanie — winien być całkowicie pozostawiony inicjatywie prywatnej. Państwo dbać tylko bacznie musi, aby odbywał się on w ściśle określonych okręgach.

Dzielnice o prymitywnej kulturze rolnej będą produkowały kuca miejscowego, czy to w postaci hucuła, czy też konika lub mierzyna.

Wreszcie hodowla konia pełnej krwi, tej podstawy produkcji konia szlachetnego, ma wszelkie szanse wielkiego rozwoju, musi być jednak wydatnie popierana w postaci możliwie najliczniejszych Towarzystw Wyścigowych nie tylko przez Państwo, ale też samorządy i społeczeństwo.

Niestety w tym względzie daleko nam jeszcze do dojrzałości Zachodu Europy i niektórych krajów Nowego Świata.

Skoro te zasadnicze kierunki chowu koni w kraju należycie okrzepną, z całą pewnością twierdzić można, że Polska, ze względu na swe warunki przyrodzone, będzie jednym z poważniejszych producentów koni w Europie, i, że konie będą z czasem w Polsce poważnym materjałem eksportowym. *) Wprawdzie konia użytkowego kawaleryjskiego oraz roboczego lekkiego i ciężkiego typu będzie zawsze w całości pochłaniał rynek wewnętrzny, na eksport wszakże będziemy z czasem mieli zbywający materjał zarodowy męski, konie luksusowe oraz być może



T. DACHOWSKI w skoku przez przeszkodę na konkursach w Piotrkowie (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod"*).

kuce (koniki). W pierwszym rzędzie zniszczona Rosja pochłonie każdą ilość wyprodukowanego w Polsce materjału zarodowego, który tam jest nader wysoko ceniony, jak o tem zresztą poucza doświadczenie przedwojenne. Na dobre konie luksusowe a nawet zarodowe szlachetne odbiorców zawsze chętnych będziemy mieli w Niemczech, które podczas wojny poznały wielką wartość konia polskiego, a obecnie idą wyraźnie w kierunku ciężkiego konia rolniczego, co z czasem się zemści i wywoła tam brak dobrego materjału zarodowego do produkcji konia wojskowego, wreszcie jest pewnem, że materjał miejscowy znajdzie pokup w Belgji i W. Brytanji, do kopalń, oraz produkcji lekkich koni sportowych polo pony **).

*) Przed wojną Król. Kongr. eksportowało około 50 tysięcy koni rocznie.

**) W r. b. zabiegano o pozwolenie wywozu koników Galicyjskich w ilości paru tysięcy sztuk do Belgji, w r. z. Anglja nawet zapytywała, czy nie możnaby w Polsce zakupić partji koni remontowych.

Zanim jednak eksport koni na większą skalę będzie mógł mieć miejsce, czeka kraj przez parę lat poważny import materjału zarodowego, przedewszystkiem cennych reproduktorów pełnej krwi z Anglji i Francji, *) jak również ogierów pół krwi dla depo państwowych, które nie tylko z Francji, ale również z Niemiec (Wschodnie Prusy) i Węgier mogą być importowane.

Zarówno Państwo jak i inicjatywa prywatna winny w tym względzie uczynić możliwie duży wysiłek, gdyż jest to inwestycja podstawowego znaczenia.

Jan Grabowski.

Konkursy hippiczne w Chantilly.

(Według Le Jockey).



Podczas prześlicznej pogody odbyły się czterodniowe konkursy hippiczne w Chantilly. Zapisanych koni było 437, udział przyjmowało 412.

W konkursach tych uczestniczyli podoficerowie, oficerowie, gentlemani i gentlemanki, a nawet i dzieci.

Odbyły się również konkursy pojazdów i wyścigi.

Taki jest bilans drugiego reunionu, zorganizowanego przez Société Hippique w Chantilly.

Główniejsze nagrody w zawodach oficerskich wygrali: pp. lieut. Lhotte na Grand Matin (prix de Verdun) i kap. de Laissardiére na Flircie (prix de la Marne). W zawodach, dostępnych dla gentlemanów i wojskowych odznaczyli: się pp. markiz de Santini jako pierwszy na Gonga Dinn i hr. de Fleurieu, jako drugi na Rio de Janeiro w nagrodach Bossut i de Champsavin.

W parcourach przeznaczonych dla hunterów, dosiadanych przez amazonki, pierwszą nagrodę wygrała baronowa Lejeune; w konkursach hacks'ów wygrała pani Debayser; w wyścigach „au galop ralenti" pani Jean Stern.

Również udane były popisy hacks'ów prowadzonych przez dzieci: pierwszym był młody Alain de Rothschild, drugą jego siostra panna Cecylja de Rothschild, trzecią panna Jolanta de Chasseloup—Laubat.

Dwie cenniejsze nagrody zostały na miejscu wyznaczone przez bar. Roberta de Rothschilda dla jeźdźców niżej 8 iu lat i zostały przyznane Edgardowi Lejeune i Henrykowi Ternynck, którzy bardzo dziarsko wyglądali na swoich kucykach.

*) Ogiery czołowe pełnej krwi, dla utrzymania najwyższej sumy dodatnich cech rasy, muszą być stale importowane z Anglji.

Próbę hunterów francuskich, dosiadanych przez gentlemanów, wygrał Radda pod hr. de Fleurieu; próbę hunterów wszelkiego pochodzenia wygrał Noble Pat pod bar. de Neuflize, który nadto otrzymał specjalną nagrodę za najlepszego huntera francuskiego pod ciężką wagę. Klacz pełnej krwi hr. de Saint Sauveur, dosiadana przez p. Jerzego Lazard, wygrała w pięknym stylu nagrodę Alec Carter.

Duc, pana G. Menier we wspaniałym biegu słusznie został uznany przez Jury za pierwszorzędnego konia.

Partje indoor-polo zgromadziły wielu współzawodników cywilnych i wojskowych: były grupy z Saumur, z 22-go i 6-ego pułku dragonów z Pontoise i Vincennes, które dały dowody ogromnych zdolności.

Nakoniec pp. Bartlett, Roy i Lazare przedstawili partje koni, na które odrazu znaleźli nabywców.

Publiczność zachwycona temi nadzwyczajnemi popisami koni, wspaniale wyćwiczonych, oraz brawurą współzawodników, wyrażała swój entuzjazm sutymi oklaskami, zadowolona z inowacji w programie.

Sędziowie, których zadanie było niezmiernie utrudnione, z powodu najrozmaitszych rodzai zawodów, doskonale wywiązali się ze swego zadania.

Sędziami byli w popisach wojskowych generałowie Fereud i Brecard, w próbach hunterów gen. Fitz-Gerald i kap. Heseltine, jako reprezentanci armji angielskiej, kaw. Robert de Bauer, reprezentant Belgji, pozatem byli jeszcze: płk. Feline, major Watel, szef szkoły jazdy w Saumur, kap. Wallon, hr. de Coulombier i p. d'Englesqueville. W pokazach zaprzęgów sędziował książę Murat, któremu asystowali mjr. Wemare i gen. Fitz-Gerald. Wreszcie partje polo sądzili gen. Fitz-Gerald i p. Magor.

Publiczność była nader elegancka, podtrzymując opinję tej prowincji Ile de-France, która jest ojczyzną dystynkcji i wyrafinowanych piękności.

Komitet Towarzystwa Hippicznego, w którym prezyduje baron de Neuflize, obiecuje sobie, zachęcony tymi ostatnimi sukcesami, bardziej jeszcze udoskonalić tor, stworzyć stałe przeszkody na swych terenach w Bruere i ułatwić komunikację.

Wyścigi i konkursy hippiczne oficerów Artylerji Konnej.

Dnia 11-go i 13-go października na Mokotowskiem polu wyścigowem odbyły się konkursy i wyścigi oficerów artylerji konnej. Zawody te wyrobiły sobie zasłużone uznanie. Widać dobre kierownictwo i wiele włożonej pracy przez uczestników. P. p. oficerowie jeżdżą dobrze i wytrawnie — materjał koński, jak wogóle jeszcze u nas, pozostawia do życzenia, tem więcej zasługę udanych popisów przypisać należy dobrym jeźdźcom. Z czasem, większa wprawa w organizowaniu tych prób, usunie pewne braki, z powodu których dłużą się one trochę za bardzo.

Obecni byli gen. broni J. Haller, prezes Klubu Jazdy A. margr. Wielopolski, prezes Tow. Zach. Hod. Koni w Polsce p. Fr. Jurjewicz, komendant miasta gen. Suszyński i wiele innych osób ze świata wojskowego.

Niewielki udział widzów tłomaczyć trzeba niepewną pogodą, równocześnie odbywającemi się Jesiennemi Cross Country w Nowej Wsi i tem, że, szczególniej dla rozgrywki konkursów, plac wyścigowy jest nieodpowiedni, bo publiczność zdaleka nie może ściśle śledzić ich przebiegu.

Najlepsze wrażenie zrobił bieg myśliwski i Steeple Chase: konie skakały dobrze. Jedynie pierwszy wyścig z płotami był mniej udany, bo kilka koni zarzuciło się nie skacząc przez płot i mimo to, nie poprawiwszy błędu, uczestniczyło dalej w wyścigu, w ten sposób przeszkadzając jadącym prawidłowo.

Dobrze i z rutyną jeźdźziecką jeździł w wyścigach por. Bylczyński, zresztą dobrze znany z toru Poznańskiego, gdzie uczestniczył z wielkim powodzeniem.

Wszystkie nagrody były honorowe w przedmiotach.

Dzień I-szy, dn. 11 października 1922 r.

Ko kurs (lekki) A zapisanych 43 konie.

1. Zbyszko — mjr. Klukowski 5 D. A. K.
2. Dogue — ppor. Sulewski 1 D. A. K.
3. John — por. Szilagyi 10 D. A. K.

Czas 3'7" 0,2.

Wyścig z płotami, dystans 2,400 mtr.

1. Hop — mjr. Klukowski 5 D. A. K.
2. Hardy — ppor. Hoszewski 1 D. A. K.
3. Grzmot — ppor. Tomaszewski 8 D. A. K.

Czas 4'56" 0,3.

Wyścig z płotami, dystans 3 600 mtr.

1. Lalka — por. Bylczyński 8 D. A. K.
2. Cosa — por. Leśniewski 1 D. A. K.
3. Poliszynel — mjr. Klukowski 5 D. A. K.

Czas 9'5".

Bieg myśliwski za mastrem, dystans 6,000 mtr.

1. Empir — pchor. Jaworski 8 D. A. K.
2. Grań — mjr. Klukowski 5 D. A. K.
3. Efas — por. Berdoski 10 D. A. K.

Czas 26'04".

Bieg dystansowy, dystans 15,000 mtr.

1. Tekla — ppor. Wardejn 4 D. A. K.
2. Czarna Mańka — kpt. Popławski 4 D. A. K.
3. Wojewoda — por. Leśniewski 1 D. A. K.

Dzień II-gi, 13 października 1922 r.

Konkurs (ciężki) B.

1. Zbyszko — mjr. Klukowski 5 D. A. K.
2. Dogue — ppor. Sulewski 1 D. A. K.
3. Hulaj — por. Ćwirko-Godyski 6 D. A. K.

Czas 4'15" 0,2.

Wielki Steeple Chase, dystans 3,600 mtr.

1. Lalka — por. Bylczyński 8 D. A. K.
2. Goran — kpt. Mankielewicz 9 D. A. K.
3. Kozak — por. Płotnicki 5 D. A. K.

Czas 3'14" 0,6.

Wyścig z płotami „Maiden".

1. George — mjr. Dembiński 7 D. A. K.
2. Emma — kpt. Giejgo 8 D. A. K.
3. Jowisz — por. Berdoski 10 D. A. K.

Czas 6'38" 0,9.

Point au point, dystans 6,000 mtr.

1. Poliszynel — mjr. Klukowski 5 D. A. K.
2. Ezop — kpt. Popławski 4 D. A. K.
3. Empir — pchor. Jaworski 8 D. A. K.

Konkurs (lekki) „pocieszenia".

1. Orlik — kpt. Giejgo 2 D. A. K.
2. Debit — ppor. Sulewski 1 D. A. K.
3. Alidada — ppor. Żurakowski 7 D. A. K.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Sprawozdanie** z wyścigów konnych w Ławicy koło Poznania w dniu 4 X 1922 r.

Początek o godz. 1 m. 30. Pochmurno, tor lekki.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. koni wszelkiego pochodzenia, które po 30 września nie wygrały wyścigu (pierwszej nagrody). Dystans 1.100 mtr.

1) Mimoza kl. gn. prez. K. Żychlińskiego, 2) Tango.

Wygrane w 1'25" w cuglach o 5 dług. Total. zw. 140 mk. za 100 mk.

II. Bieg z płotami gentlemański dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 30 września 1922 r. nie wygrały wyścigu z płotami lub przeszkodami.

Nagroda honorowa Tow. Akc. Reklama Polska Poznań.

1) Rima wał, gn. płn. rtm. Peretjatkowicza, 2) Parana, 3) Johannisnacht, 4) Balzer.

Wygrane w 2'57" pewnie o pół dług. Total. zw. 250 mk. m. 110 i 110 mk.

III. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które po 30 września 1922 r. nie wygrały wyścigu z przeszkodami (Steeple Chase). Dystans 3.200 mtr.

Nagroda honorowa Radcy Sypniewskiego.

1) Pieszczotka kl. gn. 4 l. hr. Morstina, 2) Lalka, 3) Irena, 4) Minus.

Wygrane w 5'3" w cuglach o 3 dł. Tot. zw. 150 mk. m. 100 i 100 mk.

IV. Bieg płaski gentlemański dla 3 l. i st. koni pół krwi ur. w Polsce. Dystans 2.200 mtr.

Nagroda honorowa hr. Alvenslebena.

1) Fuerst og. gn. 3 l. bar. Osten Sackena, 2) Carmen.

Wygrane w 2'48" w cuglach o 6 dług. Tot. zw. 100 mk.

V. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 4.800 mtr.

Nagroda honorowa Zdz. Dr. Skarzeńskiego.

1) Ortrude kl. gn. 5 l. rtm. hr. Komorowskiego, 2) Aurelja, 3) Felek, 4) Grzmot, 5) Lord.

Wygrane w 7'51" po walce o 1 dł. Tot. zw. 540 m. 130 i 110 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących do M. S. W. Udział biorą oficerowie czynnej służby. Dyst. 3.600 mtr.

1) Globus wał. gn. płn. 17 p. uł., 2) Krakus, 3) Zamoroka, 4) Empir, 5) Łania.

Wygrane w 6'04" lekko o 5 dług. Tot. zw. 600 mk.

Z dnia 8 października 1922 r.

Początek o godz. 1 m. 30. Pochmurno, tor lekki.

I. Bieg płaski żokiejski dla 2 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 1.300 mtr.

1) Eloe kl. gn. 2 l. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Carmen 3) Mimoza.

Wygrane w 1'30" lekko o 2 dług. Tot. zw. 100 mk.

II. Bieg z płotami gentlemański (Handicap) dla 3 l. i st. koni które w jesiennym sezonie 1922 r. w Poznaniu brały udział w wyścigach z płotami lub przeszkodami Dystans 3.200 mtr.

Nagroda honorowa Konstantego hr. Bnińskiego.

1) Barcelona kl. kaszt. 5 l. Jaworskiego, 2) Parana, 3) Rima, 4) Anusia.

Wygrane w 4'17" lekko o 3 dług. Tot. zw. 320 mk. m. 150 i 160 mk.

III. Bieg z przeszkodami (Steeple-Chase) gentlemański (Handicap) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które w jesiennym sezonie w r. 1922 w Poznaniu brały udział w wyścigach z płotami i przeszkodami. Dystans 3.200 mtr.

Nagroda honorowa prezesa J. Żychlińskiego.

1) Nimis kl. kaszt. 5 l. rtm. Peretjatkowicza, 2) Minus, 3) Arlekin.

Wygrane w 4'42" lekko o 10 dług. Tot. zw. 140 mk.

IV. Bieg płaski gentlemański (Handicap) dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, które brały udział w wyścigach w Poznaniu w r. 1922. Dystans 2.200 mtr.

Nagroda honorowa Zw. Cukrowników.

1) Gilka kl. gn. 3 l lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Nordwind, 3) Johannisnacht.

Wygrane w 2'32" lekko o 1 dł. Tot. zw. 100 mk.

V. Wielkopolski bieg z przeszkodami (Steeple Chase) gentlemański dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 6.200 mtr.

Nagroda honorowa M. S. W., D, O. Korp. Poznań.

1) Aurelja kl. kaszt. 5 l. lgn. hr. Mielżyńskiego, 2) Leonardo, 3) Kajus, 4) Globus, 5) Lalo, 6) Felek, 7) Montesquieu, 8) Ortrude.

Wygrane w 10'54" lekko o 10 dł Tot. zw. 310 mk. m. 130, 140 i 260 mk.

VI. Bieg z przeszkodami (Steeple Chase) (Handicap) dla 4 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia należących M. S. W., które w r. 1922 brały udział w Poznaniu w wyścigach z płotami i przeszkodami. Udział biorą oficerowie A. P. czynnej służby. Dystans 3.600 mtr.

Nagroda honorowa Magistratu m. Poznania.

1) Lalka kl. s. płn. 8 dyonu art. kon., 2) Irena, 3) Grzmot, 4) Lech.

Wygrane w 5'10" pewnie 1 dł. Tot. zw. 120 mk.

— **Pułkownik** W. Obuch-Woszczatyński nabył od rotmistrza Sosnowskiego klacz Jeanette i od pana Święcickiego kl. Rudawę pokrytą Morganatic'iem.

— **Konkursy hippiczne** koła sportowego VI Brygady Jazdy odbyły się na boisku Sokoła — Macierzy we Lwowie, biegi zaś myśliwskie oraz bieg ordynansowy w terenie.

Zawody składały się z trzech dni sportowych, których program i wyniki były następujące:

Dzień I-szy 11 września.

Pogoda po deszczu. Ślisko.

I. Popis jazdy manežowej. 3 nagrody honorowe.

Nagrodzeni: 1) Róża hr. Tyszkiewiczowa na Litwinie—Z. hr. Tarnowskiego, 2) S. hr. Siemieński na Sułtance — K. hr. Siemieńskiej, 3) por. Wacek J. VI Dyonu Tab. na Ułanie.

II. Konkurs lekki. 10 przeszkód wys. 1,10 mtr. szer. 3 mtr. Czas maksymalny 4 minuty. 3 nagrody honorowe.

1) Z. Horodyński na Morinusie — własność jeźdźca, 2) por. Ziemięcki 14 p. uł. na Harcu — 14 p. uł. 3) rtm. Lipowski na Assadzie — wł. p. Horodyńskiego.

Ze zgłoszonych 70 koni stanęło 53. Wyróżnili się ładną jazdą: kpt. Toczek, rtm. Kownacki 6 p. uł. na Vielleorze, por. Szyld 14 p. uł, ppor. Srużyński 14 p. uł., ppor. Zawiliński 6 p. uł.

III. Bieg myśliwski za mastrem w terenie. Dystans około 8 klm. Master rtm. Karski 14 p. uł. Stanęło 17 koni. Bieg bardzo trudny, stawiający dla koni i jeźdźców w terenie duże wymagania. 3 nagrody honorowe wygrali.

1) ppor. Chomikowski VI D. A. K. na Czatarze — VI D. A. K., 2) por. Szyld 14 p. uł. na Orliku — 14 p. uł. 3) por. Górecki VI D. A. K. na Hiszpanie — VI D. A. K.

Dzień II-gi 12 września.

Słota. Ślizko.

I. Konkurs średni. 12 przeszkód wys. 1,20 mtr., szer. 3.50 mtr. 3 nagrody honorowe.

1) por. Pulkiewicz 14 p. uł. na Kacie — 14 p. uł. 2) rtm. Lipowski na Assadzie — p. Horodyńskiego, 3) p. Horodyński na Morinusie — własnym.

Wyróżnili się w tym konkursie: por. Ziemięcki 14 p. uł. na Harcu, por. Chojnacki 12 p. uł. na Kismetti i kpt. Toczek 10 P. A. C na Mańku.

II. Konkurs zwyczajny dla pań. 8 przeszkód nie wyższych nad 90 ctm. Czas maksymalny 4 minuty. 3 nagrody honorowe.

1) Henrietta hr. Thum na Morinusie — p. Horodyńskiego, 2) p. M. Babecka na Vielleorze — rtm. Kownackiego, 3) R. hr. Tyszkiewiczowa na Elwirze — Z. hr. Tarnowskiego.

III. Premjowanie pojazdów miejskich. 3 nagrody honorowe.

1) S. hr. Siemieński—Dahoman i Dower, 2) p. K. Jeruzelski — Weronka i Chwilka, 3) Hr. Rostworowski — Szerencse i Mascotte.

IV. Konkurs parami dla pań i panów 8 przeszkód do wys. 90 ctm. 2 nagrody honorowe.

1) p. M. Babecka na Vielleorze i rtm. Kownacki na Pierrccie, 2) Hr. Thum na Halalli i p. Horodyński na Morinusie.

III. Bieg myśliwski za mastrem (płk. Plisowski). Dystans około 8 klm. 3 nagrody honorowe.

1) Rtm. Montwiłło 6 p. s k. na Lipie — 6 p. s. k., 2) ppor. Suchecki 21 p. uł., 3) rtm. Suski 6 p. uł. na Ordynacie — 6 p. uł.

Dzień III-ci 13 września.

Pochmurno, chwilami deszcz.

I. Hunter-Schaw. 2 nagrody honorowe.

1) p. Z. Horodyński na Morinusie 2) p. Róża Tyszkiewiczowa na Litwinie.

II. Premjowanie zaprzęgów wiejskich. 3 nagrody honorowe.

1) S. hr. Siemięski, 2) P. Jeruzelski, 3) p. H. Kierska.

III. Konkurs ciężki internacjonalny. 14 przeszkód do wys. 1,30 ctm., do szer. 4 mtr. 3 nagrody honorowe. Czas maksymalny 5 minut.

1) ppor. hr. Tarnowski 8 p. uł. na Ekonomie—Z. hr. Tarnowskiego, 2) kpt. Toczek 10 P. A. C. na Mańku — 10 P. A. C., 3) por. Ziemięcki 14 p. uł. na Harcu—14 p. uł.

Ze zgłoszonych 27 koni stanęło 17.

IV. Bieg myśliwski dla podof. 3 nagrody honorowe. Master por. 14 p. uł. Szyld.

1) wachm. Cichy 6 p. s. k. na Hipie, 2) wachm. Rogalski 6 p. uł. na Emetyku, 3) wachm. szt. Puc 9 p. uł. na Kałuży.

V. Konkurs zwyczajny dla podof. (jak konkurs lekki). 4 nagrody honorowe.

1) wachm. Rogalski 6 p. uł, 2) wachm. Cichy 6 p. s. k. na Alarmie, 3) wachm. Matosow 14 p. uł. na Figlu, 4) plut. Zelwa 6 p. s. k. na Mahomecie.

VI. Konkurs władania białą bronią dla podoficerów.

1) plut. 6 p. s. k., 2) kapr. Madej 14 p. uł., 3) kapr. Młynarczyk 6 p. s. k.

Prócz wymienionych zawodów odbył się bieg ordynansowy „Militari" w terenie.

Parcoure 25 klm. 10 przeszkód martwych wys. 1 mtr. szer. 3 mtr. Czas maksymalny 1 g. 12 m. 3 nagrody honorowe.

1) por. Szyld 13 p. uł. na Orliku — 14 p. uł., 2) ppor. Rago 7 p. uł. na Dysiu — 7 p. uł., 3) ppor. Chomikowski VI D. A K. na Czatarze — VI D. A. K.

ZAGRANICZNA.

— **Prix de l'Arc de Triomphe** (kor. wł.), najcenniejsza nagr. jesiennego sezonu w Paryżu, rozegrana w dniu 8-go paździer. była tylko tym razem decydującą próbą porównawczą klasy dwóch roczników francuskich 1918 go i 1919-go. Natomiast nie miała charakteru międzynarodowego, ponieważ anglicy świecili nieobecnością. Faworytem „murowanym" był zeszłoroczny derbista francuski „Ksar" który w wyścigu wydobywszy się na początku prostej linji z grupy środkowej, galopował swobodnie na finishu z ogromną przewagą klasy Niedość na tem; trzylatki „rzucone" przez Ksara, musiały jeszcze przepuścić drugiego czterolatka „Flechois", który przyszedł drugi za Ksarem, tak jak to już miało miejsce kilka razy. Trzecie miejsce zajęła trzyletnia klacz Relapse, która dotychczas w drugiej klasie miała kilka zwycięztw i drugich miejsc. Za nią przyszły Bahadur, Kefalin tegoroczny zwycięzca Grand Prix, Keror zwycięzca Prix Royal Oak, Gaurisankar, Lamartine i Trevise III. Derbista Ramus znowu psuł starty i pozostał na starcie, a Montblanc zgubił żokieja na samym początku wyścigu, ale poszedł przodem i brał udział w wyścigu aż do końca, stanowiąc poważny niepokój dla żokei koni starających się wydobyć na czoło.

Mierność klaczy tegorocznych trzylatków francuskich jest faktem ostatecznie stwierdzonym.

Ksar oraz Flechois mając do niesienia nadwagę (absolutna waga 63 kg.) nie będą biegać w Prix du Conseil Municipal. Ciekawem jest, czy Ksar, który ostatnim razem wyglądał doskonale, pozostanie na rok przyszły w treningu i czy właścicielka jego zdecyduje się na ekspedycję do Anglji, dla zmierzenia go w wyścigu o jeden ze złotych puharów, przedewszystkiem w Ascot z czołową klasą „pokazową" starych koni angielskich.

Tegoż dnia rozgrywano klasową nagrodę dla dwulatków Prix St. Roman 30,000 fr. na dystansie 1,800 mtr. Na przodzie przyszły konie niefaworyzowane, łatwo wygrał Massine (po Consols i córce znakomitej La Camargo) drugim Prince Velasquez syn Prince Palatine, bijąc St. Hubert II i Blue Bird, które na zasadzie poprzedniej dobrej formy były faworytami.

Massine staje odrazu do pierwszego rzędu francuskich dwulatków, obok Guémul, Epinard, Niceas. Po Consuls, ojcu Massine znajduje się w stajni Spółki Hodowlanej dwuletnia Kentucky.

W tej chwili szerokie sfery sportowe w Paryżu poruszone są sprawami dopingu i decyzją komitetu wyścigowego.

Dotychczas zostały „zahaczone" trzy stajnie, między innemi znana u nas stajnia L. Mantaszewa, ale z dyplomatycznych wystąpień w prasie sportowej czuć żywy niepokój u ogółu francuskich olimpijczyków, nawykłych robić wszystko przez swoich ludzi ale nieskłonnych brać za nich odpowiedzialności na siebie. Dziedzice znanych trenerskich rodów zapomnieli już, jak to ich praojcowie wędrowali pieszo z wyścigowcami z Newmarketu do Epsom

Ascot lub Doncaster i na noclegach czuwali w stajni na sianie przy swoich „faworytach", którym mogło zagrażać jeśli nie na zatrucie to „niewinne" zagwożdżenie.

— **Niezwykły rekord** postawili w tym roku Ld. Lonsdale i jego trener A. Sadler, wygrywając w Anglii trzy nagrody St. Leger: Angielski St. Leger w Doncaster i Irlandzki w The Curragh og. Royal Lancer i The Newmarket St. Leger w Newmarket og. Diligence.

— **Ksar**, jak również konie p. L. Mantaszewa nie uczestniczyły w Prix du Conseil Municipal.

— **Stany Zjednoczone**. Wielką nagrodę dla 2 latków „Futurity Stakes" (47.550 dol. dla 1-go konia), rozegraną 16 września na dyst. 1,200 mtr. w Belmont Park, wygrała bardzo łatwo klacz Sally's Alley (Allumeur i Salvotalile) własność p. W. S. Kilmera. Biegało 22 konie

— **Kircubbin** skończył karjerę wyścigową i idzie do stada,

— **Stajnia** wyścigowa *br. A. i K. von Weinbergów* w Niemczech wygrała w tym roku 26 końmi 51 wyścigów na sumę 3,016,300 niem. marek.

— **St. Sebastiano**, 24 września.

Prix du Prince des Asturies, 50,000 pesetów, 2,800 mtr.

A l b a n o og. 6 l., 60 kg. (Bajador i Alcone) p. de Ussia, ż. Diez — 1, Ippécourt 3 l., 51 kg. — 2, Sandower — 3, b. m. 3 konie. Wygrane o 1 dług.

1 października.

Grand Prix d'Octobre, 25,000 pesetów, 3,400 mtr.

S a n d o w e r 6 l. og., 55 kg. (Oversight i Sandfly) Markiza de Villagodio, ż. Leforestier — 1, Allexton 4 l., 58 kg. — 2, Ippécourt 3 l., 48 kg. — 3, b. m. 6 koni z których 3 upadły. Wygr. o 2 dług.

— **Bois de Boulogne**, 8 października.

Prix Saint Roman, 30,000 fr., 1,800 mtr. dla 2 l.

M a s s i n e og. gn., 56 kg. (Consols i Mauri) pana H. Ternynck, ż. Sharpe — 1, Prince Velasquez — 2, Saint Hubert II — 3, b. m. 8 koni. Wygrane o 2 dług. w 2'1". Totaliz. 153,50 za 10.

— **Newmarket**, 10 października.

The Champion Stakes, 1470 Ł 1¼ mili.

F r a n k l i n og. gn. 4 l. (Volta i Cambric) Ld. Carnarvona, ż. Donoghue — 1, Torelore — 2, Sicyon—3, b. m. Silurian i Bucks Hussar. Wygr. o ½ dług. w 2'7⅗".

The Newmarket Oaks, 775 Ł, 1¾ mili.

P o g r o m kl. c.gn. (9 st. 5 lb.) po Lembergu i Popingaol Ld. Astora, ż. Bullock i B e s s e m a kl. c.gn. (8 st.) (po Son in Law i Fire Clay) Sir A. Baileya, ż. Lister—1, Donna Inez (8—10)—3, b. m. 2 klacze. Łeb w łeb w 3'4".

The Clearwell Stakes, dla 2 l., 1,032 Ł, 5 f. 134 yds.

T o r n a v e e n og. gn. (Lemberg i Mossdale) p. A. Walkera, ż. Beary — 1, Phaon — 2, Montfort — 3, b. m. 3 konie. Wygr. o głowę w 1'9".

K CHCE K
T Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub T
dom w Warszawie.
O Niech we własnym interesie złoży ofertę O
pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

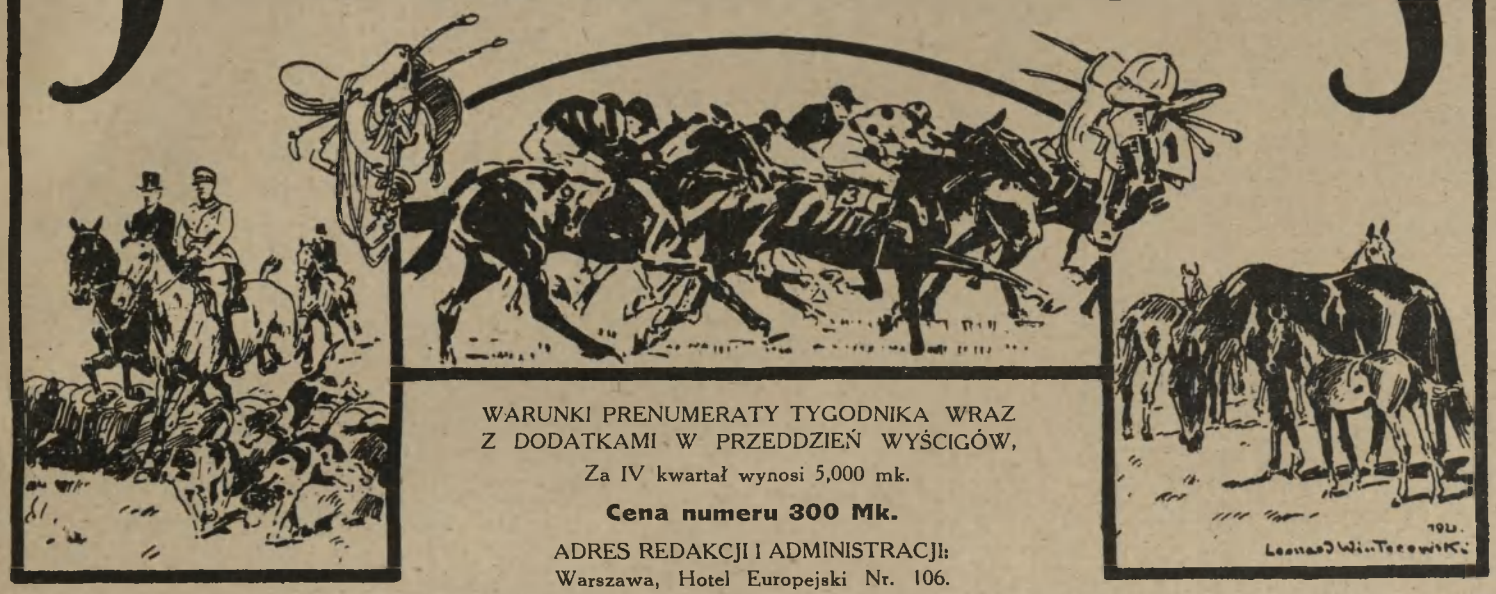
Oswojona 5 letnia łania z tegorocznym cielęciem jest do sprzedania, w dom. Stajkowo poczta Luban, Czarnkowski (poznańskie) Raczyńska.

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń".
Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 28 października 1922 r. Nr. 44.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



Kl. kara ONA (St. Martin i Flute), zwycięzczyni nagród „Rzeki Wisły" i „Wielkiej Warszawskiej" (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

BIEG DYSTANSOWY.



Klub Jazdy, jak i w roku zeszłym, urządził bieg dystansowy na przestrzeni Wawer - Augustów — Jabłonna, razem około 480 kilometrów.

Celem biegów dystansowych jest wykazanie sprawności jeźdźców i zalet. końskich, *bliskich granic* jego wytrzymałości i zdolności.

Dnia 2 października ze startu w Wawrze o godzinie 8 m. 10 wyruszyli razem płk. hr. Tyszkiewicz na wałachu gn. Ragôt i por. Trenkwald na og. gn. Haliczu, o godzinie 8 m. 13 rotm. Szwejcer na wałachu siwym Piesku i por. Bukraba na wałachu gn. Hetmanie, o godz. 8 m. 19 rotm. Młodecki na sk. gn. kl, Gitanie, o godz. 8 m. 22 ppor. Golędzinowski na gn. kl. Elwirze. Razem 7 koni.

Z Wawra do Wyszkowa (48 klm.) wszyscy jechali boczną drogą przez Kobyłkę i Kraszewo. Droga ta jest o 4 klm. krótsza, lecz piaszczysta. W Wyszkowie zjechali się wszyscy i poili konie na rynku. Na drodze między Wyszkowem i Ostrowiem $35^1/_2$ klm.) zaczęły powstawać pewne różnice między końmi, lecz cały przemarsz z Wawra do Ostrowia ($83^1/_2$ klm.) jechano bardzo oględnie i z wyrachowaniem, galopem i kłusem, bardzo mało stępa; jedynie Bobik, bardzo wytrenowany, nie szedł kłusem, tylko cały czas krótkim galopem.

Przyjechali do Ostrowia w następującym porządku: o godz. 14 m. 21 pierwszy przyjechał na Bobiku ppor. Brzeziński, drugi o godz. 14 m. 34 rotm. Młodecki na Gitanie, o godz. 14 m. 37 por. Bukraba na Hetmanie i rotm. Szwejcer na Piesku, o godz. 15 m. 2 płk. hr. Tyszkiewicz na Ragôt i por. Trenkwald na Haliczu i o godzinie 15 m. 8 ppor. Golędzinowski na Elwirze.

W Ostrowiu był dwugodzinny przymusowy postój, w czasie którego uczestnicy przebiegu korzystali z miłegościnności i rzadkiej koleżeńskiej pomocy, zorganizowanej przez 1 pułk Strzelców Konnych.

Prezes Klubu Jazdy A. margr. Wielopolski i ppułk. Z. Podhorski wyjechali naprzód do Łomży przygotować tam postój. W Ostrowiu startował jeźdźców rotm. Mularczyk w tym porządku i z temi różnicami czasu, jak przyjechali, tak że pierwszy o zmroku (16 g. 21 m.) wyjechał ppor. Brzeziński. Wszyscy wyjechali początkowo boczną drogą, a następnie jechali szosą, razem 49 klm. do Łomży, gdzie przyjechali w nocy podczas ulewnego deszczu. Konie przyszły w porządku: Bobik (19 g. 49 m.), Gitana i Hetman (19 g. 52 m.) w pół godziny po nich Piesek, następnie Halicz i Ragôt i potem Elwira. Piesek zmęczony, robił wrażenie chorego, Bobik był dobrze zmęczony, a Gitana trochę utykała na tylną nogę. W Łomży warunki postoju przymusowego w koszarach taborowych były dosyć przykre. Wyjazd odbył się na moście za miastem o godz. 8 m. 50, w porządku i w odstępach czasu, jak w Wawrze. Wyruszyły wszystkie konie, puszczali je A. margr. Wielopolski i ppułk. Podhorski. Teren był górzysty, Bobik i Piesek szły ciężko; po 10 kilometrach Gitana wyraźnie kulała, idąc razem z Elwirą, a Hetman, Halicz i Ragôt szły o jakąś godzinę na przodzie. Za Grajewem po miękkiej drodze Gitana rozeszła się i znacznie odsunęła od Elwiry.

Wieczorem przyszły do Augustowa konie w porządku: Hetman o godz. 16 m. 28, Halicz i Ragôt o godz. 16 m. 58, Gitana o godz. 17 m. 31 i o godz. 18 m. 28—Elwira, Późno w nocy przyszły Piesek i Bobik. Hetman był świeży, Halicz i Ragôt zmęczone. Gitana kulała tak, że nie wiadomo było czy wyruszy dalej, Elwira dosyć świeża, a Piesek i Bobik bardzo zmęczone.

Czas najlepszy miał Hetman różniący się od następnego konia (Gitany) o 1 godz. 3 minuty.

Okazało się, że Halicz miał ranę na nodze i po ostrej kąpieli wdało się miejscowe zakażenie, więc odpadł z przebiegu, jak również i Piesek, który zachorował; Gitanę przekuto i wypuszczono materję z kopyta; Hetman był odparzony na kłębie i obtarty popręgami.

W Augustowie przymusowy postój trwał noc—dzień i noc. 1 pułk Ułanów Krechowieckich nadzwyczaj gościnnie przyjmował kolegów, starając się o wszelkie wygody i pomoc dla jeźdźców i koni.

Dowódca ppułk. Podhorski w imieniu pułku ofiarował dla zwycięzcy nagrodę honorową (piękną papierośnicę).

5 października Al. margr. Wielopolski wyjechał naprzód organizować postój, a o 8 ej godzinie rotmistrz Lijewski wypuszczał konie w porządku i w odstępach czasu tak w Wawrze. Wyszły Ragôt, Hetman, Gitana i Elwira, mając wygląd normalny. Oprócz nich stawił się na starcie Bobik, lecz zaraz został wycofany. Początkowo szły w porządku: Hetman, Ragôt, Elwira i Gitana, lecz po przejściu 10 kilometrów ta ostatnia wyszła naprzód mijając stawkę rozciągniętą na przestrzeni 4-ch kilometrów. Elwirze odpadły 2 podkowy, więc została zatrzymana, a za prowadzącą Gitaną o paręset metrów szedł Hetman.

Jechano z szybkością 18 — 20 kilometrów na godzinę. Tak Hetman i Gitana doszły do Grajewa, tam je jeźdźcy poili i karmili chlebem w wciągu 15 minut, następnie wyjechano do Kisielnicy, gdzie naprzód wyszedł Hetman. W Łomży por. Bukraba poił konia i tu minął go rotm. Młodecki przyjeżdżając do Ostrołęki o godz. 17 m. 49. W 25 minut potem przyszedł Hetman. O godz. 21-ej przyszły Ragôt i Elwira. Hetman trzymał się dobrze, Gitana kulała na prawą zadnią, a Elwira na prawą przednią nogę. Ragôt był już zupełnie zmęczony. Nadmienić trzeba, że Ragôt miał w Warszawie wypadek na mieście, gdzie został pokaleczony w uda tylnych nóg; tak uczestniczył w przebiegu i pułkownik hr. Tyszkiewicz w ciężkich warunkach pokazał wielkie zasoby energji i nerwu sportsmańskiego, dojechawszy na nim aż dotad. W Ostrołęce

postój trwał noc — dzień i noc i był urządzony staraniem oficerów 5-go pułku Ułanów. Dowódca pułku przebiegiem raidu nie interesował się i nie obejrzał nawet koni.

Z Ostrołęki wyruszono rano w porządku: o godz. 5 m. 5 — Ragôt, o godz. 5 m. 14 — Elwira. Po kilkuset metrach pułkownik hr. Tyszkiewicz zsiadł z Ragôt i poprowadził go w ręku z powrotem. Zaraz za Ostrołęką zaczął się pojedynek między Hetmanem i Gitaną: jechano z szybkością 20 — 22 kilometrów na godzinę. Do Jabłonny Gitana przyszła o parę długości przed Hetmanem, którego jednak ogólny czas był o 38 minut lepszy. W półtorej godziny potem przyszła Elwira. Całą przestrzeń Hetman przeszedł w 34½ godziny.

Najlepiej obmyślana rzecz, najdoskonalsza teorja może w praktyce dać nikłe, a nawet ujemne rezultaty. Dlatego też praktyczne wyniki trzeba bacznie śledzić, chcąc osiągnąć zamierzony cel, a co najważniejsze poprawę błędów.

Sport nasz jeździecki, którego głównym nerwem musi być zawsze kawalerja, nie mógł się bardzo rozwinąć, rzecz zrozumiała, pod obcemi zaborami, a długoletnia wojna sprowadziła go do zera. Dzięki jednak zamiłowaniu naszemu do konia, zżyciu się z tem szlachetnem stworzeniem i poznaniu go w czasie wojny, a głównie dobremu kierownictwu i wielkiej pomocy instytucji, które postawiły to sobie za zadanie i cel w krótkim bardzo cza-



Kapt. PARVOPASSU w skoku na Cheri w Nowej Wsi (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Na drugi dzień konie, ubiegające się o nagrodę. obowiązane były na placu wyścigowym w Warszawie przejść 15 kilometrów w normie 50 minut.

Na próbę wyszły Hetman i Elwira tylko, gdyż Gitana z powodu kulawizny wyjść nie mogła. Hetman był zupełnie świeży, Elwira trochę utykała. Po wypełnieniu próby Hetman otrzymał pierwszą, Elwira drugą nagrodę.

Tym sposobem zwycięzcą raidu okazał się porucznik Bukraba na gniadym wałachu Hetmanie. Nagroda zwycięzcy dostała się bardzo zasłużenie. Jeździec i koń wypełnili swoje zadanie jak nie można lepiej.

Hetman, koń niewiadomego pochodzenia, z wyglądu jednak łatwo osądzić, że jest to traken bardzo podrasowany. Ojciec jego był prawdopodobnie czystej, albo wysokiej pół krwi angielskiej.

* * *

sie rozwinął się szalenie i dał rezultaty tak znakomite, że zadziwiły nawet bardzo wytrawnych znawców światowych. Dosyć wspomnieć wyniki tegorocznych konkursów, urządzonych na wiosnę przez Klub Jazdy w Warszawie.

Wszystkiego jednak, mimo najlepszych chęci i rzetelnej pracy, zdziałać odrazu nie można: życie i warunki jego są silniejsze. Mając na względzie tylko dobro sprawy, chcemy z punktu krytycznego rozpatrzyć praktyczne rezultaty tegorocznego przebiegu dystansowego.

Zdziwić musi małe zainteresowanie się przebiegiem. Czy nie był on dostatecznie ogłoszony, czy nie były o nim powiadomione zainteresowane instytucje, wydziały jazdy, weterynarji i remontu? Gdyby nawet i tak było, to przecież Klub Jazdy ma tam swoich członków, dla których raid nie mógł być tajemnicą. A szkoda,

bo wspomniane wyżej instytucje mogły, jak w roku zeszłym, okazać dużą pomoc, zawiadomiwszy podwładne im organy na drodze przebiegu.

Wszak udział brali wyłącznie oficerowie W. P., a przytem przeważnie na koniach wojskowych. Przy udziale tych instytucji organizacja byłaby o wiele łatwiejsza i lepsza, nie mówiąc już o korzyści praktycznej, jaką z każdej próby, choćby nawet chybionej, wyciągnąć mogą zainteresowani.

W roku poprzednim na starcie był duży zjazd generalicji, misji zagranicznych i sportsmanów, — w tym, byli tylko: prezes Klubu Jazdy A. margr. Wielopolski i redaktor „Jeźdźca i Hodowcy" p. M. Radwan.

Między uczestnikami przebiegu, oprócz rotm. Młodeckiego, zwycięzcy zeszłorocznego raidu, jak i w roku poprzednim nie widzieliśmy luminarzy naszego sportu jeździeckiego, którzy na zasadzie dotychczasowych rezultatów szeregu prób wyścigowych i konkursów, na miano to zasłużyli.

Na małą liczbę uczestników wpłynęły manewry, niewielki rozgłos i być może to, że zbyt wielka różnica, jaka okazała się w r. 1921 między zwycięzczynią, a większą częścią innych koni odstraszyła jeźdźców, którzy, nie mogąc zdobyć i przyszykować w przeciągu roku, przy naszym jeszcze nie wybitnym materjale końskim, nowych zdolnych koni, nie chcieli na tychże samych, zwyciężonych łatwo, znosić uciążliwe trudy, bez żadnych widoków powodzenia.

Dlatego też przypuszczamy, że może jeszcze zawcześnie urządzać tak długie przebiegi rok po roku.

W roku zeszłym startowała duża liczba koni i z małymi wyjątkami przebieg ukończyła, przytem zmęczenie znać było tylko na pierwszych 2-ch koniach, które przebieg odbyły w znacznie szybszym czasie od reszty. W tym roku przebieg był o wiele surowszy i w rezultacie szybszy.

Dystans różnił się minimalnie, czas zaś, który wykazał tegoroczny zwycięzca, był o 15 i pół godziny lepszy. *Koń dobrze przygotowany, najwidoczniej bardzo podrasowany, nie kaleka, wytrwały i prowadzony wytrawnie z zastosowaniem się do jego zdolności i sił,* odbył raid w doskonałym czasie i mógł następnie do próby świeżości wyjść w bardzo dobrym stanie, stwierdzając, że dla dobrego konia warunki raidu były zupełnie odpowiednie. Klacz, która razem ze zwycięzcą wyszła do próby świeżości, odbyła raid w znacznie gorszym czasie i na próbie kulała na prawą przednią nogę. Inne konie, albo nie ukończyły raidu, albo do próby stanąć nie mogły.

Czyja w tem wina?

Jak widać z całego przebiegu — przedewszystkiem materjału użytego, a następnie w pewnej mierze i jeźdźców. Jeźdźców dlatego, że niektórzy zażądali od swoich koni więcej, niż one dać mogły, idąc miejscami zbyt forsownem dla danego konia tempem i nie robiąc odpoczynków, oprócz oznaczonych przymusowo, lub — jechali dalej na koniach już bardzo zmęczonych albo kulawych. Konie takie powinny być natychmiast z przebiegu wycofywane, bo oprócz męki dla konia i jeźdźca, na dłuższą metę osiągnąć się nic więcej nie da.

Zasadniczo słaby rezultat raidu—oprócz dla pierwszego konia — jest winą głównie materjału końskiego, użytego doń. Materjał ten bowiem, używany do konkursów i na wojnie jest jeszcze słaby i mimo stałej jego poprawy dziwić się trzeba, że i tak dokazano na nim wprost cudów. Oprócz tego, jak widzieliśmy już dwukrotnie, lepszego konia do raidów żałowano, a użyte zostały konie nie rasowe, lub nadwyrężone. To samo działo się i na wojnie, a stąd u ludzi, mniej wchodzących w zasadnicze przyczyny, rodzą się fałszywe pojęcia o koniach, o niewytrzymałości ich, o rozdelikacaniu nóg, (nawet bandażami, które używa się albo do leczenia chorych nóg, albo jako zabezpieczenie od wypadków) i t. d. Rodzą się takie pojęcia u tych, co zapominają, że do celu użyto kaleki, żałując lepszych i zdrowych, a przecież nawet od maszyny, trochę nadwyrężonej, nie można żądać, żeby wytrzymała dłuższą drogę po szosie, kamieniach i t. p.

Wypadki, jak wogóle w życiu, mogą być najprzeróżniejsze, lecz chcąc mieć widoki powodzenia i próbę dobrego konia trzeba przedewszystkiem dwóch rzeczy: 1° Koń musi mieć dużą domieszkę, a najlepiej być pełnej krwi, t. j. tej, co na całym świecie i we wszystkich próbach okazała największe zdolności, siłę, wytrzymałość i odporność organizmu, a to dlatego, że powstała z racjonalnej selekcji i łączenia z najlepszemi jednostkami; 2° Być bezwarunkowo całym: mieć dobre i nienadwyrężone kopyta o mocnych, prawidłowych ściankach i podeszwach, dobre łopatki, pęciny, całe ścięgna i kolana.

Bez tych dwóch zasadniczych warunków nie pomoże najlepszy trening, najdoskonalsza i rozważna jazda, a liczenie na szanse powodzenia będzie liczeniem li tylko na wypadek. Jazda zaś na koniu krwi, choćby nawet nie najlepszej klasy, lecz całym, będzie stokroć mniej uciążliwa, przyjemniejsza i łatwiejsza do obliczenia.

Jeżeli jeszcze wybrać konia lżejszego typu — gdyż na koniu ciężkim w dłuższej drodze musi się odbić niesienie własnego nadmiernego ciężaru, co tylko wyjątkowa maszynerja wytrzymać może,—nie obsuszonego bardzo— ponieważ organizm, w czasie nadmiernej pracy, musi mieć co zużywać z siebie bez większej szkody dla całości — to koń taki, odpowiednio wytrenowany i pod dobrym jeźdźcem, będzie miał nie wypadkowe szanse powodzenia, wróci z raidu cały i świeży, wykazawszy do czego jest zdolny naprawdę. Wygra rozumie się najlepszy, ale będzie to próba dobrych koni, a tylko takie warto próbować.

T. Jaworski.



Sprawozdanie z III okrężnego biegu dystansowego IV Brygady Jazdy.

Na tych samych zasadach, na jakich były zorganizowane I i II biegi dystansowe IV Brygady Jazdy, przeprowadzonym został bieg III.

Bieg ten zarządziłem rozkazem z dnia 12.VI r. b. na początek września, oddziały zatem miały dosyć czasu na przygotowanie się do niego.

Trudności jednak były bardzo poważne, gdyż przygotowywanie się do biegu należało pogodzić z normalnym szkoleniem; trzeba więc było (tak jak przed drugim biegiem) zaniechać jazdy na ujeżdżalni, a całą pracę przenieść w teren, aby wciągnąć ludzi i konie do wytrzymywania przez dłuższy czas nietyle szybkich, ile równych przebiegów.

Trening rozpoczął się od dwugodzinnej pracy dziennie w polu, przyzwyczajania koni do dróg bitych, do równych chodów w oddziele, a jeźdźców — do szybkiego spieszania się, prowadzenia koni w wodzach, oraz wogóle do dyscypliny marszowej; — skończył się zaś na tydzień przed biegiem, dochodząc do 25 minut galopu i 50 minut kłusa; jedynie na tydzień przed biegiem zmiejszono cokolwiek napięcie pracy.

Bieg rozpoczął się między pierwszym a dziesiątym września, t. zn. oddziały wyznaczone doń wyruszały niejednocześnie. W tym okresie czasu bieg się również zakończył, w ciągu którego obowiązywał 40-to godzinny postój w punktach dowolnych. Termin wymarszu w okresie od 1 — 10 września wyznaczał każdy dowódca szwadronu przeznaczonego do biegu. Poza niejednoczesnym startem, różnica między drugim i trzecim biegami była jeszcze taka, że do przebiegu stanęły szwadrony w składzie rzeczywistego dowódcy szwadronu, 3-ch młodszych oficerów, oraz 50-ciu szeregowych, konie: 1 dowódcy szwadronu, 3-ch młodszych oficerów i 50 koni szeregowych, pozatem dowolna ilość koni luzaków nie będących pod kontrolą (w II-im biegu brały udział pół-szwadrony).

Oddział IV D. A. K. nie wziął udziału w przebiegu, bo dyon w tym czasie odbywał ćwiczenie w ostrym strzelaniu w Podbrodziu.

Zależnie od rozlokowania oddziałów, start odbył się w Suwałkach i Augustowie, skąd dalej marszruta biegła przez Białystok, Swisłocz, Grodno, z tem, że szwadron 1 p. uł., startujący w Augustowie, bieg kończył w Suwałkach, zaś szwadrony 2 p. uł. i 3 p. szwol., startujące w Suwałkach, kończyły w Augustowie.

Ogólna odległość wynosiła 366 klm. Do udziału w biegu wyznaczyłem w 1 i 2 pułku ułanów 4 te szwadrony, zaś w 3 p. szwol. — 2-gi, bo 4-ty zbyt słabo się jeszcze przedstawiał, aby mógł wiąć udział w biegu; zato jednak posiadał w swym składzie dwóch oficerów — ochotników, jadących w szeregu t. j. d-cę 3 p. szwol. mjr. Kuleszę i rotm. Szweicera z tegoż pułku.

Aby uniknąć niepozozumień, d-cy szwadronów sporządzili w trzech egzemplarzach najdokładniejszą ewidencję koni idących na bieg i każdy z nich sprawdził ją w obecności oficera-kontrolera w przeddzień wymarszu. Jeden egzemplarz tego wykazu znajdował się u d-cy danego szwadronu, drugi u odnośnego oficera-kontrolera, trzeci zaś został odesłany do D-twa Brygady Jazdy. Każdy z oficerów-kontrolerów obowiązany był również do zanotowania sobie nazwisk szeregowych, dosiadających konie, w biegu powinien był przestrzegać przepisy, a o swych spostrzeżeniach miał meldować w D-twie Brygady dopiero po zakończeniu biegu przez wszystkie trzy szwadrony.

W dniu 2 ub. m. o godz. 4 ej wyszedł szwadron 1 p. uł. z nakazanego startu (z Augustowa) pod d-twem rotm. Chmielewskiego, mając w swym składzie jako ochotników kapelm. Grabowskiego i oficera armji fińskiej por. Lonrotha; wyszedł w kondycji dobrej, osiodłany jednakowo, uzbrojony — jak w poprzednim biegu. Całą odległość t. j. 366 klm. przybył w 74 g. 33 m., wliczając w to obowiązkowy 40-to godz. postój, czyli sam marsz trwał 34 g. 33 m. Przeciętna szybkość wyniosła więc $10^1/_2$ klm. na godzinę. Czwarty szwadron 2 p. uł. wyszedł w dniu 3 ub. m. o godz. 5 tej z Suwałk pod d-twem rotm. Ciszewskiego, wyekwipowany — jak poprzedni. Odbył przebieg w 84 godz.; po odliczeniu 40 godzin. postoju, marsz sam trwał 44 godziny, przeciętna szybkość wyniosła 8,3 klm. na godzinę.

Drugi szwadron 3-go p. szwoleżerów wyszedł w dniu 3 ub. m. o godz. 15-ej z Suwałk pod d-twem por. Bukraby, wyekwipowany—jak poprzednie. Odbył bieg w 75 g. 15 m. Sam marsz trwał (40 g. post.) 35 g. 15 m. Przeciętna szybkość: 10,4 klm. na godzinę.

Pomimo tego, że szwadron 1 p. uł. odbył bieg najszybciej bo w 33 g. 33 m., jednak pierwszeństwa nie uzyskał, gdyż szwadron 3 p. szwoleżerów, choć szedł nieco wolniej, lecz zato przyszedł do mety w daleko lepszej kondycji, wskutek czego szwadron ten uzyskał pierwszeństwo. Szwadron 2 p. uł. wprawdzie przyszedł w kondycji i składzie najlepszym, lecz różnica w czasie była tak znaczna, że uzyskał miejsce ostatnie t. j. trzecie z rzędu.

Wyniki tego biegu uważam za bardzo dobre, gdyż oddziały zrobiły przemarsz ten nadzwyczaj szybko i z małemi, stosunkowo, stratami, tak, że korzyści osiągnięte bezwzględnie je przewyższają, do których zaliczam nabyte doświadczenie przez oficerów w prowadzeniu szwadronu w zwartej masie marszem kombinowanym z szybkością, oraz z koniecznością oszczędzania sił ludzi i zwierząt; zrozumiały przytem i szersze masy żołnierzy

znaczenie tak ważnej rzeczy jak treningu i sportu konnego, których to korzyści nie możnaby było osiągnąć bez poważniejszej pracy w polu.

D-ca IV Bryg. Jazdy.
płk. Ślaski

Opis przebiegu.

Bieg dystansowy IV Brygady Jazdy, odbyty na przestrzeni 366 klm. ze startu w Augustowie przez Suchowolę Białystok-Swisłocz-Indura Grodno-Augustów-Suwałki.

Dnia 2.IX b. r. o godz. 4-ej wyszedł 4-ty szwadron 1 p. uł. „Krechowieckich" w sile 54 koni pod dowództwem rotm. Chmielewskiego z nakazanego rozkazem startu.

Konie w dobrej kondycji, osiodłane wszystkie w austryjackie siodła, typu artyleryjskiego, (za wyjątkiem oficerskich) z pełnym jukiem. Ludzie usposobieni moralnie jaknajlepiej, wyekwipowani dobrze, karabinki założone przez ramię, szable na rapciach, lance w dłoni.

1-szy dzień marszu. Ze startu rusza szwadron kłusem drogą na Białobrzegi — Kolnica, gdzie o g. 5-ej — 10 minutowy postój; Kamien — Sztabin, gdzie na wydmie piaskowej (3 klm. przed Sztabinem) o g. 6-ej — 10 minut postoju; Suchowolę — Driga, gdzie o g. 8-ej — 20 minut postoju; Korycin — Popielówka, gdzie o g 9 ej 30 — 10 minut postoju i pojenie koni. W Rybnikach o g. 10 m. 57 zarządzono postój pięciogodzinny. Konie karmiono cukrem i owsem, który jadły niechętnie. Ludzie mimo zmęczenia z zamiłowaniem i łagodnością zajmują się końmi. Z Rybnik wymaszerował szwadron o g. 3 ej m. 57 w stronę Białegostoku; o g. 6 m. 25 — 20 minut postoju. W Rybnikach pozostały 2 konie niezdolne do dalszego marszu O g. 7 m. 9 — 10 minut postój; o g. 10 m. 4 — 10 minutowy postój. W Gródku zostają 3 konie niezdolne do dalszego marszu. O g. 11 m. 50 dochodzi szwadron do wsi Wiejek, gdzie zarządzono 7-mio godz. postój. Ludzie i konie bardzo pomęczeni. Od g. 6 m. 50 do g. 11-ej padał rzęsisty deszcz, który bardzo ujemnie wpłynął na usposobienie jeźdźców i koni. W 1 ym dniu marszu przebyto 155 klm., z przeciętną szybkością 14 klm. na godz.

2-gi dzień marszu. Dnia 3.IX b. r. o g. 7 m. 50 — wymarsz ze wsi Wiejki, na 1-ym kilometrze, na drodze do Jałówki zostawiono jednego konia, niezdolnego do marszu. O g. 8 m. 40 — 10 minut postoju. O g. 10 m. 40 — 20 minut postoju w Swisłoczy. W czasie postoju karmiono konie chlebem i cukrem. Godz. 1 m. 25 — 20 minut postoju w Brzostowicy Dużej, gdzie karmiono konie cukrem. O g. 3 m. 53 — 10 minut postoju w Olekrzycach. O g. 4 m. 50 — 10 m. postoju na szosie Swisłocz—Indura na 10 klm. przed Prokopowiczami. O g. 5 m. 40 — postój z noclegiem w Prokopowiczach (11 godzin 13 minut). W 2-im dniu marszu przebyto odległość 92 klm. W czasie marszu stosowano mniej krótkich postojów, niż pierwszego dnia. Konie jadły lepiej, za wyjątkiem jednego, który cały czas nie przyjmował innego pokarmu, jak wodę z cukrem.

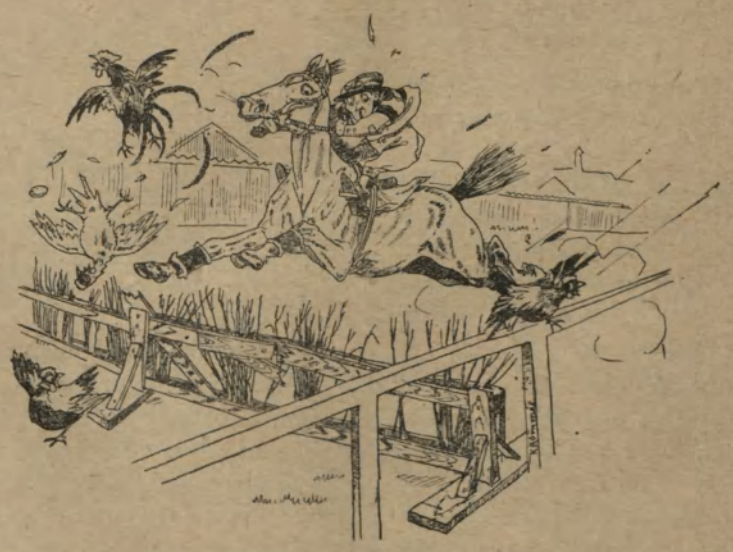
3-ci dzień marszu. Dnia 4.IX b. r. wymaszerował szwadron z Prokopowicz o g. 4 m. 53. O g. 6 m. 34 — postój 10 minutowy w Kopciowce. O g. 7 m. 6 — postój 15 minut w Grodnie. O g. 11 m. 10 — 2 g. 50 m. postoju w Kurjance. O g. 3 m. 36 — 10 minut postoju na szosie do Augustowa. O g. 5 m. 10 — postój 5-cio minutowy w lesie obok stacji kolejowej Augustów. O g. 5 m. 23 osiąga szwadron koszary w Augustowie, gdzie zarządzono postój 8-mio godzinny. W 3-im dniu marszu przebyto odległość 94 klm. W czasie drogi stosowano po raz pierwszy, prócz kłusa i prowadzenia koni w wodzach, także i galop.

4-ty dzień marszu. Dnia 5.IX b. r. o g. 2 m. 23 wymarsz z Augustowa. O g. 5-ej 3 minut. postój w Olszance. O g. 6 m. 33 szwadron osiąga metę w Suwałkach.

Całą tę odległość t. j. 366 klm. szwadron przeszedł w 74 g. 33 m., wliczając w to obowiązkowe 40 godzin postoi t. zn. marszu samego było 34 g. 22 m., a szybkość przeciętna — 10 i pół klm. na godzinę.

Z powyższego sprawozdania widać, że szwadron pozostawił w drodze 6 koni, z pozostałych ani jeden nie był odbity lub odparzony, podkowy wszystkie w porządku.

Oficer-kontroler.
mjr. Niementowski.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Pan K. Dzierzbicki** nabył ze stajni Spółki Hodowlanej następujące konie:

1. 3 l. og. karego Puddlera (Adam Bede i Prairie Oyster).
2. 3 l. kl. kaszt. Radiation (Radium i Farindola).
3. 2 l. kl. kaszt. Lady Pëgoys (Prestige i Flying Aero).
4. 2 l. kl. gn. Piccola (Phryxus i Perdrix Blanche).
5. Roczniaka c.gn. og. Bien Joué (Radiant i Gaff).

— **Pan S. Rudakowski** nabył na przetargu w Tattersalu rewindykowaną z Niemiec 3 l. kl. gn. Auserwaehlte (Ard Patrick i Alpenweibe).

ZAGRANICZNA.

— **Medyolan,** 1 października.

Nagroda „Jockey Club'u", 100,000 lirów, 1,800 mtr.

Scopas 3. l. 50 kg. (Sunstar i Spring Chicken) p. F. Tesio, ż. W. Wright — 1, Namyul (4 l. 55 kg) — 2, Fiorello (3 l. 58 kg.) — 3, b. m. 6 koni, w których Melozzo da Forli (55 kg.). Wygrane o 1½ dług.

8 października.

Criterium International, 50,000 lirów, 1,500 mtr. dla 2 l.

Cima da Conegliano 54 kg. (Signorino i Chin) p. F. Tesio, ż. Wright, Sikandra—2, Dominic—3, b. m. 5 koni. Wygrane o 5 dług.

— **Caulfield** (Australja), 14 października.

The Caulfield Guineas, dla 3 l., dyst. 1 mila (1 600 mtr.).

Soorak — 1, Whittier — 2, Prince Tressady — 3, b. m. 8 koni. Wygrane o pół dług. w 1'41". Cota 7 : 4.

— **Lingfield** (Anglia), 14 października.

The Lingfield Autumn Oaks, 923 Ł. 1½ mili.

Leighon Tor kl. gn. 8 st 9 lb. (Torloisk i Laomedia) p. W. Singera, ż. Childs—1, Pogrom (9 — 2) —2, Amorelle (8 — 2) — 3, b. m. Recess. Wygr. o 1 dług. w 2'47⅖". Cota 11 : 8.

— **Newmarket,** 13 października.

The Middle Park Stakes, 2620 Ł 6 furl.

Drake og. c.gn. (Sir Eager i Lady Burghley) 9 st. 3 lb. p. S. Whitburn, ż. Beary — 1, Paola (9—0) — 2, Portumna — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o 2 dług. w 1'14⅘". Cota 4 : 11.

Nagrodę tą wygrały w roku:

1910 — Borrow	1916 — North Star
1911 — Absurd	1917 — Benevente
1912 — Craganour	1918 — Stefan the Great
1913 — Corcyra	1919 — Tetratema
1914 — Friar Marcus	1920 — Monarch
1924 — Argos	1921 — Golden Corn

— **The Curagh** (Irlandja), 17 października.

The Curragh Grand Prize, 500 Ł, 5 furl, dla 2 l.

King Dennis og. c.gn. (Tredennis—Diavolezza) p. A. Mc Cann, ż. Joe Canty, Cynos — 2, Tor Cor — 3, b. m. 4 konie. Wygr. o pół dług. Cota 2 : 1.

— **Le Tremblay,** 18 października.

Prix Edgard-Gillois (16-e poule biennal 1922 — 1923) 20,000 fr., 2 600 mtr.

Kefalin p. N E. Amaatielosa, ż. Garner — 1, Jort — 2, Kitombo — 3, b. m. Gaurisankar, a Ramus nie ruszył od startu. Wygr. o głowę.

— **Longchamp,** 19 października.

Prix de Senlis, 20,000 fr., 2,100 mtr.

Dauphin og. kaszt. 4 l. (Mon Petiot i Madame Royale) p. J. Cohn, ż, O'Neill — 1, Ceinturon — 2, Bomarsund — 3, b. m. 2 konie. Wygr. o 1 dług Tot. 14 50 za 10.

— **Doncaster,** 19 października.

The Doncaster Autumn Foal Plate, 938 Ł, 6 furl. dla 2 l.

My Lord og. kaszt. (Sunspot i Our Lady) pana J. B. Joola, ż. Bullock — 1, Mountain Light — 2, Golden Vision — 3, b. m. 2 konie. Wygr. łatwo o 3 dług.

Pedigrée zwycięzcy Middle Park Plate w Newmarket — og. c.gn. DRAKE ur. w st. p. Swanwick.

LADY BURGHLEY								SIR EAGER							
Perugia				St Serf				Dame d'or				Eager			
Lady Cecil		Orvieto		Feronia		St. Simon		Dame Mesham		Bend Or		Greeba		Enthusiast	
True Blue	Ossian	Napoli	Beno Or	Woodbine	Thormanby	St. Angela	Galopin	Pauline	Galliard	Rouge Rose	Doncaster	Sunrise	Melton	Cherry Duchess	Sterling
Smilax	Oxford	Music	Salvator	Honeysuckle	Stockwell	Alice Hawthorn	Windhound	Adeline	King Tom	Flg. Duchess	Vedette	Lady Masham	Hermit	Mavis	Galopin	Ellen Horne	Thormanby	Marigold	Stockwell	Sunray	Springfield	Violet Melrose	Mstr. Kildare	Mirella	The Duke	Whisper	Oxford

Pedigrée og. kaszt. Epinard'a, jak obecnie okazuje się najlepszego francuskiego dwulatka, własność i st. p. P. Wertheimera.

Epinard.

Epine Blanche				Badajoz			
White Thorn		Rock Sand		Selected		Gost	
Thorn Blossom	Nasturtium	Roquebrune	Sainfoin	Il Segreto	Raeburn	Georgina	Callistrate
Fye Sweet	Martenhurst	Margerique	Watereres	St Margerite	St Simon	Viridis	Springfield	Namefess	Chevron	Mowerina	Saint Simon	Gladia	Trocadero	Citronelle	Cambyse

Pedigrée Le Prodige'a, zwycięzca Prix du Consiel Municipal.

Le Prodige.

Philosophy				Prestige			
Literature		Bay Ronald		Orgueilleuse		Le Pompon	
Thora	Laureate II	Blach Duchess	Hampton	Oroya	Réverend	La Foudre	Fripon
Freia	Doncaster	Macaria	Petrarch	Black Corrie	Galliard	Lady Langden	Lord Clifden	Trefa	Bend Or	Réveuse	Energy	La Noue	The Scottish Chief	Folle Avoine	Consul

Licytacja koni

HODOWLANYCH I UŻYTKOWYCH ODBĘDZIE SIĘ
W DNIU 10 LISTOPADA R. B.

W NOWYM TATTERSALU (LITEWSKA № 3).

ZAPISY PRZYJMUJE STOW. ROLNICZE DO ZAKUPU I SPRZEDAŻY KONI W WARSZAWIE (KOPERNIKA 30, GMACH C. T. R.).

K CHCE K
T T
O O

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

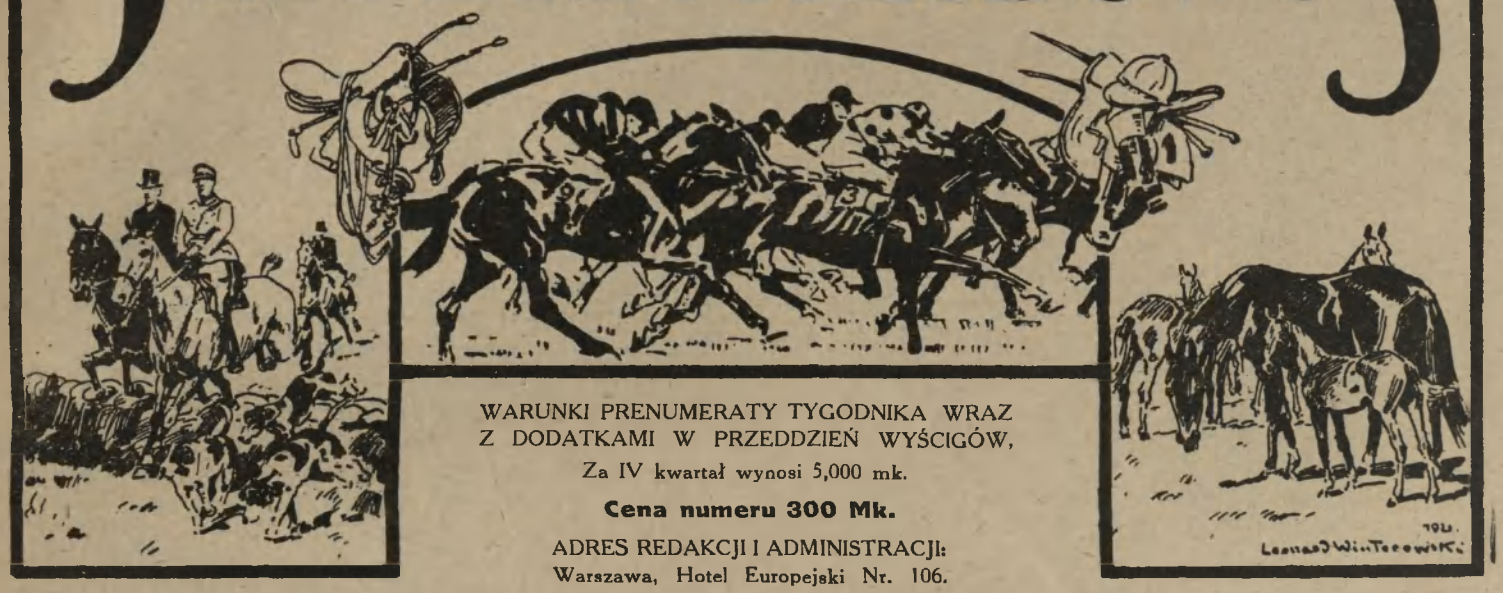
w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń"**.

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 4 listopada 1922 r. Nr. 45.

JEŹDZIEC i HODOWCA

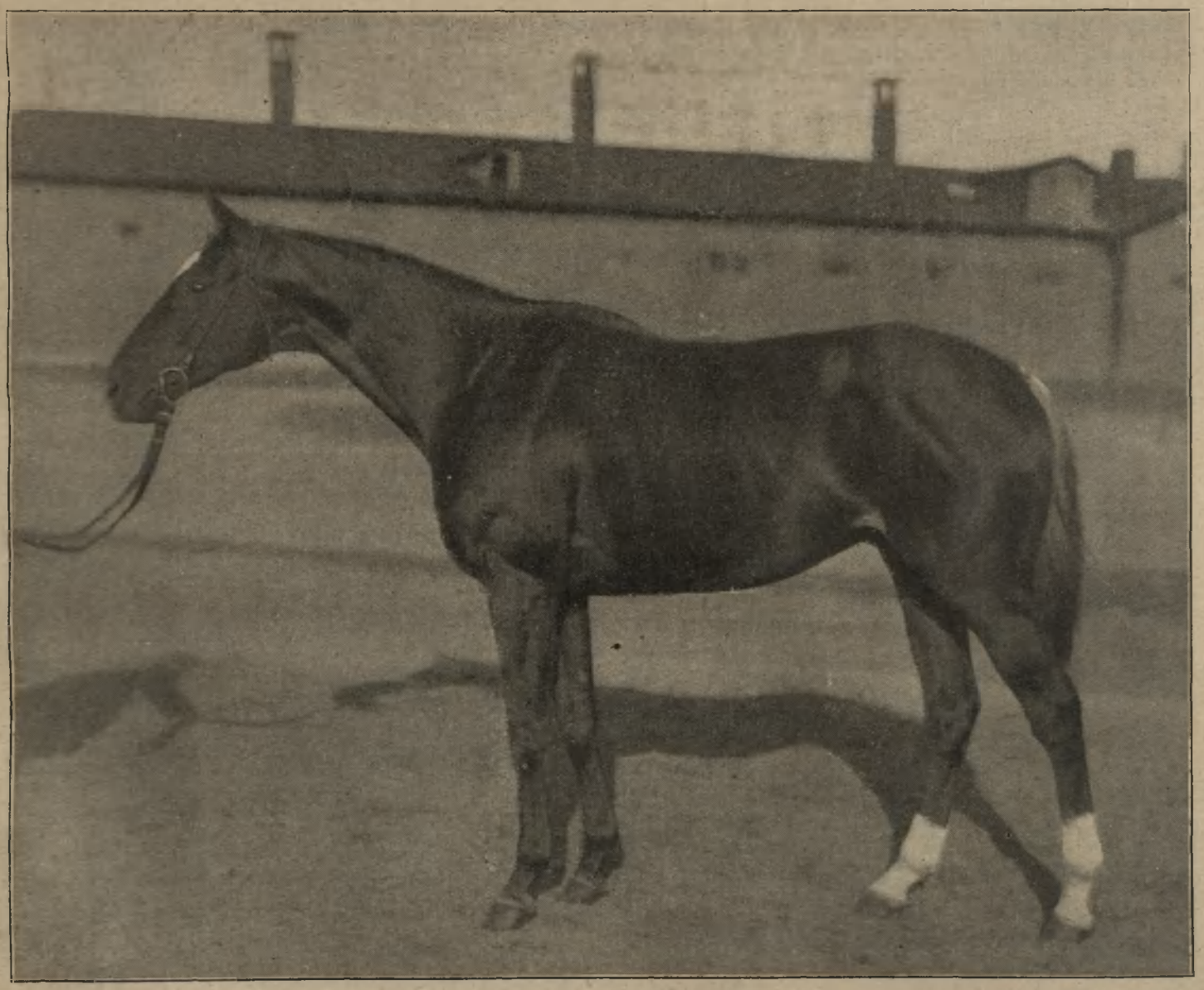


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



PROMIEŃ og. kaszt., chowu p. Cz. Baczyńskiego, zwycięzca nagr. ks. Lubomirskich (*fot. wł. „Jeźdź. i Hod."*).

Zawody hippiczne Sandomierskiego Koła Sportowego.



Dnia 26 i 27 września w Sobótce odbyły się wyścigi, biegi myśliwskie i konkursy hippiczne, urządzone staraniem Sandomierskiego Koła Sportowego. Podaliśmy już z nich sprawozdanie, ale ponieważ było bardzo pobieżne, a nader udany dwudniowy meeting świadczy o dobrych bardzo chęciach organizatorów i o zamiłowaniu uczestników do konia i sztuki jeździeckiej, zresztą tradycyjnego u polaków — więc podajemy bardziej szczegółowy opis.

Zjazd był duży, wielkie zainteresowanie, wiele pojazdów, w próbach uczestniczyło wielu jeźdźców i koni a rozgrywki były ciekawe. Do konkursu hippicznego pierwszego dnia stanęło 22 konie, a w biegu dystansowym Śmiłowskim, za mastrem po wycofaniu 5-ciu, udział brało 15 koni. W jednym tylko wyścigu było 2 konie, (wygrał go ofiarodawca nagrody).

Nie można pominąć milczeniem, że w wyścigach udział na równi z przedstawicielami płci silniejszej, brała dzielna przedstawicielka płci pięknej, choć słabszej i, jakby chcąc zadać kłam temu twierdzeniu, z wielką brawurą wygrała wyścig na wałachu Budiennym, bijąc 5 koni dosiadanych przez panów; w innym znów, gdzie uczestniczyło 12 koni, na tym że samym Budiennym zajęła czwarte miejsce.

Ogółem rozegrano 2 konkursy, 5 wyścigów płaskich, 2 z płotami, 1 Steeple-Chase, jeden bieg za mastrem i 1 bieg dystansowy.

Jeźdźcy dosiadający konie, które zdobyły pierwszą i drugą nagrodę (oprócz dodatkowych) otrzymywali żetony pamiątkowe. Zdjęć dokonał fotograf „Jeźdźca i Hodowcy".

Dzięki staraniom organizatorów, zostały miłe bardzo wspomnienia, a oto szczegółowe sprawozdanie z zawodów.

Dzień I-szy, 26.IX 1922 r.

I. (Handicap). Nagroda J. W. P. A. i J. Bronikowskich 60.000 mk. Konkurs hippiczny zwyczajny, dla koni 4 l. i st. wszelkiego pochodzenia, 8 przeszkód 110 ctm. wysokości i 300 ctm. szerokości. Konie, które w latach 1921 i 1922 wygrały I nagr. na torach oficjalnych w konkursach hippicznych, skaczą przez 4 przeszkody podwyższone do 130 ctm., konie zaś, które w tychże latach, na tychże terenach wygrały II nagrodę, skaczą przez 4 przeszkody podwyższone do 120 ctm. Waga dowolna. Stawka 2.000 mk.

1) Assad wał. kaszt. p. Zb. Horodyńskiego—j. rotm. bar. Lipowski, 2) Nagroda kl. gn. 16 p. uł.—j. rtm. Chojecki, 3) Ewa kl. gn. 16 p. uł. — j. por. Skupiński.

W konkursie brały udział jeszcze: Malaga p. J. Lewandowskiego (j. właśc.), Gentleman mjr. Ruppa (j. rtm. Dobrzański), Zuch rtm. Peretiatkowicza (j. właśc.), Ursus i Babilon mjr. Głogowskiego (j. właśc.), Góral, Orlik i Cab 14 p. uł. (j. por. Szyld), Arbiter 14 p. uł. (j. ppor. Strużyński), Doniec rtm. Godlewskiego (j. ppor. Strużyński), Barykada p. Z. Skolimowskiego (j. wł.), Jacek 16 p. uł. (j. rtm. Chojecki), Fedor i Atak 16 p. uł. (j. por. Skupiński), Kuba p. A. Bielińskiego (j. właśc.), Argument p. W. Chądzyńskiego (j. por. Daszewski), Morinus p. Zb. Horodyńskiego (j. właśc.), Warta i Queen Mary, p. S. Barylskiego (j. właśc.).

II. Wyścig płaski — Zachęty. Nagroda J. W. P. Henryka Cichowskiego 100.000 mk., dla koni wszelkiego wieku. Konie 3/4 krwi angielskiej i wyższej wykluczone. Dystans około 3.000 mtr. Waga minimalna 65 kg. Stawka 3.000 mk.

1) Bajka kl. gn. 3 l. po Karmazyn i Hania p. Sztremera—j. p. K. Bronikowski, 2) Fulgia kl. c.gn. 16 p. uł.—j. podch. Karski, 3) Lira kl. kaszt. p. A. Łempickiego — j. p. Bronikowski. Bez miejsca: Budienny wałach gn. p. W. Stępińskiego (j. pani M. Bronikowska), Funka kl. kaszt. M. Piotrowskiego (j. wł.), Strzała kl. gn. p. E. Roguskiego (j. p. H. Roguski), Assad wał. kaszt. p. E. Horodyńskiego (j. rtm. Lipowski), Argument wał. kary p. W. Chądzyńskiego (j. por. Daszewski), N. N. kl. gn. p. J. Strużyńskiego (j. ppor. Strużyński), Dama kl. kaszt. p. E. Roguskiego (j. p. L. Jurkowski) i Bajka II kl. sk. gn. p. Gośniałowskiego (j. p. J. Leszczyński). Upadł: Bolszewik p. K. Niemojewskiego (j. właściciel).

Wygrane z miejsca do miejsca o 15 długości.

III. Wyścig z płotami. Nagroda „Verbum Nobile" J. W. P. Al. Olszewskich 100.000 mk., dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia. Dystans 2.200 mtr., 6 płotów. Konie pełnej krwi + 4 kg. Bez 3 koni u startu wyścig nie dochodzi do skutku. Stawka 3.000 mk.

1) Rzymianka kl. gn. 6 l. pełn. krwi po Louviers i Laripette, p. J. Stokowskiego — j. właściciel, 2) Strejk og. kaszt. 3 l. po Boy i La Deliverance, p. K. Niemojewskiego — j. p. M. Piotrowski, 3) Niedola kl. gn. 4 l. po Figlarny Kicanutroff i Piękna p. K. Niemojewskiego — j. rtm. Peretiatkowicz, Bez miejsca: Tajga kl. kaszt. 5 l. po Vador i kl. 1/2 krwi p. H. Horodyńskiego (j. rtm. Lipowski).

Wygrane finiszem o 1 1/2 długości.

IV. Steeple-Chase. Nagroda J. W. P. Jana Cichowskiego 100.000 mk. dla koni wszelkiego wieku i pochodzenia. Dystans około 3.000 mtr. Stawka 3.000 mk.

1) Adamus og. gn. 5 l. pełn. krwi po Louviers i Paradna por. Daszewskiego — j. p. J. Stokowski, 2) Cambuse kl. kaszt. 4 l. po Figlarny Kreantoff i Rajfurka z pod Będzina p. K. Niemojewskiego — j. rtm. Peretiatkowicz, 3) Urok og. gn. 5 l. pełn. krwi po Mości Książę i Halka p. J. Lewandowskiego — j. rtm. Dobrzański. Bez miejsca: Maks Linder p. Z. Skolimowskiego (j. właśc.).

Wygrane finiszem, łatwo o 3 dług.

V. Wyścig płaski. Nagroda J. W. P. G. Ośmiałowskich 100.000 mk. dla koni 3 l. i st. wszelkiego pochodzenia. Dystans 1.600 mtr. Konie pełnej krwi ang. niosą 4 kg. więcej. Stawka 3.000 mk.

1) Risotta kl. gn. płn. pełnej krwi po Rissinglass i Kleinod p. J. Bronikowskiego — j. właśc., 2) Futar kl. gn. 6 l. pełnej krwi po Rocketter i Fugace p. M. Pruszaka— j. właśc., 3) Hesperus og. kary 5 l. pełnej krwi po Carabas i Stoppine ppor. Strużyńskiego — j. właśc. Bez miejsca: Niedola kl. gn. p. Zb. Horodyńskiego (j. rtm. bar. Lipowski), Fokker kl. kaszt. p. W. Chądzyńskiego (j. por. Daszewski) i Madame Loulou kl. gn. p. Z. Skolimowskiego — j. właśc.

Wygrane w cuglach o 3 dług. finiszem od prowadzącej Futar.

VI. Bieg myśliwski za mastrem. Nagroda J. W. P. August. Łempickich 100.000 mk. dla koni 4 l. st. wszelkiego pochodzenia. Konie, które z roku 1922 wygrały I lub II nagrodę w biegach na torach oficjalnych, za wyłączeniem myśliwskich wykluczone. Dystans około 6,000 mtr. Bez 4 koni u startu bieg nie dochodzi do skutku. Stawka 3.000 mk.

1) Malaga kl. kaszt. 5 l. pełnej krwi po Perdiccas i Marica p. J. Lewandowskiego — j. właśc., 2) Princesse Nitupercas kl. gn. płn. pełnej krwi po Gaston i Beverly p. K. Niemojewskiego — j. p. J. Bronikowski, 3) Allo wał. kaszt. płn. niewiadomego pochodzenia bar. W. Heydla — j. właśc. Bez miejsca: Demon wał. kary p. J. Dobieckiego (j. właśc.), Hirondelka kl. gn. p. M. Barylskiej (j. p. Barylski), Dewot 16 p. uł. (j. pdch. Karski), Cab wał. gn. 14 p. uł. (j. por. Szyld).

Wygrane łatwo o 2 dług. Mastrem był p. August Łempicki na pełn. krwi kl. Micie.



Hr. PAOLOZZI na Raggio di Sole w Nowej Wsi (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Dzień II-gi, dnia 27.IX 1922 r.

I. Bieg Dystansowy Śmiłowski. Nagr. J. W. P. Czesł. Baczyńskiego 500.000 mk. dla koni wszelkiego pochodzenia, 4 l. i st. Dystans około 12 klm. z Sobótki do Śmiłowa za mastrem, z powrotem częściowo za mastrem, częściowo drogą dowolną. Przybycie do Śmiłowa w 5 minut po mastrze dyskwalifikuje. Waga minimalna dla koni I kat. 77 kg., II kat. 72 kg., III kat. 67 kg. Bez 5-ciu koni różnych właścicieli u startu wyścig nie dochodzi do skutku i nagroda przenosi się na następny meting. Stawka 6.000 mk.

1) Maks Linder w. kaszt. peł. niew. poch., p. Z. Skolimowskiego — j. wł., 2) Cambuse kl. kaszt. 4 l. po Figlarny Kicanutrof i Rajfurka, z pod Będzina p. K. Niemojewskiego—j. rtm. Peretiatkowicz, 3) Princesse Nitapercas kl. gn. peln., pł. krwi po Gaston i Beverby, p. K. Niemojewskiego — j. wł.

W biegu brały oprócz tego udział: Adamus por. Daszewskiego (j. wł.), Rzymianka p. J. Stokowskiego (j. wł.), Urok rtm. Dobrzańskiego (j. wł.), Nagroda 16 p. uł.

(j. rtm. Chojecki), Demon p. J. Dobieckiego (j. wł), Fokker p. W. Chądzyńskiego (j. wł.), Hetman p. H. Targowskiego (j. p. M. Zalewski), Demon II p. K. Załęskiego (j. wł.), Dewot 16 p. uł. (j. pdch. Karski), Orlik 16 p. uł. (j. por. Szyld).

Zatrzymane: Risotta p. J. Bronikowskiego (j. wł.) i Allo bar. W. Heydla (j. wł.).

Wycofane: Mita p. A. Łempickiego, Bubi rtm. Peretiatkowicza, Malaga p. J. Lewandowskiego, Koryfeusz rtm. Dobrzańskiego, Budienny p. W. Stępińskiego.

Mastrem był p. H. Cichowski.

II. Konkurs Hippiczny. Nagroda San K. Sp. 100.000 mk., dla koni wszelkiego pochodzenia, 8 przeszkód wysokości do 120 ctm. i szerokości do 300 ctm Stawka 3.000 mk.

1) Fedor kl. gn. 16 p. uł.—j. por. Skupiński, 2) Morinus w. kaszt. p. Zb. Horodyńskiego—j. wł., 2) Gentleman og. kaszt. mjr. Ruppa—j. rtm. Dobrzański, 3) Barykada p. Z. Skolimowskiego — j. wł.

W konkursie brały oprócz tego udział: Jacek 16 p. uł. (j. rtm. Chojecki), Ewa, Kuba, Atak 16 p. uł. (j. por. Skupiński), Zuch rtm. Peretiatkowicza (j. wł.), Ursus i Babilon ppułk. Głogowskiego (j. wł.), Assad p. Zb. Horodyńskiego (j. rtm. bar. Lipowski), Argument p. W. Chądzyńskiego (j. wł.), Góral 14 p. uł. (j. por. Szyld), Arbiter 14 p. uł. (j. ppor. Strużyński) i Doniec ppor. Strużyńskiego (j. wł.).

III. Wyścig płaski. Nagroda JWP. Eug. Roguskich 100.000 mk. dla koni wszystkich kategorji, oprócz koni pełnej krwi ang. oraz koni I kat. które kiedykolwiek biegały na torach oficjalnych. Dystans 2100 mtr. Konie II kat. niosą o 2 kg. mniej. a konie III kat. niosą 4 kg. mniej. Stawka 3.000 mk.

1) Bajka kl. gn. 3 l. p. Sztremera po Karmazyn i Hania — j. p. K. Bronikowski, 2) La Fille du Vent kl. kaszt. po Fils du Vent i Polmoodie V p. M. Piotrowskiego — j. wł., 3) Panicz og. gn. płnl., niew. poch. p. ppor. J. Gembrowicza — j. wł.

Bez miejsca: Hirondelka p. M. Barylskiej (j. rtm. Dobrzański).

Wycofane: Strejk, Budienny i Fajga.

Wygrane łatwo z miejsca do miejsca o 2 dł.

IV. Wyścig płaski dodatkowy „Pocieszenia". Nagroda 100.000 mk. ze składek zebranych na zabawie Koła, dla 3 l. i st. koni nie mających 3/4 krwi ang. i wyżej, które biegały na wyścigach T. K. w Sobótce i nie wygrały I nagrody. Dystans 2100 mtr. Jeźdźcy którzy jeździli na wyścigach na torach oficjalnych wyłączeni. Stawka 3.000 mk.

1) Budienny w. gn. pełnl. niew. poch. p. W. Stępińskiego — j. pani M. Bronikowska, 2) Funka kl. kaszt. pełnl. niew. poch. p. H. Cichowskiego — j. p. J. Leszczyński, 3) Lira kl. kaszt. pełnl. niew. poch. p. J. Łempickiego — j. rtm. bar. Lipowski.

Bez miejsca: Fulgia 16 p. uł. (j. pdh. Karski), Strzała p. E. Roguskiego (j. p. H. Roguski), Dama p. E Roguskiego (j. p. L. Jurkowski).

Wygrane finiszem o 1 dł.

V. Wyścig z płotami, dodatkowy. Nagroda JWP. M. Piotrowskiego, 80.000 mk., dla 3 l. i st. koni pół krwi, które w Sobótce nie wygrały I nagrody. Dystans 2200 mtr. 6 płotów. Stawka 3.000 mtr.

1) Strejk og. kaszt. 3 l., po Boy i La Deliorance, p. K. Niemojewskiego — j. p. M. Piotrowski, 2) Tajga kl. kaszt. 5 l. po Vador i klaczy pół krwi, p. Zb. Horodyńskiego — j. rtm. bar. Lipowski.

Wygrane łatwo o 2 dł.

Wycofana: Madame Loulou p. Z. Skolimowskiego.

VI. Wyścig płaski dodatkowy „Pożegnalny". Nagroda Sand. Koła Sportowego 100.000 mk. dla 3 l. i st. koni wszelkiego pochodzenia, z wyłączeniem zwycięzców I nagród w Sobótce. Dystans 2100 mtr. Konie pełnej krwi 4 kg. więcej. Stawka 3.000 mk. Wymagane 4 konie u startu.

1) Niedola kl. gn. 4 l. po Figlarny Kicanutrof i Piękna, p. K. Niemojewskiego — j. p. K. Bronikowski, 2) Futar kl. gn 6 l. pełn. krwi po Rocketter i Fugace p. M. Pruszaka — j. wł., 3) Madame Loulou kl. gn. pełn. po Golden Touche p. Z. Skolimowskiego — j. wł.

Bez miejsca: Niedola p. Zb. Horodyńskiego (j. p. J. Stokowski), Mita p. A. Łempickiego (j. wł.), Mizzi p. H. Bronikowskiego (j. wł.).

Wygrane finiszem łatwo o 2 dł.



Sprawozdanie z ostatniego dnia wyścigów w Warszawie.

Dzień dwudziesty ósmy.

Niedziela, 29 października.

Pochmurno, tor miękki.

407. Nagroda 40.000 mk. Wyścig płaski gentlemański Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., **Dystans 3000 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hod. 4,000 mk.; II-gi koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk; III-ci koń 4,000 mk., hod. 400 mk.

386 **Newa** kl. gn. A. Olszowskiego, po Gomba lub Veles i Neheglu, zagr. węg., l. 5., 73 kg. *p. K. Rómmel 1.*

400 **Toothpick,** kl. gn. H Towarnickiego, l. 4, 68 kg. *p. J. Stokowski 2.*

391 **Pieszczotka,** kl. gn. hr. A. Morstina, l 4, 71 kg. *p. B. Peretjatkowicz 3.*

381 **Kuzyn,** og. kaszt. H. i J. Laskowskich, l. 4, 67 kg. *p. Komorowski 4.*

400 **Burżuj,** og. kaszt. grona oficerów I p. ułanów Krechowieckich, l. 4, 64 kg. *p. Piotrowski 5.*

328 **Cyclade,** kl. skgn. hr. I. Mielżyńskiego, pł., 72 kg. *p. T. Falewicz 6.*

Wycofane: Benjamin, Rzymianka, Aurelia i Falga.

Wygrane w 3'32½" (1'10"—36—34—36—36½). łatwo o 3 dług.

Prowadziła Cyclade drugi szedł początkowo Burżuj, następnie Toothpick, ostatnia szła Newa. Na linji prostej walczące Toothpick i Pieszczotkę minęła i łatwo wygrała Newa, trzeci koń o ½ długości.

408. Nagroda 40.000 mk. Wyścig z przeszkodami Handicap dla 4 l. i st. koni. **Dystans 4800 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 40,000 mk., hod. 4,000 mk.; II-gi koń 12,000 mk., hod. 1,200 mk.; III-ci koń 4,000 mk., hod. 400 mk.

391 **Mistrz,** og. gn. S. Endera, po St. Saugle i Muqueric, hod. I. hr Mielżyńskiego, l. 5, 77 kg. *chł. Kordacz 1.*

391 **Adamus,** og. gn. A. Daszewskiego (jun.), l. 5, 64 kg. *chł. Stefańczyk 2.*

391 **Aurelia,** kl. kaszt. hr. I. Mielżyńskiego, pł., 71 kg. *j. Szen 3.*

376 **Falga,** kl. skgn. L. Dydyńskiego, pł., 58 kg. *j. Jagodziński 0.*

399 **Rzymianka,** kl. gn. J. Stokowskiego, pł., 61 kg. *chł. Kordacz 0.*

Wycofane: Leonardo, Cyclade i Pieszczotka.

Wygrane w 6'10" łatwo o 3 dług.

Prowadził cały wyścig i wygrał dosyć pewnie Mistrz od Adamusa, za którym o 1½ dług. Aurelja. Falga i Rzymianka upadły.

409. Nagroda 20.000 mk. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 60,000 mk., w sezonie 35,000 mk., a znajdując się w kategorji—20,000 mk. **Dystans 800 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk.; II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk.; III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

377 **Madelon,** kl. siwa hr. I. Mielżyńskiego, po Hyman i Madona, hod. wł., l. 2, 55 kg. *ż. Kryśko 1.*

338 **Rêve d'or,** kl. gn. A. Olszowskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Magdaliński 2.*

353 **Arbiter,** og. gn. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Bryk I 0.*

Wycofone: Piccola i La Reine.

Wygrane w 50½" (18½—32) pewnie o 1 dług.

Został na starcie Arbiter; prowadziła i pewnie wygrała Madelon.

Totalizator pojed. — 28 mk. i 20 mk.
(za stawkę 20 mk.).

410. Nagroda 15.000 mk. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 30,000 mk., w sezonie 15,000 mk., a znajdując się w kategorji—15,000 mk. **Dystans 1100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; II-gi koń 4,500 mk., hod. 450 mk.

371 **Ryś,** og. gn. A. Olszowskiego, po Lohengrin i Polmoodie V, pół krwi, hod. wł., l. 2, 57 kg *ż. Magdaliński 1.*

349 **Runaway Girl,** kl. skgn. bar. L. J. Kronenberga, l. 2, 55 kg. *ż. Pasternak 2.*

Wycofane: Espoir, Piccola i Rayon d'or.

Wygrane w 1'13" (7—33—33) łatwo o ¾ dł.

Prowadziła Runaway Girl, przed trybunami po walce minął ją Ryś.

Totalizator pojed.—47 mk.
(za stawkę 20 mk.). 1 — 2
16 : 1

411. Nagroda 50.000 mk. dla 3 l. i [illegible] g. i kl., które po 26/VIII, nie wygrały nagrody 50,000 mk. **Dystans 1600 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk., hod. 5,000 mk; II-gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.

396 **Mulhouse,** kl. gn M. Róga, po Fresneaux i Mabille II, zagr. fr., l. 4, 60 kg. *chł. Piotrowski 1.*

389 **Ojdana,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 4, 60 kg. *ż. Pasternak 2.*

379 **Sonya,** kl. skgn. A. Olszowskiego, l. 5, 60 kg. *j Sulekow II 3.*

386 **Alderney** kl. cgn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 3., 57 kg. *ż. Magdaliński 4.*

403 **Auserwaehlte,** kl. gn. S. Rudakowskiego, l. 3, 57 kg. *j. Sakowicz 5.*

337 **Sewastopol,** og. gn. Spółki Hodowlanej, l. 3, 61 kg. *ż. Michalczyk 6.*

Wycofane: Baccarat, Ponowa, Radiation, Benjamin, Battaglia i Lady Margaret.

Wygrane w 1'45½" (7—31—32—35½) wysyłana o ½ dług.

Krótko prowadziła Auserwaehlte, następnie Alderney, a od 1000 metrów Mulhouse razem z Ojdaną. Na przejeździe pierwsza Mulhouse, która doprowadziła gonitwę do końca, pewnie bijąc Ojdanę, za którą o szyję trzecia Sonya.

Totalizator pojed.—171 mk
(za stawkę 20 mk.). franc. 72 mk. i 63 mk.

412. Nagroda 50.000 mk. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały nagr. 120,000 mk., lub 2 po 75,000 mk. **Dystans 1100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 50,000 mk., hod. 5,000 mk.; II-gi koń 15,000 mk., hod. 1,500 mk.; III-ci koń 5,000 mk., hod. 500 mk.

388 **Périchole,** kl. cgn. M. Róga, po Sun Star i Pescara, zagr. fr., l. 2, 55 kg. *j. Sakowicz 1.*

397 **Hogue,** kl. gn. W. Święcickiego, l. 2, 55 kg. *j. Sulekow II 2.*

339 **Lussagnet,** og. kaszt. H. Towarnickiego, l. 2, 59 kg. *ż. Pasternak 3.*

397 **Nuit de Mai,** kl. kaszt. Spółki Hodowlanej, l. 2, 55 kg. *ż. Michalczyk 4.*

397 **Diva,** kl. skgn. hr. I. Mielżyńskiego, l. 2, 55 kg. *ż. Kryśko 5.*

Wygrane w 1'10" (7—30—33) b. łatwo o 2 dług.

Prowadziła Périchole przed Hogue, Lussagnet, Divą i Nuit de Mai. Bardzo prędko Hogue odpadła na ostatnie miejsce. Périchole wygrała łatwo od finiszującej Hogue, która pobiła Lussagnet o ¾ długości.

Totalizator pojed.—73 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 41 mk. i 40 mk.

413. Nagroda 75.000 mk. Nagroda Leszna. Handicap dla 3 l. og. i kl., które nie wygrały 250,000 mk. **Dystans 2100 mtr.**

Otrzymują: I-szy koń 75,000 mk., hod. 7,500 mk.; II-gi koń 22,500 mk., hod. 2,250 mk.; III-ci koń 7,500 mk., hod. 750 mk.

396 **Radiation,** kl. kaszt. K. Dzierzbickiego, po Radium i Farindola, zagr. ang., l. 3, 55½ kg. *ż. Michalczyk 1.*

389 **Diadem,** og. gn. grona oficerów XIV p. ułanów Jazłowieckich, l. 4, 58 kg. *ż Magdaliński 2.*

393 **Ponowa,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 3, 59½ kg. *ż. Pasternak 3.*

398 **Battaglia,** kl. kaszt. M. Róga. l 4, 56 kg. *chł. Piotrowski 4.*

406 **Lady Margaret,** kl. gn. J. Hulewicza, l. 3, 50 kg. *j. Sakowicz 5.*

Wycofane: Ojdana, Mulhouse i Azalja.

Wygrane w 2'22¼" (8—35—32—33 34¼) łatwo o 1½ dług.

Prowadził Diadem przed Ponową, Battaglią, Radiation i Lady Margaret. W połowie linji prostej walka między Diademem, Radiation i Battaglią. Wygrała pewnie Radiation, trzecia o 2 długości Ponowa.

Totalizator pojed.—66 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 33 mk. i 31 mk.

414. Nagroda 2[illegible]ie 30 mk. Handicap dla 3 l. i st. og. i kl., które [illegible]ecki) wygrały 120.000 mk., w sezonie 35,000 mk., a zn[illegible]uch się w kategorji—20,000 mk. **Dystans 160[illegible]tr.**

Otrzymują: I-szy koń 20,000 mk., hod. 2,000 mk., II-gi koń 6,000 mk., hod. 600 mk., III-ci koń 2,000 mk., hod. 200 mk.

381 **Gilka,** kl. gn. hr. I. Mielżyńskiego, po Hyman i Girofle, hod. wł., l. 3, 50 kg. *j. Sakowicz 1.*

406 **Panna,** kl. gn. bar. L. J. Kronenberga, l. 3, 56½ kg. *ż. Pasternak 2*

381 **Nan,** kl. cgn. M. Bersona, l. 3, 53 kg. *chł. Radomski 3.*

405 **Szmaragd,** og. cgn. grona oficerów I pułku ułanów Krechowieckich, pł, 61 kg. *ż. Kłodziak 4.*

394 **Cherubim,** kl. gn. J. Stokowskiego, l. 4, 57 kg. *ż. Michalczyk 5.*

400 **Ortrude,** kl. gn T. hr. Komorowskiego, l 5, 55 kg. *ż. Magdaliński 6.*

390 **Victoria,** kl. kaszt. stajni Chorzelów, l. 3, 44 kg. *chł. Bildziuk 7.*

403 **Zefer,** og. kaszt. S. Ostoia-Ostaszewskiego, l. 3, 51½ kg. *ż. Bryk l 8.*

348 **Air Marshall,** og. skgn. J. Hulewicza, l. 4, 54 kg. *j Mugaj 9.*

405 **Pergola,** kl. gn. L. Dydyńskiego, l. 3, 45 kg. *chł. Polesiak 10.*

Wycofane: Lavina, Lady Margaret, Kuzyn i My Belowed.

Wygrane w 1'46" (7—32—32 - 35) łatwo o 1 dług.

Prowadził Szmaragd, za którym szły Cherubim, Air Marshall i reszta stawki. Na prostej linji Szmaragd pobity. Wygrała łatwo Gilka od Panny, za którą o 1½ dług. trzecia Nan.

Totalizator pojed. –123 mk.
(za stawkę 20 mk.) franc. 37, 36 i 36 mk.



KRONIKA.

ZAGRANICZNA.

— Town Guard pobity.

Angielską opinję sportową zajmuje porażka najlepszego angielskiego dwulatka Town Guarda w Criterion Stakes. Syn Hurry On w połowie dystansu szedł bardzo łatwo i zdawało się, że będzie znów święcić siódmy tryumf, ale ku ogólnemu zdziwieniu Papyrus (Tracery i Miss Matty) zaczął się doń zbliżać i minął go bez walki. Town Guard najwidoczniej nie był ten sam i zupełnie inaczej szedł na finiszu niż zwykle, a przecież nie można przypuścić, żeby nie był stayerem i w następnem spotkaniu z Papyrusem w Champagne Stakes rezultat będzie prawdopodobnie inny.

Town Guard i Papyrus biegały pod równemi wagami, dając po 12 funtów trzem innym konkurentom, z których np. Wonder miał przedtem dwa łatwe zwycięztwa, a mimo to nie liczono się z nim wcale. Papyrus wyglądał doskonale, jak nigdy dotąd.

Drake, zwycięzca Middle Park Plate, jest bardzo dużym koniem, ale na złych nogach. Jeżeli na nie wytrzyma i będzie dalej tak poprawiać się, może odegrać w roku przyszłym większą rolę, jako trzylatek, lecz trudno przypuścić, żeby lepszy był od Town Guarda i Papyrusa.

Oto co po porażce Town Guarda pisze jeden z najlepszych znawców pan Edward Macandrew o dwulatkach angielskich: „Ostatni tydzień rzucił trochę wyraźniejsze światło na nasze dwulatki. Nigdy nie przypuszczałem, że Town Guard jest fenomenem, a nawet nie myślałem, że będzie koniem tej klasy co Captain Cuttle. Jednak w paddocku robił on wrażenie konia, który nie jest w wielkim porządku. Liczono prawdopodobnie na to, że wyścig będzie łatwy i nie przygotowywano go bardzo. W ten sam sposób w Newmarket przegrywały swojego czasu Minting, Orm i William the Third. Dlatego też sądzę, że Town Guard jest dużo lepszy, niż to pokazał w ostatnim wyścigu.

Co do Papyrusa, to koń ten jest idealny dla Epsom i utwierdziłem się w mojem dawniejszem przekonaniu, że będzie trudno pobić go w Derby i, o ile nogi wytrzymają, zrobić to może najprawdopodobniej Town Guard. Zwolenników Drake zdziwi nie mało moje zdanie, że koń ten

w roku przyszłym w większych wyścigach roli nie odegra. Mówię to tem śmielej, że rzadko się mylę w przepowiedniach przyszłych klasycznych prób, a przecież wielu nie dowierzało wiosną, kiedy przepowiadałem w Derby: 1-szy Captain Cuttle, 2-gi Tamar, 3-ci Buchs Hussar. Ten ostatni zawiódł, lecz jesienią, bijąc Royal Lancera, pokazał, że jest jednym z najlepszych steyerów angielskich. Taksamo na chwilę nie przypuszczam, żeby Town Guardowi brakowało staminy. Dobrze zapowiada się Twelve Pointer, który w pierwszym wyścigu na milę pobił Pharosa i Scaligera.

Co zaś do Pharosa, to ojciec jego Phalaris powinienby mu dać speed, brakiem którego odznaczają się matki Ld. Derby.

Zwycięztwo Hurry Off w Dewhurst Stakes nie mówi mi wiele: jestem przekonany, że z tyłu były lepsze od niego konie".

— **W angielskich sportowych pismach** ogłoszone zostały dwa prywatne handicapy tegorocznych najlepszych angielskich dwulatków.

The Free Handicap 19 października.		Unofficial Handicap 17 października.	
Town Guard	9 st. 8 lb.	Town Guard	12 st. 0 lb.
Drake . . .	9 „ 4 „	Drake . . .	11 „ 11 „
Legality . .	9 „ 0 „	Legality . .	11 „ 9 „
Cos	9 „ 0 „	Cos . . .	11 „ 9 „
Pharos . . .	8 „ 12 „	Friar's Melody	11 „ 6 „
Duncan Gray	8 „ 10 „	Pharos . .	11 „ 6 „
Papyrus . .	8 „ 9 „	Papyrus . .	11 „ 5 „
Verdict . . .	8 „ 8 „	Galante Colt	11 „ 5 „
Friar's Melody	8 „ 8 „	Verdict . .	11 „ 4 „
Suryakumari .	8 „ 7 „	Saryakumari	11 „ 3 „
Galante Colt .	8 „ 5 „	Duncan Gray	11 „ 0 „
My Lord . .	8 „ 4 „	My Lord . .	11 „ 0 „

— **W Hiszpanii** skończył się sezon wyścigowy. Najwięcej wygrała stajnia królewska (Duca de Toledo): na 84 starty odniosła 38 zwycięztw na ogólną sumę 624.000 pesetów. Największą ilość wyścigów wygrał żokiej Lyne.

— **Medyolan,** 11 października.

Prix Erba 15.000 lir., 2100 mtr.

Elbera 4 l., 56½ kg. (Icy Wind i Eagerby) p. G. de Montel, ż. Doumen — 1.

Messana (3 l., 53 kg.) —2, Fraschetta (3 l. 53½ kg.)—3, b. m. Hesperia.

Wygr. o 3 dł.

15 października.

Nagroda Jesienna 25.000 lir., 3400 mtr.

Florello 3 l. 53½ kg. (Kibwesi i Florina) stajni Cisalpina, ż. Blackburn — 1.

Valerius (4 l., 60 kg.) — 2, Melozzo da Forli (3 l., 53½)—3, b. m. Vatinius (4 l. 62 kg.).

Wygr. o 3 dł.

— **Maisons Laffitte,** 20 października.

Prix de Flore 25.000 fr., 2000 mtr.

Lady Elinor kl. gn. 3 l., 52 kg. (Teddy i Madame Royale) p. J. D. Cohn, ż. O'Neill — 1.

Cagnotte (3 l. 57 kg.)—2, Chantepie (3 l. 52 kg.)—3 b. m. 8 klaczy.

Wygrane o ¾ dł. w 2'07²/₅". Tot. 57.50 za 10.

— **Sandown,** 20 października.

Sandown Foal Stakes 1724 Ł., 1¼ mili, dla 3 l.

Captain Fracasse og. gn. (Tracery i Sauce Holandaise) Ld. Howard de Walden (9 st. 4 lb), ż. V. Smyth — 1.

Corcyrian (8—12) — 2, Sanhedrim — 3, b. m. 5 koni.

Wygrane o 1 dł. w 2'12". Cota 2 : 1.

Gt. Sapling Stakes 792 Ł., 5 furl. dla 2 l.

Twelve Pointer og. c-gn. (Royal Realm i Fin Glen) 9 st. 6 lb ż. Carslake — 1.

Kinsman (8—5)—2, Beloved (8—2)—3, b. m. 2 konie.

Wygrane o ¾ dł. w 1'3³/₅". Cota 2 : 1.

— **Caulfield** (Australja), 21 października.

Caulfield Cup. 2400 mtr.

Whittier — 1, Tangalooma — 2, Purser — 3.

Wygr. o 1½ dł. w 2'32". Cota 16 : 1.

— **Bois de Boulogne,** 22 października.

Prix de la Foret 50.000 fr., 1600 mtr.

Epinard og. kaszt. 2 l., 50 kg., (Badajoz i Epine Blanche) p. P. Wertheimera, ż. Haynes — 1,

Mackenzie (2 l. 50 kg.)—2, Zapanie (3 l. 62½ kg.)—3.

Wygr. o 1 dł. w 1'41¼". Total. 12 50 za 10.

Prix Henry-Delamarre. 40.000 fr., 2200 mtr.

Jort og. kaszt. 3 l., 56 kg. (Fidelio i Joke) p. E. Morgon, ż. Bartholomew — 1.

Mont Blanc (62 kg.) — 2, Kibar (56 kg.) — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o ¾ dł. w 2'22". Tot. 61 za 10.

— **Argentyna,** 24 września,

Grand Prix d'Honneur (3500 mtr.—40.000 pes. i złoty puhar) w Palermo wygrał 5 l. Caïd (po Sandal'u synu William the Tirt i od klaczy Haut córki Perigord'a s. St. Simona), bijąc faworytów Quo Vadisa, Rumora, Corlovingio i 3 inne konie.

— **Newmarket,** 24 października

The Criterion Stakes, 607 Ł, 6 furl. dla 2 l.

Papyrus og. c.gn. 9 st. 4 lb. (Tracery i Miss Matty) p. B. Irish, ż. Donoghue — 1.

Town Guard (9 st. 4 lb.) — 2, Light Hand (8 st. 6 lb.) — 3, b. m. 2 konie.

Wygr. o 2 dług. w 1'14".

25 października.

The Cambridgeshire Stakes, 2,140 Ł, 1 m. 1 furl.

Reecho og. c.gn. 3 l., 7 st. 9 lb. (Niel Gow i Corrie Rae) Sir E. Pageta, ż. Whalley—1, Poissoned Arrow (3 l., 7 st. 5 lb.) — 2, Hasty Match (4 l., 6 st. 10 lb.) — 3, b. m. 31 koni w czem St. Louis (3 l., 8 — 3), Soubriquet (3 l., 8 — 7), Lady Juror (3 l., 8 — 8), Zariba (3 l. 7—13) i faworyt Stratford (3 l. 8 — 4).

Wygrane o 1½ dług. w 1'52³/₅". Cota 25 : 1.

Duża liczba uczestników w tym wyścigu tego roku nie jest rekordowa. Tyleż (34) biegało jak wygrał ten wyścig w 1878 roku trzyletni Isonomy pod wagą 7 st. 1 lb. (cota 40 : 1). Rekordową jest liczba 43 w 1862 r. kiedy wygrała 4 l. Bathilde pod wagą 6 st. 10 lb. (cota 25 : 1). Po 42 konie biegało w 1870 r. kiedy wygrał Adonis i w 1875 r. — wygrał Sutton. Najwięcej płacono 50 : 1 za Red Eagle w 1859 r., za Montargis w 1873 r., za Bendigo w 1883 r. i za Marcovila w 1908 r. Dwa razy tę nagrodę wygrały Hackler's Pride w 1903 i 4-ym r. i Christmas Daisy w 1909 i 10-ym r.

The Moulton Stakes, 775 Ł, 5 f.

Drake og. c. gn., 9 st. 1 lb. (Sir Eager i Lady Burghley) p. S. Whitburna, ż. Beary — 1.

Atirovaf (8—9) — 2, Kissing Cup (8 - 0) — 3, b. m. 2 konie. Wygrane w kantrze o 3 dług. w 1'14⅘".

26 października.

The Jockey Club Cup, 870 Ł, 2¼ mili.

Bucks Hussar og. gn. 3 l., 7 st. 12 lb. (Son in Law i Bracelet) Sir Abe Bailey'a, ż Lister — 1.

Royal Lancer (7 — 12) — 2, Sanhedrim (7—12) — 3, b. m. 2 konie.

Wygrane o 11 dług. w 4'14⅘". Cota 100 : 8.

The Dewhurst Stakes, 1,680 Ł, 7 furl. dla 2 l.

Hurry Off og. gn. 8 st. 9 lb. (Hurry On i Edna) D. of Westminstera, ż. Carslake — 1.

Vambrace — 2, Roger de Busli — 3, b. m. 6 koni. Wygr. o ½ głowy w 1'29". Cota 5 : 1.

KRAJOWA.

— **Mary** kl. p. Rudakowskiego nabył p. Dydyński.

— **Wyszła** z placu wyścigowego na wieś stajnia H. ks. Lubomirskiego.

Wyszła na wieś stajnia A. hr. Morstina.

Wyszła na wieś stajnia L. J. bar. Kronenberga. Orlica skończyła karjerę wyścigową i idzie do stada.

Wyszła do Leszna stajnia M. Bersona.

— Wygrane stajen wyścigowych w sezonie jesiennym:

1.	L. J. bar. Kronenberg	4 743,990 mk.
2.	H. ks. Lubomirski	1,974,180 „
3.	S. Ostoia Ostaszewski	1,728 000 „
4.	M. Róg	1,656 000 „
5.	K. Dzierzbicki	1 536,000 „
6.	H. Towarnicki	1,490 000 „
7.	A. Olszowski	1,317,210 „
8.	M. Berson	1,209,000 „
9.	Spółka Hodowlana	1,167,000 „
10.	A. Wolański	1,165 500 „
11.	S. Ender	1,087,800 „
12.	I. hr. Mielżyński	1 080,600 „
13	XIV p. Uł. Jazłowieckich	877,500 „
14.	A. hr. Morstin	808,440 „
15.	Stado Ktery Szepietów	798,000 „
16.	S. Rudakowski	771,000 „
17.	W. Święcicki	717,300 „
18.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	480,000 „
19.	mjr. K. Rómmel	429,500 „
20.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	382,800 „
21.	J. Grzybowski	357,000 „
22.	I p. Uł. Krechowieckich	270,300 „
23.	J. hr. Czarnecki	249,000 „
24.	E. Grzybowski i S. Ostoia Ostaszewski	239,700 „
25.	J. Stokowski	189,900 „
26.	S. Jaworowski	149,100 „
27.	A. Daszewski (jun.)	133,590 „
28.	H. i J. Laskowscy	132,990 „
29.	W. Kurcjusz	123,750 „
30.	J. Hulewicz	114,960 „
31.	M. Butkiewicz	105.600 „
32.	L. Dydyński	92.400 „
33.	T. hr. Komorowski	86,700 „
34.	mjr. Rupp	86,400 „
35.	B. Peretjatkowicz	18,000 „
36.	ppłk. Dembiński	18.000 „
37.	rtm. Kośmiński	15,600 „
38.	St. Chorzelów	9,900 „

Og. kaszt. PROMIEŃ ur. w r. 1915 w stadzie p. Cz. Baczyńskiego.

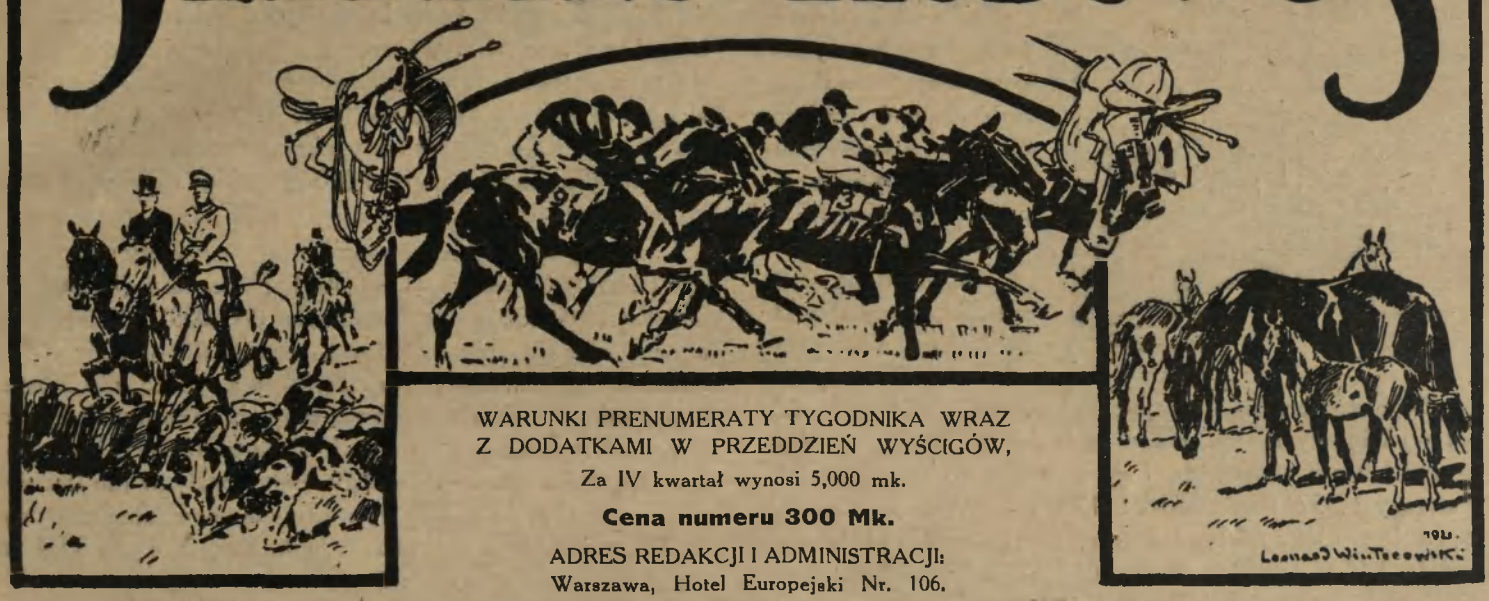
MISS BOND								PERDICCAS							
Dandoline				Little Duck				Chelandry				Persimmon			
Hazlenut		Vigilant		Lightdrum		See Saw		Illuminata		Goldfinch		Perditta II		St Simon	
Nutbush	Speculum	Virgule	Vermouth	Trinket	Rataplan	Margery Daw	Buccaneer	Paraffin	Rosicrucian	Thistle	Ormonde	Hermione	Hampton	St Angela	Galopin
Beanty	Filibert	Viridis	St. Albans	Violet	Saunterer	Vermeille	The Nabob	Zisca	Touchwood	Pocahontas	The Baron	Protection	Brocket	c. Little Red Rover	Wild Dayrell
								Paradigm	Blair Athol	M-me Eglentine	Beadsman	The Flower Safety	Scottish Chief	Lily Agnes	Bend'Or
												La Belle Helene	Y. Melbourne	Lady Langden	Lord Clifden
														Adeline	King Tom
															Flying Duchess
															Vedette

Redaktor i wydawca: M. RADWAN.

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 11 listopada 1922 r. Nr. 46.

JEŹDZIEC i HODOWCA



WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



BIEG DYSTANSOWY WARSZAWA-AUGUSTÓW-JABŁONNA.

Zwycięzca biegu por. 3-go p. szwol. Bukraba na koniu Hetmanie w otoczeniu oficerów 3 p. szwol. z maj. Kuleszą na czele (*fot wł. „Jeźdź. i Hod."*).

PO SEZONIE WYŚCIGOWYM.



Zakończony świeżo sezon wyścigowy daje nam możność rzucić okiem na jego wyniki pod względem statystycznym, finansowym i sportowym.

Zaczęty na wiosnę 30 kwietnia trwał do 2 lipca, a jesienią od dnia 27 sierpnia do 29 października i obejmował wiosną i jesienią po 28 dni wyścigowych. W ciągu tych 56 dni rozegrano 414 nagród. Koni startowało 184, w czem: 83 czteroletnich i starszych, 52 trzylatków i 49 dwulatków. Startowały te konie w ciągu roku 1414 razy, a więc na 1 wyścig wypadało 3,42 koni. Koń przecięciowo brał udział w ciągu roku w 8 wyścigach. Taka ilość startów nie może być uważana za zbytnio obciążającą konia.

Nagrodami rozegrano sumę 51,555,030 mk. na furaż dla stajen wyścigowych użyto sumę 48,521,185 mk. na ubranie oraz dodatkową płacę i procenta dla służby stajennej wydatkowano 15,375,116 mk., na zakup ogierów 17,705,832 mk., przeto ogółem Towarzystwo użyło na cele poparcia hodowli koni sumę 133 155,162 mk., nie licząc tego, iż dodatek dla służby stajennej wypłacanym będzie i nadal stale. Średnio więc na jednego konia poparcie to wyraża się sumą 723,615 marek.

W wyścigach brało udział 45 stajen wyścigowych, z których największą sumę — 7,715,040 mk. wygrała stajnia bar. L. J. Kronenberga. Powyżej 2 miljonów wygrało 10 stajen, powyżej miljona — 18.

Z koni starszych na czołowe miejsca wybiły się: Valailles wygrała 1,620,000 mk., Ona — 1,577,500, Hersoń — 1,258,500, Azamat — 1,165,200 i Obertas 1,105,000 marek. Konie te wygrały sumy powyżej miljona marek.

Gdy w tym roku ubyła Menzala, zdawało się, iż w nagrodach dla starszych koni niepodzielnie będzie panować Valailles, tymczasem znalazła ona groźną przeciwniczkę w Onej, która ją łatwo zwyciężyła w nagrodzie Fryderyka Jurjewicza na dystansie 2,800 mtr. Ona po chorobie, jakiej uległa wiosną roku zeszłego, biegała już w roku zeszłym z pewnem powodzeniem, lecz pełnię swej wartości wykazała dopiero w roku bieżącym.

Z innych koni na osobną wzmiankę zasłużył sobie Promień. Koń ten biegał z powodzeniem w Odesie, przeszedł ciężki czas głodówki odeskiej zimą 1918 roku, odbył w następnym roku w ciężkich warunkach drogę z Odesy do Warszawy i bezpośrednio potem jesienią tegoż roku biegał w Warszawie. Obecnie wiosną pełni funkcję reproduktora w stadzie swego hodowcy p. Czesława Baczyńskiego, a jesienią biega na torze w Warszawie i zdolen jest w tym roku wygrać wyścig o nagrodę ks. Lubomirskich na długim dystansie 4,800 mtr. bijąc między innymi czołowego Obertasa.

Z trzylatków na pierwsze miejsca wybiły się: Zbaraż (1,581,000), Mary (1,300,500), Floramour (1,086,000), Odolie (1,038,000), Barbara Belle (915,000). Najwyższą z nich klasę wykazała Odolie, lecz niestety dzięki nieudolności trenera, który ją miał pod swą opieką, nie mogła wziąć udziału w jesiennych wyścigach, jakkolwiek latem w przerwie między wyścigami robiła nadzwyczajne galopy. Zbaraż w Derby ustąpił Barbarze Belle, w Jubileuszowej — Odolie. Zawsze wynajdywano specjalne powody jego porażek, lecz ostatecznie, zdaje się, nie posiadał on tej klasy, co wymienione dwie klacze. Najlepsza zeszłoroczna dwulatka Radiation zimowała źle, wiosną biegała zupełnie bez powodzenia. Dopiero w jesiennym sezonie powoli dochodzi do formy i biega coraz lepiej. Zapewnie w roku przyszłym trzeba się będzie z nią bardzo liczyć w wyścigach dla starszych koni.

Między dwulatkami dwa znacznie odbiegły od rówieśników, mianowicie Ruta i Lanoline. Te dwie klacze podzieliły między siebie cenniejsze nagrody sezonu. Długo nie było wiadomym, która z nich lepsza i dopiero nagroda Borowna wyjaśniła ich stosunek do siebie. Łatwe tu odniosła zwycięztwo Ruta, wyczerpaną prowadzeniem gonitwy i walką z Rutą Lanoline przed celownikiem pobiła nawet Bithur. Niemniej sądzę, że gdyby w tym wyścigu nie było Ruty — Lanoline zwyciężyłaby łatwo.

Trzecie miejsce między dwulatkami zajęła Bithur, czwarte Lussagnet zapewne dla tego tylko, że on jeden miał odwagę biegać z Lanoline i Rutą i drugimi nagrodami zebrał pokaźną sumę. O Perichole mówi to dobrze, że w początkowych wyścigach wygląd jej był bardzo zły, a potem w wyścigach — znacznie pogrubiała i poprawiła się. Być może, że w roku przyszłym i Ruta, i Lanoline bardzo z nią będą się musiały liczyć.

Z pozostałych dwulatków obiecująco biegały La Vilanella i Apsara. Doskonale galopująca Platina w wyścigach zawiodła, wykazując brak serca i chęci do walki.

Jeszcze zdają się budzić nadzieję na przyszłość: Regina, Rozmaryn, Niusieńka, Wir, Królewicz, któremu kulawizna przeszkodziła wykazać swe niewątpliwe zalety, Diva i szybki Lelek.

Przyszły rok wykaże, które z nich usprawiedliwią nadzieje, a które spowodują zawód swym właścicielom.



EPINARD.

(Korespondencja własna).

15 października t. j. w dniu rozgrywki Prix du Conseil Municipal, która zostawiła wiele kwasów z powodu dyskwalifikacji Dauphina, wielkie zaciekawienie budziła nagroda Grand Criterium dla dwulatków. Głównym powodem tego był udział ogiera kaszt. Epinard'a (Badajoz i Epine Blanche) p. P. Wertheimera, który to koń zaczął niedawno biegać, świecąc tylko tryumfy. Miał jednak tyluż przeciwników, co i zwolenników. Przeciwnicy liczyli głównie na to, że długi dystans (1,600 mtr.) będzie dlań nieodpowiedni. Lecz Epinard nigdy dotąd jeszcze nie zrobił tak kapitalnego wyścigu.

grał jeszcze łatwiej i wspanialej, niż poprzednie wyścigi, niektórzy utrzymują, że Epinard jest sformowany więcej od swoich przeciwników, dlatego też oni na rok przyszły powinni więcej się poprawić. Nie szukając nadzwyczajności, a lubiąc dobre konie, trzeba być innego zdania, tembardziej, że biorąc ściśle wszystko pod uwagę, nie widzimy, żeby był bardzo sformowany: jest to normalny dwulatek, który musi się jeszcze sharmonizować. Widać to, bo jego przód i zad są jakby oddzielne i zrobione z 2-ch różnych kawałków. Epinard ma wszystkie szanse poprawienia się w roku przyszłym i może być wielkiej



III Bieg Dystansowy IV-ej Brygady Jazdy.
Szwadron 3 p. po powrocie z biegu z oficerami na czele: mjr. Kuleszą d-cą pułku, por. Bukrabą, d-cą II szw. rtm. Szwejcerem i por. Hejnigiem (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Ruszył, jakby na 800 mtr. z szaloną szybkością i bardzo łatwo pobił Nicéas'a i Cerfeuil'a. Na zakręcie żok. Haynes trzymał go bardzo, a mimo to Cerfeuil nie mógł się zbliżyć, jedynie Nicéas na mgnienie oka zrobił wrażenie, że podchodzi.

Wówczas Haynes oddał cugle Epinard'owi, a ten odszedł od pola nadzwyczaj łatwo: zdawało się, że Nicéas, jakby zamarł na miejscu. Mówiło to wiele, bo w przeciągu niecałego miesiąca Epinard stanął tak wysoko, że został dla niego już tylko jedyny groźny przeciwnik Mackenzie.

Epinard dystans 1,600 mtr. pokrył w wielkim stylu w $1'41^{1}/_{10}''$. W roku poprzednim Grand Critérium na takim samym torze Kefalin wygrał w $1'43^{4}/_{5}''$. W tym roku Poules d'Essai trzyletni Mont Blanc wygrał w $1'40^{3}/_{5}''$ a Frisky w $1'41^{4}/_{5}''$. Widać z tego, że Epinard nie potrzebuje dać dużo wysiłku, żeby przyszłoroczny Produce wygrać z rekordową szybkością.

Jak już wspominaliśmy, było wielu takich, którzy przypuszczali, że zabraknie mu siły — teraz, kiedy wyklasy koniem, bo, jak dotąd trzeba przyznać, dominuje więcej, jak o całą klasę nad równieśnikami.

W przekonaniu wielu Mackenzie był groźnym dla niego lecz nie długo, bo oto 22 października spotkały się te 2 konie w Prix de la Forêt.

Sprawozdawcy pism byli w kłopocie, chcąc coś nowego o Epinard'zie napisać: okazał się zwycięzcą szóstej nagrody, wygranej w tym samym świetnym stylu, co i poprzednie. Kiedy podnoszą się taśmy start-maszyny, zawsze jest na czele, prowadzi jak chce, to o 5, to o 1 długość, ale zawsze wyścig zaraz po starcie już skończony: widoczne jest bowiem doskonale, że żaden z przeciwników nigdy do niego nie dojdzie.

Tymczasem w Prix de la Forêt Epinard po raz pierwszy widział konia przed sobą. Ze startu żok. Hobbs potrafił wyrzucić Mackenzie i ten 100 metrów (do małego lasku) prowadził, ale tutaj Haynes, jakgdyby puścił parę w końskiej lokomotywie i Epinard przeszedł koło Mackenzie, jak koło stojącego i, już niedościgniony przez nikogo, mijał w kantrze celownik.

Mackenzie zrobił dobry wyścig, kończąc drugi za fenomenalnym Epinard'em, który na nieszczęście, nie ma zapisów do przyszłorocznych większych nagród oprócz Poule d'Essai.

Mackenzie, dużo szczęśliwszy, zapisany jest wszędzie.

Każdy tydzień przynosi nowe niespodzianki i coraz inne wybijają się dwulatki. Ostatnio dwukrotnemi zwycięstwami na dłuższych dystansach wyróżnił się Massine, a obok niego Yvelin, syn Prince Palatina i doskonałej Yveline, który wygrał w wielkim stylu Prix de La Fourrière. Sir Galahad, choć zrzekł się match'u z Epinard'em, nie powinien być lekceważony.

Haemoglobinaemia paralityczna u koni.

Haemoglobinaemia paralytica pojawia się u koni w wieku od 4 — 8 lat, dobrze żywionych, krwistych, po odpoczynku kilkudniowym w ciepłych stajniach. Przyczyną jest nagłe zaziębienie, zwłaszcza wiosną lub jesienią, gdy powietrze jest surowe.

Choroba ta objawia się sparaliżowaniem zadu z jednoczesnem wydzieleniem krwawego lub czarnego moczu. Powód sparaliżowania jest wynikiem zapalenia muskułów części zadnich, jednocześnie następuje przeobrażenie w składzie krwi, wskutek którego zawarty w krwi swobodny barwnik, przez nerkę zostaje wydzielony, zabarwia urynę i wywołuje zapalenie nerek.



Różne są zapatrywania na tę chorobę.

Profesor Fröhner utrzymuje że zapalenie muskułów zadniej części konia, wywołane przez zaziębienie, rozpuszcza barwnik muskułów, identyczny z barwnikiem krwi i że ten pierwszy przeszedł w krew.

Profesor Siedamgrotzki jest zdania, że przez zaziębienie powstałe zapalenie muskułów, wywołało produkty, z prędkiego rozkładu białka pochodzące, ciałka ekstraktowe i urynowe, które przeszły i zmieniły krew, mianowicie rozpuściły ciałka krwi.

Profesor Dieckerhoff wierdzi, że wskutek obfitego przypływu ciał proteinowych i niedostatecznego ich przerobienia, powstaje z rozkładu ciał białkowatych specyficznie trujący pierwiastek, wywołujący *ogólne ostre cierpienie*, charakteryzujące się przez właściwego rodzaju zapalenie muskulatury, szkieletu i krwistą infiltrację, oraz bolesne podrażnienie szpiku kości, skomplikowane z haemoglobinurią i zapaleniem nerek.

Choroba ta występuje nagle, rzadko w stajni, najczęściej wkrótce po wyjściu ze stajni w pół do 2 godzin. Naprzód po półgodzinnym sztywnym i niepewnym chodzie częścią zadnią, koń zaczyna się trząść, pocić i pada nagle rażony paraliżem na zadnią część ciała. Z upadku tego nie może się podnieść, zaś podniesiony nie może się utrzymać na zadnich nogach. Muskuły w zadzie stają się sztywne, naprężone i nieco nabrzmiałe. Uryna wydziela się często przy nadymaniu i jęczeniu koloru ciemno czerwonego prawie czarnego. Puls przyśpieszony 80 — 100 na minutę, temperatura podwyższona o 0,5 — 1°. Przebieg choroby jest bardzo ostry. W ciągu 4 dni choroba się rozstrzyga. Poczem następuje:

a) *wyzdrowienie*, odznaczające się zmniejszoną gorączką, obfitemi wypróżnieniami zwłaszcza uryny i polepszeniem przymiotów tejże. Paraliż ustępuje, koń wstaje, niepokój znika i koń powraca do zdrowia w przeciągu 5 — 8 dni;

b) *niezupełne wyzdrowienie*: paraliż krzyża, który czasami udaje się wyleczyć w ciągu kilku tygodni, a nawet w niektórych wypadkach w ciągu kilku miesięcy;

c) *śmierć* w ciągu 2 — 4 dni.

Przepowiednia jest dość niepomyślna — wiele koni pada.

W razie pojawienia się u koni tej choroby należy przedewszystkiem konia jaknajprędzej wprowadzić do stajni, obficie podesłać, mocno rozcierać gorczycowym spirytusem, okryć i nie zwlekając natychmiast wezwać lekarza.

Jak tylko koń przyjdzie do siebie postawić go na nogi, zad zawiesić na pasach.

Anatol Hantower
Lekarz weterynarji.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wykaz** jeźdźców, którzy brali udział w wyścigach przeszkodowych, płotowych, oraz gentlemańskich płaskich.

a) Panowie:

		Ilość jazd	Ilość wygranych nagród I	II	III	Bez miejsca
1.	J. Sosnowski	43	32	8	4	—
2.	K. Rómmel	43	22	16	4	1
3.	J. Stokowski	27	8	10	7	2
4.	T. Falewicz	24	7	16	—	1
5.	B. Peretjatkowicz	13	5	6	1	1
6.	A. hr. Morstin	4	3	1	—	—
7.	S. Jaworowski	6	—	2	4	—
8.	A. Biernacki	3	1	1	1	—
9	M. Kośmiński	3	—	1	2	—
10.	mjr. Rupp	2	1	—	1	—
11.	K. Roszczyc-Pokorny	2	—	2	—	—
12.	por. Ciemniewski	1	1	—	—	—
13.	Doudeuil	1	—	1	—	—
14.	p. Barcikowski	1	—	—	1	—
15.	T. hr. Komorowski	1	—	—	—	1
16.	S. Dembiński	1	—	—	—	1
17.	p. Głogowski	1	—	—	—	1
18.	M. Lisiewicz	1	—	—	—	1
19.	Z. Podchorski	1	—	—	—	1
20.	p. Piotrowski	1	—	—	—	1

b) Żokieje:

21.	Kryśko	7	4	1	1	1
22.	Ziemiański	10	3	3	2	2

c) Jeźdźcy krajowi:

23.	Raniewicz	11	7	4	—	—
24.	Szen	10	4	2	2	2
25.	Socik	3	1	—	2	—
26.	Eljas	3	—	2	1	—
27.	Stefańczyk	3	—	3	—	—
28.	Linek	1	—	1	—	—
29.	Jagodziński	1	—	—	—	1
30.	Kordacz	1	—	—	—	1

— Wygrane stajen w 1922 r.

1.	L. J. bar. Kronenberg	7,715,040 mk.
2.	H. ks. Lubomirski	3,601,830 „
3.	H. Towarnicki	2,825 000 „
4.	A. Olszowski	2,435,460 „
5.	S. Ostoia Ostaszewski	2,373,900 „
6.	S. Ender.	2,307,000 „
7.	S. Rudakowski	2,223,000 „
8.	A. Wolański	2,169,600 „
9.	M. Róg	2,158,500 mk.
10.	A. hr. Morstin	2,103,240 „
11.	K. Dzierzbicki	1,936,500 „
12.	M. Berson	1,928,850 „
13.	XIV p. Uł. Jazłowieckich	1,914,000 „
14.	J. hr. Czarnecki	1,749,300 „
15.	Spółka Hodowlana	1,636,500 „
16.	J. hr. Czarnecki i J. hr. Alvensleben	1,437,000 „
17.	I. hr. Mielżyński	1,125,080 „
18.	Stado Ktery Szepietów	1,089 600 „
19.	J. Sosnowski i A. Lisiewicz	991,800 „
20.	St. Chorzelów	899,400 „
21.	W. Święcicki	733,140 „
22.	J. Grzybowski	595,500 „
23.	ppłk. Dembiński	533,100 „
24.	mjr. K. Rómmel	507,500 „
25.	1 p. Uł. Krechowieckich	467,700 „
26.	E. Grzybowski i S. Ostoia Ostaszewski	387,900 „
27	M. Butkiewicz	363,900 „
28.	H. i J. Laskowscy	323,400 „
29.	B. Peretjatkowicz	279.600 „
30.	S. Jaworowski	260 100 „
31.	J. Stokowski	189,900 „
32.	mjr. Rupp	153,900 „
33.	hr. A. Potocki	148 800 „
34.	A. Daszewski (jun.)	133,590 „
35.	W. Kurcjusz	128 700 „
36.	J. Hulewicz	114,960 „
37.	Z. Kamieński	98,400 „
38.	L. Dydyński	92.400 „
39.	T. hr. Komorowski	86,700 „
40.	Z. Horodyński	46,800 „
41.	G. Doudeuil	22,500 „
42.	rtm. Kośmiński,	15,600 „
43.	por. Strawiński	13,500 „
44.	M. Barylska	6,000 „
45.	M. Rytel	4,950 „

— Wygrane koni w 1922 r.

4 l. i st.

	Valailles	1,620,000 mk.
	Ona	1,576,500 „
	Hersoń	1,258,500 „
	Azamat	1,165,200 „
	Obertas	1 105,500 „
	Dragoner	981,000 „
	Brise Guigne	815,400 „
	Djadem	799,500 „
	Mistrz	727.800 „
	Ojdana	721.500 „
	Newa	697,500 „
	Mała Langden	684,000 „
	Promień	597,000 „

Darda	581,100 mk.
Pieszczotka	557,400 „
Grom	513,300 „
Sonya	495 900 „
Malaga II	457,500 „
Kain	439,500 „
Leonardo	431,400 „
Bubi	418,200 „
Mulhouse	417,000 „
Dornach	414.000 „
Benjamin	403,500 „
Ulmen	393,300 „
Odsibka	370,500 „
Nida	367,800 „
Cyclade	367,500 „
Łopot	364,500 „
Toothpick	345,600 „
Bandura	312,300 „
Łuna	309,600 „
Burżuj	305,550 „
Alse	301,500 „
Berncastel	294,000 „
Kuzyn	294,000 „
Rzymianka	260,100 „
Battaglia	258,000 „
Desmira	247,500 „
Air Marshall	231,000 „
Soulz	217,500 „
Miek	198,300 „
Idomos	196,500 „
Nordwind	196,500 „
Nimis	192,000 „
Orlica	186,000 „
Pobudka	163,000 „
Witcź	150,000 „
Ewusia	148,500 „
Lavina	135,000 „
Dum-Dum	133,500 „
Nadzieja	122,400 „
Larifari	105,000 „
Szmaragd	105,000 „
Ipsos	103,200 „
Pupperl	100,500 „
Cherubim	93,000 „
Admirable	90,000 „
Falga	88,800 „
Horrendum	87,600 „
Ortrude	86,700 „
Kleopatra	78,000 „
Emir	76,800 „
Koryfeusz	67,500 „
Niedola	64,800 „
Adamus	62,550 „
Aurelja	60,000 „
Alcad	49,500 „
Ten tak nazwany	48,000 „
Baccarat	46,800 „
Zamoroka	32,400 „
Odwilż	27,000 „
Patti	24,000 „
Parsifal	18,000 „
Wicher II	13,500 „
Rima	10,800 „
Tarczyn	7,500 mk.
Hirondelle	3,000 „
Latossa	1,800 „
Krakus	—
Krechowiak	—
Kwiczoł	—
Wiosenka	—

3 letnie.

Zbaraż	1,581,000 mk.
Mary	1,300,500 „
Floramour	1,086,000 „
Odolie	1,038,000 „
Barbara Belle	915,000 „
Ponowa	756,000 „
Alderney	624,000 „
Radation	640,500 „
Dry Martini	586,500 „
Viveur	549,000 „
Sewastopol	531,000 „
Neil Desmond	436,500 „
Prim Lass	396,000 „
Azalja	385,500 „
Pani Ola	381,000 „
Zaporożec	355 500 „
Panna	334,500 „
Irish Dancer	327,000 „
Lady Margaret	306,000 „
Huragan II	289,500 „
Puddler	258,000 „
Patrol	254,000 „
Prędzej Maleńka	241,500 „
Zerwikaptur	235,500 „
Ambitna	204,000 „
Polmoodie VI	185,100 „
Niagara	162,000 „
Nan	159,000 „
Gilka	157,500 „
Górą Paskarze	147,000 „
Hejnał II	127,500 „
Gana	117,000 „
Victoria	114,000 „
Zefer	112,500 „
Trés chic	108 000 „
Pan z Panów	103,500 „
Flor Fina	96,000 „
Polityk	81,000 „
Dolly II	49,500 „
Anusia	36,000 „
My Beloved	28,500 „
Prypeć	18,000 „
Prowodyr	15,600 „
Wilson	14,400 „
Zbrucz	10,800 „
Auserwaehlte	7,200 „
Sobótka	4,500 „
Fabjusz	3,600 „
Pergola	3,600 „
Jak we śnie	—
Little Quiver	—
Łobuz	—

2 letnie.

Ruta	1,275,000	mk.
Lanoline	1,206,000	„
Bithur	547,500	„
Lussagnet	541,000	„
Perichole	460,500	„
Apsara	267,000	„
La Vilanella	264,000	„
Regina	231,000	„
Diva	211,500	„
Kentucky	195,000	„
Laïs	186,000	„
Anitra	183,000	„
Lépante	174,000	„
Hogue	163,500	„
Madelon	156,000	„
Rozmaryn	153,000	„
Arkan	145,500	„
La Reine	142 500	„
Lelek	130,500	„
Niusieńka	124,500	„
Nuit de Mai	114,000	„
Wir	114,000	„
Arbiter	91,500	„
Pomme de terre	90,000	„
Runaway Girl	87,000	„
Orberose	81,000	„
Rêve d'or	76,500	„
Crêve coeur	67,500	„
Platina	63,000	„
Raptus	54,000	„
Rosy O'Grady	54,000	„
Aria	45,000	„
Bohun	45,000	„
Lady Pëgois	45,000	„
Ryś	45,000	„
Rayon d'or	33,000	„
Sandomierzanka	31,500	„
Minstrel	27,000	„
Surma	22,500	„
Królewicz	13,500	„
Piccola	9,000	„
Eloe	6,000	„
Szeretlek	4.500	„
Astarte	—	
Espoir	—	
Dandoline	—	
Ganimed	—	
Niespodzianka	—	
Sabcia	—	

ZAGRANICZNA.

— **Newmarket,** 27 października.

The Houghton Stakes, 660 Ł, 1 mila dla 2 l.

Twelve Pointer og. c.gn. 9 st. 6 lb. (Royal Realm — Fin Glen) D. of. Westminstera, ż. Carslake—1, Pharos (9 — 6) — 2, Scaliger (9—6) — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. o 3 dług. w 1'39$^{2}/_{5}$". Cota 7 : 4.

The Durcham Stakes, 635 Ł, 1$^{1}/_{4}$ mili.

Simon Pure og. kaszt. 3 l., 8 st. 4 lb. (Simon Square i Minella) p. H. Salvina, ż. Bullock — 1, Vindictive (4 l. 6 st. 9 lb.) — 2, Blue Lady (4 l. 9 st) — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 3 dług. w 2'6$^{2}/_{5}$". Cota 6 : 1.

A Free Hdcp, 1050 Ł, 6 furl. dla 2 latków.

Galante colt og. kaszt. 9 st. (Swynford i Galante) Ld. Penrhyn, ż. Bullock — 1, Karl (9 st. 6 lb.)—2, D'Orsay (8 st.) — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o $^{3}/_{4}$ dług. w 1'13$^{4}/_{5}$". Cota 6 : 1.

— **Longchamp**, 29 października.

Prix Gladiateur, 50,000 fr., 6,200 mtr.

Flêchois og. gn. 4 l. (Negofol i Saint Cyrienne) p. M. Perrone, ż. J. Jennings — 1, Ksar — 2, Shake Hand — 3, b. m. Nanchaloir.

Wygr. o 2 dług. Total. 72,50 za 10.

— **Birmingham,** 30 października.

The Packington Hdcp. 865 Ł, 5 furl.

Tetrameter wał. kaszt. 5 l., 8 st. (The Tetrarch — Mandola) Sir H. Mc Calmonta, ż. Carslake—1, Francis Joseph (4 l., 8 st. 5 lb.) — 2, Pharmacie (4 l., 8 st. 11 lb.) — 3, b. m. 11 koni.

Wygr. o szyję w 59$^{4}/_{5}$". Cota 11 : 8.

— **St. Cloud**, 30 października.

Prix Eclipse, 20,000 fr. 1,300 mtr. dla 2 l.

Sir Gallahad og. gn. 57 kg. (Teddy i Plucky Liége) p. J. D. Cohn. ż. O'Neill — 1, Milon (53 kg.) — 2, Gabelle IV (49$^{1}/_{2}$ kg.) — 3, b. m. 5 koni. Wygrane o 1$^{1}/_{2}$ dług. w 1'25".

2 listopada.

Prix Rabelais, 20,000 fr. 2,400 mtr.

Camouflet og. gn. stary (Darley Dale i Grey Powder) p. L. Gauquelina, ż. Mac Cee — 1, Sereska—2, D'Alembert — 3, b. m. 5 koni.

Wygr. o 2$^{1}/_{2}$ dług. w 2'41$^{3}/_{5}$".

— **Marsylia**, 1 listopada.

Prix Delahante, 40,000 fr., 1,800 mtr. dla 2 l.

Grand Guignol (Rabelais i Grignousse) pana W. A. Chanler, ż. Childs—1, Impartial—2, Dulcinée—3, b. m. 5 koni.

Wygrane o 2 dług.

— **Auteuil**, 1 listopada.

Prix Finot (płoty dla 3 l.), 20,000 fr., 2,700 mtr.

Onyx II og. kaszt. (Chulo i Orberose) p. E. Henriquet, ż. Hawkins — 1, Palestry — 2, Lignite — 3, b. m. 4 konie.

Wygr. o 3 dług.

— **Newbury**, 3 listopada.

The Ormonde Plate, 790 Ł, 1 mila.

Poisoned Arrow og. c.gn. (Spearmint i White Lie) 9 st. 10 lb. Maj. H. Cayzera, ż. Fox—1, Spes (7—9)—2, Captain Fracasse (9—10)—3, b. m. 2 konie.

Wygrane o szyję. Cota 5 : 1.

— **Maisons Laffitte**, 3 listopada.

Prix Maximum (internat.) 25,000 fr., 3,500 mtr.

S e n s og. gn. 3 l. (Sans Souci II i Yonne) p. J. Torterolo, ż. Englander—1, Dormans 4 l. — 2, Quinse Mille 3 l. — 3 b. m. 6 koni.

Wygrane o szyję w $3'56^1/_5''$. Tot. 96,50 za 10.

LISTY DO REDAKCJI.

Do Redakcji Tygodnika „Jeździec i Hodowca".

W Nr. 44 tygodnika „Jeździec i Hodowca" w sprawozdaniu z biegu dystansowego, dotyczącego postoju w 5 p. uł. w Ostrołęce mieści się zdanie: „Dowódca pułku przebiegiem raidu nie interesował się i nie obejrzał nawet koni".

Przypuszczam, że zaszło tutaj nieporozumienie, albo p. T. Jaworski był informowany przez osobę naprawdę bardzo mało interesującą się przebiegiem wyścigu, gdyż uczestnicy biegu wyrazili zdanie, że opieka dla koni w 5 p. uł. była bardzo dobrze zorganizowana.

Stajnie, furaż i pomoc były z mojego rozkazu przygotowane. Przybywających z Łomży przyjmował, a następnie startował wyznaczony przezemnie oficer ppor. Grabowski.

Jeżeli uczestników biegu nie przyjęliśmy tak, jak na innych punktach kontrolnych byli podejmowani, to nie przez brak chęci i zainteresowania, a z powodu tego, że pułk w tym samym dniu powrócił z manewrów i nie zdążył się jeszcze rozlokować.

Nazajutrz oglądałem wszystkie konie biorące udział w wyścigu, rozmawiałem z rtm. Młodeckim i ppor. Golędzinowskim, którzy w tym czasie byli przy swoich koniach, twierdzenie więc, że nie widziałem nawet koni mija się z prawdą.

Mam więc nadzieję, że ta nieścisłość zostanie w odpowiedni sposób sprostowaną.

Szanowna Redakcja raczy przyjąć wyrazy poważania

Dowódca Pułku

Koiszewski pułkownik.

Umieszczając powyższy list Szanownego Dowódcy 5 pułku ułanów, musimy zaznaczyć, że rzeczywiście, jak okazuje się, byliśmy mylnie poinformowani przez jednego z uczestników raidu, co niniejszem z całą szczerością prostujemy, przepraszając Pułkownika Koiszewskiego, tembardziej, że nie od dzisiaj jest on dobrze znany ze swoich sportsmeńskich zamiłowań.

Ogier „DIADEM" w treningu, oraz ogiery stadne, pełnej i półkrwi do sprzedania

Nowy Tattersall, Litewska 3, tel. 95-35.

K C H C E K
T T
O O

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy".

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. **„Kupkoń".**

Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 18 listopada 1922 r. Nr. 47.

JEŹDZIEC i HODOWCA

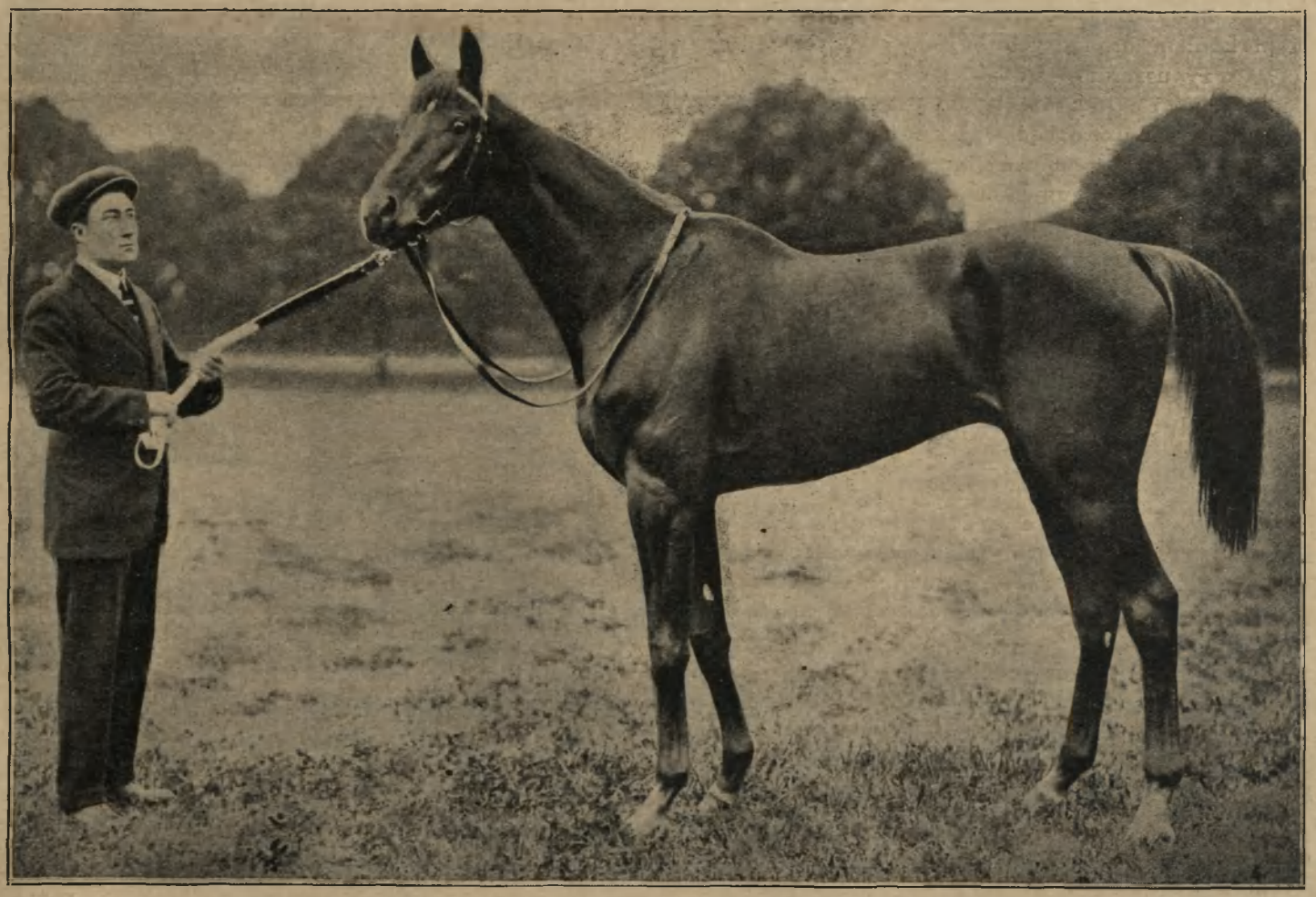






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.
Cena numeru 300 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



KSAR 4 l. og. kaszt. (Bruleur i Kizil Kourgan) p. Edmundowej Blanc,
który startując do tej pory 15 razy — 11 razy zwyciężył, wygrywając ogólnie rekordową sumę 1,560,000 fr.

PORAŻKA KSARA.

PRIX CONDÉ. PRIX GLADIATEUR.

Dwuletni *Massine* swoje zwycięztwo dn. 26 października w Prix de Condé (1800 mtr.) zawdzięcza tylko wypadkowi, a właściwie Eslingowi, młodemu jeźdźcowi Saô Paulô, który zapóźno wypuścił swojego konia. Mały Massine, jest tak zwrotny, że żokiej łatwo może nim powodować i znaleźć odpowiednie miejsce w wyścigu. Rzecz się ma zupełnie inaczej z Saô Paulô. Koń ten wymaga równego prowadzenia i chcąc zająć dobre miejsce w wyścigu, potrzebuje do tego odpowiednich warunków, żeby nie zaplątać się przy swojej wielkiej akcji.

Dlatego też w Prix de Condé jeździec jego Esling popełnił błąd nie do darowania, że na dyst. 800 mtr. przed słupem i na zakręcie, będąc na przedostatniem miejscu nie zdecydował się na poprawę miejsca i większy wysiłek. W połowie linji prostej zdawało się, że wyścig jest już rozegrany: Massine wygrywał łatwo; gdy wtem mijając pole zaczął zbliżać się Saô Paulô w ten sposób, że już w pobliżu celownika przy jego pięknej akcji zdawało się, że jeszcze wygra. Ale było już za późno: przegrał o szyję wyścig, który mógł wygrać łatwo o długość.

Nie krytykujemy bynajmniej Massine, który jest małym koniem o pięknych linjach, zdolnym do zwycięztw, przypuszczamy jednak, że Saô Paulô zarówno z budowy, jak i z pochodzenia ma prawo z czasem być o wiele lepszym i osiągnąć większe laury od Massine. Jeżeli coś jeszcze wspomnieć o tym wyścigu, to że Nicéas biegał w nim jak koń zupełnie przemęczony i taki, o którym możnaby powiedzieć, że lepiejby było żeby nie biegał.

Prix Gladiateur 29 października zgotował niespodziankę i wiele emocji.

Ksar, sam Ksar, chluba francuskiej powojennej hodowli został pobity. Trzeba się z tem zgodzić, że od jakiegoś czasu dziwny pech prześladuje francuskie narodowe sławy: nie tak dawno Carpentier, francuski mistrz boksu, doznał porażki — obecnie Ksar.

Pomimo ciężkiego toru i niezwykle długiego dystansu Ksar nie zawahał się stanąć do rozgrywki swojego ostatniego wyścigu w tym roku. W gonitwie tej na dystansie 6200 mtr. spotkał się ze stale za nim przychodzącym Fléchois i dwoma, prawie statystami, Shake Hand i Nonchaloir.

Dziwnym zbiegiem okoliczności corocznie każdy ostatni wyścig Ksara był dla niego jakby o jeden za dużo. Tym sposobem jako dwulatek przegrał „Prix Saint Roman" do Soldat II, w roku zeszłym był w nagrodzie „Edgard-Gillois" łeb w łeb z Vatelem, któremu dawał 7 kg. wagi. Teraz „Prix Gladiateur" przegrał do tego konia, którego najczęściej bił. Dla szermierza tej klasy co Ksar jest to jakby fatalizmem, że kiedy ma się udać na odpoczynek zimowy, doznaje porażki, by potem czekać całymi miesiącami na rehabilitację, i tym sposobem zatrzeć przykre wrażenie. Tym razem gniewa to jeszcze więcej niż w poprzednich wypadkach, kiedy nie siedział na nim zwykły jego żokiej, dlatego że w Prix Gladiateur dosiadał go F. Bullock, niezastąpiony jego współpracownik, pod którym Ksar do tej pory jeszcze nigdy nie przegrał.

Przyczyn tej przegranej nie trzeba szukać gdzieindziej, jak w niedostatecznem i stosownem przygotowaniu do tak długiego dystansu. Według naszego zdania Ksar był pobity nie dlatego, żeby nie był zdolny w rzeczywistości do zwycięztwa na dystansie 6200 mtr. Zupełnie co innego, jak było z Le Sancy, który dowiódł, że ten dystans jest dla niego za daleki, bo był już skończony po przejściu 3000 mtr. Ksar zaś zupełnie nie. Po 4000 mtr. jego zwycięztwo zdawało się równie pewne jak w Prix du Cadran, a na dyst. 5000 mtr. byłby niezaprzeczenie wygrał. Dopiero na ostatnich 1000 metrów nie mógł już zrobić potrzebnego wysiłku, bo trzy tygodnie przedtem był przygotowany na dystans 2400 mtr. w Prix de l'Arc de Triomphe. Tymczasem Fléchois od wiosny biegał przeważnie na długich dystansach, a choć nie pokazał dotąd, żeby był specjalnie nadzwyczajnym stayerem, to jednak jest to koń bardzo dzielny, zdrowy i wytrzymały.

Ksar od nagr. le Cadran 7-go maja występował publicznie 3 razy: 2 lipca na dyst. 2500 mtr. w Prix du Président de la République, 24 września na dyst. 2400 mtr. w Prix du Prince d'Orange i 8 października na dyst. 2400 mtr. w Prix de l'Arc de Triomphe. Dlatego też ostatnia jego przegrana niczego wielkiego nie dowodzi, bo, żeby zwyciężyć na tak długim dystansie i po błocie trzeba częściej biegać, niż biegał Ksar.

Oddając Fléchois cały honor, na jaki zasłużył, wstrzymamy się jednak z ostatecznem osądzeniem ważności tego zdarzenia.

Byliśmy wszyscy zmartwieni, widząc takiego konia, jak Ksar, wracającego do wagi nie tylko pobitym, ale zataczającym się ze zmęczenia.

Nie oznacza to, żeby zbladła sława Ksara. W dobrym domu żadna nauka nie idzie na marne. Jesteśmy przekonani, że w roku przyszłym zobaczymy napewno Ksara odpowiednio przygotowanego i w tym stanie pokaże on, że nie gorzej, jak na krótkich dystansach, potrafi wygrać Prix Gladiateur.

Rzeczą smutną jest, że porażka Ksara wielu osobom zrobiła przyjemność. Niestety wiemy nie od wczoraj, że część ludzkości z dziwnem zadowoleniem patrzy na pokonanie wielkości. Ongi nazwa Aristidesa Sprawiedliwym zanudzała Ateńczyków — dziś wielu paryżan drażniło, że Ksara uważano za niezwyciężonego.

J. T.

S T A R T.

W ostatnich czasach debatami o startach, startowaniu i starterach, zajmowały się nie tylko sfery fachowe, ale nawet dochodziły one do codziennej prasy dziennikarskiej, która też starała się krytykować i mówić o tem, co jest dla niej terra incognita. Cały gwar, hałas i nieudolna krytyka w tym kierunku były czemś śmiesznem i dziecinnem dla człowieka blisko sportu stojącego.

mienną twarzą i olimpijskim spokojem wysiaduje „gentleman" na koniu, wyczekując kiedy ten koń nareszcie zrozumie go i od lekkiego naciśnięcia łydką, lub kością siedzeniową wykona żądany ruch i to godzinami, godzinami całemi.

A oto opodal krzyk, tętent końskich kopyt, słupy kurzu... co to? To wyścigowy tor, tutaj rozgrywają duży



EPINARD 2 l. og. kaszt. (Badajoz i Epine Blanche), jeden z najwybitniejszych dwulatków francuskich.

Ażeby poszczególnie nie odpowiadać na wszystkie uwagi niefachowców, a jednocześnie młodzież interesującą się sportem wyścigowym trochę poinformować, postaram się w swoich nowych artykułach rozjaśnić to, czego żaden ze „sportsmenów od totalizatora" nigdy nie słyszał.

Jazda wyścigowa jest to odrębny sposób jazdy, którego nie wolno mieszać z jazdą maneżową, lub konkursową.

Ludzie zajmujący się tylko jazdą w maneżu, doprowadzają konia do sztuk nadzwyczajnych, a nigdy nie dosiadając konia w polu, nie mogą pojąć jazdy w terenie i jazdy konkursowo-hippicznej i są do niej niezdatni, również światowi jeźdźcy konkursowi w zwyczajnym wyścigu chwilami są wprost śmieszni — o tyle te sporty są odrębne.

Porównajmy chociażby: oto mały kwadracik pomiędzy koszarami — widzimy jak na nim godzinami z kasteeple-chase: przed grupą jeźdźców duży mur z rowem, konie zmęczone, bo idą „drugie koło".... Leader — już „w batach", chcąc utrzymać czołowe miejsce jeszcze na tej niebezpiecznej przeszkodzie, a tam za rowem trup ogiera, który na pierwszem okrążeniu krzyż sobie złamał widocznie.... A tempo djabelne.,.. i myśl jedna, jak piorun, by nie wpaść na ciało końskie.... Otóż jeszcze chwila — z boku chrapiący łysy łeb konia, tu drugi, trzeci.... mignęła ręka w jaskrawym dresie, słup kurzu, straszne uderzenie w bok, szalony skok i dalej gonią.... Pod nogami zamigotał inny jaskrawy dres, czarna grzywa w kurzu, dzikie końskie oko — to o jednego konkurenta mniej.... A ręce mdleją, oczy zasypane ziemią, suche wargi chwytają rozpalone powietrze, a piersi rozpiera zmęczenie.... jeszcze cztery przeszkody.... Tam za „angielskim" gdy się uda przesadzić, zwiększę „tempo" i na rów „ślepy" pojadę „co koń wyciągnie": —

tam musi „leżeć" „Jarząbek": — grunt twardy, brzegi rowu rozbite, koń młody, a tempo dla niego za ostre.... i idą konie z szaloną szybkością.... przytulone uszy, rozwiane grzywy, nozdrza rozdęte i w pianie...., a na twarzy jeźdźca i siła i wola żelazna i dzika zawziętość....

* * *

Każdy wyścig składa się z trzech faz, a mianowicie: startu, przejścia dystansu i finiszu. Te trzy fazy są pomiędzy sobą tak ściśle związane, że np. zły start zawsze się odezwie na finiszu pomimo dobrego prowadzenia konia przez cały dystans — dobry znowu start traci swoje znaczenie przy źle jechanym dystansie i t. d.

Są trzy sposoby brania startu, z których każdy żokiej powinien w miarę możliwości wykorzystać jeden z nich i to najdogodniejszy dla siebie.



Start z miejsca — bardzo niedogodny dla konia. Jeździec powinien zawczasu już stać w strzemionach, oswobadzając zad koniowi, ażeby ten mógł w chwili opuszczenia chorągiewki, zadem się odbić i stanąć odrazu na dobry chód, ale taka pozycja jeźdźca na starcie bardzo denerwuje konia.

W chwili, gdy chorągiewka jest już podniesioną, starać się trzeba być jaknajbliżej swoich współzawodników, poruszając się chociażby stępa, mając wszystkich na baczności, odczuwając zamiar każdego z nich i niedając, o ile to się uda, żadnemu z nich wykorzystać najwygodniejszej chwili.



Na starcie trzeba być energicznym; wolno wszystko robić, ale w stosunku do współzawodników pozostawać trzeba zawsze correct; przebiegłym w stosunku do startera, stosując się jednocześnie do wszystkich jego wymagań. Posłuszny żokiej to jest zero, dla którego nie powinno być miejsca, nawet w polach, przy dwóch koniach.

Jeżeli chcesz mieć dobry start, nie powinieneś stać na miejscu, a zatem ruszać się, ruszać się, oczywista w ramkach zakreślonych przez startera, chociażby w kółku o promieniu dwóch kroków, byle tylko nie stać na miejscu.

Najłatwiejszy start — z chodu, gdzie wszystkie konie ruszają razem do startera idąc stępa lub kłusa i po opuszczeniu chorągiewki — wyrywają. Przy takim startowaniu najłatwiej puszczać konie, ale tylko dla niefachowca, bo zawsze tylne konie mają daleko więcej „for", niż przednie, gdyż rozpęd do linji startu jest dla nich większy.



Trzeci sposób startowania jest przy pomocy start-maszyny. Ten sposób jest najsprawiedliwszy, anulujący wszelką odpowiedzialność startera, który, po podniesieniu maszyny nie potrzebuje już się denerwować; wtedy każdy z żokiei jest sam sobie winien gdy start przegapi.

Dobry start jest wielką sztuką; umiejętne branie jego wymaga dużej rutyny, doskonałej jazdy żokieja, sprytu, zręczności, a nawet talentu.

Dobry żokiej zawsze wyrwie start i to jest jego zasługą, a nie wadą i nie jest to także nieudolnością startera, jak to zawsze przypuszcza publiczność. Zagraniczny dobrze wyszkolony żokiej zawsze i wszędzie potrafi zmylić (podejść) każdego startera i startuje sam wtedy, kiedy mu najdogodniej.

Często słyszy się zdanie, że niezawsze jest potrzebnym wyrwanie startu i że tylko na krótkich dystansach start odgrywa rolę. Nieprawda. — Wyrwanie startu zawsze jest potrzebne, bo ten kto wyrwał start panuje nad całym polem, daje tempo, siłę wyścigu i inicjatywę ma w swoich rękach, nawet przy decyzji nie prowadzenia wyścigu. Będąc na czele pola, po opuszczeniu chorągiewki, bardzo łatwo wybrać sobie może najdogodniejsze miejsce, dać fałszywe tempo i zorjentować się w decyzji współzawodników.

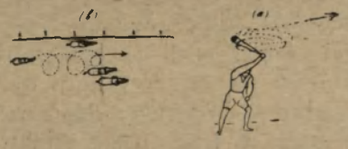
Na starcie nigdy nie należy zachować się biernie; nie należy jednak denerwować siebie i konia. Radzę chodzić stępa na ogonie spokojniejszego konia, robiąc tak, jak to się praktykuje na rannej robocie na „kółkach". Unikać mocowania się z koniem i starać się odciągnąć jego uwagę od oczekującego go wyścigu. Jeżeli koń nie chce podchodzić do linji startu i zarzuca się np. na lewo— trzeba nie szarpiąc się z nim, próbować go oszukać, kierując go w tę samą stronę w którą on sam ucieka i pozatem robiąc koło na lewo, dojść do kompanji. Gdy się koń sam cofa i nie chce posuwać się naprzód — cofnąć go jeszcze energiczniej aż do chwili, póki sam się nie zatrzyma, a wtedy wysłać go energicznie naprzód, lub z wolty, robiąc kilka pętli.

Najlepiej startować z wolty na lewo lub na prawo, stojąc w strzemionach, robiąc te koła w przyspieszonym tempie możliwie w kłusie; na to każdy starter pozwoli,

ponieważ poza linję startu nie wybiega się i nie wyprzedza kompanji. Ten sposób startowania można porównać z puszczaniem kamienia z procy; kamień, przed wyrzuceniem go jest kilkakrotnie okręcany dookoła ręki dla nadania mu większej siły i rozpędu. To samo się dzieje



z koniem przy startowaniu z wolty. Co do praktycznego wykonania powyższych wskazówek, należy czynić jak następuje: mając skróconą wodzę w kierunku wolty,



w najdogodniejszym dla siebie momencie, szybko, a mięko, skierowuje się konia w stronę startu, skracając w tej samej chwili drugą wodzę i robi się wtedy silne pchnięcie całym korpusem, rękami i piętami. Przy woltach łatwo zrobić falstart, który zwykle się robi w chwili niewygodnej dla swojego konia. Gdy się widzi, że współzawodnicy mają wygodniejsze miejsca i znaczne fory w chwili ruszania startu, dobry żokiej nigdy nie przyjmie go, a zawsze wyłamie i zrobi falstart.

Przy startowaniu ze start-maszyną należy trzymać się jaknajbliżej wstęgi, posuwając się wzdłuż niej, o ile to możliwe na woltach.

Jestem przekonany, że dobremu żokiejowi daleko łatwiej zmylić startera, niż starterowi zrobić dobry start, po większej części start układają jeźdźcy, a nie starter. Np. przy pięciu, sześciu koniach wystarczy zgoda dwuch



żokiei, aby start utrzymać tak długo, jak im się podoba, a dlatego narzekania na startera są przeważnie niesłuszne.

Powtarzam jeszcze raz, że złapany dobry start jest ogromną zaletą żokieja i zagranicą taki żokiej ceni się bardzo wysoko i nigdy go nie uważają za szubrawca, jak to się dzieje u nas. Dobry żokiej na starcie to jest rtęć, która się przelewa, przez palce startera.

Warszawa, dn. 6 listopada 1922 r.

Karol Rómmel mjr.

---

* * *

Nakładem Księgarni Rolniczej (Warszawa, Nowy Świat 35) wydawana jest „Praktyczna Encyklopedja Gospodarstwa Wiejskiego". Wzmiankowaliśmy niedawno, że wyszedł z druku jej tomik Nr. 22 — 24 który cały zajmuje praca prof. R. Prawocheńskiego, illustrowana 59 ciu rycinami, pod tytułem „Pochodzenie, pokrój i rasy koni".

Nadmienić trzeba, że prof. R. Prawocheński, obecnie wykładający w Puławach, jest autorem wielu naukowych studjów z dziedziny zootechniki, przeważnie o koniu, w szczególności rosyjskim, umieszczanych w pismach angielskich (Field), francuskich (La Fr. Chev.), amerykańskich (The horse Review) i rosyjskich, lub prac drukowanych oddzielnie, począwszy od 1905 r.

Z tekstu pracy, o której chcemy napisać słów kilka, widać, że autor, rzetelny znawca i badacz, ma zamiar uzupełnić ją dalszemi publikacjami swoich studjów o koniu.

Obecna, już ogłoszona drukiem, praca składa się z 5-ciu rozdziałów, z których pierwszy traktuje o pochodzeniu i podziale koni na typy; drugi jest zarysem historji hodowli koni, z obszerniejszym uwzględnieniem hodowli koni w Polsce; trzeci — gdzie mowa o pokroju, czyli eksterjerze konia — dzieli się na cztery części: 1) teorje i rzeczywistość w stosunku do pokroju konia, 2) mechanika ruchów, 3) mechaniczne zasady pokroju konia, 4) pokrój poszczególnych partji konia; rozdział czwarty — o ocenianiu koni — składa się z pięciu części: 1) zdatność użytkowa konia i jej czynniki, 2) znaczenie pochodzenia, 3) próby zdatności, 4) budowa, 5) oglądanie koni; rozdział piąty, najobszerniejszy, poświęcony jest opisowi ras koni.

Chociaż autor, jako uczony hipolog, bazuje wszystko przeważnie na podstawach naukowych, a więc teoretycznych, jednak często zwraca uwagę na rozbieżność ścisłych teorji z praktyką, proponując baczne śledzenie zgodności obydwóch, co jedynie dać może dobre rezultaty.

Jest to zupełnie zrozumiałe: koń — to żywe stworzenie, a natura żywych istot ma tyle tajemnic i zawikłań, że w ścisłe karby nauki ująć się nie da, gotując coraz nowe niespodzianki.

Dlatego też prof. Prawocheński pisze na wstępie:

„Nauka o hodowli konia, w obszernem znaczeniu tych słów wymaga od studjującego specjalnej uwagi z powodu roli, którą odrywa koń, jako żywy motor, w życiu człowieka i z powodu stosunku nauki o hodowli konia do nauki o hodowli wogóle, czyli zootechniki.

Jeżeli przyjmiemy, że podstawy nauki hodowli ogólnej oparte są w znacznej mierze na danych z praktyki hodowlanej i szczegółowych obserwacjach niezaprzeczonych faktów z życia przyrody, ujętych w pewien system logiką czystej nauki, to, bezwątpienia, prawie wszystkie te dane praktyki hodowlanej i obserwacje zostały zebrane głównie w dziedzinie hodowli koni. Mamy na myśli tu czy to intuicyjną hodowlę koczowniczych plemion, zwią-

zanych swem istnieniem z koniem, czy to trafne spostrzeżenia utalentowanych i wykształconych hodowców koni.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że pewna przewaga praktycznych uwag i wskazówek nad krytycznem ich osądzeniem pod kątem nauki ścisłej w dziedzinie hodowli konia często sprowadza usiłowania hipologów i hodowców koni na manowce. Częściej spotyka się tak zwane znawstwo i znawców koni, niż prawdziwą znajomość konia wraz z racjonalnem użytkowaniem i chowem jego.

To też konieczność wyrobienia w sobie krytycznej myśli, któraby potrafiła znaleźć prawidłową drogę do poznania konia i zrozumienia zasad jego hodowli w nagromadzonym materjale spostrzeżeń i czasem sprzecznych zdań hipologów, — stanowi główny cel świadomego studjowania hodowli konia i odpowiada naukowemu traktowaniu przedmiotu.

Trzeba najpierw zdać sobie sprawę, że dziedzina hodowli wogóle, a konia w szczególności, nie będąc gałęzią czystej nauki, wymaga od studjującego kilku warunków, niezbędnych do gruntownego poznania i udatnego zastosowania w praktyce. Takimi będą przedewszystkiem: a) zmysł krytyczny i wrodzona intuicja, b) podstawy naukowe, nabyte przez wykształcenie i wyrobienie pewnej metody myślenia, c) zamiłowanie".

Następnie autor, porównując hodowlę raczej z twórczością artystyczną, dodaje:

„Nauczyć się hodowli konia na zawołanie, ma się rozumieć, nie można, ale nauczyć się myśleć kategorjami myśli doświadczonych hodowców, zdawać sobie sprawę ze zjawisk hodowlanych i tem ogromnie skrócić przyszłe doświadczenia praktyki życiowej i mieć jasne pojęcie do czego dążyć, — jest rzeczą niezbędną dla każdego wykształconego rolnika".

Są to nadzwyczaj cenne i trafne uwagi, bardzo potrzebne dla nas, szczególniej w tarażniejszych czasach, kiedy prawdziwe znawstwo i rzetelna praktyka, usunięte, poszły w kąt, a, jak zresztą wszędzie, wyrośli w mgnieniu oka nowi wielcy znawcy, w większości dyletanci, którym się zdaje, że poznać konia i nauczyć się jego hodowli można tak na zawołanie, przy biurku. Dlatego też nie chcą się niczego nauczyć i jeżeli specjalizują się w bardzo krótkim czasie, to od pokrewnych sobie, najczęściej oddawna uznanych antytalentów, bo patrzeć nie mogą na nich krytycznie, będąc sami omal nie analfabetami. Po części dlatego i wychów koni u nas obecnie nie stoi w większości na wysokości zadania: nie pomoże ani stała i wzajemna reklama mało znających się, ani zarozumiałe głoszenie rzeczy, których aż przykro słuchać: młodzież robi wrażenie najróżniejszego kalibru „flaków", zamiast być jędrną, wymuskułowaną, zdrową i zdolną do intensywnej pracy, a hodowcy niechętnie posyłają klacze w celu odchowania do niektórych stad, bojąc się pomorów, uporczywych zołzów i innych nieporządków, z jakich te stada słyną i słynęły nawet w przedwojennych czasach, kiedy zaczął tam zamierać talent, a zostały tylko i pokutują stare grzechy i przywary.

A szkoda i wielka strata dla hodowli, szczególniej, kiedy nie po raz pierwszy giną, najlepsze jak zwykle, egzemplarze: wszak mamy ich jeszcze tak mało. Jakżeż jest wiele prawdy w starem przysłowiu, nie branem dosłownie, że „pańskie oko konia tuczy!".

Z tem większem uznaniem, powinniśmy powitać każdą poważną pracę znawcy konia, tembardziej, że w tym zakresie brak rzeczywiście fundamentalnych i wyczerpujących prac daje się odczuwać bardzo dotkliwie. Jednym z dowodów tego może posłużyć nawet, że sam profesor Prawocheński, chcąc nawiązać do jakichkolwiek polskich dzieł o koniu, musi uciekać się do przykładów z prac, w których nieraz spotykamy twierdzenia w rodzaju: (rzecz była o pochodzeniu rodu ludzkiego od małpczwierza) „to małpa ta tylko wtedy zdobyła sobie prawo nazywać się człowiekiem, jak konia dosiadła".

Zdanie takie, znamionujące zagorzałego koniarza, niebardzo jednak licuje z powagą nauki, choć rozumiemy doskonale, że historja konia dawniejsza nie łatwą jest do zbadania i nieraz ją trzeba, szczególniej w najdawniejszych czasach, opierać na tak nikłych dowodach, jak zdolności rysunkowe człowieka kamiennego wieku, który przecież nie był nie tylko Chełmońskim albo W. Kossakiem, ale nawet pod względem sztuki nie mógłby wytrzymać porównania z twórcami babilońskich i asyryjskich płaskorzeźb.

Praca profesora Prawocheńskiego, choć ujęta w niewielkie ramki, jest bardzo przystępna, ciekawie napisana, daje cały rys historyczny formacji konia, powstawania ras i wiele cennych wskazówek co do jego budowy i zdolności. Koń traktowany jest z wielką znajomością rzeczy.

Każdy miłośnik konia znajdzie tam wiele ciekawych i pouczających dla siebie wiadomości i zapewne z niecierpliwością będzie oczekiwać obiecanego przez autora dalszego ciągu, bo jak sam profesor pisze: „wczytywanie się w istotę treści dzieł, własne spostrzeżenia, praktyka hodowlana i poczucie, że im więcej zgłębia się przedmiot, tem więcej można w nim znaleźć ciekawych i nieznanych rzeczy, dokonają reszty w przygotowaniu przyszłego, świadomego swych celów hodowcy". *T. J.*

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Obertas** (Day Comet i Australian Daisy) 4 l. og. kaszt., własność i hodowli L. J. bar. Kronenberga, 11 b. m. został wysłany na dalszą karjerę wyścigową do Francji.

Obertasa, który wykazał swymi wyścigami dużą wytrzymałość i siłę, oraz, wyjątkowe zdrowie, jest zamiar użyć do wyścigów płotowych i przeszkodowych.

Po skończonej karjerze wyścigowej Obertas wróci do kraju.

— **W Niemczech** zostały nabyte następujące konie wyścigowe przez p. A. Wolańskiego:

1. Schlingel og. gn. 3 l. po Dark Ronald i Smart, hod. S. A. Oppenheima.

2. Waschbär og. gn. 2 l. po Cerfontaine i Wardress, hod. maj. Maune.

3. Immer voran og. gn. 2 l. po Christian de Wet lub Parsee i Izel, hod. st. państw. w Trakenach.

4. Sybill kl. gn. 1 r. po Ariel i Semiramis, hod. S. A. v. Oppenheim.

Przez J. hr. Czarneckiego:

5. Phantast og. gn. 8 l. po Icy Wind i Ponapa, hod. K. v. Jachmann.

6. Esau og. kaszt. 3 l. po Anschluss i Evchen, hod. J. Kühn.

7. Prätendent og. kaszt. 3 l., po Dark Ronald i Pretty Quick, hod. R. v. Wallenberg.

8. Meerschaum og. c.gn. 3 l. po Ariel i Miramare, hod. S. A. v. Oppenheim.

— Wygrane w r. 1922 według reproduktorów.

1.	*St. Saulge*		2,191,800 mk.
	Barbara Belle	915 000 mk.	
	Mistrz	727,800 „	
	Viveur	549,000 „	
2.	*Bonspiel II*		1,620,000 mk.
	Valailles	1,620,000 mk.	
3.	*Hapsburg*		1,581,000 mk.
	Zbaraż	1,581,000 mk.	
4.	*St. Martin*		1,576,500 mk.
	Ona	1,576 500 mk.	
5.	*Biniou*		1,441,500 mk.
	Odolie	1,038,000 mk.	
	Benjamin	403,500 „	
6.	*Mości Książę*		1,431,300 mk.
	Mała Landgen	684,000 mk.	
	Ulmen	393,000 „	
	Witeź	150,000 „	
	Zefer	112,500 „	
	Arbiter	91,500 „	
7.	*Radium*		1,389,000 mk.
	Ojdana	721,500 mk.	
	Radiation	640.500 „	
	Odwilż	27,000 „	
8.	*Fils du Vent*		1,360,500 mk.
	Djadem	799,500 mk.	
	La Vilanella	264 000 „	
	Nan	159,000 „	
	Lelek	130,500 „	
	Tarczyn	7,500 „	
9.	*Fidelio*		1,300,500 mk.
	Mary	1,300,500 mk.	
10	*Harry of Hereford*		1,275,000 mk.
	Ruta	1,275,000 mk.	
11.	*Apothecary*		1,260 000 mk.
	Lanoline	1,206,000 mk.	
	Rosy O'Grady	54,000 „	
12.	*Helicon*		1,258,500 mk.
	Hersoń	1,258,500 mk.	
13.	*Blason*		1,134,500 mk.
	Floramour	1,086,000 mk.	
	Ewusia	148,500 „	
14.	*Sly Fox*		1,185,000 mk.
	Dragoner	981,000 mk.	
	Ambitna	204,000 „	
	Łobuz	—	
15.	*Bembo*		1,165,200 mk.
	Azamat	1,165 200 mk.	
16.	*Day Comet*		1,105,500 mk.
	Obertas	1,105,500 mk.	
17.	*Makintosh*		1,070,500 mk.
	Ponowa	736,000 mk.	
	Panna	334,500 mk.	
18.	*Saltpetre*		920,400 mk.
	Brise Guigne	815,400 mk.	
	Szmaragd	105.000 „	
19.	*Fresneaux*		831,000 mk.
	Mulhouse	417,000 mk.	
	Dornach	414,000 „	
20.	*Bataillеur*		805,500 mk.
	Bithur	547,500 mk.	
	Battaglia	258,000 „	
21.	*Gomba lub Veles*		697,500 mk.
	Newa	697,500 mk.	
22.	*Aldford*		624,000 mk.
	Alderney	624,000 mk.	
23.	*Ramesseum*		606,600 mk.
	Sonya	495,900 mk.	
	Ortrude	86,700 „	
	Patti	24,000 „	
24.	*Perdiccas*		597,000 mk.
	Promień	597,000 mk.	
25.	*Admirable Crichton*		588.000 mk.
	Berncastel	294,000 mk.	
	Soulz	217,500 „	
	Rêve d'or	76,500 „	

(d. c. n.).

ZAGRANICZNA.

— Liverpool, 8 listopada.

The Knowsley Nursery Stakes, 1345 Ł, 5 furl. dla 2 l.

Greenfinch og. gn. (Sunspot i Fringilla) 8 st. 3 lb. p. J. B. Joela, ż. F. Bullock — 1, Canary Seed (7—12) — 2, Portumna (8—12) — 3, b. m. 8 koni.

Wygrane o ½ dł. w 1'3²/₅", Cota 10:1.

The Liverpool St. Leger, 815 Ł, 1½ mili.

Norseman cg. siwy (Roi Herode i Lady Norelande) 9 st. 0 lb. pana Jas White, ż. Donoghue — 1, Pondoland (9—9) — 2, The Downs (9—6) — 3, b. m. 3 konie.

Wygrane o 1½ dług. w 2'49²/₅". Cota 5:2

9 listopada.

The Grand Sefton Steeple Chase, 1250 Ł, 2 m. 7½ fur.

Punt Gun wał. gn., pełn., 10 st. 9 lb. (Fowling Piece i Perumiller) p. J. Putnam, ż. Tighe — 1, Madrigal (10—3) — 2, Square Dance (11 — 11) — 3, b. m. 10 koni.

Wygrane o ½ dług. w 6'9". Cota 100:7.

10 listopada.

The Liverpool Autumn Cup, hdcp. 1800 Ł, 1 m. 2 f. 170 yds.

Selene kl. gn. 3 l., 8 st. 2 lb. (Chaucer i Serenissima) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Poisoned Arrow (3 l., 8 st. 2 lb.) — 2, Monarch (4 l., 8 st. 2 lb.) — 3, b. m. 11 koni.

Wygrane łatwo o 2 dł. w 2'21". Cota 9:2.

— **Australia,** Flemington (Victoria) 7 listopada.

The Melbourne Cup, 2 mile.

King Ingoda og. gn. 4 l. (Comedy King i Ingoda) pp. C. L. Dubois i R. W. Bennetta — 1, The Cypher — 2, Muffi — 3, b. m. 33 konie, w których Rivoli i derbista Whittier.

Wygrane o 1/2 szyi w 3'28 1/2" Cota 8 : 1.

9 listopada.

Australian Oaks, 1 1/2 mili.

Scarlet p. J. I Winter Irvinga — 1, Steel and Gold — 2, Ursina — 3.

Wygr. o 2 1/2 dług. w 2'39 1/4".

Pedigrée zwycięzcy V.R.C. Derby w Australii na torze Flemington (Victoria) dn. 6 listopada, og. gn. Whittier, ur. w 1920 r.

5. WHITTIER.

POLACCA								WOORAK							
Taffrail				Babadil				Madam				Traquair			
Heloise		Positano albo Rouge Croix		She		Bill of Portland		Madcap		Plgm's Progress		Chelandry		Ayrshire	
Emmie	Wallace	Dame Agneta	Bend Or	Steppe	Nordenfeldt	Electric Light	St Simon	Giovanna	Robinson Crusoe	Pilgrimage	Isonomy	Illuminata	Goldfinch	Atalanta	Hampton
Olga	Robinson Crusoe	Melodious	Carbine	Agneta	Cabin Boy	Rouge Rose	Doncaster	Seclusion	Saunterer	Onyx	Musket	Beachy Head	Sterling	St. Angela	Galopin
								Lady	Yattendon	Chrysolite	Angler	Lady Audley	The Earl albo Pilmer	Isola Bella	Sterling
												Paraffin	Rosierucian	Thistle	Ormonde	Feronia	Galopin	Lady Langden	Lord Clifden

Ogier „DIADEM“ w treningu, oraz ogiery stadne, pełnej i półkrwi do sprzedania

Nowy Tattersall, Litewska 3, tel. 95-35.

OWIES, OTRĘBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ, SIECZKĘ, ORAZ SIEMIĘ LNIANE

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-49 i 128 63, Adres tegr. GROM-WARSZAWA.

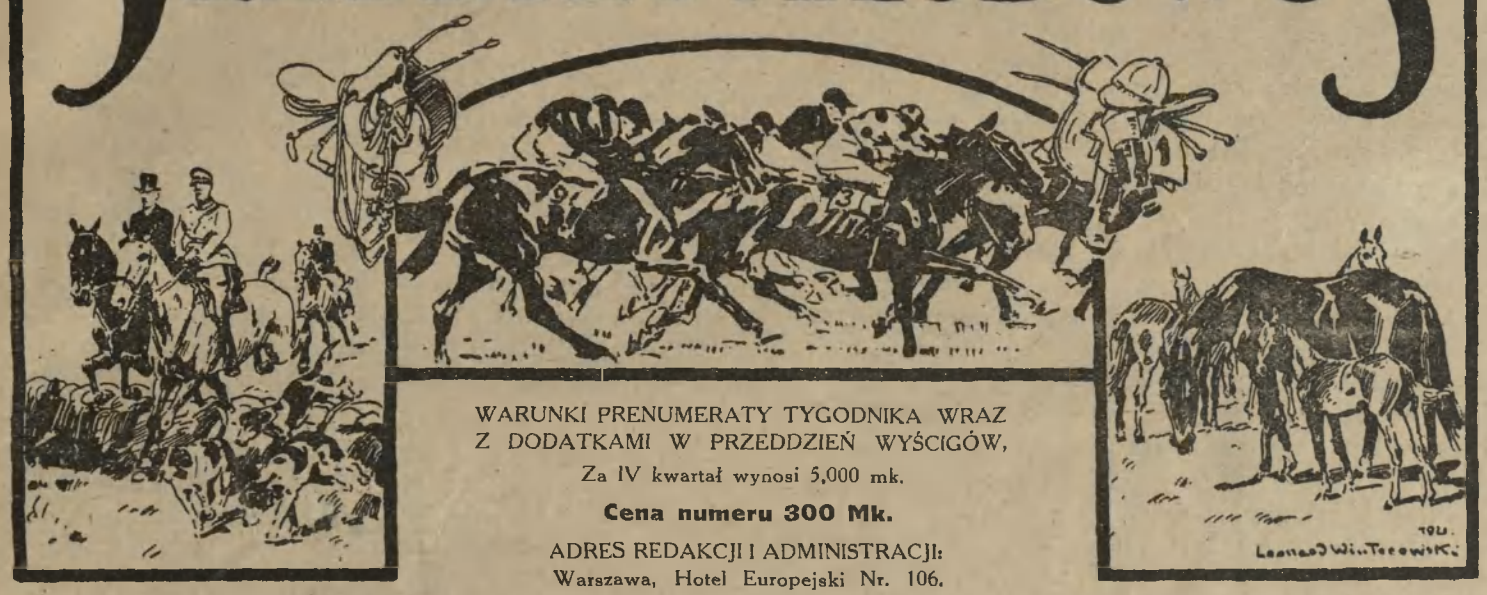
Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 25 listopada 1922 r. Nr. 48.

JEŹDZIEC i HODOWCA

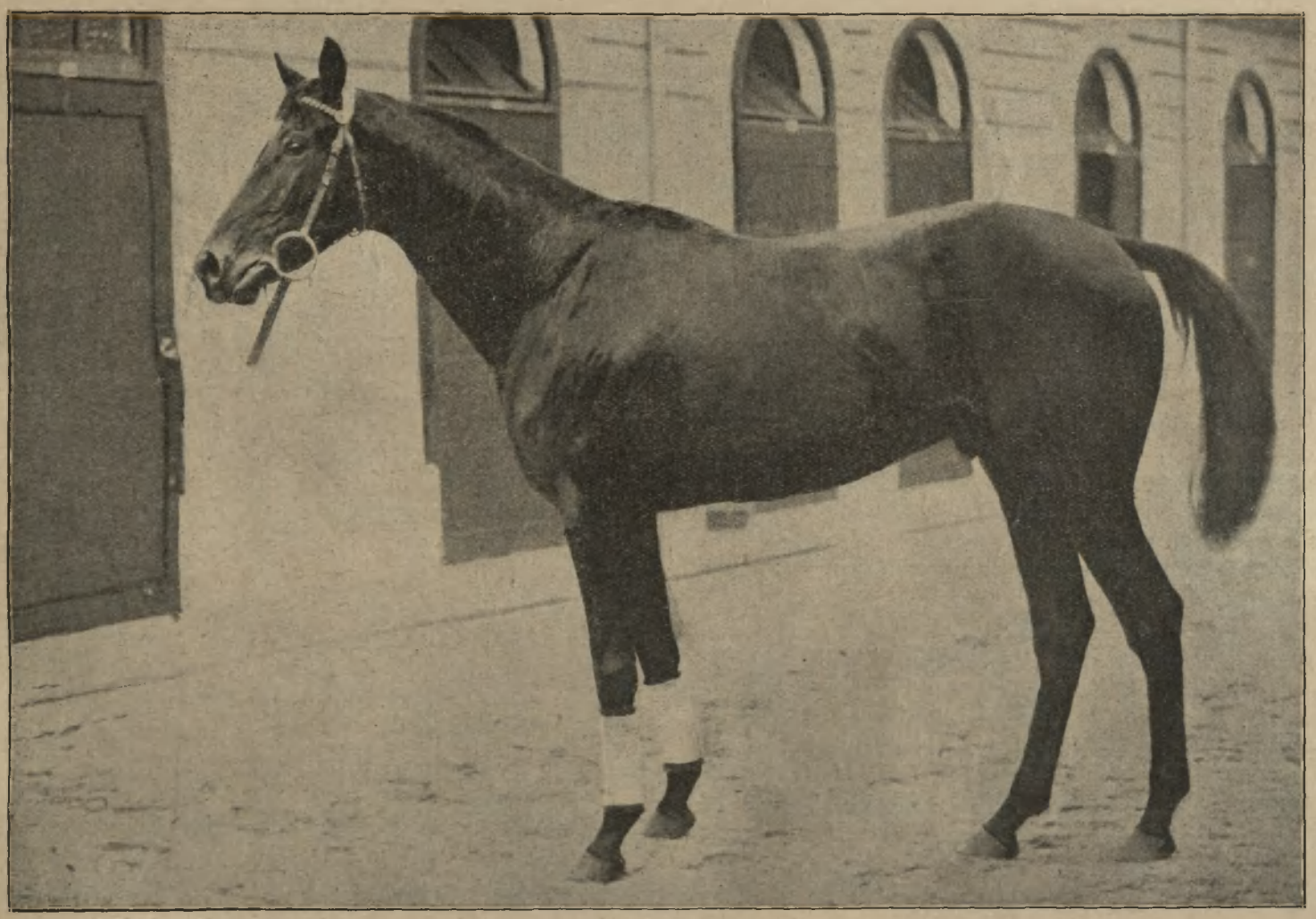


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



LE PRODIGE 4 l. og. gn. (Prestige i Philosophy), zwycięzca nagrody du Conseil Municipale.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY.

Dnia 22 października wyruszyłem z p. Bogdanem Ziętarskim do Wiednia po zakup ogierów dla Stadnin Państwowych. Zamierzaliśmy zakupić większą ilość ogierów orjentalnych i pełnej krwi angielskiej. W ostatniej chwili Węgry cofnęły jednak prawo wywozu na ogiery orjentalne, ograniczyliśmy się więc do zakupna follblutów.

Ogierów zdatnych do stad państwowych udało nam się wybrać nie tak wiele, gdyż zaledwie dziesięć. Z tych jednak kupiliśmy tylko pięć, gdyż pozostałe były bardzo wysoko cenione. Między temi wszakże pięcioma ogierami są dwa konie wybitne.... nie piszę jakie—niech ocenią znawcy.

Stosunki zakupna koni w Austrji są okropne. Kupujący zostaje otoczony lasem pośredników, którzy wszyscy pokazują jedne i te same konie. Z konieczności trzeba było wszakże posiłkować się pośrednikami, gdyż Jockey Club nie uczynił nic ze swej strony, aby ułatwić kupno. Etyka kupiecka sprzedających nizka, jako przykład niech służy fakt, że za jednego z kupionych ogierów zażądano 25,000 fr., kupiliśmy go zaś za 8,000 fr. Targ odbywa się sposobem „wytrzymywania"; obie strony okazują zupełną obojętność i dopiero po paru dniach „ożywionych rozmów" następuje sprzedaż.

W ten sposób kupowanie staje się męczącem i denerwującem, gdyż do ostatniej chwili nie wiadomo co się kupi, tymbardziej, że mamy poważnych konkurentów w postaci włochów, czechów i rumunów, którzy kupują stale — mniej wybrednie i mniej oszczędnie niż my.

Ceny lepszych koni wyścigowych w Wiedniu w czasie naszej tam bytności wahały się od 50 do 100 miljonów koron, co na marki polskie wynosi 10 do 20 miljonów marek.

W porównaniu z naszemi cenami, ceny te są znacznie wyższe, ale jest to zrozumiałe, gdyż wogóle wszystko w Austrji jest parokrotnie droższe niż u nas. Tak więc np. utrzymanie konia miesięcznie kosztuje do $2^1/_2$ miljona koron, a zdobywanie paszy jest sztuką nie lada.

Wskutek tego zmienił się charakter Jockey Clubu tak samo, jak zmienił się też typ publiczności Freudenau. Stajnie wyścigowe znajdują się przeważnie w rękach bądź bogatych przemysłowców, bądź nouveau riche'ów; publiczność nie wiele co lepsza od naszej.

Konie 3 i 4 letnie nie robią en mase najlepszego wrażenia, natomiast dwulatki wydały mi się bardzo wyrośnięte i dobre. Wskaźnikiem tego do pewnego stopnia jest fakt, że Austria Preis wygrał dwuletni źrebiec stada Lesvàr — „Handful" (Mindegy — Handabanda), drugą była 2 letnia kl. „Marburg" (Javornik — Marine) stada L. Urbana jun., a dopiero trzecia 3 let. kl. „Szemfüles" (Fantôme — Saintly II), wł. p. Louis Egyedi.

Wyróżniająco dobrze biega potomstwo Icy Wind'a i to zarówno w Austrji, jak i w Niemczech. Również produkty tego ogiera odznaczają się prawidłowością eksterjeru i kościstością.

Utrzymanie toru we Freudenau robi dobre wrażenie. Tor jest elastyczny, jak kobierzec. I ta wspaniała prosta — 1,300 mtr. prostej! Tam próba konia może być prawdziwą próbą. Co uderzyło mnie odnośnie wyścigów na dłuższych dystansach, to jazda z miejsca. Nie bywa tam tak jak u nas, że wyścig na 4,000 mtr. rozgrywa się na 2,000 mtr.

Również uderzająco mało bywa falstartów przy parokrotnie większych polach, niż u nas. Ale, żeby tak było, publiczność musi mieć inny poziom kultury niż w Polsce.

Utrzymanie koni wyścigowych powiedziałbym jest zbyt wydelikatniające. Konie stoją w derach, w dusznych stajniach, przepełnionych wyziewami amoniaku i zamkniętych szczelnie.

Pod względem hygjeny nasze stajnie, aczkolwiek prymitywne, stoją znacznie wyżej.

Po dokonaniu zakupów w Wiedniu udaliśmy się do Berlina, dowiedziawszy się, że konie są tam znacznie tańsze. I istotnie zakupiliśmy w Hoppegarten 8 follblutów dobrego pochodzenia i dużego kalibru. Konie te wypadły o 40% taniej niż w Wiedniu. Kupno w Berlinie było o tyle szczęśliwe, że wyzyskaliśmy katastrofalny spadek marki niemieckiej, która w czasie naszego pobytu w Berlinie spadła w stosunku do franka o 100 punktów.

Stosunki handlowe w Berlinie wywarły na mnie dużo lepsze wrażenie niż w Wiedniu. Tranzakcje zawieraliśmy dużo spokojniej i w szybszym tempie.

Ogierów zdatnych do stad w Hoppegarten znajduje się znacznie więcej, niż we Freudenau; wogóle stoi tam z górą 1000 koni pełnej krwi. Objektywnie sądząc trzeba przyznać, że rozmiary, urządzenie i porządek Hoppegarten — tego niemieckiego świata konia pełnej krwi, zwracają uwagę, a nawet imponują. Jestto całe miasto — ogród usiane stajniami budowanemi w kształcie małych ferm, ozdobionych wygodnemi a często pięknemi willami. Trzeba niemal godziny czasu, aby objechać Hoppegarten autem.

Tor w Hoppegarten jest obecnie zamknięty, gdyż budują się trybuny.

Ogiery zakupione w Austrji i Niemczech niedługo przybędą do Warszawy, gdzie zostaną rozdzielone między poszczególne stada.

Warszawa, dn. 15 IX. 22 r.

Jan Grabowski.

JAZDA WYŚCIGOWA.

W poprzednim artykule dość dużo mówiłem o starcie, jako o pierwszej fazie wyścigu. Więcej wracać do tego nie będę.

Przedbieg (forcanter).

Przed wyścigiem, gdy konie wychodzą na tor, po oprowadzeniu ich przed trybunami, każdy jeździec robi tym stępa. Na starcie trzeba zachowywać się tak, jak mówiłem poprzednio; wodze, gdy są zbyt długie, wiąże się na pierwszy węzeł, przy samym ich końcu, drugi zaś węzeł robi się przed samym rozpoczęciem wyścigu, już po przybyciu startera na miejsce.

Związane wodze niezbędne są przy finishu, podczas „jechania na bacie", gdy nadchodzi moment przerzucenia



Dwa momenty z wyścigu de la Forêt, gdzie Epinard wyprzedza Mackenzie'go.

forcanter. Defilada ta przed publicznością w galopie nie jest wyłącznie pokazaniem i sprawdzeniem ruchów konia; przed startowaniem daje się koniowi trochę ruchu, ażeby odrazu nie zmuszać organizmu stworzenia do raptownej i ostrej pracy. Forcanter ma następujące zadania: przyspiesza krążenie krwi, lekkim poceniem się otwiera pory skóry, działa jako masaż na ścięgna i mięśnie i przygotowuje w ten sposób organizm konia do oczekującej go ciężkiej pracy. Łatwo daje się zauważyć, że żokiej, który ma zamiar wyścig jechać ostro, zawsze forcanter *przejdzie w ostrym tempie.*

Na start trzeba się zjawiać zawsze zawczasu, ażeby dać koniowi wypocząć i uspokoić się. W tym celu, po forcantrze, przechodzi się 50 — 100 kroków kłusa, a poich do jednej ręki. Gdy start się udał i konie już ruszyły, należy szybko uprzytomnić sobie, jakie się miało zadanie i cały charakter wyścigu możliwie do niego dostosować; gdy się to nie uda natychmiast trzeba dostosować się do sytuacji, jaka się wytworzyła.

Po ruszeniu ze startu trzeba swego konia prowadzić odrazu pod kątem do bandy, ażeby od pierwszej chwili starać się być przy niej. Każdy koń ma swój indywidualny charakter, który w wyścigu ujawnia się bardzo wyraźnie, tak np. niektóre konie lubią galopować na dłuższych wodzach — dla takich wodze składać należy tuż za kłębem, inne też, mocno ciągnące, muszą iść na krótkich — takie, trzyma się na skrzyżowanych wodzach w pół-szyi, a nawet prawie przy uszach. Często spotyka

się konie z bardzo miękim pyskiem; trzymanie takich koni mocno jest utrudnione; radzę w takim wypadku trzymać wodze razem z grzywą mniej więcej w półszyi, nie wyrzucając ich i na finishu, pracując rękami z lekkim oparciem na wędzidle.

Przejście dystansu.

Druga faza wyścigu to jest przejście dystansu od startu do chwili walki — finiszu. Ta faza jest po większej części decydująca to też często młodzi jeźdźcy wpadają w błąd myśląc, że finisz wyłącznie roztrzyga wyścig, Każdy najmniejszy błąd w tej fazie daje się bardzo we znaki; trudno go poprawić nawet doskonałym finiszem.

Postaramy się zanalizować stopniowo wszystkie wypadki i możliwości, spotykające się w wyścigu:

1) nieprawidłowe i słabe siedzenie wpływa natyle źle, że koń traci równy chód wskutek wahania się jeźdźca w przód i tył, zmieniającego co chwila punkt ciężkości.



Co się tyczy wogóle jazdy wyścigowej, siedzenia i kierowania, o tem pozwolę sobie pisać trochę później, a teraz chcę tylko omówić „jechanie" wyścigu, jako takiego, krytykując poszczególnie każdy, zdarzający się tak często błąd.

2) nierówne, wysokie i sztywne siedzenie jest także wadliwe, bo pozbawia konia naturalnej równowagi.



3) rzeczą ogromnie ważną, jest trzymanie się bandy na zakrętach; gdy zakręt się zbliża, należy nawet zaryzykować lepszym miejscem w wyścigu, byleby tylko dostać się jaknajbliżej bandy, gdyż wypadanie na duże koło pociąga za sobą przy finiszu stratę kilku długości. Są konie, które uciekają na zewnątrz koła; kierowanie, ciągnieniem za przeciwną wodzę w tym wypadku nie jest skuteczne: należy zewnętrzną wodzę położyć w półszyi i, przechylając się całym ciężarem ciała do środka koła, dusić konia tą wodzą do środka.

4) nieprawidłowe pochylanie się na zakręcie, wywołane siłą inercji, zmniejsza pęd konia, który zużywa część energji i szybkości na utrzymanie swej równowagi. Nienormalne siedzenie w tym wypadku może wywołać nawet katastrofę, gdy tor jest śliski lub ciężki.

Wyżej wymienionych wskazówek nie należy bagatelizować, o ile one są słuszne wskazują nam często używane terminy „o łeb", „o szyję" i t. p. Te kilka centymetrów decydują często o przegranym, lub wygranym Derby.

5) nierówne trzymanie wodzy pociąga za sobą nieprawidłową postawę głowy; koń galopuje wtedy z jednej łopatki krócej; galop wtedy jest krótszy, skutkiem czego traci się na prostej kilka długości.



6) twarde trzymanie paraliżuje ruch szyi, która jest jednym z głównych czynników ruchu konia; (bieg konia twardo trzymanego można porównać z biegiem człowieka ze związanemi rękami) mach wówczas nie będzie tak swobodny jak wtedy, gdy szyja jest wolna.

7) gdy koń „puluje" czyli ponosi, lepiej jest nie mocować się z nim; energję, którąby stracił w walce, niech lepiej wyładuje na dystansie. W wielu wypadkach konie takiego rodzaju chodzą daleko lepiej poza kompanją,



która je denerwuje, lub daleko na czole. Dla trzymania „pulerów" można zastosować następujące sposoby: gdy koń ucieka z zadartym pyskiem, trzeba się starać opuszczonemi rękami działać na pysk pod prostym kątem,



zmieniając mięko oparcie z jednej wodzy na drugą. Przeciwnie, gdy ucieka z głową do dołu, jedną wodzą działać trzeba do góry i starać się postawić głowę w normalnej pozycji.



8) najtrudniejszą rzeczą w jeździe wyścigowej jest zrozumienie „pejsu"; tego nie można nigdy nikogo nauczyć, musi być to wrodzone, i jest to swojego rodzaju

talent. Tak dużo na świecie żokiei, a tak mało dobrych. „Pejs“ — to odczuwanie szybkości w każdej chwili wyścigu i żokiej, który potrafi powiedzieć z jaką jedzie szybkością, jest rzeczywiście utalentowanym. Jazdę bez tego



poczucia można porównać z loterją: uda się — dobrze, nie uda się—przegrał. Żokiej z poczuciem „pejsu“ nigdy się nie boi leaderowania; zawsze cały wyścig ma w swoich rękach i jak kapelmistrz dyryguje całym polem (takich mało!).

9) na wolnym „pejsie“ chociażby i chodziło o wyścig, który ma się rozegrać „na szybkość“, nigdy nie wolno odciągać, bo gdy „pejs“ się powiększy, wtedy nadrobić straconą przestrzeń już się nie uda.

10) trzeba się obawiać zarąbania swego lub cudzego konia, potrącenia oraz zamknięcia w „pudełku“. To się trafia w większych polach, gdzie młody jeździec zaplącze się pomiędzy konie, albo zamkną go celowo. O tem trzeba pamiętać w ciągu całego wyścigu i nie pchać się w ryzykowne „okna“. Jeżeli trzeba „przełożyć się“ dla poprawienia sobie miejsca, to tylko oglądając się i nie zajeżdżając drogi sąsiadowi. Poprawiając miejsce w wyścigu, należy wychodzić po prostej, nie potrącając i nie przecinając drogi koniowi idącemu na przedzie. Jeżeli chodzi o wzięcie linji bliższej do bandy, przy obejściu można to czynić wysunąwszy się conajmniej na dwie długości.

11) Siła fizyczna odgrywa w wyścigach ogromną rolę, w szczególności w stosunku do koni tępych, na których prawie przez całą drogę trzeba „jechać“ (posyłać) Trzeba być bardzo wytrwałym i silnym, aby na tępym koniu zwyciężko wytrwać do końca. Każdy prawie koń ma swoje usposobienie w wyścigu i w jednych warunkach idzie źle, w drugich zaś do niepoznania dobrze. Często się zdarza, że nerwowe konie „lubią“ iść na froncie lub daleko z tyłu, nie znoszą konia obok siebie, bo to ich mocno denerwuje. Inne znowu najlepiej idą przy siodle za leaderem. Często też trafiają się takie, których w żaden sposób nie można wypchnąć na czoło; z takiemi trzeba do ostatniej chwili „siedzieć“ przy koniu. Bywają i takie, których za żadne skarby świata nie można odciągnąć od bandy i jeżeli przed takim koniem idzie leader po bandzie, to wyścig jest napewno przegrany. W takich wypadkach lepiej iść po bandzie przy siodle innego konia i razem wykręcać na prostą. Przy ciężkim torze (błoto, ślisko), lepiej nie odciągać daleko, ponieważ grzązki tor wyczerpuje bardzo konia i finisz wtedy staje się niemożliwym.

13) nigdy nie należy przy wyścigu wykonywać zbyt gwałtownych ruchów, czy to przy „poprawianiu“ miejsca, czy to przy wychodzeniu na czoło. Takie traktowanie konia zamęcza go zupełnie i przy wyjściu na prostą czyni go do dalszej walki niezdolnym. Nigdy też nie należy lekceważyć nawet najsłabszego współzawodnika—każdy koń biorący udział w wyścigu, — jest niebezpieczny. Wyścig trzeba, oczywista, „jechać“ tak, aby go wygrać ale, jeszcze do tego trzeba dodać — jaknajłatwiej dla swego konia, to znaczy z jaknajmniejszym wysiłkiem, który jest związany ze słabszą lub silniejszą konkurencją. Trzeba wyścig ułożyć sobie tak, aby był on najdogodniejszym dla konia. Oczywista, nie zawsze się to udaje; ale nawet przy najtrudniejszych warunkach, dobrą jazdą można konia niewyprowadzić z kondycji.



Reasumując powyższe wywody, dochodzimy do następującego wniosku: należy wykorzystać całą swoją umiejętność, nie lekceważąc wyłożonych wyżej wskazówek, poto, aby zachować jaknajwięcej sił swoich i konia do końca, t. j. do „finiszu“.

Spokój, silna wola, szybka orjentacja i decyzja, niekiedy nawet ryzykowna, oto są zalety każdego jeźdźca wyścigowego.

Warszawa, dn. 10 listopada 1922 r.

Karol Rómmel mjr.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **W Niemczech** zostali zaangażowani żokieje: Behr dla stajni M. Róga i Janke dla stajni A. Wolańskiego, Behr może jeździć na wagę 49 klg., a Janke na 45 klg.

Żokieje ci w marcu przybędą do Warszawy.

— **Ze stajni S. Rudakowskiego** zostały sprzedane: Laïs i Crêve Coeur p. J. Hulewiczowi i Irish Dancer p. H. Towarnickiemu.

— **Wygrane w r. 1922 według reproduktorów.**

(Ciąg dalszy).

26.	*Adam*		807,300 mk.
	Kain	439,500 mk.	
	Nida	367,800 „	
27.	*Hyman*		661,500 mk.
	Diva	211,000 mk.	
	Gilka	157,500 „	

Madelon . . . . 156,000 mk.
Wir . . . . . 114,500 „
Minstrel . . . . 27,000 „
Eloe . . . . . 6,000 „

28. *Marcus* . . . . . 624,500 mk.
Odsibka . . . . 370,500 mk.
Patrol . . . . . 254,000 „

29. *Cellini* . . . . . 586,500 mk.
Dry Martini . . 586,500 mk.

30. *Icy Wind* . . . . . 582,000 mk.
Azalja . . . . 385,500 mk.
Nordwind . . . 196,500 „

31. *Fautôme* . . . . . 581,500 mk.
Darda . . . . 581,200 mk.

32. *Picton* . . . . . 576,600 mk.
Toothpick . . . 345,600 mk.
Air Marshall . . 231 500 „

33. *Magnan* . . . . . 557,400 mk.
Pieszczotka . . 557,400 mk.

34. *Bonbon Rose* . . . . . 541,000 mk.
Lussagnet . . . 541,000 mk.

35. *Spearmint* . . . . . 531,000 mk.
Sewastopol . . . 531,000 mk.

36. *Polish Galloway* . . . . . 523,800 mk.
Alse . . . . . 301,500 mk.
Dum Dum . . . 133,500 „
Falga . . . . . 88,800 „

37. *The Story* . . . . . 513,300 mk.
Grom . . . . . 513,300 mk.

38. *Blue Danube* . . . . . 507,000 mk.
Regina . . . . 231,000 mk.
Rozmaryn . . . 153,000 „
Runaway Girl . . 87,000 „
Surma . . . . 22,500 „
Królewicz . . . 13,500 „

39. *Consols* . . . . . 501,000 mk.
Lady Margaret . 306.000 mk.
Kentucky . . . 195,000 „

40. *Sun Star* . . . . . 460,500 mk.
Perichole . . . 460,500 mk.

41. *Caius* . . . . . 457,500 mk.
Malaga II . . . 457,500 mk.

42. *Figlarny Kicanutrof* . . . . . 443,000 mk.
Kuzyn . . . . 294,000 mk.
Górą Paskarze . 147,000 mk.

43. *Neil Gow* . . . . . 436,500 mk.
Neil Desmond . 436,500 mk.

44. *Kottingbrun* . . . . . 431,400 mk.
Leonardo . . . 431,400 mk.

45. *Imperial II* . . . . . 418,200 mk.
Bubi . . . . . 418 200 mk.

46. *Primer* . . . . . 396,000 mk.
Prim Lass . . . 396,000 mk.

47. *Lohengrin* . . . . . 383,100 mk.
Polmoodie V . . 185,100 mk.
Pan z Panów . . 103,500 „
Alcad . . . . . 49,500 „
Ryś . . . . . 45,000 „

48. *Sunningdale* . . . . . 381,000 mk.
Pani Ola . . . . 381,008 mk.

49. *Talion* . . . . . 367,500 mk.
Cyclade . . . . 367,500 „

50. *Capo Gallo* . . . . . 364,500 mk.
Łopot . . . . . 364,500 mk.

51. *Night Hawk* . . . . . 355,500 mk.
Zaporożec . . . 355,500 mk.

52. *Lynx Eyed* . . . . . 328,500 mk.
Laïs . . . . . 186 000 mk.
La Reine . . . 142,500 „

53. *The Irishman* . . . . . 327,000 mk.
Irish Dancer . . 327,000 mk.

54. *Louviers* . . . . . 322,650 mk.
Rzymianka . . . 260,100 mk.
Adamus . . . . 62 550 „

55. *Mashodik* . . . . . 312,300 mk.
Bandura . . . . 312,300 mk.

(d. c. n.)

— Zakup ogierów.

Delegowani przez Zarząd Stadnin Państwowych po zakup ogierów zagranicę pp.: Inspektor gen. Stad. Państwowych Jan Grabowski i hodowca Bogdan Ziętarski nabyli:

a) na Węgrzech w Alag:

1. 6 l. og. kaszt. Somlo po Ossian i Charmante.
2. 3 l. og. kaszt. Umid po Gomba i Velesfreude.

b) w Wiedniu:

3. 6 l. og. skgn. Schalk po Icy Wind i Indiscrétion.
4. 6 l. og. kaszt. Ringelreih po The Story i Child's Dance.
5. 4 l, og. kaszt. Pétény po Kokoro i Helyre.

c) w Berlinie:

6. 3 l. og. skgn. Geuse po Anschluss i Gazelle.
7. 8 l. og. kaszt. Gallipoli po Maxim i Golden Butterfly.
8. 8 l. og. kary Harlekin po Fels i Hecuba.
9. 6 l. og. skgn. Parther po Dark Ronald i Panik.
10. 4 l. og. gn. Widerhall po Nuage i Weichselmünde.
11. 6 l. og. kaszt. Igazgato po Gascony i Invariable.
12. 7 l. og, kaszt. Totila po Dunamase i Turnebelle.
13. 4 l. og. c.gn. Bannstein po Biniou i Biarsitz.

— Zawody konne w Rutkowicach.

W dniu 8-go października b. r. odbyły się tradycyjne zawody konne, urządzone przez pana Jerzego Ciechomskiego w Rutkowicach na Kujawach.

Na program złożyły się następujące punkty.

Konkurs zwyczajny, wysokość 1,10 mtr.. szerokość 3 mtr.

Nagrody otrzymali. 1) p. J. Ciechomski na Emirze, 2) ppor. Laskowski na Dzemsie, 3) por. Lewicki na Margot. Stawało 12 koni.

Gross Contry. Dystans 8 klm. 12 przeszkód, wysokość do 1,10 mtr., szerokości do $2^1/_2$ mtr. z których połowa naturalnych, (wody, płoty, ścięte drzewa, rowy z wodą i t. p.). Jeźdźcy byli wypuszczani kolejno co 3 minuty.

Bieg ten należał do dość trudnych, a to z powodu stałych przeszkód. Ślad, który był znaczony papierkami i prowadził przez las, łąki, zagajniki, w kilku miejscach był przerwany i zmylony.

Pierwszą nagrodę w postaci srebrnego, wędrownego puchara imienia „Rutkowic" ofiarowanego przez P. Orpiszewskiego, i złoty żeton otrzymał por. Lewicki na Margot, 2) p. P. A. Płoski na Kasztelance, 3) p. W. Ciechomski na Mańce. Stawało 10 koni.

Po konkursach wszyscy zaproszeni goście byli mile podejmowani przez gościnnego gospodarza.

Musimy z chlubą zaznaczyć, iż zapał do sportu wśród obywatelstwa, szczególnie na Kujawach, rokuje jaknajlepsze nadzieje i spodziewamy się, że już niedługo stanie na wysokim poziomie.

— **Kupno we Francji.**

Pp. Stolpe i Szuch nabyli we Francji dla Zarządu Stadnin Państwowych:

1. As-des-As 5 l. og. kaszt. po Nimbus i Keltoum.
2. Fribourg 12 l. og. sk. gn. po Sou O'Mine i Fair Stepherdoff.
3. D'Orient 5 l. og. kaszt. po Santoi i Phroso.
4. Ah-Trumps 5 l. og. gn. po As d'Atout i Leilah.
5. Briar Pipe 2 l. og. kaszt. po Ukase II z klaczy po Biniou, oraz 8 ogierów norfolk-bretonów.

Bardzo cennym nabytkiem jest As-des-As; rodowód jego dajemy poniżej.

ZAGRANICZNA.

— **Wyścigi w Australji.**

Podobnie, jak w Anglji najważniejszym meetingiem jest meeting w Epsom, w czasie którego rozgrywa się derby angielskie, tak w Australji prym trzyma listopadowy meeting we Flemington (Victoria). Różni się on od angielskich tem, że wyścigi odbywają się nie codziennie, a co drugi dzień. Tym sposobem każdy meeting, obejmujący tam 4 dni wyścigowe, trwa 8 dni i daje możność niektórym koniom biegania nawet 4 razy, co nie jest tam uważane w tych odstępach za zbytnio męczące.

Pierwszą klasę tam uczestniczących koni trzeba równać z lepszą drugą klasą angielskich. czego były dowody, kiedy konie australijskie brały udział w gonitwach w Anglii, a angielskie w Australji (Merman, Maluma, Australian Star, Newhawen, The Grafter).

Śmiesznie wyglądałoby, gdyby nie było takie proste (z powodu słońca), że wiadomości o wyścigu odbytym w Australji np. 4 listopada o godz. 3-ej po południu przychodzą do Anglji kablowym sposobem tegoż 4-go listopada, ale rano.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tegoroczny zwycięzca V. R. C. Derby we Flemington 4-go listopada — ogier c.gn. ur. w 1920 r. — Whittier (Woorak i Polacca) nosi to samo imię i jest tej samej maści, co jego imiennik, który w roku Sir Vista i Marco uważany był za najlepszego angielskiego dwulatka.

W cztery dni potem — 8 listopada zwycięzca V. R. C. Derby, brał udział z nadwagą, ale już bez powodzenia w wielkiej nagrodzie sezonu „The Melbourne Cup".

Nagrodę tą w bieżącym roku rozgrywano po raz 61 szy od czasu jej ustanowienia. Właścicielem pierwszego zwycięzcy w Melbourne Cup w 1861 roku był pan de Mestre, ojciec znanego trenera w Newmarket. Koń nazywał się Archer (po William Tell) i pod żok. Cutler'em, niosąc 9 st. 7 lb., wygrał na dystansie 2-ch mil (3,200 mtr.) w 3 m. 52 s. Ten że sam Archer, zdobywając sobie wielką sławę, wygrał powtórnie Melbourne Cup w następnym roku, niosąc 10 st. 2 lb., w 3 m. 47 s.. bijąc pod ż. Cutlerem dwudziestu współzawodników. 38 koni brało udział w tej nagrodzie w 1890 roku: wygrał Carbine, niosąc 10 st. 5 lb.

Tegoroczny „Melbourne Cup", jak już donosiliśmy, wygrał 4 l. og. gn. King Ingoda (Cemedy King i Ingoda), zwycięzca połud. australijskiego J. C. St. Legeru.

— **Liverpool,** 12 listopada.

The Liverpool Autumn Foal Stakes, 750 Ł, 5 fur. dla 2 l.

My Lord og. kaszt. 8 st. 11 lb. (Sunspot — Our Lady) p. J. B. Joela, ż. F. Bullock — 1, Mitrailleuse (8 st.) — 2, Torlisten (7 st. 2 lb.)— 3.

Wygrane w kantrze o 4 dł. w 1'5". Cota 1 : 8.

The Grosvenor Cup hdcp. 900 Ł, 1 mila.

Two Step kl. gn. 3 l., 8 st. 9 lb. (Bachelor's Double i Dancing Dora) p. E. Tattersalla, ż. Jones — 1, Erehwemos (3 l., 6 st. 13 lb.) — 2, Roman Bachelor (5 l., 9 st.) — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 3/4 dług. w 1'44 2/5". Cota 5 : 1.

— **Derby,** 15. listopada.

The Rangemore T. Y. O. Stakes, 5 furl.

Mountain Light kl. kaszt. (Juggernaut i Mountain Jewel) 9 st. 3 lb. Sir G. Murray'a, ż. Carslake — 1, Americus Boy (8 — 10) — 2, Silver Square (9 — 3) — 3, b. m. 9 koni.

Wygr. o 1/2 dług. w 1'1 3/5". Cota 5 : 2.

The Chesterfield Nursery HDCP. 519 Ł, 5 furl. dla 2 l.

Ishtar kl. kaszt., 7 st. 6 lb. (The Tetrarch i Perfect Peach) Ld. Woolavingtona, ż. Westen — 1, Sarove (7 10) — 2, Mardina (7—10) — 3, b. m. 13 koni.

Wygr. o 3/4 dług. w 1'2". Cota 10 : 1.

— **The Curragh** (Irlandja), 15 listopada.

The Irich Cambridgeshire, 650 Ł, 1 mila.

Flower Vale wał. kaszt. 6 l., 9 st. 11 lb. (Valens i Flowerer) p. Foley, ż. Aylin — 1, Valiant (3 l., 9—6)—2, Mount Prospect (6 l., 7—12)—3, b. m. 10 koni.

Wygrane o 1/2 głowy. Cota 20 : 1.



AS-DES-AS II og. kaszt. ur. w r. 1917 w stadzie p. M. A. Aumont.

gn. KELTOUM ur. w 1901								NIMBUS 5							
Kendal-Beauty				Champaubert 2				Nephtė				Elf II 4			
Queen-of-Beauty		Kendal 16		Tantrip		Little Duck 13		Fanny		Flying Fox 7		Analogy		Upas 19	
Claret Cup	Ben Battle 4	Windermere	Bend'or I	Sweet Cicely	Carnival 14	Light Drum	Sce Saw 6	Frivola	Isonomy 19	Vampire	Orme II	Mandragora	Adventurer 12	Rosemary	Dollar 1
Granachree	Claret 24	Young Alice	Rataplan 3	Cecilia	Lord Clifden 2	Volatile	Sweetmeat 21	M-me Eglentine	George Frederick 13	Irony	Galopin 3	Manganese	Rataplan 3	Vertumna	Skirmisher 2
		Macaroni 14	Doncaster 5			Trinket	Rataplan 3		Isola Bella	Sterling 12	Angelica		Palma	Newminster 8	Payment
		Miss Agnes	Rouge Rose			Margery Daw	Buccaneer 14			Galopin 3	Ormonde 16				Flying Dutchman 3

OWIES, OTRĘBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ, SIECZKĘ, ORAZ SIEMIĘ LNIANE

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128 83, Adres tegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

OGIER

ZŁOTY KASZTAN, CZTERY NOGI BIAŁE. WZROSTU 172 CTM. SILNIE ZBUDOWANY, PIĘKNYCH FORM, ZAPISANY W POMORSKIM ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI SZL. PÓŁKRWI, URODZONY Z MATKI WIESŁAWY CÓRKI MAGISTRA I PO FAVO W 1920 R. 15 KWIETNIA U MNIE, A LICENCJONOWANY 25 PAŹDZIERNIKA 1922 R.

JEST DO SPRZEDANIA PO CENIE PRZYSTĘPNEJ.

KONARZYNY, POWIAT CHOJNICE NA POMORZU STACJA KOLEJOWA CHOJNICE, KSIĄDZ ALFONS SCHULZ (DZIEKAN).

Stowarzyszenie Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni

w Warszawie, ul. Kopernika 30 (gmach C. T. R.) adres telegr. „Kupkoń".

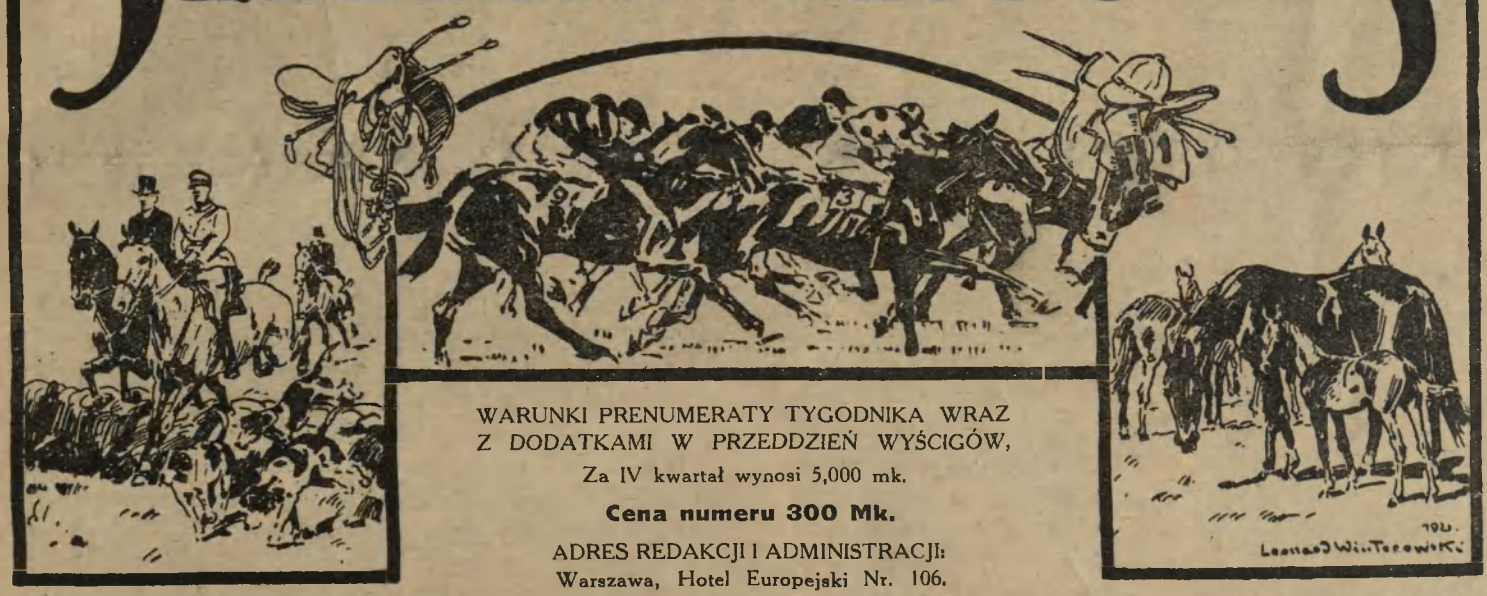
Komisowe Kupno i Sprzedaż — Koni, Uprzęży i Ekwipaży.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 2 grudnia 1922 r. Nr. 49.

JEŹDZIEC i HODOWCA

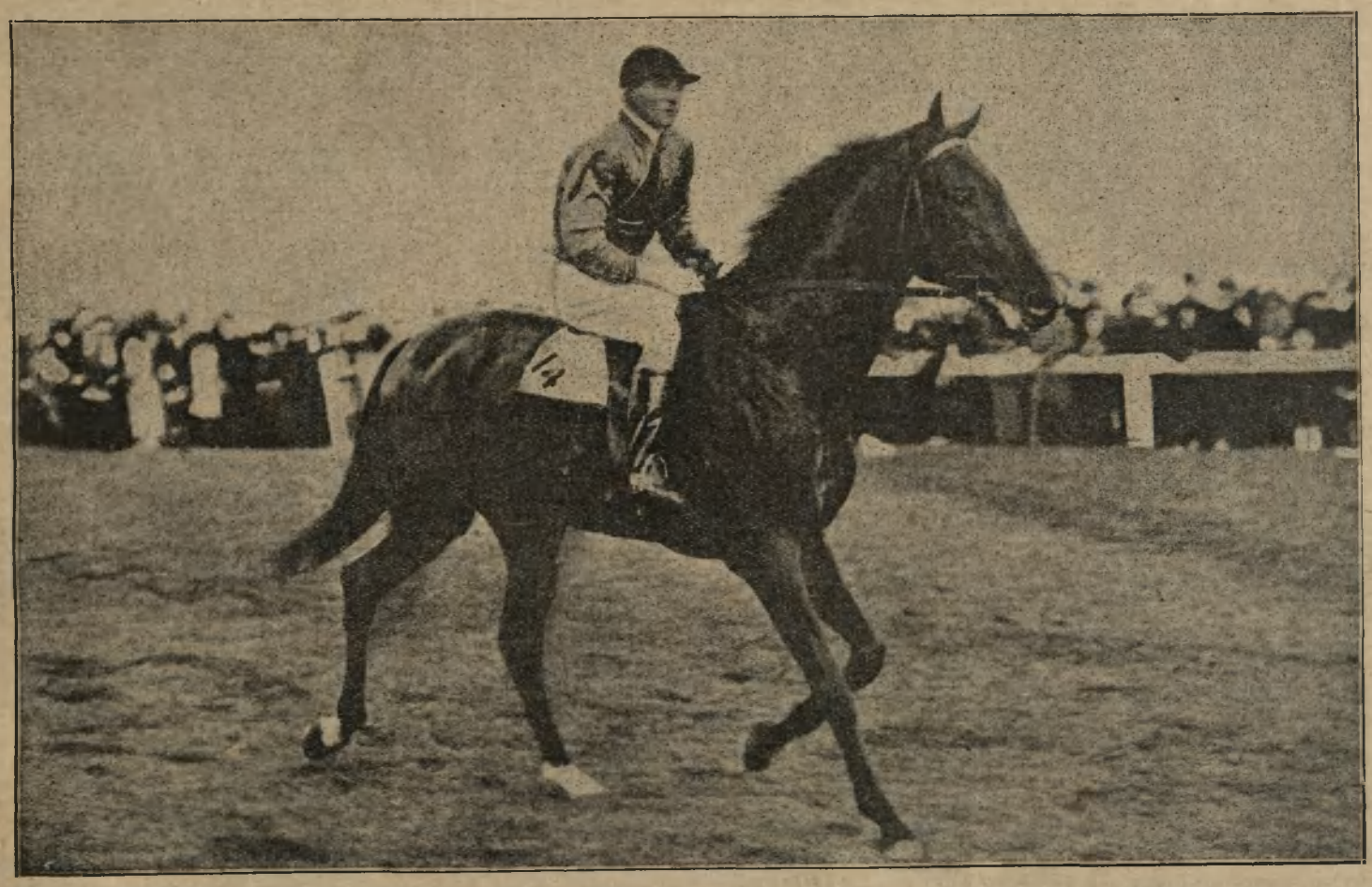


WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie takowej przekazami pocztowymi.



DAUPHIN 4 l. og. gn. (Mon Petiot i Madame Royale), zwycięzca nagrody du Conseil Municipal (zdyskwalifikowany).

RAID OSTENDA - SPA 1922 R.



Sport hipiczny w Belgji stoi na bardzo wysokim poziomie, dowodem czego mogą służyć zwycięztwa oficerów i gentlemanów belgijskich w wielkich nagrodach internationalnych, rozgrywanych w Belgji, Francji lub też w Anglji.

Konkursy w Brukselli, Anvers, wyliczając już tylko najsławniejsze, uzyskały doskonałą reputację na całym świecie i gromadzą corocznie współzawodników najróżniejszych nacji.

Belgijczycy jednak są nietylko dobrymi wykonawcami: mają oni ogromne zdolności organizatorskie i stale obmyślają coraz to nowe przeszkody dla urozmaicenia i zainteresowania sportu końskiego.

Między dn. 23-im i 29 sierpnia tego roku, towarzystwo „Le cheval utile et endurant" zorganizowało po raz trzeci od końca wojny zawody hipiczne międzynarodowe, które miały zasłużone powodzenie. Pierwszą nagrodę otrzymał pułkownik Bucant, dowódca 6-go puł. kirasjerów francuskich w Mayence, na koniu pełnej krwi „Eperlan" po Talcave i Excellence.

Nie był to już ten straszny raid Bruksella-Ostenda, który odbył się lat temu dwadzieścia i który wywołał w prasie sportowej tak gorące dyskusję; przeciwnie warunki raidu Ostenda-Spa były o wiele lżejsze, dzięki czemu uniknięto wypadków.

Zdecydowano, by urządzić tego roku dwa rodzaje wyścigów: jeden dla koni pod wierzchem, drugi w zaprzęgu. W pierwszej próbie część dystansu odbyto w terenie i tempie dowolnem, co dało możność uniknięcia monotonności przebiegu na dłuższym dystansie, który trzeba zrobić, żeby dopiero zrozumieć, jak jest uciążliwy.

Dystans cały, wynosił około 345 kilometrów. Tabelka poniższa wykazuje przewidziane etapy i szybkość z jaką każdy musiał być zrobiony.

Dzień I, 23 sierpnia-Ostenda: 10 kilometrów, z których 7 w terenie z szybkością 15 klm. na godzinę, 3 zaś w tempie dowolnym na torze (sześć przeszkód).

Dzień II, 24 sierpnia. — Ostenda — Bruges: 52 klm. w tempie 12½ klm. na godzinę po drodze głównej.

Dzień III, 25 sierpnia. — Bruges — Stockel: 108 klm. które trzeba było przebyć między 3-cią i 19 tą godziną, bez określonej drogi do Zellick.

Dzień IV, 26 sierpnia. — Stockel — Saint Trond: 60 klm., z czego 10 w ciągu godziny po głównej drodze, 25 tempem dowolnem w terenie i 25 w tempie 12½ klm. na godzinę po szosie i wiejskiej drodze.

Dzień V, 27 sierpnia. — Saint Trond-Engis-Esneux-Remouchamps Spa: 88 klm. w tempie 12 klm. na godzinę po drodze.

Dzień VI, 28 sierpnia. — Spa: 27 klm., z których 15 w tempie 12 klm. na godzinę w terenie i 12 w tempie dowolnem w różnym terenie i na torze.

Dzien VII, 29 sierpnia. — Spa: Próba koni w stępie, kłusie i galopie.

Tym sposobem te 345 klm. podzielone były na 305 klm. w terenie określonym i 40 klm. w terenie dowolnym, Ta siódma część dystansu w terenie dowolnym była zapewne dlatego, żeby lepiej wyróżnić konia w najlepszej kondycji, a szczególniej jego sposób wygrania. Organizatorzy, którym chodziło nietylko o wykazanie przez każdego poszczególnego uczestnika swej wartości, ale i o uniknięcie wypadków, nie urządzili dlatego całego raidu w terenie i tempie dowolnem. Oprócz tego te 305 klm. odbyte w tempie określonem miały dowieść przedewszystkiem stanu mniej lub więcej wytrenowania współzawodników.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że koń, który przychodzi do celu mniej zmęczony, jest w dużo lepszych warunkach, żeby nazajutrz odbyć przebieg w tempie dowolnem.

Do raidu koni pod wierzchem Ostenda-Spa zapisało się 22 współzawodników. W ostatniej chwili jednak kilku odpadło, między innymi jeden z najwybitniejszych jeźdźców francuskich kapitan d'Indy, instruktor w l'Ecole de Guerre, którego doskonały koń Go-on, zwycięzca wielu militaries, w przeddzień wyjazdu do Belgji został zagwożdżony.

Do próby stanęło 14 konkurentów: 8 belgów, 4 holendrów i 2 francuzów. Pomiędzy nimi znajdował się Yémen anglo-arab majora belgijskiego Hanon de Louvet, zwycięzca raidów rozegranych w 1920 i 1921 roku.

Pierwszego dnia rano odbył się egzamin koni na standzie tir aux pigeons w Ostendzie.

Obecni między innymi byli: gen. por, Lemercier, pomocnik polowy króla i inspektor kawalerji, major Duquesnoy, reprezentant belgijskiego ministra wojny, płk. Maris z armji holenderskiej. który przez szereg lat wygrywał raidy Bruksella-Ostenda i szef szwadronu de Negraval, delegowany przez francuzkiego ministra wojny.

Mgła, wiatr, ciemne niebo, pokryte gęstemi chmurami, zwiastowały rychły deszcz, ale jakoś szczęśliwie pogoda zmieniła się i po południu hipodrom w Wellington, gdzie odbyła się defilada współzawodników, oświecało jasne, ciepłe słońce.

Przed odjazdem odbył się konkurs najładniejszych koni. Fortuna i tutaj uśmiechnęła się płk. Bucant, gdyż jego 2 konie Lambin III i Eperlan otrzymały pierwszą i drugą nagrodę.

Lambin III, którego dosiadał kpt. Temps, jest koniem półkrwi urodzonym w 1911 r. po Géronte, wygrał w roku zeszłym 5 cross countries wojskowych pod por. Chaussepierre i odznaczył się jeszcze stylowem wygraniem bardzo ciężkiego wyścigu w Dieppe.

Dalsze nagrody zostały przyznane peł. krwi Jane Jerry mjr. Hekkena z armji holenderskiej, kanadyjczykowi Pedro p. Matthys'a, pół krwi Saint Georges pułk. Maurissena i Yémenowi anglo-arabowi mjr. Hanon de Louvet.

Następnie odbyło się ciągnienie losów i pułk. Bucant wyciągnął numer pierwszy.

7000 mtr. w terenie wszystkie konie przeszły z łatwością, wyróżniły się jednak trzy, które z nadzwyczajną łatwością przyszły w określonej normie. Por. Pellaert 6 p. uł., na swej klaczy pełn. krwi Leeson Park był pierwszy w wyścigu z przeszkodami na dyst. 3,000 mtr., wyprzedzając o kilka sekund 2 szampionów francuzkich i mjr. Hanon de Louvet.

Następnego dnia przestrzeń 52 klm. była tylko lekkim spacerem po doskonałym terenie i wszystkie konie przyszły do Bruges zupełnie świeże. 25/VII, aby przejechać z Bruges do Zellick, konkurenci mieli prawo wybrać sobie drogę dowolną, byli tylko zmuszeni zjawić się w 3-ch kontrolnych punktach.

Przestrzeń 108 klm., a w rzeczywistości 118, a nawet 120 trzeba było przejechać między godz. 3-cią rano a 6 po południu. Uczestnicy przyjęli wszyscy jednakową taktykę i jechali jedną drogą: woleli jechać znaną, robiąc mniej więcej 8 klm. na godzinę. W ten sposób żadnego nie brakowało na drugi dzień na etapie Stockel-Saint Trond, aby przejechać 25 klm. na torze nadzwyczajnie przygotowanym przez płk. de Bauer.

Mjr. Hauon de Lauvel przejechał przestrzeń tę w 1 godz. 2 min. 57 sek.

Od Saint Trond do Spa był b. ciężki etap po wielkich pustych drogach. Okropna pogoda utrudniała przebieg, — jechać trzeba było średnio 13 klm. na godzinę.

Przyjazd na hipodrom w Spa wypadł jednocześnie ze świętem pułkowem 4 p. uł. Kiedy pierwsi jeźdźcy różnych narodowości zjawili się na torze, spotykano ich hucznymi oklaskami i każdego hymnem jego narodowym.

Ostatnia próba — 27 klm , z których 12 klm. w tempie dowolnem — odbyła się na torze wyścigowym w Sauveniére i pozwoliła oznaczyć klasyfikację, która jeszcze była tylko prowizoryczną, bo na drugi dzień Jury po obejrzeniu każdego konia w stępie, kłusie i galopie dopiero określało ostateczny rezultat, który przedstawił się tak:

1) płk. Bucant na Eperlan koniu pełn. krwi — (francuz), 2) mjr. Van Dooveu na Saint Georges pół krwi — (belg), 3) por. Pellaert na koniu pełnej krwi — (belg), 4) mjr. Hanon de Louvet na Yémen, anglo-arabie — (belg), 5) Cambronne (1/2 krwi), 6) Lambin III (1/2 krwi), 7) Jane Jerry (pełn. krwi), 8) Marinette (1/2 krwi), 9) Nelly Deurne (1/2 krwi), 10) Oh no! (pełn. krwi), 11) Prize Money (pełnej krwi), 12) Annice (1/2 krwi), 13) Pypegael (1/2 krwi), 14) Pedro (1/2 krwi).

Zeszłoroczny zwycięzca raidu Yémen, byłby i w tym roku wygrał go poraz trzeci, gdyby nie jeden karny punkt.

Zwycięztwo płk. Bucant, — który przeszłego roku w tejże próbie przyszedł 3-ci na swoim anglo-arabie Loustic — było przez oficerów belgijskich przyjęte bardzo sympatycznie. Trzeba przyznać, że płk. Bucant, jeszcze raz dowiódł, że jest jednym z najdzielniejszych kawalerzystów francuzkich.

Koń jego Eperlan ma 10 lat i jest wspaniałym kasztanem pełnej krwi, urodzonym w stadzie mrgr. de Tracy; jest bardzo flegmatyczny i musi być prowadzony przez jeźdźca z ogromną energją. Eperlan wygrał szampionat de l'Armée du Rhin w 1921 r., a w tym roku w szampionacie konia wojskowego zajął drugie miejsce.

E. R.

Morbus maculosus. Tyfus u koni.

Choroba ta charakteryzuje się przez pojawienie licznych rozprzestrzenionych krwisto-surowicznych wysięków w skórze, tkance łącznej podskórnej, błonie śluzowej, a szczególnie w organach oddechowych. Przytrafia się pojedyńczo. Wpływy sprzyjające tyfusowi są: gorące i duszne stajnie z podłogą przepuszczalną, pokarm zapleśniały, stęchły, zamulany, nieczysta i zepsuta woda.

Zjawia się nagle, albo po porzednich gastrycznych objawach; zmniejszonym apetycie, zakłóconym trawieniu, żółtym zabarwieniu błon śluzowych i, wśród oznak gorączki umiarkowanej, występują na różnych częściach ciała guzy w różnej liczbie i wielkości, albo ograniczone obrzękłości i opuchliny pewnych części ciała: przodu głowy, nóg, brzucha i t. d. Jednocześnie występują na błonie śluzowej nosa ciemno-czerwone plamy. Do tego przyłącza się żółtawy, wodnisty lub śluzowaty, niekiedy krwawy wypływ z nosa. Dalej oddech utrudniony, lub też nadzwyczaj przyspieszony. Temperatura 39,0 39,5°.

Mocz zmieniony, zmieszany z pierwiastkami krwi.

Pomyślny przebieg jest bardzo rzadki.

Choroba przeciąga się wtedy kilka tygodni, zanim nastąpi zupełne wyzdrowienie.

Najczęściej następuje śmierć już po 3 — 4 dniach wskutek zakażenia krwi przez wessanie wysięków ropnych, albo wskutek zapalenia płuc.

Co się tyczy leczenia, należy zwalczać główne cierpienia. Środka specyficznego niema.

Profesor Dieckerhoff stosował 1% roztwór kolargotu śródżylnie 2 — 4 razy dziennie po 50 gramów z pomyślnemi rezultatami.

Dr. Beck stosował w armji niemieckiej u koni 1% roztwór ichtharganu po 50 gramów śródżylnie z dobremi rezultatami.

Ja zaś stosowałem w praktyce mojej roztwór neosalwarsanu (4,5 gr. neosalwarsanu w 100 gramach 0,3% roztworu soli kuchennej) z bardzo dodatniemi rezultatami.

Lekarz weterynarji
Anatol Hantower.

Karjera wyścigowa As-des-As.

Nabyty w ostatnim czasie dla Zarządu St. Państwowych As-des As w r. 1919 biegał dwukrotnie — bez powodzenia. W r. 1920 jako trzyletni, po trzech przegranych wyścigach, (Prix de Fontainebleau 15,000 fr., 2,200 mtr., Prix Farvacque 4,000 fr., 2,150 mtr. i Prix Biennal 1920—1921 25,000 fr., 2,000 mtr.) staje w Prix de Jockey Club i mija celownik za Sourbier, Odol, Embry, Battersea, Pendennis i Naughty Arthur, pozostawiając za sobą 7 koni.

Pierwsze zwycięztwo osiągnął w wyścigu o nagrodę d'Armenonville, 7,000 fr., dyst. 2,100 mtr., bijąc o 3 długości Favo i 12 innych współzawodników. Następnie wygrywa Omnium de Dieppe, 20,000 fr., 2,500 mtr., bijąc pod wagą 52 kg. o 3 długości Calibana (61 kg.), La Palisse (53 kg.), La Brume (53½ kg.), Monte Santo (59 kg.) i La Neva (53½ kg.).

W Prix Royal — Oak, 60,000 fr., dyst. 3,000 mtr. zajmuje trzecie miejsce za Embry i Zagreusem, mając za sobą trzech współzawodników.

W Le Tremblay o długość wygrywa Prix du Tibre 20.000 fr. na dystansie 2,900 mtr., bijąc 7 koni.

W Prix du Conseil Municipal 100,000 fr. na dystansie 2,400 mtr. ulega Meddlesome Maid, pozostawiając za sobą 12 koni. Kończy karjerę 3-latka trzecim miejscem w nagrodzie Henry Delamarre, 40,000 fr., 2,200 mtr., za Flowershop i High Spirits, bijąc 6 koni.

W r. 1921 4-latkiem zajmuje w pierwszym swym wyścigu, Prix Edgard Gillois, 15,000 fr., dyst. 3,800 mtr. drugie miejsce za Embry, bijąc 4 konie.

W Prix du Cadran, 100,000 fr., 4,000 mtr., wygranym przez Odola na 12 współzawodników kończy na szóstem miejscu. W La Coupe 40,000 fr., 3,000 mtr. znów jest piątym przy 11 uczestnikach. W Prix Rainbow 40,000 fr. 5,000 mtr. zajmuje trzecie miejsce za Juveigneur i Lord Frey, bijąc Verdier, Dolphin i Sailly Saillisel. Prix Turenne, 20,000 fr., 2,100 mtr. przegrywa do Nicot, bijąc 5 koni.

Wygrywa wreszcie Prix du Val des Dunes 10,000 fr., 3,000 mtr., o 3 długości, bijąc 3 konie.

Następnie przegrywa Prix Gontaut—Biron 20,000 fr., 2,400 mtr., w Prix du Boiss Roussel 20,000 fr., 2.400 mtr., kończy na drugim miejscu za Eugéne de Savoie, bijąc 6 dobrej klasy koni, a mianowicie: Nouvel An, Cri du Coeur, Caliban, Astypalée, Verdier i Pendennis. W Prix de Meautry, 10.000 fr., 3,000 mtr. jest trzecim. Prix de l'Arc de Triomphe, 300,000 fr., 2,400 mtr., wygranym przez Ksara od Fléchois, kończy bez miejsca po początkowem prowadzeniu gonitwy. W Prix du Conseil Municipal 200,000 fr., 2400 mtr. zajmuje czwarte miejsce za Fléchois, Campéador i Samic, bijąc 11 koni. Prix Gladiateur 50,000 fr.; 6,200 mtr. przegrywa u celownika do Odola, przeprowadziwszy cały wyścig; w pobitem polu było 5 koni.

Kończy rok wygraniem wyścigu Prix du Pin, 20,000 fr. 3000 mtr. o ¾ dł. od Simpri, za którym byli: Viburnum, Camouflet i Le Rapin.

W r. 1922 jako pięciolatek wyszedł na start w nagrodzie Prix de Lutéce 15.000 fr., 2600 mtr. i zajął w wyścigu trzecie miejsce za Fléchois i Vespertillon, bijąc Viburnum i trzy inne konie.

Następnie w wyścigu La Coupe 40,000 fr., 3,000 mtr. był piątym przy siedmiu współzawodnikach. Także bez miejsca był w wyścigu du Prince de Galles, 30,000 fr., 2,400 mtr.

Również bez powodzenia biegał w Prix La Moskowa 20,000 fr., 4,000 mtr. na sześć koni kończy na przedostatnim miejscu.

Tym wyścigiem, zdaje się, As-des-As zakończył swą karjerę wyścigową, gdyż od czerwca w La Chronique du Turf do końca roku już nie figuruje.

Ogółem As-des-As wygrał przeszło 140,000 fr., osiągnął 6 zwycięztw, biegając przeważnie w doborowych towarzystwach.

Na urządzanem corocznie przez Société du Cheval de Guerre premjowaniu krajowych koni czystej krwi w roku zeszłym w Chantilly premjowane były: Nouvel Au, As-des-As i Simpri.

Rozpatrując przytoczoną powyżej karjerę wyścigową As des-As widzimy, że biegał on wyłącznie na dłuższych dystansach i jest par excellance steyerem, co zresztą potwierdza i jego rodowód. Zważywszy przytem, że dwulatkiem występuje wszystkiego 2 razy i biega bez powodzenia przychodzimy do wniosku, że jest koniem późnym, wolno się rozwijającym.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— Ze stada St. Wolanowskiego.

W ostatnich czasach zostały sprzedane: p. St. Ostoia-Ostaszewskiemu klacze stadne: Red Start, Nemezis i Elipsa.

Panu A. Wolańskiemu — roczniak po Velasquez i My Baby.

Płk. M. Butkiewiczowi — klacz stadna Eryka.

Sprzedażą Eryki właściwie zakończona została likwidacja stada Grudów p. St. Wolanowskiego. Pozostał tylko jeszcze ogier stadny Parachute (Perdiccas i Mira).

— Norfolk-bretony.

W liczbie 8 ogierów norfolk-bretonów, zakupionych ostatnio we Francji dla Zarządu Stadnin Państwowych w Polsce znajdują się:

1) deresz Urus, który otrzymał pierwszą nagrodę na premjowaniu w St. Pol,

2) deresz Urgel, otrzymał II gą nagrodę w St. Pol,

3) br. kasztan Bon Espoir, otrzymał II nagrodę na konkursie w St. Thegennec,

4) br. kasztan Uhlan, otrzymał IV nagrodę w St. Thegennec,

5) br. kaszt. Upas, otrzymał na premjowaniu zaszczytną wzmiankę, oraz 6) br. kaszt. Unnan, 7) deresz Urien i 8) br. kasztan Ubod.

— Ze stada „Ktery Szepietów".

W skład stada wchodzą matki:

1. Bursa po San Thiago i Brasque ur. w r. 1912.
2. Ewa po Brzask i Tonleiter ur. w r. 1914.
3. Riviera po Grymza i Rama ur. w r. 1917.
4. Gloria po Fils du Vent i Krajczanka ur. w roku 1916.
5. Gavernesse po Sorrento i Gly ur. w r. 1916.

Przychówek tegoroczny:

1. Rakieta kl. gn. po og. Carabas z kl. Riviera.
2. Grula kl. kaszt. po og. Morganatic z kl. Gloria.
3. Murat og. gn. po og. Morganatic z kl. Ewa.

Gavernesse pokryta Morganaticiem, pozostała jałową, a Bursa świeżo została kupiona i włączona do stada.

W roku bieżącym zostały pokryte:

1. Carabasem — Riviera.
2. Morganaticiem — Gloria, Ewa, Gavernesse i Bursa.

W stadzie znajdują się dwa sysaki, nabyte od p. M. Jędrzejowicza z Dylągówki.

1. Invit og. gn. po og. Whist z kl. Frau Szerena.
2. Irenke kl. kaszt. po og. Whist z kl. Perle.

W stajni treningowej znajdują się:

1. Floramour 3 l. og. kaszt. po Blason i Rose d'amour.
2. Ganimed 2 l. og. kaszt. po Morphy i Frau Szerena.
3. Happy lover og. kaszt. roczniak po Fedorius i Rose d'amour.
4. Herburt og. gn. roczniak po Morphy i Fingerhut.
5. Himek og. gn. roczniak po Morphy i Ewka.

Konie te zimują w Kterach pod Kutnem w majątku p. Kazimierza Wodzińskiego i znajdują się pod opieką trenera Andrzeja Maczaka. Tamże pod opieką tegoż trenera pozostają:

1. Roczniak klaczka gn. Iskra po Pan Tadeusz i Nieboga, własność p. Wł. Kurcjusza z Wojciech.
2. Roczniak og. gn. Wojak po Knicke Bein (syn Robert le Diable'a) i Wojna, własność p. A. Janasza z Dańkowa.
3. Roczniak kl. gn. Belle Bambina po Pan Tadeusz z kl. Waćpanna, własność p. S. Kierznowskiego z Szepietowa.

— Wygrane w r. 1922 według reproduktorów.

(Ciąg dalszy).

56.	*Daniło II*		314 100 mk.
	Łuna	309,600 mk.	
	Sobótka	4,500 „	
57.	*Flittergold*		305,550 mk.
	Burżuj	305,550 mk.	
58	*Paź Królowej*		289,500 mk.
	Huragan II	289,500 mk.	
59.	*Stornoway*		267,000 mk.
	Apsara	267,000 mk.	
60.	*Adam Bede*		258,000 mk.
	Puddler	258,000 mk.	
61.	*Macdonald*		247,500 mk.
	Desmira	247,500 mk.	
62.	*Boy*		241,500 mk.
	Prędzej Maleńka	241,500 mk.	
63.	*Javelin*		235 500 mk.
	Zerwikaptur	235,500 mk.	
64.	*Mokan*		198,300 mk.
	Miek	198,300 mk.	
65.	*Bon Marché*		196,500 mk.
	Idomos	196,500 mk.	
66.	*Ababoum*		192,000 mk.
	Nimis	192 000 mk.	
67.	*Aleppo*		186,000 mk.
	Orlica	186,000 mk.	
68.	*Eaton Boy*		183,000 mk.
	Anitra	183,000 mk.	
69.	*Arc de Triomphe*		174,000 mk.
	Lepante	174,000 mk.	

70.	*Chicambault*		163,500 mk.
	Hogue	163,500 mk.	
71.	*Dalaj Lama*		163,000 mk.
	Pobudka	163,000 mk.	
72.	*Nuage*		162,000 mk.
	Niagara	162,000 mk.	
73.	*Pompejus*		160,500 mk.
	Hejnał II	127,500 mk.	
	Rayon d'Or . .	33,000 „	
74.	*Proporzec*		145 500 mk.
	Arkan	145 500 mk.	
75.	*Splendor*		138,000 mk.
	Nadzieja	122,400 mk.	
	Prowodyr . . .	15.600 „	
76.	*Robert le Diable*		135,000 mk.
	Lawina	135,000 mk.	
77.	*Triomphant*		124,500 mk.
	Niusieńka . . .	124,500 mk.	
78.	*Krasnoludek*		117.600 mk.
	Victoria	114,000 mk.	
	Pergola	3,600 „	
79.	*Ontario*		117,000 mk.
	Gana	117,000 mk.	
80.	*Sundridge*		114,000 mk.
	Nuit de Mai . .	114 000 mk.	
81.	*Montenegro*		108,000 mk.
	Trés chic . . .	108,000 mk.	
82.	*Rascal*		105,000 mk.
	Larifari	105,000 mk.	
83.	*Con Anure*		103,200 mk.
	Ipsos	103,200 mk.	
84.	*Gascony*		100,500 mk.
	Pupperl	100,500 mk.	
85.	*Bonheur du Jour*		96,000 mk.
	Flor Fina . . .	96,000 mk.	
86.	*Thrush*		93,000 mk.
	Cherubim . . .	93.000 mk.	
87.	*Aboyeur*		90,000 mk.
	Admirable . . .	90,000 mk.	
88.	*Edward*		90,000 mk.
	Pomme de terre .	90,000 mk.	
89.	*Wombvell*		87,600 mk.
	Horrendum . . .	87,600 mk.	
90.	*Landsman*		81,000 mk.
	Polityk	81,000 mk.	
91.	*Port Royal*		81,000 mk.
	Orberose . . .	81,000 mk.	

(d. n.)

ZAGRANICZNA.

* * *

Niedawny wypadek we Francji z Le Dauphin — którego brak 120 gramów wagi pozbawił 200,000 fr. w Prix du Conseil Municipal — przyjęto ze zdziwieniem w Anglji, gdzie reguła wyklucza jedynie wagę spicruty. Utrzymują tam że powinni byli zaliczyć mu wagę podków.

W Belgji i Hiszpanji każdy żokiej ma prawo żądać, by mu po wyścigu potrącono 1 funt za uzdę, której się nie zdejmuje.

Sprawa w Longchamp wykazuje zbyteczność ważenia przed wyścigiem w obecności urzędnika, którego rola przed wyścigiem jest prawie żadna, a tylko zależy od właściciela i jego trenera, który siodłając konia może z łatwością założyć inną uzdę. popręg i t. p. Niektórzy żokieje, żeby pokazać, że mogą jechać na bardzo małą wagę, ważą się z papierowemi siodłami, które zaraz potem zastępują prawdziwemi.

W Anglji waga przedwyścigowa jest zupełnie dowolną.

System kontynentalny jest bardzo dokładny, ale nie zawsze skuteczny. Tak np. w Belgji faworyt w wyścigu gentelmańskim Crossbar, został zdystansowany, ponieważ brakło mu jednego funta wagi. Na szczęście przyszedł trzeci. I tu także nie można było dojść zkąd pochodzi ta różnica: nic nie było zmienione przy siodle i czapraku z ciężarkami i jeździec nigdzie nie odchodził od siodła, przytem lał deszcz, jak z cebra, co powinno było tylko dodać wagi, ponieważ ubranie nasiąknęło wodą. Tymczasem jeździec, przygotowując się do następnego wyścigu, przytroczywszy jaknajdokładniej wszystkie ciężarki i wszedłszy na wagę ze zdziwieniem spostrzega, że brak mu 1 kg. Okazało się koniec końców, iż przedtem ważył się w kaloszach, które, dosiadając konia, musiał zdjąć.

Caractakus, wygrywając Derby angielskie omało nie postradał swojego zwycięztwa z powodu braku wagi i trzeba mu było dołożyć uzdę by wagę dopełnić. Właściciel jego często opowiadał, że omal nie zemdlał w chwili, kiedy kładziono uzdę na wagę, bojąc się, czy dopełni ona przepisane 57 kg.

— Rekordy tegoroczne kłusaków w Ameryce.

Najszybszym okazał się 5 letni wałach *Peter Manning* od og. Azoff'a, który 1 milę (1,600 mtr.) przeszedł w $1'56^{3}/_{4}''$. Na tym samym dystansie najszybszemi okazały się z klaczy — 7 let. Nedda po Atlantic Express — $1'58^{1}/_{4}''$; z ogierów Arion Guy — $2'01^{1}/_{4}''$; z koni 4 let. — Peter the Brower od Peter the Great — $2'2^{1}/_{2}''$; z 3 let. — Lee Worthy po Lee Axworthy — $2'03^{1}/_{2}''$; z 2 let. — Jane Revere po Guy Axworthy i The Senator po Peter the Great — $2'06^{3}/_{4}''$; z jearlingów — Col Boswort od Belwin — $2'27^{3}/_{4}$.

— The General Stud Book 1922. Wyszedł z druku dodatek drugi do tomu XXIV. (Second Supplement to Vol. XXIV). Według niego podajemy spis 37 ogierów angielskich, które pokryły 35 i więcej klaczy.

	Ilość klaczy	Źreb. ur.	Jałowe i inne
Sunstar	82	50	32
Louvois	58	34	24
Juggernaut	54	27	27
Honey Bee	54	36	18
Pommern	53	27	26
Friar Marcus	52	30	22
Flying Orb	51	35	36
Grosvnnor	40	27	22
Simon Square	47	28	19

	Ilość klaczy	Źreb ur.	Jałowe i inne
Cylba	45	24	21
Golden Sun	45	22	23
Bridge of Earn	44	25	19
Charles O'Malley	44	29	15
Gay Crusader	44	35	9
Son in Law	44	24	20
Sky Rocket	44	34	10
Roi Herode	43	23	20
Theo Bold	43	21	22
Bachelor's Double	43	27	16
Black Jester	41	19	22
Gainsborongh	41	29	12
Kwang-Su	40	24	16
Lemberg	39	18	18
Marten	39	21	18
Lomond	39	18	18
Hurry On	39	28	11
Cylgad	39	22	17
Blink	39	28	11
Somme Kise	38	26	22
Grand Parade	37	22	15
The Tetrarch	37	13	24
Swynford	36	24	12
Royal Canopy	36	28	8
Phalaris	36	23	13
Polyphonic	36	16	20
Diadumenos	35	24	11
Hainault	35	22	13

Najwięcej płodny okazał się Gay Crusader; pokrył 44 klacze, urodziło się 35 źrebiąt, 5 klaczy było jałowych, 3 porzuciły i jedno źrebię urodziło się martwe.

Po nim idzie Skyrocket, który pokrył 34 matki i zaledwie 4 było jałowe.

Najmniej płodnym The Tetrarch: pokrył 37 klaczy, z których 21 było jałowych, 3 porzuciły, a urodziło się tylko 13 źrebiąt.

— **We Francji** *Société du Cheval de Guerre* urządza corocznie konkursy pięknej i prawidłowej budowy dla koni krajowych pełnej krwi angielskiej. Konkursy odbywają się w Maisons Laffitte i w Chantilly.

W tym roku w Maisons Laffitte otrzymały nagrody:

1 szą Le Rapin og. gn., 6 l. po Chulo i Palette, p. F. Grumetz.

2-gą Rosier de Printemps po Presto i Rose Jonquille, dr. Cassaet.

3 cią Ovillers po Le Sagittaire i Orange III, vice hr. de Rochebouet.

W Chantilly:

1-szą Saint Pol og. kaszt., 5 l., po Opott i Scammonée, p. G. Wattinne.

2 gą Fléchois og. gn. 4 l. po Negofol i Saint Cyrienne, p. Mario Perrone.

3-cią Upsalquitch po Faucher i Aqua Viva, p. Hitchcock.

W roku zeszłym były premjowane w tychże konkursach:

W Maisons Laffitte: Rossator, Hallebardier i Naufrageur,

W Chantilly: Nouvel Au, As-des-As i Simpri.

Zaznaczamy, że As-des-As został niedawno nabyty przez Zarząd Stadnin Państwowych dla Polski.

— **Pardubic.**

Velká Pardubická Steeple-chase (hdcp.) 30,500 kor. czeskich, 6,400 mtr,

Baldur kary wałach, stary 60 kg., Lady Huntinghost, j. Gimpl — 1, Leffers — 2, Leanyasszony — 3, R. F. — 4, b. m. Periwig, Hrom i Don Kozák, który wyłamał.

Czas 15'27". Tot. 189 : 20.

Przez całe 2 tygodnie przed wyścigiem padał deszcz, tak że tor był bardzo rozmiękły, szczególniej koło rowów. Faworytami były Periwig i Leffers. Baldura nie liczono. Pierwszą przeszkodę wszystkie konie skoczyły dobrze, na drugiej zaś faworyci wpadli do rowu, wywołując zamięszanie. Na murze jednak Leffers prawie zrównał się z Baldurem, a Periwig zbliżył się do nich o jakie 30 długości. Ną krętym rowie Leffers omylił się, Baldur odszedł i spokojnie prowadzony, wygrał łatwo. Periwig zaś na 1,500 mtr. przed słupem, stanął i nie chciał skoczyć.

Don Kozák i Hrom nie kończyły wyścigu.

— **Derby,** 17 listopada.

The Derby Cup, 1088 Ł, 1 mila 6 f. (hdcp.).

False Alarm og. gn. 4 l., 8 st. 3 lb. (Rattlejack (* i White Lie) p. J. H. Hull, ż. Bullock — 1; Charlebelle (5 l., 8 st. 9 lb.) — 2, Brinklow (4 l, 7 st. 8 lb.) — 3, b. m. 10 koni.

Wygr. o 3/4 dług. 3'4 1/5". Cota 20 : 1.

— **Hurst Park,** 18 listopada.

The Hurst Park Great T. Y. O. Stakes, 1,600 Ł. 6 fur.

Pharos og. gn. (Phalaris i Scapa Flow) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Silver Gras — 2, Galante colt — 3, b. m. 2 konie.

Wygrane o 4 dług. w 1'14/1 4/5. Cota 11 : 4.

The Hampton Court Thre Year Old Stakes, 1,450 Ł, 1 m. 5 f.

Selene kl. gn. (Chauser i Serenissima) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Simon Pure — 2, Captain Fracasse — 3, b. m. 3 konie.

Wygr. b. łatwo o 3 dług. w 2'45". Cota 5 : 4.

— **Auteuil,** 19 listopada.

Prix Mongomery Steeple-chase hdcp., 30,000 fr. 5,500 mtr.

Odoacre st., 70 kg. p. J. O'Keenau, ż. Salmon—1, L'Yser (75 kg.) — 2, Master Bob (71 1/2 kg.) — 3. Héros XII (82 1/2 kg.) — 4, b. m. 7 koni.

Wygrane o 3/4 dług.

— **Rzym,** 19 listopada.

Nagr. m. Rzymu, 50,000 lir. 2,200 mtr.

Pompea 4 l., 53 kg. (Adam i Paria) Kap. P. Bessaro, ż. Varga — 1, Pero (5 l., 56 1/2 kg.) — 2, Dalno (3. l, 50 kg.) — 3, b. m. 8 koni.

Wygr. o 1/2 dług.

*) Ogier Rattlejack kupiony został w r. 1920 przez Polski Zarząd Stadnin Państwowych i w roku 1923 pokrywać będzie w stood-farmie Czaple p. Bogdana Ziętarskiego w Małopolsce. (*Przyp. Redakcji*).

RATTLEJACK.

SANDBLAST 7								COUNT SCHOMBERG 19							
Sahara 7				Sheen 2				Clonavarn 19				Anghrim 24			
Madge Wildfire 7		Galliard 13		Radiancy 2		Hampton 10		Expectation 19		Baliol 5		Lashaway 24		Xenophon 23	
Old Orange Girl	Blair Athol 10	Mavis 13	Galopin 3	Meteor 2	Tibthorpe 16	Lady Landgen	Lord Clifden 2	Prudence 19	Handsome Jack	Marigold 5	Blair Athol 10	Norma 24	Uncas 1	Solon'sdam 23	Canary 12
Mowerina 7	Kingston 12	Blink Bonny 10	Stockwell 3	Duty 2	Thunderbolt 11	Haricot 10	Kettledrim 3	Gossamer 19	Voltigeur 2	Fair Jean 4	Touchstone 14	Collen Rhue 24	The Druid 2	dr.of. Het Platoff 23	Palma 12
	Merlette 13	Macaroni 14	Flying Duchess 3		Little Agnes 16	Voltigeur 2	The Slave 2		Sister to Singepore 5	Teddington 2	Blink Bonny 10		Nightingale 1	Stockwell 3	J. Birdcatcher 11
			Vedette 19				Newminster 8				Stockwell 3				Orlando 13

OGIER

ZŁOTY KASZTAN, CZTERY NOGI BIAŁE. WZROSTU 172 CTM. SILNIE ZBUDOWANY, PIĘKNYCH FORM, ZAPISANY W POMORSKIM ZWIĄZKU HODOWCÓW KONI SZL. PÓŁKRWI, URODZONY Z MATKI WIESŁAWY CÓRKI MAGISTRA I PO FAVO W 1920 R. 15 KWIETNIA U MNIE, A LICENCJONOWANY 25 PAŹDZIERNIKA 1922 R.

JEST DO SPRZEDANIA PO CENIE PRZYSTĘPNEJ.

KONARZYNY, POWIAT CHOJNICE NA POMORZU STACJA KOLEJOWA CHOJNICE, KSIĄDZ ALFONS SCHULZ (DZIEKAN).

Ogier „DIADEM“

w treningu, oraz ogiery stadne, pełnej i półkrwi do sprzedania

Nowy Tattersall, Litewska 3, tel. 95-35.

OWIES, OTRĘBY ŻYTNIE, PSZENNE I JĘCZMIENNE, SIANO, SŁOMĘ, SIECZKĘ, ORAZ SIEMIĘ LNIANE

DOSTARCZA HURTOWO DOM HANDLOWY

CZESŁAW GRĄBCZEWSKI i S-ka

WARSZAWA, UL. WIEJSKA Nr. 13, TEL. 124-29 i 128-83, Adres tegr. GROM-WARSZAWA.

Sprzedaż detaliczna ze składów: ul. Prosta 32, tel. 405-10, ul. Browarna 5, ul. Czerniakowska 140.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 9 grudnia 1922 r. Nr. 50.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.



BITHUR 2 l. kl. (Batailleur i Minerwa II), jedna z czołowych dwuletnich źrebic na Warszawskim torze (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*).

Przegląd sezonów wyścigowych 1922 r.



Sezon wyścigowy 1922 roku należy już do przeszłości. Żaden z uczestników nie wybił się na tyle, żeby jego imieniem można było nazwać ubiegły rok wyścigowy, jak kiedyś nazywano: rok Demosthenesa, Irish Lada, Sirdara i t. d.

Wiemy, że było to samo na całym świecie. Najważniejszą jest karjera konia trzyletniego. Otóż prawie nigdzie nie było trzylatka, któryby górował bardzo nad rówieśnikami swoją klasą. W Anglji może jeszcze Captain Cuttle najbardziej wyróżnił się wygrywając niezmiernie łatwo Derby Epsomskie. Lecz przedtem przegrał nagr. „2,000 gwinei" nietylko do St. Louis, który następnie biegał bez większego powodzenia, ale i do Pondolanda, jak się okazało, zupełnie średniego konia. A przytem trzeba dodać, że konie, które były na najbliższych za nim miejscach, jak Tamar i Craigangower, następnie swej klasy niczem nie stwierdziły.

We Francji, chociaż biegały dosyć nierówno, wybiły się Kefalin, Ramus, lecz zostało otwartem pytanie, który z nich lepszy. Tenże sam Ramus w St. Leger w Donkaster, gdzie nie było najlepszych angielskich koni, był bez miejsca, nawet za koniem francuskim (Gaurisancarem).

Zwycięzca włoskiego Derby Malozza da Forli następnie niejednokrotnie przegrywał, przytem nietylko do dobrego Fiorello.

Niemiecki derbista Hausfreund nie jest zaliczany do lepszej klasy koni. Największy swój tryumf, w Derby, odniósł w walce o 1/2 dług. i było bardzo widoczne, że przy trochę innym zbiegu okoliczności mógł również dobrze przegrać do Alpenrose, Nuntiusa i Lentulusa, które przyszły za nim z tak minimalnemi różnicami, że między pierwszym, a czwartym koniem nie było różnicy 1 1/2 długości.

Ruban, który wygrał największą nagrodę w St. Sebastiano, w innych wyścigach klasy swej nie stwierdził.

Gwiazda amerykańskiej sławy Morwitha zupełnie zbladła: wygrał wprawdzie Kentuckie Derby, ale następnie był stale sromotnie bity.

U nas przewagę nad rówieśnikami okazała jedynie dwuletnia klacz Ruta, lecz do niej należy przyszłość dopiero: bo koni nie sądzi się jedynie według dwuletniej formy. Jak już zaznaczyliśmy najwięcej miarodajną jest karjera trzyletnia.

Z naszych trzyletnich koni najbardziej wyróżniły się Zbaraż, Barbara Belle i Odolie. Kto z nich najlepszy osądzić trudno, bo wszystkie biegały nierówno, raz imponując stylem zwycięztwa, to znów zadziwiając bardzo bladym wyścigiem.

Próba porównawcza z dwulatkami wypadła dla nich źle: Lanoline, nie najlepsza nasza dwulatka, wygrała bardzo łatwo nagrodę Fanshave, w której żadnej roli nie odegrał Zbaraż, przychodząc daleko trzeci.

Prawda, że podobne próby 2-letnich i starszych koni u nas chybiają celu, bo niema wybitnie szybkich koni i wyspecjalizowany na krótkim dystansie koń dwuletni zawsze ma wielką przewagę, a nawet dobrego starszego konia może pobić dużo gorszy, lecz umiejący biegać na krótkich dystansach.

Dowodem tego jaskrawym mogą służyć Zbaraż i Azamat; nikt przecież na chwilę nie przypuści, żeby Azamat był lepszy od Zbaraża, a jednak w wyścigu na dyst. 1,300 mtr. rezultat był wręcz przeciwny, jakby należało się spodziewać.

Próby zaś porównawcze ze starszymi końmi były bardzo zmienne. Na wiosnę, szczególniej w nagr. Jubileuszowej, zaznaczyła się niewielka przewaga koni trzyletnich nad starszemi: Odolie, Zbaraż, Mary i Ponowa były przed Valailles. Jesienią Odolie nie biegała, Zbaraż zaś po stylowem zwycięztwie w St. Leger, gdzie bardzo łatwo pobił Barbarę Belle, w Wielkiej Warszawskiej przyszedł zupełnie źle, nie będąc ani chwili groźnym dla Onej i Valailles.

Pomijając zmianę toru (w dzień Wielkiej Warszawskiej było wielkie błoto), trzeba przyznać że zmiana formy koni była bardzo znaczna. Że nie jest to twierdzenie gołosłowne — przytaczam fakty.

Odolie: przegrywa do Lady Margarette; wygrywa Oaks od Barbary Belle i innych, między któremi jest Ponowa; przegrywa Derby do Barbary Belle, Zbaraża i Ponowy; wygrywa łatwo nagr. Jubileuszową od Zbaraża, Mary, Ponowy i innych.

Barbara Belle: przegrywa do Alderney; przegrywa do Odolie Oaks; wygrywa Derby, bijąc Zbaraża, Ponowę, Odolie i in.; przegrywa bez walki St. Leger do Zbaraża.

Zbaraż po 2-ch stylowych zwycięztwach przegrywa Derby do Barbary, bijąc Ponowę. Odolie i in.; przegrywa Jubileuszową do zupełnie łatwo wygrywającej Odolie, bijąc jednak bez trudu Valailles i leaderującą Onę, które nie zajęły płatnych miejsc; wygrywa b. łatwo i w stylu St. Leger, bijąc Barbarę Belle; w Wielkiej Warszawskiej przychodzi daleko za Oną i Valailles.

I tak dalej, bo przykładów i o innych koniach możnaby się nigdy nie doliczyć, gdyby się chciało wszystkie wymieniać.

Zapewne są tego jakieś przyczyny — ale jakie?

(d. c. n.)

T. Jaworski.

CHOROBA KOLKI U KONI.

DOLOR COLI. NEURALGIA COLICA. ENTERALGIA. ENTERODYNIA.

Pod nazwą. „kolki" rozumieją wszelkie nagłe, gwałtowne, w przejawach ukazujące się stany chorobliwe żołądka i kiszek.

Najczęstszemi przyczynami kolki są zaziębienia tak zewnętrzne jak i wewnętrzne, jak zagrzanie w czasie słoty, nagłe pojenie wodą zbyt zimną. Dalszemi przyczynami kolki bywają: żywienie koni paszą porosłą, przejedzenie pokarmami trudnostrawnemi, lub pęczniejącemi w żołądku, żywienie suchą mąką, lub szrutą. Podobnież sprowadzić może kolkę zbyt łakome jedzenie koni wygłodzonych, żywienie koni paszą łatwo rozkładającą się i fermentującą, jak młodą trawą, koniczyną, przewiędłą, wyką zieloną, łęcinami z kartofli i t. d., dalej nagłe przejście z paszy łatwostrawnej do trudno strawnej, nagromadzenie piasku w żołądku, spożytego łącznie z paszą zanieczyszczoną, lub wypitego z wodą mętną, przekarmienie otrębami. Wreszcie przyczyną kolki bywa nałykanie się powietrza przez konie łykawe, spożycie ciał drażniących.

Z przyczyn wewnętrznych wymienić należy katary, zapalenie żołądka i kiszek, narośle w żołądku i kiszkach i inne przypadłości. Najczęstszą z przyczyn wewnętrznych, wywołujących kolki, jest anewryzm robaczny arterji krezkowej, a wskutek tego zatkanie arterji rozgałęzionych po wnętrznościach.

O powstaniu anewryzmu robacznego, d-rzy Leucart, Railliet, Stieker i Glage twierdzą, że u koni bardzo często w okrężnicy i ślepej kiszce pojawia się robak, zwany uzbrojonym robakiem opalisodowanym (Strongylus armatus), którego jajka z kałem koń wyrzuca na zewnątrz. Z nich w kilka dni wychodzi robak bezpłciowy, który przez czas pewien prowadzi życie samodzielne. Koń wypija go z wodą. Początkowo robak ten żyje jak poczwarka w ściankach naczyń krwionośnych, mianowicie w przedniej części arterji krezkowej. Tutaj wskutek wiercenia powoduje stan zapalny naczyń krwionośnych, w których nietylko zmniejsza ich elastyczność, ale także wywołuje workowate rozszerzenie naczyń i wytwór skrzepły (trombus). Już przez to samo dopływ świeżej krwi do wnętrzności staje się utrudniony, co je osłabia i usposabia chorobliwie. Niebezpieczeństwo zwiększa się, jeśli trombus, wskutek dalszego skrzepnięcia, zajmie większą gałęź arterji kiszkowej i odrywając się kawałkami, przeniesiony zostanie i wbity krążeniem krwi w pojedyńcze naczynia i zatka je. Tym sposobem część kiszek raptem pozbawioną zostanie dopływu świeżej krwi arterjalnej, z czem następuje silne nagromadzenie krwi wenalnej, wytwarza się wypacanie krwisto-surowiczego płynu w ścianki i rurki kiszek i następuje częściowe ich sparaliżowanie. Jeśli ta przypadłość dotknie tylko nieznaczną część kiszki, wówczas stopniowo może się wyrobić dopływ krwi z naczyń sąsiednich. Jeśli zaś niema dopływu krwi z naczyń sąsiednich, wówczas sparaliżowanie jest stałe, wskutek czego następuje w przedziałach naprzód leżących nagromadzenie gazów i zawartości kiszkowych, powstają ruchy kurczowe, wstecz idące, które nietylko wywołują boleści, ale także pęknięcie, pokręcenie, wsunięcie kiszek i t. d. Tego rodzaju przypadłości prędko spowodują śmierć konia, albo wskutek pęknięcia kiszki i rozlania się wewnątrz jej zawartości, albo wskutek sparaliżowania i wytwarzających się trujących fermentów krew zakażających.

Wielkie znaczenie anewryzmu robacznego w kolce u koni wyjaśnił pierwszy profesor Bolinger. Twierdzi on że robaki anewryzmowe mają prawie wszystkie starsze konie 90 — 94%.

Nowsze badania D-rów Mothiesena, Francke, Schulze, Poeppel wykazały, że i źrebięta trzymiesięczne mają w sobie te pasożyty.

Choroba kolki występuje nagle. Bóle objawiają się przez niespokojność, grzebanie przedniemi nogami, oglądanie i chwytanie za brzuch zębami, częste pokładanie się i wstawanie, rzucanie się na ziemię, tarzanie się z pozostawaniem dłuższy czas na grzbiecie z nogami kurczowo pod brzuch podciągniętemi, przytem jęczenie i stękanie. Jednocześnie daje się zauważyć parcie i wydymanie się coraz gwałtowniejsze dla wydania kału i moczu. Chęć do jadła zupełnie ustaje.

Z początku niema gorączki, puls jest niezmieniony. Temperatura zewnętrzna nierówna, zmienna, uszy i nogi zimne.

Przebieg choroby jest zawsze ostry.

W każdym wypadku należy niezwłocznie wezwać lekarza.

Dla nadania djagnozie pewności należy zwracać uwagę: 1) na szmery brzuszne, 2) badanie przez kiszkę odchodową.

Odróżniamy u konia rozmaite rodzaje kolki.

Kolka kurczowa.

(Enteralgia katarrhalis. Congestion intestinale).

Kolkę tę sprowadza wyłącznie wewnętrzne i zewnętrzne zaziębienie; przy nagłych zmianach pogody, kolka ta jest bardzo częsta.

Oznaki kolki tej są następujące; nagle napadające boleści brzucha z wyraźną potem ulgą tak, że konie wyglądają jakby zdrowe i przyjmują cokolwiek pokarmu.

Bóle pozostają umiarkowane, wypróżnienia następują zwyczajnie, niekiedy jest nawet lekkie rozwolnienie. Albo też boleści się zwiększają do najwyższego stopnia, ale zawsze z przerwami. Po przyłożeniu ucha do ścian brzucha słychać głośne szmery, jak gdyby kto wlewał wodę w miedziane puste naczynie.

Dla uśmierzenia bólów należy zastrzyknąć pod skórę 0,3 — 0,5 morfiny, lub robić irygacje z chloralhydratu. Konia rozcierać energicznie wiechciami ze słomy, szczególnie zaś brzuch i nogi; owinąć ciepłemi derami i pozostawić tak przez dłuższy czas. Potem wcierać w brzuch spirytus gorczycowy, powtarzając co dwie godziny.

Kolka z przejedzenia.

(Colica stercoracea. Indigestion intestinale par surcharge).

Kolka ta następuje wskutek nagromadzenia pokarmów ciężkostrawnych, a także wskutek chciwego jedzenia po dłuższem wygłodzeniu.

Napady tej kolki są z początku umiarkowane, później cechują ją szybkie zwiększenie i gwałtowność przypadłości jak i rzucanie się na ziemię, tarzanie się, klęczenie i siadanie jak pies i t. d.

Gdy koń stoi przybiera postać wyciągniętą.

Częste parcie na urynę, mniejsze na stolec. Biorą tę chorobę za zatrzymanie moczu.

Kał odchodzi w małej ilości, jest suchy, rzadko kiedy wolny i miękki. Szmery brzuszne zmienione, albo też szmeru wcale nie słychać. Zupełna nieobecność szmerów brzusznych wskazuje na zupełną bezczynność organów trawienia.

Wprowadziwszy rękę w kiszkę odchodową, czuje się kiszki grube napełnione.

Przedewszystkiem należy żołądek oczyścić. Do tego służą środki przeczyszczające w postaci pigułek z kalomelu, aloesu. Umiarkowany ruch stępa. Irygacje z pokojowej wody z solą kuchenną. Przy gwałtownych bólach zastrzyknąć pod skórę 0.3 — 0,5 morfiny, a po 10 minutach 0,05 arecoliny. Przed zastrzyknięciem arecoliny zbadać serce. Gdy nastąpi polepszenie zachować ścisłą djetę.

Kolka wiatrowa.

(Colica flatulente. Indigestion intestinale gazeuse).

Przy kolce wiatrowej następuje szybkie i gwałtowne wzdęcie brzucha, wielka niespokojność i trwożliwość. Kał i wiatry nie odchodzą wcale. Oddech przyspieszony, niespokojny, pot silny. Przyczynami są: rozdymające pokarmy, soczysta zielona pasza, szczególniej gdy jest przemoczona deszczem, rosą, lub pokryta szronem, albo gdy się zagrzała, leżąc na kupie; młoda koniczyna, wyka i t. d.; a także osłabione trawienie przy cierpieniach wątroby, a wskutek tego wywiązywanie się gazów przy najlżejszym powodzie; nakoniec połykanie powietrza w biegu pod wiatr i t. d.

Główne siedlisko jest w kiszce ślepej i prostej. Gazy te są: kwas węglowy, wywiązujący się przy paszy zielonej, siarkowodór przy paszy suchej; tlenek węgla, węglowodór, połknięte powietrze i inne. Ta rozmaitość pochodzi od rodzaju pokarmów użytych i objaśnia w wielu wypadkach bezskuteczność środków pochłaniających gazy.

Przy napadzie tej formy kolki w mniejszym stopniu mogą wystarczyć: energiczne rozcieranie brzucha, ruch i drażniące lewatywy.

W innych razach oprócz energicznych rozcierań i drażniących irygacji, robić wewnętrzny masaż kiszek. Masaż kiszek powinien bezwzględnie robić lekarz.

W wypadkach bardzo gwałtownych użyć trokara.

Trokar wbija się zwykle w środek prawego boku. Zawsze wybiera się miejsce mocno naprężone i przy opukiwaniu wydające głos bębna.

Po wystrzyżeniu włosów i gruntownem wydezynfekowaniu, wpycha się trokar, poprzednio wydezynfekowany, prostopadle w środek brzucha. Po ujściu gazów wyjmuje się pochwę trokaru, ranę zaś zakleja się iodoform collodium.

* * *

Podczas choroby nie dawać żadnego pożywienia napój powinien być zawsze przegotowany. Najlepszy jest odwar z lnianego siemienia. Obszerne pomieszczenie z obfitą miękką i suchą podściółką.

Ciepłe utrzymanie i unikanie zaziębienia, przepocone dery — zmieniać.

Pilne wycieranie konia przy poceniu się i przy zięnięciu nóg. Można pozwolić koniowi się kłaść, tylko nagłemu i gwałtownemu rzucaniu się na ziemię należy zapobiegać, ale nie przez krótkie uwiązanie, tylko przez wołanie lub przez oprowadzanie. Umiarkowany ruch stępa.

Lekki szybko przemijający napad kolki nie potrzebuje dalszego leczenia; w innych wypadkach należy przez kilka dni być bardzo ostrożnym z karmieniem i pojeniem; pożywienie powinno być zawsze lekko strawne i w niewielkiej ilości naraz zadawane.

Jeżeli koń został przez kolkę mocno wycieńczony, należy go przez kilka dni oszczędzać, jeżeli pozostało osłabienie organów trawienia, czego należy się spodziewać po każdej mocnej i dłużej trwającej kolce, wtedy należy dawać sole i środki wzmacniające żołądek.

Anatol Hantower

Lekarz weterynarji.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Ona.** Hodowla krajowa poniosła znaczną stratę; u bar. L. J. Kronenberga padła Ona. Jesienne zwycięztwa tej klaczy na Warszawskim torze mamy w świeżej pamięci. Ona jest córką St. Martina i Flûte. Ojciec, urodzony w 1904 r. w stadzie lorda Falmoutha, biegał tylko jako 3-latek cztery razy i był trzecim w Ascot Triennial, również trzecim w Sussex Stakes, oraz czwartym w Eclipse Stakes.

Do stada zaliczony został w 1908 r. i dał wielu zwycięzców, między innymi: Calgary, Lilaline, Courvoisier Napoleon, Margreen, Puzzle, Fill Up, Anguilla.

Matka, Flûte, urodzona w r. 1909 w Belgji po og. Talion z kl. Fleur. O jej karjerze wyścigowej nie mamy wiadomości. W roku 1914 została importowaną do Anglji i tam w stadzie dała między innymi w r. 1918 Onę, kupioną przez L. J. bar. Kronenberga i sprowadzoną w roku 1919 do Polski.

Ona dwulatką biegała 6 razy i wygrała 3 wyścigi, trzylatką 9 razy i wygrała tylko raz. Złe jej bieganie trzylatką tłomaczy się, że przed wyścigami przechodziła influenzę, która nie została bez wpływu na jej formę wyścigową. Właściwą swą klasę wykazała Ona czterolatką. Na 14 wyścigów wygrała siedm, w czem nagrodę Wielką Warszawską im. Fr. Jurjewicza, w której na dystansie 2800 mtr. z nadwagą 2 klg. po ciężkim torze pobiła Valailles, Floramoura, Zbaraża i inne. Ogólna jej wygrana, licząc pojedyńczo, stanowi 589.000 marek.

— **Szkoła rolnicza** w Liskowie Kaliskim rozpoczęła przyjmować zapisy słuchaczów na kurs roczny rolniczy, który ma na celu kształcenie przyszłych kierowników drobnych i średnich warsztatów rolnych, oraz na kurs półroczny hodowlano-mleczarsko-weterynaryjny, dający przygotowanie fachowcom tych działów rolnictwa.

Bliższe informacje szkoła wysyła na każde żądanie, skierowane pod adresem szkoły, poczta Lisków, ziemi Kaliskiej.

— **Ze stajni** treningowej p. A. Olszowskiego zostały sprzedane:

5 l. kl. Sonya (Ramesseum i Laska) p. St. Ostoia-Ostaszewskiemu i

2 l, og. Ryś (Lohengrin i Polmoodie V) p J. Grzybowskiemu.

5 l. kl. Newa (Gomba lub Veles i Neheglu) zaliczona do stada, jak również i 3 l. kl. Ambitna (Sly Fox i Blitzmädel), nabyta od Zarządu Stadnin Państwowych.

— **Stado w Widzowie** ks. Lubomirskich.

Klacze stanowione w 1922 r.

Ogierem Oszczep:

1. Pożoga — po Fils du Vent i Etna.
2. Suczawa — po Fils du Vent i Jarnuta.
3. Roli Poli II — po Petros i Roli Poli.
4. Renia — po King's Courier.

Ogierem Newminster II:

5. Nasza Pani — po Sac á Papier i Tempéte.
6. Pilica — po Sac á Papier i Jara.
7. Rydzyna — po Sac á Papier i Jerzyna.
8. Reduta — po Sac á Papier i Cross Patty.
9. Rola — po Sac á Papier i Rosalind.
10. Ruń — po Fils du Vent i Lira.
11. Rózga — po Fils du Vent i Jaszczurka.
12. Prawda — po Fils du Vent i Tempéte.
13. Widzowianka — po Mości Książę i Giercza.
14. Waćpanna — po Rycerz i Nasza Pani.

Ogierem Kentish Cob:

15. Fipenowa — po Galtee More i Weiter.
16. Rybitwa — po Sac á Papier i Tempéte.

Ogierem Teorban:

17. Uciecha — po Mości Książę i Fipenowa.
18. Hekata — po Carlton i Namouna.
19. Bourgogne — po Salpetre i Brilliant.
20. Medora II — po Zejtun i Martagonia.

Źrebięta urodzone w 1922 r. w stadzie Widzowskiem.

1. Czerlona kl. gn. — po Newminster II i Rózga.
2. Czehryn og. gn. — Oszczep i Hekata.
3. Certa kl. gn. — po Proporzec i Sucha.
4. Cenna kl. gn. — Proporzec i Bourgogne (padła).
5. Czata kl. gn. — po Oszczep i Suczawa (padła).

Własność Wł. ks. Lubomirskiego:

6. Czekan og. c. gn. — po Proporzec i Uciecha.
7. Cenzor og. gn. — po Proporzec i Rola.
8. Cześnik og. kaszt. — Oszczep i Pożoga.
9. Czarnobrewa kl. gn. — Newminster II i Ruń.
10. Chobat og. gn. — po Blue Danube i Reduta.
11. Cięciwa kl. c.-gn. — po Proporzec i Rydzyna.
12. Czeremis og. gn.—po Newminster II i Waćpanna.
13. Czeczuga kl. gn. — po Blue Danube i Pilica.
14. Cymbarka kl. c.-gn. — po Oszczep i Prawda.

Własność p. K. Stolpego:

15. Chwat og. gn. — po Newminster II i Renia.

— **Wygrane w r. 1922 według reproduktorów.**

(Dokończenie).

92.	*Pickwick*		76,800 mk.
	Emir	76,800 mk.	
93.	*Mordant*		67,500 mk.
	Crêve coeur . .	67,500 mk.	

94.	*Zejtun*		64,800 mk.
	Niedola	64,800 mk.	
95.	*Regent's Park*		63,000 mk.
	Platina	63,000 mk.	
96.	*Baltinglass*		60,000 mk.
	Aurelja	60,000 mk.	
97.	*Holluk*		54,000 mk.
	Raptus	54,000 mk.	
98.	*Neveletlen*		49,500 mk.
	Dolly II	49,500 mk.	
99.	*Rioumajou*		46,800 mk.
	Baccarat	46,800 mk.	
100.	*Ukase II*		45,000 mk.
	Aria	45,000 mk.	
101.	*Wool Winder*		45,000 mk.
	Bohun	45,000 mk.	
102.	*Prestige*		45,000 mk.
	Lady Pëgoys . .	45,000 mk.	
103.	*Jamagata*		36,000 mk.
	Anusia	36,000 mk.	
104.	*Habicht*		31,000 mk.
	Sandomierzanka .	31,500 mk.	
	Espoir	—	
105.	*Perkun*		28,800 mk.
	Prypeć	18,000 mk.	
	Zbrucz	10,800 mk.	
106.	*Mon Petiot*		28,500 mk.
	My Beloved . .	28,500 mk.	
107.	*Condé*		18,000 mk.
	Parsifal	18,000 mk.	
108.	*Grünwald*		14,400 mk.
	Wilson	14,400 mk.	
109.	*Buff*		13,500 mk.
	Wicher II . . .	13,500 mk.	
110.	*Rising Glass*		10,800 mk.
	Rima	10,800 mk.	
111.	*Phryxus*		9,000 mk.
	Piccola	9,000 mk.	
112.	*Ard Patrick*		7,200 mk.
	Auserwaehlte . .	7,200 mk.	
113.	*King Rob*		4,500 mk.
	Szeretlek . . .	4,500 mk.	
114.	*Arioso*		3,600 mk.
	Fabjusz	3,600 mk.	
115.	*Athos*		1,800 mk.
	Latossa	1,800 mk.	

ZAGRANICZNA.

— **Statystyka angielska 1922 r.** (Od 20 marca do 20 listopada).

Najwięcej wygrały stajnie:

	Koni	Zwycięztw	Suma ogól.
J. K. M. Króla angiel.	6	10	5,289 Ł
Ld. Woolavington	10	21	32,688 „
Ld. Derby	18	39	29,428 Ł
P. S. Tattersall	5	16	22,257 „
Sir G. Bullough	6	12	16,413 „
P. S. Whitburn	7	16	16,200 „
Ld. Astor	4	7	14,402 „
Ld. Lonsdale	7	11	14,279 „
Ld. Queenborough	3	4	13,754 „
Aga Khan	5	13	13,733 „
P. Jas White	16	26	13,680 „
P. B. W. Parr	2	4	12.524 „
P. Sol Joel	10	14	12,171 „
Duc of Westminster	8	14	10,946 „
Sir W. Cooke	8	16	8,645 „
P. W M. G. Singer	7	16	8,075 „
Sir E Hulton	8	14	7,781 „
P. G. Langley	6	9	6,742 „
Ld. Rosebery	10	14	6,729 „
Ld. Penrhyn	7	12	6,636 „
P. Barclay Walker	6	13	6,105 „

Dzieci reproduktorów:

	Koni	Zwycięz.	Suma ogól.
Lemberg (Cyllen i Galicia)	23	46	32,988 Ł
Hurry On (Marcovil i Toute Suite)	12	24	32,517 „
Spearmint (Carbine i Maid of the Mist)	13	21	30,239 „
The Tetrarch (Roi Herode i Vahren)	21	41	22,018 „
Tracery (Rock Sand i Topiary)	23	45	21,950 „
Swynford (John o'Gaunt i Canterbury Pilgrim)	24	37	21,345 „
Tredennis (Kendal i St. Marguerite)	13	24	20,912 „
Son in Law (Dark Ronald i Mother in Law)	20	30	18,409 „
Charles O'Malley (Desmond i Goody Two Shoes)	26	38	18,290 „
Bachelor's Double (Tredennis i Lady Bawn)	18	29	17,285 „
Sunstar (Sundridge i Doris)	26	44	16,612 „
Valens (Laveno i Valenza)	13	34	14,691 „
Louvois (Isinglass i St. Louvaine)	11	15	14,234 „
Chaucer (St. Simon i Canterbury Pilgrim)	16	27	14,141 „
Juggernaut (St. Simon i Amphora)	10	15	14,035 „
Roi Herode (Le Samaritain i Roxelane)	22	38	13,908 „
Sir Eager (Eager i Dame d'Or)	6	17	13,674 „
Volta (Valens i Agnes Velasquer)	10	20	11,380 „
Phalaris (Polymelus i Bromus)	9	18	10,955 „
Rock Flint (Rock Sand i Trigger)	13	30	10,802 „
Black Jester (Polymelus i Absurdity)	25	39	10,142 „
Lomond (Desmond i Lowland Aggie)	28	39	10,136 „
Flying Orb (Orby i Stella)	12	18	9,967 „
Polymelus (Cyllene i Maid Marian)	19	25	9,659 „

Konie:

	Zwycięztw	Suma ogól.
Royal Lancer*) 3 l. og. gn. (Spearmint i Royal Favour)	5	14,522 Ł
Golden Myth 4 l. og. gn. (Tredennis i Golden Lily)	4	14,435 „
Captain Cuttle 3 l. og. kaszt. (Hurry On i Bellavista)	3	14,179 „
Pogrom 3 l. kl. gn. (Lemberg i Popingaol)	3	11,747 „
St. Louis 3 l. og. gn. (Louvois i Princess Sterling)	2	11,084 „
Town Guard 2 l. og. gn. (Hurry On i Williams Pride)	6	11,016 „
Silver Urn 3 l. kl. kaszt. (Juggernaut i Queen Silver)	3	10 004 „
Drake 2 l. og. gn. (Sir Eager i Lady Burghley)	6	9,941 „
Selene 3 l. kl. gn. (Chaucer i Serenissima)	8	9,452 „
Lady Juror 3 l. kl. gn. (Son in Law i Lady Josephine)	3	8,057 „
Cos kl. gn. 2 l. (Flying Orb i Renaissance)	6	8,022 „
Spike Island**) 3 l. og. gn. (Spearmint i Molly Desmond)	2	6,755 „
Double Hackle 4 l. og. kaszt. (Bachelor's Double i Sweet Hackness)	4	5,595 „
Pharos 2 l. og. gn. (Phalaris i Scarpa Flow)	6	4,911 „
Tetrabbazia 4 l. kl. gn. (The Tetrarch i Abbazia)	3	4 835 „
Soubriquet 3 l. kl. kaszt. (Lemberg i Silver Fowl)	5	4 771 „
Express Delivery 3 l. og. gn. (Farman i Mrs Gamp)	5	4,758 „
Devizes 5 l. wał. gn. (Valens i Deslioni)	7	4,487 „
Captain Fracasse 3 l. og. gn. (Tracery i Sance Hollandaise)	5	4.394 „

Trenerzy:

	Koni	Zwycięztw	Ogólna suma
A. Taylor	24	54	51,677 Ł
H. S. Persse	32	51	43,637 „
Hon. C. Lambton	25	52	36,897 „
R. C. Dawson	25	48	35,322 „
J. Jarvis	27	45	34,251 Ł
L. Cottrill	33	57	32,986 „
P. P. Gilpin	12	18	31,772 „
F. Darling	8	28	20,582 „
A. D. Sadler	7	13	16,837 „
F. Hartigan	25	38	14,963 „
E. De Mestre	11	15	12,666 „

Żokieje:

	Jazd	Zwycięztw	%
S. Donoghue	592	100	18,83
C. Elliott	490	83	16,88
M. Beary	582	70	12,62
E. Gardner	369	66	17,88
V. Smyth	376	65	17,68
A. Vhalley	447	61	13.64
B. Carslake	321	57	17,75
R. A. Jones	395	57	14,43
J. Childs	358	56	15,64
F. Bullock	310	50	16,12
F. Lane	409	45	11,00
F. Fox	435	45	10,24
T. Weston	278	44	15,82
J. Twaites	253	42	16,60
J. Ledson	219	42	19,17
G. Hulme	233	41	17,57

*) Włączony irlandzki St. Leger.

**) Włączono irlandzkie 2,000 gw. i derby.

— **Manchester,** 24 listopada.

The Lancashire Nursury hdcp. 1.000 Ł., 6 furl. dla 2 l.

Torlonia, 44½ kg. (Phalaris i Tortona) Ld. Derby, ż. Weston — 1.

Portumna (53 kg.) — 2, Montfort (50½ kg.), — 3, b. m. 11 koni.

Wygr. o ½ dł.

— **Auteuil,** 26 listopada.

Prix Richard Hennessy (Steeple chase), 2.400 fr., 3500 mtr.

Boy Prince og. gn. 3 l., 60 kg. (Prince Palatine i Photime), p. G. Tixier, ż. Delfargueil — 1.

Bassan (6 l., 70 kg.), — 2. Barker (3 l., 60 kg) — 3, b. m. 7 koni.

Wygr. o 4 dł. Totalizator 577 za 100.

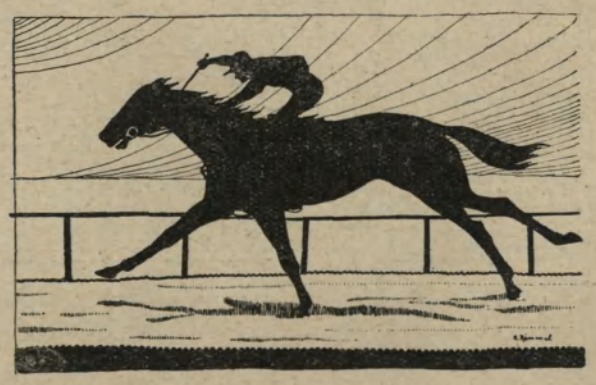
— **Manchester,** 29 listopada.

The Manchester November Hdcp., 1.845 Ł., 1½ mili.

Torelore wał. gn. 5 l., 9 st. 0 lb. (Beppo i Tortor), admir. sir H. Meux, ż. Carslake — 1.

Arravale (st., 7 st. 13 lb.)—2, Orpi (5 lb., 8 st. 2 lb.)—3, b. m. 11 koni.

Wygrane o 3 dł. w 2'36". Cota 6 : 1.



PEDIGRÉE LEPSZYCH FRANCUSKICH DWULATKÓW.

10. Mackenzie og. kasz.

Guerroyante				Verwood											
Thaïs II		Flying Fox		Kildonan		Grey Plume									
Hibernia	Winkfield's Pride	Vampire	Orme	Lochnell	Ladas	Gantlet	Grey Leg								
Miss Mildraid	Donovan	Alimony	Winkfield	Irony	Galopin	Angelica	Ormonde	Bounic Agnès	Barcaldine	Illuminata	Hampton	Hors de Combat	Galopin	Quetta	Pepper and Salt

4. Nicéas og. gn.

Nika				Sundridge											
Jacasse		Ossian		Sierra		Amphion									
Jocasta	Callistrate	Gretna Green	Le Sagittaire	Sanda	Springfield	Suicide	Speculum albo Roseberry								
Thebais	Saint Simon	Citronelle	Cambyse	Higland Mary	Childwick	La Dauphine	Le Sancy	Sandal	Wenlock	Viridis	Saint Albans	The Ratcat mare	Hermit	Vedette albo Speculum Horatice albo Lady Like	

3 ogiery pełnej krwi (reproduktory) posiada na sprzedaż Stow. Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni w Warszawie, Kopernika 30.

„OKTAWA” KL. KASZT. PEŁNEJ KRWI PO SPLENDORZE I KASZTELANCE, UR. W 1918 R. Z RODOWODAMI — HODOWLI F. JURJEWICZA i A. HR. WIELOPOLSKIEGO

DO SPRZEDANIA — CIECHANÓW, KOSZARY PPOR. RUDNICKI.

KTO CHCE KUPIĆ

Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie.

Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy”.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN.

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

Rok I. Warszawa, 23 grudnia 1922 r. Nr. 52.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
Za IV kwartał wynosi 5,000 mk.
Cena numeru 300 Mk.
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

Z powodu stale wzrastających kosztów wydawnictwa — uprzejmie prosimy o niezaleganie w prenumeracie i wnoszenie jej przekazami pocztowymi.



MATZ (Tagliamento i Mélopée), jeden z najpiękniejszych tegorocznych yearlingów francuskich.

Przegląd sezonów wyścigowych 1922 r.

(Ciąg dalszy).



Przyczyn nierównego biegania koni dociec wszystkich zapewne jest trudno. Można zastanawiać się tylko nad najczęstszemi i najwidoczniejszemi.

Jeżeli w początkowych próbach młodzieży kilka koni przyjdzie w grupie tak, iż, jak to mówią, „możnaby je czapką nakryć" dowód jest to najlepszy, że, choć mogą być między nimi dobre i niezłe, to jednak wybitnych niema, bo bardzo dobre konie są rzadkością i w jednej stawce napewno wiele ich nie znajdzie: są lepsze i gorsze, ale „klasy" brak prawie napewno. Wyjątki mogą być wówczas jedynie, jeżeli znajdzie się między nimi okaz późno formujący się.

To samo i w wyścigach: jeżeli niema jednostek bardzo wybitnych—konie będą przychodzić do celownika z małemi różnicami i coraz to inny zwycięży, zależnie od tego, jak się dla niego wyścig złoży, na którym lepiej przejedzie żokiej, lub jaki w danej chwili będzie w lepszym stanie i kondycji. Dlatego też do takich, względnie równych według zdolności, koni nie można zastosować starego angielskiego powiedzenia, że koń biega w każdej formie; jeżeli niema wielkiej przewagi jest wręcz przeciwnie: zwycięży zawsze lepsza forma, czasem jazda.

Kondycję, formę konia lepszą lub gorszą osiąga się odpowiednim treningiem. Myliłby się, ktoby przypuszczał, że trening opiera się tylko na tem, w czem go upatruje szerszy ogół, to jest tylko w przygotowaniu konia na torze w samym sezonie do wyścigu. Dobrą i trwałą formę, wykazującą *prawdziwe* zdolności konia, daje cały ogólny dobry trening, składający się z trzech zasadniczych części: *stadnego* wychowania, zimowej roboty i ostatecznego przygotowania na torze w sezonie.

Pierwsze dwie fazy są mniej skomplikowane i przy dobrych chęciach i odpowiednich warunkach zupełnie łatwe.

U nas do tej pory szwankują głównie z tych przyczyn, że nie wszystkie stajnie mają do zimowej roboty odpowiednie tory robocze; że konie swojego chowu mamy jeszcze znikomą ilość, a wychów ich z powodu ciężkich powojennych warunków nie jest racjonalnie prowadzony; że większość biegających u nas koni była kupiona za granicą ze względów walutowych za bardzo tanie pieniądze, więc ze stad gorszych, wychowujących nie nadzwyczajnie, a co najgorsze, na sprzedaż. Konie te miękkie biegają nierówno i trochę surowszy albo więcej wymagający trening wpływa na nie nadzwyczaj ujemnie. Zupełnie jest inaczej jeżeli koń jest dobrze wychowany i ma odpowiedni zimowy trening (dużo wolnej roboty, przeważnie w kantrze) dający muskulaturę, uspakajający nerwy, a przez to pozwalający na zwiększenie wolnej pracy; koń taki wymaga w sezonie o połowę mniej roboty, biega długo i równo, a nawet omyłki trenerskie lub cięższe wyścigi o wiele mniej odbijają się na jego zdolnościach.

Trzecia faza — właściwy trening na torze — jest bardziej skomplikowana i trudniejsza.

Zaznaczyć należy, że w pierwszych latach bieżącego stulecia w systemie treningu zaszły zasadnicze zmiany. Z przyjazdem żokei amerykańskich musiano zastosować trening odpowiedni do ich jazdy: zjawili się też trenerzy amerykanie i system amerykański, którego wyższość, mimo sprzeciwu anglików, była dla wszystkich widoczna, wyrugował dawniejszy angielski.

Znikała powoli wielka ilość derek, zaczęto intensywniej robić konie zimą, nie dopuszczając do nadmiernego zatłuszczenia ich, co następnie trzeba było na wiosnę fizykiem (przeczyszczeniem), silnem poceniem i innymi środkami gwałtownie spędzać. Z powodu wymagania od konia nie tylko szybkości, ale wytrzymałości i siły, bo wyścigi zaczęły odbywać się na całym dystansie, a nie na ostatnich tylko metrach, konie ukazały się na starcie więcej „w ciele", lepiej i racjonalniej karmione, a nadewszystko znikła uświęcona tradycją rutyna, tajemniczość i aureola, robiąca trenerów czarodziejami, która stworzyła dookoła ich zawodu taką atmosferę, że z trudem dopuszczano doń nowicjuszów, a już zupełnie wykluczano wszystkich oprócz anglików.

Z chwilą przyjęcia amerykańskiego systemu okazało się, że nie święci garnki lepią i wiele rzeczy stało się bardziej jasnych i prostszych.

Nie znaczy to jednak, żeby trening nie był swojego rodzaju sztuką, a nawet artyzmem, tem trudniejszym, że mamy do czynienia z żywym organizmem, na którym trzeba się niezmiernie prędko poznać i zastosować do niego, bo w większości wypadków błędy następnie bardzo się mszczą.

Gdyby ktoś chciał dojść do ideału treningu — musiałby sobie powiedzieć, że prawie każdy koń wymaga innego. Dlatego też sztuka właściwego trenowania koni nie jest zupełnie ustalona; wiele spostrzeżeń wzajemnie się zbija, a rezultaty zależne są nieraz nie tylko od intuicji, która musi odgrywać dużą rolę, ale też nawet od najrozmaitszych wypadków.

Tak naprzykład jeden z najlepszych trenerów angielskich Gilpin (w tym roku przez niego były trenowane m. in. Town Guard i St. Louis) w swoich pamiętnikach

opowiada, że Spearmint na kilka dni przed Derby musiał przerwać trening, co jednak nie przeszkodziło mu do wygrania w kantrze błękitnej wstęgi. Ruban, tegoroczny zwycięzca najcenniejszej nagrody na świecie (nagroda J. K. M. króla Alfonsa XIII w St. Sebastiano), wykazał najlepszą swoją formę wygrywając tę nagrodę, może dlatego właśnie, że trening jego w ciągu ostatnich 3-ch tygodni przed wyścigiem był przerywany.

Przygotowanie do wielkich wyścigów jest bardzo surowe. Ileż koni z tego powodu poniosło porażkę, zużywając swe siły na rannych galopach!

Ma się rozumieć bywa i odwrotnie, albo też i tak, że bardzo dobre konie nie uczestniczą w wielkich wyści, gach, bo trener ich, bojąc się ryzyka, nie zdecydował się zażądać od nich więcej, a zadawalniał się łatwymi tryumfami.

Z powodu, znów powojennych czasów i trudnych stosunków walutowych obecnie niemamy wcale nowych zagranicznych żokei i trenerów więc nowe prądy i zmiany na lepsze są dla nas obce. Zaczyna wytwarzać się swojska rutyna, a że większość naszych trenerów szczególniej lepszych należy do dosyć surowej szkoły, więc materjał koński gorzej wychowany, a przez to mniej odporny, trudniej ją znosi, tem więcej, że w czasie krótkich sezonów, bo razem wynoszących z przerwą 4 miesiące, musi częściej biegać i, co nie należy do rzadkich wypadków, szarpnięty już w wieku dwuletnim, biega przez to następnie mniej równo, a częstokroć źle.

Na całym świecie sport koński, który wymaga specjalnych dużych zdolności, szarpie nerwy i ogromnie zjada zdrowie pracujących w nim, daje wzamian sowite bardzo zarobki, zyskując tem prawo większych wymagań. U nas zaś w obecnych przełomowych czasach w sporcie końskim zapanowała wyjątkowa nędza i, co gorsze, na karb jej trzeba zapisać niektóre niedokładności. tem szkodliwsze, że dużo łatwiej się zakorzeniają, niż potem je wyplenić można. Mówię niektóre ponieważ w ogólnej ilości nie dosyć równych wyścigów napewno tylko bardzo drobny odsetek jest takich, na rachunek których szerszy ogół składa niepowodzenie swoich przypuszczeń, zawiedzionych nadziei lub gry. Wiadomą nie od dzisiaj jest rzeczą, że nieomal każdy gracz, przegrawszy, wyszukuje przyczyn tej przegranej, a chcąc usprawiedliwić swoją omyłkę i będąc jeszcze przez mających w tem swój cel stale podburzany, widzi je tylko w dopingu, nieuczciwej jeździe i t. d. zapominając o reszcie zupełnie.

Do reszty tych przyczyn nierównego biegania, między któremi wymieniliśmy już kilka, jak wartość materjału końskiego, słabe wychowanie, omyłki trenerskie i in. trzebaby dodać jeszcze błędy jazdy. Są one na całym świecie, jak i inne rzeczy, nieuniknione, lecz o wiele, wiele rzadsze przy udziale wybitnych i bardzo dobrych jeźdźców, których zbytkiem pochwalić się nie możemy.

(d. c. n.).

T. Jaworski.

F I N I S Z.

Trzecią fazą każdego wyścigu jest ostateczna walka, czyli finisz, o którym właśnie mam zamiar mówić.

Gdy konie wychodzą na prostą linję, trzeba, stosując się do swego miejsca w wyścigu, zaczynać walkę, pobudzając konia najprzód najsłabszym z rozporządzalnych środków, w następstwie dochodząc do ostrzejszych. W wyścigu konia pobudza się głosem, rękami, ostrogami i nakoniec batem. Używanie tych środków nie jest takie proste jakby się zdawało, wymaga bowiem wiele rutyny, zręczności, a nawet talentu. Siedzenie podczas finiszowania nie powinno się niczym odróżniać od poprzedniego siedzenia w czasie całego wyścigu. Zdanie, że dla finiszowania trzeba usiąść w siodle i wypychać konia krzyżem jest bezwarunkowo mylne i niezgodne ze zdrowym rozsądkiem; są to pozostałości z przed lat trzydziestu, kiedy jeżdżono jeszcze sposobem Arczera na długich strzemionach. Jeżeli „amerykańskie" siedzenie, wypróbowane przez długoletnią praktykę, dopomaga i ułatwia w galopie koniowi jednym już tym, że krzyż konia jest kompletnie wolny, to z jakiej racji obciążać go w ostatniej chwili, gdy koń jest zmęczony i gdy każde pół kilo odgrywa ogromną rolę? Przeciwnie: finiszując jeździec musi zachować jeszcze większą równowagę, mocne i elastyczne siedzenie, unikając wszelkich zbytecznych ruchów. O ile to jest słuszne, mówią nam fakty, że często konie pod słabymi jeźdźcami „na prostej" zataczają się, jak pijane to w prawo, to w lewo. Finiszując, koń wytęża wszystkie swoje siły, mięśnie słabną i z powodu tego ruchy krzyża i szyi nabierają większego rozmachu i pracują intesywniej. Pobudzić takiego zmęczonego konia do większego wysiłku jest pracą niełatwą, a pobudzanie wymaga wielkiej zręczności, siły fizycznej, a także elastyczności i wyczucia konia, aby zjednoczyć się z nim w ruchach i pomagać mu, a nie przeszkadzać. Wysyłanie rękami jest rzeczą bardzo skomplikowaną i trudną do wytłomaczenia, to też wielu jeźdźców, nie zdając sobie z tego sprawy, a przez całe życie jeżdżąc w wyścigach, nie nauczą się tego, — machają rękami bez sensu i skutku, przeszkadzając tylko koniowi. Wysyłanie rękami polega na tym, że jeździec bierze na siebie część pracy zmęczonego konia, a mianowicie pracę głowy i szyi, które, jako główne czynniki ruchu, pomagają mu utrzymać niesłabnące tempo. Powtarzam jeszcze: galopując, koń rzuca cały swój korpus rozmachem szyi i głowy i przy końcu wyścigu, gdy już jest osłabiony, ten rozmach, jak wahadło zegara, powiększa swoją amplitudę. Ręce jeźdźca podchwytują na wodzach łeb koński i miękko podtrzymują głowę, biorąc jej pracę na siebie. Koń, mając

w ciągu całego wyścigu punkt ciężkości położony powyżej łopatek, tuż przy samym kłębie, z mocnym oparciem na wędzidle, podczas finiszu, oddaje część pracy szyi i głowy jeźdźcowi, który podążając za każdym ruchem konia, pracuje rękami. Ręce wyrzucane z naciągniętemi wodzami ku przodowi i nieco do góry, w odpowiednim momencie galopu, pobudzają konia, nawet świeżego, do większego wysiłku.

Jak to widać z załączonego rysunku (Nr. 1), gdy koń „zebrany" jest w chwili galopu, z głową podniesioną, ręce jeźdźca idą na siebie z naciągniętemi wodzami; przy pełnym rozprężeniu zaś konia w galopie (rys. Nr. 2) (głowa z szyją wyciągnięta) — ręce idą naprzód nie tracąc kontaktu z pyskiem konia. Przy wysyłaniu ręce należy trzymać zgięte z łokciami na zewnątrz, przy pełnym zaś wyrzuceniu łokcie idą nieco do góry, zaokrąglając eliptycznie ramiona, które pozostawać muszą stale miękkie w przegubach. Dla większej intensywności, wypycha się konia także piętami, albo też ostrogami, które używane są przeważnie na konie tępe. Pięty lub ostrogi uderzają konia w chwili największego „zebrania", gdy ręce jeźdźca są podane na siebie (rys. Nr. 1). Na skutek przyczynio-

Rys. N1



nego mu nagłego bólu koń rozpręża się gwałtownie, powiększając w ten sposób skok. Rzadkim wyjątkiem pobudzania powinien być bat, jako środek zbyt ostry. Zazwyczaj follblut wytęża w wyścigu wszystkie swoje siły i bardzo rzadko spotyka się egzemplarze o tyle leniwe, że wymagają tego środka. Po większej części bierze się za bat żokiej słaby, który nie ma siły do wysyłania rękami. W innych zaś wypadkach do ostatniej chwili wystarczą ręce. Tam, gdzie na całej prostej konie idą łeb w łeb, lub z przewagą szyi, łba, lub pół długości, w ostatnim

Rys. N2



momencie umiejętną „jazdą na bacie" żokiej zdobywa zwycięztwo. Zdarza się bardzo często, że nieumiejętne używanie tak ostrego środka, jakim jest bat, może bardziej zaszkodzić, niż pomóc: koń, uderzony batem w nieodpowiedniej chwili, nie poda się naprzód, ale nawet cofnie sie.

Przy uderzeniu batem tak samo, jak i przy uderzeniu ostrogą koń się gwałtownie rozpręża i skok jego się wydłuża. Bat „kładzie się" na konia w chwili największego „zebrania", gdy wysyłająca, przeciwna, ręka żokieja jest podana „na siebie" (rys. Nr. 3). Podnosi się zaś bat do uderzenia w chwili, kiedy ręka z wodzami jest wyciągniętą wzdłuż szyi (rys. Nr. 4). Bić należy konia ręką zgiętą w łokciu i uderzenie wymierzać zawsze po zadzie, a nigdy pod pachwinę lub brzuch, jak to często daje się zauważyć. Wysyłanie wymaga współdziałania obydwóch rąk: miękko ręki z wodzami, a krótko i mocno ręki z batem, która

Rys. N3



w jednakowym tempie zatacza koła, będąc stale zlekka zgięta w łokciu (rys. Nr. 5). Taka koordynacja ruchów jest na tyle trudną, że wymaga oprócz zrozumienia dużej praktyki i rutyny.

Trudnym momentem finiszu dla jeźdźca jest przekładanie wodzy i bata z jednej ręki do drugiej i przejście z wysyłania rękami, na pobudzanie jedną ręką i batem. W czasie całego wyścigu bat trzyma stę przeważnie w lewej ręce razem z wodzami rączką do góry, która to rączka wystaje o szerokość dłoni. Dodać muszę, że każdy dobry jeździec musi umieć władać batem w lewej ręce taksamo, jak i w prawej. W chwili „wykręcenia" bata, szybko nie tracąc ani na chwilę kontaktu z pyskiem konia, chwytamy za bat w ten sposób, jak się wyciąga szablę z pochwy, uważając, ażeby w tym momencie wodze w lewej ręce były równo naciągnięte, i ażeby wędzidło jednakowo dzia-

Rys. N4



łało na pysk, nie przekręcając końskiego łba. Bat w drugim tempie wysyłania przenosi się na prawą stronę i robi się dwa, trzy zamachy w formie koła (nie bijąc konia) w tempie galopu, a pozatym już „pracuje się" batem.

Rys. N5



Istnieją dwa sposoby trzymania bata: amerykański (rys. Nr. 6) i angielski (rys. Nr. 7). Pierwszy nie wymaga zbyt giętkiej kiści, gdyż główka bata obraca się swobodnie pomiędzy zaciśniętemi 2-im a 3-im palcami. Drugi zaś sposób wymaga większej praktyki w wyrobieniu giętkości kiści, która się razem z batem obraca; główka

bata tkwi wtedy we wgłębieniu dłoni, zaciśnięta kciukiem i wskazującym palcem. W obydwóch tych wypadkach działa się ręką swobodną we wszystkich stawach.

Finiszując prowadzi się konia po linji prostej, nie zarzucając się, nie potrącając obok idących koni i nie przecinając im drogi. Walcząc blisko przv drugim koniu, nie należy „pracować" batem po tej samej stronie, ażeby mu nie przeszkodzić.

Trzeba bardzo uważać na współzawodników, chwytać w lot każdy ich zamiar i ruch, a w miarę zmęczenia walczących koni, oszczędzać siły swojego, zachowując je na decydującą chwilę. Na ostatnim zakręcie nie radzę wychodzić energicznie, ponieważ zakręt sam przez się jest trudny do opanowania; lepiej wysiłek ten zużytkować na prostej, trzymając się blisko bandy, gdzie koniowi jest daleko łatwiej. Wychodzenie pomiędzy pobitą kompanją

Rys. N 6



na czoło, zawsze powoduje przy mijaniu każdego z pobitych współzawodników, małe utarczki, które, o ile ich jest kilka, wyczerpują własnego konia. Dlatego też, wychodzić na czoło nie należy przedwcześnie, zachowując wszystkie siły na finisz.

Często bywa, że jeźdźcy zbyt energiczni, finiszując kładą się na szyję konia i tamują w ten sposób swobodny jej ruch, skracając chód zwierzęcia, już i tak wyczerpanego wyścigiem.

Rys. N 7



Trudno wymienić wszystkie możliwości, spotykane w wyścigu, i na papierze nauczyć kogoś jeździć, ale każdy interesujący się tym sportem i niezarozumiały, znajdzie w moim artykule kilka cennych dla siebie wskazówek.

Czołowego jeźdźca nie stworzą ani wielkie pieniądze, ani konie sprowadzane z za morza, ciężka konkurencja, setki przegranych wyścigów na koniach gorszych długoletnia praktyka i praca, oto są warunki, które wykształcą na wytrawnego jeźdźca.

Warszawa, dn. 30 listopada 1922 r.

Karol Rómmel mjr.

Uwagi o Cross-country w Nowej Wsi.

Sport dla wojska, w szczególności dla jazdy, jest poważnym czynnikiem podniesienia sprawności i poziomu bojowego. Oficer i żołnierz przez zajęcie się sportem, poza wyćwiczeniem fizycznem, wyrabia w sobie samodzielność, przyzwyczaja się do niebezpieczeństwa i ryzyka, hartuje wolę i nerwy. Wojna ma w sobie również niektóre czynniki sportu. Dlatego oficer, dobry sportsman, wybija się przeważnie w czasie wojny, jako doskonały oficer bojowy. Mówimy, że taki oficer ma „nerw" swego zawodu: zamiłowanie do przygód niebezpiecznych, a nawet awanturniczych, inicjatywę, samodzielność w akcji i nieuchylanie się przed odpowiedzialnością.

Rzecz oczywista, że dla kawalerzysty pierwszorzędnym i najbardziej go wyrabiającym jest sport koński. W interesie jazdy leży popieranie tego sportu, a co zatem idzie — wykorzystanie wszystkich nasuwających się możliwości sportowych, a nawet kierowanie tego sportu na najbardziej jazdę interesujące tory. Nie dość osiągać wyniki czysto sportowe; trzeba jeszcze szukać korzyści w przygotowaniu do warunków bojowych i rozwiązania zagadnień, z tem złączonych.

Każdy objaw próby w tym kierunku należy witać jak najgoręcej i ze wszelkich sił popierać. Jedną z takich prób, nad wyraz udaną, był tegoroczny championat pułków, urządzony przez por. T. Daszewskiego podczas drugiego Cross-country w Nowej Wsi. Założenie zasadnicze tego championatu było doskonale pomyślane.

Grupa po 3 oficerów każdego pułku miała pierwszego dnia do przebycia 55 klm. w 3 godz., a następnego dnia, na tychże koniach, około 5 klm. Cross-country. W pierwszym dniu obowiązywała norma czasu, w drugim decydowała szybkość.

Championat ten dał kilka poważnych odpowiedzi na zagadnienie, czego można wymagać od jeźdźców i koni. Biorąc osobiście udział w tym zawodzie w equipie mego pułku, pragnę podzielić się z czyteluikami „Jeźdźca i Hodowcy" memi spostrzeżeniami w tej sprawie.

Przebieg, odbyty pierwszego dnia (55 klm. w 3 g.), jest już poważnym egzaminem dla jeźdźców i koni. Nie stanowi on jednak nic nadzwyczajnego; mówi tylko, czego naprawdę wymagać można od przeciętnych dobrych koni oficerskich. Jednakże do takiego przebiegu jeźdźcy

i konie muszą być przygotowani i wciągnięci, co stać się nie może bez porządnej i celowej pracy. Założenie, wymagające od konia przejścia 55 klm, w 3 godz., jest surowe, ale nie doprowadza do zarżnięcia koni. Że stawia się minusy za każde 5 m. ponad normę, a dyskwalifikuje się po $^1/_2$ godzinnem opóźnieniu — to również jest słuszne, ponieważ daje przewagę jeźdźcom i koniom, na czas przybyłym. W wojsku jest rzeczą niesłychanie ważną wykonać na termin powierzone mu zadanie. Zawód powyższy wyrabia, że się tak wyrażę, dyscyplinę zastosowania się do przepisów, co z punktu widzenia bojowego jest wielkim plusem.

Nazajutrz po biegu — Cross-country około 5 klm. z wagą obowiązującą 80 klg., z poważnemi martwemi przeszkodami terenowemi, stanowi egzamin wtórny przygotowania jeźdźców i koni do poważnego wysiłku. Konie, po przebyciu w dniu poprzednim znacznej przestrzeni, jeżeli dają dużą szybkość w wyścigu, dobrze i śmiało skaczą przeszkody, to mogą być uważane za dobre i dobrze przygotowane konie oficerskie. Wyścig ów, przenosząc się do warunków bojowych, można przyrównać do ataku, wykonanego po przebyciu forsownem tempem dużego przebiegu. Konie, które powyższych prób nie wytrzymały, słusznie poczytane być muszą za nieodpowiednio przygotowane lub wogóle nieodpowiednie pod oficerów.

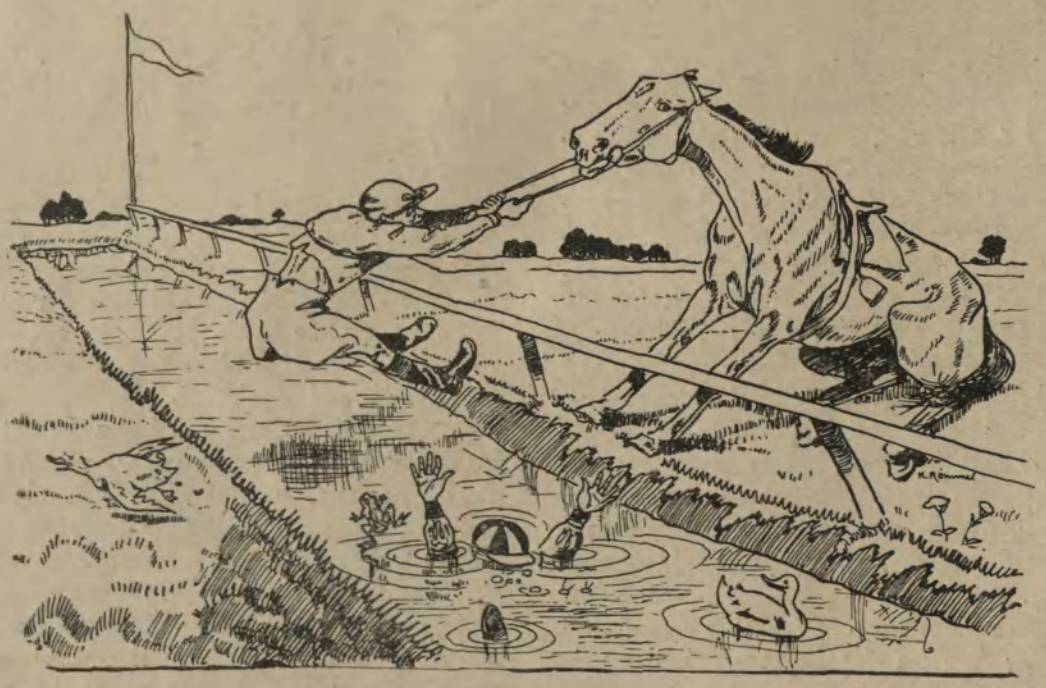
Zawody sportowe tego rodzaju zmuszają szerszy zastęp kawalerzystów do odpowiedniego wyboru konia, a co ważniejsza — do racjonalnego treningu i obserwacji. Dopiero zaś wzięcie udziału na tym wybranym i przygotowanym koniu w equipie daje, w porównaniu z jeźdźcami i końmi innych equip, sprawdzian trafności wyboru i racjonalnej nad koniem pracy. Jeżeli znów te dwie rzeczy były postawione prawidłowo — to sprawdzian techniki własnej jazdy i wykorzystania sił konia. Słowem, po wzięciu udziału w takim championacie, każdy oficer wychodzi z dużym zapasem doświadczenia, nowych wiadomości, napewno na przyszły raz wiele zmieni, wiele doda i osiągnie lepsze wyniki.

Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę, że ten, który prowadzi equipę musi pilnować nietylko siebie i swego konia, ale ocenić i wyzyskać celowo siły całej swojej grupy, dojść musimy bezwzględnie do przekonania, że takie zawody sportowe, ładne i pożyteczne dla samego sportu, wyrabiają jeszcze zamiłowanie do najlepszego wykonania zadania, do pracy nad sobą i koniem, do umiejętności zaoszczędzenia sił końskich, wreszcie do pewnego ryzyka, jakiem są poważne przeszkody i tempo Cross-country dnia drugiego. Jak to wszystko potrzebne jest oficerowi, prowadzącemu patrol lub podjazd w warunkach bojowych, i o ile prędzej oficer, mający doświadczenie z dowodzenia equipą, przystosuje się do swoich ludzi i ich koni na wojnie — nad tem nie potrzebuję rozwodzić się dłużej.

Dlatego z całem uznaniem jestem dla zainicjowanego przez por. T. Daszewskiego championatu pułków i najgoręcej zachęcam wszystkie pułki do brania w nich udziału. Poza wielkiemi korzyściami, osiągną jeszcze ogromną przyjemność sportową. Chcąc pójść dalej w zapoczątkowanym przez zawody w Nowej Wsi kierunku, postanowiłem w roku przyszłym urządzać takie same championaty szwadronów w powierzonym mi pułku, ażeby wciągnąć i zainteresować większą ilość oficerów i podoficerów, t. j. tych, których czeka w przyszłości wrazie wojny praca prowadzenia podjazdów i patroli.

Kończąc tych kilka uwag, muszę jeszcze wyrazić życzenie, aby myśl zastosowania zawodów sportowych do przygotowania bojowego naszej jazdy, zapoczątkowana tak szczęśliwie w Nowej Wsi, zjednała sobie jak najrzerszy zastęp zwolenników i była wprowadzana w czyn przez Koła Sportowe i pułki.

Zygmunt Podhorski
ppłk. i d-ca I p. ul. Krechowieckich im. płk. Bol. Mościckiego.



KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Hersoń** og. kaszt. 4 l. przeszedł na własność pp. A. Wolańskiego i E. Heymana i w ich kolorach będzie nadal biegać. Spółka ta ma zamiar powiększyć stajnię sprowadzeniem z Niemiec partji roczniaków. Pertraktacje o nie w toku.

— **Hr. I. Mielżyński**, oprócz ogiera stadnego Bajazzo, o nabyciu którego pisaliśmy, nabył w Niemczech dwa roczniaki bardzo dobrego pochodzenia: og. sk. gn. Piquera, po Bajazzo i Perleonie (po Persimmon), i og. sk.gn. Hajdamaka, po Bajazzo i Habsucht (po French Fox'ie).

— **Djadem** 4 l. og. gn. (Fils du Vent i Łomnica) przeszedł na własność p. St. Ostoia-Ostaszewskiego i w roku przyszłym będzie biegał w jego kolorach.

— **Nabyte w Anglji** dla Zarządu Stadnin Państwowych konie pełnej krwi angielskiej w liczbie 20 sztuk, przybyły do Warszawy dnia 20 b. m. po jedenasto dniowej podróży. Zatrzymane były kilka dni na granicy Holandji i Niemiec, gdyż te ostatnie nie chciały ich przepuścić bez otrzymania zobowiązania rządu polskiego, że je bez przeszkód przyjmie.

Zobowiązanie to było wysłane depeszą i wtedy dopiero konie przepuszczono.

— **Dark Ronald**, reproduktor sprowadzony z Anglji do Niemiec, odegrał w tym kraju bardzo wybitną rolę, dająca się porównać z rolą Rulera u nas. W zeszycie za Październik r. b. „Vollbluta" poświęcono mu obszerniejszy artykuł, a w nim pomieszczono ciekawy handicap jego dzieci. Z przytoczonych 113 jego produktów na pierwszem miejscu stoi Wallenstein z wagą 66 kg. Nabyte do Polski: przez p. A. Wolańskiego Schlingel zajmuje w tym handicapie dziewiętnaste miejsce z wagą 50 kg. i jest zaliczony do koni dobrej drugiej klasy, a przez Zarząd Stadnin Państwowych na reproduktora Parther — 27-me ma miejsce z wagą 46 kg. i należy do koni gorszej drugiej klasy.

— **Harlekin.**

Nabyty w r. b. dla Zarządu Stadnin Państwowych og. kary Harlekin został przydzielony jako reproduktor do stada koni pełnej krwi hr. Janusza Czarneckiego w Golejewku, w ks. Poznańskiem.

Ogier ten urodzony został w r. 1914 w Weil po Fels z klaczy Hecuba, zwycięzczyni Schwabenpreis i matki tak znanych w Niemczech koni jak: derbista Hausfreund, Hersenier, Hexenmeister II, Hofwarpnir, Heil dir Licht i t. d.

Harlekin jest ogierem wyjątkowo potężnej a przytem harmonijnej budowy o wymiarach następujących: wysokość miarą stojącą 167 ctm., obwód klatki piersiowej 190 ctm., podkolanie $22^1/_4$ ctm.

Ogier ten w czasie swej sześcioletniej zaszczytnej karjery wyścigowej wykazał się jako koń wyjątkowej dzielności, zdrowia, wierności i rzadkiej wszechstronności.

Dosyć powiedzieć, że Harlekin potrafił wygrać pod najcięższą wagą Hoppengartener Ausgleich na dystansie 1,600 mtr., wkrótce znów potem również pod najcięższą wagą Engelbert-Fürstenberg-Rennen 3,000 mtr., następnie wyścig przeszkodowy przeciwko takiemu steeplerowi jak Wellenbrecher i wreszcie Steeple-chase tego znaczenia jak Karlshorster Jubileums Rennen po wagą 75 kg. przeciwko elicie steeplerów niemieckich.

W Gladiator Rennen Harlekin był drugim za Traumem przed Gibraltarem, Skarabae, Lorbeer i Tulipan. W Kinesem Rennen Harlekin był drugim za Traum'em o szyję.

W Chamant-Rennen był dead head z Einsiedlerem, niosąc o $1^1/_2$ kg. większą wagę.

W sumie Harlekin startował w 58 wyścigach płaskich i 24 przeszkodowych, z czego wygrał 18 płaskich i 10 przeszkodowych. Są to cyfry, które dla konia dobrej drugiej klasy niemieckiej jakim jest Harlekin, stanowią pewnego rodzaju rekord w Niemczech.

Harlekin wygrał w wyścigach płaskich 343,420 mk., w wyścigach przeszkodowych 221,740 mk., czyli razem 565,160 mk., która to suma w swoim czasie nie była zdobyta przez żadnego konia na turfach niemieckich.

Sportwelt uważa za wielką stratę dla hodowli niemieckiej sprzedaaż Harlekina, stwierdzając, że po Ossianie jest on najlepszym synem Felsa.

Na zakończenie podajemy rodowód Harlekina.

Chcąc urozmaicić nasze wydawnictwo i stosując się do życzenia Sz. Prenumeratorów wprowadzamy z dn. 1 stycznia dział myśliwski, dlatego prosimy o łaskawe nadsyłanie artykułów i wiadomości o polowaniach.

REDAKCJA.

Og. kary HARLEKIN ur. w r. 1914 w Niemczech.

HECUBA								FELS							
Hegemonie				Cazabat				Festa				Hannibal			
Alhambra		Fulmen		Clèmentine		Rueil		L'Abbesse de Jouarre		St. Simon		Zama		Trachenberg	
Lady Salisbury	The Palmer	Lightning	Galopin	Pyrale	Mandrake	Reveuse	Energy	Festive	Trappist	St. Angela	Galopin	Sousie Queen	Hermit	Dirt Cheap	Flibustier
Selina	Lord of the Isles	M-me Eglentine	Beadsman	May Queen	Thunderbolt	Flying Duchess	Vedette	Piercy	Carnival	Bunch	Hermit	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette	Highland Lassie	Musket	Seclusion	Newminster	Kl. po Venison	Orlando	Sweet Katie	Buccaneer
Graziella	Trombone	Mandragora	Weatherbit	Reverie	Perplexe	Chery Duchess	Sterling								

3 ogiery pełnej krwi (reproduktory) posiada na sprzedaż Stow. Rolnicze do Zakupu i Sprzedaży Koni w Warszawie, Kopernika 30.

K T O CHCE Sprzedać majątek ziemski, willę, plac lub dom w Warszawie. Niech we własnym interesie złoży ofertę pod Nr. 20581 do adm. „Jeźdźca i Hodowcy". K T O

„KALENDARZ HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY NA ROK 1923",
Zawierający kalendarium terminowe oraz dział informacji niezbędnych dla każdej firmy.

„KALENDARZ INFORMATOR m. Lublina oraz Województw:
Lubelskiego, Wołyńskiego i Poleskiego na rok 1923",
Zawierający między innymi wykaz wszystkich większych firm na tych terenach. Objętość obu kalendarzy kilkaset stronic. Cena łącznie obu kalendarzy z kosztami przesyłki za zaliczeniem pocztowem — 3000 mk. Wysyła: BIURO „REKLAMA" LUBLIN, ul. KOŚCIUSZKI 8.

Redaktor i wydawca: M. RADWAN

Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.

